



Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego







Krakowska Akademia
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Barbara Stoczewska

Litwa, Białoruś, Ukraina
w myśli politycznej
Leona Wasilewskiego



Kraków 2009





Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:
Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Projekt okładki:
Joanna Sroka

Redaktor prowadzący:
Halina Baszak-Jaroń

Adiustacja i korekta redakcyjna:
Margerita Krasnowolska

Copyright© by Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
Kraków 2009

Wydanie drugie poprawione

Na wyklejce wykorzystano mapę z podziałem administracyjnym Polski od 1930 r.
(źródło: www.pl.wikipedia.org, autor: Qqerim)

ISBN 978-83-7571-049-6

Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani magazynowana
w sposób umożliwiający ponowne wykorzystanie,
ani też rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie za pomocą środków elektronicznych,
mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych,
bez uprzedniej pisemnej zgody właściciela praw autorskich

Na zlecenie Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
www.ksw.edu.pl

Wydawca:
Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o.
– Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2009

Sprzedaż prowadzi Księgarnia Krakowskiego Towarzystwa Edukacyjnego sp. z o.o.
Kampus Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1, 30-705 Kraków
tel./faks: (012) 252 45 93
e-mail: ksiegarnia@kte.pl

Łamanie:
Margerita Krasnowolska

Druk i oprawa:
Drukarnia GS





SPIS TREŚCI

Od Wydawcy	7
Przedmowa do wydania drugiego	9
Słowo wstępne	11

Wprowadzenie

Rozdział I. Leon Wasilewski – socjalista – piłsudczyk – człowiek	21
Rozdział II. Leona Wasilewskiego analiza podstawowych pojęć z zakresu problematyki narodowościowej	43

Litwa

Rozdział I. Przed I wojną światową	61
1. Narodziny i rozwój litewskiego ruchu narodowego	61
2. Litwa i jej narodowe odrodzenie w poglądach Leona Wasilewskiego przed I wojną światową	74
Rozdział II. Lata I wojny światowej	97
1. Niemiecka okupacja Litwy i jej wpływ na rozwój litewskich postulatów narodowych	97
2. Leon Wasilewski o Litwie i litewskim ruchu narodowym w czasie I wojny światowej	103
Rozdział III. Leon Wasilewski o kwestii litewskiej w okresie Polski niepodległej	131

Białoruś

Rozdział I. Przed I wojną światową	177
1. Początki odrodzenia narodowego Białorusinów i jego przejawy	177
2. Kwestia białoruska w poglądach Leona Wasilewskiego do wybuchu I wojny światowej	183





Rozdział II. Lata I wojny światowej	199
1. Białoruski ruch narodowy w okresie I wojny światowej	199
2. Leon Wasilewski o kwestii białoruskiej w latach I wojny światowej	206
Rozdział III. W odrodzonej Polsce	215
1. Białorusini w II Rzeczypospolitej – główne przejawy ruchu narodowego i politycznego	215
2. Leon Wasilewski o Białorusinach i białoruskim ruchu narodowym	228

Ukraina

Rozdział I. Przed I wojną światową	249
1. Ukraiński ruch narodowy w Galicji. Główne aspekty	249
2. Odrodzenie narodowe Ukraińców w Rosji	259
3. Leon Wasilewski o kwestii ukraińskiej przed I wojną światową ..	264
Rozdział II. Lata walki o niepodległość (1914–1920)	303
1. Leon Wasilewski wobec ukraińskich aspiracji na Ukrainie rosyjskiej	303
Leon Wasilewski wobec ukraińskich aspiracji na Ukrainie galicyjskiej	323
3. Leona Wasilewskiego ocena klęski ukraińskiej idei niepodległości	332
Rozdział III. W II Rzeczypospolitej	343
1. Kwestia ukraińska w Polsce odrodzonej – charakterystyka	343
2. Polskie stronnictwa polityczne wobec kwestii ukraińskiej	358
3. Leon Wasilewski o kwestii ukraińskiej w II Rzeczypospolitej ...	373
Uwagi końcowe	399
Bibliografia	403
Summary	441
Išvados	445
Рэзюмэ	449
Резюме	453
Indeks nazwisk	457





Od Wydawcy

Do decyzji o drugim wydaniu tej książki skłoniła nas przede wszystkim – poza faktem, że nakład wydania pierwszego został dawno wyczerpany – przyznana jej w roku 1998 Nagroda „Przeglądu Wschodniego”, znakomitego czasopisma poświęconego problemom Europy Środkowo-Wschodniej.

Warunkiem podstawowym ufundowanej Nagrody jest zarówno interdyscyplinarność, jak i nowatorstwo podejmowanych badań oraz ich odniesienie do aktualnej sytuacji w życiu publicznym. Prof. Juliusz Bardach, podkreślając wagę naukową opracowania Barbary Stoczewskiej, podnosił, że: „W obfitej już literaturze poświęconej stosunkom narodowościowym na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, książka Barbary Stoczewskiej wyróżnia się tym, że podjęła się przedstawienia poglądów osobistości o największym ciężarze gatunkowym jeśli chodzi o kompetencje i autorytet w tej materii. Leon Wasilewski posiadał go nie tylko jako ekspert, a potem dyrektor Instytutu Badań Narodowościowych – dzięki dorobkowi piśmienniczemu i uznaniu jego walorów nie tylko przez naukę polską, ale i narodów, które doceniły jego obiektywizm i wnikliwość badawczą, rozumiał nurtujące je dążenia i pragnienia”.

Wydaje się, że tak istotne z punktu widzenia podejmowanej problematyki prace naukowe, zawsze powinny być dostępne dla rządowego wiedzy czytelnika – zarówno tego, który zajmuje się omawianą tematyką zawodowo, jak i tego żywo zainteresowanego poznaniem oraz zrozumieniem otaczającego go świata.





INSTITUT LITTÉRAIRE

Société à responsabilité limitée au capital de 50.000 Francs

91, Avenue de Poissy, Le Mesnil-le-Roi, 78600 MAISONS-LAFFITTE - Tél. 01-39-62-19-04
Fax. 01-39-62-57-52

N° SIRET 619 802 861 00010
CODE APE 221 E
T.V.A. FR 75 619 802 861
R.C. VERSAILLES 61 B 286
C.C.P. 18228-56 W PARIS
EXPORT
C.C.P. 18228-38 B PARIS

le 11 marca 1999

Szanowna Pani,

Dziękuję za egzemplarz Pani książki o poglądach Leona Wasilewskiego w sprawach ULB. Przeczytałem ją z największym zainteresowaniem, tym większym, że Leon Wasilewski był jednym z niewielu ludzi, któremu wiele zawdzięczam w ukształtowaniu moich poglądów politycznych.

Łączę wyrazy szacunku.


Jerzy Giedroyc

ÉDITIONS : Revue " KULTURA " - BIBLIOTEKA « KULTURY » - DOKUMENTY - ZESZYTY HISTORYCZNE



Przedmowa do wydania drugiego

Książka pt. *Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego* jest rozprawą habilitacyjną, której pierwsze wydanie w ograniczonym nakładzie 500 egzemplarzy ukazało się przed 10 laty. Pomysł drugiego wydania, zrealizowany dzięki Wydawcy – Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, był jednak podyktowany nie tylko niewielkim nakładem książki. Można chyba powiedzieć, że mimo upływu lat, nadal zachowała ona swoją aktualność. W ostatnim czasie polska historiografia wprawdzie znacznie się wzbogaciła o wiele wartościowych pozycji, dotyczących zwłaszcza stosunków polsko-ukraińskich: powstały liczne opracowania odnoszące się do poszczególnych etapów tych stosunków, a także prezentujące koncepcje ułożenia skomplikowanych relacji z mniejszościami narodowymi w myśli politycznej poszczególnych partii i nurtów politycznych. Nadal jednak brak jest opracowania, które w sposób całościowy ujmowałoby kwestie narodowe Litwy, Białorusi i Ukrainy na szerokim tle porównawczym wraz z uwzględnieniem rozległej perspektywy historycznej, sięgającej końca XIX wieku i zamykającej się wybuchem II wojny światowej. Z tego zatem względu zamysł ponownego wydania tej książki wydaje się uzasadniony.

Niniejsza praca jest nie tylko prezentacją poglądów Leona Wasilewskiego. Postać tego wybitnego znawcy problematyki narodowościowej, bliskiego współpracownika Józefa Piłsudskiego oraz współtwórcy niepodległościowego programu Polskiej Partii Socjalistycznej, stała się swojego rodzaju kanwą, na której osadzono charakterystykę wybranych procesów narodotwórczych w Europie Środkowo-Wschodniej, a także zaprezentowano szeroki wachlarz poglądów na kwestie narodowościowe, wypowiedzianych w polskiej literaturze politycznej.





Badając narodowościowe poglądy Leona Wasilewskiego oraz stanowisko bliskiego mu obozu piłsudczykowskiego, zauważyłam ich zbieżność z linią realizowaną po wojnie przez paryską „Kulturę”. Zamieszczona tutaj kopia listu, jaki po ukazaniu się pierwszego wydania książki otrzymałam od Redaktora Jerzego Giedrojcia, jakże dobitnie świadczy o słuszności tej tezy.

Na zakończenie pragnę złożyć serdeczne podziękowania Krakowskiemu Wydawnictwu Edukacyjnemu, Oficynie Wydawniczej AFM, a w szczególności Pani Redaktor Halinie Baszak-Jaroń za pomoc w przygotowaniu tego wydania.

Barbara Stoczewska

Kraków, 1 lutego 2009 roku





Słowo wstępne

Leon Wasilewski należy bez wątpienia do grona najbardziej znanych postaci polskiej historii XX wieku. Przyczyniła się do tego rola, a właściwie kilka ról, jakie w tej historii odegrał. Był bowiem nie tylko jednym z wybitniejszych działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej, z której dziejami związał całe swe życie. Był także politykiem i współtwórcą niepodległości Polski, ministrem spraw zagranicznych jej pierwszego gabinetu, bliskim współpracownikiem Józefa Piłsudskiego i wykonawcą jego politycznych planów w pierwszym, trudnym okresie formowania niepodległego państwa.

Ze względu na różnorodność ról życiowych i funkcji, jakie pełnił, sylwetkę Leona Wasilewskiego można ukazywać w kilku perspektywach. Można by przedstawić Wasilewskiego jako działacza PPS, o którym jednak niektórzy współcześni mu pisali, że ze względu na jego „demokratyczno-parlamentarne i umiarkowane poglądy w gruncie rzeczy nie był socjalistą”¹. Ważna byłaby też prezentacja jego niewątpliwie znaczącego udziału w tworzeniu historii polskiego ruchu socjalistycznego, a także legendy Piłsudskiego. Głębszej analizy wymaga również jego udział w podejmowanych przez Piłsudskiego bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości akcjach politycznych, mających związek z jego koncepcją polityki wschodniej.

Jego prace traktują o różnorodnych zagadnieniach. Pisał bowiem o historii polskiego ruchu socjalistycznego, zajmował się przekładami drobnych utworów literackich z chorwackiego, rosyjskiego, białoruskiego i ukraińskiego, sam też był autorem powieści z życia pepeesowców pt. *Kariera Janka* (Kraków 1908), *Słownika gwary partyjnej* (Kraków 1911), a nawet opracował *Dzieje literatury polskiej* (Kraków 1912). Wydaje się jednak, że dziedziną, która stanowiła największą jego pasję oraz której pozostał wierny do końca życia, była problematyka narodowościowa. W jej ramach intereso-

¹ A. Próchnik, *Leon Wasilewski w polskim ruchu socjalistycznym*, „Niepodległość” 1937, nr 16, s. 160.





wały go kwestie dotyczące narodów: żydowskiego, słoweńskiego, serbskiego, chorwackiego, łotewskiego i fińskiego, jednak najwięcej uwagi poświęcił Litwinom, Białorusinom, a zwłaszcza Ukraińcom. Choć nie był oryginalnym teoretykiem czy zawodowym badaczem, to jego opracowania miały najczęściej charakter pionierski, a styl pisarstwa politycznego, jaki uprawiał był w ówczesnej literaturze politycznej i historycznej dość rzadko spotykany. Z tego względu jego prace stanowiły źródło często i chętnie wykorzystywane nie tylko przez współczesnych mu badaczy tych zagadnień. Również dzisiaj trudno spotkać pracę poświęconą kwestiom narodowym, której autor nie przywoływałby w bibliografii przynajmniej kilku podstawowych książek Wasilewskiego. Nie ma wątpliwości, że w tej dziedzinie pozostawał on i chyba nadal jeszcze pozostaje liczącym się autorytetem. Opinię tę potwierdzali współcześni Wasilewskiemu publicyści lub politycy, i to zarówno polscy, jak i ukraińscy. Iwan Kedryn, ukraiński dziennikarz i redaktor polityczny „Diła”, nazwał Wasilewskiego „najwybitniejszym znawcą ukraińskiej problematyki w całości i aktualnych spraw w Polsce”². Podobne opinie wielokrotnie wypowiadali wszyscy właściwie przedwojenni polscy publicyści i badacze zajmujący się kwestiami narodowymi lub problematyką mniejszości etnicznych, jak między innymi: S. J. Paprocki, A. Skrzypek, M. Feliński, W. Bączkowski, T. Hołówko.

Okazuje się, że opinie te i dzisiaj zachowały swą aktualność. Potwierdzają je bowiem także współcześni badacze i znawcy tematu. P. Zaremba w *Historii dwudziestolecia (1918–1939)* nazwał Wasilewskiego „najlepszym znawcą spraw wschodnioeuropejskich”³. Podobnie ocenili go: L. Ciołkoszowa⁴, M. K. Dziewanowski⁵ i J. Bardach⁶.

Kanadyjski historyk ukraińskiego ruchu narodowego P. R. Magocsi napisał, że Wasilewski był „najlepszym badaczem problematyki ukraińskiej, zwłaszcza w zakresie stosunków polsko-ukraińskich”⁷. Natomiast współczesny historyk ukraiński, profesor uniwersytetu we Lwowie L. Zaszkilniak, w artykule poświęconym kwestii ukraińskiej w pracach i działalności Leona Wasilewskiego stwierdził, że „wysoka znajomość przedmiotu ugruntowała jego znaczny autorytet, uznawany tak przez polskich, jak i ukraińskich

² I. Kedryn, *Leon Wasilewskyj*, „Diło” 1936, 12 XII.

³ P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, t. 1, Paryż 1981, s. 62.

⁴ L. Ciołkoszowa, *Spojrzenie wstecz*, Paris 1995, s. 104.

⁵ M. K. Dziewanowski, *Joseph Piłsudski an European Federalist 1918–1922*, Stanford 1969, s. 33, 56.

⁶ J. Bardach, *O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX i XX wieku*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 6, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 226.

⁷ P. R. Magocsi, *Galicia. A Historical Survey and Bibliographic Guide*, Toronto 1983, s. 29.





SŁOWO WSTĘPNE

badaczy”⁸, a W. Weryha, pisząc o Wasilewskim jako „znawcy ukraińskich spraw”, zwrócił uwagę na dalekowzroczność niektórych jego przewidywań, które „potwierdziła ukraińska rewolucja 1917–1918”⁹.

Opinie te mogą świadczyć o tym, że mimo upływu wielu lat od śmierci Wasilewskiego nikt inny do dziś nie przedstawił problematyki narodowościowej, a zwłaszcza ukraińskiej, na tak szerokim tle historycznym i społecznym. Jego książki o Litwie, Białorusi i Ukrainie ukazują rozwój tych ruchów narodowych od ich zarania aż po koniec I wojny światowej. W ostatnich kilku latach, wraz ze wzmożonym zainteresowaniem tą problematyką, pojawiło się wiele opracowań poświęconych kwestiom narodowym Europy Środkowowschodniej, a zwłaszcza kwestii ukraińskiej. Jednak najczęściej prace te omawiają jedynie poszczególne fazy rozwoju ruchów narodowych. Nadal brak jest ujęcia kompleksowego, natomiast polska literatura dotycząca ukraińskich czy litewskich aspiracji narodowych w okresie I wojny światowej praktycznie nie istnieje. Wydaje się więc, że słowa wypowiedziane w 1967 roku na łamach „Więzi”, że: „[...] Wciąż jeszcze Leon Wasilewski pozostaje u nas głównym znawcą kwestii ukraińskiej”¹⁰, nie przestały być aktualne.

Mimo to postaci tej nie poświęcono dotąd żadnej monografii. Najwięcej opracowań dotyczących Wasilewskiego ukazało się bezpośrednio po jego śmierci w 1936 roku, a więc jeszcze w latach II Rzeczypospolitej¹¹. Wtedy też pisano o nim jako „ostatnim piłsudczyku wśród socjalistów”, „radyka- le antybolszewickim” i „socjaliście antyrosyjskiego typu”, inaczej niż w czasach Polski Ludowej, kiedy to przedstawiano go głównie jako „ojca Wandy Wasilewskiej”¹².

Występujące od pewnego czasu zwiększone zainteresowanie problematyką narodowościową spowodowało, że nazwisko Leona Wasilewskiego powróciło na stronice wielu książek, przeważnie jednak tylko w indeksie osobowym, przypisach albo w bibliografii. Zaledwie kilku autorów poddało odrębnej analizie jego poglądy. Należy tu wymienić P. Górskiego, T. Pału-

⁸ L. Zaszkilniak, *Ukraińskie pytania w pracach i działalności Leona Wasilewskiego*, [w:] *Studia polsko-ukraińskie. Ukraina – Polska: Dziedzictwo historyczne i świadomość społeczna. Materiały z konferencji naukowej Kamieniec Podolski, 29-31 maja 1992*, Przemyśl, Kijów 1993, s. 142.

⁹ W. Weryha, *Narysy z historii Ukrainy (kineć XVIII – początek XX st.)*, Lwów 1996, s. 273.

¹⁰ A. Bonus, *Czerwone noce (o przeszłości i przyszłości stosunków polsko-ukraińskich)*, „Więź” 1967, nr 5, s. 103.

¹¹ W. Pobóg-Malinowski, *Leon Wasilewski. Szkic biograficzny*, „Niepodległość” 1937, nr 16, s. 11; S. J. Paprocki, *Leon Wasilewski jako badacz zagadnień narodowościowych*, „Sprawy Narodowościowe” 1939, nr 6, s. 369; W. Lipiński, *Leon Wasilewski jako organizator i badacz najnowszej historii Polski*, „Niepodległość” 1937, nr 16, s. 164.

¹² B. Syzdek, *Leon Wasilewski, ojciec Wandy*, „Odrodzenie” 1986, nr 39.





szyńskiego i A. Juzwenkę, którzy koncepcjom dotyczącym zagadnień narodowościowych Wasilewskiego poświęcili odrębne opracowania¹³. Inni natomiast, jak: A. Chojnowski, W. Paruch i T. Piotrkievicz, zaprezentowali myśl polityczną Wasilewskiego, ale tylko na tle lub obok poglądów innych¹⁴.

Tymczasem wydaje się, że Leon Wasilewski, którego prace są tak często wykorzystywane przez współczesnych badaczy, z pewnością „zasłużył” sobie na ich zwiększoną uwagę. Jego poglądy na zagadnienia narodowościowe są godne głębszej analizy także i z tego względu, że zachowały swą aktualność, w niektórych aspektach wręcz uderzającą. Dotyczy to zwłaszcza jego rozważań na temat kwestii narodowych ZSRR, a także przyszłości narodu ukraińskiego.

Już na początku lat dwudziestych potrafił przewidzieć nieuchronność katastrofy państwa radzieckiego. Pisał, że rozwój narodowy „ludów dawnej Rosji” został sztucznie wprowadzony w „łożysko obwarowane formułami proletariacko-komunistycznymi”¹⁵. Niemniej kultura budzących się do życia narodowości „rozsadza wbrew usiłowaniom bolszewików te szranki i żłobi coraz to większe koryto”. Uważał, że teoria „ograniczonej jedności Rosji” jest fikcją i prędzej czy później jej skutki okażą się dramatyczne. Pisał:

Ruchy narodowe posiadają pewnego rodzaju żywotność. Raz wszczęte nie dają się zniszczyć i dążą wbrew wszystkiemu do ideału niepodległości państwowej, którą zrealizują w warunkach osłabienia władzy centralnej, spowodowanej wewnętrzną bądź zewnętrzną katastrofą państwa wielonarodowego¹⁶.

Wyrażał ponadto przekonanie, że różnorodne kwestie narodowe w Europie jeszcze długo stanowić będą źródło jej wewnętrznych niepokojów. Powstanie nowych państw i wyzwolenie szeregu narodowości nie stało się –

¹³ P. Górski, *Socjalistyczno-niepodległościowa idea narodu polskiego 1908-1914*, Kraków 1994, s. 112; T. Paluszyński, *Rola Leona Wasilewskiego w nawiązaniu stosunków pomiędzy Polską i państwami bałtyckimi*, [w:] *Niepodległość Polski w 1918 roku a procesy państwowotwórcze w Europie Środkowo-Wschodniej: materiały z międzynarodowej konferencji zorg. w dniach 3-4 listopada 1993 roku w Lublinie*, red. Z. Mańkowski, Lublin 1996, s. 163; A. Juzwenko, *Leon Wasilewski – orientacyjne kłopoty z określeniem kształtu terytorialnego państwa polskiego (1914–1918)*, [w:] *Polska – Kresy – Polacy. Studia historyczne*, red. S. Ciesielski, T. Kulak, K. Matwijowski, Wrocław 1994, s. 107; idem, *Uwagi o Leonie Wasilewskiego stosunku do Górnego Śląska i zaboru pruskiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1985, nr 1-4, s. 55.

¹⁴ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979; T. Piotrkievicz, *Kwestia ukraińska w poglądach piłsudczyzny 1926-1930*, Warszawa 1981, s. 81-96; W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczyńskiego (1929-1939)*, Lublin 1997.

¹⁵ L. Wasilewski, *Kwestie narodowościowe w Rosji Sowieckiej*, „Przegląd Współczesny” 1923, nr 17, s. 370.

¹⁶ L. Wasilewski, *Polityka narodowościowa Sowieców. Sprawy narodowościowe w teorii i życiu*, Warszawa 1929, s. 176.





SŁOWO WSTĘPNE

jego zdaniem – aktem ostatecznego rozwiązania kwestii narodowych nawet w stosunku do znacznej części narodów wyzwolonych¹⁷. Przewidywał co prawda, że „idealnego rozstrzygnięcia kwestii narodowej przez zapewnienie każdemu bez wyjątku narodowi własnego państwa” prawdopodobnie nigdy nie da się urzeczywistnić, równocześnie jednak zakładał nieuchronność konfliktów na tle narodowościowym w przyszłości.

Można też powiedzieć, że kreślony przez Wasilewskiego 70 lat temu scenariusz rozwoju ukraińskiej kwestii narodowej w ostatnim czasie został urzeczywistniony. Stało się tak, jak przewidywał – oto mamy u swych wschodnich granic niepodległe państwo ukraińskie, stanowiące pewnego rodzaju „bufor” chroniący nas przed rosyjskim kolosem. Wasilewski nigdy nie wątpił w to, że ukraińskie aspiracje do utworzenia samodzielnego państwa zostaną zrealizowane. W czasach, gdy twierdzenia, że Ukraińcy nie są samoistnym narodem, lecz tylko odłamem wielkiego narodu rosyjskiego, nie były w Polsce rzadkością, wierzył, iż sytuacja polityczno-historyczna, którą nazywał „koniunkturą międzynarodową”, zmieni się i „40-milionowy naród ukraiński stanie w szeregu państw suwerennych”¹⁸. Uważał, że taką szczęśliwą dla kwestii ukraińskiej koniunkturę stworzył upadek caratu i wydarzenia I wojny światowej. Jednak w tym okresie Ukraińcom nie udało się urzeczywistnić ideału niepodległego państwa. Nie miał jednak wątpliwości, że prędzej czy później historia da Ukraińcom kolejną szansę. Pisał więc:

Koniunktura jest zjawiskiem zmiennym. Tego chyba nie trzeba udowadniać pokoleniu, które przeżyło okres lat 1904-1920 z jego epokowymi przewrotami na terenie niemal całego świata. Czy doba obecna uprawnia do mniemania, jakoby układ dzisiejszych stosunków był czymś już ostatecznie ustalonym, o tym można wątpić. Kto wie, czy nie rodzą się już gdzieś na świecie siły, których starcie wytworzy zupełnie nową, odmienną koniunkturę, którą naród ukraiński potrafi wyzyskać pomyślnie dla lepszej przyszłości, skorzystawszy z doświadczeń minionego okresu¹⁹.

Co sprawiło, że tak wiele książek i artykułów Wasilewskiego wytrzymało próbę czasu i można je dzisiaj czytać, zapominając niekiedy, że zostały napisane ponad 70 i więcej lat temu?

Wydaje się, że o ich aktualności zadecydowało właściwe Wasilewskim ujęcie tematu, prezentowanie zagadnień drażliwych i wywołujących emocje w sposób niezwykle taktowny, wyważony i zobiektywizowany. Te właściwości publicystyki politycznej Leona Wasilewskiego w jakimś stopniu wpły-

¹⁷ L. Wasilewski, *Skład narodowościowy państw europejskich*, Warszawa 1933, s. 6.

¹⁸ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*, Warszawa 1934, s. 142.

¹⁹ *Ibidem*, s. 143.





wały z jego cech osobowych. Dziеляcy się wspomnieniami o nim Henryk Wereszycki napisał, że w naturze Wasilewskiego nie było nic z fanatyka²⁰. Być może, ta cecha jego charakteru, jak również umiejętność bezstronnego i wyważonego stosunku do rzeczywistości oraz to, że „z temperamentu był raczej człowiekiem nauki niż bojowym działaczem i rewolucjonistą”²¹, pozwoliły mu w czasach budzących się szowinizmów pisać o kwestiach narodowych z pewnym dystansem i w sposób tak obiektywny. Wspomniany wyżej L. Zaszkiłniak uważa nawet, że można mówić o utworzonej przez Wasilewskiego swoistej „szkole” czy stylu politycznego myślenia o ukraińskim ruchu narodowym i stosunkach polsko-ukraińskich. Również I. Kedryn podnosił te walory pisarstwa Wasilewskiego, stwierdzając, że jego budzący powszechny szacunek obiektywizm stał się wzorem do naśladowania także dla innych publicystów, natomiast M. Taranko, recenzując książkę Wasilewskiego z 1911 roku pt. *Ukraina i sprawa ukraińska*, napisał, że „może ona stać się dla dwóch narodów wyspą zgody na rozbuchanych falach szowinistycznego oceanu”²².

Należy ponadto zauważyć, że charakteryzujące twórczość Wasilewskiego poważanie dla kultury i aspiracji politycznych innych narodów oraz propagowanie idei współdziałania Polaków z przedstawicielami ludów zamieszkujących niegdyś wschodnie kresy Rzeczypospolitej, dążenie do łagodzenia konfliktów poprzez wyjaśnianie wzajemnych uprzedzeń, „współbrzmii” doskonale z poglądami wyznawanymi przez środowisko paryskiej „Kultury” i można sądzić, że gdyby Wasilewski żył, z pewnością zamieszczałby swe publikacje na jej łamach. Niektóre wypowiedzi publicystów „Kultury” brzmią niemal identycznie, jak słowa Wasilewskiego. W 1901 roku pisał:

z naszego dążenia do niepodległości wypływa obowiązek, którego nie powinniśmy zapominać. [...] powinniśmy budzić i szerzyć dążności separatystyczne wśród narodowości ujarzmionych przez Rosję. Każdy z nas, kto w jakikolwiek sposób wchodzi w styczność z nimi, powinien tłumaczyć im konieczność oderwania się od Rosji i potrzebę wspólnej walki w celu rozbicia caratu²³.

Natomiast Juliusz Mieroszewski, czołowy publicysta „Kultury”, określając jej credo polityczne, stwierdzał w 72 lata później:

²⁰ H. Wereszycki, *Leon Wasilewski jako historyk socjalizmu polskiego*, „Niepodległość” 1937, nr 16, s. 180.

²¹ *Ibidem*, s. 182.

²² M. Taranko, *Ukraina i sprawa ukraińska*, „Prapor” [organ ukraińskiego ruchu nauczycielskiego] (Kołomyja) 1912, nr 13, s. 227-229.

²³ Ł. Płochocki (St. Os. arz) [L. Wasilewski], *We wspólnym jarzmie (O narodowościach przez carat uciskanych)*, Londyn 1901, s. 9.





SŁOWO WSTĘPNE

opowiadamy się za programem wyzwolenia narodów ujarzmionych przez Rosję. [...] Jedyną naszą drogą jest łączyć się z tymi, którzy podobnie jak my chcieliby wyzwolić się i stanowiąc o naszym losie. [...] Z historycznej koniunktury nic nam nie przyjdzie, jeżeli do niej nie będziemy rzetelnie przygotowani²⁴.

Teza Wasilewskiego, że niepodległa Ukraina jest w pewnym stopniu gwarancją wolnej Polski, pojawia się także w wypowiedziach „Kultury”. Jej redakcja w 1953 roku stwierdzała bowiem: „z uwagi na niebezpieczeństwo imperializmu rosyjskiego, obecne i przyszłe – powstanie niepodległej Ukrainy i jej uczestnictwo w europejskim związku federacyjnym jest dla Polski sprawą pierwszorzędno znaczenia”²⁵. Wasilewski w latach dwudziestych przekonywał władze II Rzeczypospolitej, że w oczekiwaniu na zmianę „międzynarodowej koniunktury” należy stwarzać mniejszościom narodowym w Polsce warunki korzystniejsze niż te, jakie mogłaby im zaoferować komunistyczna Rosja, a Juliusz Mieroszewski w 1970 roku pisał na łamach „Kultury”:

[...] o tym czy będziemy, czy nie będziemy równorzędnym partnerem Rosji – zadecydują nie Rosjanie tylko Ukraińcy, Białorusini, Litwini, jeżeli w korzystnej koniunkturze zdołamy przekonać te narody, że Polska ma im coś więcej do zaoferowania niż Moskwa, że nasza polityka nie ma nic wspólnego z imperializmem²⁶.

Zamierzam w tej książce pokazać myśl polityczną Leona Wasilewskiego w odniesieniu do trzech kwestii narodowych: litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Rodzaj jego twórczości określa charakter źródeł, jakie stały się przedmiotem analizy w niniejszej pracy. Stanowią je bowiem nie tylko książki i broszury Leona Wasilewskiego, ale też liczne artykuły rozsiiane w dziesiątkach czasopism zarówno polskich, jak i niemieckich, a zwłaszcza ukraińskich. Starłam się dotrzeć do większości z nich. Zadanie to wymagało wykorzystania nie tylko krajowych zasobów bibliotecznych, ale też petersburskich i lwowskich.

Uzasadnienia wymaga struktura pracy. Możliwe było przyjęcie dwóch wariantów: albo oparcie się wyłącznie na kryterium chronologicznym, albo chronologiczno-tematycznym. Za właściwszą uznałam tę drugą wersję, przyjmując, że będzie korzystniejsza z uwagi na konstrukcję pracy oraz jej przejrzystość. A zatem przedstawiono w odrębnych częściach każdą z kwe-

²⁴ Cyt. za: A. Mietkowski, *Sąsiedzi i Europa*, [w:] *Kultura i jej krąg 1946-1986. Katalog wystawy czterdziestolecia Instytutu Literackiego, Biblioteka Polska, Paryż 11 XII 1986-10 I 1987*, red. G. Pomian, Paris 1988, s. 95.

²⁵ *Ibidem*, s. 96.

²⁶ *Ibidem*.





stii: litewską, białoruską i ukraińską. Każda z nich poprzedzona jest charakterystyką litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego ruchu narodowego na poszczególnych etapach: przed I wojną światową, w trakcie jej trwania lub bezpośrednio po zakończeniu oraz w okresie międzywojennym. Często też przedstawiany jest ówczesny stan literatury dotyczący danej kwestii oraz poglądy innych badaczy, publicystów lub znawców problematyki. Wydaje się, że jedynie na tak szerokim tle można było pokazać myśl polityczną Wasilewskiego, a zwłaszcza wyeksponować takie jej właściwości, jak bardzo często pionierski charakter, różnice w ujęciu oraz ów wymieniony powyżej obiektywizm.

Niekiedy życie osobiste, a zwłaszcza polityczna działalność Wasilewskiego, były powiązane z dziejami Litwy, Białorusi i Ukrainy. Dlatego też, obok ukazania poglądów Wasilewskiego na zagadnienia narodowościowe, nieodzowne było przedstawienie także fragmentów jego biografii, choć jej pełna prezentacja nie była zamiarem autorki. Uczyniono to więc przy okazji omawiania poszczególnych kwestii narodowych. Ponieważ jednak w największym stopniu jego działalność polityczna była związana z Litwą, gdyż w dotyczących jej planach Piłsudski wyznaczył Wasilewskiemu określoną rolę, w części poświęconej Litwie przedstawiono te fragmenty biografii Wasilewskiego, które były związane z jego udziałem w podejmowanych przez Piłsudskiego akcjach politycznych. By zachować chronologię i unikać powtórzeń, część poświęcona Litwie została umieszczona na początku pracy.



Wprowadzenie







ROZDZIAŁ I

Leon Wasilewski – socjalista – piłsudczyk – człowiek

Z nazwiskiem Leona Wasilewskiego łączono często różnorodne funkcje i stanowiska, pisząc o nim jako: działaczu PPS, nestorze polskiej irredenty niepodległościowej, polityku i najbliższym współpracowniku Piłsudskiego, znawcy problematyki narodowościowej lub publicyście i pisarzu politycznym. Każde z tych zadań wypełniło ważny fragment jego 66-letniego życia, stanowiąc jednocześnie istotną część polskiej historii. Czy jednak któraś z tych ról była pierwszoplanowa? W jego biografii można wskazać na etapy ściślej związane z poszczególnymi funkcjami, jakie pełnił. Do wybuchu I wojny światowej był przede wszystkim działaczem socjalistycznym. W latach wojny i w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości głównym obszarem jego działalności była polityka, i to nawet w skali międzynarodowej. Wówczas też zaliczany był do najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego, a niektórzy przypisywali mu nawet istotny udział w realizacji jego wschodniej polityki. Natomiast ostatnie dziesięciolecie swego życia poświęcił już tylko publicystyce, a ściślej – pracy nad historią polskiego ruchu socjalistycznego oraz uporządkowaniem spuścizny pisarskiej i epistolarnej Józefa Piłsudskiego. Wydaje się jednak, że dziedziną, która stanowiła jego prawdziwą pasję i którą konsekwentnie uprawiał przez całe swe życie, była publicystyka polityczna związana z problematyką narodowościową. Można więc chyba powiedzieć, że Leon Wasilewski to przede wszystkim pisarz polityczny i znawca oraz badacz kwestii narodowych.

O aktywności pisarskiej i publicystycznej Wasilewskiego świadczy zestawienie jego publikacji, dokonane przez Władysława Pobóg-Malinow-





skiego¹. Z bibliografii tej wynika, że Wasilewski współpracował z około 70 czasopismami, na łamach których zamieścił imponującą liczbę około tysiąca artykułów, publikowanych w kilku językach: rosyjskim, ukraińskim, białoruskim, czeskim, estońskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Był autorem około 100 broszur i pozycji książkowych. Jest wśród nich wiele prac poświęconych problematyce narodowościowej oraz historii ruchu socjalistycznego w Polsce, ale są też samodzielne utwory literackie i przekłady. Napisał ponadto dziesiątki recenzji i uwag wstępnych do wielu znanych opracowań. Zajmował się więc nie tylko procesami narodotwórczymi i kwestiami narodowymi oraz historią PPS, ale też językoznawstwem, etnografią, historią literatury. Rozległość jego zainteresowań była rzeczywiście imponująca, tym bardziej że w gruncie rzeczy był przecież samoukiem, który nie tylko nie ukończył żadnych studiów wyższych, ale nie miał nawet matury.

Jego szkolna edukacja zakończyła się na piątej klasie gimnazjum w Petersburgu, które zresztą zmuszony był zmienić na skutek konfliktu z nauczycielem matematyki. Szkoła, którą nazywał „domem robót przymusowych”, zawsze go nudziła. Już we wczesnej młodości miał określone zainteresowania, które rozwijał całkowicie indywidualnie. Często wagarował, a godziny szkolne spędzał zwykle w bibliotece publicznej. Toteż – mimo protestu rodziców – zdecydował opuścić szkolne mury i jak napisał jego biograf W. Pobóg-Malinowski, „nie omylił się, bo jakąż wartość mieć mógł urzędowy papierek wobec zasobów jego ducha”². W szkole mający opinię „hultaja i leniucha”, poza nią prowadził intensywne samokształcenie. Polegało ono głównie na czytaniu.

Pochłaniałem wówczas – wspominał – mnóstwo książek polskich i rosyjskich z dziedziny historii literatury polskiej, słowiańskiej i powszechnej, z przyrody i dziejów, ronilem wypisy i notatki, kułem chronologię i bibliografię, studiowałem klasyków wszystkich literatur³.

Przedmiotem jego zainteresowań stały się też języki słowiańskie, których uczył się czytając wszelkie dostępne mu wydawnictwa czeskie, serbskie, bułgarskie i ukraińskie. Pomocą służył mu nauczyciel matematyki z petersburskiej szkoły powszechnej Alfons Sipowicz, bibliofil i erudyta.

¹ Bibliografia prac Leona Wasilewskiego zamieszczona została w specjalnym numerze „Niepodległości”, wydanym w związku ze śmiercią Wasilewskiego: „Niepodległość” 1937, nr 16, s. 285.

² W. Pobóg-Malinowski, *Leon Wasilewski...*, s. 24.

³ Cyt. za: *ibidem*, s. 25.





WPROWADZENIE

Czytaliśmy w sobotę do późna w nocy – pisał później Wasilewski – polskie dzieła matematyczne i przyrodnicze, prawne i historyczne, powtarzaliśmy to i w niedzielę do obiadu, po czym wracałem do domu, najzupełniej zaniedbując przygotowania lekcji, zadanych w gimnazjum.

Dochody z korepetycji całkowicie przeznaczał na wzbogacanie własnej biblioteki, a także prenumeratę czasopism, m.in. „Wisły”, dzięki której pogłębiał swe zainteresowania etnografią polską i słowiańską oraz antropologią, etnologią czy historią religii.

Do chwili opuszczenia rodzinnego Petersburga, co uczynił jako dorosły już, 24-letni mężczyzna, miał za sobą pierwsze próby literackie i publicystyczne. Był autorem kilku przekładów nowel Lazy Lazarewicia oraz opowiadania Brolisa-Szołkowskiego *Jurgis Durnalis*. Na łamach „Wisły”, „Kraju” i „Ateneum” ukazywały się jego sprawozdania ze słowiańskich wydawnictw etnograficznych. Owocem jego współpracy z petersburskimi miesięcznikami „Mir Bożyj” i „Russkoje Bogatstwo” była seria felietonów o Rusinach galicyjskich, które publikował pod pseudonimem Lewko Wasilczuk.

Gdy jesienią 1893 roku Wasilewski opuszczał Petersburg, jego zamiarem były dalsze studia. Jak zawsze niechętny wszelkiej narzuconej mu dyscyplinie, program swego dalszego kształcenia układał całkowicie indywidualnie. Najdłużej, bo blisko rok, studiował na Uniwersytecie Lwowskim. Jednak dość szybko znudziły go wykłady profesorów L. Finkla i A. Ogonowskiego. Podczas pobytu we Lwowie pragnął doskonalić swoją polszczyznę, a także nawiązywać liczne kontakty i znajomości. Odtąd, podczas kolejnych swych podróży i pobytów w wielu innych miastach, takich jak Wiedeń, Praga, Budapeszt, Zagrzeb, Lublana czy Zurych, cały swój wysiłek koncentrował na poszukiwaniu kontaktów z ciekawymi ludźmi różnych narodowości. Z rozmów i współpracy z nimi czerpał korzyści – w jego przekonaniu – daleko większe niż te, które mogłyby mu dać najbardziej nawet wnikliwe, lecz przecież jednostronne studia uniwersyteckie. Od wczesnej młodości rozwijał się intelektualnie w sposób całkowicie samodzielny i niezależny. Można powiedzieć, że stworzył swój własny uniwersytet, którego salami wykładowymi były redakcje czasopism i salony towarzyskie, a profesurę stanowili tacy między innymi ludzie, jak Iwan Franko czy Tomáš Masaryk. Ten styl samokształcenia spowodował, że Wasilewski dojrzywał intelektualnie być może powoli, ale za to konsekwentnie. Doświadczenia zdobywał długo, lecz gdy wszedł na raz obraną drogę, potrafił być jej wierny już do końca.





Wśród wielu opinii o nim przeważa taka, że był człowiekiem o wyjątkowej wręcz stałości przekonań i konsekwencji w działaniu. Jego poglądy cechowały „spokój i dojrzałość”, a życie stanowiło „harmonijną całość polityczną”⁴.

Ilustracją tych cech charakteru Wasilewskiego może być związek z ruchem socjalistycznym. Adam Próchnik, autor opublikowanego w związku ze śmiercią Wasilewskiego eseju poświęconego jego miejscu w polskim ruchu socjalistycznym, napisał, że „była w nim jakaś cecha ideowego spokoju, nie przerzucał się od skrzydła do skrzydła, od stanowiska do stanowiska, nie był gruntem podatnym do ideowych wstrząsów”⁵. Być może dlatego, że dość długo dochodził do socjalizmu.

Do PPS wstąpił w grudniu 1896 roku, w wieku 26 lat. Zanim to jednak nastąpiło, przez trzy lata „dojrzewał” do tej decyzji, obserwował, czytał, „pogłębiał swój światopogląd”. Nie uległ więc tak charakterystycznej dla jego czasów modzie na socjalizm. Piłsudski nazwał to zjawisko „epidemią socjalizmu” i stwierdził, że nikt z inteligentniejszych jego kolegów nie uniknął w swym rozwoju przejścia przez etap socjalistyczny. „Jedni zostali socjalistami, drudzy przeszli do innych obozów, lecz każdy z nich przez czas dłuższy lub krótszy był socjalistą”⁶. Inaczej Wasilewski. Wprawdzie z ruchem socjalistycznym związał się po długim namyśle, lecz za to na zawsze.

Środowisko, w którym wyrósł Wasilewski, nie sprzyjało – jak słusznie zauważył Próchnik – socjalistycznym inspiracjom. Urodził się 24 sierpnia 1870 roku w Petersburgu, mieście, które odegrało, co prawda, znaczącą rolę w rozwoju polskiego ruchu socjalistycznego i wychowało całe pokolenie polskich socjalistów, takich jak L. Waryński, S. Kunicki czy S. Więckowski, ale w latach wczesnej młodości Wasilewskiego przestało już być miejscem silnych prądów socjalistycznych i rewolucyjnych. Na lata ideowego dojrzewania Wasilewskiego przypada wręcz okres impasu rosyjskiego socjalizmu. W tym czasie nie było też w Petersburgu silnego skupiska polskiej młodzieży socjalistycznej⁷. Ponadto nie sprzyjała socjalizmowi atmosfera panująca w domu rodzinnym Wasilewskiego. Jego ojciec był organistą, człowiekiem co prawda światłym i żywiącym przekonania demokratyczne, ale młodość spędził Wasilewski w cieniu kościoła, co z pewnością nie stwarzało odpowiedniego klimatu dla kształtowania jego socjalistycznego światopoglądu. Z drugiej jednak strony ta bardzo religijna atmosfera, w jakiej

⁴ A. Próchnik, *op. cit.*

⁵ *Ibidem*, s. 107.

⁶ J. Piłsudski, *Jak zostałem socjalistą*, Warszawa b.r.w. [przedruk z miesięcznika „Promień” 1903, nr 8-9], s. 5.

⁷ A. Próchnik, *op. cit.*, s. 115.



WPROWADZENIE

wyrastał, spowodowała szybkie odejście Wasilewskiego od wiary. Oboje rodzice byli bowiem ludźmi głęboko wierzącymi, lecz równocześnie dość niechętnie usposobionymi do kleru. W przypadku ojca Wasilewskiego miało to nawet zabarwienie osobiste, ponieważ pozostawał w pewnym konflikcie ze swym proboszczem. Wyrobiło to w Wasilewskim niechęć i krytycyzm wobec całego duchowieństwa. Tak więc młody Leon wyniósł, co prawda, z rodzinnego domu przekonania religijne, lecz równocześnie stosunkowo szybko i łatwo od nich odszedł. Jako dorosły już człowiek stał się ateistą i w takim też duchu wraz z żoną Wandą z Zieleniewskich wychowywał swoje córki. Najstłyniejsza z nich, Wanda, wspominała, że w jej rodzinnym domu panował „zupelny ateizm”, a wszystkie trzy córki nie były chrzczone aż do 1918 roku, kiedy stało się to konieczne ze względu na szkołę. Wtedy też rodzice wybrali dla nich kalwinizm, tj. wyznanie – w ich przekonaniu – najbardziej liberalne i tolerancyjne⁸.

Choć rodzinny dom Wasilewskiego nie sprzyjał socjalizmowi, równocześnie jednak zaszczerpił w nim bardzo silne poczucie polskości i nienawistny wręcz stosunek do Rosji. Leon wychowywał się w atmosferze wspomnień walk powstańczych w Inflantach, skąd wywodziła się jego rodzina. Ojciec, choć sam nie uczestniczył w powstaniu, za swe przywiązanie do Polski zapłacił kilkumiesięcznym pobytom w cytadeli dyneburskiej w roku 1863.

Wszczepienie ducha antyrosyjskiego – wspominał później Wasilewski – poczucia patriotycznego i przywiązania do polskości zawdzięczam ojcu, który był Polakiem najzupełniej świadomie i oddzielał konsekwentnie sprawy narodowości od wyznania, co podówczas na kresach było rzadkością⁹.

Ojcu też zawdzięczał Wasilewski swą umiejętność posługiwania się polszczyzną. A nie było to łatwe ze względu na rusyfikacyjny wpływ szkoły – z jednej strony – i fakt, że jego matka była Niemką – z drugiej. W domu panował jednak zakaz używania języków rosyjskiego i niemieckiego. Dzieci Wasilewskich, Leon i Maria, mówiły wyłącznie po polsku, choć zapewne nie była to najczystsza polszczyzna. Wasilewski wspominał, że gdy będąc już młodzieńcem, uczestniczył w spektaklu goszczącego w Petersburgu polskiego teatru, dopiero w połowie drugiego aktu *Domu otwartego* M. Bałuckiego zaczął rozumieć, co mówili aktorzy na scenie.

Tak więc w latach wczesnej młodości przekonania polityczne Wasilewskiego cechowało poczucie polskości, demokratyzm, „najbezwzględniejsza

⁸ Zob. *Wspomnienia Wandy Wasilewskiej (cz. 1 – do września 1939)*, oprac. H. Bułhakowska, T. Sierocki, „Z Pola Walki” 1969, nr 1-4, s. 134.

⁹ Cyt. za A. Próchnik, *op. cit.*, s. 113.





nienawiść do Rosji i nieokreślone sympatie do ruchu rewolucyjnego”. Choć, jak twierdził Próchnik, takie poglądy Wasilewskiego sprzyjały znakomicie jego przyszłej „ewolucji w kierunku socjalizmu”, dokonywała się ona jednak bardzo stopniowo i powoli. Po raz pierwszy z podstawami socjalizmu zapoznał Wasilewskiego Ukrainiec Kołtowski, dając mu do przeczytania pisma F. Lassalle’a. Jednak nie wywarły one na nim takiego wrażenia jak na Bolesławie Limanowskim, dla którego *Program robotników* Lassalle’a okazał się „przełomem” w jego drodze do socjalizmu¹⁰. O swoim stosunku do socjalizmu z tego okresu napisał Wasilewski następująco:

W samą jego istotę nie wnikałem, bardziej pociągała mnie rewolucyjność i konspiracyjność socjalizmu niż teoria. Byłem szczerym demokratą, ale idei walki klas jeszcze wówczas nie doceniałem, a *Kapitału* Marksa, który się wtedy zjawiał w przekładzie polskim, nie chciało mi się czytać, bo mnie znudził¹¹.

Ważnym etapem w dochodzeniu Wasilewskiego do socjalizmu okazał się natomiast majowy numer „Przedświtu” z 1893 roku, zawierający program niepodległościowy PPS. Numer ten wręczyła Wasilewskiemu podczas jego pobytu w Wilnie Maria Juszkiewiczowa, późniejsza żona Józefa Piłsudskiego. Program PPS odczytał Wasilewski „z zachwytem niekłamnym”. I mimo że nie decydował się jeszcze na przynależność partyjną, chcąc wcześniej zapoznać się bliżej z innymi partiami politycznymi działającymi na terenie Galicji, to „program PPS, łączący organicznie ideę walki o niepodległość Polski z interesem klasowym ludu pracującego i walką o ustrój demokratyczny”, od razu bardzo mu się spodobał.

Podczas rocznego pobytu we Lwowie nawiązał bliższy kontakt z działającą tam partią socjaldemokratyczną. Raziła go w niej jednak zbyt – jak twierdził – zależność od austriackich socjaldemokratów, a także pewien prowincjonalizm i nikłość „pierwiastków trójzaborowości”. Mimo to program PPSD wydał mu się we Lwowie najbliższy. Zaimponowały przejawy mchu masowego. Toteż wielokrotnie uczestniczył w zebraniach dyskusyjnych i poznał osobiście wielu znanych przywódców socjalistycznych: Ignacego Daszyńskiego, Hermana Diamanda czy Joachima Frenkla.

W tym czasie zetknął się też z ruchem ludowym skupionym wokół „Kurieria Lwowskiego” oraz redaktora naczelnego Bolesława Wysłoucha i jego żony Marii. Wysłouchowie bardzo serdecznie zaopiekowali się Wasilewskim i czynili wysiłki, by zjednać go dla ruchu ludowego. Wasilewski jed-

¹⁰ B. Limanowski, *Jaką drogą doszedłem do socjalizmu. Socjalizm, demokracja, patriotyzm*, Kraków 1902, s. 87.

¹¹ Cyt. za A. Próchnik, *op. cit.*, s. 115.



WPROWADZENIE

nak, choć obserwował ruch chłopski z zainteresowaniem i poznał przywódcę ludowców Jana Stapińskiego, a także latem 1894 roku uczestniczył w zjeździe chłopskim we Lwowie oraz mimo przyjaźni, jaką żywił dla Wyślouchów, nie przystąpił do ludowców.

Jego zainteresowanie ideą socjalizmu zdawało się pogłębiać coraz bardziej, jednak do formalnego związku z organizacją socjalistyczną nie dochodziło. Wasilewski ciągle poszukiwał najwłaściwszej drogi. Latem 1895 roku w drodze do Petersburga zatrzymał się w Berlinie, gdzie zawarł znajomość z Franciszkiem Morawskim, redaktorem naczelnym „Gazety Robotniczej” – organu PPS zaboru pruskiego. Odtąd zawsze żywo interesował się ruchem socjalistycznym w tej dzielnicy¹². Podczas pobytu w Zagrzebiu stał się czytelnikiem wiedeńskiego organu socjalistycznego „Arbeiter Zeitung” oraz nawiązał kontakt z chorwackimi socjalistami i ich przywódcą Ivanem Anclem. Wówczas też napisał pierwszy artykuł do „Przedświt” zatytułowany *Nasze zadania wobec prądów moskalofilskich wśród Słowian*¹³.

Udając się latem 1896 roku na kolejne wakacje do Petersburga, Wasilewski stwierdził, że panują w nim inne nieco stosunki niż w okresie jego dzieciństwa i wczesnej młodości. Był to okres strajków robotniczych i początków masowego ruchu socjalistycznego. Zauważył również, że wśród rosyjskich socjalistów młodego pokolenia przewagę zaczyna uzyskiwać już nie kierunek narodnicki, lecz marksistowski. Tego też lata w Petersburgu przypadkowo natrafił w prasie na wzmiankę o międzynarodowym kongresie socjalistycznym, jaki odbył się od 26 lipca do 1 sierpnia w Londynie. Jego zainteresowanie wzbudziła zwłaszcza rezolucja w sprawie niepodległości Polski, wystosowana przez polską delegację wszystkich trzech zaborów¹⁴. Bliższych informacji o interesującej go rezolucji udzielił Wasilewskiemu uczestnik londyńskiego kongresu – tow. Wiktor, czyli Józef Piłsudski, z którym w tym właśnie czasie miał okazję spotkać się po raz pierwszy na zebraniu petersburskiej grupy PPS¹⁵.

Z końcem września 1896 roku Wasilewski znalazł się w Zurychu. Tuż nawiązał współpracę z Towarzystwem Młodzieży Polskiej, organizacją o wpływach socjalistycznych, a także pogłębiał swe znajomości z przedstawicielami ruchu socjalistycznego innych krajów. Zawarł przyjaźń z Pawłem Axelrodem – rosyjskim socjalistą oraz Augustem Beblem – przywódcą so-

¹² Szerzej o tym: A. Juzwenko, *Uwagi o Leona Wasilewskiego...*

¹³ St. Os..arz [L. Wasilewski], *Nasze zadania wobec prądów moskalofilskich wśród Słowian*, „Przedświt” 1896, nr 5, s. 2-6.

¹⁴ *Zjazd międzynarodowy. Rezolucje zjazdowe*, „Przedświt” 1896, nr 7, s. 8.

¹⁵ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim go znałem*, Warszawa 1935, s. 9-13.





cialistów niemieckich. Pobyt w Zurychu wykorzystał na obserwację rozwoju szwajcarskiego ruchu socjalistycznego, uczęszczał na dyskusje i odczyty organizowane przez socjalistyczne stowarzyszenie „Eintracht”.

Podczas pobytu w Zurychu Wasilewski uznał ostatecznie, że jego ewolucja ideowa dokonała się. Przełomowe znaczenie miało dlań stanowisko PPS w kwestii niepodległości Polski, które odpowiadało jego poglądom i przekonaniom. Postanowił więc formalnie przystąpić do ruchu socjalistycznego. Nawiązał zatem kontakt z zurycką sekcją Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich i po pozytywnej opinii o nim, jaką z kraju wystosował Piłsudski, został w ostatnich dniach grudnia 1896 roku przyjęty do organizacji¹⁶. Od tej chwili, aż do końca życia, czyli przez 40 lat, pozostawał w szeregach PPS.

Jego aktywność i udział w strukturach organizacyjnych partii nie miały jednak stałego charakteru. Można przyjąć, że najbardziej aktywny w PPS był do wybuchu I wojny światowej. Już wkrótce po wstąpieniu do PPS, Wasilewski wyróżnił się w niej jako wybitny działacz i organizator. Podczas dłuższego pobytu w Wiedniu przyczynił się do ożywienia dotąd biernej miejscowej sekcji ZZSP. Propagował w wiedeńskim stowarzyszeniu robotników polskich „Siłą” ideologię PPS, powodując, że jej wpływy w tym środowisku znacznie się wzmocniły. W „Arbeiter Zeitung” zamieszczał notatki o polskim ruchu socjalistycznym, organizował odczyty polskich socjalistów, m.in. I. Daszyńskiego.

Uczestniczył także w zjeździe austriackiej socjaldemokracji, z którego obszernie sprawozdanie zamieścił w „Przedświcie”¹⁷. Coraz częściej w środowisku socjalistycznym pojawiały się opinie o nim jako działaczu budzącym wielkie nadzieje na przyszłość. Równocześnie londyńska Centralizacja ZZSP była oskarżana o zbyt słabe tempo działalności, co przejawiało się zwłaszcza w bardzo nieregularnym ukazywaniu się „Przedświtu” pod ówczesną redakcją Witolda Jodki¹⁸.

W tej sytuacji, po ostrej dyskusji podczas zjazdu ZZSP w Zurychu, doszło do wyboru nowych władz Centralizacji. Jej sekretarzem i równocześnie nowym redaktorem naczelnym „Przedświtu” wybrany został Leon Wasilewski.

Od tej chwili w jego życiu rozpoczął się nowy okres, związany z pobytami w Londynie. Wasilewski wraz ze swą świeżo poślubioną żoną Wandą,

¹⁶ *Ibidem*, s. 14.

¹⁷ L. Wasilewski, *Sprawa narodowościowa na zjeździe berneńskim*, „Przedświt” 1899, nr 11, s. 9.

¹⁸ Więcej patrz: S. Dobrowolski, *Witold Jodko-Nurkiewicz (1864-1924). Pisarz i publicysta*, rozprawa doktorska, 1995, mszps w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (dalej: BI) w Krakowie.





WPROWADZENIE

również działaczką socjalistyczną, przebywał w Londynie od stycznia 1898 do grudnia 1902 roku. Tutaj też przyszła na świat ich pierwsza córka Halina¹⁹.

Pobyt w Londynie upływał Wasilewskiemu pod znakiem borykania się z ogromnymi trudnościami finansowymi, w jakich nieustannie znajdowała się Centralizacja i redakcja „Przedświt”. Jak wspominał później: „położenie nasze było nie do pozazdroszczenia, a dni, podczas których nie jadano obiadów, nie zaliczały się do wyjątkowo rzadkich”²⁰.

Mimo to Wasilewski radził sobie z tymi trudnościami zupełnie dobrze. Pod jego redakcją „Przedświt” stał się pismem wychodzącym regularnie i chętnie czytany. Już w pierwszym roku działalności ukazały się jego wszystkie numery. Sam również publikował. Wśród wielu tematów, jakie podejmował, większość dotyczyła problematyki ruchu socjalistycznego. Informował o kampanii Daszyńskiego przeciw Kazimierzowi Badeniemu w parlamencie wiedeńskim²¹, w artykule *Socjalizm czy hakatyzm*²² występował przeciwko tej części niemieckiej socjaldemokracji, która na zjeździe partyjnym w Hamburgu odrzuciła zasadę wystawiania polskich kandydatów w polskich okręgach wyborczych na Górnym Śląsku. W artykule *Sprawa proletariatu żydowskiego*²³ polemizował z „Bundem”, wyrażając wątpliwość, czy ma sens istnienie tej partii. Uważał bowiem, że może ona z jednej strony wywołać antysemityzm, z drugiej zaś spowodować niepotrzebną polaryzację polskiego proletariatu. Ze sporym sceptycyzmem odnosił się do rosyjskiego ruchu socjalistycznego. Polemizował m.in. z Pawłem Axelrodem, zarzucając mu zbytne przecenianie siły opozycji demokratycznej w społeczeństwie rosyjskim oraz znaczenia ruchu socjaldemokratycznego²⁴.

Podobny temat podjął w związku z opublikowaną w języku francuskim broszurą Kazimierza Kelles-Krauz *Socialistes polonais et russes*²⁵. Wasilewski, godząc się z zasadniczymi tezami autora o konieczności podjęcia wspólnej walki z caratem o wolności polityczne na podstawie uznania przez rewolucję rosyjską prawa Polski do niepodległości, zarzucił mu jednak przecenianie dojrzałości rewolucyjnego ruchu rosyjskiego. Uważał, że Kelles-Krauz „zbyt optymistycznie potraktował stosunki rewolucyjne

¹⁹ Halina Wasilewska w czasie II wojny światowej była żołnierzem AK; aresztowana przez gestapo została osadzona w Ravensbrück, skąd po wyzwoleniu i leczeniu w Szwecji wyjechała do Londynu, gdzie zmarła w 1961 r. Więcej patrz: E. Syzdek, *Trzy siostry*, „Tu i Teraz” 1984, nr 41, s. 8.

²⁰ L. Wasilewski, *Z roboty zagranicznej PPS. Księga pamiątkowa PPS*, Warszawa 1923, s. 164.

²¹ St. Os..arz [L. Wasilewski], *Upadek Badeniego*, „Przedświt” 1898, nr 1, s. 4.

²² [Bez podpisu], *Socjalizm czy hakatyzm*, „Przedświt” 1898, nr 2, s. 1.

²³ [Bez podpisu], *Sprawa proletariatu żydowskiego*, „Przedświt” 1898, nr 4, s. 1.

²⁴ St. Os..arz [L. Wasilewski], *Z socjalistycznej publicystyki rosyjskiej*, „Przedświt” 1898, nr 9, s. 6.

²⁵ (El. Esse)[K. Kelles-Krauz], *Socialistes polonais et russes*, Paris 1899.





w obozie rosyjskim, przeceniając doniosłość pewnych zjawisk²⁶. Twierdził, że mimo konsolidacji tego ruchu w Rosji, nadal brak tam „pojmowania zadań partii politycznej, objawia się natomiast chaotyczność stosunków i poglądów”. Socjaliści rosyjscy – pisał – „w najśmielszych swych marzeniach nie idą dalej monarchii konstytucyjnej, nie rozumieją idei oderwania się Polski (a tym bardziej Ukrainy, Finlandii, Litwy lub Gruzji) ani konieczności rozbicia caratu²⁷”.

Ten punkt widzenia stał się tematem polemiki prowadzonej na łamach „Przedświtu” z Władysławem Studnickim. Autor ten w artykule pt. *O znaczeniu ruchu rosyjskiego dla nas*²⁸ wyrażał bowiem przekonanie, że rozbieżność między polskimi i rosyjskimi socjalistami wynika z odmienności celów politycznych. „Polacy chcą oderwania od Rosji, rosyjscy rewolucjoniści pragną tylko reform²⁹, a zatem nie można liczyć na rosyjski proletariat, gdyż „Rosję mogą rozbić tylko ujarzmione narody”. Natomiast zdaniem Wasilewskiego mówienie o granicach międzynarodowości oznaczać musi rezygnację ze stanowiska klasowego. Nie może być sprzeczności między proletariatem polskim i rosyjskim. Odrzucenie idei współpracy byłoby bowiem „zdradą sprawy socjalizmu” – pisał³⁰. Jego zdaniem, choć znany jest niski poziom rosyjskiego włościactwa i robotników, jak też brak jest „tradycji wolności i demokracji”, to okoliczności te nie wykluczają możliwości powstania silnej partii socjalistycznej w przyszłości. „Obowiązkiem naszym jest – pisał – pomagać rosyjskim towarzyszom w ich trudnej pracy”. Stwierdził nawet, że pisując do rosyjskich czasopism, zamysł ten realizuje. Równocześnie jednak, doceniając znaczenie rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, Wasilewski podkreślał wartość tendencji separatystycznych wśród narodów nierosyjskich i twierdził, że ich rola w dziele obalenia caratu może być nawet większa, bo – jak pisał – „o ile w rdzennej Rosji możemy liczyć tylko na socjalistów, to tam na całe narody³¹”.

Poza pracę redaktorską i publicystyczną w „Przedświcie”, Wasilewski zajmował się też wydawaniem kilku numerów „Robotnika” po likwidacji drukarni partyjnej w Łodzi w 1900 roku. W następnym zaś roku jego redaktorskiej opiece powierzono nowo powstałe pismo: „Gazetę Ludową³²”.

²⁶ St. Os..arz [L. Wasilewski], *Z dziedziny publicystyki*, „Przedświt” 1899, nr 5, s. 9.

²⁷ *Ibidem*, s. 10.

²⁸ Veto [W. Studnicki], *O znaczeniu ruchu rosyjskiego dla nas*, „Przedświt” 1899, nr 6, s. 4.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Jeszcze w sprawie znaczenia ruchu rewolucyjnego dla nas. Odpowiedź redakcji*, „Przedświt” 1899, nr 7, s. 10.

³¹ [Bez podpisu], *Odpowiedź na artykuł tow. Veto*, „Przedświt” 1899, nr 6, s. 6-8.

³² A. Próchnik, *op. cit.*, s. 144.





WPROWADZENIE

Uczestniczył też w życiu organizacyjnym partii. We wrześniu 1900 roku był delegatem na Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny w Paryżu³³.

Tymczasem w środowisku emigracji socjalistycznej dojrzewała koncepcja przeniesienia zagranicznej siedziby partii z Londynu do Galicji. W końcu grudnia 1902 roku Wasilewski opuścił Londyn i w drodze do Krakowa zatrzymał się w Zurychu, gdzie podczas Świąt Bożego Narodzenia odbył się ostatni już za granicą zjazd Oddziału Zagranicznego PPS.

Pierwszy rok po przyjeździe do Krakowa upłynął Wasilewskiemu na pracy redaktorskiej i publicystycznej, a także toczeniu sporów ideowych z towarzyszami partyjnymi: Marianem Bieleckim, Józefem Kwiatkiem czy Tadeuszem Gałęckim (Andrzejem Strugiem). Okazało się bowiem, że inaczej oceniali oni siłę i znaczenie ruchu rosyjskiego. Zarzucali mu, że akcentuje wręcz słabość tego ruchu, a jego poglądy negatywnie odbijają się na poziomie redagowanego przezeń pisma, które zbyt mało miejsca poświęca informacjom na temat rosyjskich socjalistów. Kontrowersje te były zapowiedzią poważnego sporu wewnątrz PPS, który już wkrótce doprowadzić miał do rozłamu³⁴.

W tym znanym w historii sporze toczącym się między dwoma ugrupowaniami „starych” i „młodych” Wasilewski odegrać miał dość istotną rolę. Identyfikował się z grupą „starych”, do których prócz niego należeli tacy wybitni działacze PPS z lat dziewięćdziesiątych, jak Józef Piłsudski, Witold Jodko-Narkiewicz, Feliks Perl, Bolesław Jędrzejowski, Stanisław Wojciechowski, Aleksander Sulkiwicz³⁵. Program postulowany przez „starych” (hasło niepodległości Polski, przygotowanie antyrosyjskiego powstania narodowego, którego gwarancją miały być zespolone pod kierownictwem PPS siły wewnętrzne narodu polskiego) w zupełności pokrywał się z poglądami, jakie od dawna wyznawał. „Młodzi” natomiast twierdzili, że istniejące w Rosji carskiej sprzeczności doprowadzą wkrótce do wybuchu rewolucji, a zatem PPS, jako partia socjalistyczna, kierując się zasadami walki klasowej i proletariackiego internacjonalizmu, powinna nawiązać ścisłą współpracę z socjaldemokracją rosyjską i współdziałać z nią w rewolucji. Rewolucja w Polsce prócz celów narodowych będzie realizować też cele wspólne dla całego proletariatu w Rosji. Kontrowersje nurtujące od pewnego czasu środowisko pepeesowskie wzmogły się po strajkach styczeniowo-lutowych 1905 roku. W związku z tym działacze krajowi PPS bez porozumienia z Ko-

³³ *Ibidem.*

³⁴ *Ibidem*, s. 146.

³⁵ Więcej o tym: A. Żarnowska, *Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej 1904-1906*, Warszawa 1965.





misją Wykonawczą CKR i Komitetem Zagranicznym PPS zwołali w dniach 5-7 marca kolejny VII Zjazd partii. Zjazd wprowadził istotną modyfikację do dotychczas obowiązującego programu paryskiego. Zamiast hasła głoszącego bezwarunkowe oderwanie ziem polskich od Rosji umieszczono żądanie „prawnopaństwowego usamodzielnienia ziem polskich”, które rozpatrzyć miało po obaleniu caratu Zgromadzenie Konstytucyjne (Konstytuanta) w Warszawie³⁶. Wasilewski był jednym z pierwszych, którzy wystąpili przeciw tej koncepcji.

W tym samym numerze „Przedświtu”³⁷, który zawierał sprawozdanie z VII Zjazdu, ukazał się jego artykuł pt. *Caveant consules*, zawierający ostrzeżenie przed tendencjami, zmierzającymi do zmiany stanowiska programowego partii. W tekście tym Wasilewski nie odniósł się bezpośrednio do uchwał VII Zjazdu, lecz nawiązał do artykułów zamieszczonych w 8 numerze redagowanej przez Andrzeja Struga „Gazety Ludowej” z 1905 roku³⁸. Zarzucił tej gazecie wyrzeczenie się idei powstania zbrojnego przeciwko caratowi oraz uprawianie mętnej polityki, która „wywołać może tylko chaos w głowie czytelnika”. Twierdził bowiem, że „Gazeta Ludowa” sugeruje, jakoby „naród polski żył w przededniu rewolucji”³⁹. Tymczasem wizja tej rewolucji nie przewiduje wojny przeciwko Rosji, odbiega więc od dotychczasowego stanowiska PPS zakładającego ideę „zbrojnego, powszechnego powstania”, a proponuje jedynie bliżej nie określone „walki z rządem” oraz w razie ich powodzenia korzyści dla narodu polskiego, polegające na „swobodach konstytucyjnych”. Wasilewski zarzucił redakcji „Gazety” postępowanie sprzeczne z obowiązującym programem partyjnym⁴⁰.

Artykuł Wasilewskiego wywołał w partii istną burzę. Wkrótce na łamach „Przedświtu” (czerwiec-sierpień 1905) ukazała się odpowiedź Struga pt. *Taceant censores!* Polemizując z Wasilewskim, redaktor „Gazety Ludowej” stwierdził, że będący przedmiotem krytyki artykuł pozostaje w zgodzie z uchwałami VII zjazdu partii, która na podstawie „trzeźwej i wszechstronnej oceny sytuacji politycznej” doszła do wniosku, że „powstanie zbrojne jest niemożliwością”. Odpowiedź Struga stanowiła zamknięcie dyskusji. Redakcja „Przedświtu” nie udostępniła już swych łam Wasilewskiemu. Jego artykuł zamieszczony w „Gazecie Ludowej” stał się m.in. przedmiotem obrad Rady Partyjnej PPS w czerwcu 1905 roku. Ostro atakowano „Przedświt”

³⁶ *Ibidem*, s. 181 oraz J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892-1948*, Warszawa 1983, s. 99.

³⁷ L. Płochocki [L. Wasilewski], *Caveant consules*, „Przedświt” 1905, nr 4-5, s. 192-194.

³⁸ *Obecna polityka rządowa*, „Gazeta Ludowa. Organ PPS” 1905, nr 8, s. 3-4, oraz *Odprawa Lidze Narodowej*, *ibidem*, s. 9-10.

³⁹ *Obecna polityka...*, s. 4.

⁴⁰ L. Płochocki [L. Wasilewski], *Caveant consules...*, s. 192.





WPROWADZENIE

za pozostawanie na „starych” pozycjach oraz po udzieleniu nagany zwolniono z funkcji redaktora naczelnego Witolda Jodkę⁴¹.

W tej sytuacji Wasilewski, chcąc publicznie przedstawić swoje racje, własnym nakładem w 1905 roku wydał broszurę pt. *Przed jutrem. PPS na rozdrożu (z powodu uchwał VII zjazdu)*. Zdaniem Próchnika, broszura ta, „stanowiąca jasne sformułowanie różnic ideowych dzielących oba kierunki”, odegrała ważną rolę, przyczyniając się do „wyklarowania” sytuacji⁴². Wasilewski stwierdził na wstępie, że zjawisko odejścia od stanowiska niepodległościowego, wyrażonego w programie paryskim, zaznaczyło się w PPS po wypadkach styczniowych 1905 roku. Wykazały one z jednej strony znaczny potencjał sił, na które można liczyć w walce rewolucyjnej, z drugiej jednak strony wysunięcie hasła „sejmu ludowego” było dowodem „przekonania o własnej słabości w kołach kierowniczych partii”⁴³. Wasilewski postawił tezę, że postulat sejmu ludowego, wyrażony w „deklaracji politycznej PPS” z 28 stycznia 1905 roku, był początkowo wynikiem „gorzkiego, nieporozumienia”⁴⁴. Polegało ono – zdaniem Wasilewskiego – na mylnym odczytaniu siły i znaczenia inicjującej rewolucyjnej wydarzenia w Petersburgu słynnej „gaponady”. W przekonaniu Wasilewskiego demonstracja przed Pałacem Zimowym zorganizowana 22 stycznia nie była niczym innym jak tylko krwawo stłumioną „skargą ciemnych mas proletariatu petersburskiego”. Jednak w powszechnej opinii nie tylko Warszawy, ale i całej Europy, wypadki te zostały odczytane jako „początek wielkiej chwili – wybuch rewolucji w stolicy cara”. Przekonanie to zrodziło wśród działaczy WKR konieczność natychmiastowego „czynu rewolucyjnego”. Równocześnie jednak świadomość niemożności sięgnięcia w tej chwili po niepodległą republikę polską kazała im wysunąć postulat ograniczony jedynie do hasła sejmu ludowego w Warszawie. Tymczasem strajk powszechny w Królestwie Polskim dość szybko przekształcił się – zdaniem Wasilewskiego – z kolosalnej demonstracji politycznej w „przewlekłą walkę o doraźne ustępstwa ekonomiczne w poszczególnych fabrykach i warsztatach”⁴⁵. Dalszy rozwój wypadków sprawił, że żądanie sejmu ludowego w Warszawie całkowicie straciło na aktualności. Wobec widocznego „pryśnięcia błyskotliwej bańki mydlanej, jaką była gaponada”, trudno było – pisał Wasilewski

⁴¹ A. Żarnowska, *Geneza rozłamu...*, s. 214 oraz A. Próchnik, *op. cit.*, s. 150.

⁴² *Ibidem*, s. 154.

⁴³ L. Płochocki (St. Os..arz) [L. Wasilewski], *Przed jutrem. PPS na rozdrożu (z powodu uchwał VII Zjazdu PPS)*, Kraków 1905, s. 6.

⁴⁴ Por. Deklaracja Politycznego Komitetu Robotniczego PPS z 28 I 1905 roku, [w:] *Strajk polityczny w Królestwie Polskim*, Kraków 1905, s. 11-13.

⁴⁵ L. Płochocki (St. Os..arz) [L. Wasilewski], *Przed jutrem...*, s. 20.





– mówić nadal o „wybuchu rewolucji”, lecz raczej o rozpoczęciu długiego „okresu rewolucyjnego”. W tej sytuacji należało odrzucić postulat sejmu ludowego. Tymczasem VII Zjazd PPS nie tylko tego nie uczynił, ale wprowadził nowe pojęcie „prawno-państwowego usamodzielnienia”. Wasilewski stwierdził, że pojęcie to jest wielce niejasne i można je interpretować wyłącznie w duchu autonomii. A zatem postulowany przez uchwałę zjazdu przysły sejm krajowy „miałby tylko określić formy zależności od państwa wszechrosyjskiego”. Takie zaś stanowisko oznaczało – zdaniem Wasilewskiego – „całkowite zerwanie z tradycjami partyjnymi i wyrzeczenie się programu dotychczasowego z jednoczesnym uznaniem organicznego wcielenia kraju naszego do Rosji”. Zarzucił PPS, że z jej dawnego stanowiska niepodległościowego „pozostał jedynie listek figowy dążeń zupełnie platonicznych do niczego partii nie zobowiązujących”. Jego zdaniem bowiem „sprawa powstania jest tak ściśle zespolona ze sprawą niepodległości, że wyrzeczenie się jednego pociąga za sobą nieubłagane wyrzeczenie się drugiego”⁴⁶.

Wasilewski stanął zatem w obronie hasła powstańczego. Podobnie zresztą jak Piłsudski i pozostali „starzy” działacze i twórcy PPS przez rewolucję rozumiał zbrojne powstanie narodu polskiego, wojnę polsko-rosyjską o niepodległość, natomiast postulaty sprawiedliwości społecznej miały być realizowane w dalszej kolejności, w wolnym już kraju⁴⁷. Odrzucał wysuwany przez „młodych” postulat powstania w Polsce jako tylko części rewolucji wszechrosyjskiej, gdyż – w jego przekonaniu – oznaczałoby to niechybnie dalszą zależność od Rosji. Koncepcję powołania do życia konstytuanty warszawskiej, która w porozumieniu z petersburską miałyby określić zasady ustroju federacyjnego, uważał za ewidentny przykład takiej właśnie zależności.

Trudno wnioskować na podstawie jego niezbyt wyrazistych wywodów w tej kwestii, jaki scenariusz wypadków przewidywał. Wydaje się, że wobec słabości ruchu socjalistycznego w Rosji wariant zwycięskiej rewolucji uważał za wątpliwy. W każdym jednak razie powstanie w Polsce nawet jako część tej rewolucji powinno na pewnym etapie przekształcić się w walkę z najeżdżącą rosyjskim i zakończyć wypędzeniem obcych wojsk z kraju. „Bez względu na to – pisał – jak następnie ułożą się stosunki wyzwolonego spod najazdu kraju z wolną Rosją, wynikiem zwycięstwa rewolucji musi

⁴⁶ *Ibidem*, s. 21.

⁴⁷ Por. A. Garlicki, *Geneza Legionów Polskich*, [w:] *Z dziejów Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej 1914-1918. Materiały sympozjum z 10 listopada 1983*, red. P. Stawecki, Warszawa 1984, s. 20.





WPROWADZENIE

być całkowite zerwanie i pogrzebanie wszystkich dotychczasowych więzów z Rosją⁴⁸. Jego zdaniem na obecnym etapie trudno jednak liczyć na taki obrót sytuacji. Wobec tego – twierdził Wasilewski – należy nadal inicjować wspólne wystąpienia proletariatu na całym obszarze państwa rosyjskiego, ale póki co zawrzeć ściślejszy sojusz z partiami litewską, białoruską, ukraińską i łotewską.

Jednak zgodnie z założeniami lewicy partyjnej kolejny VIII Zjazd PPS (12-23 lutego 1906) w przyjętej uchwale stwierdził, że „zbrojna rewolucja będzie rewolucją całego państwa rosyjskiego, a walka proletariatu naszego kraju częścią składową tej ostatniej”⁴⁹. Następny zaś IX Zjazd PPS, jaki odbył się w Wiedniu w listopadzie 1906 roku, formalnie już potwierdził rozłam, którego symptomy były widoczne od dłuższego czasu, a wyraźne oznaki nastąpiły w toku rewolucji w latach 1905-1906. Wasilewski nie uczestniczył w „rozłamowym” zjeździe, był natomiast obecny podczas obrad konferencji „starych” działaczy, jaka odbyła się w Krakowie 23 listopada 1906 roku⁵⁰. Zdecydowano się wówczas utworzyć odrębną partię, która na wniosek Feliksa Perła przyjęła nazwę PPS-Frakcja Rewolucyjna. Na konferencji wybrano tymczasowy CKR, w którego skład weszli m.in. Witold Jodko-Narkiewicz i Stanisław Tor. Postanowiono też kontynuować wydawanie „Robotnika”, którego redaktorem naczelnym został Wasilewski. Z jego nazwiskiem związane są dzieje tego pisma aż do wybuchu wojny⁵¹.

Do chwili tej Wasilewski konsekwentnie pracował u boku Piłsudskiego. Stopniowo wchodził obok Walerego Sławka, Bolesława Jędrzejowskiego, Aleksandra Prystora, Witolda Jodki czy Mariana Kukiela do grupy spełniającej funkcję swoistego sztabu Piłsudskiego. Początkowo podzielał nurtujące też pozostałych członków PPS wątpliwości co do „prac militarystycznych” Piłsudskiego⁵². Nie dotyczyły one – jak stwierdził Próchnik – samej idei przygotowań militarnych, będących konsekwencją przyjętej w partii koncepcji powstańczej, ale wiązały się z nadawaniem im zbyt wysokiej rangi. Później jednak Wasilewski stał się rzecznikiem stanowiska Piłsudskiego, czemu szeroko dawał wyraz czy to w redagowanym przez siebie „Robotniku”⁵³, czy podczas wykładów prowadzonych w szkole partyjnej⁵⁴, czy

⁴⁸ L. Płochocki (St. Os..arz)[L. Wasilewski], *Przed jutrem...*, s. 20.

⁴⁹ *Uchwały VII i VIII Zjazdu Rad Partyjnych PPS*, [bmw] 1906, s. 7.

⁵⁰ A. Próchnik, *op. cit.*, s. 156.

⁵¹ L. Wasilewski, *Przyczynek do dziejów prasy nielegalnej*, „Niepodległość” 1935, nr 2, s. 296.

⁵² L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 119-122. O Związku Walki Czynnej i związanych z tym wątpliwościach w kierownictwie PPS szerzej patrz: T. Nałęcz, *Irredenta polska*, Warszawa 1992, s. 167.

⁵³ L. Wasilewski, *Przed branką*, „Robotnik” 1908, nr 233, s. 1.

⁵⁴ Szerzej o tym: E. Bobrowski, *Szkola partyjna w Krakowie*, „Niepodległość” 1935, nr 2, s. 297.





też dając uzupełnienia statystyczne do *Geografii militarnej Królestwa Polskiego* Piłsudskiego⁵⁵.

Od 1914 roku w związkach Wasilewskiego z ruchem socjalistycznym nastąpił okres długiej przerwy, którą wypełniła mu praca u boku Piłsudskiego w formacjach politycznych okresu wojny: Polskiej Organizacji Narodowej, Naczelnym Komitecie Narodowym, Centralnym Komitecie Narodowym i Konwencie Organizacji A, po wojnie zaś w pracach rządu i przy ustalaniu wschodniej granicy państwa polskiego.

Do czynnej pracy w PPS powrócił Wasilewski dopiero w 1928 roku. Można sądzić, że jego powrót w tym właśnie okresie nie był zupełnie przypadkowy. Należy bowiem pamiętać, że PPS przeżywała wówczas ostry kryzys wewnętrzny. W 1928 roku, po marcowych wyborach do parlamentu, partia ta zaczęła wysuwać się na czoło ugrupowań opozycyjnych. Równocześnie zaznaczyły się kontrowersje wokół stosunku do systemu rządów pomajowych. Na tym tle doszło do rozłamu. W październiku 1928 roku Rajmund Jaworowski utworzył secesyjną warszawską Radę Związków Zawodowych i zażądał od CKW i Rady Naczelnej zmiany stosunku PPS do rządu. Jednak CKW nie tylko nie uznał żądania Jaworowskiego, ale wręcz postawił mu ultimatum w sprawie bezwzględnego podporządkowania warszawskiego OKR kierownictwu partii. Ultimatum tego jednak Jaworowski nie przyjął i 18 października 1928 roku ogłosił zerwanie z PPS i utworzenie PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej.

Secesjoniści nawiązywali do tradycji PPS-Frakcji Rewolucyjnej, w której tak znaczącą rolę odgrywał niegdyś Józef Piłsudski. W tym momencie Wasilewski postanowił – jak pisze Próchnik – „oddać się na usługi partii”⁵⁶. Wziął więc udział w XI Kongresie PPS w Sosnowcu i został wybrany do Rady Naczelnej⁵⁷. Uczestniczył również w obradach XXIII Kongresu PPS w Warszawie w lutym 1934 roku, kiedy to został wybrany wiceprezesem Rady Naczelnej, a także członkiem komisji programowej, której zadaniem było opracowanie projektu programu partii na jej kolejny zjazd. Wprawdzie odbył się on w Radomiu już w kilka tygodni po śmierci Wasilewskiego, jednak dokument programowy przez niego opracowany został przyjęty przez większość delegatów. Na kongresie radomskim zwyciężył więc kierunek umiarkowany, któremu przez całe życie hołdował.

⁵⁵ Z. Mieczysławski [J. Piłsudski], *Geografia militarna Królestwa Polskiego*, Warszawa 1910. Pióra L. Wasilewskiego jest ostatni rozdział tej pracy pt. *Najbardziej elementarne wiadomości ze statystyki Królestwa Polskiego*, s. 33-36.

⁵⁶ A. Próchnik, *op. cit.*, s. 160.

⁵⁷ Por. *Sprawozdanie z działalności OMTUR 1926-1928*, Warszawa 1929.





WPROWADZENIE

Ostatnie lata aktywności Leona Wasilewskiego w partii przypadły na kolejny okres jej wewnętrznych sporów i kontrowersji. Chcąc określić swój stosunek do dylematów socjalizmu, w 1936 roku, na kilka miesięcy przed śmiercią, opublikował broszurę będącą swoistym testamentem ideowym⁵⁸. Dał w niej wyraz silnej wierze w zwycięstwo socjalizmu na drodze demokratyczno-parlamentarnej. Stwierdził, że wydarzenia Wielkiej Wojny oraz rewolucji w Rosji zachwiały przekonaniem o urzeczywistnieniu tego postulatu. Przebieg wojny „podkopał niektóre z podstawowych filarów światopoglądu socjalistycznego, a międzynarodowa solidarność proletariatu, głoszona od dziesięcioleci przez partie socjalistyczne, nie potrafiła ani zapobiec wojnie, ani też uregulować jej skutków”. Co więcej, obóz socjalistyczny uległ rozbięciu, socjaliści zaś, nawet w tych krajach, w których na skutek wojny doszło do upadku monarchii, nie zdołali wykorzystać tej sytuacji.

Drugim potężnym czynnikiem osłabiającym znaczenie socjalizmu było – w przekonaniu Wasilewskiego – zwycięstwo rewolucji w Rosji. Ten pozorny tylko „tryumf bolszewizmu rosyjskiego” przyczynił się z jednej strony do destrukcji obozu socjalistycznego, z drugiej zaś do wzrostu siły i znaczenia zachodnioeuropejskich partii komunistycznych. Ponadto groźba „rozdmuchania pożaru wszechświatowego” przez dyktaturę bolszewizmu rosyjskiego wywołała antysocjalistyczną i antydemokratyczną reakcję na całym świecie, przyczyniając się przez to do narodzin faszyzmu. W ten sposób komunizm nie tylko ułatwił faszyzmowi jego powstanie i rozwój, ale wręcz stworzył dlań „gotowe wzory do naśladowania w rozmaitych dziedzinach życia”.

Wasilewski starał się wykazać w swym opracowaniu istnienie wyraźnej analogii komunizmu i faszyzmu. O ile w krytyce faszyzmu prezentował stanowisko wspólne innym przedstawicielom swego obozu⁵⁹, o tyle w eksponowaniu związków ideologii faszystowskiej z komunistyczną poszedł znacznie dalej.

Stwierdził, że jedyną różnicą między komunizmem a faszyzmem jest to, iż jeśli faszyzm zakładał zachowanie podstawowych form ustroju kapitalistycznego, to komunizm – jego absolutną likwidację. Poza tym wskazał na cały szereg elementów wspólnych. Oba systemy łączy bowiem „nastawienie antydemokratyczne” i „dyktatura jako metoda działania”. Różne budzące groźbę etyczne objawy faszystowskiej praktyki nie są – jak twierdził – „integralnym składnikiem faszyzmu jako doktryny, ale wynikiem dykta-

⁵⁸ L. Wasilewski, *O drogę do socjalizmu i pokoju*, Warszawa 1936.

⁵⁹ Por. M. Sliwa, *Polska myśl socjalistyczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 140.





tury jako metody działania”. Podobne metody rządzenia charakteryzowały zdaniem Wasilewskiego zarówno partię faszystowską, jak i komunistyczną. W obu systemach nastąpiło zniesienie swobód obywatelskich, zmonopolizowanie przez partię wszystkich środków oddziaływania na opinię publiczną i likwidacja opozycji, wprowadzono także „mit” wodza i nadano ideologii partyjnej charakter „narodowej religii”. W związku z tym pisał:

ma się wrażenie, jak gdyby poszczególne dyktatury po prostu wzajemnie się naśladowały. Tymczasem jest to jedynie logiczna konsekwencja ustroju dyktatorskiego, antydemokratycznego – wszędzie poniewierającego indywidualnością ludzką⁶⁰.

Wasilewski wyrażał jednak głębokie przekonanie, że mimo tych niekorzystnych okoliczności, socjalizm nie tylko przetrwa, ale być może zwycięży. Mówiąc o socjalizmie miał jednak na myśli „socjalizm tradycyjny, nieodłączny od podłoża demokratycznego”, a nie jego „lewicowe odchylenia”. Wierzył bowiem, że warunkiem *sine qua non* zwycięstwa socjalizmu jest sukces demokracji. W przeciwnym razie ustrój ten stanie się nie „głęboko zrozumianą i odczutą zdobyczą jak najszerzych mas, ale nienawistnym jarzmem, narzuconym milionom niewolników za pomocą krwawego terroru genialnego wodza”⁶¹.

Obserwując życie Leona Wasilewskiego, trudno oprzeć się wrażeniu, że było niezwykle bogate i bardzo pracowite. Ze wspomnień pisanych jego ręką, a także skreślonych przez innych mu współczesnych, wyłania się sylwetka człowieka o niezłomnych zasadach, ale równocześnie miłym usposobieniu. Wacław Jędrzejewicz napisał o nim, że „był także czarującym człowiekiem w codziennym życiu”⁶². Opinię tę potwierdza również Lidia Ciołkoszowa, według której Wasilewski „cieszył się powszechnym szacunkiem i sympatią także poza PPS”⁶³.

Człowiek z natury pogodny, a także mimo surowości zasad, pełen ciepła i serdeczności, był również dobrym i wyrozumiałym ojcem dla swoich córek, a zwłaszcza Wandy, której poglądów politycznych z pewnością nie podzielał. Zdaniem Janiny Broniewskiej, najbliższej przyjaciółki Wandy, Wasilewski właśnie ją spośród pozostałych córek wyraźnie faworyzował⁶⁴. Mimo pogłębiających się między nimi różnic ideologicznych poma-

⁶⁰ L. Wasilewski, *O drogę do socjalizmu...*, s. 14.

⁶¹ *Ibidem*, s. 25.

⁶² W. Jędrzejewicz, *Wspomnienia*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 99.

⁶³ L. Ciołkoszowa, *op. cit.*, s. 104.

⁶⁴ J. Broniewska, *Poprzez maje i listopady*, [w:] *Wanda Wasilewska we wspomnieniach*, oprac. E. Syzdek, Warszawa 1982, s. 104.





WPROWADZENIE

gał Wandzie w życiowych kłopotach, a nawet według świadectwa samej Wandy, kilkakrotnie na jej prośbę pomagał także jej towarzyszom, których uważał przecież za wrogów państwa polskiego i agentów Moskwy⁶⁵.

Patronował pierwszym wydaniom jej książek, mimo że mógł mieć do nich ideowe zastrzeżenia. Choć nic był zachwycony jej małżeństwem z robotnikiem Marianem Bogatką, wspierał finansowo ten związek. Czuwał też nad uniwersyteckimi studiami Wandy. Z listu do profesora Ignacego Chrzanowskiego, promotora jej pracy doktorskiej, emanuje ton troskliwej serdeczności⁶⁶.

Potrafił być także lojalny wobec swych przyjaciół. Wśród nich najbliższym mu był bez wątpienia Józef Piłsudski. Ich przyjaźń i współpraca rozpoczęła się w Petersburgu jesienią 1896 roku i właściwie trudno powiedzieć, czy zakończyła w dniu ostatniego spotkania. Nastąpiło ono w niedzielę poprzedzającą zamach majowy, kiedy to Wasilewski udał się do Sulejówka, by zaprosić Komendanta na uroczystą akademię ku czci Marii Paszkowskiej⁶⁷. Od tego dnia nigdy więcej się już nie spotkali.

Upowszechniła się opinia, że Wasilewski po przewrocie majowym przestał się identyfikować politycznie z Józefem Piłsudskim⁶⁸. Istotnie, w okresie rządów sanacyjnych Wasilewski nie pełnił już żadnych funkcji w aparacie państwa. Jedynym stanowiskiem, jakie przyjął, była funkcja eksperta w Komisji Rzeczników do spraw Mniejszości Narodowych i Województw Wschodnich przy Komitecie Politycznym Rady Ministrów. Jednak funkcja ta miała charakter raczej fachowy i doradczy, a rozległa wiedza Wasilewskiego na tematy narodowościowe nigdy właściwie nie została wykorzystana w polityce państwa. Natomiast po przewrocie majowym Wasilewski odrzucił proponowane mu stanowisko kierownika departamentu politycznego MSW, zasłaniając się brakiem kompetencji w tej dziedzinie⁶⁹. Nie przyjął też mandatu senatorskiego, jaki chciano mu powierzyć w 1935 roku⁷⁰.

Należy jednak zaznaczyć, że proces odejścia Wasilewskiego na boczny tor rozpoczął się już w 1923 roku, kiedy to powierzono mu prace przy wytyczaniu granicy – zajęcie bez wątpienia odpowiedzialne, ale siłą rzeczy ska-

⁶⁵ *Wspomnienia Wandy Wasilewskiej...*, s. 134.

⁶⁶ List do prof. I. Chrzanowskiego z 28 lipca 1927, Biblioteka Narodowa (dalej BN). Archiwum Leona Wasilewskiego, rkps akc. 4750.

⁶⁷ Fragment dziennika L. Wasilewskiego z datą 14 maja 1926 r. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), akta Leona Wasilewskiego, sygn. 1657; por. też L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*

⁶⁸ Por. m.in. A. Ciołkosz, *Po prostu miłość*, „Kultura” (Paryż) 1964, nr 12, s. 91.

⁶⁹ Pismo L. Wasilewskiego z 20 lipca 1926 r., AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1633.

⁷⁰ *Ibidem*, sygn. B 1623; por. też C. Trylowski, *O Leonie Wasilewskim*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1937, nr 1, s. 3.





zujące na pewną izolację. Co prawda w 1925 roku Wasilewski jeszcze dwukrotnie reprezentował Rzeczpospolitą na forum międzynarodowym oraz wszedł w skład wspomnianej wyżej grupy rzeczoznawców przy rządzie Władysława Grabskiego, jednak funkcje te w porównaniu z jego wcześniejszą aktywnością były bardzo skromne. Nie ulega wątpliwości, że kontakty Wasilewskiego z Piłsudskim stopniowo się rozluźniały, aż wreszcie po zamachu majowym zupełnie ustały. Jednak odpowiedź na pytanie o przyczyny tego zjawiska jest ogromnie trudna, jeśli nie niemożliwa. Z jednej strony utrudnia ją postawa Piłsudskiego, znanego z często nieodgadzionych posunięć, z drugiej zaś odpowiedzi nie ułatwia też sam Wasilewski, który o przyczynach swego „rozejścia się” z Marszałkiem nie wspominał nigdzie ani jednym słowem. Pozostają zatem tylko domysły. Jeden z badaczy⁷¹ postawił tezę, że przyczyną odsunięcia Wasilewskiego po 1926 roku od wpływu na życie polityczne były jego zbyt radykalne poglądy na kwestie narodowościowe. Istotnie, w przedstawionym bezpośrednio po zamachu majowym projekcie *Wytycznych w sprawie stosunku władz rządzących do mniejszości narodowych*⁷², Wasilewski nie miał żadnego udziału. Jednak teza, że radykalizm jego poglądów narodowościowych uniemożliwił mu po roku 1926 aktywność polityczną jest chyba nieco przesadna. Po pierwsze, nie wydaje się, żeby Piłsudskiemu przeszkadzały poglądy Wasilewskiego na kwestie narodowościowe w sytuacji, kiedy jest wysoce prawdopodobne, że sam nie miał żadnego programu polityki państwa w tej dziedzinie. Przekonująca wydaje się w związku z tym opinia A. Chojnowskiego, że Piłsudski był przeciwny mitologizowaniu znaczenia kwestii narodowościowej, przewidując, iż ulegnie ona w gruncie rzeczy złagodzeniu i „świat zobojętnieje na tę sprawę”⁷³. Natomiast ukraiński dziennikarz Iwan Kedryn przyczyn dystansowania się Wasilewskiego od życia politycznego po przewrocie majowym upatrywał w jego cechach charakteru. Pisał, że właściwa Wasilewskiemu „delikatność” uniemożliwiała mu czynną działalność w polskim życiu politycznym, którego specyfika wymagała raczej „silnych nerwów i twardego charakteru”⁷⁴.

Nie wydaje się jednak, aby fakt pozostawania przez Wasilewskiego w okresie rządów pomajowych na uboczu życia politycznego był rezultatem wyłącznie jego osobistej decyzji. Sądzić można, że istotne znaczenie miała

⁷¹ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 74.

⁷² Szerzej patrz: *Dokumenty w sprawie polityki narodowościowej władz polskich po przewrocie majowym*, „Dzieje Najnowsze” 1972, z. 3, s. 93-94.

⁷³ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 72.

⁷⁴ I. Kedryn, *Leon Wasilewskij...*, s. 4.





WPROWADZENIE

tu również postawa Józefa Piłsudskiego. Warto odnotować, że Wasilewski odsunięty przez Piłsudskiego po zamachu majowym od wpływu na bieżącą politykę nie był w tym bynajmniej odosobniony. Jego los podzieliło wielu piłsudczyków, kiedyś znajdujących się w najbliższym otoczeniu Marszałka. Wymienia się kilka generacji ludzi z nim związanych. Pierwszą stanowili jego współpracownicy z okresu młodzieńczego, drugą – współuczestnicy rewolucji 1905/1906 roku, trzecią członkowie Związku Walki Czynnej i strzelcy, czwartą legioniści, piątą peowiacy, szóstą współpracownicy z czasów, kiedy Piłsudski był naczelnikiem państwa, wreszcie siódmą – ludzie z ostatniego okresu pomajowych rządów Marszałka⁷⁵. Choć przecież tak liczne grono piłsudczyków „przewinęło się” przez te wszystkie etapy, wiadomo jednak, że bardzo niewielu, zaledwie kilku, cieszyło się prawdziwymi względami i poważaniem Marszałka. Przyznać trzeba, że Wasilewski i tak przetrwał przy nim dość długo. Można go zaliczyć w zasadzie do każdej z wymienionych wyżej generacji, z wyjątkiem ostatniej „pomajowej”. Wypada zatem sądzić, że Wasilewski, kompetentny w dziedzinie narodowościowej, nie docenianej jednak przez Piłsudskiego, po maju 1926 roku przestał mu być potrzebny, a stał się wręcz niewygodny. Był bowiem socjalistą i konsekwentnym członkiem PPS. Co prawda do czynnej działalności w partii powrócił dopiero w 1928 roku, jednak zawsze się z nią identyfikował. Natomiast Piłsudski, który do przewrotu majowego utożsamiany był z lewicą społeczną, PPS, „Wyzwoleniem” i kołami radykalnej inteligencji, po 1926 roku nie był do lewicy przychylnie usposobiony.

Jednak Wasilewski nigdy w żadnej swej publikacji czy wywiadzie prasowym nie skierował chociażby słowa krytyki pod adresem Piłsudskiego i jego polityki po przewrocie majowym. I w tym sensie można zgodzić się z powtarzaną o nim w II Rzeczypospolitej opinią, że „na zawsze pozostał wiernym żołnierzem Piłsudskiego”⁷⁶. Z drugiej jednak strony taka postawa w otoczeniu Marszałka nie była rzadkością. Wasilewski należał do grona tych, którzy tworzyli legendę Piłsudskiego. Jego wspomnieniowa książka o Marszałku, napisana wkrótce po jego śmierci, służyć miała ugruntowaniu tej właśnie legendy. Podobne zadanie spełniały *Strzepy meldunków* Felicjana Sławoja Składkowskiego lub Mieczysława Lepeckiego *Pamiętnik adiutanta*. Wasilewski był piłsudczykiem i nie chciał plamić legendy wielkiego Komendanta, dlatego – mimo że wiele posunięć jego polityki, zwłaszcza dotyczących kwestii narodowych, musiało go niepokoić – wołał jednak za-

⁷⁵ Por. A. Micewski, *W cieniu Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1969, s. 338.

⁷⁶ W. Bączkowski, *Leon Wasilewski*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1936, nr 50, s. 526.





chować milczenie. Jedynym w zasadzie posunięciem Wasilewskiego, w którym wyraził się jego krytycyzm wobec Marszałka, był powrót do czynnej działalności w PPS w momencie grożącego jej kryzysu i opowiedzenie się po stronie opozycyjnej wobec Piłsudskiego.

Jednak gest ten miał jakby wymowę symboliczną, ponieważ w ślad za nim nie poszły żadne deklaracje słowne. Osobiste wspomnienia o Marszałku, zawarte w napisanej przez Wasilewskiego w 1935 roku książce *Józef Piłsudski, jakim go znałem*, zamyka dzień ich ostatniego spotkania w pamiętną niedzielę poprzedzającą wypadki majowe⁷⁷. O dalszych dziewięciu latach życia Marszałka Wasilewski nie wspomniął już ani jednym słowem.

Mimo że po 30 latach współpracy, a nawet przyjaźni, ich drogi się rozszły, Wasilewski ostatnie lata swego życia poświęcił pracy nad dokumentowaniem spuścizny Marszałka. Jako współautor zbiorowego wydania *Pism Józefa Piłsudskiego* był redaktorem pierwszych dwóch tomów. Przygotował też do druku jego korespondencję z lat 1893-1904.

Był również współtwórcą i pierwszym prezesem, a następnie po reorganizacji wiceprezesem Instytutu Józefa Piłsudskiego. Pamiętać przy tym należy, że w okresie tym Wasilewski, będąc we władzach PPS, prezentował inną opcję polityczną niż jego współpracownicy. Jeden z nich, dr Waław Lipiński, z którym obok gen. Juliana Stachewicza stanowili ściśle kierownictwo tego Instytutu, napisał, że:

w dziewięćdziesięciu tego typu przypadkach na sto – współpraca między ludźmi zasadniczo się różniącymi w ujmowaniu i stosunku do zagadnień aktualnych życia politycznego byłaby wykluczona, jednak wysoka kultura umysłowa i duchowa Wasilewskiego pozwalała mu na całkowite oderwanie się od aktualizacji i na harmonijne zespolenie się w pracy z ludźmi, którzy odmiennie niż on oceniali bieżący tok życia polskiego⁷⁸.

⁷⁷ Po publikacji tej książki ukazało się wiele pochlebnych recenzji m.in. Na łamach „Nowości Literackich” (1935, nr 33), „Czasu” (1935. 13 VI), „Słowa” (1935, 14 VI), „Nowego Dziennika” (1935, 22 VI), „Kuriera Polskiego” (1935, 20 VI). Jeden z recenzentów („Słowo Pomorskie” 1935, 14 VI) napisał: „Szkoda, że wspomnienia urywają się na roku 1926. Po przewrocie majowym Leon Wasilewski, wielki przyjaciel Piłsudskiego już go ani razu nie widział”.

⁷⁸ W. Lipiński, *op. cit.*, s. 177.



ROZDZIAŁ II

Leona Wasilewskiego analiza podstawowych pojęć z zakresu problematyki narodowościowej

Leon Wasilewski – znawca problematyki narodowościowej, w ograniczonym zakresie analizował pojęcia związane z tym zagadnieniem. Będąc bardziej publicystą i pisarzem politycznym niż uczonym, nie podejmował szerszych rozważań teoretycznych. Tego typu refleksja nie towarzyszyła jego twórczości. Bardziej niż analiza terminów czy konstruowanie definicji interesowały go konkretne kwestie narodowe. Jednak zajmując się tą problematyką, nie mógł uniknąć przedstawienia własnej interpretacji pewnych podstawowych określeń. Podjął zatem próbę zdefiniowania pojęcia narodu, podał własne rozumienie nacjonalizmu, a także analizował zjawiska asymilacji, dysymilacji i denacjonalizacji.

Jak słusznie zauważył Andrzej Wierzbicki⁷⁹, uznanie wieloznaczności terminu naród było dla historyków okresu międzywojennego prawdą niemal banalną. Dostrzegając trudności w zdefiniowaniu tego terminu, badacze ci zwracali uwagę na różne przyczyny leżące u źródeł tego zjawiska. Marcelli Handelsman np. podstawową trudność upatrywał w niemożności uniwersalizacji pojęcia narodu. Pisał, że „trudność pochycenia samego zjawiska polega na tym, że mamy tu do czynienia z czymś płynnym i zmiennym zależnie od warunków istnienia poszczególnych grup narodowych”⁸⁰.

Zdaniem Mieczysława Szerera, „im mniej pewna jest rzeczywistość dostępna zmysłowemu uchwyceniu, tym trudniej zbudować jej pojęcie, tak

⁷⁹ A. Wierzbicki, *Naród – państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1978, s. 57.

⁸⁰ M. Handelsman, *Rozwój narodowości współczesnej*, Warszawa 1923, s. 5.





ażeby zaspokajało naszą potrzebę poznawczą⁸¹. Takie terminy jak państwo, naród czy społeczeństwo są jedynie trzema „abstrakcjami, zawdzięczającymi tylko myśli naszej swą samoistość”.

Leon Wasilewski podzielał ten powszechny pogląd, że rozważania nad „istotą narodu” należą do najtrudniejszych zadań badawczych, jakie stawiają przed sobą nauki społeczne. Co więcej, twierdził, że w związku z tym, iż problematyka narodowościowa stanie się bez wątpienia w następnych dziesięcioleciach zagadnieniem „tak samo palącym jak kwestia społeczna”, coraz więcej uwagi będą jej poświęcać przedstawiciele rozmaitych dyscyplin naukowych⁸². Kwestia narodowościowa od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej, przez wiek XIX „wystąpiła w życiu narodów europejskich jako czynnik pierwszorzędowego znaczenia”. Zdaniem Wasilewskiego dojrzewanie poszczególnych kwestii narodowych w wieku XX narzuciło ewolucji politycznej świata swoiste piętno. Rzeczywistość ta charakteryzuje się ogromną zmiennością i różnorodnością.

Teoretycy kwestii narodowościowej usiłują nadążyć za faktami, tłumaczyć je i uzasadniać *a posteriori*, tymczasem zaś nowe fakty pogłębiają istotę zjawisk narodowych, mnożą ich różnorodność i wielostronność, ukazują wciąż odmiennie oblicze, obalają z mozołem ustalane koncepcje, czyniąc je przestarzałymi lub ujawniając ich subiektywność i tendencyjność⁸³.

A zatem Wasilewski, podobnie jak Handelsman, w niemożności wyłączenia uniwersalnych cech pojęcia narodu dostrzegał podstawową przyczynę niepowodzeń definicyjnych.

Ponadto zwracał też uwagę na inną przeszkodę, a mianowicie brak obiektywizmu właściwy poszukiwaczom doskonałej definicji narodu. Jego zdaniem, „pojęcie narodu zmienia się w zależności od tego, kto to pojęcie formułuje”. Inne bowiem znaczenie skłonne są mu nadawać tzw. narody państwowe, inne zaś narody nie posiadające własnego państwa. Twierdził, że nie tylko „okoliczność, jakiego typu narodowość reprezentuje dany pisarz, nakłada piętno na jego teorię, ale również interes jego własnej narodowości, jego państwa narzuca mu określone poglądy”⁸⁴. Na poparcie tej tezy podał Wasilewski przykład takich wybitnych teoretyków problematyki narodowościowej, jak Otto Bauer czy Arnold Van Gennep, którzy mimo daleko idącej bezstronności w podejściu do tych zagadnień nie potrafili jednak

⁸¹ M. Szerer, *op. cit.*, s. 15.

⁸² L. Wasilewski, *Narodowość współczesna*, [w:] *Sprawy narodowościowe w teorii i w życiu*, Kraków 1929, s. 1; por. Też omówienie tego artykułu w „Przeglądzie Wileńskim” 1927, nr 17, s. 3.

⁸³ L. Wasilewski, *Narodowość współczesna...*, s. 2.

⁸⁴ Na podobne trudności w obiektywizacji definicji narodu zwracają uwagę współcześni badacze. Por. np. M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1992, s. 14.





WPROWADZENIE

ustrzec się subiektywizmu, „gdy chodzi o interesy francuskie lub niemiecko-austriackie”.

Podobnie przedstawiciele państw i narodów zaborczych tworzą teorie noszące -zdaniem Wasilewskiego – ślad „zachłanności zdobywczo-nacjonalistycznej” (niemieckie teorie rasowe czy koncepcje panslawistów rosyjskich). Również reprezentanci narodów ujarzmionych, często nie posiadających jeszcze „minimum zdobyczy narodowych”, dają się powodować „subiektywnym maksymalizmem”. Ideały danego narodu, będące wytworem jego historii, siły politycznej i możliwości kulturalnych, „mącą obiektywny sąd uczonych czy publicystów tego narodu i każą im naginać fakty do z góry powziętych tendencji”.

Przechodząc do próby sformułowania własnej definicji narodu, Wasilewski stwierdził, że bez wątpienia narodem w pełnym znaczeniu tego słowa nazwać można:

liczną grupę ludności o wspólnym pochodzeniu, zamieszkującą w zwartej masie określone terytorium, ukonstytuowaną we wszechstanowe społeczeństwo, mówiącą tym samym od dawna wyrobionym językiem, posiadającą odrębną kulturę, własne zwyczaje, te same tradycje historyczne, własne państwo oraz wspólną świadomość narodową⁸⁵.

Jednak w przekonaniu Wasilewskiego ten zespół cech, określających pojęcie narodu, jest co najmniej sporny i wywoływać musi szereg pytań. Po pierwsze, czy gdyby którakolwiek z tych cech nie zaistniała w stosunku do jakiejś grupy, to przez to nie byłaby ona narodem? I po drugie, czy do przyznania prawa do nazywania się narodem konieczne jest występowanie łącznie wszystkich tych cech, czy tylko niektórych, a jeśli tak – to jakich?

Wasilewski, analizując po kolei każdą z wymienionych cech, doszedł do wniosku, że nie można konstruować definicji narodu opartej na tak maksymalnym kryterium, wówczas bowiem „znaczna liczba najniewątpliwszych narodów musiałaby być skreślona z listy”.

I tak, biorąc pod uwagę chociażby liczebność, okaże się, że narodami są zarówno te wielomilionowe, jak i mniej liczne, paramilionowe, gdyż – jak pisał Wasilewski – „tylko grupom etnicznym spadającym poniżej milionów czy para setek tysięcy, skłonni jesteśmy odmawiać nazwy narodu zastępując ją nazwą ludów, szczepów, plemion itp.”⁸⁶ Podobnie jest w przypadku uznania odrębności kulturalnej czy tradycji historycznej za warunki konieczne do nadania jakiejś grupie miana narodu. Gdyby bowiem odręb-

⁸⁵ L. Wasilewski, *Narodowość współczesna...*, s. 6.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 7.





ność kulturalną uznać za element niezbędny, wówczas okazałoby się – pisał Wasilewski – „że nie są narodami Szwajcarzy, Belgowie czy mieszkańcy państw południowoamerykańskich, gdyż ich kultura jest francuska, niemiecka, angielska czy portugalska”⁸⁷.

Jeden naród niekoniecznie musi być złączony wspólną tradycją historyczną. Często jest tak, że poszczególne odłamy narodu, który w przeszłości był podzielony, nie mają w ogóle wspólnej tradycji. Na przykład Ukraińcy galicyjscy nie mają żywych tradycji kozackich, a polscy Mazurzy czy Ślązacy utracili w okresie podziału historycznego „ogólnopolskie tradycje”. Nawet w obrębie jednego narodu tradycje historyczne mogą być różne w jego poszczególnych warstwach.

Również tak ważny historycznie czynnik jak wyznanie religijne nie może być uznany za element niezbędny w konstruowaniu definicji narodu. Bo czyż nie są nim mimo różnic wyznaniowych protestanci i katolicy niemieccy?

Tak więc Wasilewski twierdził, że żadna z cech składających się na „maksymalne zbiorowe kryterium narodu” jest warunkiem koniecznym dla określenia tego pojęcia. Pisał:

Terytorium i język to są warunki najbardziej elementarne stanowiące o narodzie. Odrębny język prowadzi do odrębności kulturowej. Odrębność terytorialna wywołuje konieczność odrębności organizacji ekonomicznej i politycznej. Wszystkie te cechy mogą przyczynić się do jego odrębności i spistości wewnętrznej, ale koniecznymi nie są⁸⁸.

Wśród wyróżnionych cech jest natomiast jedna, która – zdaniem Wasilewskiego – „musi występować, aby dana grupa ludności była narodem”. Cechą tą jest świadomość narodowa.

Bez świadomości narodowej – pisał – nawet bardzo liczna grupa ludności o wspólnym pochodzeniu, zamieszkująca w zwartej masie obszerne terytorium (np. Prowansalczyki), ukonstytuowana we wszechstanowe społeczeństwo, mówiąca tym samym językiem, posiadająca te same tradycje historyczne i nawet własne państwo (jak np. Niemcy austriaccy) nie jest narodem⁸⁹.

Pogląd Wasilewskiego, że występowanie świadomości narodowej jest warunkiem *sine qua non* istnienia narodu, nie był jednak odosobniony. Można nawet powiedzieć, że traktowanie świadomości narodowej jako czynnika decydującego przy definiowaniu narodu było wśród badaczy tej

⁸⁷ *Ibidem*, s. 8.

⁸⁸ L. Wasilewski, *Kwestia żydowska na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Lwów 1913, s. 23.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 10.





WPROWADZENIE

problematyki w okresie dwudziestolecia międzywojennego stanowiskiem wyraźnie dominującym. M. Szerer twierdził wręcz, że spór o pojęcie narodu można uznać za rozstrzygnięty w tym sensie, iż „czynników istotnych tego pojęcia nie należy szukać w zewnętrznych rysach zbiorowości, ale wewnątrz świadomości jej członków”⁹⁰. Roman Rybarski sądził, że „pierwiastki przedmiotowe razem z pierwiastkiem podmiotowym narodowej świadomości składają się dopiero na naród. Nie ma narodu bez odrębnej świadomości”⁹¹. Również M. Handelsman pisał, że naród jest „świadomością zbiorową łączności, tkwiącą głęboko, wewnętrznie”⁹².

Także Adolf M. Bocheński podstawowy czynnik narodotwórczy upatrywał w świadomości narodowej, wyróżniając ponadto jej dwa główne elementy: wspólnotę kulturalną oraz wspólną tradycję polityczną. Pisał, że składniki te nie są oczywiście jedynymi czynnikami narodotwórczymi, mogą też występować w rozmaitym związku ilościowym (np. poczucie wspólnej tradycji politycznej jest bardzo słabe u Białorusinów), jednak „gra tych dwóch czynników jest zasadnicza dla powstawania i utrzymywania się świadomości narodowej”⁹³.

Choć dla większości badaczy podstawowym desygnatem narodu było istnienie świadomości narodowej, równocześnie jednak tylko nieliczni podjęli próbę bliższego określenia tego pojęcia. Według A. Wierzbickiego, autorem jednej z najbardziej rozwiniętych definicji świadomości narodowej był Roman Gródecki⁹⁴. Twierdził on, że na świadomość narodową składa się nie tylko poczucie więzi etniczno-kulturowej, ale „świadomość interesów moralnych i materialnych oraz solidna wola ich utrzymania”.

Oryginalną koncepcję świadomości narodowej przedstawił też najwybitniejszy teoretyk polskiej myśli syndykalistycznej Kazimierz Zakrzewski⁹⁵. W jego ujęciu rozumienie narodu ewoluowało od interpretacji biologicznej ku historycznej. Pierwotnie naród odbierano jako związek tego samego typu co rodzina czy inne nieznanne dziś formacje ustroju rodowego. Świadomość narodowa była więc poczuciem „faktycznego lub fikcyjnego pokrewieństwa, biologicznej solidarności, podobnej do tej, która istnieje lub istnieć powinna pomiędzy członkami rodziny”⁹⁶. Jednak wraz z postę-

⁹⁰ M. Szerer, *op. cit.*, s. 19.

⁹¹ R. Rybarski, *Naród, jednostka, klasa*, Warszawa 1926, s. 176.

⁹² M. Handelsman, *Rozwój narodowości...*, s. 6.

⁹³ A. M. Bocheński, *Polityczne oblicze asymilacji narodowej*, „Droga” 1935, nr 6, s. 489.

⁹⁴ R. Gródecki, *Powstanie świadomości narodowej na przełomie na XIII i XIV wieku*, „Przegląd Współczesny” 1935, nr 3, s. 6.

⁹⁵ Szerzej o ideologii polskiego syndykalizmu: B. Stoczewska, *Polski syndykalizm II Rzeczypospolitej doktryna i propozycje programowe*, „Studia Nauk Politycznych” 1988, nr 5, s. 43.

⁹⁶ K. Zakrzewski, *Przyczynki do socjologii narodu*, „Droga” 1930, nr 4, s. 289.





pem cywilizacyjnym i powstawaniem nowoczesnych, wielomilionowych narodów, „poczucie biologicznej solidarności” wygasło. Koncepcja biologiczna narodu ustąpiła miejsca historycznej. Nowoczesna świadomość narodowa będąca – jak pisał Zakrzewski – *raison d'être* istnienia narodu przekształciła się w „poczucie wspólnoty celów dziejowych, które naród, jako całość, może osiągnąć”. Naród jest zatem „związkiem istniejącym dla zwiększenia wspólnego udziału w życiu materialnym i duchowym ludzkości”⁹⁷. Jednak – twierdził Zakrzewski – postulat ten może być zrealizowany jedynie za pośrednictwem własnej formy państwowej. Tak więc świadomość narodowa to – zdaniem syndykalisty – potrzeba istnienia własnego państwa. Bez tego poczucia naród staje się przeżytkiem historii, cofającym się do dawnych form ustroju rodowego.

Leon Wasilewski, choć pisał, że jedyną cechą przesądzającą o istnieniu narodu jest świadomość narodowa, podobnie jak większość współczesnych mu badaczy i publicystów pojęcia tego bliżej nie analizował. Nie podjął nawet takiej próby, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że „bez świadomości narodowej nawet najbardziej wyodrębniająca się z otoczenia językowo i obyczajowo grupa ludności jest tylko materiałem etnograficznym, który przy sprzyjających okolicznościach może rozwinąć się w naród”. Powstaje w tym miejscu pytanie, co Wasilewski rozumiał przez „sprzyjające okoliczności”. Nie ulega wątpliwości, że jego zdaniem, czynnikiem przekształcającym masę etnograficzną w naród jest organizacja państwowa, utrwalająca jego odrębność dzięki współżyciu politycznemu i społeczno-kulturalnemu. To dzięki istnieniu państwa wytwarzają się takie „poważne czynniki”, jak wspólna tradycja historyczna, wspólny język literacki i wspólna kultura. A zatem państwo jest głównym składnikiem świadomości narodowej, będącej istotą narodu. Brak państwa powoduje zanik świadomości narodowej i prowadzi bądź do cofnięcia się narodu do etapu „materiału etnograficznego”, bądź też uniemożliwia „surowej masie” byt narodowy w przyszłości. Brak własnej organizacji politycznej w formie państwa – pisał Wasilewski – doprowadza do zaniku elit, będących głównym nośnikiem poczucia świadomości narodowej. Bez własnego państwa przedstawiciele „surowej masy etnograficznej”, którym nawet udało się dźwignąć na wyższy szczebel społeczny i kulturalny, asymilują się z odpowiednimi jednostkami czy grupami narodu państwowego i tą drogą wzmacniają go. Upadek państwa jest zatem – twierdził Wasilewski – kresem normalnego rozwoju narodu, a masa etnograficzna, która „nie skryształizowała się we własne państwo,

⁹⁷ *Ibidem*, s. 290.





WPROWADZENIE

staje się pastwą narodową i kulturalną narodów państwowych”⁹⁸. A zatem Wasilewski uważał, że istnienie nowoczesnego narodu wymaga wyrażenia się w formie państwa. Jednak uznając państwo za podstawowy czynnik narodotwórczy, dostrzegał też istnienie narodów, w których genezie czynnikiem kreatywnym były inne elementy. Dlatego więc dokonał podziału narodów na państwowe oraz niepaństwowe, a wśród nich historyczne oraz niehistoryczne. Narody niepaństwowe historyczne to te, które utraciły byt państwowy, jakim cieszyły się w przeszłości, niehistoryczne zaś (np. Estończycy czy Łotysze) to te, które bytu takiego co prawda nie doświadczyły, lecz przejawiają pewne aspiracje w tym kierunku.

Można więc sądzić, że zdaniem Wasilewskiego, w przypadku narodów niepaństwowych niehistorycznych wystąpienie samych już tylko aspiracji politycznych jest wystarczającym czynnikiem przesądzającym o przekroczeniu przez „surową masę etnograficzną” pewnego progu dojrzałości i zaliczeniu jej do grupy narodów.

Proces tworzenia się narodów niepaństwowych Wasilewski podzielił na trzy fazy. Pierwszym etapem jest charakteryzująca się jedynie pewną specyfiką kulturowo-językową „surowa masa etnograficzna”, która nawet może mieć za sobą jakąś utraconą później przeszłość narodową. „Pierwotny bezwład” tej masy jest często stanem, w jakim pozostawać może przez całe wieki.

Początkiem drugiego etapu jest pojawienie się tzw. czynników odrodzieńczych. Wasilewski nie wyjaśnił jednak ich genезy ani istoty. Stwierdził jedynie, że zasadniczą rolę w tym procesie odgrywają elity społeczne i intelektualne, które co prawda przesiąknięte są kulturą narodu panującego, lecz pochodzą z mas i pragną dla nich pracować. Nośnikami idei narodowych są więc – twierdził Wasilewski – najczęściej „współżyjący” z masami nauczyciele, duchowni, studenci. Oni to wytwarzają stopniowo literaturę w zaniedbanych językach, wydają elementarze, pisemka ludowe, badają przeszłość, rozbudzają tradycje i poczucie odrębności. Tą drogą powstaje tzw. odrodzenie narodowości niepaństwowych odbywające się według identycznego schematu wszędzie tam, gdzie istnieją masy ludowe odrębne od narodu panującego. I choć tempo tych zmian może być bardzo zróżnicowane i uzależnione od wielu czynników zewnętrznych, to raz zainicjowanego procesu nic już nie zdoła zahamować, a wszelkie „sztuczne zabiegi nawet najsilniejszych organizacji państwowych” pozostaną wobec żywiołowości tego procesu bezsilne.

⁹⁸ L. Wasilewski, *Narodowość współczesna...*, s. 12.





Wasilewski twierdził, że tendencje rozwojowe odradzających się i odrzonych narodowości posiadają jednolity charakter. Zwykle początkowo na pewnym etapie pojawiają się postulaty równouprawnienia, później zaś autonomii i wreszcie własnej państwowości. Naród o dojrzałej świadomości, który wytworzył odpowiednie siły społeczne i kulturalne, będzie dążył do zapewnienia sobie pełni wszechstronnego rozwoju.

W ten sposób proces narodowościowy wkracza w trzecią i ostatnią już fazę. Zdaniem Wasilewskiego stanowi ją odpowiednia koniunktura.

Naród dążący do zapewnienia sobie trwałego rozwoju nie tylko korzysta z istniejącej koniunktury, ale stara się tę koniunkturę sam stworzyć, zainteresowując swym losem inne narody. Tą drogą naród walczący o swe interesy, prowadzący własną politykę staje się do pewnego stopnia przedmiotem polityki sił zewnętrznych, które wprawdzie działają we własnym interesie, ale wykorzystując dla tego interesu emancypujący się naród dają mu pewne oparcie i pomoc. W ten oto sposób zagadnienie emancypacji narodu niepaństwowego spod przewagi narodu państwowego wchodzi w zakres zainteresowań innych państw i stanie się kwestią międzynarodową⁹⁹.

Choć więc przedstawiony przez Wasilewskiego schemat dotyczył powstawania narodów niepaństwowych, równocześnie widać, że państwo – wprawdzie nie własne – miało jednak odgrywać w tym procesie bardzo istotną rolę. Elity polityczne przewodzące procesowi „unaradawiania” mas wykształciły się bowiem w oparciu właśnie o dojrzałą organizację państwową narodu panującego. A zatem państwo tak czy inaczej pojawia się w myśli Wasilewskiego, jako z jednej strony czynnik narodotwórczy, z drugiej zaś chroniący i umacniający byt narodowy.

Wypada zaznaczyć, że prezentowany przez Wasilewskiego pogląd był dość charakterystyczny dla polskiej myśli politycznej po odzyskaniu niepodległości. W Polsce przedrozbiorowej bowiem pojęcia narodu i państwa raczej różnicowano czy wręcz przeciwstawiano, a „państwowy” punkt widzenia nigdy nie zapanował na dłużej¹⁰⁰. Po roku 1918 „romantyczna awersja do organizacji „państwowej” ustępować zaczęła myśli o sprzężeniu ze sobą pojęć: naród i państwo. Dla historyków badających genezę i rozwój polskiej świadomości narodowej, integracyjna rola państwa w tym procesie nie budziła już żadnych wątpliwości.

„Im bardziej silne i niepodległe jest państwo, tym gruntowniej zabezpieczony jest naród i jego rozwój” – pisał Wasilewski¹⁰¹. Wypada zgodzić się

⁹⁹ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie...*, s. 2.

¹⁰⁰ Por. M. Serejski, *Naród czy państwo*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, z. 2, s. 325.

¹⁰¹ L. Wasilewski, *Narodowość współczesna...*, s. 12; główne tezy wykładu wygłoszonego przez Wasilewskiego na kursie MSW w dniach 1 i 2 kwietnia 1936 roku, AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. 1623.





WPROWADZENIE

z jego opinią, że państwo spełnia wobec narodu funkcję ochronną, a także jest potężnym czynnikiem narodotwórczym. Równocześnie jednak Wasilewski, przypisując państwu tak istotną rolę, ograniczył się jedynie do tego stwierdzenia i nie podejmował już dalszych analiz. Dlatego też godną odnotowania wydaje się uwaga poczyniona przez wspomnianego już wcześniej Mieczysława Szerera. Otóż autor ten, zgadzając się z tezą o narodotwórczym charakterze państwa, równocześnie jednak stwierdził, że „organizacja państwowa, budując dokoła społeczności jakby ocembrowanie, wytwarza z czasem poczucie organicznego zrostu, ale tylko wtedy, gdy przynosi widoczne korzyści zespolonym”¹⁰². Uważał, że zamknięcie we „wspólnych kłamrach państwowych” może też stać się źródłem antagonizmu i opóźnić proces narodotwórczy, jeśli „niesprawiedliwe państwo narzucać będzie jednej części społeczeństwa nadmierne ciężary, inną zaś faworyzując, siać będzie poczucie krzywdy i nie pozwoli wytworzyć się ogólnemu, bratającemu uczuciu”.

Przejdźmy teraz do kolejnej kwestii, stanowiącej istotną część rozważań teoretycznych Wasilewskiego, a mianowicie – problemu asymilacji narodowościowej. Przede wszystkim godne odnotowania jest to, że Wasilewski był pierwszym autorem, który na gruncie polskim zagadnienie to spopularyzował. Uczynił to poprzez przeniesienie do polskiej literatury głównych tez artykułu Otto Bauera o warunkach asymilacji narodowej. Wasilewski, jako jedyny w tym czasie polski publicysta, zwrócił uwagę na ten artykuł tuż po jego ukazaniu się na łamach „Der Kampf” w 1912 roku oraz dokonał tłumaczenia i interpretacji jego podstawowych założeń¹⁰³. Co więcej, na to dzieło Wasilewskiego powołują się po dziś dzień współcześni socjologowie badający podłoże procesów asymilacyjnych¹⁰⁴. Nie można jednak, jak czynią to niektórzy z nich, twierdzić, że Wasilewski sformułował własną teorię praw asymilacyjnych¹⁰⁵. W tym wypadku jego rola miała bowiem głównie odtwórczy charakter.

Idąc śladem Bauera, Wasilewski sformułował siedem głównych praw asymilacji, które sprowadzić można do ostatecznego wniosku, że wszystkie okoliczności wzmacniające obcowanie mniejszości z większością sprzyjają

¹⁰² M. Szerer, *op. cit.*, s. 22.

¹⁰³ L. Wasilewski, *Prawa zasadnicze asymilacji narodowościowej*, „Przedświt” 1912, nr 1-6, s. 8 oraz *idem*, *Asymilacja narodowościowa a socjalizm*, „Przedświt” 1912, nr 7.

¹⁰⁴ Por. D. Górecka, J. J. Wiatr, *Asymilacja a dystans społeczny*, [w:] *Założenia teorii asymilacji*, red. H. Kubiak, A. K. Paluch, Wrocław 1980, s. 177; E. Morawska, *Awans społeczny i asymilacja*, [w:] *ibidem*, s. 193; J. J. Wiatr, *Naród i państwo*, Warszawa 1969, s. 295.

¹⁰⁵ Por. A. Kapiszewski, *Psychologiczne aspekty emigracji i asymilacji*, [w:] *Założenia teorii asymilacji...*, s. 147.





asymilacji, okoliczności zaś utrudniające to obcowanie asymilację hamują. Do czynników sprzyjających asymilacji zaliczył m.in. niewielką liczebność mniejszości, ale też zwrócił uwagę na jej udział liczbowy w ogóle ludności. Im bowiem jest on mniejszy, tym z większą łatwością przebiega proces asymilacyjny. Zjawiskiem sprzyjającym asymilacji jest też rozproszenie mniejszości, która w ten sposób przenika do większości, zatracając stopniowo swe odrębne cechy. Ogromne znaczenie mają tu również względy rasowe, kulturowe czy religijne. Im mniejsze są tego typu różnice między mniejszością a większością, tym łatwiej dokonuje się asymilacja. Zdolność asymilowania się mniejszości zależy też od jej składu społecznego, każda bowiem klasa społeczna kieruje się tu jakby odrębnymi prawami. I tak klasy panujące asymilują się z narodowością panującą tylko wtedy, gdy wchodzą w żywe stosunki z jej klasą panującą i biorą udział w korzystaniu z jej władzy państwowej. A więc asymilacja jest możliwa tylko tam, gdzie mniejszość znajduje w łonie większości podobną do siebie klasę społeczną. Asymilacja jest zatem zwykle po prostu upodobnieniem się do analogicznej klasy.

Wasilewski w ślad za Bauerem zwracał też uwagę na „ideologiczne”, czyli dotyczące sfery subiektywnej, aspekty asymilacji narodowościowej. Podkreślił, że stosunkowo łatwo przebiega ona w okresie wielkich walk ekonomicznych, społecznych czy religijnych, jednym słowem wówczas, gdy zmaganie się o szczytne cele ogólnoludzkie zmniejsza różnice narodowościowe, czyniąc je błahymi i nieistotnymi. I wreszcie siła asymilacji zależy też od stopnia rozwoju ekonomicznego i kulturalnego mniejszości. Im jest on niższy, tym bardziej grupa ta jest podatna na asymilację. I na odwrót, narodowości będące nośnikami postępu cywilizacyjnego dysponują znacznie większymi siłami asymilatorskimi.

Wasilewski bez większych zastrzeżeń zgodził się z wytyczonymi przez Bauera prawami asymilacji narodowej. Przedstawiając je na łamach „Przedświtu”, nazwał je „bardzo ciekawymi i wytrzymującymi obiektywną krytykę”. Drobne uzupełnienia i uwagi, jakie poczynił, dotyczyły jedynie dwóch kwestii: przymusu narodowego oraz roli inteligencji w procesach asymilacyjnych.

W odniesieniu do pierwszego zagadnienia zarzucił Bauerowi nie dość precyzyjne wytyczenie granicy między przymusem a asymilacją przebiegającą w sposób całkowicie żywiołowy. „Nie ulega bowiem wątpliwości – pisał – że teren asymilacji żywiołowej zwęża się coraz bardziej, gdy teren





WPROWADZENIE

przymusu narodowego nieustannie rozszerza”. Uważał, że w miarę rozwoju świadomości narodowej wśród mas, wiele przejawów asymilacji przestaje mieć charakter żywiołowy, naturalny, a zaczyna być odbierane jako przymus narodowy. Ponadto Wasilewski zarzucał Bauerowi niedostateczne wypuklenie roli inteligencji w procesach asymilacyjnych¹⁰⁶.

O ile, jak powiedziano wyżej, rozważania Wasilewskiego dotyczące praw asymilacji narodowej Bauera mają charakter głównie odtwórczy, choć jego rola, jako popularyzatora tej kwestii nie może być niedoceniona, o tyle wprowadzone przez niego rozróżnienie między żywiołową asymilacją a przymusem narodowym, czyli denacjonalizacją, jest oryginalne i stanowi rezultat samodzielnych przemyśleń autora.

Problem ten Wasilewski przedstawił na łamach „Drogi” w sierpniu 1926 roku. W artykule *Asymilacja a denacjonalizacja* przypomniał swą wcześniejszą tezę, że przeprowadzenie „ściślej linii demarkacyjnej między żywiołową asymilacją a przymusem narodowym” jest zadaniem niezwykle trudnym. Mimo to podjął pewną próbę takiego rozróżnienia.

Asymilacja była w jego przekonaniu procesem historycznym, uwarunkowanym określonymi prawami socjologicznymi, denacjonalizacja natomiast konkretnym działaniem politycznym. Asymilacja ma więc charakter spontaniczny i naturalny, denacjonalizacja zaś jest „systemem, metodą” i nosi cechy świadomej polityki. Żywiołowe procesy asymilacyjne odbywają się najczęściej bezboleśnie, a pewien nacisk zewnętrzny czynnika asymilacyjnego wynika nie tyle z jego świadomej woli, co raczej przewagi liczebnej lub dominacji ekonomicznej i kulturalnej. System denacjonalizatorski jest tym skuteczniejszy, im bardziej wyzyskuje obiektywne warunki asymilacji istniejące na danym terenie, tym bardziej zaś jałowy, im mniej liczy się z tymi warunkami.

O ile asymilacja jest zawsze upodobnieniem się do analogicznej klasy, o tyle „denacjonalizacja znajduje – pisał Wasilewski – niesłychanie trudny dostęp do zwartych mas ludowych, osiągając jedynie wynarodowienie (i to często tylko pozorne) inteligencji”. Wasilewski podkreślał, że system gwałtownej denacjonalizacji jest mało skuteczny, gdyż w istocie budzi czynny opór skazanych na wynarodowienie, pogłębia ich świadomość, wzmacnia organizację i hartuje w walce, co powoduje jedynie przyśpieszenie dojrzewania tendencji niepodległościowych. Najbardziej barbarzyńskie nawet metody denacjonalizatorskie były w stanie, co prawda, zahamować nor-

¹⁰⁶ J. J. Wiatr, (*op. cit.*, s. 297-298) uzupełnił tę listę czynników asymilacyjnych o kolejne, takie jak: czynnik ideologiczny i czynnik struktury społecznej.





malny rozwój danej narodowości, nigdy jednak nie potrafiły zniszczyć ani jej samej, ani „zarodków jej odrodzenia, które później nagle dojrzewały w momencie zmian politycznych”¹⁰⁷.

Usiłując dokonać rozróżnienia między przymusem narodowym a asymilacją, analizie tego pojęcia poświęcił Wasilewski nieco więcej uwagi. Postępując śladem praw asymilacji Bauera, sformułował własną koncepcję czynników oddziałujących na to zjawisko i co wydaje się szczególnie interesujące, zilustrował je konkretnymi przykładami.

Traktując asymilację jako proces naturalny i spontaniczny, Wasilewski wyróżnił cztery kategorie wpływów, jakim proces ten podlega. Były to tzw. wpływy ogólnodemograficzne, ekonomiczne, kulturalne i polityczne.

Do pierwszej kategorii Wasilewski zaliczył powszechnie obserwowane zjawisko, że grupa narodowościowa ulegająca asymilacji stanowi zwykle mniejszość w danej warstwie społecznej (niezależnie od tego, czy są to jednostki, rozproszone kolonie czy mniejszości miejskie) i ulega przewadze większości.

Wpływy natury ekonomicznej sprzyjają naturalnej asymilacji np. napływowych kupców, rzemieślników czy robotników stale pracujących w danej miejscowości i wchodzących z jej mieszkańcami w ożywione stosunki ekonomiczne. Natomiast wpływy kulturalne mają – twierdził Wasilewski – szczególne znaczenie dla jednostek czy grup społecznych znajdujących się na niższym niż większość poziomie rozwoju. W tej dziedzinie – zdaniem Wasilewskiego – wyjątkową rolę odgrywają organizacje wyznaniowe. Prawosławie może być potężnym czynnikiem rusyfikatorskim, a protestantyzm germanizatorskim. Te właśnie czynniki zadecydowały, że Kościół rzymskokatolicki przyczynił się m.in. do spolszczenia ludności białoruskiej, a greckokatolicki do rutenizacji Polaków.

Ostatnią wyróżnioną przez Wasilewskiego kategorię wpływów stanowiły wpływy polityczne. Trzeba przyznać, że swoje stanowisko w tej kwestii Wasilewski wyłożył niezbyt przejrzyście. Nie wyjaśnił bowiem istoty tego pojęcia. Można sądzić, że miał tu na myśli określone działania państwa, polegające na realizacji konkretnej polityki narodowościowej. Jednak w takim wypadku różnica między asymilacją a denacjonalizacją rzeczywiście uległa zatarciu. Wasilewski wyodrębnił tu jakby trzecią, pośrednią formę – „żywiolową asymilację polityczną”, która co prawda traci już cechy spontaniczności i naturalności, lecz nie jest jeszcze realizowanym z premedytacją przymusem narodowym. Zdaniem Wasilewskiego żywiolowa asymilacja

¹⁰⁷ L. Wasilewski, *Asymilacja a denacjonalizacja*, „Droga” 1926, nr 8.





WPROWADZENIE

polityczna ogarnia najczęściej elementy reprezentujące najwyższy poziom kultury oraz te, które spełniały funkcje państwa w okresie jego niezawisłości, nie dotyka natomiast szerokich mas ludności, o ile rzecz jasna nie są one poddawane wpływom innych czynników asymilacyjnych. Jednak – zdaniem Wasilewskiego – postępy asymilacji, dokonującej się pod wpływem „politycznego systemu denacjonalizatorskiego”, nie są trwałe i zmiana sytuacji politycznej najczęściej je niweczy.

Natomiast przykładem żywiołowej asymilacji „w najczystszej formie, niezmaconej żadnymi czynnikami zewnętrznymi” była – w przekonaniu Wasilewskiego – polonizacja ludności niemieckiej na Spiszu, gdzie element polski zupełnie pozbawiony świadomości narodowej i znajdujący się pod przemożnym wpływem urzędowej madziaryzacji i naciskiem kulturalnym duchowieństwa słowackiego, wchłaniał sąsiadujących z nim Niemców, narzucając im język polski niejako mimo woli.

Innym przykładem żywiołowej asymilacji jest – twierdził Wasilewski – zanikanie drobnych grup narodowościowych, otoczonych odrębnym żywiołem narodowym. Tak było z liczną kolonizacją polską, pochłoniętą przez rdzenną ludność ukraińską czy kolonizacją niemiecką, która została zasymilowana przez otaczającą te kolonie ludność polską. Analogicznego przykładu – zdaniem Wasilewskiego – dostarczają miasta, zwłaszcza większe, w których procesom asymilacyjnym ulegają drobne grupy narodowe, a zwłaszcza jednostki. Miasta, niezależnie od tego, czy leżą na własnym, czy też obcym terytorium etnograficznym, asymilują jeśli nie w pierwszym, to w następnych pokoleniach wszelką ludność napływową. W ten sposób – pisał Wasilewski – Triest „italianizuje napływową ludność słoweńsko-chorwacką, pomimo że stanowi miejską wyspę na obszarze słoweńskim”. Również Wilno i Lwów polonizują mniejszość białorusko-litewską czy ukraińską, choć same wraz z okolicami stanowią wyspy polskie. Wielkie miasta europejskie szybko asymilują ludność napływową. Procesom tym ulega nawet ludność żydowska, mimo jej znacznej odrębności rasowej i kulturalnej. Często nawet organizacje narodowe, dążące do zachowania narodowości swych członków poprzez działanie odpowiednich organizacji kulturalnych, prasy czy akcji politycznych, mogą zaledwie wpłynąć na zahamowanie procesu asymilacyjnego, nie są jednak w stanie całkowicie go zniweczyć. Zdaniem Wasilewskiego, jedyną skuteczną zapórę przeciw postępującej asymilacji stanowić może tylko „świadoma wola, wypływająca z faktu tzw. odrodzenia narodowego”. Osiągnięcie pewnych zdobyczy narodowych tamuje żywiołową asymilację, a dalsze etapy odrodzenia narodowego mogą doprowadzić wręcz do „całkowitego jej unice-





stwienia”. Wówczas – pisał Wasilewski – następuje proces dysymilacji, czyli renesansu świadomości narodowej, przebudzenia i powrotu do własnej tożsamości. Asymilacja ustępuje dysymilacji w tym zakresie, w jakim dany ruch narodowy uzyskuje przewagę. I tak dla przykładu, w okresie wzmożonego ruchu ukraińskiego w latach 1917-1918 „mnóstwo Rosjan ukraińskiego pochodzenia poczuło się Ukraińcami i stanęło do walki z rusyfikacją i państwowością rosyjską”. Ponadto przywrócenie lub utworzenie własnej państwowości nie tylko w znacznym stopniu ułatwia dysymilację, ale wręcz „przetwarza naród wyjarzmiony z asymilowanego na asymilujący”. Na przykład przywrócenie władzy państwa polskiego nad ziemiami kresowymi wytworzyło z jednej strony proces powrotu do narodowości polskiej ziemczonych lub na w pół ziemczonych Polaków byłego zaboru pruskiego, z drugiej zaś stworzyło nowe możliwości asymilatorskie dla żywołu polskiego na ziemiach wschodnich.

Leon Wasilewski podał też własne rozumienie terminu nacjonalizm, choć zaznaczyć należy, że zagadnienia tego obszerniej nie analizował. Wydaje się zresztą – co stanowić by mogło przedmiot odrębnych badań – że historycy i publicyści polityczni okresu międzywojennego nie prowadzili głębszych rozważań nad istotą czy definicją nacjonalizmu lub patriotyzmu. Przedmiotem ich refleksji były raczej zagadnienia związane z problemem narodu, procesów narodotwórczych czy świadomości narodowej¹⁰⁸. Tylko niektórzy z nich na marginesie tych rozważań dotknęli jedynie kwestii nacjonalizmu. Najczęściej przez to pojęcie rozumieli oni określoną ideologię oraz identyfikujący się z nią ruch polityczny, a także postawę wobec własnego narodu oraz innych narodów czy mniejszości etnicznych.

Takie, stosunkowo obszerne rozumienie pojęcia nacjonalizmu przedstawił w pracy *Rozwój narodowości nowoczesnej* Marcei Handelsman¹⁰⁹. Wyróżnił on takie cechy nacjonalizmu, jak „narzucenie przewagi jednego narodu innym”, „wyłączność z tendencją do unifikacji rasowej”, „zachłanność gospodarczą i polityczną”, „ekskluzywizm i odcięcie od innych”.

Na podstawie podobnych właściwości scharakteryzował istotę nacjonalizmu Mieczysław Szerer¹¹⁰. W jego rozumieniu nacjonalizm to „żarliwy, nietolerancyjny kult własnej narodowości”, to „rozpieranie się wszere, żądanie dla siebie nie swobody zgodnej ze swobodą innych, lecz przywileju”.

Rozumienie nacjonalizmu przez Leona Wasilewskiego zdaje się zbli-

¹⁰⁸ *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych*, red. J. Goćkowski, A. Walicki, Warszawa 1977, s. 17.

¹⁰⁹ M. Handelsman, *Rozwój narodowości...*, s. 40-41.

¹¹⁰ M. Szerer, *op. cit.*, s. 68.





WPROWADZENIE

żone do wyżej przedstawionych. Przed I wojną światową nacjonalizm interpretował on głównie jako „szowinizm, wrogość do drugiego człowieka, postawę nie mającą nic wspólnego z uzasadnioną obroną narodowych praw”¹¹¹. W tym też znaczeniu nacjonalistami nazywał zarówno polskich narodowych demokratów, jak i tych litewskich czy ukraińskich działaczy narodowych, którzy odrzucali wszelkie drogi porozumienia z Polakami. W okresie późniejszym, a zwłaszcza w latach powojennych, w jego interpretacji nacjonalizmu większy nacisk został położony na dążność do realizacji idei państwa narodowego. W 1927 roku pisał bowiem, że „nacjonalizm dąży do przekształcenia dawnego państwa na jednolite pod względem narodowym – czy to za pomocą wynaradawiania żywiołów obcojęzycznych, czy drogą ich usunięcia poza obręb państwa”¹¹². O nacjonalizmie pisał, że u jego podstaw tkwią przyczyny ekonomiczne. Dąży on bowiem do zapewnienia warstwom posiadającym „najszerzego pola wyzysku gospodarczego”. Sądził, że im obszerniejsze jest terytorium opanowane przez dany naród, im liczniejsza jest ludność zamieszkująca to terytorium, tym szersze są możliwości jego eksploatacji. Stąd też – zdaniem Wasilewskiego – „nacjonalizm zakłada dążność państwa nie tylko do rozszerzania jego posiadłości terytorialnych, ale przede wszystkim do nadania mu charakteru jednolitego pod względem narodowym”.

Wasilewski zwracał też uwagę na inny aspekt nacjonalizmu, a mianowicie jego niezwykłą wręcz zdolność do przenikania w głąb społeczeństwa, którego wyższe warstwy, wcześniej przeciwne nacjonalizmowi, raz dopuszczone do władzy z łatwością identyfikują się z tą ideologią. W ten sposób nacjonalizm szerzy się „jak zakaźna choroba, wywołuje nienawiść, rodzi ucisk i prześladowanie”. Przykładów tego właśnie zjawiska dostarczyć może – zdaniem Wasilewskiego – historia państwa rosyjskiego w dobie konstytucyjnej. Przed 1905 rokiem nacjonalizm rosyjski miał, w przekonaniu Wasilewskiego, jedynie charakter „rządowy”, był to nacjonalizm „wszechwładnej biurokracji rosyjskiej, która organizowała imperializm w polityce zagranicznej”¹¹³. Społeczeństwo, pozbawione wszystkich praw politycznych, samo będące obiektem tej polityki, zupełnie się z nią nie identyfikowało. Tzw. rosyjskie „obszczestwo”, tj. inteligencja w jak najszerzym znaczeniu tego słowa, do całej polityki rządowej, a w tym również nacjonalizmu, była usposobiona wrogo. Zaborcza i imperialistyczna polityka caratu miała zwolen-

¹¹¹ L. Wasilewski, *K woprosu ob istoriczeskoj i etnograficzeskoj Polszy*, „Ukrainskaja Żyźń” 1914, nr 3, s. 37.

¹¹² Niepublikowana wypowiedź L. Wasilewskiego, AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1569.

¹¹³ L. Wasilewski, *Polityka narodowościowa Rosji*, Kraków 1916, s. 66.





ników wyłącznie w sferach biurokratycznych, które „z tej właśnie polityki ciągnęły soki odżywcze i na niej gruntowały swe istnienie”. Demokratyczna i liberalna opozycja rosyjska stanowczo odcinała się od nacjonalistycznej polityki państwa. Równouprawnienie Żydów, zaprzestanie rusyfikacji Królestwa Polskiego, zniesienie nakazów 1876 roku kneblujących rozwój literatury ukraińskiej – były to podstawowe, programowe żądania wszystkich niemalże partii politycznych, od umiarkowane liberalnych po radykalnie socjalistyczne. Wasilewski stwierdził, że po 1905 roku sytuacja ta uległa zasadniczej zmianie. Część „obszczestwa” została dopuszczona do bezpośredniego udziału w rządzie, pozostała zaś liczyć mogła na osiągnięcie tego celu w przyszłości. Znajdujące się dotychczas w opozycji grupy polityczne poczuły się współuczestnikami rządu lub miały na to nadzieję. Ożywienie ruchów narodowych w państwie rosyjskim zostało odebrane przez inteligencję jako niebezpieczeństwo zagrażające jego całości i jednolitości. W ten sposób zrodził się „nowożytny rosyjski nacjonalizm”, nazwany przez Wasilewskiego nacjonalizmem „konstytucyjnym”. Pod jego wpływem znalazły się szerokie kręgi rosyjskiej inteligencji. Zdaniem Wasilewskiego demokratyzacja życia politycznego w państwie rosyjskim spowodowała, że „w gruzy rozpadły się zasadnicze dogmaty rosyjskiego przedrewolucyjnego liberalizmu i radykalizmu”. Społeczeństwo rosyjskie nie tylko – jak pisał Wasilewski – „przejęło nacjonalizm biurokratyczny, ale pogłębiło go i uczyniło zeń zasadniczy punkt wyjścia dla swej polityki wewnętrznej”¹¹⁴.

Wasilewski nie odpowiedział jednak na pytanie, czy taką podatność na „chorobę nacjonalizmu” noszą w sobie wszystkie narody, czy tylko niektóre z nich, jak np. naród rosyjski mający pewne poczucie mocarstwowości. Wydaje się, że sądził raczej, iż w Rosji, którą ze względu na niejednolity narodowościowo charakter porównywał często do „istnej wieży Babel”, powstaje szczególnie korzystny klimat dla rodzenia się nacjonalizmu, wyrażającego tu pewną obawę przed zagrożeniem bytu narodowego ze strony „inorodców”.

Zdaniem Wasilewskiego nacjonalizm pojawił się jako reakcja na procesy narodotwórcze innych społeczności. Z tej tezy wyprowadzał wniosek, że wraz z dalszym rozwojem kwestii narodowych na świecie, nacjonalizm stać się będzie zjawiskiem coraz bardziej powszechnym.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 74.





Litwa







ROZDZIAŁ I

Przed I wojną światową

I. NARODZINY I ROZWÓJ LITEWSKIEGO RUCHU NARODOWEGO

Odrodzenie narodowe Litwinów nie było zjawiskiem odosobnionym w Europie końca xx wieku. Podobne procesy zachodziły także wśród Łotyszów i Estończyków, jednakże na ich tle narodowy ruch litewski charakteryzował się dalej idącymi aspiracjami. Świadomość narodowa Litwinów kształtowała się długo, a jej pierwsze symptomy zaznaczyły się w ostatniej ćwierci xix stulecia. Wiązało się to przede wszystkim ze zjawiskiem ekonomicznej, a także kulturalnej emancypacji chłopstwa, jaka wystąpiła w wyniku dokonanych w latach sześćdziesiątych reform agrarnych¹. Poprawa położenia włościan umożliwiła synom chłopskim zdobywanie wykształcenia. W latach siedemdziesiątych-osiemdziesiątych XIX wieku zjawisko garnięcia się do nauki dzieci litewskiego włościanstwa było już na tyle rozpowszechnione, że jak podaje P. Łossowski, w okresie tym synowie chłopscy stanowili już większość uczniów gimnazjum w Mariampolu, głównym ośrodku północnej Suwalszczyzny, zwarcie zamieszkałej przez ludność litewską². Ponadto władze carskie, dążąc do odciążenia młodzieży litewskiej od uczelni polskich, ułatwiały jej kształcenie. W 1866 roku ufundowano stypendia dla Litwinów z Suwalszczyzny podejmujących studia na uniwersytetach w Moskwie i Petersburgu³. Jednak zdobycie wykształcenia utrudniała niewielka liczba szkół średnich, która po roku 1863 uległa dalszemu ograniczeniu. W okresie powojennym na terenie Litwy etnograficznej pozostały już tylko nieliczne szkoły. Toteż litewska młodzież,

¹ Por. C. R. Jurgela, *History of the Lithuanian Nation*, New York 1948, s. 475.

² P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883-1939*, Warszawa 1985, s. 15.

³ J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku*, Białystok 1965, s. 118.





chcąc się uczyć, musiała wyjeżdżać za granicę, najczęściej do szkół łotewskich. Do roku 1863 językiem wykładowym w gimnazjach na Litwie był język polski, po zdławieniu zaś powstania styczniowego rosyjski. Do programu nauczania wprowadzono rosyjską historię i literaturę, wykładaną przez prawosławnych nauczycieli Rosjan. Rusyfikacją nie były natomiast objęte seminaria duchowne, które w dalszym ciągu pozostawały w rękach polskiego duchowieństwa katolickiego. Jednak wykładający w trzech istniejących na terenie Litwy seminariach polscy księża nie byli zainteresowani popieraniem litewskości. Przeciwnie, starali się raczej tłumić u swych podopiecznych wszelkie jej przejawy. Z domu rodzinnego młodzi Litwini wynosili najbardziej elementarne składniki świadomości narodowej – poznawali język ojczysty i obyczaje. Dopiero później, dzięki wykształceniu, już samodzielnie odkrywali wielką przeszłość swojego narodu.

Szerzenie się oświaty wśród ludu nie dopełniało jednak całości obrazu wsi litewskiej w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku. W okresie pańszczyzny chłopstwo litewskie pozostawało grupą zamkniętą w kręgu swej odrębnej kultury, z powodzeniem kultuwując tradycje i obyczajowość. Polskość opierała się głównie na dworach oraz miasteczkach o mieszanej ludności polsko-żydowskiej. Natomiast reformy agrarne pociągnęły za sobą zmniejszenie się dystansu między wsią a dworem, wystąpiło przenikanie wpływów warstw oświeconych na wieś, a wraz z nimi także i polskości. Władze carskie prowadziły ze szczególną siłą po stłumieniu powstania po 1863 roku politykę przeciwstawiania chłopu litewskiego dworowi polskiemu. Pewnym przejawem tego procesu było wprowadzanie, zwłaszcza w guberniach kraju północno-zachodniego, ulg dla chłopstwa, polegających między innymi na zmniejszaniu cen wykupu ziemi. I tak np. w porównaniu z ustawą z 1861 roku opłaty te w ciągu kilkunastu lat zmniejszono w guberni kowieńskiej o 44,9, a w guberni wileńskiej aż o 67,4%. W ten sposób sytuacja ekonomiczna chłopstwa litewskiego ulegała stopniowej poprawie. Proces kształtowania się warstwy bogatych, niezależnych ekonomicznie włościan przebiegał najszybciej w guberni suwalskiej. Tutaj bowiem w 1877 roku chłopci posiadający 20-30 mórg ziemi stanowili już 25% ogólnej liczby właścicieli i skupiali w swych rękach 27% areału⁴. Dodatkowym czynnikiem rzutującym na sytuację ekonomiczną guberni suwalskiej była emigracja zarobkowa do Ameryki, która tutaj właśnie rozwinęła się stosunkowo najwcześniej. Poza Suwalszczyznę zjawisko podnoszenia się poziomu oświaty ludności chłopskiej było rozpowszechnione także na terenie guberni kowieńskiej

⁴ Szerzej patrz: W. Wielhorski, *Polska a Litwa. Stosunki wzajemne w biegu dziejów*, Londyn 1947.





i wileńskiej. W ten sposób w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku wytworzyła się stopniowo nowa inteligencja litewska. Zjawisko to – co zgodnie podkreślają współcześni badacze – stało się istotną przesłanką powstania litewskiego ruchu narodowego.

Charakterystycznymi przejawami rodzenia się świadomości narodowej Litwinów było w tym okresie gloryfikowanie przeszłości Litwy, wydobywanie z jej historii dowodów męstwa i potęgi, a także zamykanie się we własnym gronie studentów litewskich oraz manifestacyjne używanie przez nich języka litewskiego. Młoda, o ludowych korzeniach inteligencja litewska, która w latach osiemdziesiątych XIX wieku poczęła wchodzić w życie społeczne, nie była jednak jednolita. W jej łonie można było wyróżnić trzy orientacje polityczne: rosyjską, polską i narodowo-litewską⁵. Litewscy rusofile wychodzili z założenia, że jedynie w Rosji szukać należy głównego sprzymierzeńca w walce z polonizacją Litwy. Twierdzenie to opierali na przekonaniu, że Litwini są zbyt słabym liczebnie narodem, aby skutecznie opierać się potężnej Rosji i jedynie w jej łonie, jako lojalni poddani cara, mają szansę na gospodarczy, a nawet kulturalny rozwój swego kraju. Z kolei zwolennicy orientacji polskiej, powołując się na pięciowiekową tradycję unii polsko-litewskiej, a także wspólnotę teraźniejszych losów i religii, twierdzili, że jedynie sojusz z Polską skutecznie uchroni narodowość litewską przed zagrożeniem ze strony Moskali, Niemców i Żydów oraz zabezpieczy pozycję katolicyzmu. Wpływy orientacji polskiej były nieco silniejsze niż rosyjskiej ze względu na wspólnotę wyznania, a także zakorzenione od stuleci oddziaływanie polskiej kultury. Jednakże wpływy tak polskiej, jak i rosyjskiej orientacji były wśród społeczności litewskiej znikome⁶. Żadna z nich nie zdołała stworzyć zorganizowanej grupy politycznej. Ta pierwsza nie znajdowała szerszego poparcia wśród uświadomionej narodowo części Litwinów, głównie ze względu na niechętny stosunek polskiego ziemiaństwa do narodowego ruchu litewskiego. Społeczeństwo polskie na Litwie, przywykłe uważać ten kraj za część Polski, nie mogło pogodzić się z aspiracjami młodego ruchu litewskiego i często odmawiało wręcz Litwinom prawa do odrębnego bytu narodowego. Natomiast rosyjska orientacja nie cieszyła się szerszym poparciem z uwagi na odmienne wyznanie oraz prowadzoną przez Rosję carską politykę ucisku narodowościowego. W tej sytuacji dzieło odrodzenia narodowego podjęła orientacja narodowo-litewska reprezentowana przez młodą, przepojoną patriotyzmem inteligencję.

⁵ Por. J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo-kulturalny...*, s. 126 i nast.

⁶ *Ibidem*, s. 129.





Okolo 1870 roku jej przedstawiciele, studiujący na uniwersytetach w Moskwie i Petersburgu, poczęli łączyć się w ziomkostwa, których rola prócz samopomocy studenckiej polegała też na krzewieniu litewskości wśród swych członków. Z czasem, w miarę coraz większego napływu litewskich studentów do uczelni rosyjskich oraz dojrzewania ich świadomości narodowej, charakter ziomkostw zmieniał się na bardziej narodowy. Szczególną aktywność wykazywali stosunkowo liczni litewscy studenci Uniwersytetu Moskiewskiego. W 1880 roku założyli tajne Litewskie Towarzystwo Studenckie, które w kilka lat później liczyło już około 58 członków⁷. Celem Towarzystwa prócz propagowania samopomocy koleżeńskiej było poznanie własnego języka i dziejów narodu.

Polityka rusyfikacyjna, której szczególnie dobitnym wyrazem był wprowadzony w czerwcu 1864 roku zakaz drukowania elementarzy litewskich czcionką łacińską, rozszerzony w rok później przez ministra Piotra Wałujewa na wszelkie wydawnictwa litewskie – okazała się nieskuteczna⁸. Obok bowiem wspomnianej działalności kółkowej, w ostatnim dwudziestoleciu XIX wieku w sposób widoczny ożywiła się litewska działalność literacka⁹. Równocześnie w tym okresie trwał nieprzerwanie, mimo licznych represji, przemysł ukazujących się w Prusach wydawnictw litewskich. Początkowo były to modlitewniki i książki o treści religijnej. Stopniowo jednak zmieniał się charakter przemycanych wydawnictw. Sprowadzano coraz częściej ukazującą się w Prusach, a także w Ameryce, literaturę o treści politycznej i społecznej. O rozmiarach tej akcji świadczy zatrzymanie przez celników na granicy pruskiej w latach 1891-1902 ponad 174 tys. litewskich publikacji. Dla uniknięcia konfiskaty i rosyjskich represji niektóre z nich nosiły firmowy znak księgarni Józefa Zawadzkiego z Wilna oraz fałszywą datę sprzed 1864 roku¹⁰.

Mimo tak ożywionej działalności przemytniczej, patrioci litewscy nie zdołali pozyskać dla idei odrodzenia narodowego szerszych kręgów społeczności litewskich Prus. Tereny te były już wówczas niemal zupełnie zgermanizowane. Litwini pruscy, czując się lojalnymi poddanymi państwa pruskiego, niechętnie spoglądali na patriotyczny ruch narodowy swych współrodaków spoza kordonu. Nie doszedł też do skutku projekt, którego autorem był Jonas Basanavičius, utworzenia litewskiego towarzystwa naukowego. Idea ta nie spotkała się z poparciem Litwinów pruskich. W tej

⁷ *Ibidem*, s. 130.

⁸ Por. C. R. Jurgela, *op. cit.*, s. 469.

⁹ Szerzej patrz: J. Ochmański, *Litewski ruch narodów o-kulturalny...*, s. 131 i nast.

¹⁰ C. R. Jurgela, *op. cit.*, s. 476.





sytuacji, nie mogąc liczyć na ich udział w akcji odrodzeniowej, działacze ruchu narodowego podjęli inicjatywę utworzenia własnego organu prasowego, który stał się ważną platformą konsolidującą rozproszone dotąd i przez to mało skuteczne poczynania.

Pierwsze narodowe czasopismo litewskie o znamiennej, symbolicznej nazwie „Ausra” (Zorza), ukazało się w kwietniu 1883 roku w Ragnecie. Od numeru 6 jej druk przeniesiono jednak do Tylży, gdzie też wychodziła już do końca swego istnienia, tj. do połowy 1886 roku¹¹. Ukazało się ogółem 40 numerów „Ausry”, na której łamach publikowano utwory literackie, naukowe i publicystyczne około 74 autorów. Większość spośród nich pochodziła z Suwalszczyzny i Żmudzi, niewielki stosunkowo odsetek stanowili Litwini z Wileńszczyzny i Litwy pruskiej. Początkowo, zwłaszcza w okresie, kiedy redakcją pisma kierował Jonas Basanavičius¹², miało ono wyłącznie historycznoliteracki charakter. Dopiero później, kiedy redakcję objął wychowany w ideologii polskiego „Proletariatu” Jonas Sliupas, zmienił się ton prezentowanych na łamach „Ausry” publikacji. W większej niż dotąd mierze poświęcone były problematyce ekonomii i szerszej polityki litewskiej. W czwartym numerze „Ausry” z 1883 roku Sliupas podkreślał, że nie dość kochać Litwę i jej naród, należy także szukać przyczyn jego upadku oraz konstruować program odbudowy. Mimo tych deklaracji postawą ideową „Ausry” cechowała znaczna chwiejność i niezdecydowanie. Niedostatecznie sprecyzowany program był odbiciem różnorodności postaw politycznych głównych jej współpracowników, od liberalizmu Basanavičiusa po radykalizm Sliupasa. „Ausra” nie wysuwała też żadnych poważniejszych postulatów politycznych, dotyczących niepodległości czy nawet autonomii Litwy. Wobec Rosji redaktorzy pisma zajmowali pozycję ugodową, domagając się jedynie cofnięcia zakazu druku litewskich książek, od Polaków zaś oczekiwali uznania Litwinów za samoistny naród mający prawo do niezależnego rozwoju. Mimo wysiłków redaktorów „Ausry” wierzących w skuteczność drogi ugodowej, władze rosyjskie nie tylko nie okazały najmniejszego zrozumienia dla dążeń ruchu litewskiego, ale przeciwnie – zabroniwszy sprowadzania pisma na Litwę, przystąpiły do jeszcze surowszych represji. Ostatecznie w połowie 1886 roku „Ausra”, nękana trudnościami finansowymi, a także napiętnowana przez litewski kler jako

¹¹ P. Łossowski, *Gazeta „Ausra” i początek narodowego ruchu litewskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 85 i nast., *Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*, t. 1; por. też W. Wielhorski, *Polska a Litwa...*, s. 209.

¹² Szerzej o J. Basanavičiusie patrz: A. E. Senn, *The Lithuanian Inteligentsia of the 19th Century*, [w:] *National Movements in the Baltic Countries during the 19th Century*, red. A. Loit, Stockholm 1983.





„pismo bezbożne”, zakończyła swój żywot. Wprawdzie „Auszra” ukazywała się zaledwie przez trzy lata, miała niezdecydowane oblicze, a poglądy na jej łamach przedstawiano często nieporadnie, wywarła jednak istotny wpływ na kształtowanie się świadomości narodowej Litwinów. Pobudziła bowiem zainteresowanie inteligencji litewskiej działalnością narodowo-kulturalną.

Uczucie pustki, jakie w połowie 1886 roku, po upadku „Auszry”, ogarnęło patriotów litewskich, trwało nieco ponad rok. W sierpniu 1887 roku ukazał się bowiem pierwszy numer nowego litewskiego czasopisma, miesięcznika pod nazwą „Szwiesa” (Światło). Pismo to miało być swego rodzaju próbą kompromisu między dążeniami inteligencji świeckiej a poglądami patriotycznej części duchowieństwa litewskiego. Celu tego nie udało się jednak osiągnąć. Pierwsza zraziła się do pisma inteligencja świecka, której trudno było zaakceptować jego nazbyt klerykalne nastawienie oraz brak szerszego spojrzenia na sprawy narodowe. „Szwiesa” ukazywała się również krótko, bo w latach 1887-1888¹³. Tymczasem litewski ruch narodowy nadal się rozwijał. Miejsce „Szwiesy” zajęły inne gazety, jak np. katolicka „Apzvalga” (Przegląd) czy pismo inteligentów świeckich „Varpas” (Dzwon), który powstał z inicjatywy założonego w 1888 roku w Warszawie Towarzystwa „Lietuva”. „Varpas”, mający zwiastować Litwinom odrodzenie, ukazywał się podobnie jak „Auszra” najpierw w Ragnecie, a następnie w Tylży, gdzie jako miesięcznik przetrwał aż do roku 1906. Jako że „Varpas” był przeznaczony głównie dla inteligencji, zrodziła się potrzeba stworzenia odrębnego pisma skierowanego do czytelnika wiejskiego. Toteż już wkrótce z inicjatywy studentów moskiewskich „Varpas” przystąpił do wydawania miesięcznika „Ukininkas” przeznaczanego dla ludności chłopskiej. Wprawdzie „Varpas” początkowo nie określił jednoznacznie swego oblicza ideowego, zamierzając podobnie jak „Auszra” służyć całej Litwie, jednak z czasem jego postawa ulegała niejakiej krystalizacji. „Varpas”, a także jego zwolennicy, tzw. varpininkai, przechodzili stopniowo na pozycje narodowo-demokratyczne. Z organizacji varpininków wyłoniła się ostatecznie Litewska Demokratyczna Partia, która w projekcie swego programu z roku 1902 żądała pełnej autonomii dla Litwy w granicach etnograficznych, nie rezygnując w dalszej przyszłości z odbudowy niepodległego państwa litewskiego¹⁴. Program Demokratycznej Partii formułował też cele najbliższe, jakimi było „bezpośrednie ludowładztwo” i obalenie w Rosji ustroju

¹³ Por. J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1990, s. 232; por. też H. Wisner, *Wojna nie wojna. Szkice z przeszłości polsko-litewskiej*, Warszawa 1978, s. 29.

¹⁴ O działalności „Varpasa” i varpininków szerzej patrz: M. Romer, *Litwa. Studium odrodzenia narodu litewskiego*, Lwów 1908, s. 156-190.





policyjnego i biurokratycznego. Choć więc w momencie swych narodzin „Varpas” nie prezentował jeszcze jednoznacznej ideologii, jego późniejsze losy przesądziły o zaliczeniu tego pisma do jednego z trzech wyraźnie po 1890 roku krystalizujących się orientacji politycznych. Obok bowiem nurtu demokratycznego, reprezentowanego m.in. przez środowisko „Varpasa” i Litewskiej Demokratycznej Partii, w okresie tym wyłonił się także kierunek narodowo-klerykalny i socjaldemokratyczny. Kierunek klerykalny, głoszący hasło o podtrzymywaniu świadomości narodowej przez Kościół i wspieraniu Kościoła przez naród, dążył do uczynienia z Kościoła głównego stymulatora rozwoju narodowego, co rodziło częste konflikty z Polakami na tle języka nabożeństw kościelnych. Głównym organem prasowym tej orientacji była wspomniana wcześniej „Apzvalga” (Przegląd), która ukazywała się do roku 1896, kiedy to jej miejsce zajął wychodzący do roku 1904 „Tevynes Sargas” (Stróż ojczyzny), redagowany przez księdza F. Lialisa¹⁵. Trzeci, najsłabszy kierunek reprezentowali socjaliści. Mimo że byli mniej liczni niż działający na terenie Litwy socjaliści polscy czy żydowscy, zdołali jednak w roku 1896 stworzyć Litewską Socjaldemokratyczną Partię, w której programie widniały hasła społecznego i narodowego wyzwolenia Litwy, ale raczej na zasadach federacji w ramach państwa rosyjskiego¹⁶.

Momentem przełomowym w dziejach litewskiego odrodzenia narodowego była wiosna 1904 roku, kiedy to zniesiona została część zarządzeń ograniczających używanie języków miejscowych na Litwie. 7 maja 1904 roku rosyjska Rada Ministrów postanowiła „w stosunku do litewskiego i żmudzkiego piśmiennictwa zezwolić na używanie w jego wydawnictwach, oprócz rosyjskiego, także innego alfabetu”. W niespełna rok później generał gubernator wileński Aleksander Freze zezwolił umieszczać na terenie guberni grodzieńskiej, kowieńskiej i wileńskiej napisów dwujęzycznych – „oprócz języka państwowego, także języka, którym posługuje się miejscowa ludność”. Wydarzenia te były wielkim triumfem litewskiego ruchu narodowego, z radością witany także przez niektórych przychylnych Litwinom Polaków. Zaliczany do tego grona Jan Baudouin de Courtenay zniesienie zakazu druków litewskich czcionką łacińską nazwał „pamiętnym dniem w dziejach kultury i umysłowości nie tylko dla całego państwa rosyjskiego, ale może nawet w dziejach kultury powszechnej”¹⁷.

¹⁵ J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo-kulturalny...*, s. 176.

¹⁶ Szerzej patrz: M. Romer, *Litwa. Studium...*, s. 269-284.

¹⁷ J. Baudouin de Courtenay, *Kwestia alfabetu litewskiego w państwie rosyjskim i jej rozwiązanie*, Kraków 1904, s. 4.





Wydarzenia rewolucji 1905 roku niewątpliwie przyspieszyły rozwój narodowego ruchu litewskiego, choć nie spowodowały radykalizacji żądań. Działający dotąd na pół legalnie ruch mógł wystąpić całkowicie otwarcie. Wyrazem tego stał się zwołany z inicjatywy J. Basanavičiusa zjazd litewski, który przyjęty z ogromnym entuzjazmem, zgromadził w grudniu 1905 roku w Wilnie ponad dwa tysiące delegatów z każdego zakątka Litwy¹⁸. Stawiły się na nim wszystkie litewskie kierunki i partie polityczne. Zgromadzeni podjęli uchwałę, w której „żądali dla Litwy autonomii i utworzenia sejmu w Wilnie”. Taka autonomiczna Litwa miała być złożona – głosiła rezolucja zjazdu – „z obecnej Litwy etnicznej jako jądra oraz z tych przyległości, które ciążą doń ze względów ekonomicznych, kulturalnych, narodowych albo innych i których mieszkańcy wyrażą na to plebiscytnie swą wolę”¹⁹. Nawoływali ponadto do niepłacenia podatków, nieposyłania dzieci do rosyjskich szkół podstawowych, do bojkotowania administracji carskiej i niezgłaszania poborowych do armii. Uchwały zjazdu zostały wydrukowane w 10 tys. egzemplarzy i opublikowane na łamach pism litewskich: „Vilniaus Žinios” oraz „Lietuvos Ukininkas”. Również niektóre pisma polskie dokonały ich przedruku²⁰.

Jednakże okres, jaki nastąpił po rewolucji 1905 roku, nie sprzyjał radykalizacji żądań narodowych. Reakcja porewolucyjna władz państwa rosyjskiego przytłumiła dążności wyzwolenicze. Ponadto poprawa położenia Litwinów, wyrażająca się zwłaszcza w korzystniejszych warunkach dla rozwoju narodowej kultury, spowodowała odchodzenie od formułowanych wcześniej haseł „wolnej, niezależnej Litwy”. Na tym etapie postulatem, jaki pozostał, była szeroka autonomia. W okresie porewolucyjnym działalność narodowa Litwinów koncentrowała się na sprawach kultury. Język litewski stał się wprawdzie jednym z przedmiotów nauczania, ale nie wszędzie. Szkół na Litwie było w stosunku do potrzeb ciągle zbyt mało. Naukę pobierało około 20% młodzieży wieku szkolnym. Dotkliwie odczuwano brak wyższego zakładu naukowego. Na studia młodzi Litwini wyjeżdżać musieli jak dawniej do Rosji, Polski lub za granicę. Mimo to w tym okresie można było zaobserwować stopniowy rozwój litewskiego życia naukowego. W 1907 roku z inicjatywy „ojca odrodzenia narodowego” J. Basanavičiusa powstało w Wilnie Litewskie Towarzystwo Naukowe, które w 6 lat później skupiało już 590 członków, wśród których było wielu wybitnych lituani-

¹⁸ C. R. Jurgela, *op. cit.*, s. 492 i nast.

¹⁹ Por. uchwały zjazdu: M. Romer, *Litwa. Studium...*, s. 393-395.

²⁰ *Uchwała sejmu wileńskiego*, „Wiadomości Wileńskie” 1905, nr 276.





stów, jak J. Baudouin de Courtenay, A. A. Szachmatow czy J. Endzelin²¹. Również w 1907 roku grupa młodych artystów i rzeźbiarzy powołała do życia Towarzystwo Sztuki Litewskiej. Rozwijał się teatr litewski, pojawiały się liczne utwory muzyczne i literackie. Znacznemu ożywieniu uległ także ruch wydawniczy. Józef Albin Herbaczewski, wykładowca języka litewskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, wymieniał na początku drugiego dziesięciolecia XX wieku 17 różnych stowarzyszeń litewskich. Katolickie Towarzystwo Oświatowe „Saule”, powstałe w roku 1907, utrzymywało 44 szkoły i 30 bibliotek. Sercem polskości było Wilno, natomiast większość litewskich towarzystw miała swe siedziby w Kownie²².

Lata 1904-1905 były nie tylko przełomem w procesie odradzania się narodowego Litwy. Zjawisku temu towarzyszyło nieuchronne, jak można twierdzić, narastanie konfliktu polsko-litewskiego. Wprawdzie Polacy na ziemiach etnicznie litewskich stanowili niezbyt wielki odsetek ludności, bo było ich około 195 tys., tj. 9%, to jednak polska dominacja w dziedzinie kulturalnej czy ekonomicznej była oczywista i łatwo dostrzegalna. Wynikało to m.in. z różnic w strukturze społeczno-zawodowej ludności polskiej i litewskiej. Litwini byli w przeważającej mierze społecznością wiejską i rolniczą, charakteryzującą się znacznym zróżnicowaniem w stanie posiadania. W około 1/3 byli to bezrolni i małorolni chłopci. Średniozamożne włościanstwo w znacznym stopniu stanowiło zaś bazę ruchu narodowego. Wielka własność ziemiska (powyżej 100 ha) należała najczęściej do Polaków. Taki stan posiadania ilustrują odnoszące się do guberni kowieńskiej obliczenia dokonane przez W. Wakara²³. Według ustaleń tego autora tylko 43% tego obszaru należało do Litwinów. Równie skromny był odsetek ludności litewskiej zamieszkującej miasta. I tak np. według spisu ludności Cesarstwa Rosyjskiego z 1897 roku w Wilnie mieszkało tylko 2% Litwinów. Litewskie mieszczaństwo zatem niemal nie istniało. Handel, a także rzemiosło były zdominowane przede wszystkim przez Żydów oraz Polaków i znacznie rzadziej Rosjan, których liczba na ziemiach etnograficznie litewskich sięgała nie więcej niż 95 tys., tj. około 4%. Dominacja kulturalna i gospodarcza ludności polskiej była następstwem dziejów Litwy. Sytuacja Litwinów była jednak inna niż pozostałych narodów bałtyckich wchodzących w skład Cesarstwa Rosyjskiego.

²¹ Por. J. Ochmański, *Historia Litwy...*, s. 267.

²² J. A. Herbaczewski, *Głos bólu. Sprawa odrodzenia narodowego Litwy w związku ze sprawą wyzolenia narodowego Polski*, Kraków 1912; por. idem, *Współczesna literatura litewska*, „Świat Słowiański” 1911, t. 1.

²³ W. Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, Kielce 1917.



Tym, co różniło te narody, była tradycja własnej państwowości Litwinów. Przez długie bowiem stulecia Wielkie Księstwo Litewskie stanowiło dynamiczny organizm państwowy odgrywający znaczną rolę w tej części Europy. Ta sięgająca XIII wieku tradycja państwowa, przerwana na skutek zawartej z Polską w 1569 roku unii, była czynnikiem dynamizującym aspiracje narodowe Litwinów. Konflikt z kulturą polską był więc w tych warunkach nieunikniony. Choć spór polsko-litewski rozumieć należy jako pewien niezbędny etap w rozwoju narodowego ruchu litewskiego, a przeciwstawianie się dominacji polskiej było przez animatorów tego ruchu traktowane jako konieczny element zahamowania dalszej polonizacji młodzieży litewskiej, przyznać jednak trzeba, że po obu stronach konflikt ten przybierał niekiedy bardzo drastyczne formy. J. A. Herbaczewski tak opisywał atmosferę tych czasów:

Złe instynkty zamroczyły umysły, a jad nienawiści pożerał czystość serc. [...] Do tego stopnia doszło roznamiętnienie umysłów, że lada błałostka wybuchała jakby bomba, czyniąc wielki popłoch i zamieszanie²⁴.

Konflikt z Litwinami dotyczył kilku istotnych kwestii. Jednak w sposób najostrzejszy ujawnił się w dziedzinie religii²⁵. Przedmiotem sporu była kwestia języka nabożeństw kościelnych. Negatywną rolę po obu stronach odgrywało duchowieństwo, a kościół stawał się w zależności od przyjętego języka bądź ośrodkiem polonizacji, bądź ostoją umacniającej się litewskości. Litwini skarżyli się, że w niektórych parafiach księża nie tylko nie „znali mowy swych owieczek”, ale okazywali pogardę językowi litewskiemu, nazywając go „baranim”²⁶. Ostry antagonizm na tym tle ujawnił się zwłaszcza w językowo mieszanej Wileńszczyźnie oraz na polsko-litewskim pograniczu guberni suwalskiej. Przykładem szczególnego nasilenia konfliktu stał się kościół w Bereźnikach na Suwalszczyźnie. Zgodnie z uchwałą diecezji sejneńskiej niedzielne msze miały być tam odprawiane na przemian raz po polsku, raz po litewsku. Jednak żadna ze stron nie była zadowolona z takiego rozwiązania. Polacy nie mogli pogodzić się z nową dla nich liturgią, Litwini zaś uważali, że z uwagi na znaczną liczbę parafian narodowości litewskiej (nieco ponad połowa na 6 tys. mieszkańców), nabożeństwa win-

²⁴ J. A. Herbaczewski, *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*, Kraków 1905, s. 16.

²⁵ Por. C. R. Jurgela, *op. cit.*, s. 269.

²⁶ *Głos z diecezji sejneńskiej*, [w:] *Ze stosunków polsko-litewskich. Głosy Litwinów*, Warszawa 1907, s. 104; por. też *Stosunki kościelne na Litwie. Listy otwarte księdza do księży*, „Przegląd Wszehpolski” 1900, nr 5, s. 403.





ny być odprawiane w ich rodzinnym języku²⁷. Doszło wreszcie do takiego nasilenia wzajemnych pretensji, że podczas bójki przed kościołem połała się krew. Litwini w walce o swe prawa na terenie kościelnym posunęli się aż do interwencji w samej Stolicy Apostolskiej. W 1905 roku apelowali do papieża o obsadzenie biskupstwa sejneńskiego przez Litwina, a nie Polaka, co miało miejsce przez dziesięciolecie²⁸.

Inną kwestią, która budziła wiele emocji wśród polskiej i litewskiej społeczności, była ocena wspólnej przeszłości historycznej. Litwini z tej przeszłości starali się wydobywać te elementy, które miałyby dowodzić ich dawnej potęgi, suwerenności państwowej, a także sięgających w odległe stulecia tradycji narodowych. Unia z Polską była dla nich początkiem tragedii narodu, który stopniowo tracił swą tożsamość. Polemizowali z utrwalonym w historiografii poglądem, że u źródeł zawarcia unii leżała konieczność obrony Litwy przed Krzyżakami. Twierdzili, że było wręcz odwrotnie, to „Polska wzywając na tron Jagiełłę wybawiła się od zagłady grożącej jej ze strony Krzyżaków²⁹. Odmienne unię oceniali Polacy. Dowodzili, że gdyby nie mądra polityka możnowładców krakowskich, „liczne grody i miasta litewskie byłyby dziś tak ziemczone jak Gdańsk lub Królewiec, a wsie tak skolonizowane, że żadna tama ochronna nie powstrzymałaby już germańskiego zalewu³⁰. O unii pisali, że była wyjątkowym w historii „przykładem połączenia dwóch narodów”³¹, aktem całkowicie dobrowolnym, „wynikłym z dobrze zrozumianych potrzeb politycznych”, a Polska „wyciągała ku Litwie nie groźne, lecz pełne miłości ramiona”³². Polacy zaprzeczali, jakoby kiedykolwiek w przeszłości narzucali Litwinom kulturę polską i język.

Gdzie znajdziemy fakt podobny w historii – pytał Gustaw Paszkiewicz na łamach „Gazety Polskiej” – żeby naród potężny i wysoce kulturalny, jakim był już w końcu XIV wieku naród polski, łącząc się z drugim narodem, ciemnym, nielicznym, nie tylko nie narzucił mu ani swego języka, ani wojska, ani nawet monarchy, ale przeciwnie wielkiego księcia litewskiego na tronie posadził i otoczył go czcią i miłością, a dziś sarkofag jego na Wawelu wieńczy kwiatami.

²⁷ *Dlaczego zamknięto kościół w Bereżnikach?*, [w:] *Ze stosunków polsko-litewskich...*, s. 104.

²⁸ *List Litwinów amerykańskich do Ojca Świętego*, [w:] *Ze stosunków polsko-litewskich...*, s. 23.

²⁹ *Suum cuique*, [w:] *Ze stosunków polsko-litewskich...*, s. 80.

³⁰ K. Bartoszewicz, *Litwomani*, „Kurier Warszawski” 1905, nr 141, przedruk [w:] *Kwestia litewska w prasie polskiej*, Kraków 1905, s. 79.

³¹ *Polska i Litwa*, zestawiał J. O., Wilno 1912, s. 28.

³² K. Bartoszewicz, *Z chwili*, „Kurier Warszawski” 1905, nr 125, przedruk [w:] *Kwestia litewska w prasie...*, s. 60 oraz *Z naszej przeszłości. Pamiętka 500-letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem*, Wilno 1910, s. 31-32.





Z. Gloger dowodził, że Litwini sami już w epoce piastowskiej przeprowadzili akcję przesiedlania na swe ziemie znacznej części polskiej ludności rolniczej. W ten sposób jakby z własnej inicjatywy zbudowali pierwszy most do Polski. Litwini – przekonywał Gloger – chłonęli polską kulturę i swobodę polityczną Polaków, „którzy nawet nie spoglądali zazdrosnym okiem na to, że z czasem Litwa rozszerzyła u siebie więcej swobód niż posiadała ich szlachta polska w Koronie”³³. Z kolei Bolesław Prus, analizując źródła antagonizmu polsko-litewskiego, stwierdzał, że Litwini spontanicznie przejmowali język polski, ponieważ „potrzebny im był jakiś bogatszy język do celów politycznych i kulturalnych”³⁴.

W odpowiedzi na te argumenty, Litwini przyznawali, że co prawda Polacy istotnie nie przeprowadzali żadnych akcji polonizacyjnych siłą, to jednak stosowali inny równie skuteczny oręż, a mianowicie pogardę i szyderstwo. „Żaden człowiek, nawet najmniej wykształcony niczego tak się nie Obawia, jak być wyśmianym”, tymczasem Polacy wszystko co litewskie nazywali pogańskim i chłopskim, a język barbarzyńskim³⁵.

Wiele kontrowersji budziła też kwestia litewskiego rodowodu i tradycji narodowej. Niektórzy polscy publicyści, zwłaszcza z obozu narodowo-demokratycznego, w ogóle odmawiali Litwinom miana narodu. Twierdzili bowiem, że:

tradycje pogańskiej Litwy tak mgliste i niewyraźne, a co najważniejsze, oddzielone od obecnych czasów jak przepaścią, kilkunastowieczną późniejszą historią polsko-litewską, oraz brak własnego dorobku cywilizacyjnego nie dadzą się w żaden sposób wyzyskać dla stworzenia czy odrodzenia narodu litewskiego³⁶.

Argumentem często powoływanym przez stronę polską było twierdzenie, jakoby Litwini nigdy nie byli „czystym” narodem, gdyż ich krew jest „mieszaniną, w której do rdzennie litewskiego pnia zaszczerpione zostały pierwiastki przeważnie białoruski i polski”³⁷. Taką tezę zawarł też Zygmunt Gloger w *Albumie etnograficznym*, którego publikacja wywołała po stronie litewskiej bardzo ostry przeciw. Autor ten dowodził, że „sami Litwini już od dawien dawna mieszały się z Polakami, iż dzisiaj ani mowy być nie może o czystym, bez domieszek typie Litwina”. Wskazywał przy tym na szereg zjawisk świadczących o wyraźnym zmieszaniu narodowościowym, takich

³³ Z. Gloger, *W ślepą babkę*, „Gazeta Polska” 1905, nr 135.

³⁴ B. Prus, *Wszyscy za jednego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 4.

³⁵ *Polskość czy polonomania*, [w:] *Ze stosunków polsko-litewskich...*, s. 39.

³⁶ W. Gizbert [W. Studnicki], *Czy istnieje narodowość litewska*, „Dziennik Wszepolski” 1907, nr 43.

³⁷ J. Talko-Hryniewicz, *Szlachta litewska. Studium antropologiczno-etnologiczne*, Kraków 1911, s. 5.





jak wspólny folklor, pokrewieństwo i podobieństwo mowy litewskiej z polską (38% przypadków w języku litewskim zapożyczonych od polskiego) czy nawet niektóre wspólne cechy antropologiczne. Polacy dowodzili ponadto, że do czasu unii z Polską mieszkańcy Litwy byli tylko „rabusiami leśnymi, którzy nie znali miast ani rolnictwa”, a Litwa w opinii wielu publicystów pojawiała się jako „horda wojenna nie mająca zorganizowanego stanu rycerskiego”³⁸. W odpowiedzi Litwini podnosili z kolei, że szlachta na Litwie istniała już przed unią lubelską. Wprawdzie istotnie z biegiem czasu doszło do jej całkowitego spolszczenia, jednak był to proces długotrwały i przez stulecia litewska szlachta „nie zapominała, iż nie jest polską”³⁹. Niekiedy Litwini urażeni w swej godności wręcz w prahistorii poszukiwali śladów własnych przodków i kultury.

Praojcowie Litwinów Trakowie i Frygowie byli już takimi rolnikami, jakimi jesteśmy dzisiaj, a jak dowodzą wykopaliska znalezione w ich grobach, siali na bardzo wysokim stopniu kultury. Zaś o Polakach – jak i o innych Słowianach – historia ani słówkiem nie wspomina⁴⁰.

Litwini, stając w obronie swej narodowej tożsamości, często wyrażali wątpliwość w wyższość kulturową Polski. Wyłącznie litewskie pochodzenie przypisywali takim postaciom, jak Mickiewicz, Rejtan, Kościuszko czy Siemiradzki, o których mówili, że są to „filary sławy litewskiej, okazy jej kultury”⁴¹. Takie zaś stanowisko budziło po stronie polskiej ogromne emocje i wielki sprzeciw.

Równocześnie jednak obok pełnych zapalczowości wypowiedzi zdarzały się znacznie bardziej obiektywne, i to po każdej ze zwaśnionych stron. W. K. Szczęsna na łamach „Ogniwa” pisała, że zasadnicze źródło antagonizmu polsko-litewskiego tkwi w zaognionych stosunkach kościelnych, a winę za podeptane uczucia Litwinów ponoszą głównie polscy księża⁴². Z kolei litewski publicysta podkreślał, iż „przebudzenie się Litwinów, aczkolwiek nieco spóźnione, jest rzeczą zupełnie normalną w życiu nieumarłego narodu” oraz że w trakcie takiego procesu naród ten zmuszony jest walczyć o swoje prawa niekiedy w sposób może nazbyt drastyczny, ale taka jest prawidłowość, o której nie należy zapominać⁴³.

³⁸ A. Jaczynowski, *Z ruchu litewskiego*, „Goniec” 1905, nr 280, przedruk [w:] *Kwestia litewska w prasie...*, s. 6.

³⁹ *Nasza szlachta wraca*, [w:] *Ze stosunków polsko-litewskich...*, s. 215.

⁴⁰ J. Bassanowicz, *Czekajże prawdy*, [w:] *Ze stosunków polsko-litewskich...*, s. 86.

⁴¹ O. Zawisza, *Teoria człowieka-owada i walka o język*, [w:] *Ze stosunków polsko-litewskich...*, s. 148.

⁴² W. K. Szczęsna, *Sprawy litewskie. Litwini i my*, „Ogniwo” 1905, nr 17, s. 402.

⁴³ *O tym i owym*, [w:] *Ze stosunków polsko-litewskich...*, s. 84.





2. LITWA I JEJ NARODOWE ODRODZENIE W POGLĄDACH
LEONA WASILEWSKIEGO PRZED I WOJNĄ ŚWIATOWĄ

W tym okresie Leona Wasilewskiego bez wątpienia uznać można za najwybitniejszego znawcę kwestii litewskiej. Problematyką tego narodu zajmował się w odróżnieniu od innych badaczy bezpośrednio, a nie tylko na marginesie ogólnoteoretycznych rozważań dotyczących federalizmu czy kwestii narodowej. Był też pisarzem politycznym, który Litwie poświęcił znacznie więcej opracowań niż inni mu współcześni. Oprócz bowiem licznych artykułów prasowych, wydał w różnych okresach cztery książki, trzy spośród nich wielusetstronicowe. Warto też odnotować, że był publicystą nie tylko ogromnie płodnym, ale też jednym z tych, którzy najwcześniej zareagowali na zjawisko odrodzenia narodowego Litwinów. Jego pierwsza książka z tego cyklu ukazała się już w 1907 roku⁴⁴, ustępując jedynie *Historii Litwy pokrótce opowiedzianej* Limanowskiego z 1895 roku, za to wyprzedzając wiele innych, w tym cytowane już dzieło Romera, a także prace J. Jakubowskiego⁴⁵, O. Haleckiego⁴⁶ czy też wydane w 1914 roku z okazji pięćsetlecia unii horodelskiej zbiorowe opracowanie pt. *Polska a Litwa w dziejowym stosunku*.

W swych pracach, a zwłaszcza w wydanej w 1912 roku książce *Litwa i Białoruś. Przeszłość – terażniejszość – tendencje rozwojowe*, Wasilewski nie ograniczył się jedynie do wybranych zagadnień z litewskiej historii, kultury lub etnografii, lecz ukazał kwestię litewską w sposób całościowy, prezentując proces rozwoju ruchu narodowego w szerokiej perspektywie historycznej. Podstawowym założeniem publicystyki Wasilewskiego dotyczącym nie tylko kwestii litewskiej, ale też innych zagadnień narodowościowych, było danie polskiemu społeczeństwu szerokiej informacji o tych problemach i to w sposób jak najbardziej obiektywny, wolny od emocji. Wasilewski miał świadomość panującej wśród Polaków powszechnej niewiedzy na te tematy. Zjawisko to było zresztą w jego przekonaniu jednym ze źródeł wypaczonego spojrzenia niektórych środowisk na kwestie narodowe, przyczyną konfliktów i wzajemnego antagonizmu. „O Litwie, dalibóg, że mniej wiem niż o Chinach – mogłaby w zastosowaniu do siebie powiedzieć większość

⁴⁴ L. Wasilewski, *Litwa i jej ludy*, Warszawa 1907.

⁴⁵ J. Jakubowski, *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed Unią Lubelską*, Warszawa 1912.

⁴⁶ O. Halecki, *Ostatnie lata Swidrygielty i sprawa wołyńska za Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1915.





naszej inteligencji współczesnej” – pisał Wasilewski w przedmowie do swej książki o Litwie z 1912 roku⁴⁷. Równocześnie jednak dodawał, że ignorancję tę można częściowo wytłumaczyć niezwykle skomplikowaną mozaiką narodowościową Litwy, którą pod tym względem można porównać jedynie do Macedonii. Stwierdzając z ubolewaniem, że dla przeciętnego polskiego inteligenta stosunki etniczne na Litwie są zupełną *terra incognita*, był Wasilewski jednym z tych publicystów, którzy szczególnie silnie akcentowali konieczność podjęcia stosownych analiz statystycznych⁴⁸. Tymczasem – jego zdaniem – nie tylko nie prowadzono żadnej rzetelnej akcji informacyjnej, ale wręcz publikowano wypowiedzi wprowadzające w błąd polskie społeczeństwo. Szczególnie jaskrawym przykładem takiej ignorancji była według Wasilewskiego zamieszczona na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” ze stycznia 1907 roku wypowiedź Bolesława Prusa, który informował czytelników, „że liczba Litwinów nie przechodzi czterech milionów”, kiedy w rzeczywistości jest ich zaledwie połowa. Równie ostro skrytykował Wasilewski „postępową skądinąd” „Ludzkość” za wydrukowanie bez słowa komentarza listu „jakiegoś szowinisty litewskiego dowodzącego, że cała gubernia suwalska jest litewska⁴⁹. Szczególnie niepokoił Wasilewskiego brak mapy przedstawiającej rozmieszczenie ludności polskiej na polskim obszarze etnograficznym. Wytykał ogromne zaniedbania w tej dziedzinie, podkreślając, że granica polskiego obszaru językowego została po raz ostatni wyznaczona jeszcze w 1842 roku przez uczonego czeskiego Pavla Šafarika. Opracowanie to, a także francuski atlas D’Erkerta wydany w Petersburgu w roku powstania styczniowego – to jedyne jak dotąd źródła wiedzy o rozmieszczeniu ludności polskiej. Zwracał uwagę na brak aktualnej mapy Kresów Wschodnich, podczas gdy w przypadku innych obszarów, na przykład Galicji, ukazało się kilka sumiennych – jego zdaniem – prac na ten temat⁵⁰.

Trudno jednak zgodzić się z opinią Wasilewskiego, że w okresie tym nie podejmowano żadnych prób statystycznej analizy stosunków etnogra-

⁴⁷ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość – teraźniejszość – tendencje rozwojowe*, Kraków 1912, s. XIII.

⁴⁸ Zagadnieniom tym poświęcił Wasilewski odrębny referat, z którym wystąpił na zaproszenie prof. Nitscha na posiedzeniu Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w grudniu 1911 roku. W referacie tym zawarł własną propozycję kwestionariusza spisowego. Tekst tego referatu oraz propozycja kwestionariusza patrz: *Zaniedbania w dziedzinie krajoznawstwa*, „Ziemia” 1912, nr 5, s. 66.

⁴⁹ L. Wasilewski, *Ze stosunków polsko-litewskich*, Warszawa 1907 [recenzja], „Trybuna” 1907, nr 17, s. 46.

⁵⁰ Podobnie literatura dotycząca kresów południowo-zachodnich została wzbogacona – twierdził Wasilewski – o dzieło E. Kołodziejczyka pt. *Ludność polska na Górnych Węgrzech*, Kraków 1910 (por. przychylna recenzja L. Wasilewskiego, *W sprawie polskiej mapy etnograficznej*, „Na ziemi naszej” 1911, nr 21, s. 1-2).





ficznych na Litwie. Było to zadanie istotnie bardzo trudne, zwłaszcza że chodziło w nim nie tylko o odzwierciedlenie zjawisk etnicznych w liczbach, ale przede wszystkim o ukazanie dynamiki rozwojowej. Na tę trudność zwracał zresztą uwagę sam Wasilewski, pisząc, że obraz stosunków narodowościowych Litwy jest tak skomplikowany, iż ułożenie go w pewien system statystyczny oparty na ścisłych liczbach jest niekiedy wprost niemożliwe⁵¹. Mimo to problemy narodowościowe były w owych czasach przedmiotem licznych analiz statystycznych. Jednak ich wyniki okazywały się często dość kontrowersyjne. Porównując liczbowe wyniki tych dociekań, a także zastosowane metody, J. Lewandowski prace te podzielił na trzy grupy⁵². Do pierwszej zaliczył te, których autorzy oparli się na wynikach ogólnopństwowych spisów ludności. Najbardziej reprezentatywnymi dla tej grupy wydają się prace E. Czyńskiego *Etnograficzno-statystyczny zarys liczebności i rozszedlenia ludności polskiej* (wyd. 2 1909) i W. Wakara *Rozwój terytorialny ludności polskiej* (Warszawa 1918). Do drugiej grupy zaliczyć można prace lwowskie, których autorzy (Romer, Czekanowski)⁵³ w ogóle nie brali pod uwagę wyników ogólnopństwowych spisów ludności, a wnioski swe budowali głównie na podstawie statystyki narodowościowej właścicieli ziemskich, dokonanej w 1909 roku w czasie sporządzania projektów urzędzenia samorządu ziemskiego. Do trzeciej wreszcie grupy zaliczył Lewandowski prace takich autorów, jak E. Maliszewski⁵⁴, A. Wehyra-Darowski⁵⁵ oraz L. Wasilewski. Cecha charakterystyczną metody zastosowanej przez tych autorów było przede wszystkim krytyczne odniesienie się do wyników spisu z 1897 roku, przy równoczesnym traktowaniu ich jako jedynie dostępnej podstawy, ale też dokonywanie w tym obrębie własnych korekt i spekulacji. W rezultacie takich zabiegów analizy prowadzone przez tych badaczy wykazują spore umiarkowanie w stosunku do skrajnych często ocen autorów dwóch pierwszych grup.

Wypada zgodzić się z Lewandowskim, który zaliczył Wasilewskiego do ostatniej z prezentowanych grup. Istotnie, autor ten do spisu z 1897 roku odniósł się niezwykle krytycznie, zarzucając mu niedokładność, niedostateczność oraz często niewiarygodność, stwierdzoną nawet – jak zaznaczył

⁵¹ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość...*, s. 105.

⁵² Por. J. Lewandowski, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI 1918 – IV 1920)*, Warszawa 1962, s. 18-24.

⁵³ M. Romer, I. Wienfeld, *Rocznik Polski. Tablice statystyczne*, Kraków 1917; J. Czekanowski, *Stosunki narodowościowo-wyznaniowe na Litwie i Rusi*, Lwów 1918.

⁵⁴ E. Maliszewski, *Polacy i polskość na Litwie i Rusi*, Warszawa 1914. Pochlebłą recenzję tej pracy zamieścił L. Wasilewski („Kultura Polski” 1917, nr 1).

⁵⁵ A. Wehyra-Darowski, *Kresy ruskie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1919.





– przez samych uczonych rosyjskich⁵⁶. Wasilewski zwracał ponadto uwagę na zdezaktualizowanie się wyników tego spisu, gdyż „nie odzwierciedlają nawet po mechanicznym dodaniu cyfr przyrostu naturalnego rezultatów ewolucji, jakie każda z narodowości przechodziła w ciągu ostatniego dziesięciolecia”. Twierdził także, że techniki zastosowane przy dokonywaniu tego spisu oparte zostały często na zupełnie dowolnych kryteriach. W celu uzasadnienia tego zarzutu Wasilewski posłużył się porównaniem danych dotyczących Polaków według spisu z roku 1897 z wynikami rządowego projektu samorządu ziemskiego z roku 1909. Porównanie to dało – jego zdaniem – wyniki zgoła nieoczekiwane. O ile np. w roku 1897 w powiecie wileńskim Polacy stanowili 12,6%, o tyle w 1909 roku liczba ich wzrosła do 47%, podobnie w powiecie trockim odsetek ludności polskiej wzrósł z 11,2 do 21,7%. Rozpiętość tych cyfr istotnie budzić musi poważne wątpliwości.

Wasilewski podważył także wiarygodność wyników spisu z roku 1897, dotyczących zwłaszcza Rosjan i Polaków. Jego zdaniem, istniała wówczas oczywista tendencja do zwiększania liczby pierwszych i zmniejszania drugich. „Ponieważ zaś tendencja ta była – jak pisał – wcielana w życie kosztem lub na niekorzyść innych żywiołów etnograficznych, przeto i liczba tych ostatnich również nie może być ścisłą”. Dlatego też zgodnie z ustaleniami tego spisu, zwłaszcza w porównaniu z Rosjanami, liczba Polaków została znacznie zaniżona, i to nie tylko na obszarach etnicznie obcych, ale też i tych „czysto polskich”. Dokonywano tu bowiem licznych uproszczeń – pisał Wasilewski – uznając np. za Polaków tylko osoby szlacheckiego pochodzenia lub te, których nazwiska kończyły się na „ski”. Stosowanie podobnych praktyk nie mogło oczywiście – zdaniem Wasilewskiego – prowadzić do wyjaśnienia istoty stosunków narodowościowych. Rodziła się natomiast potrzeba tworzenia tzw. statystyki prywatnej – „również tendencyjnej, bo usiłującej zwykle wszelkimi sposobami powiększyć tę grupę narodową, do której dany statystyk należy”.

Podkreślić wypada, że ową tendencyjność przypisywał Wasilewski w równej mierze obliczeniom litewskim i polskim. Wśród tych ostatnich ze szczególną z jego strony krytyką spotkały się obliczenia dokonane przez E. Czyńskiego oraz N. Ogończyka, redaktora „Przeglądu Narodowego”. Pierwszemu zarzucił „ślepe wzorowanie się” na danych spisu z 1897 roku, drugiemu zaś przesadne określanie liczby Polaków w wysokości 1 392 400, czyli 26,5% ogółu ludności zamieszkującej etnograficzne terytorium

⁵⁶ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość...*, s. 86.





Litwy⁵⁷. Wasilewski podkreślał, że o ile liczby podane przez Ogończyka mogły mieć pewne uzasadnienie w niektórych rejonach, np. w powiecie augustowskim guberni suwalskiej, w Wilnie czy na północno-zachodniej Grodzieńszczyźnie, o tyle z całą pewnością nie dało się ich zastosować do całego terytorium Litwy. Wasilewski podkreślał wprawdzie, że po roku 1897 przeprowadzono w różnych częściach kraju spisy ludności, jednak ich nikła wartość – jego zdaniem – wynikała m.in. z mechanicznego obliczania przypuszczalnego przyrostu naturalnego bez uwzględnienia różnic w poszczególnych grupach narodowościowych, emigracji lub migracji, procesu asymilacyjnego itp. „Dlatego też – pisał Wasilewski – stoimy wobec zagadek statystycznych, dopuszczających najprzeróżniejsze kombinacje, domysły i zestawienia, czynione najczęściej zupełnie dowolnie”⁵⁸.

Mimo tak wielu krytycznych uwag wobec wyników i metod statystycznych spisu ludności z 1897 roku, Wasilewski był zmuszony, podobnie zresztą jak wielu innych badaczy, do częstego zeń korzystania. Było to bowiem – jak sam przyznawał – „jedyne źródło, na których muszą opierać się statystycy, chcący przedstawić cyfrowo stosunki narodowościowe kraju”⁵⁹. W odróżnieniu jednak od innych (np. E. Czyńskiego), nie tylko nie szedł bezkrytycznie tropem ustaleń tego spisu, ale bądź to szukał innych źródeł dających mu jakies możliwości interpretacyjne, bądź też odstępował w ogóle od niektórych obliczeń, twierdząc, że na tym etapie są one niemożliwe do określenia, albo wreszcie podawał je w pewnym tylko przybliżeniu.

Ilustracją takiej metody mogą być obliczenia dotyczące Litwinów. Wasilewski oparł się tu na źródłach urzędowych dotyczących litewskich ruchów emigracyjnych. Ustalił, że w ciągu 18 miesięcy w latach 1909-1910 wyjechało do Ameryki 13 208 Litwinów, a powróciło zaledwie 2198. W roku 1911 (w okresie od stycznia do maja) przybyło do Stanów Zjednoczonych 5137 osób, od lipca zaś 1910 roku do końca marca 1911 powróciło tylko 1429. Uwzględniając te dane, a także proces kurczenia się litewskiego obszaru etnograficznego, asymilację litewskich mniejszości oraz olbrzymią emigrację na wschód i zachód, Wasilewski ustalił „ogólną liczbę Litwinów siedzących od Bałtyku po Kurlandię na 2 000 000”⁶⁰. Zaznaczył przy tym, że cyfra ta jest „raczej optymistyczna, niż pesymistyczna”, a więc w rzeczywistości miała być prawdopodobnie nawet nieco niższa.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 105.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 106.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 87.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 102. Z takim ustaleniem L. Wasilewskiego zgodził się B. Limanowski w recenzji jego książki *Litwa i Białoruś. Przeszłość – teraźniejszość – tendencje rozwojowe* („Krytyka” 1912, nr 35, s. 65).



Jeśli zaś chodzi o ustalenie ogólnej liczby Polaków zamieszkujących obszar tzw. Litwy historycznej, Wasilewski był niezwykle ostrożny i niepochopny w ocenach. Zastrzegał się, że z uwagi na brak szczegółowych danych co do rozszedlenia ludności polskiej, rdzennej i stale napływającej, oraz jej wpływu asymilacyjnego, ustalenie zgodnej z prawdą ogólnej liczby Polaków na Litwie i Białorusi jest praktycznie niemożliwe. Stwierdzał jedynie z całą pewnością, że liczba ta jest „bez wątpienia znacznie wyższa od ustalonej w wyniku rosyjskiego spisu z 1897 roku i najprawdopodobniej zbliża się do miliona”.

Wypada w tym miejscu zaznaczyć, że inni badacze liczbę tę określali na znacznie wyższym poziomie. J. Czekanowski np., opierając się w sposób bezkrytyczny na danych z przeprowadzonego w 1909 roku rządowego projektu ziemstw, doszedł do absurdalnej wręcz liczby 6,5 miliona Polaków⁶¹. Cytowany tu już E. Maliszewski liczbę tę ocenił na !,5 miliona. Zdaniem tego autora, Polacy stanowili na Litwie aż 17-20%, podczas gdy według Wasilewskiego ich procentowy udział w ogólnej sumie ludności Litwy nie przekraczał 10%.

Liczbę Polaków na Litwie Wasilewski szacował na podstawie własnej interpretacji istniejących już statystyk. Analizując np. rządowy projekt z 1909 roku, doszedł do wniosku, że „co prawda z tej celowo zaniżonej statystyki nie możemy wydobyć wskazówek co do istotnej liczby ludności polskiej, można jednak tej statystyce wierzyć, jeśli wskazuje ona gdziekolwiek wzrost ludności polskiej”⁶². Zakładał bowiem, że skoro nawet w tendencyjnej rosyjskiej statystyce wzrost ten został uwzględniony, to w istocie musiał być on znacznie wyższy od wykazanego. Wskazał ponadto na szereg przyczyn owego – jego zdaniem – niewątpliwego wzrostu liczebności Polaków na Litwie. Do najbardziej ewidentnych zaliczył: szybkie polszczenie się białoruskiej ludności katolickiej, zjawisko emigrowania na Litwę z Królestwa polskich rzemieślników i robotników, wzmacniającą się świadomość narodową ludności polskiej na Litwie, a także związany z tym proces rozwoju polskiej kultury i czasopiśmiennictwa. Wasilewski uważał bowiem, że w tym zakresie rewolucja 1905 roku odegrała na Litwie daleko większą rolę niż w Królestwie, sprzyjając powstawaniu szeregu towarzystw naukowych, polskiej prasy oraz teatru. Zdaniem Wasilewskiego, społeczność polska w zwartej masie zamieszkiwała głównie trzy powiaty guberni grodzieńskiej, takie jak białostocki, bielski i sokolski. Liczbę Polaków na tych

⁶¹ J. Czekanowski, *op. cit.*

⁶² L. Wasilewski, *Z życia polskiego na Litwie*, „Krytyka” 1909, t. 3, z. 10, s. 234.





terenach oceniał Wasilewski na około 200 tysięcy. Równocześnie jednak w przeciwieństwie np. do Maliszewskiego nie przedstawiał szczegółowych zestawień procentowego udziału Polaków w każdej z sześciu guberni Litwy. Natomiast w liczbach zilustrował tezę, że największymi skupiskami społeczności polskiej na Litwie są miasta: Wilno i Kowno. Według jego obliczeń, w Wilnie mieszkało 50 tys. Polaków obok 3 tys. Litwinów, w Kownie zaś 16 tys. Polaków i tylko 5 tys. Litwinów⁶³. Jeśli zestawimy powyższe dane z obliczeniami, jakich dokonał np. E. Maliszewski⁶⁴ czy W. Zahorski⁶⁵, okaże się, że Wasilewski podał znacznie niższe liczby polskich mieszkańców Wilna czy Kowna. Autorzy ci oceniali bowiem, że w 1909 roku na 182 795 mieszkańców Wilna katolików było 97 800 (tj. 53,5%), a ich liczba pokrywała się w zasadzie z ogólną liczbą Polaków w tym mieście. Według Wasilewskiego procentowy udział polskich mieszkańców Wilna wynosił 30,9% (Litwinów 2,0, Żydów 40,3%)⁶⁶. Natomiast jeśli chodzi o dokonane przez Wasilewskiego analizy statystyczne polskiej własności ziemskiej na Litwie, okazuje się, że były one w zasadzie zbieżne z obliczeniami innych autorów. Według Wasilewskiego w guberni kowieńskiej do Polaków należeć miało 72% własności ziemskiej (według Maliszewskiego 60,1%), w guberni wileńskiej 69% (według Maliszewskiego 60,2%), grodzieńskiej 50% (Maliszewski 43,1%), mińskiej 45% (Maliszewski 49,5%), witebskiej 37% (Maliszewski 38,7%) i mohylewskiej 31% (według Maliszewskiego 27,9%).

Jak widać z powyższych zestawień, wszystkie niemal przytoczone liczby mają charakter wybitnie kontrowersyjny. Ich weryfikacja jest jednak absolutnie niemożliwa, tym bardziej że w niektórych wypadkach autorzy analiz statystycznych nie powoływali się na żadne konkretne źródła. Mimo to jednak bez względu na zastosowane metody, autorzy ci zgodnie podkreślali ogromną złożoność mozaiki narodowościowej Litwy. Sam Wasilewski pisał o tym następująco:

Cyfrowe przedstawienie stosunków narodowościowych tego kraju jest niekiedy wprost niemożliwe. Przede wszystkim zachodzi znaczna trudność z ustaleniem jednego i tego samego sprawdzianu narodowego dla całego terytorium kraju, gdzie tradycje historyczne, przynależność wyznaniowa, aspiracje polityczne i tym podobne względy odgrywają rolę daleko ważniejszą od podstawowego kryterium w sprawach narodowościowych, jakim jest język. Na Litwie mamy bowiem obok Litwinów, Białorusinów, Łotyszów, Polaków i Rosjan niewątpliwych, ludzi mówiących językiem jednej narodowości, przynajmniej się wszakże do innej. Mamy Litwinów nie umiejących słowa po litewsku, mamy Polaków bardzo przywiąza-

⁶³ . Wasilewski, *Litwa i jej ludy...*, s. 14.

⁶⁴ E. Maliszewski, *Przewodnik po guberni wileńskiej*, Warszawa 1919.

⁶⁵ W. Zahorski, *Przewodnik po Wilnie*, Wilno 1909.

⁶⁶ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość...*, s. 91.





LITWA

nych do narodowości polskiej, lecz z języka Litwinów. Mamy ludzi mówiących po prostu i określających swą narodowość na podstawie wyznania, do którego należą. Mamy rodziny, w których brat i siostra albo dwaj bracia zaliczają się do dwu odmiennych narodowości⁶⁷.

Zaniepokojenie Wasilewskiego budził jednak nie tylko nieuporządkowany stan wiedzy społeczeństwa polskiego na temat rzeczywistych stosunków narodowościowych Litwy. Jego zdaniem istniała też potrzeba rozstrzygnięcia licznych niejasności i nieporozumień, wynikających chociażby z różnego rozumienia takich pojęć, jak „Litwa”, „Litwini” czy „litewski”. W zależności od tego, kto tych słów używa, zmienia się zasadniczo ich znaczenie i „tu właśnie tkwi pierwsze źródło nieporozumień” – pisał Wasilewski. Wyróżnił cztery funkcjonujące powszechnie interpretacje. Według pierwszej z nich, za Litwę uznaje się całe terytorium obejmujące obszar dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, składające się z sześciu guberni: grodzieńskiej, wileńskiej, kowieńskiej, mińskiej, mohylewskiej i witebskiej, w oficjalnej nomenklaturze carskiej noszące nazwę Kraju Północno-Zachodniego. Według tej interpretacji „Litwinem był każdy bez wyjątku mieszkaniec tych ziem”. A więc Litwinami w tym znaczeniu byli Rejtan i Kościuszko, Mickiewicz i Syrokomla, Traugutt i Kalinowski, Moniuszko i Siemiradzki, a także – jak zaznaczał – „cała plejada mniejszych lub większych postaci z dziejów polskiej umysłowości i kultury”. Kryterium, na którym opierała się powyższa interpretacja, nazwał Wasilewski historyczno-administracyjnym. Podobna zasada leżała także u podstaw kolejnej interpretacji, według której za Litwę uważano jedynie trzy gubernie: wileńską, kowieńską i grodzieńską. Kryterium etnograficzno-językowe decydowało, zdaniem Wasilewskiego, o wyróżnieniu takiego z kolei rozumienia Litwy, według którego „Litwą można nazwać terytorium, zamieszkałe przez ludność mówiącą językiem litewsko-żmudzki”. To zaś terytorium – jak podkreślał – zajmowało zaledwie „część owej Litwy historyczno-administracyjnej i zarazem przekraczało jej granice”. Według wreszcie ostatniej wyróżnionej przez Wasilewskiego interpretacji, uznawanej zwłaszcza przez narodowców litewskich, sprzeczej z zasadą historyczno-administracyjną i etniczno-językową, Litwą jest terytorium zamieszkałe zarówno przez ludność mówiącą językiem litewsko-żmudzki, jak i gwarą polsko-białoruską czy też językiem białoruskim lub nawet polskim, jeśli na podstawie badań etnograficznych udało się ustalić, że ludność ta niegdyś mówiła po litewsku. Wasilewski twierdził, że w zależności od tego, w jakim znaczeniu używa się wyrazu Litwa, zmienia się „litewskość” jednostek, grup ludzkich lub objawów życia

⁶⁷ *Ibidem*, s. 85.





społecznego. Na Litwie bowiem – pisał – spotkać można człowieka uważającego się za najlepszego Litwina, mimo to wrogo traktującego ruch litewski, można też spotkać ludzi nie umiejących po polsku, a jednak z całą stanowczością przyznających się do narodowości polskiej, można też spotkać się z masą, która wie, że jest katolicka i w żaden sposób nic potrafi określić swej przynależności narodowościowej.

Litwa jest terenem walki – pisał dalej Wasilewski – dlatego, pragnąc obiektywnie ocenić zjawiska w niej zachodzące, każdy publicysta powinien wypowiedzieć swoje *profession de foi*, „musi ściśle określić to kryterium, którym kieruje się w ocenianiu stosunków litewskich”⁶⁸.

Należy jednak zauważyć, że mimo tak kategorycznego zastrzeżenia Wasilewski swoje własne kryterium określił niezbyt wyraziście. Nie opowiedział się jednoznacznie za którąś z powyższych interpretacji. Jednak na podstawie jego wywodów sądzić można, że posługiwał się kryterium historycznym i za Litwę uważał obszar składający się z sześciu guberni, zamieszkały przez wiele różnych narodowości. Równocześnie zaznaczał, że takie rozumienie Litwy nie odpowiada jej obszarowi z czasów dawnej Rzeczypospolitej. Wówczas bowiem w skład Litwy wchodziła jeszcze znaczna część guberni suwalskiej, niewielka siedleckiej oraz Połąga z okolicą.

Warto podkreślić, że Wasilewski rozważał kwestię litewską przez pryzmat złożoności i różnorodności całej mozaiki narodowościowej Litwy, co stanowi o pewnej specyfice jego poglądów. Większość bowiem ówczesnych badaczy stosunków etnicznych Litwy nie zajmowała się tak wszechstronnie sytuacją wszystkich grup narodowościowych. Maliszewski czy Wakar koncentrowali się głównie na polskiej społeczności, Limanowski porównywał Litwinów jedynie z Łotyszami, Romera zaś interesował przede wszystkim ruch litewski. Tak więc charakterystyczne dla Wasilewskiego było traktowanie kwestii litewskiej nie tylko z perspektywy jednej narodowości – polskiej lub litewskiej. Interesowała go różnorodność etniczna Litwy. Z równym obiektywizmem i bez wyraźnych preferencji starał się traktować wszystkie narodowości, każdej z nich poświęcając odrębną analizę.

W jego rozważaniach występują dwa podstawowe terminy: obszar etnograficzny i wyspa etnograficzna. Zakładał, że terytorium litewsko-białoruskie składa się z pięciu zwartych obszarów etnograficznych: litewskiego, białoruskiego, ukraińskiego, łotewskiego i polskiego. Obszary te można rozgraniczyć, choć było to zadanie trudne z uwagi na niezakończone procesy asymilacyjne bądź brak dostatecznych danych statystycznych. Nato-

⁶⁸ *Ibidem*, s. XV.





LITWA

miast wypami etnograficznymi nazywał Wasilewski występujące na terenie zwartego obszaru etnograficznego tzw. nawarstwienia obconarodowe, które mogły przybierać dwojakiemu rodzaju postać: albo jako mniejsze lub większe wyspy o zwartej ludności „pewnego typu narodowego i językowego, albo w formie rozproszonej mniej lub bardziej równomiernie po całym kraju”. Tak więc – pisał Wasilewski –

mamy wyspy polskie na terytorium białoruskim i litewskim, wyspy litewskie na obszarze białoruskim itd. Mamy również ludność polską, żydowską, wielkoruską, niemiecką i łotewską, rozsypaną po całym obszarze kraju lub w poszczególnych jego częściach.

Wyspy obconarodowe – twierdził Wasilewski – są reprezentowane na zwartych terytoriach etnograficznych Litwy i Białorusi bądź to przez tzw. żywioly miejscowe, posiadające własne terytoria w obrębie kraju, bądź też przez żywioly napływowe. Do pierwszych zaliczył wyspy i wysepki polskie oraz białoruskie na terytorium litewskim, a litewskie i łotewskie na obszarze białoruskim. Drugie występują w postaci kolonii rosyjskich, ludności żydowskiej miast i miasteczek, osad niemieckich, tatarskich i karaimskich.

Najliczniejszą na Litwie grupę stanowili Białorusini, których liczbę Wasilewski ocenił na około cztery miliony. Jego zdaniem zamieszkiwali oni całą gubernię mohylewską i mińską, większą część witebskiej oraz połowę grodzieńskiej. Mimo znacznej siły liczebnej Białorusinów, stopień ich dojrzałości narodowej ocenił Wasilewski jako niezmiernie słaby. Tłumaczył to przede wszystkim szczególną podatnością języka białoruskiego na wpływy polskie i rosyjskie. Jego zdaniem, z biegiem czasu doprowadziło to do całkowitego zaniku rodzimej inteligencji, „gdyż każdy Białorusin kształcąc się stawał się Polakiem lub Rosjaninem w zależności od wyznawanej religii”. Oceniając szansę białoruskiego ruchu narodowego, Wasilewski pisał, że znajduje się on w stadium najwyżej „załążkowym”. Równocześnie jednak przewidywał, że w związku z procesem demokratyzacji stosunków politycznych w Rosji, rozwijać się będzie białoruska literatura ludowa, a język białoruski – być może – uzyska status języka wykładowego w szkolnictwie powszechnym. „Czy jednak ruch ten rozwinie się i przybierze szersze rozmiary, trudno dziś jeszcze przesądzać” – pisał w 1912 roku, wyrażając jednocześnie obawę o szanse rozwoju słabej i o nikłych tradycjach kultury białoruskiej, której trudno będzie wyzwolić się spod wpływów bogatej kultury krajów ościennych.

Lepsze znacznie perspektywy rysowały się – zdaniem Wasilewskiego – przed narodowym ruchem łotewskim. Pokrewni Litwinom Łotysze





zamieszkiwali głównie trzy powiaty guberni witebskiej, tzw. Inflanty Polskie, a liczbę ich ocenił Wasilewski na około 250 tys. Twierdził ponadto, że wyznający katolicyzm Łotysze witebscy znajdują się na znacznie niższym poziomie „rozwoju cywilizacyjnego” niż ich protestanccy rodacy z Kurlandii i Inflant, którzy mieli znacznie dogodniejsze warunki „samodzielnego rozwijania się”⁶⁹.

Równie nisko oceniał Wasilewski stopień świadomości narodowej litewskich Ukraińców, którzy w liczbie około 600 tys. zamieszkiwali głównie południowe kresy Litwy, a zwłaszcza kilka powiatów guberni grodzieńskiej i mińskiej. Wasilewski nie wypowiedział swego zdania na temat perspektyw rozwoju narodowego ruchu ukraińskiego na Litwie. Upatrywał jednak pewnej szansy w emanacji stojącego na znacznie wyższym poziomie narodowego ruchu Ukraińców galicyjskich.

Sporo miejsca w swej analizie mozaiki narodowościowej Litwy poświęcił Wasilewski Żydom, których położenie w porównaniu z innymi grupami etnicznymi uznał za najtrudniejsze. Poszukiwał źródeł tej sytuacji i doszedł do wniosku, że jedną z przyczyn „tragicznej wręcz sytuacji ekonomicznej” Żydów było ich przeludnienie w miastach, związane z zakazem osiedlania się na wsi, a także utrudniony dostęp do zawodów urzędniczych. Wasilewski stwierdzał, że położenie Żydów znacznie pogorszyło się wraz z upadkiem Rzeczypospolitej. Szereg zakazów wprowadzonych jeszcze w połowie XIX wieku oraz otaczająca Żydów aura przesądów i niechęci stopniowo uczyniła z nich wyizolowaną od całej społeczności grupę. Sytuacja ta poprawiła się po roku 1863, kiedy to na skutek uwłaszczenia chłopów i rozwoju przemysłu, rozszerzyła się strefa zarobkowania Żydów, a także pod wpływem rozwoju kapitalizmu wyłaniać się zaczęła warstwa żydowskiej inteligencji. Jednakże w sposób – jak dowodził Wasilewski – całkowicie naturalny warstwa asymilujących się i oświeconych Żydów dążyła do zbliżenia z narodowością panującą politycznie i ekonomicznie. W ten sposób postępował proces nieuchronnej rusyfikacji Żydów litewskich, którzy stopniowo stali się obok urzędników carskich „najmocniejszą podporą rosyjskości na Litwie”. Innym aspektem rusyfikacji inteligencji żydowskiej była jej zupełna obojętność wobec problemów litewskiego odrodzenia narodowego. Jednak w przekonaniu Wasilewskiego zjawisko to na przełomie wieków uległo pewnej zmianie. Wynikało to z coraz większego ożywienia politycznego Żydów, którzy tworząc rozmaite orientacje, poszukiwali poparcia także poza własnym środowiskiem. Wasilewski przewidywał, że pro-

⁶⁹ L. Wasilewski, *Litwa i jej ludy...*, s. 11.





ces ten będzie postępował dalej. „Równouprawnienie obywatelskie musi zespolić interesy Żydów z interesami reszty ludności Litwy i zniszczyć tę ich obecną obcość dla kraju, zacierając skutki długoletnich prześladowań i długotrwałego ulegania obcej kulturze”⁷⁰.

Litewski obszar etnograficzny zajmował – w opinii Wasilewskiego – północno-zachodnie tereny Litwy, prawie całą gubernię kowieńską, trzecią część wileńskiej, a także połowę suwalskiej oraz niewielki obszar Prus Wschodnich i drobny skrawek Kurlandii. Zdaniem Wasilewskiego, terytorium to w ciągu wieków uległo pewnemu zmniejszeniu, co więcej – uważał, że proces ten postępuje nadal. Wyrażał bowiem przekonanie, że „żywiół etnograficznie litewski, pomimo swej wyraźnej odrębności, okazał nadzwyczaj słabą odporność i najzupełniejszy brak siły asymilacyjnej”⁷¹. W ciągu wieków Litwini byli poddawani wynaradawiającemu wpływowi białoruszczyzny. Zjawisko to tłumaczył Wasilewski spontanicznym przechodzeniem Litwinów na język białoruski, który w praktyce dnia codziennego okazywał się znacznie dogodniejszy niż litewski, gdyż ułatwiał porozumiewanie się zarówno z obywatelem Polakiem, urzędnikiem Rosjaninem i sąsiadami Białorusinami. „Szło to tym szybciej, że chłop litewski nie posiadał świadomości narodowej i wiedział tylko, że wszyscy, co tylko zdobyli oświatę, wyzbywali się języka ojczystego. Nie mógł więc cenić jej i dbać o jej zachowanie”⁷².

Rozważania te skłoniły Wasilewskiego do sformułowania tezy, której gruntowne przebadanie zalecał innym badaczom zagadnień etnicznych. Uważał mianowicie, że etnograficzny materiał białoruski, sam ulegający wpływowi polskiemu, w ten sposób jakby pośrednio asymiluje i wynaradawia Litwinów. „Należy to zbadać -twierdził Wasilewski – może wówczas by się odkryło, że Polacy wcale nie ponoszą winy za spolszczenie się dziesiątków tysięcy Litwinów, którzy pierwotnie utonęli w morzu białoruskim”⁷³. Równocześnie jednak podkreślał, że „zjawisko to pod wpływem budzenia się świadomości narodowej Litwinów, w ostatnich latach słabnie bądź też w ogóle zanika”⁷⁴.

Czytelnik śledzący wywody Wasilewskiego dotyczące polskiej społeczności na Litwie pozostaje pod wrażeniem obiektywizmu autora. O tzw. wyspach polskich pisał Wasilewski w sposób równie wyważony jak o pozostałych grupach narodowościowych. Jego zdaniem, polski obszar etno-

⁷⁰ *Ibidem*, s. 58. Kwestii żydowskiej poświęcił Wasilewski odrębną książkę (*Kwestia żydowska...*).

⁷¹ Woyszwiłło [L. Wasilewski], *Z Litwy i o Litwie*, „Prawda” 1906, nr 29, s. 352.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ L. Wasilewski, *Jeszcze słówko o Litwie*, „Ogniwo” 1905, nr 36, s. 803.

⁷⁴ Woyszwiłło [L. Wasilewski], *Z Litwy i o Litwie...*





graficzny obejmował przede wszystkim trzy powiaty guberni grodzieńskiej: sokolski, białostocki i bielski. Ponadto zgodnie z zastosowaną przez siebie terminologią wyróżnił tzw. wyspy polskie, których dwa rodzaje występowały na terytorium Litwy. Pierwszy typ to wielkie zbiorowiska miejskie, najczęściej wraz z okolicami. Przykładem takiej wyspy było, zdaniem Wasilewskiego, Wilno wraz z dość rozległą okolicą zlewającą się z obszarem białoruskim, a także inne „polskie” miasta, jak Kowno, Mińsk i Białystok. Drugą postacią wysp polskich były liczne zaścianki szlacheckie rozsiane na całym obszarze litewskim i białoruskim. Wasilewski zauważył, że skupiska te mają naturalną tendencję do rozszerzania się, co spowodowane jest stałą tendencją do przejmowania języka polskiego przez Białorusinów wyznania katolickiego.

Tak więc – według oceny Wasilewskiego – „żywiół polski” na Litwie występował w dwóch postaciach: osiadłej i rozproszonej. Był on ponadto reprezentowany - w odróżnieniu od innych grup narodowościowych – przez różnorodne warstwy społeczne, poczynając od ziemian, mieszczaństwa i inteligencji, kończąc zaś na robotnikach i chłopstwie. Kolejną wreszcie cechą podnoszoną przez Wasilewskiego było twierdzenie, że znaczenie polityczne i ekonomiczne Polaków na Litwie była wyższe od ich rzeczywistej liczby. Przyczyn tego zjawiska poszukiwał w dziedzictwie historycznym i wspólnocie dziejów Polski i Litwy.

Wobec kontrowersyjnych kwestii oceny unii polsko-litewskiej oraz przeszłości historycznej Litwy, Wasilewski zajmował stanowisko pośrednie, zdecydowanie bliższe poglądom krajowców niż polskich narodowych demokratów. Podzielał, co prawda, pogląd, że unia Polski z Litwą była dla tej ostatniej „kwestią życia i śmierci” oraz koniecznością „wobec groźby rozpadnięcia własnego państwa na skutek waśni wewnętrznych i apetytów zaborców niemieckich”, równocześnie jednak podkreślał, że zawarcie unii nie było w równym stopniu korzystne dla każdej ze stron. Bez wątpienia to Polska odniosła same korzyści. Zawarcie unii z Litwą zapoczątkowało bowiem „okres szczytowego rozwoju polskiej państwowości”. Dawało też Polsce olbrzymie obszary, na których „polska cywilizacja mogła zwycięsko współzawodniczyć z kulturą ruską, dotychczas panującą na Litwie”⁷⁵. Natomiast dla Litwy zawarcie unii z Polską okazało się korzystne tylko z dwóch powodów. Po pierwsze, wydarzenie to powstrzymało ekspansję Moskwy i Niemiec, po drugie zaś, przez zrównanie w przywilejach szlachty polskiej

⁷⁵ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość...*, s. 56; por. też Os..arz [L. Wasilewski], *Grunwald*, New York 1910, s. 13.



LITWA

z litewską i zahamowanie supremacji magnaterii, zdynamizowało procesy demokratyzacji życia politycznego. Były to jednak w przekonaniu Wasilewskiego jedyne pozytywne dla Litwy aspekty unii. Warunki historyczne zmusiły niejako Litwę do zespolenia się z Polską. Ponieważ zaś górowała ona nad Litwą pod wieloma względami: społecznym, ekonomicznym, politycznym i kulturalnym, bardzo szybko uzyskała przewagę. Słaba wewnętrznie Litwa z biegiem czasu stawała się prowincją. Przewaga kultury polskiej pozbawiła ją samodzielności twórczej, uniemożliwiła „przekształcenie się Litwy w samodzielny teren rozwoju swoistego życia”. Wasilewski podobnie jak inni współcześni mu polscy publicyści uważał, że proces polonizacji Litwinów miał całkowicie naturalny charakter i nie odbywał się „pod przymusem”. Jednak zdaniem Wasilewskiego to nie polszczyzna, lecz białoruszczyzna, wypierała mowę litewską. A zatem białoruszczenie się Litwinów stanowiło jakby etap przejściowy do polonizacji, a nawet w pewnym stopniu ją ułatwiało. Wasilewski przypominał, że białoruszczyzna była językiem urzędowym Wielkiego Księstwa Litewskiego⁷⁶. Zarzucił Michałowi Romerowi błędne twierdzenie, że „dopiero w XVII stuleciu język litewski wychodził z użycia w dokumentach publicznych”⁷⁷. Twierdził, że już w 1588 roku drukowany w języku białoruskim *Statut litewski* stanowił o obowiązku sporządzania wszelkich akt urzędowych w tym właśnie języku. Jediną „ostoją litewskości”, zdaniem Wasilewskiego, był kościół, a język litewski przez długie wieki był tylko językiem kazań i spowiedzi. Taki też charakter miały „pierwociny piśmiennictwa litewskiego”. Wasilewski wskazał na przykład wydanego w Wilnie w 1595 roku katechizmu ks. Mikołaja Daukszy. Książka ta – podkreślał Wasilewski – ukazała się w „dobie zupełnego zubożenia społeczeństwa litewskiego dla mowy przodków”. Jednak język białoruski, język ustawodawstwa litewskiego, urzędów i kancelarii, który powszechnie panował na dworze wielkich książąt i panów litewskich, stopniowo był zastępowany przez łacinę i język polski. Proces ten nazwał Wasilewski „bezbolesnym, żywiołowym i nie wymagającym żadnych środków gwałtownych” oraz porównał go z zachodzącym wcześniej na Litwie procesem białoruszczenia się „wszystkiego co wyszło ze sfer ludowych i weszło w skład kół panujących”.

Tak więc choć Wasilewski zgadzał się z tezą, że proces polonizacji Litwy miał charakter naturalny, i przyznawał, że Litwa musiała z biegiem czasu ulec silniejszej i bogatszej kulturowo Polsce, nie podkreślał, jak czynili

⁷⁶ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość...*, s. 157.

⁷⁷ Por. M. Romer, *Litwa. Studium...*, s. 19.





to często inni publicyści, „wyższości polskiej cywilizacji”. A zwłaszcza nie deprecjonował narodu litewskiego, twierdząc wręcz, że gdyby nie „okoliczności historyczne” i zagrożenie ze strony Zakonu Krzyżackiego oraz Moskwy, naród ten z pewnością miałby szanse dalszego w pełni samodzielnego rozwoju. W związku z tym twierdził, że co prawda, jak podkreślał Gloger, Litwini istotnie sami sprowadzili na swe ziemie Polaków w charakterze jeńców wojennych, to jednak nie można zapominać, że „był to niejako odwet za także samo postępowanie Polaków, którzy w XI i XII wieku płądrowali ziemie litewskie i wracali stamtąd z niezmierną w ludziach zdobyczą”⁷⁸.

Wobec narodowego ruchu litewskiego Wasilewski zajął stanowisko bardzo przychylne. Główny cel tego ruchu widział w „przekształceniu ludności mówiącej językiem litewsko-żmudzkiem w świadomy swej odrębności i samoistnych aspiracji politycznych naród litewski”. Pierwszym krokiem na tej drodze było „podniesienie poziomu kulturalnego mas ludowych”. Wasilewski wyrażał przekonanie, że im prędyj się tego dokona, tym szybciej dojrzewać będzie litewska tożsamość narodowa. Dlatego też pisał, że z całą stanowczością popiera „wszelkie wysiłki w tym kierunku, przez kogokolwiek bądź przedsiębrane”.

W rozwoju litewskiego ruchu narodowego wyróżnił Wasilewski cztery etapy. Pierwszy przypadał na okres przed powstaniem styczniowym, drugi na lata po zniesieniu poddaństwa i uwłaszczeniu chłopów, trzeci był związany z likwidacją zakazu druków litewskich czcionką łacińską, a czwarty dotyczył okresu reakcji po rewolucji 1905 roku. Początki odrodzenia narodowego na Litwie były, zdaniem Wasilewskiego, takie same jak w Estonii, Finlandii, Słowenii i innych narodach niepaństwowych. „Oto drobna garstka inteligencji kulturalnie zasymilowana z narodowością panującą opiera się o masę etnograficzną szczepu rodzinnego i pragnie podnieść ją na wyższy szczebel kultury”⁷⁹. Animatorami litewskiego odrodzenia narodowego w tym okresie byli najczęściej Polacy, np. biskup żmudzki Maciej Wołonczewski czy Wawrzyniec Iwiński, wydawca popularnych kalendarzy przed powstaniem styczniowym. W okresie tym litewski ruch narodowy nie miał antypolskiego charakteru. Z polską tradycją i kulturą związani byli bowiem jego główni działacze. Przełomowe znaczenie w rozwoju litewskiego ruchu narodowego miały zdaniem Wasilewskiego dokonane w latach sześćdziesiątych reformy agrarne. Nowe warunki stworzyły budzicielom narodowości litewskiej szerszą podstawę społeczną. „Na arenę odrodzone-

⁷⁸ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość...*, s. 65.

⁷⁹ L. Wasilewski, *Stosunki polsko-litewskie w dobie powstaniowej*, Jerozolima 1946, s. 11.



LITWA

go mchu litewskiego” wstąpiła młodzież litewska pochodzenia chłopskiego. W okresie tym cechą ruchu narodowego staje się jego antypolski charakter. Wasilewski źródłem tego zjawiska upatrywał m.in. w polityce rządu rosyjskiego. Animatorzy ruchu narodowego starszego pokolenia byli przesiąknięci kulturą polską, natomiast młodzież litewska pochodzenia chłopskiego nie miała już z nią łączności. Wręcz przeciwnie, kształcącej się rosyjskich zakładach naukowych młodzieży litewskiej wpajano nienawiść do polskości. Dodatkowym czynnikiem pogłębiającym jej niechęć do wszystkiego, co polskie, było utożsamianie Polaka z „panem”. Wasilewski, formułując tę tezę, powołał się na opinię historyka literatury litewskiej, prof. Mykolas Biržiški, który pisał, że:

faworyzowanie z początku języka litewskiego w szkołach niższych i średnich i wpajanie poglądów polakożerczych przepełniły jadem nienawiści ku Polakom wielu spośród młodzieży litewskiej, która już w domu rodzicielskim zwykła była łączyć pojęcie pana z pojęciem Polaka.

Tak więc, zdaniem Wasilewskiego, na przełomie XIX i XX wieku wyłoniły się jakby dwie Litwy, które, co prawda, współlistniały na jednym i tym samym obszarze, równocześnie jednak oddalały się od siebie pod względem kulturalnym i politycznym. Jedną z nich reprezentowała młoda inteligencja ludowa, „dążąca pod opieką rosyjską do starcia z kraju cech kultury polskiej i do zastąpienia jej przez własną, rdzennie litewską”, drugą tworzył

element polski, silnie wrośnięty w grunt miejscowy tradycjami i pochodzeniem, społecznie zespolony z warstwą ziemiańską, szlachecką i miejską, mocno stojący na gruncie kultury polskiej i traktujący Litwę jako kraj, który jest częścią szerszej ojczyzny polskiej.

Wasilewski zwracał ponadto uwagę na rolę kleru w litewskim ruchu narodowym tego okresu, co powodowało nadanie mu znamion fanatyzmu i radykalizmu społecznego. Twierdził, że litewscy księża, „pobudzając do walki z polskością masy ludowe w kościele”, sprawili, iż z jednej strony litewski rzeczywistości stał się w wielu parafiach językiem nabożeństw kościelnych, z drugiej jednak przyczynili się do wzniesienia antagonizmu ze społecznością polską, która – co wyraźnie zaznaczał – broniła się z „nie mniejszym fanatyzmem”. Zdaniem Wasilewskiego, „antypolskie oblicze” prezentowała „Auszra”⁸⁰, jednak w swej książce o Litwie i Białorusi nie przedstawił on konkretnych przykładów „antypolskiej” publicystyki tego pisma. Stwierdził natomiast, że pismo to było przez polskie społeczeństwo

⁸⁰ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość...*, s. 177.





„odbierane jako organ antypolski”. Również ze względu na krytyczny stosunek do duchowieństwa, polegający na wytykaniu jego błędów, a także przez wyrażanie sympatii do Litwy pogańskiej, zwolennicy „Auszry” byli uznawani przez litewski kler za „pogan i farmazonów”.

Rok 1904 nazwał Wasilewski „dniem historycznego znaczenia w życiu Litwinów”. Wyraźne w tym okresie ożywienie litewskiego ruchu narodowego wystąpiło na dwóch płaszczyznach: kulturalnej i politycznej. Pierwsza była związana z dynamicznym rozwojem piśmiennictwa litewskiego. Wasilewski w swej pracy o Litwie z 1912 roku przedstawił zestawienie wszystkich pism litewskich ukazujących się w latach 1905-1911, z uwzględnieniem miejsca ich wydania. Biorąc pod uwagę kryterium „geograficzne”, podzielił tytuły litewskie na trzy grupy: ukazujące się na tzw. Litwie Wielkiej, Pruskiej i na emigracji. Zaprezentował też interesującą analizę tego zestawienia. Zauważył mianowicie, że na 45 pism litewskich tylko 24 wychodziły w kraju. Przy czym podkreślał, że znaczna część pism litewskich ukazujących się w Prusach „jest litewską tylko z języka, nierzadko służąc germanizacji”. Stwierdził ponadto, że większość spośród czasopism litewskich stanowią pisma klerykalne. Ich przewaga była szczególnie wyraźna w kraju, mniej zaś na emigracji. Kojarzył to z odmiennym składem społecznym czytelników tej prasy. W kraju większość odbiorców stanowiło litewskie włościanstwo, na emigracji zaś robotnicy. Wasilewski zwrócił też uwagę na brak wśród periodyków litewskich prasy codziennej oraz podkreślił, że pod tym względem Litwini ustępują innym słabszym liczebnie narodom, takim jak Łotysze i Estończycy. Na zakończenie zaznaczył, że „prasa jest najsilniejszą dźwignią życia narodowego Litwinów” oraz stwierdził, że w 90% skierowana jest do warstw chłopskich. Literatura i prasa przeznaczona dla czytelnika inteligentnego zajmuje miejsce „bardzo skromne i nie ma na razie większych szans wobec słabości liczebnej inteligencji litewskiej”. Rodzi to potrzebę korzystania przez inteligentów litewskich z literatury polskiej i rosyjskiej. Zwłaszcza wpływy tej ostatniej powodują, że „coraz częściej Litwini stają się pisarzami rosyjskimi”.

Okres rewolucji 1905 roku spowodował ożywienie litewskiego ruchu narodowego także na płaszczyźnie politycznej. W okresie tym uprzednie ogólnikowe postulaty „niepodległościowo-federalistyczne”, formułowane przez poszczególne partie litewskie (demokratyczną i LSD), przekształciły się – zdaniem Wasilewskiego – w konkretne dążenie do autonomii Litwy na gruncie państwowości rosyjskiej. Uchwały zjazdu wileńskiego z grudnia 1905 roku uznał Wasilewski za najbardziej reprezentatywne dla aspiracji narodowych Litwinów w tym okresie, a sam zjazd określił mianem „najwy-





bitniejszego faktu z ich życia politycznego”. I chociaż zdaniem Wasilewskiego uchwały te nie mogły być zrealizowane, miały jednak kolosalne znaczenie historyczne jako „akt najwyższego napięcia ruchu narodowego w chwili wyjątkowej”. Uchwały zjazdu wileńskiego przyczyniły się, zdaniem Wasilewskiego, przede wszystkim do konsolidacji ruchu narodowego, stając się konieczną na pewnym etapie „platformą polityczną jego reprezentantów”. Jednak panujące wśród nich rozbieżności co do szczegółowej interpretacji postulatu autonomii z góry skazywać go musiały na niepowodzenie. Okazało się bowiem, że nie wszyscy Litwini jednakowo określają granice postulowanej autonomii.

[...] demokraci socjalni – twierdził Wasilewski – mówiąc o autonomii wcale jej granic nie wskazują. Do autonomii odnoszą niektórzy gubernię wileńską i suwalską, inni dodatkowo jeszcze kowieńską, jeszcze inni wskazują jedynie granice etnograficzne. Demokraci litewscy, wskazując na kraj zamieszkały przez Litwinów, dodają, że do autonomii mogą się przyłączyć sąsiedzi, którzy tego chcą. Wobec tego granice autonomii nie są określone, gdyż nie wiadomo kto zechce się do niej przyłączyć⁸¹.

Czwarty wyróżniony przez Wasilewskiego okres w rozwoju litewskiego ruchu narodowego przypadał w jego przekonaniu na lata po opadnięciu fali rewolucyjnej roku 1905. Jednak „bankructwo dalekosiężnych porywów” z tego okresu nie oznaczało zdaniem Wasilewskiego upadku narodowego ruchu litewskiego. Uległ on jedynie pewnemu przekształceniu, przybierając wyraźnie nacjonalistyczny i antypolski charakter. Takie nastawienie przypisywał Wasilewski głównie litewskiemu duchowieństwu, a zwłaszcza jego najniższym warstwom, które – jak twierdził – „starają się narzucić swą przewagę całemu ruchowi narodowemu organizując walkę z działalnością postępców i paralizując ją, gdzie się tylko da”. Zdaniem Wasilewskiego, litewskie ożywienie narodowe spowodowało podniesienie poziomu świadomości narodowej Litwinów. Takie wyrazy jak „Litwa” czy „litewski”, stosowane dawniej do ziem byłego Wielkiego Księstwa i wszystkich jego mieszkańców bez różnicy narodowości, na początku XX wieku przybrały wyraźnie nowe znaczenie. Za Litwinów coraz powszechniej uważało się bowiem tylko reprezentantów narodowego ruchu litewskiego, a Polacy z tych ziem coraz rzadziej traktowani byli jako Litwini. Z drugiej natomiast strony ożywienie litewskiego ruchu narodowego miało też swoje reperkusje wśród polskiej społeczności. Ruch ten przyczynił się bowiem do „samookreślenia się ludności polskiej” na Litwie. Okazało się mianowicie, że po pierw-

⁸¹ *Ibidem*, s. 216.





sze, społeczność ta była liczniejsza niż się dotąd wydawało, a po drugie, jej struktura społeczna była znacznie bardziej zróżnicowana. Obok bowiem właściciele ziemskich reprezentowali ją też wywodzący się ze szlachty inteligenci, a także liczne mieszczaństwo oraz robotnicy i chłopci. Równocześnie zaprzeczanie przez Litwinów istnienia Polaków na Litwie przyczyniło się do wzmocnienia w miejscowym społeczeństwie polskim analogicznego antagonizmu, charakteryzującego się – podkreślał Wasilewski – „równie wielkim fanatyzmem i nietolerancyjnością”⁸².

Przysłowiowym „jabłkiem niezgody” stało się Wilno. Wasilewski podobnie jak inni polscy publicyści, m.in. Michał Romer⁸³, przyznawał, że polski charakter tego miasta, chociażby z racji zdecydowanej większości polskich mieszkańców, nie może budzić wątpliwości. Równocześnie jednak zgadzał się z Litwinami, uznającymi to miasto za „kolebkę samodzielnej kultury i państwowości”. Twierdził, że istotnie Litwini mają prawo traktować Wilno jako „centralny ośrodek ruchu narodowego” także ze względu na skupienie się w nim większości litewskiej inteligencji. Z drugiej jednak strony położenie Wilna poza granicami litewskiego obszaru językowego powodowało, że miasto to nie mogło stać się „litewskim”. Również masowa imigracja litewska do Wilna była ograniczona z racji słabego uprzemysłowienia tego miasta. Względy te powodowały – zdaniem Wasilewskiego – że „wysiłki działaczy litewskich, skierowane do odpolonizowania Wilna są najzupełniej jałowe, bo pozbawione naturalnego gruntu”⁸⁴.

Wśród polskiej społeczności na Litwie Wasilewski wyróżnił cztery główne ugrupowania polityczne: ugodowe, narodowo-demokratyczne, socjalistyczne i tzw. postępowców. Kierunek ugodowy opierał się na ziemiaństwie i ciężącej ku niemu inteligencji świeckiej i duchownej, endecję reprezentowały przede wszystkim kręgi mieszczańsko-inteligenckie i chłopskie, ugrupowanie socjalistyczne tworzyła inteligencja poszukująca kontaktów z robotnikami, a postępowcy, niejednolici, bo reprezentujący szeroką gamę poglądów od „umiarkowanych wolnomyślicieli i liberałów do radykalnych ludowców”, rekrutowali się głównie spośród inteligencji.

Rok 1905 oznaczał zdaniem Wasilewskiego wyraźne ożywienie się życia politycznego polskiej społeczności na Litwie. W tym też okresie, w związku z aktywizacją litewskiego ruchu narodowego, polskie stronnictwa polityczne, zmuszone do określenia swego stanowiska w tej kwestii, ostatecznie ukształtowały swe oblicze, nadając mu wyraźne znamiona tzw. „tutejszo-

⁸² L. Wasilewski, *Stosunki polsko-litewskie w dobie...*, s. 29.

⁸³ M. Romer, *Stosunki etniczno-kulturalne na Litwie*, Kraków 1906, s. 9.

⁸⁴ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość...*, s. 188.





ści”, czyli cech odróżniających je od podobnych ugrupowań w Królestwie. Towarzyszący ożywieniu narodowemu wzrost antagonizmu polsko-litewskiego, spowodował też dalszy postęp nacjonalizmu w sferach mieszczańsko-inteligenckich i chłopskich znajdujących się pod wpływem Narodowej Demokracji. Równocześnie też — jak pisał Wasilewski — wśród polskiej społeczności na Litwie „wypływał na powierzchnię prąd inny, od tamtego odmienny, przybierający różne odcienie i dający się podciągnąć pod nazwę kierunku «krajowego»”. Jednak Wasilewski pojęcie to interpretował nieco inaczej, niż czynią to dzisiejsi badacze. Wydaje się, że nadawał mu znacznie szersze znaczenie. Do „krajowców” zaliczał bowiem kilka opcji politycznych, których platformą ideową było traktowanie Litwy jako wspólnego kraju różnych narodowości. Tak więc w kierunku krajowym wyodrębnił tzw. skrzydło skrajne, reprezentowane przez tych Polaków, którzy w swej „krajowości szli tak daleko, że równało się to niemal zupełnemu rozbratowi nie tylko z Polską, ale i z polsnością”. Drugą grupę stanowili tzw. pesymiści, którzy pod wpływem szerzącej się reakcji stołypinowskiej nie widzieli żadnej przyszłości przed „żywołem polskim” na Litwie, rezygnowali z jego dotychczasowej roli i godzili się z perspektywą „utonięcia” w morzu litewskim, białoruskim, a nawet rosyjskim. Do kierunku „krajowego” zaliczył też Wasilewski nurt chrześcijańsko-demokratyczny, reprezentowany przez utworzoną w 1906 roku przez biskupa Edwarda Roppa „partię konstytucyjno-katolicką”, która głosząc dość radykalne hasła, pragnęła skupić pod „sztandarem klerykalnym” wszystkie zamieszkujące Litwę narodowości wyznania katolickiego. Kierunek krajowy reprezentowały też — zdaniem Wasilewskiego — niektóre kręgi ziemiańskie, wcześniej oscylujące między opcją klerykalną a programem rosyjskich konstytucyjnych demokratów. Z tego środowiska wyłoniło się w lecie 1907 roku Stronnictwo Krajowe Litwy i Białej Rusi, którego organem prasowym stała się „Gazeta Wileńska”.

Podstawowym postulatem programowym tego ugrupowania było „uznanie praw wszystkich narodowości kraju do równego udziału we wszystkich dziedzinach życia politycznego i obywatelskiego oraz swobodnego rozwijania narodowej kultury”⁸⁵. Sądzić można, że takie właśnie rozumienie „krajowości” rozpowszechniło się w historiografii⁸⁶.

Zdaniem Wasilewskiego kręgi skupione wokół „Gazety Wileńskiej” miały ze względu na swoje mało wyraziste oblicze polityczne bardzo nikły zakres oddziaływania. Dla krajowców kierunku konserwatywnego „Gazeta

⁸⁵ Por. „Głos Polski” 1907, nr 4.

⁸⁶ Por. J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 24 oraz J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983, s. 88.





Wileńska” była bowiem „odstraszająco radykalna”, dla klery kałów „masońska”, dla socjalistów „mdła i drobnomieszczańska”, dla narodowców zaś polskich nie dość polska, a dla litewskich nie wystarczająco litewska. Do kierunku krajowego zdaniem Wasilewskiego należeli też socjaliści. Uważał, że „tutejszość” zaważyła w ogromnym stopniu na ich programie. „Gdy część z nich ideowo i organizacyjnie zlewała się z analogicznym stronnictwem w Królestwie (PPS), reszta dążyła do wytworzenia organizacji ściśle miejscowej, odrębnej”.

W ten sposób powstała Litewska Socjalna Demokracja, która stopniowo zbliżyła się z socjalistycznym skrzydłem „varpasowców” litewskich i element etnograficznie litewski począł w niej odgrywać coraz większą rolę. Wasilewski stwierdził ponadto, że polscy krajowcy, opierający swój program na idei koegzystencji z Litwinami w ramach wspólnego kraju, nie mogli się jednak z nimi porozumieć.

Na przeszkodzie stały bowiem dwojakiego rodzaju przeszkody: po pierwsze, różne rozumienie terytorium kraju mającego stanowić wspólną ojczyznę, po drugie, względy społeczne. Litwinów i krajowców, a zwłaszcza ich odłamy konserwatywne, dzieliła wręcz „przepaść antagonizmów społecznych, przede wszystkim w dziedzinie stosunków rolnych”. Wasilewski, przedstawiając różnorodne kierunki polityczne wśród polskiej społeczności na Litwie, nie identyfikował się z żadnym z nich. Twierdził, że wszystkie te ugrupowania, z wyjątkiem Narodowej Demokracji, mają świadomość odrębności terytorium, na którym przyszło im działać i w swoich programach w większym lub mniejszym stopniu uwzględniają „swoistość gruntu lokalnego”. Równocześnie wyrażał przekonanie, że owe tak skomplikowane stosunki narodowościowe, które nazwał „mgławicowymi”, w sposób naturalny ulegają będą uporządkowaniu, poczucie zaś narodowe – krystalizacji. Zjawisko chaosu i niezdecydowania uważał za przemijające. Sądził, że:

normalny rozwój uświadomienia narodowego wszystkich żywiołów miejscowych zmusi ich wcześniej czy później do kategorycznego zdeklarowania się i pod względem narodowościowym – jedno do utożsamienia się z otoczeniem, inne do wyodrębnienia się i usamodzielnienia. To skryształowanie się ostateczne poszczególnych narodowości Litwy jest koniecznością nieuniknioną⁸⁷.

Trudno jednak stwierdzić, jakie konkretnie elementy stanowić miały – zdaniem Wasilewskiego – o tak naturalnym i spontanicznym przebiegu tego procesu. Zjawisku asymilacji na gruncie polsko-litewskim nie przypy-

⁸⁷ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość...*, s. 260.





sywał tak istotnego znaczenia jak w przypadku Żydów, którzy – jego zdaniem – stopniowo przestaną ulegać rusyfikacji na rzecz zbliżenia z coraz silniej w zmienionych po roku 1905 warunkach emanującą kulturą polską. Natomiast asymilację „żywołu polskiego”, nawet na obszarach etnicznie litewskich, uważał za mało prawdopodobną, z uwagi na przekonanie, że kultura narodowości litewskiej nie ma dostatecznej siły oddziaływania. Sądził, co prawda, że jej rola będzie stopniowo wzrastać i w przyszłości na terenach etnicznie litewskich dojdzie zapewne do jej dominacji, jednak na kresach Litwy etnograficznej, gdzie w „grę wchodzi z jednej strony niesłyszana mieszanina etnograficzno-językowa, z drugiej zaś niewątpliwa zaborczość nacjonalizmu litewskiego”, unormowanie stosunków narodowościowych będzie procesem długim i skomplikowanym⁸⁸.

Warto podkreślić, że Wasilewski zwracał uwagę na występowanie nacjonalizmu tak po litewskiej, jak i polskiej stronie. Pisał w związku z tym, że dopóki takie nastawienie towarzyszyć będzie stosunkom polsko-litewskim nie będzie można ich uzdrowić.

Przekształcenie dzikich walk obecnych na bardziej pokojowe współzawodnictwo dwóch kultur, w jednakowej mierze skazanych tylko na własne siły, mogłoby być spowodowane jedynie przez czynne wystąpienie żywiołów szczerze demokratycznych po obydwóch stronach.

Tymczasem tak po litewskiej, jak i polskiej stronie „żywoły” te były zbyt słabe. Wasilewski był bez wątpienia zwolennikiem zgodnego współżycia obu narodowości polskiej i litewskiej, „tak sobie bliskich” – co wielokrotnie podkreślał. Jednak jego wizja rozwoju tych stosunków nie była dość wyrazista.

Perspektywa, jaką kreślił, nie była zbyt pesymistyczna, nie przewidywał bowiem przekształcenia się obecnego antagonizmu w wojnę na tle etnicznym. Sądził raczej, że elementy skrajnie nacjonalistyczne ustąpią w końcu na rzecz „szczerze demokratycznych”.

Równocześnie jednak scenariusz przez niego kreślony zakładał długotrwały proces uzdrawiania stosunków polsko-litewskich. Przewidywał, że „dalszy rozwój Litwy niewątpliwie pójdzie drogą, wytkniętą przez dwa zjawiska – z jednej strony krystalizowania się poszczególnych narodowości miejscowych, z drugiej – wytwarzania się dążności wspólnych u żywiołów

⁸⁸ Woyszwiłło [L. Wasilewski], *Z Litwy i o Litwie...*





odrębnych narodowościowo⁸⁹. Niebagatelne znaczenie przypisywał ponadto ewolucji politycznej państwa rosyjskiego w kierunku jego większej demokratyzacji.

⁸⁹ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość...*, s. 355.





ROZDZIAŁ II

Lata I wojny światowej

I. NIEMIECKA OKUPACJA LITWY I JEJ WPŁYW NA ROZWÓJ LITEWSKICH POSTULATÓW NARODOWYCH

W początkowym okresie wojny, tj. do lata 1915 roku, kiedy to ziemie litewskie znalazły się pod okupacją niemiecką, wśród Litwinów ujawniły się różne stanowiska wobec przyszłości Litwy. Nie były to jednak orientacje polityczne w sposób wyrazisty polaryzujący litewskie społeczeństwo. Nastroje społeczne były bowiem dość nieokreślone i zmienne. Zdaniem J. Ochmańskiego, początkowo przeważały pragnienia porażki militarnej Rosji⁹⁰. Żywe jeszcze w społecznej pamięci tradycje rewolucji 1905 roku rodziły pewne nadzieje na zmianę stosunków społeczno-politycznych na Litwie. Wkrótce jednak nadzieje te zostały stłumione przez ciężar wojny oraz brak rychłych perspektyw jej zakończenia.

Wśród grup aktywnych politycznie zarysowały się w tym okresie różne stanowiska co do przyszłości Litwy. Opcję prorosyjską reprezentowała tzw. grupa bursztynowa, wywodząca swą nazwę od metaforycznego porównania Litwy do bursztynu w pękniętym pod naporem Niemców bałtyckim naszyjniku. Przedstawiciele tej orientacji (m.in. J. Basanavičius) przyszłość Litwy widzieli „pod berłem rosyjskim”. Opowiadali się za zjednoczeniem Litwinów (z tzw. Małej Litwy i Litwy właściwej), ale w ramach państwa rosyjskiego. Wyrazem takiego stanowiska była deklaracja złożona naczelnemu wodzowi wojsk rosyjskich ks. Mikołajowi 4 sierpnia 1914 roku, w której stwierdzano:

⁹⁰ Por. J. Ochmański, *Historia Litwy...*, s. 274.





Jesteśmy przekonani, że nasi bracia z krwi po tamtej stronie granicy zostaną oswobodzeni z jarzma germańskiego i połączeni z nami, gdyż przeznaczeniem Rosji jest być oswobodzicielką ludów. Naród litewski w całości jest ożywiony nadzieją tego zjednoczenia⁹¹.

Również litewski poseł Martynas Yčas podczas swego wystąpienia 8 sierpnia 1914 roku w Dumie Państwowej zapewniał, że „naród litewski [...] zapomina wszystkie swe błędy w nadziei, że Litwini podzieleni na dwa zabory odnajdą się zjednoczeni pod wspólnym sztandarem Rosji”⁹².

Nieco inną opcję prezentowali tzw. autonomiści (m.in. S. Kairys, J. Šaulys). Odrzucali oni koncepcję oddania się pod „berło Rosji” i proponowali powrót do wysuniętego w 1905 roku hasła autonomii Litwy. Wierzyli, że cel taki jest w obecnych warunkach realny i powołując się na manifest wielkiego ks. Mikołaja z 14 sierpnia 1914 roku, obiecujący zjednoczenie ziem polskich, wyrażali przekonanie, że może on być zastosowany wobec Litwy. Podobne stanowisko zajęli też amerykańscy Litwini, którzy w uchwale podjętej podczas obrad kongresu we wrześniu 1914 roku w Chicago postulowali „możliwie szeroką autonomię Litwy” w granicach państwa rosyjskiego⁹³.

Przeciwko deklaracjom grupy bursztynowej oraz mowie posła Yčasa protestowało w listopadzie 1914 roku Biuro Zagraniczne Socjaldemokratycznej Partii Litwy⁹⁴. Litewscy socjaldemokraci kreślili wizję wyzwolenia na drodze walki z władzą carską i rozwiązania przyszłości Litwy bez oglądania się zarówno na Niemcy, jak i Rosję⁹⁵.

Do czasu niemieckiej okupacji Litwy nie można raczej mówić o występowaniu wśród Litwinów wyraźnej orientacji progermańskiej. Trudno bowiem uznać za jej zdecydowane przejawy, co sugeruje pruski Litwin i poseł do Landtagu W. Gaigalat⁹⁶. Pojawienie się bliżej nieokreślonej organizacji uprawiającej antyrosyjską agitację i zachęcającej do zaufania wobec Niemiec.

Według opinii tego publicyisty, aktywność kół proniemieckich wzmożła się w maju 1915 roku, tj. po przełamaniu frontu rosyjskiego pod Gorlicami. Wtedy też prezentujący opcję proniemiecką politycy litewscy skupili się wokół takich organizacji, jak Centralny Komitet Litewski dla Pomocy Ofiarom Wojny czy utworzone w Wilnie Towarzystwo dla Pomocy Cywil-

⁹¹ *Problem Litwy podczas wojny. Zbiór dokumentów, uchwał, odezw*, Warszawa 1918, s. 96.

⁹² Por. *ibidem*, s. 96, a także W. Wielhorski, *Polska a Litwa...*, s. 243 oraz A. E. Senn, *The Emergence of Modern Lithuania*, New York 1959, s. 18.

⁹³ Por. *Problem Litwy podczas wojny...*, s. 97.

⁹⁴ Por. J. Ochmański, *Historia Litwy...*, s. 275.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 276.

⁹⁶ Por. W. Gaigalat, *Litauen das besetzte Gebiet, sein Volk und dessen geistige Strömungen*, Frankfurt 1917, s. 146; por. także E. M. Woroniecki, *Niemcy a powstanie samodzielnej Litwy*, Warszawa 1920, s. 7.





nym Jeńcom Pruskim, oferujące pomoc jeńcom zarówno litewskiej, jak i niemieckiej narodowości.

Tymczasem od lata 1915 roku ziemie litewskie znalazły się pod okupacją Niemiec. Pamiętać jednak należy, że wprawdzie okupacja niemiecka z jednej strony wiązała się z eksploatacją gospodarczą Litwy, z drugiej jednak stwarzała warunki rozwoju litewskiej oświaty i kultury. Co prawda, rozporządzeniem Głównodowodzącego Wschodu z 28 lipca 1915 roku rozwiązano wszelkie organizacje polityczne, od jesieni 1916 roku wprowadzono powszechny przymus pracy, a do wszystkich szkół wprowadzono obowiązkową naukę języka niemieckiego, zakazując nauczania po polsku i rosyjsku, równocześnie jednak rozbudowie uległa sieć litewskich szkół podstawowych, a w Kownie i Wilnie w 1915 roku otwarto gimnazja z litewskim językiem wykładowym.

W pierwszych latach okupacji, tj. do wybuchu w 1917 roku rewolucji lutowej w Rosji, niemieckie plany wiązały się z aneksją zdobytych na Rosji obszarów Litwy i Kurlandii oraz ich kolonizacją przez ludność niemiecką. Koncepcje te nawiązywały do żywych jeszcze przed wybuchem wojny planów stworzenia na drodze niemieckiej ekspansji „Mitteleuropy”, w skład której, obok Niemiec i Austro-Węgier oraz m.in. państw bałkańskich, Polski, części Białorusi i Ukrainy, wejść miały także kraje nadbałtyckie, w tym i Litwa. Plany te ujawnił kanclerz podczas obrad Reichstagu w dniach 19-26 sierpnia 1915 roku, podkreślając, że w przyszłości układ sił zapewniający Anglii panowanie nad morzami, a Rosji nad Wschodem i Południowym Wschodem nie będzie możliwy⁹⁷. Do kolonizacji rolnej przez Niemców przeznaczono dobra państwowe, koronne oraz znaczny odsetek obszaru większej własności prywatnej, który miano odzyskać na drodze masowego wywłaszczenia. Powstałe w 1916 roku pod przewodnictwem księcia Jana Meklemburskiego Deutsch-Baltische Gesellschaft zajmować się miało m.in. przygotowaniem tych planów⁹⁸. Równocześnie w trakcie niemieckiej okupacji ziem Litwy zaznaczyło się ożywienie litewskich aspiracji niepodległościowych. Wypada podkreślić, że znacznie odważniej niż w kraju formułowane były one przez litewską emigrację, znaczącą liczebnie i dysponującą w tym czasie sporą siłą ekonomiczną. W 1915 roku w Stanach Zjednoczonych zamieszkiwało ponad pół miliona Litwinów. Również w krajach neutralnych Europy znalazło się w wyniku zawieruchy wojennej sporo inteligencji litewskiej. Wśród niej był Juozas Gabrys-Parsaitis, uczest-

⁹⁷ Por. J. Knebel, *Rząd pruski wobec sprawy polskiej w latach 1914-1918*, Poznań 1963, s. 32.

⁹⁸ Por. W. Wielhorski, *Polska a Litwa...*, s. 260.



nik zjazdu wileńskiego z 1905 roku, później emigrant, student paryskiej Sorbony, od 1915 roku mieszkaniec Szwajcarii. To z jego inicjatywy, a także przedstawiciele innych środowisk emigracyjnych, doszło do zwołania kilku konferencji: w Bernie (luty-marzec 1916), Hadze (kwiecień 1916) oraz w Lozannie (maj i czerwiec 1916 roku), podczas których sformułowano po raz pierwszy postulat utworzenia niepodległego państwa litewskiego. Powołano także Conseil National Suprême de Lithuanie oraz biuro prasowe wydające odtąd biuletyny informacyjne pt. „Pro Lithuania”. W jednym z numerów tego biuletynu z 1918 roku czytamy, że Rada Litewska w Lozannie „postawiła sobie za cel uzgadnianie wysiłków litewskich w Europie i Ameryce, w celu utworzenia państwa litewskiego zupełnie niepodległego i opartego na najszerszych zasadach demokracji”⁹⁹. Litwini amerykańscy na kongresach zwołanych w 1916 roku w Chicago i Nowym Jorku utworzyli dwa fundusze: „Narodowy” i „Niepodległości”, które służyć miały propagowaniu idei odbudowy niepodległej Litwy¹⁰⁰.

Również działacze w kraju (A. Smetona, S. Kairys, J. Šaulys), zachęceni aktywnością ośrodków emigracyjnych na rzecz niepodległości, skierowali do naczelnego dowódcy na wschodzie memoriał w sprawie narodowych aspiracji Litwinów¹⁰¹. Jednak postulaty Litwinów, dotyczące m.in. zmniejszenia rekwizycji, reaktywowania organizacji, wprowadzenia języka litewskiego do urzędów oraz zastąpienia zarządu wojskowego władzami cywilnymi na wzór Kongresówki, pozostały bez odpowiedzi.

Ogłoszony przez Niemcy i Austrię akt 5 listopada 1916 roku, zapowiadający utworzenie niepodległego państwa polskiego, był kolejnym wydarzeniem dynamizującym litewskie aspiracje narodowe. Zainspirowani listopadową deklaracją litewscy działacze w kraju zwrócili się 16 listopada 1916 roku z bezpośrednim pismem do kanclerza, prosząc go o rozważenie możliwości odbudowania państwa litewskiego w granicach etnograficznych bez Litwy pruskiej, obejmującego gubernię wileńską z Wilnem i część guberni grodzieńskiej. Jednak i tym razem zabiegi te się nie powiodły. Mimo że w grudniu 1916 roku delegacja litewska w osobach J. Šaulysa i A. Smetony udała się do Berlina, podsekretarz stanu A. Zimmermann odmówił jej przyjęcia i skierował do naczelnego dowódcy na wschodzie¹⁰².

⁹⁹ Cyt. za: *ibidem*, s. 244.

¹⁰⁰ Por. C. R. Jurgela, *op. cit.*, s. 503.

¹⁰¹ Por. L. Kiewisz, *Sprawy litewskie w bałtyckiej polityce Niemiec w latach 1914-1919*, Poznań 1970, s. 90.

¹⁰² *Ibidem*, s. 93.



Dopiero wybuch rewolucji lutowej w Rosji oraz akces do wojny w kwietniu 1917 roku Stanów Zjednoczonych przyczyniły się do zmiany polityki Niemiec wobec Litwy. Niemcy uznały bowiem możliwość utworzenia pod swymi auspicjami samodzielnego państwa litewskiego, złączonego jednak z Niemcami nie tylko unią personalną, ale także szeregiem konwencji: wojskową, celną, kolejową i monetarną. Wyrażono zgodę na zwołanie konferencji, która miała wybrać radę krajową, będącą reprezentantem interesów litewskich tak w kraju, jak i za granicą. Kongres ten, który z udziałem około 200 delegatów odbył się 18 września 1917 roku w Wilnie, opowiedział się za utworzeniem niezawisłej Litwy oraz dokonał wyboru 20-osobowej Taryby (Rady Litewskiej). W jej skład wchodził przedstawiciel różnych orientacji politycznych, a prezesem wybrany został Antanas Smetona, późniejszy wieloletni (do czerwca 1940 roku) prezydent Republiki Litewskiej.

Taryba została uznana przez Niemcy za reprezentację narodu litewskiego. Również organizacje litewskiej emigracji na konferencjach w Sztokholmie (październik 1917) i Bemie (listopad 1917) uznały Tarybę za „najwyższą instancję dla całego narodu litewskiego” oraz zaleciły jej podjęcie w kraju intensywnej działalności politycznej na rzecz rozwoju narodowego i poprawy bytu ludności¹⁰³.

Kolejnym impulsem, który zaktywizował litewskie postulaty niepodległościowe, było objęcie władzy przez bolszewików w Rosji, a także ogłoszenie 15 listopada 1917 roku Deklaracji praw narodów Rosji, wysuwającej zasadę samookreślenia¹⁰⁴. Wydarzenia te wpłynęły też na skonkretyzowanie niemieckiego stanowiska wobec Litwy. Kanclerz Hertling w oświadczeniu z 29 listopada 1917 roku uznał prawa Litwy, a także Polski i Kurlandii do stanowienia o swym losie.

Umożliwiło to proklamowanie przez Tarybę 11 grudnia 1917 roku „wznowienia niepodległego państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie i rozwiązanie wszelkich państwowych połączeń, jakie istniały między nią a innymi państwami”. Jednak istotniejszy w tzw. pierwszej deklaracji niepodległości był jej punkt drugi, w którym Taryba opowiadała się za wiecznym i mocnym związkiem Litwy z Cesarstwem Niemieckim.

Wbrew oczekiwaniom Taryby rząd niemiecki powstrzymał się jednak od uznania deklaracji niepodległościowej z 11 grudnia 1917 roku, czekając – zdaje się – na dalszy bieg wypadków wojennych i wyjaśnienie sytuacji w Rosji. Skłoniło to Tarybę do ogłoszenia 16 lutego 1918 roku tzw. dru-

¹⁰³ Por. E. M. Woroniecki, *op. cit.*, s. 29.

¹⁰⁴ Por. J. Ochmański, *Historia Litwy...*, s. 283.





giej deklaracji niepodległości. Tym razem powtórzono tylko podstawową tezę o powstaniu państwa litewskiego, nie wyrażono natomiast gotowości do związania się z Rzeszą konwencjami, zabrakło też w deklaracji słów o „wiecznym i mocnym związku”. Lutową deklarację Taryby Litwini uznali za akt inauguracyjny powstanie istotnie niepodległego państwa litewskiego i dzień ten uważają odtąd za swe święto narodowe.

Rzesza Niemiecka nie przyjęła do wiadomości drugiej deklaracji i gotowa była uznać niepodległość Litwy na podstawie deklaracji grudniowej. W tej sytuacji delegacja Taryby zapewniła w Berlinie 23 marca 1918 roku, że pragnie wyrażonego w proklamacji grudniowej związku z Rzeszą. Wobec takiego stanowiska Taryby cesarz Wilhelm II w tym samym dniu oficjalnie potwierdził niepodległość Litwy, związanej jednak z Rzeszą ścisłymi związkami politycznymi, wojskowymi i finansowymi.

W kołach niemieckich nie było jednomyślności co do osoby monarchy mającego stać odtąd na czele nowo powstałego państwa. Rząd niemiecki opowiadał się raczej za osadzeniem na tronie litewskim przedstawiciela dynastii saskiej. Ostatecznie jednak w dniu 9 lipca 1918 roku ks. Wilhelm Urach Wittemberski został wybrany przez Tarybę na króla jako Mendog II. Kres jego panowaniu położyła klęska Niemiec. Do tego czasu Niemcy nie uznawały Taryby za radę państwa, lecz jedynie przedstawicielstwo krajowe. Ponadto rząd niemiecki nalegał na przyjęcie przez Litwę zapowiedzianych konwencji. Na tym tle w łonie Taryby rodzić się zaczęły kontrowersje, które ostatecznie doprowadziły do rozłamu. Część przeciwnych uzależnieniu się od Niemiec członków Taryby (S. Narutowicz, M. Biržiška, S. Kairys) ustąpiła. Również odbyta 2-30 września 1918 roku konferencja w Lozannie wyraziła sprzeciw wobec przyjęciu konwencji z Niemcami i zaleciła wszczęcie rozmów z Niemcami dopiero po ukonstytuowaniu się rządu litewskiego¹⁰⁵.

Na zmianę postawy Niemiec wobec Litwy wpłynęła klęska poniesiona przez Niemcy na froncie zachodnim we wrześniu 1918 roku. Kwestia uznania Taryby za radę państwa została ponownie podniesiona przez jej przewodniczącego A. Smetonę. Tym razem jednak kanclerz von Baden w oświadczeniu z 20 października 1918 roku przyznał Litwie prawo do decydowania o swym ustroju i stosunku do sąsiadów. Wyraził też zgodę na utworzenie milicji litewskiej, a nalegał jedynie na pozostawienie wojsk niemieckich na terytorium Litwy tak długo, jak wymagać tego będzie sytuacja wojenna.

¹⁰⁵ Por. A. E. Senn, *The Emergence of Modern...*, s. 19.





Tymczasem Litwini tworzyć poczęli zręby nowej państwowości. Na posiedzeniu 28 października 1918 roku Taryba ogłosiła się najwyższą władzą do czasu ukonstytuowania się pierwszego rządu litewskiego, w kilka zaś parę dni później, 2 listopada, odmówiła Wilhelmowi Urahowi prawa do tronu litewskiego, oświadczając, że decyzję w tej kwestii podejmie wybrany w przyszłości parlament. Zanegowanie prawa niemieckiego monarchy do tronu litewskiego oznaczało przekreślenie niepopularnej w społeczeństwie litewskim idei monarchii pod egidą Niemiec.

Ostatecznie 5 listopada 1918 roku Taryba powierzyła prof. Augustinasowi Voldemarasowi misję utworzenia pierwszego litewskiego gabinetu ministrów, który ukonstytuował się 11 listopada 1918 roku, a więc w tym samym czasie, kiedy w Europie dobiegały końca działania wojenne, a w Warszawie powstawał rząd pod auspicjami Józefa Piłsudskiego.

2. LEON WASILEWSKI O LITWIE I LITEWSKIM RUCHU NARODOWYM W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

Wybuch wojny i związane z tym wydarzenia wciągnęły Wasilewskiego w nurt intensywnej działalności u boku Józefa Piłsudskiego. Pozostawał przy nim od pierwszych dni sierpnia 1914 roku i towarzyszył większości przedsięwzięć politycznych Komendanta. Pierwszym z nich był udział w podjętej przez Piłsudskiego akcji utworzenia w Warszawie fikcyjnego Rządu Narodowego¹⁰⁶. Wasilewski dowiedział się od Piłsudskiego, że w Warszawie powstał tajny rząd, bezpośrednio po tym, jak Komendant w dniu 6 sierpnia zakomunikował o tym „fakcie” zdumionym członkom Komisji Skonfederowanych Stronnictw. Wydaje się, że Wasilewski był również zaskoczony, jednak jak sam wspominał później, nikomu z zebranych w mieszkaniu Walerego Sławka nie przyszło w ogóle do głowy pytać o cokolwiek, choć wszyscy przypuszczali, że jest to „konieczna – ze względu na sytuację – mistyfikacja”¹⁰⁷. Wasilewski pisał: „Mieliśmy bezwzględne zaufanie do akcji Komendanta, a poza tym przejęliśmy się zupełnie serio poczuciem obowiązku stosowania bezwzględnie do jego rozkazów”¹⁰⁸. Taka postawa charakteryzowała nie tylko Wasilewskiego oraz grono najbliższych

¹⁰⁶ Szerzej o tym patrz: A. Garlicki, *Józef Piłsudski (1867-1936)*, Warszawa 1990, s. 166 i nast.; J. Pa-jewski, *Odbudowa państwa polskiego, 1914-1918*, Warszawa 1985, s. 76; J. Buszko, *Józef Piłsudski w Krakowie*, Kraków 1990, s. 40.

¹⁰⁷ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...?*, s. 130.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 130; por. też L. Wasilewski, *Dni sierpniowe 1914 roku. Ze wspomnień cywila*, „Świat” 1934, nr 31-32, s. 3.





współpracowników Piłsudskiego. Bezgraniczne zaufanie do Komendanta, graniczące wręcz z kultem, było właściwe całemu obozowi legionowemu¹⁰⁹. Osoba Piłsudskiego personifikująca ideę walki o niepodległość w pewnym sensie zastępowała legionistom program polityczny. Zdawali sobie sprawę, że „cały ciężar walki spoczywa na jednym tylko Piłsudskim”¹¹⁰, toteż mimo wątpliwości nie zadawali zbędnych pytań.

Również Wasilewski bez wahania podporządkował się poleceniom Piłsudskiego. Przede wszystkim zlikwidował swój „sekretariat”, jaki prowadził w utworzonej w 1912 roku Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych¹¹¹. Wszystkie związane z tą działalnością materiały przekazał Helenie Radlińskiej i oddał się „bezpośrednio pod rozkazy Komendanta”¹¹². Pierwszym poleceniem, jakie od niego otrzymał 6 sierpnia, była propozycja napisania odezwy fikcyjnego Rządu Narodowego oraz sporządzenia do niej pieczętki z orłem i odpowiednim napisem. „O ile – jak wspomina Wasilewski – pierwsze nie nastroczało żadnych trudności, o tyle drugie nie było rzeczą łatwą”¹¹³. Ostatecznie jednak odezwa została napisana i po akceptacji Komendanta wydrukowana konspiracyjnie w Drukarni Ludowej. Napisany przez Wasilewskiego tekst odezwy, rozrzuconej w kilka dni później (około 10 sierpnia) na stolikach krakowskich kawiarni, głosił, że „kadry armii polskiej wkroczyły na ziemię Królestwa Polskiego, zajmując ją na rzecz jej właściwego, istotnego, jedyne gospodarza – Ludu Polskiego, który ją swą krwawicą użyźnił i wzbogacił”¹¹⁴. Odezwa ta nie spełniła jednak oczekiwań Piłsudskiego. Tym razem nie udało mu się bowiem wystąpić w roli reprezentanta interesów ogólnonarodowych. Można więc przyjąć, że ze swego pierwszego zadania Wasilewski niezbyt dobrze się wywiązał. Użyte przez niego radykalne sformułowania o ludzie jako jedynym gospodarzu oraz groźby pod adresem tych, którzy jako „zdrajcy” nie podporządkują się Rządowi Narodowemu, zostały potraktowane jako próba zagarnięcia władzy przez socjalistów”.

Kolejnym zadaniem, jakie Wasilewski otrzymał od Piłsudskiego, było zorganizowanie małej drukarenki przy pierwszych oddziałach strzeleckich wkraczających do Kongresówki. Ta „połowa” drukarnia miała się zająć wydawaniem odezw do miejscowej ludności. Wasilewski w ciągu kilku godzin

¹⁰⁹ Por. T. Nałęcz, *op. cit.*, s. 339.

¹¹⁰ F. S. Składkowski, *Beniaminów 1917-1918*, Warszawa 1935, s. 206.

¹¹¹ Szerzej o roli tej Komisji patrz: J. Buszko, *Józef Piłsudski...*, s. 26.

¹¹² L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 129.

¹¹³ *Ibidem*, s. 130.

¹¹⁴ Por. tekst odezwy – A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 166. Oryginał odezwy znajduje się w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.





zaopatrzył się w krakowskiej Drukarni Ludowej we wszystkie niezbędne materiały drukarskie i już 7 sierpnia, a więc nazajutrz po opuszczeniu Krakowa przez strzelecką kompanię kadrową, ruszył jej śladem. Odtąd Wasilewski zajmował się pracą dziennikarską, a właściwie propagandową, czytając – jak to żartobliwie określił Piłsudski – „agitacyjne szurum-burum”.

Na dłuższy czas osiadł w Kielcach, gdzie objął redakcję „Dziennika Urzędowego Komisarjatu Wojsk Polskich”, którego pierwszy numer ukazał się 26 sierpnia, ostatni zaś, szósty – 6 września¹¹⁵.

Jakkolwiek – pisał Wasilewski – staraliśmy się wytworzyć jak najwięcej faktów dokonanych, mających stwierdzić, że my jesteśmy właściwymi gospodarzami zajętej przez nas polski kraju, to jednak czuliśmy, że sytuacja jest mocno napięta politycznie. Z dnia na dzień oczekiwaliśmy przeto zarządzeń władz austriackich, uniemożliwiających działalność utworzonych przez nas Komisarjatów Wojsk Polskich, jako samodzielnych organizacji politycznych¹¹⁶.

Istotnie w tych dniach sytuacja polityczna nie kształtowała się po myśli Piłsudskiego. Jego koncepcja polegająca na wejściu do Królestwa oddziałów strzeleckich, które miały je opanować przy pomocy królewskich powstańców, załamała się. Rosjanie wbrew przypuszczeniom Komendanta nie wycofali się za Bug ani nawet za Wisłę, lecz walczyli w Królestwie¹¹⁷. Również Niemcy już 1 sierpnia zajęli Zagłębie Dąbrowskie, toteż strzelcy nie mogli tam wkroczyć. Największym jednak rozczarowaniem okazała się postawa ludności Królestwa. Nadzieje Piłsudskiego na powtórzenie się roku 1863 czy 1905 zawiodły. Królestwo nie tylko nie dostarczyło strzelcom nowych ochotników, ale odniosło się do nich z nieufnością. Rola Piłsudskiego zmalała, ale tylko na chwilę.

Powstanie 16 sierpnia 1914 roku Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) jako najwyższej instancji w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacji polskich sił zbrojnych uratowało Piłsudskiego. Pozostał on co prawda tylko dowódcą I Pułku, jednym z kilku pułkowników legionowych, jednak szybko począł odzyskiwać utraconą pozycję. Wprawdzie doceniał użyteczność polityczną utworzenia NKN, nie uważał jednak tego rozwiązania za optymalne i od samego początku nie zamierzał się z nim utożsamiać¹¹⁸.

¹¹⁵ Por. J. Krzesławski, *Wspomnienia. Leon Wasilewski w Kielcach*, „Niepodległość” 1937, nr 42, s. 202.

¹¹⁶ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 133; podobne wrażenia zawarł Wasilewski we wspomnieniach: *Dni sierpniowe 1914 roku...*, s. 10.

¹¹⁷ Szerzej patrz: J. Pajewski, *Odbudowa państwa...*, s. 77 i nast.

¹¹⁸ Por. A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 174.





Kolejnym jego posunięciem, w którym uczestniczył także Leon Wasilewski, było zawiązanie 5 września 1914 roku Polskiej Organizacji Narodowej (PON). Jej działaniami miały być objęte tereny Królestwa zajęte przez armie państw centralnych. Motywy powstania PON były różnorodne. Organizacja ta miała być z jednej strony królewiackim odpowiednikiem NKN, który koncentrował się tylko w Galicji. Służyć miała ponadto Piłsudskiemu do ułożenia *modus vivendi* z Niemcami – stroną, która w wypieraniu wojsk carskich z terenu Królestwa odgrywała decydującą rolę. Powstanie PON było też koniecznością wobec stanowiska władz austriackich, które doprowadziły ostatecznie do zlikwidowania Komisariatów Wojskowych¹¹⁹.

Wasilewski, obok m.in. M. Sokolnickiego, A. Sulkiwicza, W. Jodki i S. Torra¹²⁰, uczestniczył w spotkaniu w pałacu gubernatorskim w Kielcach, gdzie doszło do zawiązania się PON. Na czele tej organizacji stanęli Witold Jodko, Michał Sokolnicki i Iza Moszczeńska. Wasilewski kierować miał działalnością propagandową i wydawniczą „w duchu dążeń Piłsudskiego”¹²¹. Działania te objąć miały tereny, z których wyparto Rosjan, głównie jednak znajdujące się pod okupacją niemiecką.

Wasilewski został redaktorem naczelnym „Dziennika Urzędowego PON”, powołanego 8 września w miejsce ukazującego się wcześniej i również redagowanego przez Wasilewskiego „Dziennika Urzędowego Komisariatu Wojsk Polskich”.

Jesienne miesiące 1914 roku upłynęły Wasilewskiemu między Kielcami, Frysztatem na Śląsku, Piotrkowem i Częstochową na – jak to określił – „krzątanie wokół pracy wydawniczej”¹²². Jej owocem było opublikowanie w tym czasie, tj. pod koniec 1914 roku, prócz artykułów propagandowych innych autorów, trzech broszur napisanych bezpośrednio przez Wasilewskiego: *Polski ruch niepodległościowy* (Piotrków 1914), *Rosja oswobodzicielka w Galicji* (Piotrków 1914), *Czym jest Polska Organizacja Narodowa* (Piotrków 1914) oraz na łamach „Dziennika Urzędowego” sześciu artykułów. Ich główną intencją było ukazanie zgubnych dla polskiego społeczeństwa skutków orientacji prorosyjskiej. Wasilewski podkreślał, że „moskalofilstwo jest oddaniem Polski na łaskę i niełaskę Rosji, bez możliwości odegrania roli jakiegoś samodzielnego czynnika”¹²³. Pisał, że zwolennicy „dwugroszowej agitacji Dmowskiego”, pokładający wiarę w pozytywne dla Polski skutki

¹¹⁹ Szerzej o roli PON pisze W. Suleja, *op. cit.*, s. 82-87.

¹²⁰ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 134.

¹²¹ Por. W. Pobóg-Malinowski, *Leon Wasilewski...*, s. 67.

¹²² Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 139.

¹²³ *O moskalofilskiej orientacji*, „Dziennik Urzędowy PON” (Kielce) 1914, nr 2, s. 1.





prorosyjskiej opcji, powinni wyciągnąć wnioski z „chwilowego zajęcia przez wojska carskie Wschodniej Galicji” i przekonać się, jakie są „rzeczywiste zamiary Rosji”¹²⁴. W innym miejscu z uznaniem odnotowywał ukazanie się w Berlinie broszury pt. *Zmartwychwstanie Polski*, przedstawiającej historię rosyjskiego ucisku w Królestwie Polskim, który doprowadził nie tylko do politycznego, ale i gospodarczego wyniszczenia tego kraju¹²⁵.

Utrzymane w tym tonie artykuły służyły naczelnej linii pisma, realizującej jedną z dwóch podstawowych funkcji PON. Wasilewski pisał bowiem, że do zadań tej organizacji należy z jednej strony dbałość o „wzmocnienie polskiej siły zbrojnej, wzrost jej liczebności i utworzenie jak najkorzystniejszych warunków rozwoju”, z drugiej natomiast – prócz „pracy organizacyjnej przygotowującej grunt dla normalnego rozwoju wszystkich funkcji narodu” – „walka z pierwiastkami panowania moskiewskiego wewnątrz samego społeczeństwa polskiego”¹²⁶. Zdaniem Wasilewskiego, lata panowania rosyjskiego w Królestwie wyrządziły temu społeczeństwu szczególną krzywdę, doprowadzając do jego „duchowej” degradacji. Sądzić można, że jaskrawych przykładów tej postawy upatrywał Wasilewski w bierności mieszkańców Królestwa, którzy czynem powstańczym nie wsparli oddziałów strzeleckich Piłsudskiego. Dlatego też pisał: „Polacy muszą pokazać, że nie są bezwładnym materiałem etnograficznym, z którego każdy, kto chce, coś utworzyć dla siebie potrafi, lecz narodem świadomym, żywym, mającym niezłomną wolę stanowienia o swoim losie”¹²⁷.

Efekty podjętych przez Wasilewskiego w PON działań propagandowych nie sprostały jego oczekiwaniom. Wprawdzie sam Wasilewski w swych wspomnieniach napisał, że „do stopniowego zamierania PON przyczyniły się niepowodzenia armii centralnych”¹²⁸, wiadomo jednak, że o klęsce tej inicjatywy Piłsudskiego zdecydowały też inne okoliczności. PON nie udało się pozyskać szerszego poparcia społecznego. Współpraca z Niemcami – szczególnie wyraźna w Dąbrowie Górniczej – rodziła nieufność społeczeństwa do tej organizacji. W tej sytuacji kierownictwo PON postanowiło wszcząć rozmowy z NKN, który po rozłamie i reorganizacji przeniósł się do Wiednia¹²⁹.

W wyniku prowadzonych tam rokowań, 22 listopada 1914 roku podjęto uchwałę o dokooptowaniu do NKN kilku nowych członków, między in-

¹²⁴ *Rosya wyzwalająca*, „Dziennik Urzędowy PON” (Strzemieszyce) 1914, nr 4, s. 2.

¹²⁵ *Z wydawnictw władz pruskich*, „Dziennik Urzędowy PON” (Strzemieszyce) 1914, nr 4, s. 3.

¹²⁶ Por. L. Wasilewski, *Czym jest Polska Organizacja Narodowa*, Piotrków 1914, s. 11.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 15.

¹²⁸ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 139.

¹²⁹ Szerzej o tym patrz: W. Suleja, *op. cit.*, s. 87-98.



nymi Michała Sokolnickiego, który objął sekretariat, oraz zaakceptowano decyzję o rozwiązaniu PON.

Wasilewski przebywał w tym czasie w Wiedniu towarzysząc tym działaniom. Zaproszony przez Sokolnickiego do współpracy, zdecydował się pozostać na miejscu i po pewnym czasie objął stanowisko w redakcji pisma propagandowego „Polen”. Półroczny pobyt Wasilewskiego w Wiedniu (do czerwca 1915 roku) z pewnością nie był dla niego łatwy. Musiał go bowiem nurtować niepokój o żonę, która jako emisariuszka I Brygady udała się poprzez linię frontu do Warszawy i w rezultacie została odcięta od rodziny, oraz o córki pozostawione w galicyjskiej Żarnówce¹³⁰.

Po powrocie do Krakowa w czerwcu 1915 roku, Wasilewski nadal zajmował się pracą w sekretariacie NKN, „prowadząc całą jego biurowość z pedanterią i ścisłością, jakiej nie powstydziliby się najwytrawniejszy biuralista”¹³¹. Jednak przełamanie w połowie maja 1915 roku frontu rosyjskiego pod Gorlicami oraz wkroczenie 5 sierpnia do Warszawy wojsk niemieckich spowodowało zmianę linii politycznej Piłsudskiego. Oceniając zmienioną w wyniku tych wydarzeń sytuację, Piłsudski zdecydował „zasfinksować Królestwo”, to znaczy nie ujawniać wobec państw centralnych słabości swych wpływów na tym terenie¹³². Krokiem w tym kierunku była podjęta przez niego decyzja o wstrzymaniu werbunku do Legionów, co stało się przyczyną ostrego konfliktu z Departamentem Wojskowym NKN (w osobach m.in. W. Sikorskiego i M. Downarowicza) i w ogóle osłabienia więzi z tą instytucją, której aktywizacji na terenie Królestwa był przeciwny. Przyjęta przez Piłsudskiego nowa taktyka polityczna wzbudziła wątpliwości nawet w gronie jego najbliższych współpracowników. Tacy ludzie jak M. Sokolnicki czy A. Śliwiński „nie byli przekonani o trafności posunięć Komendanta” i sądzili, że popełnia on „poważne błędy”¹³³. Obaw tych nie podzielał Wasilewski, który jak sam pisze w swych wspomnieniach, pozostawał od czasu swego powrotu do Krakowa w „bardzo ożywionym” kontakcie z Komendantem, przekazując mu podczas pobytu na froncie wołyńskim „informacje wszelkiego rodzaju”¹³⁴.

Tymczasem konflikt między Piłsudskim a Departamentem Wojskowym NKN zaostrzył się do tego stopnia, że w ostatniej dekadzie czerwca 1916 roku postanowił on doprowadzić do rozbicia tego ciała. Jednym z wyko-

¹³⁰ Por. W. Pobóg-Malinowski, *Leon Wasilewski...*, s. 68.

¹³¹ Por. K. Srokowski, *NKN. Zarys historii*, Kraków 1923, s. 323.

¹³² Szerzej o tym patrz: W. Suleja, *op. cit.*, s. 152 i nast. oraz A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 182 i nast.

¹³³ Por. K. Srokowski, *NKN...*, s. 224; por. też M. Sokolnicki, *Rok czernasty*, Londyn 1961, s. 349.

¹³⁴ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 141.



nawców tych zamierzeń został Wasilewski, którego oddanie Komendantowi zostało zauważone i najwyraźniej docenione. 26 czerwca 1916 roku Wasilewski otrzymał list, w którym został przez Piłsudskiego zobligowany do rozstrzygnięcia przy pomocy Juliusza Ulrycha oraz Romana Góreckiego kwestii przyszłości Departamentu Wojskowego NKN w terminie do 15 lipca. Do tego czasu należało – pisał Piłsudski – zażądać „odprawy obiecanej na koniec z prezesem”. Zalecał, aby podczas odprawy domagać się „jak zwykle usunięcia się od wewnętrznej polityki Królestwa” oraz uzyskać zapewnienie, że ze swych stanowisk odejdą Sikorski, Downarowicz i Kot. W razie niespełnienia tych warunków nakazywał wszystkim podanie się do dymisji¹³⁵. Sam zaś Wasilewski, podobnie jak Sokolnicki, otrzymał polecenie pozostania w dalszym ciągu na dotychczasowym stanowisku, tzn. w sekretariacie NKN. W tym czasie, tj. w ciągu lata i jesieni 1916 roku, Wasilewski pracował w tej organizacji, informując o „tym co się w niej dzieje” Piłsudskiego, który od chwili złożenia dymisji 29 lipca 1916 roku przebywał w Krakowie¹³⁶.

Kolejnym wydarzeniem, które wpłynęło nie tylko na dalszą politykę Piłsudskiego, ale także losy Wasilewskiego, był ogłoszony 5 listopada 1916 roku akt cesarzy o utworzeniu z ziem zaboru rosyjskiego „samodzielnego państwa polskiego”, z ustrojem konstytucyjnym i własną armią. Akt ten oznaczał – jak słusznie podkreślał Wasilewski – „bankructwo austriackiej koncepcji rozwiązania sprawy polskiej”. W tej sytuacji kończyła się też rola Naczelnego Komitetu Narodowego, dla którego – zdaniem Srokowskiego – ostatni rok „nie był już życiem, tylko wegetacją o wiele zanadto przedłużoną”¹³⁷. Wasilewski, działając zgodnie z dyrektywami Piłsudskiego, usunął się z NKN i na jego wezwanie w pierwszych dniach stycznia 1917 roku, zaopatrzony w fałszywy paszport umożliwiający mu pobyt pod okupacją niemiecką, wyruszył do Warszawy. Początkowo został skierowany do pracy w utworzonym jeszcze 18 grudnia 1915 roku Centralnym Komitecie Narodowym¹³⁸. Wkrótce jednak zaangażował się w prace Tymczasowej Rady Stanu, która podjęła działalność w połowie stycznia 1917 roku. Wprawdzie Wasilewski w swych wspomnieniach napisał, że inicjatywa pracy w Radzie Stanu wypłynęła z przekonania, że mógłby w niej zająć jakieś bardziej pożyteczne niż w CKN stanowisko, pamiętać jednak należy, że podobne

¹³⁵ Por. *ibidem*, s. 143.

¹³⁶ Por. *ibidem*, s. 144-145.

¹³⁷ K. Srokowski, *NKN...*, s. 350.

¹³⁸ Szerzej o tym patrz: J. Molenda, *Piłsudzczy a narodowi demokraci 1908-1939*, Warszawa 1980, s. 305; również M. Sokolnicki, *Na przełomie polityki legionowej, epizody roku 1916*, „Niepodległość” (Londyn) 1955, t. 5, s. 17 oraz idem, *Kryzys legionowy*, „Niepodległość” (Londyn) 1957, t. 7, s. 146.



decyzje podjęło w tym czasie wielu innych bliskich współpracowników Komendanta – Śliwiński, Sosnkowski czy Kasprzycki¹³⁹. Piłsudski bowiem, który później swą współpracę z Tymczasową Radą Stanu nazwał „błędem i nieszczęściem”¹⁴⁰, w początkowym okresie w pełni zaangażował się w jej działalność. Tymczasowa Rada Stanu, która miała być próbą realizacji aktu 5 listopada, była uznawana za surogat rządu polskiego. Stąd wynikała jej struktura organizacyjna, którą tworzyło osiem departamentów – prototypów przyszłych ministerstw przygotowujących podstawy administracji¹⁴¹. Wasilewski pracował w Departamencie Spraw Politycznych, będącym odpowiednikiem przyszłego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie zajmował się „referatem statystycznym”. „Pod tym mianem – napisał w swych wspomnieniach – ukrywały się wszystkie sprawy kresowe i narodowościowe, któremi się teraz zajmę, gromadząc materiały i opracowania dotyczące przyszłego rozstrzygnięcia tych spraw”¹⁴². Swoją znajomość spraw litewskich wykorzystywał także, pełniąc w tym czasie wraz z innymi osobami, m.in. Ludwikiem Abramowiczem, Witoldem Kamienieckim (wicedyrektorem w Departamencie Politycznym TRS), funkcję sekretarza w Komisji Litewskiej, będącej nieoficjalną przybudówką i organem opiniodawczym Tymczasowej Rady Stanu¹⁴³. Komisja Litewska, która pozostawała w kontakcie z utworzonym latem 1915 roku w Wilnie Komitetem Polskim, była zwolenniczką unii, a w razie uzyskania przez Litwę niepodległości, opowiadała się za wydzieleniem z państwa litewskiego Wilna i jego polskich okolic oraz wcielenia ich do Polski.

Prócz tej działalności Wasilewski pełnił w tym okresie rolę łącznika między Królestwem a „centralą niepodległościową w Galicji”, której zadaniem od początku 1917 roku, tj. po opuszczeniu Krakowa przez Komendanta, było organizowanie „prac pomocniczych do działań, którymi kierował”¹⁴⁴. Prace te skupiały się w mieszczącej się w Krakowie redakcji początkowo miesięcznika, a później tygodnika „Kultura Polski”.

Na ręce Heleny Radlińskiej posyłał Wasilewski „informacje o tym, co działo się w obozie niepodległościowym okupacji niemieckiej”, a także swoje własne teksty, wchodząc obok innych autorów jak K. Czapiński,

¹³⁹ Por. A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 193.

¹⁴⁰ Por. J. Piłsudski, *Pisma – mowy – rozkazy. Wydanie zbiorowe prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, kom. red. M. Sokolnicki, J. Stachiewicz, t. 1-9, Warszawa 1930-1936, t. 4, s. 227.

¹⁴¹ Por. J. Pajewski, *Odbudowa państwa...*, s. 140

¹⁴² Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 147.

¹⁴³ Szerzej o tym patrz: J. Ochmański, *Historia Litwy...*, s. 290 oraz P. Lossowski, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918-1920*, Warszawa 1966, s. 44.

¹⁴⁴ Szerzej patrz: H. Radlińska, *Leon Wasilewski w Krakowie (wspomnienia 1917-1918)*, „Niepodległość” 1937, nr 41, s. 221.





Z. Daszyńska-Golińska, B. Limanowski, T. Hołówko do grona stałych współpracowników tego pisma¹⁴⁵.

Wybuch rewolucji lutowej w Rosji był zwiastunem zmiany dotychczasowej koncepcji politycznej Piłsudskiego, zakładającej oparcie się na sojuszu z państwami centralnymi i odbudowie Polski w walce z Rosją. Upadek caratu zweryfikował to rozumowanie. Enuncjacje Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oraz Rządu Tymczasowego głosiły uznanie prawa Polski do niepodległości. Rosja obiecywała więc Polakom więcej, niż uczyniły to dotychczas Wiedeń i Berlin. Piłsudski natychmiast docenił wagę tej sytuacji. Zdaniem Wasilewskiego, „wybuch rewolucji w Rosji Komendant ocenił od razu jako fakt niezwyklej doniosłości i punkt zwrotny w naszej polityce”¹⁴⁶. Tego przekonania zdawali się początkowo nie dzielić inni politycy i działacze lewicy, tacy jak Artur Śliwiński, Stanisław Thugutt, Wacław Sieroszewski i Michał Sokolnicki, którzy z polecenia Piłsudskiego zbrali się w jego mieszkaniu na Służewskiej. „Komendant – pisał Wasilewski – dziwił się, że ogół niepodległościowców nie zdaje sobie jeszcze z tego sprawy i tłumaczył wszystkim z całym naciskiem znaczenie rewolucji rosyjskiej”.

Sygnalizowany przez Piłsudskiego „zwrot w polityce” oznaczać musiał przede wszystkim zerwanie z opcją oparcia się na Niemcach i Austrii. Jednak postawienie tego kroku nie było takie proste. Piłsudski znalazł się w pewnym impasie politycznym i nie mógł działać zbyt pochopnie. Potrzebował też nieco czasu na podjęcie nowych działań. Ich zwieńczeniem była próba utworzenia dwóch tajnych organizacji: Organizacji A i Organizacji B. Pierwsza z nich grupować miała działaczy lewicy, druga zaś stronnictwo prawicowych. O ile Organizacja B wobec sprzeciwu endecji nie udało się utworzyć, o tyle Organizacja A została powołana do życia, a jej Konwent stanowił „tajne, pozapartyjne kierownictwo ruchu niepodległościowego”¹⁴⁷. W skład Konwentu, obok stojących na jego czele J. Moraczewskiego i E. Śmigłego-Rydza, wchodził także L. Wasilewski, B. Miedziński, W. Sieroszewski, J. Poniatowski, M. Sokolnicki i A. Strug¹⁴⁸.

Prace związane z tworzeniem Organizacji A w związku z aresztowaniem Sosnkowskiego, faktycznego ich kierownika, zostały przerwane i Organizacja A nie wyszła wówczas poza stadium powstawania. W okresie późniejszym jednak odegrała, jak napisał Wasilewski, „wybitną rolę w ruchu

¹⁴⁵ Por. F. Libert, *Wacław Lipiński na niwie historycznej*, „Niepodległość” 1950, t. 2, s. 154.

¹⁴⁶ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 148.

¹⁴⁷ Por. *ibidem*, s. 151.

¹⁴⁸ Szerzej patrz: B. Miedziński, *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1976, z. 36, s. 176-187.





niepodległościowym”, a jej Konwent „występował jako zastępstwo uwięzionego Komendanta”, podejmując nawet próby uwolnienia go z twierdzy magdeburskiej”¹⁴⁹.

Do czasu aresztowania Piłsudskiego, które nastąpiło w nocy z 21 na 22 lipca 1917 roku, Wasilewski prawie codziennie się z nim widywał. Następnie w obawie, że może go spotkać podobny los, a nawet jak podaje W. Pobóg-Malinowski „w czas przestrzeżony”, opuścił Warszawę i wrócił do Krakowa, gdzie przebywał aż do czasu ostatecznej likwidacji władzy okupantów na ziemiach polskich¹⁵⁰. W okresie tym bardzo intensywnie pracował w redakcji „Kultury Polski”, pełniąc rolę „prawdziwego biura centralnego ruchu niepodległościowego”. Helena Radlińska, współredaktorka tego (od stycznia 1918 roku) tygodnika, tak opisywała jego funkcjonowanie w tym czasie:

Stąd zasypywany był kraj wydawnictwami propagandowymi. Tu składane były liczne raporty, odbywały się jak na stacji węzłowej przeładunki kurierskie, przychodziły żądania informacji, materiałów. Po wiadomości, instrukcje przychodzili liczni współpracownicy, korespondenci spoza frontów i kordonów¹⁵¹.

Ponad rok spędził Wasilewski w Krakowie, jak pisze Radlińska, „większą część dnia pracując przy biurku redakcyjnym”. W okresie tym zajmował się głównie publicystyką, zamieszczając na łamach tygodnika ponad 100 artykułów, krótkich notek informacyjnych oraz recenzji.

Już od pierwszych dni listopada 1918 roku Wasilewski „z dnia na dzień” oczekiwał powrotu Komendanta. Pisał: „nadchodziły pogłoski, że jest wolny, że jedzie do kraju, że tego a tego dnia stanie w Warszawie”. Jak wiadomo, Piłsudski wraz z Sosnkowskim specjalnym pociągiem w dniu 9 listopada po południu zostali wyekspediowani do Warszawy, gdzie zjawili się najjutrz rano. Wśród oczekujących na dworcu oficjalnych delegacji i przyjaciół nie było jednak Wasilewskiego, który dzień wcześniej, nie doczekawszy się Komendanta, powrócił do Krakowa. Stamtąd też napisał do Piłsudskiego list, w którym zapowiedział swój przyjazd oraz przedstawił propozycję utworzenia „instytucji, która by zaopiekowała się kwestiami narodowościowymi i kresowymi w Polsce”. Jak wiadomo, Piłsudski miał jednak dla

¹⁴⁹ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 154 oraz H. Radlińska, *op. cit.*, s. 221.

¹⁵⁰ Sam Wasilewski zaś w sporządzonej przez siebie notatce (AAN, akta Leona Wasilewskiego, teczk nr 27) sugeruje, że do opuszczenia Warszawy w lipcu 1917 roku przyczyniła się denuncjacja jego osoby, dokonana przez nieprzychylnie mu siły w NKN. W marcu 1917 roku „Dziennik Narodowy” (nr 68) zdemaskował Wasilewskiego jako korespondenta „Naprzodu” publikującego pod pseudonimem „Swój”.

¹⁵¹ Por. H. Radlińska, *op. cit.*, s. 227.





Wasilewskiego inne zadanie, 18 listopada mianował go ministrem spraw zagranicznych w już niepodległej Rzeczypospolitej.

Mimo znacznej aktywności, wyrażającej się uczestnictwem w licznych akcjach i strukturach politycznych okresu wojny, Wasilewski nie zaprzestał jednak w tym okresie działalności publicystycznej. W jego dorobku z lat 1914-1918 znajduje się 18 książek i broszur oraz około 200 artykułów, zamieszczonych na łamach 14 czasopism. Książki i mniejsze opracowania o charakterze propagandowym ukazywały się systematycznie po trzy, cztery w każdym roku wojny.

Wśród tych opracowań większość stanowiły poświęcone ogólnie tematyce narodowościowej, z czego jedna opublikowana w języku niemieckim w Wiedniu dotyczyła bezpośrednio Litwy. Artykuły prasowe Wasilewskiego ukazywały się na łamach takich m.in. pism, jak „Krytyka”, „Myśl Polska”, „Der Panther”, „Wiadomości Polskie”, „Kronika Polska”, najczęściej zaś w „Kulturze Polskiej” w latach 1917-1918, a więc w okresie jego pobytu w Krakowie i współpracy z tym tygodnikiem.

Wasilewski był bez wątpienia jedynym publicystą politycznym okresu wojny, który stale zajmował się kwestiami narodowościowymi, systematycznie publikując opracowania związane z tą problematyką. Nawet artykuły programowe prezesa NKN Władysława L. Jaworskiego poświęcone problematyce narodowościowej, jakie ukazały się na łamach „Wiadomości Polskich” i „Gazety Polskiej” w połowie 1915 roku, wyszły spod pióra Wasilewskiego, a Jaworski nadał im jedynie ostateczny kształt¹⁵².

W spisie bibliograficznym wydawnictw NKN z lat 1914-1917 nie znajdujemy innego niż Wasilewski autora opracowań tyjących problematyki narodowościowej¹⁵³. Warto również odnotować, że kwestie te zaprzątały uwagę Wasilewskiego już w pierwszym roku wojny¹⁵⁴ i był wtedy w tych zainteresowaniach raczej odosobniony. Większość bowiem publikacji politycznych obozu legionowego, jakie ukazywały się w pierwszych dwóch, trzech latach wojny, problemy te nieomalże całkowicie pomijała¹⁵⁵.

W okresie tym większość działaczy była pochłonięta raczej bieżącą polityką i rozważania dotyczące narodów zamieszkujących Kresy Wschod-

¹⁵² „Wiadomości Polskie” 1915, nr 44; „Gazeta Polska” 1915, nr 36; por. odręczne notatki Jaworskiego do artykułów Wasilewskiego – AAN, akta Leona Wasilewskiego,teczka nr 23.

¹⁵³ Por. *Wydawnictwa NKN 1914-1917. Spis bibliograficzny*, Kraków 1917.

¹⁵⁴ Por. L. Wasilewski, *Polskie życie kulturalne na Litwie*, „Krytyka” 1914, nr 4, s. 256-258; idem, *Obcoplemieńcy w Rosji*, *ibidem*, s. 259-260; idem, *Nasz obszar narodowościowy*, „Krytyka” 1914, nr 13-16, s. 75-77.

¹⁵⁵ Por. podobna opinia, J. Lewandowski, *Federalizm...*, s. 45; por. też M. K. Dziewanowski, *op. cit.*, s. 56.





nie dawnej Rzeczypospolitej, jak również jej ewentualnych granic w przyszłości, wydawały się przedwczesne.

Dokonując porównania poglądów Wasilewskiego na kwestię litewską sprzed i po wybuchu I wojny światowej, dostrzec musimy istotną różnicę. Po 1914 roku jego opracowania i artykuły dotyczące problematyki litewskiej spełniały określoną funkcję i trudno się temu dziwić, jeśli pamiętać będziemy o rzeczywiście aktywnym udziale Wasilewskiego w poczynaniach politycznych Komendanta. Do wybuchu I wojny światowej jego ujęcie kwestii litewskiej (podobnie zresztą jak białoruskiej czy ukraińskiej) cechowała troska o obiektywne przedstawienie rozwoju aspiracji narodowych. Był bez wątplenia uważnym i skrupulatnym obserwatorem litewskiego ruchu narodowego, którego przejawy odnotowywał niekiedy z wyraźną sympatią. Taka postawa korespondowała z tendencją obozu, który reprezentował. Tendencja ta wyrażała się w akceptacji rozwoju aspiracji narodowych „ludów kresowych”, które im szybciej będą dojrzywać, tym większe zagrożenie stanowić będą dla trwałości carskiej Rosji.

Po wybuchu I wojny światowej punkt ciężkości swych zainteresowań przeniósł Wasilewski na społeczność polską, która wcześniej stanowiła, co prawda, stojące na najwyższym poziomie rozwoju, ale tylko jedno z „ogniw w łańcuchu ludów ciemionych przez carat”¹⁵⁶. Po 1914 roku swoje teksty – jak sam określił – pisał już wyłącznie „ze stanowiska społeczności polskiej”¹⁵⁷. Takie ujęcie, które w latach I wojny światowej dominowało w publicystyce Wasilewskiego, określiło jego stosunek do kwestii litewskiej. Sposób, w jaki przedstawiał ten problem w latach wojny, daleki był od obiektywizmu czy tonu sympatii. Wśród słów, jakimi się posługiwał, pojawiły się poprzednio rzadko przez niego wobec Litwinów używane, tzn. szowiniści, stosujący politykę gwałtu i ucisku narodowego lub nacjonaliści (we wcześniejszych pracach korzystał z terminu „narodowcy litewscy”)¹⁵⁸. Przykładem zmiany jego sposobu przedstawiania problematyki litewskiej w latach I wojny światowej może być przedmowa do książki pt. *Kresy Wschodnie. Litwa i Białoruś – Podlasie i Chełmszczyzna – Galicja Wschodnia – Ukraina*, jaka ukazała się w 1917 roku. Gdy porównamy tę pracę z jej pierwszym wydaniem z 1912 roku, okaże się, że Wasilewski nie dokonał w niej żadnych zmian. Część merytoryczną książki uzupełnił o rozdziały dotyczące problematyki ukraińskiej. Inne natomiast treści zawiera przedmowa, którą

¹⁵⁶ Por. L. Płochocki (St. Os. arz)[L. Wasilewski], *We wspólnym jarzynie...*, s. 9.

¹⁵⁷ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 147.

¹⁵⁸ Por. L. Wasilewski, *Kwestia litewska a sprawa Litwy*, „Kultura Polski” 1918, nr 3, s. 35; idem, *Granice państwa polskiego na wschodzie*, „Kultura Polski” 1918, nr 6, s. 85.





napisał od nowa. Otóż o ile w pierwszym wydaniu więcej uwagi poświęcił rozwojowi litewskiego ruchu narodowego, eksponując równouprawienie wszystkich „odłamów narodowościowych” zamieszkujących terytorium Litwy historycznej, o tyle w wydaniu drugim akcenty zostały rozłożone zupełnie inaczej. We wstępie do pracy z 1917 roku Wasilewski nie ustosunkował się do aspiracji niepodległościowych Litwinów. Przedstawiając pokrótce dzieje związków polsko-litewskich, akcentował przede wszystkim istnienie od wieków wspólnego wroga Polski i Litwy, czyli Rosji. Skupił się też na uzasadnieniu tezy, iż „połączenie Polski z ziemiami litewsko-ruskimi spowodowało obok niemieckiego Drang nach Osten analogiczne zjawisko parcia polskiego ku wschodowi” oraz że w wyniku tego procesu:

nastąpiło znaczne rozszerzenie się polskiego obszaru etnograficznego. [...] Cywilizacja polska płynąca na wschód – pisał Wasilewski – była tak silna, że zdobywała dla siebie, a zarazem dla żywiołu polskiego inne żywioły [...] ten wpływ kultury polskiej przetrwał nawet samo istnienie Rzeczypospolitej. Największe postępy polonizacji niepolских obszarów dawnej Rzeczypospolitej zaznaczyło się po rozbiorach, w dobie prześladowań polskości¹⁵⁹.

W jego ujęciu problematyki litewskiej w latach wojny można jednak dostrzec pewną ewolucję, której etapy determinowało z jednej strony stanowisko obozu niepodległościowego, któremu służył, z drugiej zaś takie czynniki, jak zmienne koleje wojny i wydarzenia w Rosji. W związku z tym w jego twórczości pisarskiej tego okresu wskazać można trzy następujące fazy: pierwsza przypadła na początkowy okres wojny i trwała do 1915 roku, drugą kończył wybuch rewolucji lutowej w Rosji, trzecią wreszcie wyznaczał okres po tym wydarzeniu aż do odzyskania przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 roku.

W pierwszym okresie, tj. od wybuchu wojny do mniej więcej połowy 1915 roku, sposób dokonywanej przez Wasilewskiego prezentacji problematyki litewskiej przypomina nieco jego styl sprzed wybuchu I wojny światowej. Wasilewski, publikujący głównie broszury i artykuły propagandowe PON, zagadnieniom litewskim poświęcił wtedy kilka zaledwie niewielkich opracowań. Podstawowym celem, jakiemu w tym okresie służył, było – jak się wydaje – wykazanie zgubnych dla Polski skutków orientacji prorosyjskiej¹⁶⁰. Prezentował zatem antypolską, rusefikatorską politykę Rosji wobec polskiej społeczności zamieszkującej Kresy Wschodnie. Choć na tym tle przedstawiał rozwój litewskiego ruchu narodowego, kwestie te nie stano-

¹⁵⁹ L. Wasilewski, *Kresy Wschodnie. Litwa i Białoruś – Podlasie i Chełmszczyzna – Galicja Wschodnia – Ukraina*, Warszawa 1917, s. VI-VII.

¹⁶⁰ Patrz np. idem, *Brak oparcia do orientacji rosyjskiej*, „Przedświt” 1914, nr 5, s. 192.





wiły już podstawowego przedmiotu jego rozważań. Przykładem takiego stanowiska może być artykuł zamieszczony w 3 numerze „Sprawy Polskiej” z 1914 roku pt. *Siły i zadania żywiołu polskiego na Litwie i Białej Rusi*. Wasilewski starał się w nim wykazać, że „polskość na Litwie była żywiołem najbardziej prześladowanym” oraz „siłą pierwszorzędną, przeciwko której głównie skierowany był cały system polityki rosyjskiej w tym kraju”¹⁶¹. Równocześnie stwierdzał, że system rusyfikatorski, skierowany „głównie przeciwko Polakom i przynoszący im szkody nieobliczone”, przyczynił się w pewnej mierze do „utrwalania i rozszerzania wpływów polskich wśród ludności rdzennie niepolskiej”. Rusyfikacja opóźniła o kilkadziesiąt lat rozwój litewskiego ruchu narodowego i umożliwiła przez to polszczenie się Litwinów, którzy nie mogąc – na skutek zakazu drukowania wydawnictw litewskich czcionkami łańskimi – czytać książek i pism w języku rodzimym, „w dalszym ciągu korzystali z druków polskich, o ile nie mogli otrzymać wydawnictw litewskich, drukowanych za kordonem pruskim”. Na skutek tego proces polonizacyjny ogarniający dawniej tylko szlachtę litewską, rozszerzył się do pewnego stopnia i na lud mówiący po litewsku. Zjawisko to występowało – zdaniem Wasilewskiego – zwłaszcza na kresach litewsko-białoruskich. W ten sposób – pisał – „etnograficzna podstawa polskości na Litwie nieco się rozszerzyła kosztem Litwinów”. Kres polonizacji Litwinów położył rok 1904, kiedy to doszło „do wybuchania narodowego ruchu litewskiego”. Równocześnie jednak zjawisku temu towarzyszyło „przeciwstawianie się polskości”, a w konsekwencji „rozgraniczenie polskości i litewskości”. Do tego czasu – zdaniem Wasilewskiego – często na Litwie spotkać można było „Polaków” nie znających języka polskiego i utożsamiających się z tą narodowością tylko z uwagi na przynależność do Kościoła katolickiego. Również „pełno było Litwinów nie mających nic wspólnego z litewskim ruchem narodowym”. Po zniesieniu zakazu druku wydawnictw litewskich oraz pod wpływem wydarzeń 1905 roku ruch ten się rozwinął, co wpłynęło – podkreślał Wasilewski – na wyraźne „rozgraniczenie polskości od litewskości”. Pojęcie „Litwina” nabrało węższego, etnograficznego charakteru, a nie jak wcześniej, również terytorialnego. W ten sposób – dowodził Wasilewski – wzrost litewskich aspiracji narodowych przyczynił się do krystalizacji polskiej świadomości narodowej na tych terenach. Tę świadomość narodową nazwał Wasilewski „nowożytną”, w przeciwieństwie do wcześniejszej „tradycyjnej”, utożsamianej z wyznawaniem wiary katolickiej. Jednym z pod-

¹⁶¹ Por. L. Wasilewski, *Siły i zadania żywiołu polskiego na Litwie i Białej Rusi*, „Sprawa Polski” 1914, nr 3, s. 179.





stawowych zadań polskiej społeczności na Litwie jest – pisał Wasilewski jesienią 1914 roku – „przeciwstawianie się ugodzie z Rosją”.

Pewnym przełomem w wojennej publicystyce Leona Wasilewskiego był rok 1915. W okresie tym, wobec wyraźnego braku szans urzeczywistnienia niepodległości Polski w oparciu o Austrię, część działaczy obozu lewicy niepodległościowej skłaniać się zaczęła ku rozwiązaniu niemieckiemu. Pojawiły się plany tzw. rekompensaty wschodniej, czyli utworzenia buforowego państewka polskiego, co prawda, bez ziem zaboru pruskiego, ale w zamian za to za obejmującego tereny litewsko-białoruskie¹⁶². Po zajęciu tych ziem w lecie 1915 roku Niemcy ujawniły jednak własne plany wobec Litwy. Wśród przedstawicieli obozu, który w odzyskaniu niepodległości Polski liczył na państwa centralne, a więc zapewne także u Wasilewskiego, zrodzić się musiała obawa o zmianę niemieckiej polityki wschodniej, która skierowana była wprawdzie przeciw Rosji, lecz nosiła także znamiona antypolskości i nastawiona była na osłabienie polskich wpływów na Kresach Wschodnich. Zaniepokojenie możliwością zmiany niemieckiej polityki wobec Polski zainspirowało zapewne Wasilewskiego do napisania w Wiedniu w 1915 roku broszury pt. *Die nationalen und kulturellen Verhältnisse in sogenannten Westrussland*. Ukazanie się tej pracy w języku niemieckim nie wynikało jedynie z faktu, że jej autor przebywał w tym czasie w Wiedniu i praca ta opublikowana została jako dodatek do tygodnika „Polen”, którego był redaktorem. Wydaje się, że chodziło tu przede wszystkim o jej adresatów: polityków w Berlinie i Wiedniu.

Wasilewski w broszurze tej starał się nade wszystko wyeksponować jedność celów mocarstw centralnych i narodu polskiego, które zmierzają w istocie do „osłabienia zaborczych tendencji Rosji, do odepchnięcia jej najdalej ku wschodowi”. Pisał, że wojna, jaką Niemcy i Austria prowadzą przeciwko Rosji, nie może ograniczać się jedynie do chwilowego osłabienia jej potęgi. Przekonywał, że państwa te powinny być zainteresowane całkowitym unieszkodliwieniem Rosji, co można osiągnąć jedynie poprzez odebranie jej prowincji zagrabionych na sąsiadach. Dowodził, że prowincje te są zamieszkałe przez ludność nierosyjską, która nie stanowi organicznej całości z pozostałym obszarem Rosji. Przedstawiając charakterystykę nierosyjskich narodów zamieszkujących jej zachodnie rubieże, Wasilewski zaprezentował tezę, która wydaje się najważniejszym punktem całego opracowania. Dowodził mianowicie, że spośród tych narodów jedyną siłą, na

¹⁶² Szerzej patrz: K. Grünberg, *Polskie koncepcje federalistyczne 1864-1918*, Warszawa 1971, s. 297; por. też J. Pajewski, *Mitteleuropa. Studia z dziejów imperializmu niemieckiego*, Poznań 1959, s. 80.





jakiej mogą i wręcz powinny oprzeć się w polityce wschodniej mocarstwa centralne, są Polacy. Tylko oni wykazują „tendencje państwowotwórcze” i są „żywiółem organizatorskim”. Cech takich nie posiadają natomiast – zdaniem Wasilewskiego – Litwini. Ich aspiracje narodowe oraz dotychczasowy rozwój ruchu narodowego przedstawił w sposób znacznie odbiegający od tego, w jaki prezentował te zagadnienia przed wojną, a nawet w pierwszym roku jej trwania. Wydaje się, że znaczenie tego ruchu celowo pomniejszał. Określał go bowiem jako słaby, o wybitnie kulturowym obliczu, bez jakichkolwiek politycznych aspiracji. Podkreślał, że aspiracje te, nawet w okresie ożywienia narodowego w latach 1905-1906, nie wykraczały poza postulat autonomii i w gruncie rzeczy Litwini nigdy nie dążyli do „państwowego separatyzmu”. Charakterystykę tę uzupełnił stwierdzeniem, że narodowy ruch litewski odznacza się też lojalnością wobec państwa rosyjskiego, jest całkowicie pozbawiony siły asymilacyjnej oraz reprezentując głównie ekonomiczno-społeczne interesy chłopstwa, zwraca się przeciwko Polakom – przedstawicielom wielkiej własności ziemskiej¹⁶³. Słabość litewskiego ruchu narodowego była też – w przekonaniu Wasilewskiego – spowodowana z jednej strony słabością liczebną ludności etnicznie litewskiej (ok. 2 milionów), z drugiej zaś jej składem społecznym, w większości chłopskim, bez własnego mieszczaństwa i klasy wielkich posiadaczy rolnych. Wasilewski twierdził ponadto, że działanie narodowego ruchu litewskiego ogranicza się do bardzo skromnego obszaru, obejmującego gubernię kowieńską, północną część guberni suwalskiej oraz północno-zachodnią część Wileńszczyzny, ale bez Wilna i najbliższych jego okolic.

Podobne intencje zawierał też opublikowany na łamach ukazującego się w Lipsku miesięcznika „Der Panther” (8 sierpnia 1915) artykuł pt. *Die politischen Parteien in Russisch-Polen*. Również ten tekst Wasilewski zaadresował do czytelnika niemieckiego, starając się go przekonać o głęboko antyrosyjskich nastrojach panujących w polskim społeczeństwie. Pisał, że wśród polskich ugrupowań politycznych można wyodrębnić na tle stosunku do Rosji dwa odłamy: ugodowy i niepodległościowy. Ten drugi jest wybitnie antyrosyjski, ale i pierwszego nie można nazwać rusofilskim.

Rusofilstwo bowiem w Polsce jest czymś tak nienaturalnym, sprzecznym ze wszystkimi tradycjami narodowymi Polaków, że mówić o nim, jako o głębszym prądzie niepodobna. Nienawiść do Moskwy jest tak głęboko zakorzeniona w szerokich kołach narodu polskiego¹⁶⁴.

¹⁶³ Por. L. Wasilewski, *Die nationalen und kulturellen Verhältnisse in sogenannten Westrussland*, Wien 1915, s. 13.

¹⁶⁴ Por. AAN. akta Leona Wasilewskiego, mszps, teczka nr 23.





W podobnym tonie utrzymane były też inne artykuły Wasilewskiego pisane w 1916 roku, choć nie poświęcone już bezpośrednio kwestii litewskiej. I tak w publikacji zamieszczonej na łamach „Kultury Polski” pisał, że „polityka polska powinna być zsynchronizowana z antyrosyjskim nurtem polityki Niemiec i Austro-Węgier. Muszą one dostrzec w odradzającej się, przy ich udziale, Polsce sojusznika”, a każdego, kto nie zdaje sobie z tego sprawy, nazwał „politycznym analfabetą”¹⁶⁵. W innym miejscu natomiast podkreślał, że „państwo polskie, będąc nieprzejednanym wrogiem Rosji, stało się wiernym sojusznikiem Niemiec”¹⁶⁶.

Wydaje się charakterystyczne, że w tym okresie, tzn. do przełomowego wydarzenia, jakim był upadek caratu wiosną 1917 roku, Wasilewski koncentrował się na prezentacji siły żywiołu polskiego na Kresach Wschodnich, przeciwstawiając jej brak „państwowotwórczych” cech innych narodów. Nie wypowiedział się natomiast, jaki w razie klęski Rosji będzie los terenów przez nie zamieszkiwanych, można jednak na podstawie kilku jego wypowiedzi stwierdzić, że przewidywał włączenie ich do Polski. Choć nie używał tu słowa inkorporacja, nie ulega wątpliwości, że jego stanowisko w tej kwestii było raczej zbliżone do późniejszych poglądów Dmowskiego, czyli do inkorporacjonizmu, niż do federalizmu, jaki postulowała jego macierzysta partia na Zjeździe Paryskim. W 1916 roku pisał bowiem: „dziś przy analizie polskiej przyszłości troszczyć się należy o włączenie do przyszłej polskiej państwowości tych ziem, które zostały lub dopiero zostaną zdobyte na Rosji, a los ich nie jest obojętny państwu centralnym”¹⁶⁷. Myśli tej jednak szerzej nie rozwinął. Być może, konstruowanie bardziej precyzyjnych wizji uważał za przedwczesne. Niewykluczone też, że dostrzegał kruchość planów inkorporacyjnych, nie uwzględniających przecież tego, czy wśród tych narodów występuje zainteresowanie przyłączeniem do Polski.

Kolejnym punktem zwrotnym w wojennej publicystyce Wasilewskiego był rok 1917, a ściślej rewolucja lutowa w Rosji. Upadek caratu oraz wydarzenia na wojennych frontach zmieniły stosunek obozu niepodległościowego do Niemiec. Również Wasilewski poczuł się zwolniony z obowiązku uzasadniania celowości dochowania „lojalności” państwu centralnym. Jednak swoje stanowisko wobec znaczenia rosyjskiej rewolucji oraz jej wpływu na koncepcję obozu niepodległościowego wyłożył później, bo dopiero na początku 1918 roku. Do tego czasu jego kolejne publikacje dotyczące zagad-

¹⁶⁵ L. Wasilewski, *O tzw. „wyrzekaniu się” Wielkopolski słów kilka*, „Kronika Polski” 1916, nr 1, s. 75.

¹⁶⁶ Por. [L. Wasilewski], *O granicę polsko-rosyjską*, „Kultura Polski” 1916, nr 3, s. 8-13.

¹⁶⁷ Por. L. Wasilewski, *O tzw. „wyrzekaniu się”...*, s. 75-77.





nień narodowościowych, a zwłaszcza litewskich, nie zawierały już odwołań do wspólnoty celów Polski i mocarstw centralnych, lecz nastawione były głównie na eksponowanie siły i znaczenia żywiołu polskiego jako jedyne go oparcia dla narodów litewskiego i białoruskiego, nie mających szans na stworzenie własnej państwowości. Przykładem takiego opracowania może być jego broszura pt. *O wschodnią granicę państwa polskiego*, w której pisał, że „tylko oparłszy się na Polakach, bezwzględnych historycznych wrogach Rosji na Litwie i Białej Rusi, można oderwać je na stałe od wpływów wschodnich, przekształcić je na tamę nieprzekraczalną i na zaporę niepokonaną dla parcia zaborczości rosyjskiej na zachód”¹⁶⁸. W broszurze tej Wasilewski przypomniał podjętą 1 maja 1916 roku przez Koło Polskie z inicjatywy Ignacego Daszyńskiego uchwałę dotyczącą propozycji „utworzenia samoistnego państwa polskiego złożonego z niepodzielnego, dostatecznie od wschodu rozszerzonego i zabezpieczonego Królestwa Polskiego i Galicji”¹⁶⁹. Stwierdził, że rozszerzenie to powinno wykluczać te tereny, które narodowo i kulturalnie ciężą ku Rosji. „Dlatego – pisał – winna wejść do Polski Litwa historyczna, gdyż tam kultura polska utrwaliła się asymilując wszystkie te żywioły, co się podnosiły ponad poziom masy ludowej”.

Podobne treści zawierał też opublikowany w lutowym numerze „Kultury Polski” z 1917 roku artykuł Leona Wasilewskiego pt. *Granice wpływów kultury polskiej*. Stwierdzał w nim, że o ile na zachodzie wpływy te nie przenikały poza ściśle etnograficznie polski obszar, o tyle na wschodzie „promieniowały znacznie dalej”. „Przekraczały one szranki, zakreślone zdobyciami polskiego miecza i pługą, wybiegając przez granice państwowe Rzeczypospolitej”. Co prawda, „czasy te minęły i od końca XVIII wieku rozlewność polskich wpływów kulturalnych jest coraz bardziej tamowana i zmuszona do cofania się ku granicom etnograficznym”, jednak zdaniem Wasilewskiego, nadal istnieją obszary, gdzie wpływ polskiej kultury jest znaczny. Do obszarów tych zaliczył „Inflanty, katolicką Białoruś i tzw. Litwę właściwą”. Wasilewski wyróżnił trzy zasadnicze cechy „wyróżniające ten obszar kraju od bardziej na wschód wysuniętych kresów dawnej Rzeczypospolitej”, a mianowicie nikłą liczebność żywiołu rosyjskiego, przewagę katolicyzmu oraz dominację kulturową elementu polskiego. Podkreślał, że na terenach tych „rozrzucone są bardzo liczne osady polskie, wśród ludności chrześcijańskiej przeważają Polacy, zaś sam ruch litewski został zapoczątkowany i prowadzony w znacznej mierze przez ludzi wychowanych w kulturze

¹⁶⁸ Por. L. Wasilewski, *O wschodnią granicę państwa polskiego*, Warszawa 1917, s. 13.

¹⁶⁹ Por. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej*, Warszawa-Kraków 1924, s. 73.





polskiej”¹⁷⁰. Na zakończenie tego artykułu napisał, że dalsze losy polskich wpływów kulturalnych poza obrębem zwartego obszaru narodowościowego zależą będą od rozwoju „wypadków militarno-politycznych”. Przewidywał, że w razie zwycięstwa Rosji wpływy te zostaną zahamowane i prawdopodobnie raz na zawsze unicestwione, natomiast porażka i przesunięcie granic Rosji ku wschodowi „polskie wpływy kulturalne wzmoże i nada im nową siłę rozpędu”.

W podobnym duchu utrzymana była też obszerna praca Wasilewskiego, opublikowana w 1917 roku nakładem NKN w Krakowie: *Die Ostprovinzen des alten Polenreiches (Lithauen u. Weissruthenien – Die Landschaft Chełm – Ost Galizien – Die Ukraina)*. Wasilewski przedstawił w niej m.in. dzieje litewskiego ruchu narodowego, uwypuklając jednocześnie jego antypolski charakter. Zwracał np. uwagę na wrogię Polsce oblicze litewskiego czasopisma „Auszra”¹⁷¹, podczas gdy w pracy o Litwie z 1912 roku pisał o tym piśmie, że charakteryzowało się „kierunkiem romantyczno-patriotycznym” i było „dość bezbarwne politycznie”, aczkolwiek odbierane przez polskie społeczeństwo jako „organ zawierający pewną dozę niechęci wobec Polaków”¹⁷². Stwierdził, że po ożywieniu 1905 roku ruch litewski został stopniowo opanowany przez elementy radykalne i szowinistyczne o „jednoznacznie antypolskim charakterze”. Podkreślał, że polem litewsko-polskiego antagonizmu w dalszym ciągu pozostaje Kościół. O ile jednak w pracy o Litwie z 1912 roku zaznaczał, że w podsycaniu tego antagonizmu w równym stopniu uczestniczą obie strony – polska i litewska, o tyle w książce *Die Ostprovinzen...* uwypuklał zwłaszcza „agresję szowinistycznych duchownych litewskich”, podczas gdy Polacy jedynie „defensywnie trzymają się swojego tradycyjnie uznawanego przez Kościół języka”¹⁷³. Za szczególnie destrukcyjną uważał działalność litewskiej emigracji w latach I wojny światowej, a zwłaszcza jej aktywistę Gabrysa, oraz Pro Lithuanii. Zdaniem Wasilewskiego, środowiska te dążyły do „wywarcia wpływu na opinię publiczną za granicą głosząc zmyślane, fantastyczne koncepcje historyczne, w swoich broszurach i czasopismach rozpowszechniając błędne stwierdzenia i siejąc zamęt wśród zachodnioeuropejskich czytelników”. Wasilewski wyrażał przekonanie, że wybuch I wojny światowej oraz okupacja niemiecka obszarów Litwy stworzyły odmienną sytuację w stosunkach polsko-litewskich. Przed wojną światową

¹⁷⁰ L. Wasilewski, *Granice wpływów kultury polskiej*, „Kultura Polski” 1917, nr 2, s. 62.

¹⁷¹ Por. L. Wasilewski, *Die Ostprovinzen des alten Polenreiches (Lithauen u. Weissruthenien – Die Landschaft Chełm – Ost Galizien – Die Ukraina)*, Krakau 1917, s. 103.

¹⁷² Por. L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość...*, s. 177.

¹⁷³ L. Wasilewski, *Die Ostprovinzen...*, s. 110.





obie zamieszkujące wspólną ziemię społeczności: polska i litewska, dzieliły podobny los, znajdowały się bowiem pod rządami rosyjskimi i podlegały polityce rusyfikacyjnej. W tym okresie Polacy i Litwini spierali się o swe tradycje historyczne, język nabożeństw kościelnych, dziedzictwo kulturalne. Natomiast w okresie wojny jednym z zasadniczych źródeł polsko-litewskiego antagonizmu stała się kwestia różnie interpretowanego litewskiego obszaru etnograficznego. Wasilewski pisał, że:

to ciągle mieszanie się narodowości i terytorium stanowi jedną z najbardziej uderzających cech litewskiego nacjonalizmu. Nacjonalizm ten dąży do identyfikacji dwóch wprawdzie tak samo brzmiących, ale różnych znaczeniowo wyrażen: Litwin, jako mieszkaniec kraju Litwa i Litwin, jako człowiek litewskiej narodowości.

W tym okresie swej twórczości, tj. począwszy od 1917 roku, Wasilewski ze zwiększonym zainteresowaniem śledził wydarzenia, jakie miały miejsce na okupowanym przez Niemcy terytorium Litwy. Jego punkt widzenia był podyktowany bardzo wyraźnie interesami polskiej społeczności zamieszkującej te obszary. W kwietniowo-majowym numerze „Kultury Polski” zamieścił artykuł, w którym ustosunkował się do podjętej 17 marca 1917 roku decyzji Niemiec o utworzeniu jednego okręgu, *Militerverwaltung Litauen*, z ośrodkiem administracyjnym w Wilnie. Podkreślał, co prawda, że w wyniku tej decyzji „Litwini całego b. zaboru rosyjskiego, tak z Królestwa Polskiego, jak i z Litwy znaleźli się w obrębie wspólnego obszaru administracyjnego”, równocześnie jednak zwracał uwagę, iż nie jest to „obszar czysto litewski”. Wyróżnił w nim bowiem trzy terytoria etnograficzne: „polskie w guberni suwalskiej, litewskie w dawnej guberni suwalskiej, kowieńskiej i wileńskiej i wreszcie białorusko-polskie w wileńskiej”. Równocześnie zaznaczał, że w każdym z tych obszarów występują „wyspy polskie”. Nawet w guberni kowieńskiej, która wraz z północną Suwalszczyzną i zachodnimi kresami Wileńszczyzny jest „obszarem etnograficznym litewskim”, gdzie Litwini są „żywołem najbardziej zwartym i licznym”, Polacy nie stanowią – pisał – „*avantite négligeable*, nawet według tendencyjnej antypolskiej statystyki rosyjskiej”. Albowiem według tych obliczeń wśród różnych grup narodowych zamieszkujących obszar *Militärverwaltung Litauen* Polaków było 21%, natomiast Litwinów i Białorusinów 58,4%. Zwracał jednak uwagę na duże prawdopodobieństwo występowania w tej ostatniej grupie znacznego odsetka osób narodowości polskiej. Nie mogła natomiast – jego zdaniem – budzić najmniejszych wątpliwości przewaga Polaków w Wilnie, dawnym powiecie wileńskim oraz trockim. Dla wykazania tej tezy posłużył się wy-





nikami niemieckiego spisu z marca 1916 roku. Według tej statystyki liczba Polaków zamieszkujących łącznie oba powiaty wynosiła 263 149, Litwinów – 118 188, natomiast w Wilnie mieszkało 68 733 Polaków, tj. 49,7% i 2671 Litwinów, czyli 2,6% ogółu mieszkańców.

Odrębne artykuły, choć o podobnym wydźwięku, poświęcił Wasilewski Suwalszczyźnie i obwodowi białostockiemu¹⁷⁴. W artykule o Suwalszczyźnie wyrażał oburzenie „postulatami litewskich partii politycznych, żądającymi przyłączenia Suwalszczyzny do reszty Litwy”. Pisał: „Nacjonaliści litewscy nie uwzględniają przy tym zupełnie polskości południowej części guberni i mówią zwykle o przyłączeniu całej Suwalszczyzny”. Twierdził, że do zwartego polskiego obszaru etnograficznego należą powiaty augustowski, suwalski oraz część sejneńskiego i kalwaryjskiego. Poza nimi ludność polska zasiedlała też w mniejszej liczbie pozostałe powiaty Suwalszczyzny: wołkowyski, mariampolski i władysławowski. Natomiast Litwini w ogóle nie zamieszkiwali w powiecie augustowskim. Dowodził, że „kulturalnie Suwalszczyzna ma charakter polski, który panowanie rosyjskie wszelkimi siłami starało się zniszczyć”. Jedną z form tej antypolskiej polityki było – twierdził Wasilewski – sprzyjanie przez władze rosyjskie rozwojowi na tym terenie narodowego ruchu litewskiego. Przejawem tej tendencji były „pewne ustępstwa na rzecz Litwinów, nie znane na Litwie kowieńsko-wileńskiej, jak wprowadzenie języka litewskiego, jako wykładowego w gimnazjum w Mariampolu czy utworzenie w Wejwerach seminarium dla litewskich nauczycieli ludowych”. Zdaniem Wasilewskiego, to bez wątpienia polskie oblicze Suwalszczyzny w okresie wojny jeszcze bardziej się utrwaliło. Zmniejszył się bowiem odsetek ludności niemieckiej, a w wyniku wielkiej ofensywy państw centralnych w 1915 roku także rosyjskiej i częściowo litewskiej.

W tekście poświęconym obwodowi białostockiemu, składającemu się z trzech powiatów: białostockiego, bielskiego i sokolskiego, dowodził, że „polskość tego terenu oparta jest na tradycjach historycznych, etnografii i świadomości narodowej jego mieszkańców”. Przytoczył także tekst rezolucji Komitetu Obwodu Białostockiego z 8 listopada 1916 roku oraz uchwały wystosowanej 29 stycznia 1917 roku do Tymczasowej Rady Stanu. W obu tych dokumentach ludność polska obwodu białostockiego wyrażała prośbę o „wcielenie tych ziem rdzennie polskich do państwa polskiego oraz umożliwienie wspólnej pracy nad odbudową Ojczyzny”¹⁷⁵.

¹⁷⁴ L. Wasilewski, *Suwalszczyzna*, „Kultura Polski” 1917, nr 7-9; idem, *Sprawa obwodu białostockiego*, „Kultura Polski” 1917, nr 7-9, s. 430.

¹⁷⁵ Por. *ibidem*, s. 432.



Troszcząc się o przedstawienie sytuacji Polaków zamieszkujących okupowaną przez Niemcy Litwę, Wasilewski zebrał interesujące informacje na temat stanu polskiego szkolnictwa na tych terenach i przedstawił je w artykule, jaki zamieścił w kwietniowo-majowym numerze „Kultury Polski” z 1917 roku¹⁷⁶. Uwzględniając różnorodność polityki prowadzonej w poszczególnych okręgach przez miejscowe władze, okupowaną Litwę podzielił na pięć części: południową Suwalszczyznę, była gubernię kowieńską, Wilno z polsko-białoruską częścią byłej guberni wileńskiej, obwód białostocki oraz resztę guberni grodzieńskiej. Wśród wymienionych przez niego okręgów najwyżej pod względem liczby polskich szkół oraz towarzystw i zrzeszeń oświatowych ocenił Białystok, natomiast znacznie gorzej południową część Suwalszczyzny oraz Wilno i część byłej guberni wileńskiej. Na tym terenie szkolnictwo polskie rozwijało się do początku 1916 roku, kiedy to zamknięto szereg towarzystw oświatowych oraz zlikwidowano zajmujący się od początku wojny akcją zakładania polskich szkół Komitet Edukacyjny. Na Suwalszczyźnie, a zwłaszcza w powiecie sejneńskim, słynącym jeszcze przed wojną z ostrego konfliktu polsko-litewskiego na tle języka nabożeństw, winą za zły stan polskiego szkolnictwa obarczył Wasilewski litewskie duchowieństwo, nie szczędzące wysiłków, by kasować polskie szkoły (np. w Ochotnikach) lub mimo potrzeb nie dopuszczać do zakładania nowych (np. w Kielczanach).

Istotne znaczenie dla zrozumienia ewolucji poglądów Leona Wasilewskiego w okresie I wojny światowej ma jego artykuł *O Litwę*, opublikowany w sierpniu 1917 roku. W tekście tym Wasilewski po raz pierwszy po rewolucji w Rosji dał wyraz zmianie swego stanowiska wobec kwestii litewskiej. Można się zastanawiać, dlaczego nastąpiło to tak późno, bo dopiero w kilka miesięcy po tym wydarzeniu. Wydaje się, że bezpośrednim bodźcem do tej wypowiedzi stała się podpisana w maju 1917 roku przez kilka partii politycznych (PPS, PSL, Partia Niezawisłości Narodowej, Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych, CKN, Zjednoczenie Ludowe i Stronnictwo Narodowe) Deklaracja polska w sprawie Litwy¹⁷⁷. Podpisanie tej deklaracji nastąpiło z inicjatywy Komitetu Litewskiego przy Departamencie Politycznym TRS, w którym, co zaznaczono wyżej, uczestniczył także Wasilewski. W dokumencie tym przedstawiciele partii opowiedzieli się za wznowieniem związku Polski z niepodległą Litwą „w mocnym przekonaniu, że ludy Litwę zamieszkałe w dobrowolnym i zgodnym połączeniu obu państw

¹⁷⁶ L. Wasilewski, *Szkolnictwo polskie na obszarze okupowanym Litwy*, „Kultura Polski 1917, nr 4-5, s. 251 i nast.

¹⁷⁷ Szerzej patrz: K. Grünberg, *Polskie koncepcje federalistyczne...*, s. 259.



znajdą zabezpieczenie narodowego, kulturalnego i ekonomicznego rozwoju wszystkich warstw społecznych¹⁷⁸. Wasilewski w prezentowanym artykule uzasadniał zmianę stanowiska Polski, podyktowaną wydarzeniami wojny oraz rewolucją w Rosji. Pisał:

Polski obóz czynu orężnego, opowiadając się w sierpniu 1914 roku po stronie państw centralnych, zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że dążności państwowe Polski muszą oprzeć się o terytorium Rosji odebrane. Stąd wypływało uświadomienie sobie wspólności interesów mocarstw centralnych i wyzwającego się narodu polskiego. Utworzenie państwa polskiego kosztem Rosji, z ziem jej zabranych, przesunęłoby granice państwa carów ku wschodowi i zasłoniłoby mocarstwa centralne przed niebezpieczeństwem rosyjskim – niby tarczą – sojusznikiem polskim. [...] Rewolucja rosyjska, druzgocąc carat jednocześnie zdezorganizowała armię i pozbawiła państwo na długo siły ofensywnej, a więc i możliwości odebrania z powrotem utraconych zaborów. Niebawem rozwiały się też widoki odrębnego pokoju z Rosją i znikła dla niej możliwość odzyskania tą drogą choćby części strat terytorialnych. Wszystko to pozwala mocarstwom centralnym przystąpić już teraz do tworzenia faktów dokonanych na wschodzie, ułatwiających późniejsze, ostateczne załatwienie spraw spornych przed forum kongresu pokojowego¹⁷⁹.

Wasilewski, popierając tę deklarację, opowiadał się za koncepcją „utworzenia z ziem Litwy, odebranych Rosji, niepodległego państwa, połączonego unią z państwem polskim”, czyli określił się, jako zwolennik rozwiązania federacyjnego. Co więcej, dowodził słuszności tej koncepcji, posługując się dwojakiego rodzaju argumentacją. Z jednej strony twierdził, że za tą ideą przemawia „wielowiekowa tradycja współzycia politycznego i kulturalnego”, z drugiej zaś przypuszczał, że ma ona poparcie znacznej części polskiego społeczeństwa, które „w żaden sposób nie może sobie wyperswadować ewentualności, że Litwa może być odcięta zupełnie od Polski”. Jego zdaniem, istniejące od śmieci więzi ekonomiczne, jak również „łączność narodowa”, zrodziły w świadomości społecznej głębokie przekonanie, że „unia Litwy i Polski musi być wznowiona, skoro spadną z nich kajdany niewoli rosyjskiej”. A zatem trudno zgodzić się z utartym w literaturze przedmiotu poglądem, jakoby Wasilewski nigdy nie wystąpił oficjalnie w charakterze federalisty¹⁸⁰. Swoje stanowisko w tej kwestii rozwinął też

¹⁷⁸ Por. *ibidem*, s. 259.

¹⁷⁹ L. Wasilewski, *O Litwę*, „Kultura Polski” 1917, nr 7-9, s. 345-346.

¹⁸⁰ Por. A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918-1919)*, Warszawa 1969, s. 52; T. Paluszyński, *op. cit.*, s. 166.





w artykule pt. *Granice państwa polskiego na wschodzie*, opublikowanym 10 lutego 1918 roku na łamach „Kultury Polski”. Kwestię ustalenia polskiej granicy z Rosją uznał Wasilewski na początku 1918 roku za dojrzałą do rozstrzygnięcia. W dotychczasowym stanowisku Polski wobec jej Kresów Wschodnich wyodrębnił kilka etapów. Pierwszy, zapoczątkowany aktem rozbioru, zakończył się w roku 1863. W tym okresie stanowisko polityki polskiej wobec granicy wschodniej było – zdaniem Wasilewskiego – „zupełnie jasne i nie mogło budzić żadnych wątpliwości”. Polacy wychodzili bowiem z założenia, że rozbiory były aktem przemocy, dokonany na żywym organizmie państwa i rewindykacja dawnych granic Polski jest „sprawą jedynie słuszną i sprawiedliwą”. Takie podejście określił Wasilewski mianem „historycznego”. Zasadność tego stanowiska była – jego zdaniem – uzasadniona dopóty, dopóki „żywiół polski był na całym wschodnim obszarze Rzeczypospolitej jedynym czynnikiem, który posiadał świadomość narodowo-polityczną i określone dążenia prawno-państwowe¹⁸¹. To „historyczne” ujęcie uległo „pewnemu zakłóceniu” w końcu pierwszej połowy XIX wieku w związku z wydarzeniami w Galicji Wschodniej, gdzie przedstawiciele ukraińskiej inteligencji przejawiać zaczęli pewne aspiracje polityczne. Dotychczasowy program „historyczny” ustępować zaczął stopniowo na rzecz „etnograficznego”. Początkowo ograniczał się on tylko do zaboru austriackiego, ale później pod wpływem ożywienia kulturalno-narodowego Litwinów, Białorusinów, Ukraińców i Łotyszy rozszerzył się także na zabór rosyjski. Uwzględnianie tych dążeń stało się – twierdził Wasilewski – niezbędnym elementem wszystkich polskich programów politycznych po 1863 roku. Jednak ostateczne odejście od programu „historycznego” przyniosła dopiero, jego zdaniem, rewolucja w Rosji i obalenie caratu. Wówczas bowiem „wszystkie narodowości zamieszkujące wschodnie obszary dawnej Rzeczypospolitej formułowały własne programy narodowo-państwowe, dążąc do natychmiastowego ich uwzględnienia”. Równocześnie jednak Wasilewski, wyrażając przekonanie o konieczności odejścia od „stanowiska historycznego”, twierdził, że „nie da się go zastąpić czysto etnograficznym”. Na przeszkodzie temu stoją, jak twierdził, „trudności w ścisłym rozgraniczeniu wzajemnym obszarów narodowościowych”. Pisał bowiem, że jeśli stosunkowo najłatwiej byłoby przeprowadzić „ścisłą granicę między wiejską ludnością polską i litewską w gub. suwalskiej, to już w kowieńskiej mamy skrawki terytoriów mieszanych. Natomiast w gub. wileńskiej takiej granicy przeprowadzić wprost niepodobna, gdyż mamy tam duże smugi kraju o ludności

¹⁸¹ L. Wasilewski, *Granice państwa polskiego...*, s. 83.





zmieszanej w kształt szachownicy”. Jakże zatem proponował rozwiązanie? Wydaje się, że nie widział możliwości oparcia się przy budowie przyszłego państwa polskiego na zasadzie czysto narodowościowej, choć równocześnie przestrzegał, że objęcie granicami zbyt wielkiej liczby „żywołów obconarodowych”, przy szybkim wzroście ich świadomości i aspiracji politycznych, może grozić „zakłóceniem normalnego rozwoju wewnętrznego państwa”. Dlatego też rozwiązaniem, które uważał za najkorzystniejsze w tej sytuacji, było stworzenie związku federacyjnego między niepodległymi państwami polskim i litewskim. Przyjęcie takiej koncepcji dawałoby bowiem możliwość stosowania zasady mniej rygorystycznego rozdziału etnograficznego. „Właściwie obojętnym byłoby – pisał – czy ten czy ów skrawek terytorium polskiego pozostanie przy Litwie”. Tej „liberalnej” zasady nie dałoby się natomiast zastosować, gdyby „państwo litewskie nie weszło w związek z Polską”. Wówczas – jak pisał – „Polacy musieliby się domagać bezwarunkowego wydzielenia z państwa litewskiego Wilna i wileńskiego oraz mieszanych obszarów kresowych”¹⁸².

Litwini jednak nie przejawiali żadnych chęci w kierunku wznowienia unii z Polską. Wyrazem tego była uchwała przyjęta 16 września 1917 roku w Wilnie przez przedstawicieli organizacji socjalistycznych i demokratycznych, która głosiła, że prawo do decydowania o „przyszłym losie Litwy, jej urządzeniu wewnętrznym, jej stosunku do państw ościennych” może mieć jedynie konstytuanta Litwy „swobodnie obrana przez całą ludność”¹⁸³. Również Taryba w oświadczeniu z 11 grudnia 1917 roku proklamowała odbudowanie niepodległości Litwy ze stolicą w Wilnie. Szczególnie podkreśliła dążenie Litwy do uwolnienia się od wszelkich związków państwowych łączących ją w przeszłości z innymi krajami¹⁸⁴. Uznanie Wilna za stolicę niepodległego państwa litewskiego stanowiło, zdaniem Wasilewskiego, „dotkliwy cios dla żywiołu polskiego”¹⁸⁵. Jego zdaniem, Litwini będą się starali nadać temu bez wątpienia „polskiemu” miastu charakter „litewski”, co stanie się „ogniskiem antagonizmów i walk zażartych, które nie ustaną nawet przy jak najskrupulatniejszym rozgraniczeniu polskiego i litewskiego obszarów narodowościowych”. Wasilewski podkreślał, że bez wątpienia Wilno znajduje się poza obrębem litewskiego obszaru etnograficznego, którego „zanikające szczątki w postaci wysp litewskich w Oszmiańskim

¹⁸² *Ibidem*, s. 85.

¹⁸³ Por. *Problem Litwy podczas wojny...*, s. 22.

¹⁸⁴ Por. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie...*, s. 32; por. też L. Wasilewski, *Stosunki polsko-litewskie w dobie...*, s. 33.

¹⁸⁵ L. Wasilewski, *Z życia bieżącego*, „Kultura Polski” 1918, nr 13, s. 206.





i Lidzkim znajdują się w odległości 45 wiorst od stolicy Litwy¹⁸⁶. Jego zdaniem, etnograficzne terytorium litewskie „rozpoczyna się dopiero w powiecie trockim i ciągnie się dość postrzępionym pasem szerokości 20-50 wiorst wzdłuż północnej i zachodniej granicy guberni wileńskiej. Dopiero w guberni kowieńskiej i w północnej Suwalszczyźnie mamy do czynienia ze zwartym obszarem litewskim, choć i tu (jak np. w powiecie kowieńskim) silna jest kolonizacja polska”. Według Wasilewskiego, „terytorium etnograficznie litewskie ma charakter wiejski, ponieważ miasta są wyłącznie polsko-żydowskie, a wielka własność ziemska tylko polska”. Dlatego też nie można, twierdził, utożsamiać „narodowej kwestii litewskiej”, dotyczącej szczupłego obszaru etnograficznego, ze „sprawą Litwy”, która ma:

charakter o wiele szerszy, międzynarodowy. [...] Kwestia narodowa litewska jest zaledwie częścią kwestii Litwy, jedną z licznych kwestii narodowościowych obszaru Litwy w jej granicach historycznych, tak jak ludność mówiąca po litewsku stanowi tylko małą część ludności tego kraju¹⁸⁷.

Wasilewski na początku 1918 roku nie mógł mieć – co oczywiste – wyobrażenia, jakie będą przyszłe losy Litwy. „Czy Litwa ma być podzielona na zasadzie etnograficznej, czy też w przyszłości utworzy jedną całość? Jakże mają być granice tej całości? Czy pozostanie ona samodzielna, czy wejdzie w stosunek – i jaki z którymś sąsiadem?” W każdym razie uważał, że o przyszłości państwa litewskiego nie mogą decydować wyłącznie Litwini, stanowiący zaledwie jedną szóstą część jej ludności. Twierdził, że „jest to zupełnie niedopuszczalne wówczas, kiedy jako zasadę nowego porządkowania stosunków międzynarodowych wysuwa się prawo narodów do stanowienia o swoim losie”¹⁸⁸.

Wasilewski dostrzegał widocznie brak podstaw do zawarcia związku federacyjnego z Litwą, skoro w kolejnych swych artykułach, jakie na łamach „Kultury Polski” ukazywały się do jesieni 1918 roku (ostatni tekst zamieścił 18 września) do idei tej już nie powrócił. Obserwował natomiast dalsze etapy tworzenia się państwa litewskiego pod auspicjami Niemiec i całą swą uwagę skupił na jego kształcie terytorialnym. Ten zaś budził najwyższe zaniepokojenie. Rozbieżności co do odmiennej interpretacji pojęcia Litwy etnograficznej stawały się bowiem coraz bardziej wyraziste. Polacy, tak jak Wasilewski, za obszar etnograficznie litewski skłonni byli uważać

¹⁸⁶ L. Wasilewski, *Kwestia litewska...*, s. 36.

¹⁸⁷ Por. *ibidem*, s. 34.

¹⁸⁸ *Ibidem*, s. 37.





jedynie obszar faktycznego zamieszkiwania Litwinów, a więc obejmujący północną część guberni suwalskiej, gubernię kowieńską, mimo występowania tam skupisk ludności polskiej, a także zachodnie fragmenty guberni wileńskiej, jednakże bez okolic Wilna, lecz z rejonami Olkienik i Oran oraz Święcian i Hodociuszek. Litwini natomiast pojęciem Litwy etnograficznej obejmowali obszar wykraczający poza teren, który faktycznie zamieszkiwali. Według Mykolasa Biržiški Litwę etnograficzną zasiedlała nie tylko ludność mówiąca obecnie po litewsku, ale także i ta, która tym językiem posługiwała się w przeszłości¹⁸⁹. Szerokie rozumienie Litwy etnograficznej pojawiło się już w memoriale wystosowanym w 1905 roku do rosyjskiego premiera Siergieja Witte, w którym takie gubernie, jak wileńska, grodzieńska, kowieńska, suwalska oraz część Kurlandii, uważano za etnograficznie litewskie, natomiast zamieszkujących te terytoria Polaków, Żydów, Rosjan i innych za „zeslawizowanych Litwinów”¹⁹⁰. Również sejm litewski, obradujący w Chicago 21 i 22 września 1914 roku, „pojmował zasadę etnograficzną dostatecznie szeroko, tj. jako obejmującą nie tylko język, ale również zwyczaje, obyczaje, tradycje”¹⁹¹.

W artykule pod znamienym tytułem *W przededniu tworzenia się państwa litewskiego* („Kultura Polski” 1918, nr 11) Wasilewski zwracał uwagę, że „nowa” Litwa obejmie oprócz obszaru etnograficznego znaczne połacie kraju białorusko-polskiego. W ten sposób Litwini stanowiący na tych terenach mniejszość decydować będą w imieniu większości. Pisał:

Istnieją wprawdzie państwa, w których występuje taka sytuacja, ale panowanie to opiera się tam zwykle na wielowiekowych tradycjach historycznych, przy czym szczerp panujący posiada zwykle przewagę kulturalną nad szczerpem ujarzmionym i opiera swą siłę na niedopuszczeniu do demokratyzacji ustroju państwowego¹⁹².

Zdaniem Wasilewskiego, Litwini nie spełniają tych warunków. Nigdy bowiem nie byli „żywołem panującym, są narodem na tym obszarze nielicznym, o słabych tradycjach kulturalnych”. Wasilewski nie krył swego oburzenia wobec terytorialnych roszczeń Litwinów, używając wobec nich określeń, jakich wcześniej nie stosował: „polityka brutalnego ucisku narodowego”, „bezgraniczny szowinizm litewski”, „fanatyczna nietolerancja”, „nacjonalizm”. Przewidywał, że na Litwie dojdzie do zaostrzenia się antagonizmów narodowościowych, gdyż „żywoły nielitewskie” zostaną

¹⁸⁹ Por. M. Biržiška, *Na posterunku wileńskim*, cz. 3, Wilno 1921, s. 195.

¹⁹⁰ Por. M. Romer, *Litwa. Studium...*, s. 428.

¹⁹¹ Por. *Problem Litwy podczas wojny...*, s. 97.

¹⁹² L. Wasilewski, *Kwestia litewska...*, s. 36.





zmuszone do utworzenia „wspólnego obronnego frontu”. Ponadto wyrażał przekonanie, że „nowa” Litwa będzie „tworem sztucznym”, całkowicie uzależnionym od Niemiec. „Państwo to bowiem – twierdził – jest tworzone wyłącznie w interesie niemieckim i ma być jedną z placówek Niemiec wysuniętych ku wschodowi”¹⁹³. O Tarybie zaś pisał, że „jest zupełnie sztuczna, która ani powagi sobie nie zdobyła, ani nie posiadała zdolności rozwoju”, a jej rola jest „smutna i bezsilna”¹⁹⁴.

Z najwyższym oburzeniem wyrażał się o mapie Carte de la Lituanie, wydanej przez Litewskie Biuro Informacyjne w Lozannie. Wydawnictwo to było – jak twierdził – „tendencyjnym elaboratem mającym uzasadniać wszelkiego rodzaju uroszczenia aneksjonistyczne oraz unaoczniać potęgę terytorialną dawnej Litwy państwowej i ekspansję narodową obecnej Litwy etnograficznej”¹⁹⁵. Autorzy tej mapy dopuścili się wręcz pewnej mistyfikacji, sugerując, że litewski obszar narodowy obejmował terytoria zamieszkiwane przez „nowe, stworzone na ten cel kategorie Litwinów: mówiących po litewsku, dialektem litewsko-słowiańskim oraz dialektem letgoskim”. Wasilewski twierdził, że kategorie te nie mają żadnego naukowego uzasadnienia, natomiast „dialekt litewsko-słowiański jest z punktu widzenia językoznawczego zupełnym nonsensem”.

Jak stwierdzono wyżej, poglądy Wasilewskiego na kwestię litewską w latach I wojny światowej były uwarunkowane względami politycznymi obozu niepodległościowego, którego był aktywnym uczestnikiem, a także stosunkami polsko-litewskimi, w próby rozwikłania których był też zaangażowany w pierwszych latach Polski niepodległej.

¹⁹³ *Ibidem*, s. 171.

¹⁹⁴ L. Wasilewski, *Likwidacja kresowych posiadłości caratu*, „Kultura Polski” 1918, nr 18, s. 277.

¹⁹⁵ L. Wasilewski, *Jak się nas obrabia na mapach*, „Kultura Polski” 1918, nr 28, s. 422.



ROZDZIAŁ III

Leon Wasilewski o kwestii litewskiej w okresie Polski niepodległej

W pierwszych latach niepodległej Polski Wasilewski nadal pozostawał w najbliższym otoczeniu Piłsudskiego i na jego polecenie prowadził intensywną działalność polityczną. Jednak w odróżnieniu od okresu wojny, w ciągu trzech lat po jej zakończeniu prawie nie publikował. W latach 1919-1923 wydał zaledwie kilka artykułów. Dwa najobszerniejsze napisał w 1920 roku podczas pobytu w Tallinie. Jeden był komentarzem w języku francuskim do mapy Litwy historycznej i etnograficznej, drugi natomiast, ogłoszony na łamach tallińskiego czasopisma „Poolomaa”, dotyczył łotewskiego ruchu narodowego.

Można więc przyjąć, że w okresie tym Wasilewski unikał prezentowania osobistych poglądów na tematy narodowościowe, a w tym litewskie. Trudno rozstrzygnąć jednoznacznie, jaka była tego przyczyna. Być może uznał, że pełnione przez niego w tym okresie oficjalne funkcje państwowe nie pozwalają mu na wypowiedzanie prywatnych opinii oraz nakazują ograniczenie pracy publicystycznej. Zwłaszcza ten ostatni wzgląd mógł mieć dla niego spore znaczenie. Tuż bowiem u progu jego kariery politycznej w niepodległej Polsce, po nominacji na stanowisko ministra spraw zagranicznych, niechętnie gabinetowi Moraczewskiego prawicowe pisma, m.in. krakowski „Czas”, podważały kompetencje Wasilewskiego, pisząc, że jest „tylko dziennikarzem”¹⁹⁶. Wasilewski po wojnie nie podjął więc stałej współpracy z żadnym czasopismem, inaczej niż w latach wojny, kiedy był współredaktorem dwóch pism: „Polen” i „Kultura Polski”.

¹⁹⁶ Por. *Najnowszy polscy ministrowie*, „Czas” 1918, nr 510, s. 1.





Praca Wasilewskiego w charakterze ministra spraw zagranicznych trwała niedługo, bo tylko dwa miesiące: od 18 listopada 1918 do 16 stycznia 1919 roku, jednak ten okres wspominał później jako chyba najtrudniejszy w jego życiu. Warunki, w których przyszło mu pracować, były bez wątpienia wyjątkowe. Jak sam pisał:

Gabinet Moraczewskiego nie zastał Polski, jako państwa, tylko poszczególne, boczące się dzielnice, przeważnie jeszcze okupowane przez najeźdźców. Nie zastał ani jednolitej administracji, ani własnego wojska, a stan terytorium, na które rozpowszechniała się władza gabinetu niezbyt daleko odbiegał od stanu, w jakim znajdowały się objęte rewolucją obszary sąsiadów Polski od wschodu i zachodu. Gabinet Moraczewskiego był gabinetem *par excellence* rewolucyjnym. I tylko gabinetowi Moraczewskiego i stojącemu poza nim Piłsudskiemu odradzająca się Polska zawdzięcza, że jej rewolucja [...] odbyła się bezkrwawo¹⁹⁷.

Również sam Moraczewski przyznawał, że sprawy zagraniczne należały do „najtrudniejszych spraw rządu”. Prócz innych przyczyn wskazywał na destrukcyjną rolę endecji, która:

zgrupowana w Paryżu i Londynie wokół swego wodza Romana Dmowskiego, uzurpowała sobie prawa polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, w ogóle nie uznając pierwszego rządu niepodległej Polski i ani jej w głowie było podporządkowanie się jej zaleceniom¹⁹⁸.

Wasilewskiemu ciążyła jednak nie tylko teka ministra spraw zagranicznych, ale i wyjątkowo męczący tryb życia, jaki przyszło mu prowadzić. O tych trudnych miesiącach pisał później następująco:

Zwykle po ukończonym posiedzeniu Rady Ministrów ja i Moraczewski udawaliśmy się przysyłanym po nas autem do Belwederu. Najczęściej bywało to koło północy. Konferencje nasze z Komendantem odbywały się w jego sypialni przy herbacie. Komendant najczęściej kładł się do łóżka i rozmawialiśmy z nim zwykle do 2-3 w nocy. Nieraz byliśmy tak znużeni całodzienną orką, że normalnie zasypialiśmy. Dla nas było to tym uciążliwsze, że nazajutrz o 9-tej byliśmy już przy biurkach ministerialnych, gdy Komendant wstawał dość późno i zresztą od wielu lat był przyzwyczajony do pracy nocnej¹⁹⁹.

Wypada podkreślić zasługi Wasilewskiego w tworzeniu pierwszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w niepodległej Polsce²⁰⁰. Był twórcą

¹⁹⁷ Rękopis pt. „Kilka myśli o gabinecie Oraczewskiego”, cyt. za: W. Pobóg-Malinowski, *Leon Wasilewski...*, s. 88.

¹⁹⁸ J. Moraczewski, *Wspomnienia współpracy z Leonem Wasilewskim*, „Niepodległość” 1937, nr 16, s. 216.

¹⁹⁹ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 161.

²⁰⁰ P. Hauser, *Leon Wasilewski (18 XI 1918 – 16 I 1919)*, [w:] *Ministrowie spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, pod red. J. Pajewskiego, Szczecin 1992.





struktury organizacyjnej MSZ, którego centrala składała się z trzech sekcji: politycznej, techniczno-komunikacyjnej i ogólnej. To z jego inicjatywy powołano do życia specjalny Departament do spraw Litwy i Białorusi, na czele którego stanął Ludwik Kolankowski²⁰¹. Wasilewski dbał też o dobór kadr do nowego ministerstwa. Zasady, jakimi się kierował, zakładały – mimo zdecydowanie lewicowego oblicza rządu – całkowitą apolityczność kandydata. Kładziono natomiast nacisk na fachowość. Wymagano bieglej znajomości przynajmniej dwóch języków obcych i legitymowania się dyplomem ukończenia studiów prawniczych lub ekonomicznych²⁰².

Wasilewski miał też na swym koncie kilka akcji dyplomatycznych. Do udanych można zaliczyć pomyślne rokowania z rezydującym od 20 listopada 1918 roku w Warszawie posłem Rzeszy Niemieckiej Harrym hr. Kessierem w sprawie ewakuacji wojsk niemieckich z Ukrainy trasą omijającą ziemie wyzwolonej już Polski²⁰³. W wyniku uciążliwych rokowań Niemcy zgodzili się na ewakuację wojsk Ober-Ostu w kierunku Prus Wschodnich w zamian za czasowe pozostawienie w ich dyspozycji linii kolejowej Brześć-Białystok-Grajewo. Wprawdzie dzięki prowadzonym przez Wasilewskiego rokowaniom groźbę zbrojnego przemarszu przez Polskę udało się odsunąć, jednak sprawa przekazywania Polsce opuszczonych przez Niemcy tzw. etapów Bugu, czyli rejonu Białej i Międzyrzecza, nie została uregulowana. Prowadzone przez Wasilewskiego pertraktacje z posłem Niemiec, które zresztą jako pierwsze zareagowały na radiogram notyfikacyjny Piłsudskiego z 16 listopada 1918 roku²⁰⁴, spotkały się z wielkim wzburzeniem opinii publicznej, a nawet ulicznymi demonstracjami. Wobec tych zajść, a także presji niektórych współpracowników (Moraczewski podaje, że „ludzie nawet dzielni i wypróbowani ulegli nastrojom i kłody rzucali pod nogi Wasilewskiemu”), pierwszy minister spraw zagranicznych niepodległej Polski ogłosił specjalne oświadczenie, w którym wzywał do spokoju i „zdawania sobie sprawy z powagi chwili”, a także zwracał uwagę na przysługujący przedstawicielowi obcego państwa status i „ochronę rządu, który wobec zagranicy odpowiada całkowicie za jego bezpieczeństwo”²⁰⁵.

²⁰¹ Por. P. Łossowski, *Dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 8; por. też J. Serczyk, *Ludwik Kolankowski – polityk i człowiek*, [w:] *Ludwik Kolankowski 1882-1982. Materiały w stulecie urodzin*, Toruń 1983, s. 49.

²⁰² Por. P. Hauser, *Polska polityka zagraniczna 1918/1919*, „Przegląd Zachodni” 1988, nr 5-6, s. 19.

²⁰³ Por. P. Łossowski, *Dyplomacja II Rzeczypospolitej...*, s. 8; J. Moraczewski, *op. cit.*, s. 218. Por. też P. Hauser, *Leon Wasilewski (18 XI 1918 – 16 I 1919)...*

²⁰⁴ Por. J. Pajewski, *Odbudowa państwa...*, s. 316.

²⁰⁵ „Monitor Polski” 1918, 25 XI.





Tymczasem zbliżający się termin otwarcia konferencji pokojowej mobilizował do szukania porozumienia z Ententą. W tej sytuacji, wykorzystując fakt niedotrzymania przez Niemcy umowy dotyczącej ewakuacji „etapów Bugu”, rząd Polski zdecydował się na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami. W specjalnej nocy, jaką 15 grudnia 1918 roku Wasilewski doręczył hr. Kesslerowi, polski minister spraw zagranicznych oskarżył Niemcy o prowadzenie nieszczerzej polityki oraz wyraził wątpliwość co do szans „zastosowania się Niemiec do zasad pokoju proklamowanych przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki”²⁰⁶. Zanim jednak doszło do przedstawienia posłowi Niemiec tego dokumentu, Wasilewski musiał uporać się z zatargiem wewnątrz własnego Ministerstwa. Otóż na dwa dni przed wyznaczonym terminem doręczenia noty, wiceminister MSZ Tytus Filipowicz, na własną rękę wysłał Kesslerowi notę zrywającą stosunki. Wasilewski natychmiast zareagował. Przede wszystkim odwołał wysłaną przez Filipowicza notę oraz udzielił mu dymisji. W odpowiedzi Filipowicz wystosował do Wasilewskiego list otwarty, w którym oskarżał go o spowodowanie impasu w stosunkach z Ententą. Całe to zajście wykorzystała prawicowa prasa, podejmując po raz kolejny krytykę Wasilewskiego. „Gazeta Poranna 2 grosze” z 15 grudnia 1918 roku znów podnosiła jego niskie kwalifikacje, pisząc, że „oddany przez całe prawie swe życie pisaniu popularnych broszur statystyczno-etnograficznych i studiowaniu teorii socjalistycznych, w praktycznym życiu politycznym prawie żadnego udziału nie brał”²⁰⁷.

Ostatnie dni 1918 roku nie były łatwe dla Wasilewskiego. Zaledwie zdołał zlikwidować konflikt z Filipowiczem, kiedy pojawił się nowy problem. W ostatnich dniach grudnia przybyła do Warszawy rosyjska misja Czerwonego Krzyża. Ta niezapowiedziana i nieoczekiwana wizyta nie była na rękę polskiemu rządowi. Polacy poczuli się urażeni. Jak wspominał później Jędrzej Moraczewski, „Rosja potraktowała Polskę, jako swoją prowincję, do której przysyła swoich urzędników wtedy, kiedy to uzna za potrzebne”²⁰⁸. Poza tym wizyta ta wywołała uliczne manifestacje, wzniecane przez komunistów przychylnych „bolszewickim delegatom”²⁰⁹. W tej sytuacji Wasilewski, który jak podaje Moraczewski, osobiście nadzorował ten problem, polecił odesłanie pięciu członków rosyjskiej delegacji pod eskortą policji do Moskwy. Finał tej sprawy okazał się jednak tragiczny. W okolicy leżącej

²⁰⁶ „Monitor Polski” 1918, 16 XII.

²⁰⁷ Cyt. za: P. Hauser, *Leon Wasilewski (18 XI 1918 – 16 I 1919)*..., s. 26; por. też *Ministrowie spraw zagranicznych*..., s. 22.

²⁰⁸ J. Moraczewski, *op. cit.*, s. 218.

²⁰⁹ Por. *ibidem*, s. 218.





go na granicy dawnej guberni grodzieńskiej majątku Mień czterech członków rosyjskiej misji zostało zamordowanych przez eskortę, prawdopodobnie przekupioną przez kogoś zainteresowanego kompromitacją rządu Moraczewskiego. Między Leonem Wasilewskim a komisarzem ludowym spraw zagranicznych Gieorgijem Cziczerinem wywiązała się ostra wymiana not²¹⁰. Początkowo Wasilewski odpowiedział Cziczerinowi, że rosyjska delegacja prawdopodobnie padła ofiarą „złoczyńców grasujących na naszych kresach wschodnich”. Później jednak musiał powziąć poważniejsze podejrzenia, gdyż jak podaje Moraczewski, podjął konkretne kroki zmierzające do ukarania winnych²¹¹.

Tak więc gabinet Jędrzeja Moraczewskiego określić musiał kierunek swej polityki zagranicznej w warunkach bez wątpienia trudnych i dalekich od stabilizacji. Autorem rządowego exposé wyznaczającego program tak doraźnej, jak i perspektywicznej polityki zagranicznej rządu był Leon Wasilewski. Jednym z pierwszoplanowych zadań sformułowanych w tym dokumencie było „nawiązanie i utrzymanie przyjaznych stosunków z wielkimi państwami Zachodu i Ameryki Północnej”, których zwycięstwu – jak podkreślano – „Republika Polska zawdzięcza w znacznej mierze swe odrodzenie państwowe i od których oczekuje wydatnej pomocy przy ostatecznym ustalaniu granic²¹².

Stanowisko rządu wobec Litwy i Białorusi przedstawił Wasilewski podczas konferencji prasowej, zwołanej 17 grudnia 1918 roku, a więc w miesiąc po objęciu teki ministerialnej. Wasilewski podkreślił „niezmiernie żywe zainteresowanie” państwa polskiego dalszym losem ziem litewsko-białoruskich. Równocześnie zwrócił uwagę na złożoność struktury narodowościowej tych ziem. Wyróżnił wśród ludności je zamieszkującej trzy kategorie. Pierwszą stanowiła „ludność najniewątpliwiej polska”, drugą ludność o „niezdecydowanym obliczu etnograficznym, jednakże ciężąca do polskości ze względu na tradycje i politykę”, a trzecią kategorię – ludność „niepolska, posiadająca tendencje odśrodkowe”. Wasilewski mówił dziennikarzom:

stoimy na stanowisku, że granice Rosji muszą być odsunięte jak najdalej na wschód. [...] Oczywiście będziemy robili wszystko to co do nas należy, aby te kraje, tak związane z Polską i etnograficznie i kulturalnie i ze względu na wzajemny stosunek ekonomiczny i ze względu na przyszłość ekonomiczną, i ze względu na ciężenie ku polskości – ażeby były one związane z Polską, w ten czy ów sposób na podstawie zupełnego usunięcia wszelkich pozorów,

²¹⁰ Por. *Księga Czerwona. Zbiór dokumentów dyplomatycznych o stosunkach Rosji i Polski od 1918 do 1920 roku*, Moskwa-Smołeńsk-Kijów 1921, s. 24-29.

²¹¹ Por. J. Moraczewski, *op. cit.*, s. 219.

²¹² Por. *Dokumenty przełomu*, „Kultura Polski” 1918, nr 45-48, s. 693.





jakbyśmy byli zaborcami – my chcemy w myśl tradycji polskiej „wolni z wolnymi, równi z równymi”, ażeby nic nie uroniono z tego dorobku kulturalnego, który tam istnieje, który ma wszelkie szanse rozwoju²¹³.

Nie wydaje się jednak, aby powyższa wypowiedź mogła być wyrazem osobistych poglądów Wasilewskiego. Co prawda, eksponowanie złożoności struktury narodowościowej Litwy było charakterystyczne dla właściwego mu sposobu prezentacji tych zagadnień, jednak przedstawienie polskiego stanowiska wobec Litwy, polegającego na nawiązaniu do idei Wielkiego Księstwa Litewskiego i stworzeniu koncepcji „wielkiej Polski”, było niewątpliwie wyrazem linii politycznej nakreślonej przez samego Piłsudskiego.

Trudno, wobec braku przekonywującego materiału źródłowego, przesądzać, jak wielki był udział Wasilewskiego w kształtowaniu tej linii. Wydaje się jednak, że Wasilewski spełniał tu raczej rolę wykonawcy zamierzeń Piłsudskiego, w mniejszym zaś stopniu był ich inspiratorem. Jak sam pisał, „koncepcja Wielkiej Polski” wiązała się z planami samego Komendanta. Koncepcja ta – przeciwstawna „endeckiej, nacjonalistycznej odstręczającej od siebie sąsiadów wschodnich” – zakładała „liberalne traktowanie ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego”, których mieszkańcy powinni skupić się przy Polsce jako „naturalnym protektorze wobec niebezpieczeństwa rosyjskiego”²¹⁴.

16 stycznia 1919 roku rząd Moraczewskiego ustąpił, przekazując władzę kompromisowemu gabinetowi Ignacego Paderewskiego. Warszawska prasa przewidywała wprawdzie możliwość pozostania w nowym gabinecie Leona Wasilewskiego, którego stanowisko – jak pisano – „mimo ataków prawicy wzmocniło się w ostatnich czasach znacznie”²¹⁵, jednak spekulacje te się nie potwierdziły i Wasilewski ustąpił wraz z rządem. Dymisja ta nie oznaczała jednak kresu jego aktywności politycznej. Już wkrótce bowiem wyznaczono mu kolejne zadania. 18 stycznia 1919 roku rozpoczęła swe obrady konferencja pokojowa w Paryżu.

Podejmowane przez Piłsudskiego starania, mające na celu koordynację działań rządu w Warszawie z poczynaniami Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu²¹⁶, przyniosły oczekiwany efekt. Walka o granice i pozycję państwa polskiego na arenie międzynarodowej stanowiła nadrzędny cel,

²¹³ AAN, sygn. B 1613. Materiały z tej konferencji opublikował „Kurier Warszawski” 1918, nr 349.

²¹⁴ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakiego...*, s. 172-173.

²¹⁵ Patrz: „Kurier Polski” 1919, 15 I.

²¹⁶ Szerzej na ten temat patrz: J. Zamoyski, *Powrót na mapę: Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914-1919*, Warszawa 1991.





do którego na konferencji pokojowej miało dążyć już wspólne przedstawicielstwo. Według początkowych zamierzeń Piłsudskiego, drugim obok Romana Dmowskiego delegatem Polski na tę konferencję miał być Leon Wasilewski, który jednak, zasłaniając się obawą przed „zbyt wielką odpowiedzialnością” oraz „nieprzygotowaniem do działania w nieznanym terenie”, odmówił²¹⁷. Wobec tego Piłsudski zmienił zamiar i powierzył Wasilewskiemu funkcję członka Delegacji Naczelnika Państwa do Komitetu Narodowego w Paryżu. Obok Wasilewskiego w misji tej uczestniczyli też inni zaufani Piłsudskiego: Kazimierz Dłuski, Stanisław Thugutt, Michał Sokolnicki, Medard Downarowicz²¹⁸.

Wasilewski 6 lutego 1919 roku opuścił Warszawę i przez Kraków, Wiedeń i Genewę udał się do Paryża, gdzie przebywał cztery miesiące. Prócz stałego uczestnictwa w posiedzeniach Komitetu, starał się nie pozostawać na uboczu paryskiego życia politycznego. Już w tydzień po przyjeździe udzielił obszernego wywiadu dziennikarzowi „Temps” na temat zatargu polsko-czeskiego na Śląsku Cieszyńskim²¹⁹. Był także współorganizatorem serii odczytów dla polonii paryskiej oraz kierowanej przez Alberta Thomasa akcji w obronie narodów kaukaskich. Swój pobyt w Paryżu starał się też wykorzystać – jak sam wspomina – „do nawiązywania stosunków z delegacjami narodów ujarzmionych uprzednio przez Rosję, a dążących do utrwalenia własnych państw niepodległych”²²⁰. Zdaniem K. Dłuskiego, Wasilewski wśród przedstawicieli tych narodowości znany był ze swych „cennych prac w zakresie stosunków historyczno-etnograficznych”, a także „dzięki osobistym przymiotom” cieszył się wśród nich „wielką popularnością”²²¹. Według samego Wasilewskiego, najlepsze stosunki łączyły go jednak z Estończykami, a zwłaszcza z ministrem spraw zagranicznych Estonii Jaanem Poską, „człowiekiem bardzo wybitnym, o szerokich horyzontach politycznych”. Równie serdeczne zbliżenie nastąpiło z Łotyszami oraz ministrem spraw zagranicznych Łotwy Meierowiczem²²². Najgorzej wyglądały relacje z Litwinami, którzy byli – jak wspomina Wasilewski – „wrogo usposobieni do Polski”²²³. Opinię Wasilewskiego potwierdza relacja Dłuskiego, który przyznał, że najlepsze stosunki łączyły polską delegację z Estończykami i Łotyszami, będącymi ludźmi nie tylko „wyrobionymi po-

²¹⁷ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 171.

²¹⁸ AAN, akta Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu 1917-1920, sygn. 2047, s. 133.

²¹⁹ Por. W. Pobóg-Malinowski, *Leon Wasilewski...*, s. 93.

²²⁰ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 174.

²²¹ Por. K. Dłuski, *Wspomnienia z Paryża*, Warszawa 1921, s. 43.

²²² Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 174.

²²³ Por. *ibidem*, s. 175.





litycznie”, ale też wolnymi od „uprzedzeń terytorialnych tak ciężących na Litwinach”²²⁴. Wasilewski o swych kontaktach z przedstawicielami narodów bałtyckich na bieżąco informował Piłsudskiego²²⁵.

Również Komendant słał do Paryża listy zawierające konkretne instrukcje. W jednym z nich, często cytowanym w literaturze, wspominał o powrocie do koncepcji federalistycznych oraz zachęcał Wasilewskiego do dalszych kontaktów z Łotyszami i Estończykami. Pisał: „gdyby oni akces do jakiejś federacji zrobili, nie wyobrażam sobie, aby Litwini temu podwójnemu naciskowi oprzeć się byli w stanie”²²⁶.

Wasilewski nie mógł, niestety, zaspokoić oczekiwań naczelnika państwa. Udało mu się wprawdzie za pośrednictwem adwokata Bronisława Krzyżanowskiego nawiązać kontakty z niektórymi członkami litewskiej delegacji, jednak nie doszło między nimi do żadnych pozytywnych ustaleń. Trudności potęgował nie tylko fakt, że przedstawiciele Litwy nie zostali oficjalnie uznani ani nawet dopuszczeni do obrad, ale także to, że w wyniku wcześniejszych rozmów, prowadzonych przez Dmowskiego, który żądał włączenia całej Litwy do państwa polskiego, wzajemne stosunki uległy znacznemu zaostrzeniu²²⁷. Litwini odmówili więc dalszych negocjacji z endekami, natomiast zgodzili się rozmawiać z przedstawicielami Piłsudskiego. I te jednak nie dały żadnego rezultatu. Podczas nieoficjalnego spotkania Wasilewskiego z Martynasem Yča-sem, ze strony litewskiej padło żądanie szybkiego uznania niepodległości Litwy przez Polskę, odłożenia zaś na później kwestii granic.

Opisując po latach ten okres w swej książce o Litwie z 1925 roku, Wasilewski charakteryzował stanowisko Litwinów na konferencji pokojowej jako ogromnie „dwuznaczne i pokrętne”²²⁸. Stwierdzał, że z jednej strony Litwini, zabiegając usilnie o poparcie Ententy, „wypierali się wszelkiej wspólności z Niemcami”, z drugiej zaś nie chcieli określić jednoznacznie swych stosunków z Rosją. Stwierdzali, że „formułowanie konkretnych deklaracji w tej kwestii jest przedwczesne, gdyż nikt nie zna regimu jaki nastąpi po regimie bolszewickim”. Zdaniem Wasilewskiego takie postawienie sprawy nie oznaczało niczego innego, jak

²²⁴ Por. K. Dłuski, *op. cit.*, s. 42.

²²⁵ Pierwszy raport w tej sprawie wystosował 3 kwietnia 1919 roku, patrz: L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 175.

²²⁶ Por. *ibidem*, s. 177-178.

²²⁷ Por. P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna...*, s. 96.

²²⁸ Por. L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość...*, s. 197.





pozostawienia przez Tarybę furtki, ułatwiającej jej stosunek z Rosjanami, którzy nie szczędzili Litwinom poparcia, uważając, że słabe państwo litewskie o przeważnie nieinteligentnej ludności będzie dla przyszłej Rosji pożądanym depozytariuszem Wilna, Grodna i innych ziem polsko-litewskich, których Rosja nie chciała się wyrzekać²²⁹.

Dlatego, być może, Wasilewski pisał 3 kwietnia 1919 roku do Piłsudskiego: „serio będzie można gadać z Litwinami, tylko wówczas gdy będziemy trzymali Wilno mocno w ręku”²³⁰. Stosunków z delegacją litewską z pewnością nie poprawiła podjęta w dwa tygodnie później ofensywa wileńska Piłsudskiego. W swym raporcie do naczelnika państwa z 23 kwietnia 1919 roku Wasilewski pisał, że podjętym przez niego działaniom na rzecz ewakuacji Grodna i usunięcia Niemców „stanowczo przeciwstawiają się Litwini”²³¹.

Znacznie lepiej natomiast układały się stosunki z Estończykami. Wasilewski nawiązał je już w końcu marca 1919 roku. Informując o tym Piłsudskiego, pisał, że Estonia i Łotwa, potrzebując pomocy politycznej i wojskowej z zewnątrz, propagują utworzenie wspólnego frontu estońsko-łotewsko-polskiego i że Polska powinna w tej sprawie przejąć inicjatywę, stając na czele ewentualnej ligi tych państw²³². W raporcie z 23 kwietnia 1919 roku Wasilewski donosił Piłsudskiemu o prośbie Estończyków o uznanie ich państwa de facto oraz nawiązanie ustabilizowanych stosunków dyplomatycznych z Polską. Wyrażał też przekonanie, że zadośćuczynienie prośbie Estonii byłoby zręcznym posunięciem ze strony Polski. Równocześnie ubolewał nad opieszałością odpowiedzialnych za te zagadnienia „czynników polskich”. Ganił zwłaszcza Paderewskiego i Skrzyńskiego, o którym pisał, że „nawet nie wiedział, gdzie leży Estonia”. O dalszych krokach w tej sprawie, donosił Piłsudskiemu w raporcie z 6 maja 1919 roku. Widać, że był osobiście zaangażowany w doprowadzenie całej sprawy do szczęśliwego finału. Stwierdzał, że co prawda, Paderewski uznanie Estonii uważa za sprawę załatwioną, jednak nie może się „doprosić dokumentu urzędowego, który by dawał satysfakcję Estończykom”. W związku z tym pisał: „kładę Ci tę sprawę bardzo na sercu, bo i tak spóźniliśmy się mocno, a źle by było, gdybyśmy przyszli ze spełnieniem żądań Estończyków ostatni”²³³.

Wydaje się, że kwestie bałtyckie były dla Wasilewskiego rzeczywiście przedmiotem osobistej troski. W raporcie do naczelnika państwa z 23

²²⁹ Por. *ibidem*, s. 197.

²³⁰ Por. AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1667.

²³¹ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 177-178.

²³² Por. A. Skrzypek, *Związek bałtycki. Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919-1925*, Warszawa 1972, s. 28.

²³³ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 194.





kwietnia 1919 roku pisał bowiem, że nadal chciałby zajmować się „sprawami kresowymi oraz bałtyckimi” i dlatego też musiał zrezygnować ze stanowiska pośła polskiego w Jugosławii, jakie z uwagi na jego dobrą znajomość serbsko-chorwackiego chciał mu powierzyć Paderewski²³⁴. Z kolei Piłsudski widział Wasilewskiego jako przedstawiciela Polski w państwach bałtyckich. Takie jego zamiary korespondowały więc z planami Wasilewskiego, a także z życzeniami Estończyków, którzy zabiegali o powierzenie mu funkcji pośła w Tallinie.

Zanim jednak do tego doszło, Wasilewski musiał uporać się z innym jeszcze zadaniem wyznaczonym mu przez Piłsudskiego. Po powrocie do Warszawy w połowie lipca 1919 roku, okazało się, że delegaci Łotwy i Estonii, błędnie poinformowani o rzekomym zajęciu Kowna przez wojska polskie, przybyli do tego miasta w celu prowadzenia rokowań z Polakami. Wobec tego wyłoniła się pilna potrzeba wyjazdu na Litwę dla zbadania tej sprawy. Dodatkowym motywem była też potrzeba zorientowania się w podejmowanych w tym czasie przez Brytyjczyków próbach zmontowania bloku antybolszewickiego na wschodnim wybrzeżu Bałtyku. 31 lipca 1919 roku Wasilewski wraz z Piłsudskim oraz angielskim generałem Paulem Henrysem udali się do Wilna, a stamtąd po czterech dniach w towarzystwie majora Tadeusza Kasprzyckiego wyjechał do Kowna²³⁵. Działania, jakie tam Wasilewski podejmował, przebiegały dwutorowo. Z jednej strony bowiem odbywał rozmowy z przedstawicielstwem brytyjskiej misji wojskowej na Litwie, podczas których starał się zyskać poparcie Anglików dla koncepcji objęcia przez Polskę kierownictwa w projektowanym bloku państw bałtyckich, z drugiej zaś prowadził rokowania z rządem litewskim. Dotyczyły one kwestii granicznych. W związku z tym już nazajutrz po przybyciu do Kowna, 5 sierpnia 1919 roku, Wasilewski złożył oświadczenie, w którym zapewniał, że „rząd polski nie ma wobec Litwy żadnych zamiarów aneksyjnych i wychodząc z powszechnie znanej zasady samookreślenia narodów” zaproponował zakończenie „dotychczasowych starć i nieporozumień przez przeprowadzenie plebiscytu”. Na terenach Litwy zajętych zarówno przez wojska polskie, jak i litewskie miałyby się odbyć wybory przedstawicieli do Sejmu Litwy, który z kolei miałby rozstrzygnąć „wszystkie kwestie ustroju politycznego, stosunku do krajów sąsiednich itp.”²³⁶. Jednak do tej propo-

²³⁴ *Ibidem*, s. 180.

²³⁵ Por. *ibidem*, s. 197-199 oraz W. Pobóg-Malinowski, *Leon Wasilewski...*, s. 99.

²³⁶ Por. oświadczenie Leona Wasilewskiego złożone 5 sierpnia 1919 roku w Kownie, AAA, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1594, oświadczenie to zostało też wydrukowane w: „Nasz Kraj” 1919, 20 VIII, nr 99.



zycji Wasilewskiego Litwini odnieśli się negatywnie. W odpowiedzi na cytowane wyżej oświadczenie rząd litewski usztywnił swoje stanowisko co do granic Litwy etnograficznej (dawna gubernia kowieńska, Litwa pruska, dawna gubernia suwalska, część guberni grodzieńskiej oraz Wileńszczyzna wraz z Wilnem), a także wyraził przekonanie, że wybory do Konstytuanty mogłyby odbyć się tylko pod warunkiem opuszczenia przez wojska polskie terenów Litwy dotychczas przez nie zajmowanych oraz zainstalowania tam wyłącznie litewskiej administracji²³⁷. Wobec niepowodzenia rozmów z rządem litewskim w Kownie Wasilewski powrócił na kilka dni do Wilna, a następnie do Warszawy, gdzie spotkał się z Piłsudskim. Zrodziła się wówczas – wobec niemożności porozumienia z rządem Taryby – koncepcja ustanowienia na Litwie propolskiego rządu, z którym możliwe byłyby pertraktacje nawet na temat federacji. Liczono na to, że zmiany na Litwie zostaną dokonane przez jej siły wewnętrzne, tj. samych Litwinów we współpracy z miejscowymi Polakami.

Jak się miało okazać później, rachuby te były całkowicie bezpodstawne, a wynikały ze złej oceny sytuacji dokonywanej przez polskich polityków. Przekonanie o możliwości zrealizowania tej idei opierali oni na kilku przesłankach. Po pierwsze, panowała wówczas dość rozpowszechniona w polskich kręgach politycznych ujemna opinia o litewskich działaczach jako ludziach sprzedajnych, skonfliktowanych między sobą i kierujących się wyłącznie osobistą korzyścią. Po drugie, wierzone, że rząd Sleżevičiusa nie ma najmniejszego poparcia wśród litewskiego ludu, który w istocie nastawiony jest propolsko. I po trzecie, po stronie polskiej panowało głęboko zakorzenione przekonanie, że tak małe państwo jak Litwa nie jest zdolne do samodzielnej egzystencji, a zatem jego dalsze losy są całkowicie zależne od Niemiec. Wypada podkreślić, że jakkolwiek niektóre z tych przesłanek rzeczywiście występowały, to wnioski, jakie z nich wyciągali polscy politycy były z pewnością zbyt daleko idące. Dotyczyć to może zwłaszcza konfliktów, jakie istotnie miały miejsce w środowisku litewskim. Najgłośniejszym z nich był spór między znanym działaczem emigracyjnym Gabrysem a członkami Taryby. Obie strony tego sporu nie szczędziły sobie wzajemnych oskarżeń o uzurpację władzy, łamanie zasad demokratycznych, a nawet nadużycia i malwersacje²³⁸. Echa tych konfliktów dochodziły zapewne do strony polskiej, kształtując jej opinię o litewskich działaczach. Takie negatywne sądy o Litwinach znalazły się bowiem w liście Piłsudskiego do Paderewskiego

²³⁷ Por. AAA, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1594; pisze o tym również W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, Londyn 1956, t. 2: 1919-1939, s. 190.

²³⁸ Por. P. Łossowski. *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996, s. 58.



z początku maja 1919 roku²³⁹, podobnie wypowiadał także Dmowski podczas dyskusji w Paryżu 2 marca 1919 roku²⁴⁰.

Wydaje się jednak, że nie można generalizować tej nieprzychylniej opinii. Z pewnością wśród działaczy litewskich nie brakowało ludzi bezinteresownie oddanych idei niepodległości, którzy starali się sprostać niełatwym zadaniom. Do grona tego zapewne można zaliczyć Biržiškę, Sleževičiusa, Smetonę i innych. Również przesadna wydaje się opinia Polaków, że zarówno Taryba, jak i całe państwo litewskie były tworamii całkowicie zależnymi od Niemiec. Co prawda, nie można nie doceniać niemieckiego zainteresowania kwestią Litwy, równocześnie jednak trzeba powiedzieć, że sami Litwini traktowali niemiecki protektorat jako konieczne, ale tylko przejściowe zło. Ich dalekosiężnym celem była całkowita niezależność. O wysiłkach, jakie w tym kierunku, podejmowali świadczyć przecież mogą ich działania wobec Ententy.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, jakie stanowisko w tej kwestii prezentował sam Wasilewski, któremu Piłsudski powierzył rolę organizatora kowieńskiego „przewrotu”. Czy podzielał te powszechne wśród polityków polskich opinie? Wydaje się, że do działaczy litewskich nie był przychylnie usposobiony, lecz ta ocena wynikała nie tyle z przekonania o ich nieuczciwości, co raczej skłonności do fanatyzmu, nacjonalizmu i prezentowania skrajnej, antypolskiej postawy.

Można natomiast sądzić, że Wasilewski podzielał pogląd o proniemieckim charakterze rządu litewskiego. W swych wypowiedziach dotyczących Taryby często posługiwał się przymiotnikami „germanofilska” lub „proniemiecka”²⁴¹. Równocześnie z pewnej już perspektywy, bo w pracy o Litwie pisanej w 1925 roku, zarzucał Litwinom, że „w momencie bankructwa militarysty i aneksjonizmu niemieckiego nie wytworzyli żadnych realnych sił, aby pokusić się o faktyczne opanowanie kraju”.

Twierdził, że pozbawiona poparcia mas ludowych Taryba „całą swą energię skupiła na zdobywanie polskiego Wilna, zaś zupełną bezsilność ujawniła w okresie kruszenia się okupacji niemieckiej i nasuwania się na Litwę bolszewików”. Toteż – pisał dalej Wasilewski – „w sytuacji, gdy na ziemiach opuszczonych przez niemieckich okupantów tworzyły się sowieckie rewkomy, Taryba w Berlinie szukała pomocy i popar-

²³⁹ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 191.

²⁴⁰ Por. *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 1, Warszawa 1965, dok. 22., s. 89. O konfliktach nurtujących rząd Voldemarasa wspomina też A. E. Senn (*The Emergence of Modern...*, s. 67), pisząc, że polityk ten miał wyjątkowy dar „antagonizowania ludzi”.

²⁴¹ Por. np. oświadczenie Leona Wasilewskiego (stanowisko Leona Wasilewskiego, delegata Polskiej Rady Kresowej, BJ, korespondencja z E. Romerem, sygn. 1095 IV, k. 53).





cia”²⁴². Na podstawie istniejących materiałów źródłowych, a także relacji samego Wasilewskiego nie można zatem stwierdzić, jaki był jego udział w powstaniu koncepcji stworzenia na Litwie propolskiego rządu oraz jakimi przesłankami kierował się, ufając, że idea ta ma jakiejkolwiek szanse powodzenia. Czyżby jak za czasów legionowych przeważało całkowite podporządkowanie się poleceniom Komendanta? Wydaje się, że prócz tych względów Wasilewski liczył na szeroko rozbudowaną na Kowieńszczyźnie sieć POW, która – jak pisał później – „dawała możliwość oparcia pewnych rachub politycznych na jej sile”²⁴³. Ponadto wierę w powodzenie akcji opierał na przekonaniu, że „rząd Taryby posiadał w samym społeczeństwie litewskim sporo żywiołów niechętnych, które dążyły do wyemancypowania się spod przewagi niemieckiej i do zbliżenia się z Polską”.

Trzeba przyznać, że Wasilewski musiał być dość pewny sukcesu, skoro osobiście przygotował tekst deklaracji propolskiego rządu, mającego powstać w wyniku przewrotu oraz listę jego członków. W projekcie deklaracji pisał, że „rząd litewski uważa wszelki związek z Niemcami lub Rosją za niemożliwy”, oraz proponował, aby o przyszłym ustroju państwa litewskiego zadecydowały wybrane na drodze demokratycznych wyborów „reprezentacje całej Litwy, które zjadą się Wilnie i rozstrzygną wspólnie wszystkie te kwestie”²⁴⁴. Jak wiadomo, zaplanowany na noc z 31 sierpnia na 1 września 1919 roku zamach w Kownie nie powiódł się²⁴⁵. Słabo zakonspirowane przygotowania doprowadziły do wykrycia spisku przez rząd litewski i fali aresztowań wśród polskich aktywistów. Do fiaska całego przedsięwzięcia przyczyniło się też bez wątpienia złe rozeznanie sytuacji, oparcie się na fałszywych przesłankach i nieprawdziwych wyobrażeniach o tym, że zamach wewnętrzny na Litwie Kowieńskiej uda się przeprowadzić stosunkowo łatwo.

W konsekwencji to zakończone porażką działanie przyniosło wiele szkody stosunkom polsko-litewskim, a także samemu Wasilewskiemu, który zaangażował w całą operację niemało energii oraz znaczne sumy z niezasobnego przecież skarbu państwa. Po załamaniu się tego projektu

²⁴² Por. L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Zarys historyczno-polityczny stosunków narodowościowych*, Warszawa 1925, s. 202.

²⁴³ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...?*, s. 205.

²⁴⁴ Por. tekst deklaracji rządu litewskiego według projektu Leona Wasilewskiego, AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. 1579.

²⁴⁵ Misji Wasilewskiego w Kownie poświęcono w literaturze historiograficznej sporo miejsca. Szerzej o tym patrz: P. Lossowski, *Próba przewrotu polskiego w Kownie w sierpniu 1919 roku*, Warszawa 1964, *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914-1939*, t. 8; H. Wisner, *op. cit.*, s. 135-137; J. Lewandowski, *Federalizm...*, s. 183-188; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna...*, s. 190; A. E. Senn, *The Emergence of Modern...*, s. 146; M. K. Dziewanowski, *op. cit.*, p. 175 et seq.; J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim 1919-1922*, Warszawa 1970, s. 125.





strona polska przyjęła zasadę bagatelizowania go bądź też przedstawiania jego genezy jako inicjatywy miejscowych sił politycznych i wyniku spiskowej działalności POW²⁴⁶. Również sam Wasilewski w swych późniejszych wspomnieniach kowieńską misję nazwał „sierpniową imprezą” i napisał o niej tylko tyle: „W tym czasie w Kownie przygotowywał się spisek zmierzający do obalenia rządu Taryby przy pomocy POW”²⁴⁷.

Mimo niepowodzenia „sierpniowej imprezy” Wasilewski zdecydował się pozostać w Wilnie. Nie zrezygnował z dalszych prób montowania litewskiej opozycji antyrządowej, jednak zgodnie z dyrektywami Piłsudskiego zmienił zasady swego działania. Tak pisał o tym w swym sprawozdaniu dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Naczelnika Państwa:

Impreza sierpniowa jak wiadomo nie udała się, wobec czego trzeba było ponieść jej konsekwencje i podjąć się pracy powolnego przygotowywania gruntu do ujęcia decydujących czynników Litwy dla Polski bezpośrednio i pośrednio²⁴⁸.

Tym razem więc Wasilewski nie starał się nawiązywać kontaktów oficjalnych z rządem litewskim, nie próbował również tworzyć na nowo sieci polskiej konspiracji na Litwie. Skupił się natomiast na działalności, w której był przecież specjalistą. Podjął mianowicie szeroko zakrojoną akcję propagandową, mającą osiągnąć dwa cele. Po pierwsze chodziło o zdyskredytowanie Taryby i rządu kowieńskiego w opinii społeczeństwa litewskiego, po drugie zaś o wykazanie skrajnie antypolskiej postawy Litwinów oraz ich fanatyzmu w obstawaniu przy zbyt szerokim rozumieniu pojęcia etnograficznego Litwy. Organem, który łamy swe udostępnił dla tej działalności, był ukazujący się w Wilnie „Nasz Kraj”. Wasilewski nieoficjalnie stał się jego redaktorem naczelnym. Choć sam prawie nie publikował, to większość artykułów, jakie ukazywały na łamach tego pisma jesienią 1919 roku, powstawała z jego inicjatywy i za jego aprobatą. W tekstach tych niejednokrotnie uciekano się do dość ostrego słownictwa, zarzucając Tarybie, że „frymarczy niepodległością Litwy”, „jest zaprzędana Niemcom” itp.²⁴⁹ W dodatku do numeru 193 „Naszego Kraju” z 1919 roku artykuł pod znamienym tytułem O podstawy porozumienia polsko-litewskiego zamieścił sam Wasilewski²⁵⁰. Swą wypowiedź rozpoczął od stwierdzenia, którym

²⁴⁶ Zwrócił na to uwagę A. E. Senn, pisząc, że polscy publicyści zbywali ten temat lapidarnymi wzmiankami lub też w ogóle go pomijali (*The Emergence of Modern...*, s. 149).

²⁴⁷ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 205; por. też sprawozdanie Wasilewskiego z misji specjalnej do Kowna (sierpień-listopad 1919), AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. akt B 1579.

²⁴⁸ Por. *ibidem*.

²⁴⁹ Por. M. Biržiška, *op. cit.*, s. 75.

²⁵⁰ Rękopis tego artykułu znajduje się w AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. 1576.





już wcześniej dość często się posługiwał. Pisał mianowicie, że jednym z źródeł antagonizmu polsko-litewskiego jest brak wzajemnego porozumienia co do podstawowych pojęć. Ich wyjaśnienie przyczyni się chociażby do wyjaśnienia istoty sporu, albowiem – jak pisał – „interlokutorzy sprawiają wrażenie mówiących dwoma różnymi językami”. Jednym z pojęć rodzących nieporozumienia było, zdaniem Wasilewskiego, różne rozumienie „obszaru etnograficznego Litwy”. Z pojęciem tym Polacy – zresztą zgodnie z „praktyką całego świata” – utożsamiali obszar językowy, co oznaczało, że „mówiąc o Litwie mieli na myśli tereny zamieszkałe przez ludność w większości mówiącą po litewsku”. Litwini zaś za taki obszar uważali „nie tylko te obszary, gdzie ludność mówi po litewsku, ale i wszystkie te ziemie, na których ich zdaniem ludność jest pochodzenia litewskiego, choćby wcale języka litewskiego dziś nie znała”. Dlatego też politycy litewscy skłonni są uznawać za Litwinów – twierdził Wasilewski – „wszystkich obywateli tego obszaru, który uważają za wchodzący w skład państwa litewskiego”. Natomiast w polskiej interpretacji słowa „Litwin” dostrzegał Wasilewski pewną ewolucję. O ile bowiem dawniej Polacy uważali za Litwinów wszystkich mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego bez różnicy narodowości i języka, o tyle wraz z rozwojem narodowego ruchu litewskiego taka interpretacja uległa stopniowemu zanikowi. „Dziś – pisał Wasilewski – Polak określenie to stosuje do Litwinów mówiących po litewsku, mieszkających na litewskim obszarze językowym”. Polskie i litewskie rozumienie pojęcia Litwa różniło się z sobą także w tym sensie, że jeśli Polacy posługiwali się nim w dwojakim znaczeniu: historycznym i etnograficznym, to Litwini żadnego z nich nie mogli stosować do swojego państwa, które obejmowało „terytorium utworzone przez okupacyjną władzę niemiecką w roku 1917”. Tymczasem – podkreślał Wasilewski – „państwo to nie jest *de iure* przez nikogo uznane, a granice jego nie są jeszcze ustalone [...], przeto mamy tu do czynienia z czymś jeszcze płynnym, co do czego nawet sami politycy nie mają żadnej pewności”.

Polemizujący z „Naszym Krajem” Mykolas Biržiška twierdził natomiast, że nie jest prawdą, jakoby:

wszędzie na świecie za etnograficzny uważano obszar językowy danej narodowości. [...] Biedna Irlandio! – pisał – jedyne Twe szczęście, że o Twej etnografii politycznej nie decyduje „Nasz Kraj”, gdyż byś od dawna miała sprawę pogrzebaną: mówisz po angielsku. Z drugiej zaś strony bynajmniej nie dostrzegamy, by np. w sprawach Gdańska tenże „Nasz Kraj” był równie dbały o nietykalność polskiego obszaru językowego²⁵¹.

²⁵¹ M. Biržiška, *op. cit.*, s. 49.





Prócz sterowania publikacjami „Naszego Kraju” Wasilewski podczas swego pobytu w Wilnie jesienią i wczesną zimą 1919 roku wykazywał sporą aktywność wśród polskiej społeczności tego miasta. Jak sam pisał w sprawozdaniu do naczelnika państwa:

stopniowo wytworzyło się położenie, w którym wszelkie poczynania przedstawicieli miejscowych kół społecznych polskich (z wyjątkiem ściśle związanych z Narodową Demokracją) w kierunku czy to porozumienia z Litwinami, czy też tylko o charakterze informacyjnym opierały się o mnie. Skutkiem tego brałem udział w licznych zebraniach i konferencjach przedstawicieli miejscowego społeczeństwa polskiego, wyjaśniając w myśl ogólnych instrukcji zasadniczych stanowisko władz centralnych polskich w sprawie polityki względem Litwy²⁵².

Podczas pobytu w Wilnie Wasilewski wpadł na pomysł wykorzystania w celach propagandowych przychylnie do Polski nastawionego Litwina, który mógł publicznie prezentować swoje stanowisko. Osobą tą okazał się Józef Albin Herbaczewski, lektor języka litewskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim²⁵³. Herbaczewski znany był jako zwolennik pojednania oraz unii Polski z Litwą. Tak też sam siebie prezentował w liście do Paderewskiego z lutego 1919 roku, deklarując się jako „przedstawiciel tej grupy Litwinów, która dąży do odnowienia unii z Polską w duchu nowoczesnego unionizmu angielskiego”²⁵⁴. Na polecenie Wasilewskiego Herbaczewski napisał broszurę w języku litewskim *Kur eini Lietuvi? (Dokąd zmierzasz Litwinie?)*²⁵⁵. W broszurze tej podkreślał niebezpieczeństwo grożące Litwie ze strony Niemiec i Rosji. Sugerował także, iż Litwini powinni unikać rozmów z endekami, a zwrócić się raczej ku elementom demokratycznym, reprezentowanym przez zaufanych ludzi Piłsudskiego. Ponadto Herbaczewski wystąpił z serią artykułów na łamach wydawanego w Wilnie przez Birżiškę „Głosu Litwy”. W jednym z nich pt. *Strzyżono, golono* apelował do Litwinów i Polaków, aby odwołując się do wspólnej kultury romańskiej, na tej podstawie szukali

²⁵² Por. Leon Wasilewski, sprawozdanie z misji specjalnej do Kowna (sierpień-listopad 1919). AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. akt B 157.

²⁵³ J. A. Herbaczewski (1876-1944), literat, tłumacz, ur. na Suwalszczyźnie, był Litwinem, ale Polskę uważał za swoją drugą ojczyznę. W 1904 roku założył w Krakowie litewskie towarzystwo społeczno-naukowe „Ruta”. W latach 1911-1924 był lektorem języka litewskiego na UJ, od roku 1924 osiadł zaś w Kownie, gdzie objął katedrę literatury i języka polskiego na Uniwersytecie Witolda Wielkiego. W 1933 roku powrócił jednak do Polski. Zmarł w Krakowie. Szerzej o tej postaci patrz: G. Lemańtaite, *Józef Albin Herbaczewski w Krakowie*, [w:] *Litwa. Dzieje – naród – kultura. Materiały z konferencji naukowej, Kraków 8-10 maja 1997*, pod red. G. Lemańtaite i P. Bukowca, Kraków 1998, s. 11 oraz V. Berenis, *Józef Albin Herbaczewski i wizja syntezy kultury polsko-litewskiej*, [w:] *ibidem*, s. 17.

²⁵⁴ J. A. Herbaczewski, *O Wilno i nie tylko Wilno*, Wilno 1922, s. 3.

²⁵⁵ Jej polskie tłumaczenie dostępne jest w AAN, akta Leona Wasilewskiego; tam również (sygn. B 1594-1602) obfita korespondencja Wasilewskiego z Herbaczewskim z listopada 1919 roku.





porozumienia²⁵⁶. W odpowiedzi Biržiška podkreślał, że uważa za słuszne takie postawienie sprawy, jeśli jednak:

nie będziemy za przykładem rozmaitych nieproszonych opiekunów narodu litewskiego twierdzili, że litewskość Litwinów jest to przeżytek dawnych barbarii o cechach paraliżu postępowego oraz że kultura nowoczesna może promieniować na Litwę wyłącznie w szacie polskiej w Warszawie skrojonej i uszytej²⁵⁷.

Podjęta przez Herbaczewskiego akcja mediacyjna zakończyła się jednak fiaskiem. Gdy 25 września 1919 roku, podczas publicznego wystąpienia w Kownie, starał się przekonywać Litwinów o korzyściach federacji z Polską²⁵⁸, nie znalazł u nich żadnego zrozumienia, a jego wystąpienie zostało wygwizdane.

Tak więc nadzieje, jakie Wasilewski wiązał z publicystyczną i mediacyjną działalnością Herbaczewskiego, okazały się całkowicie nierealne. Sam zaś Herbaczewski swoją porażkę przyjął z ogromnym rozżaleniem. Dał temu wyraz w artykule pod znamienym tytułem *Pożegnanie*. Pisał w nim:

Łudziłem się, że moja dobra wola będzie tym idealnym łącznikiem między Polską a Litwą. Obie strony źle moją intencje zrozumiały. Przekonałem się, że sferom decydującym moja działalność jest nie na rękę, bo te sfery przyjaźni nie chcą, pragną tylko walki, walki bez przebiegania w środkach²⁵⁹.

Po wyjeździe Herbaczewskiego Wasilewski podjął ostatnią już próbę utworzenia w Wilnie przy pomocy litewskiej opozycji propolskiego rządu. Tym razem oparł się na takich działaczach, jak ksiądz Antanas Viskantas, który wiele lat spędził na Zachodzie i był rozgoryczony na rząd litewski za pominięcie go w przyznaniu legatury w Rzymie, Jurgis Aukštuolaitis oraz zbiegły z Kowna mjr Klemensas Woitienkunas²⁶⁰. I tym razem jednak nie doszło do porozumienia. Podczas konferencji, która miała miejsce 8 grudnia 1919 roku w Wilnie, okazało się, że każda ze stron stawia odmienne warunki. Litwini oczekiwali otwartego poparcia Polski w ich planach utworzenia rządu litewskiego w „wileńskiej” części Litwy, Wasilewski zaś, związany instrukcjami Piłsudskiego²⁶¹ i obawiający się powtórzenia błędów „sierpniowej imprezy”, wolał, aby tym razem czynnikiem decydującym okazały się

²⁵⁶ „Głos Litwy”, 1919, nr 93.

²⁵⁷ M. Biržiška, *op. cit.*, s. 81.

²⁵⁸ Por. P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski...*, s. 83.

²⁵⁹ J. A. Herbaczewski, *O Wilno i nie tylko...*, s. 30.

²⁶⁰ Por. P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski...*, s. 84.

²⁶¹ Por. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 2, Warszawa 1961, dok. 243, s. 439-441.





„realne siły miejscowego społeczeństwa”. Wobec tych rozbieżności nie mogło dojść do porozumienia, a zatem i ta inicjatywa Wasilewskiego okazała się nieudana. Kiedy pod koniec 1919 roku upuszczał Wilno, nie pozostawił po sobie dobrego wrażenia. Rząd litewski uznał go za *persona non grata*²⁶².

Po zakończeniu nieudanej misji politycznej na Litwie, Wasilewski jako delegat polskiego MSZ uczestniczył od 20 do 23 stycznia 1920 roku w *konferencji* państw bałtyckich w Helsinkach²⁶³. Zgodnie z instrukcjami, jakie w sylwestrowy wieczór 1919 roku otrzymał od Piłsudskiego, podczas konferencji czynić miał zabiegi o stworzenie obronnego antyradzieckiego i antyniemieckiego bloku wojskowo-politycznego Finlandii, Estonii, Łotwy, Litwy i Polski. Miał także pertraktować w sprawie uzyskania dostępu Polski do Bałtyku poprzez porty wschodniobałtyckie i forsować ideę jednoczesnego zawarcia pokoju z Rosją Radziecką przez wszystkie te państwa. Miał także w rozmowach z przedstawicielami Anglii utwierdzać ich w przekonaniu, że:

rola, jaką Polska chce odegrać wobec państw bałtyckich, nie tylko nie jest w sprzeczności z interesami angielskimi, ale – przeciwnie sprzyja im, gdyż Polska nad Bałtykiem może być pomocna Anglii w jej polityce²⁶⁴.

W sprawie Litwy Piłsudski – jak wspominał Wasilewski – wypowiedział się z „pewnym rozdrażnieniem, gdyż jej stanowisko psuło całą harmonię, do której dążył w stosunku do państw bałtyckich”. Zalecał więc Wasilewskiemu, aby „objawiać wobec Litwy politykę negligencje”, czyli lekceważyć ją, gdyż jak twierdził – „litewscy politycy to albo durnie, albo sprzedajni”²⁶⁵.

9 stycznia 1920 roku Wasilewski opuścił Wilno i przez Dyneburg, Rygę i Tallin udał się do Helsinek. Po drodze zatrzymał się w stolicy Estonii, gdzie złożył wizytę estońskiemu głównodowodzącemu gen. Johanowi Laidonerowi²⁶⁶. W Helsinkach Wasilewski, działając zgodnie z poleceniami naczelnika państwa, przystąpił do zabiegów wokół stworzenia federacji nadbałtyckiej lub też innej formy związku państw biorących udział w konferencji. W kwestii litewskiej przygotował memoriał, który został rozdany delegatom wszystkich państw zebranych przy konferencyjnym stole. Dokument ten nie zawierał jednak żadnych nowych treści, a przedstawione

²⁶² Por. P. Lossowski. *Konflikt polsko-litewski...*, s. 85.

²⁶³ Szerzej o tym patrz: W. Gostyńska, *Konferencja państw bałtyckich i Polski w Helsinkach 1920 roku (sprawa stosunku do Rosji radzieckiej)*, „Zapiski Historyczne” 1977, t. XLII, z. 4.

²⁶⁴ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 216; por. A. Skrzypek, *op. cit.*, s. 53.

²⁶⁵ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 217.

²⁶⁶ T. Paluszyński, *op. cit.*, s. 180.





w nim stanowisko rządu polskiego wobec Litwy niczym nie różniło się od wcześniejszych deklaracji²⁶⁷. Wasilewski ponownie zadeklarował, że Polska jest gotowa uznać prawo narodu litewskiego do samookreślenia i przypomniał, iż „uwalniając z jarzma bolszewickiego większą część Litwy, rząd polski nie wcielał jej do państwa polskiego, gwarantując jej ludności prawo swobodnego wypowiedzenia się w sprawie przynależności państwowej”.

Deklaracje te pozostały jednak bez echa, a główny cel konferencji – zawiązanie aliansu państw bałtyckich – również nie został osiągnięty. Dominującym tematem obrad stał się bowiem stosunek do Rosji Radzieckiej. Znacznie mniej uwagi natomiast poświęcono próbom nakreślenia form organizacyjnych przyszłej federacji. Zdołano, co prawda, doprowadzić do zredagowania kilku rezolucji, ale wobec zróżnicowanych stanowisk nie zostały one przegłosowane²⁶⁸. Nie zyskało np. potrzebnej aprobaty postanowienie zakazujące zawierania odrębnych paktów pokojowych z Rosją. Konwencje o pomocy militarnej podpisali jedynie przedstawiciele Łotwy, Finlandii, Estonii i Polski. Litwini wstrzymali się od głosu, formułując pod adresem Polski żądania terytorialne. Zebrani wystąpili z projektem stworzenia komisji mediacyjnej dla rozstrzygnięcia spornej kwestii wileńskiej. Jednakże i ta inicjatywa zakończyła się fiaskiem wobec bierności Litwinów, którzy wymówili się brakiem odpowiednich instrukcji.

Wasilewski był bardzo rozczarowany takim obrotem sytuacji. Swe wrażenia i pełne krytycyzmu opinie zawarł w raporcie, jaki 22 stycznia 1920 roku przesłał do Wydziału Spraw Wschodnich MSZ²⁶⁹. Nie krył w nim oburzenia wobec stanowiska Litwinów. Pisał, „że delegacja litewska przybyła do Helsinek z zamiarem szkodzenia Polsce i zawiązania przeciwko niej konwencji Łotwy i Estonii”. Bardzo krytycznie odniósł się też do faktu odrzucenia przez Litwinów propozycji powołania komisji mediacyjnej. Stwierdził, że taka reakcja strony litewskiej spotkała się z „powszechnym oburzeniem uczestników konferencji”. Podobne opinie wyrażał Wasilewski po powrocie do kraju, kiedy to udzielając kilku wywiadów prasowych, stwierdził m.in., że o ile Finlandia, Łotwa i Estonia dostrzegają wspólnotę interesów z Polską, o tyle stanowisko litewskie jest „skrajnie imperialistyczne i antydemokratyczne”²⁷⁰.

²⁶⁷ Por. Stanowisko rządu polskiego wobec Litwy dla rozdania uczestnikom konferencji, AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1590.

²⁶⁸ Por. A. Skrzypek, *op. cit.*, s. 53.

²⁶⁹ Raport z 22 I 1920 do MSZ, AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1590.

²⁷⁰ Por. wywiady L. Wasilewskiego: „Nasz Kraj” 1920, nr 28: „Nowiny Codzienne” 1920, nr 31; „Kurier Polski” 1920, nr 41; „Tygodnik Wileński” 1920, nr 1; „Robotnik” 1920, nr 41.





Po powrocie z Helsinek Wasilewski na krótko zatrzymał się w Wilnie, skąd wezwany został do Warszawy w związku z przygotowaniami do pertraktacji pokojowych z Rosją Radziecką i rozmów z przedstawicielami białoruskimi²⁷¹. Wkrótce potem 16 lutego 1920 roku mianowany został posłem polskim w Estonii, spełniając w ten sposób wielokrotnie ponawiane prośby estońskiego ministra spraw zagranicznych. Jednak jego wyjazd na tę placówkę nastąpił dopiero w kwietniu. Do tego czasu bowiem Wasilewski był zaangażowany w prace nad przygotowywaną na marzec 1920 roku konferencją warszawską. Jej zasadniczym celem było zawarcie konwencji wojskowych z Łotwą i Finlandią²⁷². Litwini dla uniknięcia komplikacji nie zostali zaproszeni na tę konferencję, co zostało przez nich odczytane jako pogwałcenie helsińskiej rezolucji dotyczącej antybolszewickiego bloku państw bałtyckich²⁷³.

Ostatecznie w kwietniu 1920 roku Wasilewski objął swą estońską placówkę. Jak wspominał później, „ta leżąca na uboczu placówka nie odgrywała poważniejszej roli i Warszawa mało się nią interesowała”²⁷⁴. Istotnie z pewnego oddalenia przyszło Wasilewskiemu obserwować wydarzenia toczącej się w tym czasie wojny Polski z Rosją. Wraz z posłem polskim w Rydze Witoldem Kamienieckim usiłował pozyskać dla Polski pomoc ze strony państw bałtyckich²⁷⁵. Wspólnie też w sierpniu 1920 roku uczestniczyli w drugiej konferencji państw bałtyckich w Bulderi pod Rygą²⁷⁶. W wyniku obrad tej konferencji uczestniczące w niej państwa: Polska, Finlandia, Estonia, Litwa, Łotwa i petlurowska Ukraina podpisały 31 sierpnia układ polityczny, w którym zadeklarowały gotowość wzajemnego uznania *de iure* i rozstrzygnięcia sporów wyłącznie na drodze pokojowej. Niestety, nie wszedł on w życie z powodu odmowy przez Finlandię ratyfikacji konwencji wojskowej pomiędzy wszystkimi stronami. Wasilewski wraz J. Dąbskim, M. Sokolnickim i W. Kamienieckim uczestniczył w spotkaniu z fińskim ministrem spraw zagranicznych Rudolfem Holstim, które miało doprowadzić do podpisania przez Finlandię tej konwencji. Nie przyniosło ono jednak żadnych rezultatów²⁷⁷.

²⁷¹ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 217.

²⁷² Szerzej o tym patrz: A. Skrzypek, *op. cit.*, s. 62.

²⁷³ Pisze o tym A. E. Senn, *The Emergence of Modern...*, s. 204.

²⁷⁴ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 223.

²⁷⁵ Szerzej o tym patrz: P. Lossowski, *Łotwa nasz sąsiad*, Warszawa 1992, s. 18.

²⁷⁶ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 222; por. też R. Pullat, *Stosunki polsko-fińskich w okresie międzywojennym*, Warszawa 1998, s. 52.

²⁷⁷ Por. A. Skrzypek, *op. cit.*, s. 69-70.





W październiku 1920 roku Wasilewski opuścił Tallin, gdyż na własną prośbę wszedł w skład polskiej delegacji na konferencję pokojową w Rydze. Pragnął bowiem, jak napisał do naczelnika państwa, „wykorzystać znajomość stosunków rosyjskich i kresowych”²⁷⁸. Pięciomiesięczny pobyt Wasilewskiego w Rydze był wypełniony – jak wspominał – „bardzo trudną i zawiłą pracą”. Opinię tę potwierdza relacja innego uczestnika rokowań ryskich Aleksandra Ładośa, który kreśląc pełną napięcia atmosferę towarzyszącą obradom, tak przedstawił na tym tle sylwetkę Wasilewskiego:

wypadki rozwijały się w błyskawicznym tempie, posiedzenia wewnętrzne delegacji, konferencje, narady [...] spory i incydenty, przygotowania projektów i techniczne prace, posiedzenia wspólne obu delegacji, obrady komisji i poufne rokowania przewodniczących i sekretarzy, wizyty oficjalne, przyjęcia i bankiety wypełniały szczerlnie całe dni i większą część doby. Wszystko odbywało się w ustawicznym gwałcie i pośpiechu, w napięciu nerwów do ostateczności. Przyczyniało do tego istne obłączenie delegacji przez dziennikarzy polskich i zagranicznych polujących na wiadomości, każde słowo mniej ostrożne, każdy ułamek rozmowy, rozdymających do wymiaru sensacji. Stąd znów niezadowolenia i kwasy, a nawet poważne incydenty. [...] W tym gwałcie i ustawicznym niepokoju Leon Wasilewski zawsze gotów do przyjacielskiej porady, stał się wkrótce czynnikiem łagodzącym nieporozumienia i spory [...]. Jemu też powierzył Dąbski delikatne i wielkiego taktu wymagające misje [...] on też stał się jakby głównym łącznikiem pomiędzy delegacją, a przeważną częścią ekspertów i sekretariatem²⁷⁹.

Podczas obrad ryskiej konferencji Wasilewskiemu powierzono też inną, bardzo odpowiedzialną misję. Stał się mianowicie na czele tzw. komisji terytorialnej, której zadanie polegało na przygotowaniu szczegółowego projektu linii granicznej.

Była to ogromna robota – wspomina Ładoś – Wasilewski wywiązał się z niej znakomicie między innymi dzięki znakomitej znajomości języków białoruskiego i ukraińskiego. Okazało się bowiem, że władza on tymi językami znacznie lepiej niż reprezentujący Białoruś i Ukrainę delegaci sowieccy. Wkrótce też stał się dla nich ważnym autorytetem²⁸⁰.

Po podpisaniu traktatu ryskiego Wasilewski został mianowany przewodniczącym Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Granicznej na Wschodzie²⁸¹. Z tą chwilą w życiu Leona Wasilewskiego rozpoczął się okres pracy równie intensywnej, choć już nie związanej tak blisko z wydarzeniami

²⁷⁸ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 222; por. też: *Leon Wasilewski do Józefa Piłsudskiego o przebiegu ryskich rokowań pokojowych*, „Z pola walki” 1972, nr 4, s. 179.

²⁷⁹ A. Ładoś, *Leon Wasilewski w rokowaniach ryskich*, „Niepodległość” 1937, nr 16, s. 235.

²⁸⁰ *Ibidem*, s. 239.

²⁸¹ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 223.





bieżącej polityki. Do 1923 roku współpracował z Mieszaną Komisją, potem zaś, przez kolejne trzy lata, przewodniczył Komisji dla Spraw Granicznych Polsko-Rumuńskich, przekształconej z czasem w Delegację Polską do Mieszanej Komisji Granicznej Polsko-Rumuńskiej. Zadania te – jak pisał – na wiele lat oderwały go od Warszawy. Przewodnictwo polskiej delegacji i żmudne czynności delimitacyjne absorbowały Wasilewskiego w tym czasie bez reszty. Swemu zaangażowaniu dał wyraz w relacjach i wywiadach, jakich na temat ustalania polskiej granicy wschodniej udzielił kilku polskim czasopismom²⁸². W obszernym wywiadzie zamieszczonym na łamach „Świata” w 1923 roku wyliczał trudności, z jakimi borykać się musiała polska delegacja. Wśród nich na plan pierwszy wysunął nieścisłości traktatu ryskiego oraz będący tego konsekwencją mało precyzyjny wykaz miejscowości, między którymi przebiegać miała granica. Okazało się więc, że na skutek powstania wielu spornych kwestii wyłoniła się konieczność powołania ekspertów lokalnych. Wasilewski wskazywał także na trudności natury praktycznej lub czysto politycznej. Do pierwszych zaliczył sytuacje, w których:

pokazało się, że tam gdzie linia graniczna miała iść z biegiem rzek, a więc gdzie teoretycznie najłatwiej byłoby wytyczyć granicę, tworzy się nonsens ekonomiczny. Tak np. w niektórych miejscowościach zabudowania chłopskie znalazły się po jednej stronie granicy, a łąki po drugiej²⁸³.

Trudności natury politycznej wynikały, według Wasilewskiego, z błędów popełnionych w Rydze, a polegających na tym, że przy wytyczaniu granicy opierano się – jak się wyraził – „o zasady sztuczne, nie posiadające ani tradycji historycznej, ani uzasadnienia etnograficznego”. Wydaje się więc, że wątpliwości, jakie wobec granicznych ustaleń wyrażał Wasilewski już w Rydze, w toku prac w terenie uległy zdecydowanemu nasileniu. Relacjonujący przebieg rokowań ryskich A. Ładoś zwracał uwagę na sceptycyzm Wasilewskiego wobec opracowanej linii granicznej. Twierdził jednak, że „właściwy Wasilewskiemu takt i lojalność sprawiły, że podporządkował się całkowicie woli większości przeprowadzając w praktyce wytyczenie i szczegółowe opracowanie linii granicznej, której był zasadniczo przeciwny”²⁸⁴.

W tym okresie Wasilewski podejmował też kolejne, a zarazem ostatnie już funkcje i zadania polityczne. W połowie 1925 roku, podczas pobytu

²⁸² Por. np. L. Wasilewski, *Jak się ustalała granica polsko-sowiecka*, „Świat” 1934, nr 12 i 14; idem, *Wschodnia granica Polski*, „Miesięcznik Statystyczny” 1923, t. 8, s. 17.

²⁸³ *Nasza granica wschodnia* [wywiad z L. Wasilewskim], „Świat” 1923, nr 4, s. 3-4.

²⁸⁴ A. Ładoś, *op. cit.*, s. 236.





w Załączu koło Śniatynia, gdzie mieściła się siedziba Komisji Delimitacyjnej, której przewodniczył, otrzymał od premiera Grabskiego propozycję współpracy z rządem w Sekcji Komitetu Politycznego do spraw Województw Wschodnich i Mniejszości Narodowych. Prasa warszawska propozycji tej nadała pewien rozgłos. „Robotnik” z 19 czerwca 1925 roku donosił o przybyciu do Warszawy Leona Wasilewskiego, ale równocześnie zapewniał o tym, że odmówił on przedstawionej mu przez premiera propozycji. „Kurier Poranny” z tego samego dnia stwierdzał natomiast, że Wasilewski wyraził zgodę na występowanie w komisji w charakterze rzeczoznawcy, pod warunkiem jednak zatrzymania funkcji przewodniczącego Komisji Delimitacyjnej. Pod wpływem tych niejednoznacznych informacji prasy, zrodziły się wątpliwości co do tego, czy Wasilewski przyjął czy też nie proponowane mu stanowisko. Ostateczne wyjaśnienie przyniosła „Republika”, która w artykule z 20 czerwca 1925 roku zapewniała, że wbrew niektórym błędnym opiniom „Leon Wasilewski ostatecznie przyjął propozycję w charakterze rzeczoznawcy”. Wobec złożonej Wasilewskiemu propozycji udziału w pracach rządowej Komisji do spraw Mniejszości Narodowych nie mogła pozostać obojętna prasa endecka. Powrócił problem federacjonizmu, z którą to koncepcją kojarzono nazwisko Wasilewskiego. „Głos Narodu” z 18 czerwca 1925 roku wystąpił z krytyką tej idei, stwierdzając – nie bez racji – że „dzisiejsze życie dawno pogrzebało te plany”. Dziennikarze endecy zarzucali Wasilewskiemu, że „jego koncepcja wspierania aspiracji narodowych Białorusinów i Ukraińców w celu stworzenia frontu antyradzieckiego doprowadzi jedynie do chaosu nie tylko w rządzie, ale i w administracji”.

Tymczasem Wasilewski obok Tadeusza Hołówki i Henryka Loewenherza wszedł w skład tzw. Komisji Rzeczoznawców istniejącej przy Sekcji Komitetu Politycznego dla Spraw Mniejszości i Województw Wschodnich. Owocem trwającej ponad rok współpracy Wasilewskiego z Komisją jest kilka sporządzonych przez niego sprawozdań z objazdów województw kresowych, raportów dotyczących „uzdrowienia stosunków na kresach i polityki państwowej w sprawie mniejszości narodowych” oraz „projektów enuncjacji rządu w sprawie kresów i mniejszości narodowych”.

W zasadzie jednak nie zachowały się żadne materiały dotyczące tej komisji, pracującej do października 1927 roku²⁸⁵. Jej działaniom starano się nadać poufny charakter, toteż wszelkie informacje prasowe były siłą rzeczy raczej ogólnikowe. Zasadniczy kierunek prac Komisji można jednak odczytać z wypowiedzi poszczególnych jej członków prezentowanych na łamach

²⁸⁵ Por. A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 82.





prasy²⁸⁶. Ostatnimi już misjami politycznymi Wasilewskiego, które pozwoliły wykorzystać jego dotychczasowe doświadczenia, były pertraktacje z przedstawicielami rządu litewskiego prowadzone jesienią 1925 roku w Kopenhadze, a następnie w Lugano. Do rozmów tych doszło w związku ze wznowieniem w 1924 roku przerwanych od dłuższego czasu kontaktów polsko-litewskich. Stało się tak pośrednio za sprawą Rady Ambasadorów, która w czerwcu 1924 roku, po uregulowaniu kwestii Kłajpedy, zwróciła się do rządów Polski i Litwy z propozycją nawiązania między nimi stosunków konsularnych, a następnie dyplomatycznych. Ponadto sprawą ogromnej wagi było też nawiązanie stosunków handlowych, a przede wszystkim otwarcie Niemna dla spławu drewna, co sprzyjało interesom gospodarczym nie tylko Polski i Litwy, ale także potencjalnych nabywców, np. w Anglii. W związku z tym jesienią 1924 roku oraz na początku 1925 prowadzono pertraktacje, które dawały pewną nadzieję na pozytywny finał. Jego ostatecznym ukoronowaniem miało być spotkanie w Kopenhadze, do którego doszło 1 września 1925 roku²⁸⁷. Na czele polskiej delegacji stanął Leon Wasilewski. Jednak zadania, jakie postawiły przed sobą obie strony, rozmięły się. Co prawda, kwestią pierwszoplanową były ustalenia gospodarcze, przy czym obstawali Litwini, polska delegacja dążyła jednak do rozstrzygnięcia natury politycznej. Wasilewski w wywiadzie udzielonym ryskiej gazecie „Siegodnia” mówił, że Polska dąży do zjednoczenia wszystkich państw bałtyckich, a przede wszystkim do „ruszenia z martwego punktu stosunków z Litwą”. Prócz tych rozbieżności powodem, dla którego kopenhaskie rozmowy zostały zawieszono, stał się też kryzys rządowy na Litwie, w wyniku którego utworzony został nowy rząd Leona Bistrasa. Jedną z pierwszych jego deklaracji było oświadczenie negujące potrzebę nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską²⁸⁸. Mimo to w październiku 1925 roku doszło w Lugano do drugiej tury negocjacji, którym również przewodniczył Wasilewski. Jednak i tym razem nie doprowadziły one do pozytywnego zakończenia. Obie strony jeszcze bardziej usztywniły swoje stanowisko. Ostatecznie rozmowy utknęły w martwym punkcie i nie tylko sprawy nawiązania stosunków polsko-litewskich, ale i kwestii swobodnego wykorzystania szlaków handlowych nie udało się rozwiązać.

²⁸⁶ Por. np. T. Hołówko, *Metody i drogi sanacji stosunków we Wschodniej Galicji i województwach wschodnich*, „Droga” 1926, nr 6-7, s. 46.

²⁸⁷ Szerzej patrz: A. E. Senn, *The Emergence of Modern...*, s. 149-153; I. Roskau-Rydel, *Polnisch-lituanische Beziehungen zwischen 1918-1939*, „Jahrbücher für Geschichte Ost Europas” (Stuttgart) 1987, nr 35; H. Wisner, *op. cit.*, s. 169.

²⁸⁸ Szerzej patrz: P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna...*, s. 214.





Udział w konferencjach w Kopenhadze i Lugano – to ostatnie już misje polityczne, jakie z upoważnienia Rzeczypospolitej podejmował Leon Wasilewski. Lata, które potem nadeszły, wypełniła mu działalność równie ożywiona, nie związana już jednak ani z polityką, ani z reprezentowaniem rządu polskiego w stosunkach międzynarodowych. Po zakończeniu prac na granicy rumuńskiej Wasilewski podjął działalność w Instytucie Badania Najnowszej Historii Polski oraz redakcji „Niepodległości”, której był twórcą i naczelnym redaktorem. Był również blisko związany z powstałym w 1922 roku Instytutem Badań Spraw Narodowościowych. Wasilewski współtworzył ten Instytut wraz z innymi osobistościami życia politycznego i naukowego, takimi jak Ludwik Krzywicki, Marcei Handelsman, Tadeusz Hołówko, Szymon Askenazy. Wchodził w skład ścisłego zarządu Instytutu, a od 1931 był jego prezesem. Działał także w Akademii Umiejętności jako jej współpracownik oraz jako wiceprezes w Instytucie Józefa Piłsudskiego.

Jak powiedziano wyżej, Wasilewski w pierwszych dwóch, trzech latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości niewiele publikował. Ponownie sięgnął po pióro w 1923 roku. Przypomnijmy, że w tym czasie był zaangażowany w prace na granicy rumuńskiej. Mimo że był to okres bez wątplenia dla Wasilewskiego trudny, bo wypełniony żmudnymi pertraktacjami, zdołał on wtedy powrócić do ulubionej publicystyki. Być może – na co zwraca uwagę biograf Wasilewskiego Pobóg-Malinowski – sprzyjała temu atmosfera oddalenia od Warszawy. „Okres prac granicznych – pisze Pobóg – był w porównaniu z działalnością i wysiłkami w ciągu lat poprzednich okresem stosunkowo cichym i spokojnym”²⁸⁹. Tak więc począwszy od 1923 roku nazwisko Wasilewskiego powróciło na łamy prasy. Publikował najchętniej w takich pismach, jak „Droga”, „Przegląd Współczesny”, „Przegląd Polityczny”, „Świat”, „Wiedza i Życie”, „Sprawy Narodowościowe”, a później „Niepodległość”. W latach 1923-1936 na łamach tych m.in. pism zamieścił około 300 artykułów, spośród których kilkadziesiąt dotyczyło zagadnień narodowościowych. W okresie tym wydał też 25 książek, z czego 10 było poświęconych problematyce narodowościowej, jedna zaś dotyczyła bezpośrednio Litwy. Jak widać, Wasilewski w tym okresie pisywał dużo, tym bardziej że w latach, jakie nastąpiły po przewrocie majowym, praca publicystyczna stanowiła jego główną, jeśli nie jedyną, formę działalności. Prace dotyczące problematyki narodowościowej stanowiły jednak mniejszość w jego twórczości z lat 1923-1936. Należy ponadto zauważyć, że najwięcej artykułów poświęconych tym zagadnieniom opublikował do 1926 roku.

²⁸⁹ Por. W. Pobóg-Malinowski, *Leon Wasilewski...*, s. 103.





W 1925 roku wydał książkę o Litwie – Litwa i Białoruś. Zarys historyczno-polityczny stosunków narodowościowych. Po przewrocie majowym jego twórczość pisarska i publicystyczna nie była już bezpośrednio związana z kwestiami narodowościowymi. Po raz ostatni obszernie publikacje z tej dziedziny zamieścił w roku 1927 na łamach „Spraw Narodowościowych”, a drobniejsze w innych czasopismach, takich jak „Przegląd Współczesny” czy „Wiedza i Życie”. W tym samym roku wydał też w języku francuskim książkę o mniejszościach narodowych w Polsce (*Les minorités nationales de la Pologne*, Varsovie 1927). Wprawdzie w latach późniejszych – w 1929, 1933 i 1934 roku – ukazały się kolejne prace Wasilewskiego, jednak w większości stanowiły one już tylko zbiory artykułów na tematy narodowościowe wcześniej przez niego napisanych lub wygłoszonych w formie referatów. W ostatnim okresie życia zajmował się głównie historią polskiego ruchu socjalistycznego i niepodległościowego, biografistyką działaczy PPS, a przede wszystkim opracowywaniem pism i listów Józefa Piłsudskiego.

Jak można wytłumaczyć to dość charakterystyczne odejście Wasilewskiego od problematyki narodowościowej w dobie rządów sanacyjnych?²⁹⁰ Choć trudno w tej materii o jednoznaczne oceny, przypuszczać można, że u źródeł takiej postawy Wasilewskiego leżały dwojakiemu rodzaju przyczyny. Po pierwsze, przed przewrotem majowym mógł mieć nadzieję, że polityka narodowościowa Polski podążać będzie we właściwym kierunku, jego zaś często i dobitnie wyrażane sądy kierunku ten będą skutecznie wspomagać. Po drugie, przed rokiem 1926 nie wahał się krytykować polityki narodowościowej państwa, gdyż odpowiedzialnością za nią nie obarczał bezpośrednio Piłsudskiego. Po przewrocie majowym, kiedy okazało się, że sam Marszałek do tego aspektu polityki wewnętrznej państwa ma stosunek raczej obojętny, a sformułowane wcześniej postulaty narodowościowe nie mogą doczekać się realizacji – wolał milczeć, niż występować z ostrą krytyką. Krytykowanie Marszałka nie mieściło się w mentalności nie tylko Wasilewskiego, ale w ogóle obozu piłsudczykowskiego. A. Micewski w swoim szkicu o „miarodajnych” piłsudczykach napisał, że:

Marszałek jak każdy dyktator otaczał się ludźmi mało samodzielnymi. Niekoniecznie byli to ludzie pozbawieni indywidualności. O niektórych wybitnych piłsudczykach tego powiedzieć nie można. Natomiast wszyscy oni byli niezdolni do przeciwstawienia się woli czy koncepcjom marszałka²⁹¹.

²⁹⁰ Zwrócili na to uwagę w swych pracach także A. Chojnowski (*Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 82) i T. Piotrkiewicz (*op. cit.*, s. 78).

²⁹¹ Por. A. Micewski, *W cieniu Marszałka...*, s. 335.





Najpełniejszą krytykę rządowej polityki wobec mniejszości narodowych sformułował zatem Wasilewski na kilka lat przed majem, w zamieszczonych na łamach „Drogi” artykułach z 1923 i 1924 roku²⁹² oraz w wydanej w tym samym roku broszurze *Polska dla Polaków, czy Polska dla wszystkich obywateli polskich*. Postulaty dotyczące reformy polityki narodowościowej państwa zawarł też w nigdzie nie wykorzystanych ani nie opublikowanych „memoriałach w sprawie kresów i mniejszości narodowych”, jakie sporządził w okresie swej współpracy z gabinetem Grabskiego²⁹³. Wobec mniejszości litewskiej główny nacisk położył na szkolnictwo. Twierdził, że należy odstąpić od stosowanej wobec litewskich nauczycieli zbyt rygorystycznych wymogów kwalifikacyjnych i zatrudniać ich w litewskich szkołach, nawet jeśli nie spełniają określonych przez wileńskie kuratorium zasad, to znaczy nie mają ukończonych co najmniej 6 klas szkoły średniej lub 5-letniego seminarium nauczycielskiego, jeśli wypełnią nakazane warunki w ciągu najbliższych kilku lat. Ponadto Wasilewski wskazywał w swym projekcie na konieczność utworzenia na Uniwersytecie Wileńskim katedr języka i literatury litewskiej, a także wyznaczenia komisji kwalifikujących słuchaczy prywatnych kursów letnich dla nie posiadających żadnych uprawnień nauczycieli Litewskiego Towarzystwa Oświatowego „Rytas”.

W zamieszczonych na łamach „Drogi” artykułach z roku 1923 i 1924 oraz w broszurze *Polska dla Polaków, czy Polska dla wszystkich obywateli polskich* Wasilewski przedstawił ogólną wizję polskiej polityki narodowościowej. Miałyby ona spełniać dwa podstawowe warunki. Po pierwsze, powinna zaspokajać interesy ekonomiczne i kulturalne mniejszości narodowych, po drugie zaś łączyć ten postulat z troską o trwałość i stabilizację państwa polskiego. Wasilewski uważał, że państwo powinno zabiegać o „zaufanie i przywiązanie” mniejszości, ale wyłącznie za pomocą „środków nie stojących w sprzeczności z interesami tego państwa, jako trwałej całości”. Co więcej, uważał, że stosowanie takiej polityki narodowościowej leży przede wszystkim w interesie samego państwa.

Nigdy jeszcze ograniczenia i prześladowania – pisał – nie wychodziły na dobre państwowi, które je stosowały. [...] Tylko przez wytworzenie poczucia, że danemu odłamowi narodowości w danym państwie jest lepiej niż mu mogło być gdzie indziej, można zapobiec wytwarzaniu się szkodliwych dla państwa dążeń odśrodkowych²⁹⁴.

²⁹² Old Fellow [L. Wasilewski], *O politykę wobec mniejszości narodowych*, „Droga” 1923, nr 5; idem, *Zadania polskiej polityki narodowościowej*, „Droga” 1923, nr 4; idem, *Sprawa Kresów Wschodnich (zaganienie ankiety)*, „Droga” 1924, nr 5.

²⁹³ Por. rękopisy tych materiałów w AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1629 – B 1632.

²⁹⁴ L. Wasilewski, *Zadania polskiej polityki...*, s. 25.





Twierdził, że:

sকoro państwo polskie stworzone przez Polaków posiada trzecią część ludności niepolskiej nie można ludności tej ignorować, pocieszając się stwierdzeniem, że Polacy są w Polsce gospodarzami lub stwarzając jątrzącą ranę napisem Polska tylko dla Polaków²⁹⁵.

Przedstawiciele mniejszości narodowych nazywał „obywatelami drugiej kategorii”, czyli obywatelami zobowiązanymi do spełniania wobec państwa określonych obowiązków, takich jak służba wojskowa, płacenie podatków czy bierne prawo wyborcze, pozbawionymi natomiast istotnych uprawnień przysługujących Polakom, jak np. piastowanie wyższych urzędów i udział w rozstrzyganiu spraw państwowych. „Obywatele tej kategorii pozbawieni szeregu praw – pisał Wasilewski – obowiązki swe wypełniający pod przymusem, będą państwo to traktowali wręcz wrogo”²⁹⁶. W rezultacie państwo to, zamiast powiększać swe siły produkcyjne, zostanie zmuszone do „wzmacniania policji”. Dlatego też – dowodził dalej Wasilewski – sam interes państwa nakazuje zapobieganie tendencjom odśrodkowym, które mogą mieć dlań zabójcze konsekwencje. Toteż aby im przeciwdziałać, należy prowadzić politykę budzenia wśród mniejszości narodowych zaufania do rządu.

Żywioly demokratyczne muszą położyć kres dotychczasowemu traktowaniu mniejszości i postarać się przyciągnąć je do wspólnej pracy nad utrwalaniem i rozbudową państwowości polskiej pod hasłem współludziału w rządzie.

Tymczasem – przekonywał Wasilewski –

ogół polski nie zdobył się jeszcze na konkretny program sanacji w tej dziedzinie życia państwowego. Trzeba postarać się o ułożenie takiego realnego programu, który okazałby się użyteczny w równej mierze tak dla państwa polskiego jak i dla zamieszkującej jego kresy ludności mieszanej narodowościowo.

Apelując o poszanowanie praw mniejszości narodowych w Polsce Wasilewski troszczył się więc w istocie o trwałość i konsolidację dopiero co okrzepłej państwowości polskiej. Uważał bowiem, że procesy narodowościowe zapoczątkowane w XIX wieku nie tylko się nie zakończyły, ale wręcz przeciwnie – wykazują obecnie tendencje państwowotwórcze. Polska nie może nie dostrzegać nieuchronności tych zjawisk. Sytuacja po za-

²⁹⁵ M. Pszczółkowski [L. Wasilewski], *Polska dla Polaków, czy Polska dla wszystkich obywateli polskich*, Warszawa 1924, s. 4.

²⁹⁶ *Ibidem*.





kończeniu I wojny światowej przyniosła jej status najsilniejszego państwa Europy Wschodniej. Jego powstanie i istnienie stało się zarazem gwarancją trwałości mniejszych państw narodowych, utworzonych w rezultacie powojennego i porewolucyjnego rozkładu Rosji. Wasilewski przewidywał ponadto, że proces ten będzie nadal postępował, aż w końcu prędzej czy później państwo to rozpadnie się, rozsadzone od wewnątrz konfliktami na tle etnicznym. Dlatego też dalsze wyzwianie się narodów europejskich może się odbywać tylko w oparciu o Polskę, „nie wbrew jej woli, nie na przekór jej dążnościom”²⁹⁷. Zdaniem Wasilewskiego, aspiracje narodów Związku Radzieckiego będą stopniowo wzrastały. Twierdził, że komuniści tylko pozornie troszczą się o poszanowanie prawa tych narodów do własnej tożsamości, gdyż w rzeczywistości czynią to wyłącznie w interesie rozwoju komunizmu. Dlatego też niechybnie dojść musi do „ostrzych zatargów między obozem komunistycznym a rozpętanymi przez ten obóz siłami danej narodowości”. Moment ten – pisał Wasilewski – należy odpowiednio wykorzystać. Stanie się to możliwe jedynie wtedy, gdy Polska dzięki odpowiedniej polityce kresowej będzie się do tego zadania należycie przygotowywać. Jeśli zdoła to uczynić – wygra. W przeciwnym razie – ostrzegał Wasilewski – „będzie musiała ponieść ciężkie i bezowocne straty terytorialne”.

Jakie zatem warunki – zdaniem Wasilewskiego – powinna spełniać polityka narodowościowa państwa polskiego? Podzielił je na dwie grupy. Do pierwszej zaliczył likwidację „bólączek o charakterze ogólnopaństwowym, w dziedzinie skarbu, podatkowości, administracji, oświaty, samorządu itp.”. Apelował, aby Kresy nie były traktowane po macoszemu w stosunku do ziem rdzennie polskich. W niektórych natomiast dziedzinach, np. w komunikacji czy szkolnictwie, wymagają one wydatniejszej pomocy inwestycyjnej niż inne regiony. Do drugiej grupy zasad, na jakich powinna się opierać polityka narodowościowa, zaliczył Wasilewski te, które wynikały z odrębności kulturalno-narodowych. W jego przekonaniu dobrze skonstruowany projekt polityki państwa w tej dziedzinie powinien uwzględniać specyfikę poszczególnych obszarów kresowych. A zatem każda z kwestii narodowych musi być przez państwowych decydentów postrzegana indywidualnie, choć z uwzględnieniem takich najbardziej podstawowych wymagań, jak: reorganizacja samorządu lokalnego, konieczność wprowadzenia języków narodowych do administracji, sądownictwa i innych dziedzin życia publicznego, zapewnienie właściwego rozwoju szkolnictwa, unormowanie spraw kościelnych i cerkiewnych oraz przeprowadzenie reformy rolnej w sposób

²⁹⁷ L. Wasilewski, *O politykę wobec mniejszości...*, s. 12.





łączyć interes ogólnopaństwowy z interesem poszczególnych mniejszości narodowych²⁹⁸.

W prezentowanych artykułach Wasilewski nie wahał się krytykować dotychczasowej polityki państwa dotyczącej zagadnień narodowościowych. Twierdził, że w tej dziedzinie niczego nie dokonano. Wręcz przeciwnie, nadał popełnia się wiele błędów, takich jak tamowanie rozwoju szkolnictwa i prasy, tolerowanie nadużyć organów lokalnej administracji, nieprzeciwdziałanie powszechnemu w społeczeństwie polskim zjawisku zubożenia wobec problemów mniejszości narodowych. Odwołując się do „żywiółów demokratycznych”, które muszą położyć kres dotychczasowemu traktowaniu mniejszości, Wasilewski nawiązywał do podjętej podczas obrad XIX Kongresu PPS (30 XII 1923 – 1 I 1924) rezolucji dotyczącej kwestii narodowościowej, która zawierała postulat rzeczywistego równouprawnienia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, wprowadzenia na Kresach samorządu gminnego oraz autonomii terytorialnej dla mniejszości. Pisał w związku z tym:

musi być przełamana demagogiczna zasada, spopularyzowana nawet poza obrębem kół reakcyjnych, że w rządzie polskim nie mogą brać udziału przedstawiciele mniejszości narodowych. Rząd Polski demokratycznej naprawdę nie potrzebuje się bać współpracy mniejszości narodowych, zwłaszcza że interesy szerokich mas tych ostatnich są najzupełniej identyczne z interesami narodowymi mas polskich i opartego na tych interesach państwa²⁹⁹.

W poglądach Leona Wasilewskiego na problematykę litewską w okresie niepodległości Polski można wyróżnić dwa punkty widzenia. Pierwszy dotyczył kwestii Litwy jako niepodległego państwa, z którym Polska winna uregulować swe stosunki, drugi zaś problemu obu mniejszości – litewskiej na terenie Polski i polskiej na Litwie oraz wzajemnego respektowania ich praw. Zwłaszcza pierwszą kwestię uważał Wasilewski za niezmiernie doniosłą. Zagadnieniom związanym z mniejszością litewską w Polsce przypisywał znacznie mniejsze znaczenie, dzieląc opinie większości ówczesnych publicystów, że z uwagi na jej niewielką liczebność nie powinna stanowić w polityce narodowościowej państwa poważniejszego problemu. Natomiast jednym z naczelných postulatów zagranicznej polityki młodego państwa polskiego było w jego przekonaniu uregulowanie stosunków polsko-litewskich na płaszczyźnie międzynarodowej. Z takim też postulatem wystąpił w artykule pt. *Drogi rozwoju polskiej polityki zagranicznej*, zamieszczonym

²⁹⁸ L. Wasilewski, *Sprawa Kresów Wschodnich...*, s. 19.

²⁹⁹ Old Fellow [L. Wasilewski], *O politykę wobec mniejszości...*, s. 30.





w 1923 roku na łamach sierpniowego numeru „Drogi”. Jego zdaniem, geograficzne położenie Polski narzuca niejako kierunek jej polityki zagranicznej. Wciśnięta między dwa wrogie mocarstwa, odcięta od bezpośredniego dostępu do portów Bałtyku, musi tworzyć sojusze polityczne podporządkowane dwóm naczelnym zadaniom: „osłabieniu niebezpieczeństwa rosyjskiego i niemieckiego oraz zapewnieniu Polsce dostępu do morza”. Widać zatem, że w roku 1923 Wasilewski, podobnie jak przed I wojną światową, w Rosji, najpierw carskiej, a potem radzieckiej, upatrywał główne zagrożenie niepodległego bytu Polski. Twierdził, że:

niebezpieczeństwo rosyjskie wypływa z faktu, że olbrzymia część Rosjan nie pogodziła się z utratą byłych kresów byłego caratu i rości sobie pretensje do ziem, które wyzwoliły się spod panowania Rosji na skutek jej przegranej w wojnie światowej³⁰⁰.

Uważał, że niebezpieczeństwo to zagraża nie tylko Polsce, ale również państwom bałtyckim – Łotwie, Estonii, Litwie i Finlandii. Polska powinna zatem dążyć do „zblżenia i sojuszu z tymi państwami w imię wspólnych interesów obrony granic”. Uważał, że realne szanse na powstanie związku tych państw istniały właśnie u progu ostatecznie ukształtowanej terytorialnie niepodległej Polski, kiedy zamilkli główni oponenti tej koncepcji (endecja), w społeczeństwie zaś zapanowała przychylna jej atmosfera. „Niestety dopóki sprawa uregulowania stosunków polsko-litewskich nie zostanie ostatecznie załatwiona, nie może być mowy o realizacji związku bałtyckiego w całej pełni” – pisał Wasilewski. W jego przekonaniu sojusz z pozostałymi państwami bałtyckimi nie powinien napotykać poważniejszych trudności. Zwłaszcza Estonia była, zdaniem Wasilewskiego, bardzo przychylnie usposobiona do Polski oraz rozumiejąca „całą doniosłość związku bałtyckiego”. Nic nie stoi również na przeszkodzie związkowi polsko-łotewskiemu – dowodził Wasilewski, stwierdzając, że jedyną tu kwestię sporną, jaką jest mniejszość polska Inflant, „da się uregulować polubownie”. Nie wyjaśnił jednak, jakie konkretnie środki należałoby zastosować. Uważał także, że „przy użyciu pewnego wysiłku dałoby się i Finlandię pozyskać dla dzieła wspólnej obrony przed niebezpieczeństwem rosyjskim”. Pewnym tutaj utrudnieniem było – w jego przekonaniu spowodowane niemieckimi wpływami – antypolskie nastawienie części fińskiego społeczeństwa.

W połowie 1923 roku stan stosunków polsko-litewskich oceniał Wasilewski bardzo krytycznie. Twierdził, że wszelkie dotychczas podejmowane próby ich uregulowania nie powiodły się, głównie z winy Litwy, która

³⁰⁰ L. Wasilewski, *Drogi rozwoju polskiej polityki zagranicznej*, „Droga” 1923, nr 8, s. 29.





prezentowała wobec Polski „bezwzględnie wrogie stanowisko, wmawiając w siebie oraz cały świat, że znajduje się w stanie wojny z Polską”. Główne niebezpieczeństwo dla Polski ze strony Litwy dostrzegał Wasilewski nie tyle w jej „sile faktycznej”, ile w położeniu geograficznym, które lokując Litwę w charakterze „pomostu między Niemcami a Rosją może łatwo stać się łącznikiem między nimi i odciąć dostęp Polski do jej sojuszników bałtyckich, przede wszystkim Łotwy”³⁰¹.

Podobne uwagi zawarł Wasilewski w wydanej w 1924 roku broszurze *Europa po wojnie*. Tu także obwiniał za złe stosunki Polski z Litwą państwo litewskie. Litwę również obarczał odpowiedzialnością za niepowodzenie idei związku bałtyckiego. Polityków litewskich oskarżał o prowadzenie antypolskiej polityki zarówno na forum międzynarodowym, jak i w granicach państwa litewskiego, gdzie dyskryminowana jest mniejszość polska. Wskazywał na przykłady takiej polityki: ograniczanie polskiego szkolnictwa oraz języka w życiu publicznym czy fałszowanie statystyk spisowych. Działania te nazywał wręcz „szowinistycznym litewskim imperializmem”³⁰². W innym miejscu pisał, używając równie ostrego słownictwa, że „Litwa skutkiem swego nieokiełzanego imperializmu oraz jako siedlisko antypolskich intryg niemieckich i rosyjskich jest państwkiem ogromnie niebezpiecznym dla pokoju europejskiego”. Również w książce *Litwa i Białoruś. Zarys historyczno-polityczny stosunków narodowościowych z 1925 roku* zwracał uwagę na „nieprzejednane” stanowisko Litwy wobec Polski, przejawiające się między innymi w jej stosunku do Wilna. „Litwa tylko czeka okazji – pisał – aby tak jak w 1920 roku pokusić się o zdobycie Wilna gwałtem”. Jego zdaniem takie stanowisko Litwy „stanowi poważną groźbę dla pokoju na wschodzie Europy”³⁰³.

Charakterystyczne, że Wasilewski, podobnie zresztą jak inni współcześni mu publicyści³⁰⁴, w polityce zagranicznej Litwy zwracał uwagę przede wszystkim na zagrożenie wynikające z możliwości stworzenia antypolskiego frontu niemiecko-rosyjskiego. W swoich publikacjach nie wspominał natomiast o innym zjawisku, które na początku lat dwudziestych stanowiło istotny aspekt poczynań politycznych Litwy. Chodzi mianowicie o koncepcję współpracy litewskiej z mniejszościami zamieszkującymi Polskę w celu wspierania ich działalności skierowanej przeciwko rządowi polskiemu³⁰⁵.

³⁰¹ *Ibidem*.

³⁰² L. Wasilewski, *Europa po wojnie*, Warszawa 1924, s. 78.

³⁰³ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Zarys...*, s. 236.

³⁰⁴ Por. S. Kutrzeba, *Nasza polityka zagraniczna*, Kraków 1923, s. 78-83.

³⁰⁵ Szerzej o tym patrz: P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie...*, s. 200 i nast.





Do analizy antypolskich przejawów polityki zagranicznej Litwy powrócił Wasilewski w 1926 roku. Nie stało się tak bez przyczyny. Wiosną tego roku doszło bowiem na Litwie do przesilenia politycznego. Sprawująca przez kilka lat władzę chrześcijańska demokracja poniosła klęskę w wyborach sejmowych, do władzy zaś doszły będące dotychczas w opozycji partie ludowców i socjaldemokratów. Utworzenie lewicowego rządu miało duże znaczenie nie tylko dla rozwoju stosunków wewnętrznych w państwie, ale także dla polityki zagranicznej. Pojawiła się nowa szansa na uregulowanie stosunków polsko-litewskich. Lewica zajmowała bowiem bardziej umiarkowane i racjonalne stanowisko w kwestii wileńskiej. Widowym jednak znakiem nowego kursu polityki była zmiana stosunku wobec społecznych i oświatowych potrzeb mniejszości polskiej. Druga połowa 1926 roku była okresem przychylności litewskich władz oświatowych wobec polskiego szkolnictwa. Warto odnotować czterokrotny wzrost liczby polskich szkół początkowych z 24 do 98. Lepsze warunki rozwoju otrzymały także polskie organizacje społeczne i gospodarcze.

Takie zmiany nie mogły ująć uwadze Leona Wasilewskiego, który już w sierpniu 1926 roku na łamach „Przeglądu Współczesnego” zamieścił artykuł pod wielce wymownym tytułem Litwa Kowieńska na progu nowej ery. Dokonał w nim przeglądu stronnictw politycznych działających na Litwie i doszedł do wniosku, że sprawująca rządy od 1920 roku partia chrześcijańsko-demokratyczna, odznaczająca się „re-akcyjnością, skrajnym nacjonalizmem i antysemityzmem”, jest odpowiedzialna za zły stan stosunków z Polską, a także słabą kondycję gospodarczą państwa litewskiego. Jego zdaniem bowiem położenie geograficzne Litwy niejako „skazuje” ją na ścisłe współżycie właśnie z Polską. Tymczasem brak regulacji międzynarodowej w tej dziedzinie wyrządził spore szkody gospodarce litewskiej. Litwa jako kraj wyłącznie rolniczy otrzymuje zza granicy okrężną – wobec bojkotu Polski – drogą spore ilości towarów przemysłowych, tracąc znaczne sumy na transport i pośrednictwo.

Jedyny port – pisał Wasilewski – litewski, w Kłajpedzie, zamiera, gdyż może żyć tylko ze spławu Niemnem, uniemożliwionego znacznie skutkiem zamknięcia granicy polskiej. W rezultacie dla utrzymania swego życia gospodarczego Litwa prowadzi rabunkową politykę leśną, stawiając na kartę całą swoją przyszłość ekonomiczną³⁰⁶.

Znacznie lepiej ocenił Wasilewski partię socjaldemokratyczną, twierdząc, że „nie odznacza się tendencjami polakożerczymi i jakkolwiek po-

³⁰⁶ L. Wasilewski, *Litwa Kowieńska na progu nowej ery*, „Przegląd Współczesny” 1926, nr 18, s. 180.





dziela uroszczenia litewskie do Wilna, pragnie jednak uregulowania tej sprawy na drodze ułożenia się z Polską³⁰⁷. Przywódców socjaldemokratycznych cenił za ich „wysoki poziom ideowy”, inaczej niż chrześcijańskodemokratycznych, o których pisał, że „odznaczają się skrajną nietolerancją i są skorumpowani”³⁰⁸. Chociaż dojście do władzy partii ludowców i socjaldemokratów Wasilewski ocenił jako „wydarzenie przełomowe”, jednak z dużą ostrożnością snuł prognozy polityczne na przyszłość. Uważał, że należy jeszcze poczekać na ułożenie się „stosunków wzajemnych tak w sejmie, jak i w kraju”, choć równocześnie stwierdzał, że „można już dziś przypuszczać, że dotychczasowy ponury stan rzeczy na Litwie ulegnie pewnym zmianom”.

Jednakże zmiany, jakie niebawem nadeszły na Litwie, rozmięły się całkowicie z przewidywaniami Wasilewskiego. Pod koniec grudnia 1926 roku został w tym państwie dokonany zamach stanu, w wyniku którego obalono rządu lewicy. Władzę dyktatorską przejęli przywódcy Związku Narodowców: Antanas Smetona i Augustinas Voldemaras. Oznaczało to nowy zwrot w stosunkach polsko-litewskich. Jednak nie prowadził on ku ich polepszeniu.

Kolejnym zagadnieniem, które obok polityki zagranicznej Litwy i jej stosunków z Polską występowało w koncepcjach Wasilewskiego dotyczących problematyki litewskiej, była kwestia statusu mniejszości litewskiej w Polsce i polskiej na Litwie oraz faktycznego przestrzegania przysługujących im praw. Rozważając ten problem. Wasilewski wychodził z założenia, że spośród wszystkich innych narodowości zamieszkujących Polskę, kwestia litewska była bez wątpienia najmniej skomplikowana. Sądził, że większość problemów dotyczących tej mniejszości można będzie rozstrzygnąć po ostatecznym uregulowaniu stosunków polsko-litewskich na płaszczyźnie międzynarodowej. Pisał, że „kwestia litewska w Polsce nie budzi trosk poważniejszych i da się uregulować ostatecznie przy unormowaniu stosunków między Polską a Litwą, jako dwoma niepodległymi państwami”³⁰⁹.

Wydaje się, że bagatelizowanie przez Wasilewskiego problemu Litwinów w Polsce wynikało ze stosunkowo małej liczebności tej mniejszości. W takich warunkach o wiele prostsze wydawało mu się uregulowanie

³⁰⁷ *Ibidem*.

³⁰⁸ Opinia Wasilewskiego o litewskich socjaldemokratach znalazła potwierdzenie w wypowiedzi sejmowej jednego z działaczy lewicowych – Kairysa, który w grudniu 1926 roku stwierdził, że normalizacja stosunków gospodarczych z Polską wpłynęłaby na stabilizację polityczną Litwy. Mówił także, że sprawa wileńska powinna być rozwiązana stopniowo i z uwzględnieniem woli ludności. Por. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie...*, s. 214; por. też A. E. Senn, *The Great Powers of Lithuania and the Vilna Question 1920-1928*, Leiden 1966, s. 199.

³⁰⁹ L. Wasilewski, *Sprawa Kresów i mniejszości narodowych w Polsce*, Warszawa 1925, s. 13.





ewentualnych kwestii spornych. Uważał również, że „położenie Litwinów w Polsce jest korzystne, a ich prawa w zasadzie respektowane”³¹⁰.

Wypada w tym miejscu postawić dwa pytania. Pierwsze dotyczyłoby rzeczywistej liczby Litwinów w Polsce oraz stanowiska, jakie w tej sprawie zajmował Wasilewski, drugie natomiast faktycznej realizacji programu narodowościowego rządów polskich wobec mniejszości litewskiej. Do drugiego pytania prowokuje sformułowana przez Wasilewskiego teza, że w istocie położenie Litwinów w Polsce było znacznie korzystniejsze niż Polaków na Litwie.

Według szacunku Wasilewskiego liczba Litwinów w Polsce nie przekraczała 70 tysięcy. Litwinów (podobnie jak Białorusinów i Ukraińców) zaliczał do tzw. mniejszości terytorialnych, czyli zamieszkujących mniej więcej zwarte obszary. I tak zakładał, że Litwini w zwartej masie 45 tys. osób zamieszkiwali dwa obszary, a mianowicie: na północny wschód od Wilna w powiecie święciańskim oraz na południowy zachód w powiecie wileńsko-trockim. Poza tym mniejszość ta stanowiła około 5% mieszkańców powiatu lidzkiego, w samym zaś Wilnie jej przedstawiciele było najmniej, bo zaledwie 3 tysiące³¹¹. Kwestiom związanym z ustaleniem stanu liczbowego mniejszości litewskiej Wasilewski nie poświęcił tak dużo uwagi, jak czynił to wcześniej, przed I wojną światową, w odniesieniu do tej narodowości zamieszkującej kresy dawnej Rzeczypospolitej. W latach Polski niepodległej problem ten – w jego przekonaniu – nie powinien skłaniać do poważniejszej dyskusji, gdyż stan liczebny Litwinów był na tyle niski, że upieranie się przy bardziej precyzyjnych obliczeniach nie miałyby sensu. Trudno odpowiedzieć na pytanie o źródło, na którym Wasilewski oparł swoje ustalenia dotyczące liczebności Litwinów w Polsce. Najprawdopodobniej zaczerpnął je z ustaleń spisu powszechnego z 30 września 1921 roku, który liczbę mniejszości litewskiej w Polsce określił na 72 tys. Pamiętać jednak należy, że w momencie spisu terytorium państwa polskiego nie było jeszcze definitywnie ustalone. Spis powszechny z 1921 roku nie objął bowiem Wileńszczyzny i przyznanej przez mocarstwa części Górnego Śląska. Dopiero w pół roku później, w marcu i czerwcu 1922 roku, Sejm podjął uchwały o przyłączeniu do Rzeczypospolitej tych regionów. Ten pierwszy w niepodległej Polsce spis powszechny miał także i inne mankamenty. Do najistotniejszych należało oparcie się w kwestionariuszu spisowym jedy-

³¹⁰ *Ibidem*, s. 15.

³¹¹ *Ibidem*, s. 10; L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Zarys...*, s. 247; idem, *Kresy Wschodnie pod względem narodowościowym*, „Tygodnik Ilustrowany” 1925, nr 15, s. 288; idem, *Les minorités nationales de la Pologne*, Varsovie 1927, s. 22.





nie na kwalifikacji narodowościowej, co w praktyce prowadziło do częstych nieporozumień, gdyż pytanie o narodowość utożsamiano z pytaniem o obywatelstwo³¹². Względy te stawiały pod znakiem zapytania przydatność tego spisu dla poznania stosunków narodowościowych w Polsce. Dlatego też wielu ówczesnych publicystów próbowało dokonywać korekty obliczeń spisowych. Wyniki, do jakich dochodzili, były niekiedy zróżnicowane, ale w stopniu niewielkim. E. Maliszewski np. ustalił liczbę 73 954 Litwinów, podobnie jak Wasilewski, kreśląc mapę ich rozmieszczenia³¹³. Do wyższej natomiast liczby doszedł S. Gorzuchowski, który latem 1927 i 1928 roku prowadził indywidualne badania w terenie. Objął nimi województwo białostockie, obszary wokół jeziora Gałduś i Hojny wraz z Sejnami, a także takie gminy, jak Orany, Okielniki, Koniawa oraz Ruszniki. Według jego obliczeń terytoria te zamieszkiwało około 24 tys. Litwinów. Po dodaniu do tej liczby 52 tys. według statystyki urzędowej, autor ten określił ostatecznie ogólną liczbę Litwinów w Polsce na mniej więcej 80 tys. Zastrzegął się przy tym, że ustalenia te są „niezwykle hojne”³¹⁴.

Również następny spis powszechny, przeprowadzony 9 grudnia 1931 roku, choć oparty na klasyfikacji językowej, był krytykowany z powodu swej niedokładności przez wielu ówczesnych badaczy³¹⁵. Według tego spisu osób posługujących się w Polsce językiem litewskim żyło 83 tys. Mimo że niektórzy publicyści dokonywali korekty tego wyniku, ich obliczenia w niewielkim stopniu różniły się od oficjalnych danych. Dla przykładu Witold Krysiński określił liczbę Litwinów w Polsce na 80 tysięcy³¹⁶.

Znacznie wyższą liczbę podawały źródła litewskie. Według obliczeń z końca lat trzydziestych na terenie Polski żyło ponad 200 tys. „narodowo świadomych Litwinów”³¹⁷. Badacze spoza kręgu litewskiego czy polskiego, jak np. Josef Chmelar, liczbę tę podwyższali do 300 tys.³¹⁸ Podobnie Stephan Horak w pracy z 1961 roku stan ludności litewskiej w Polsce w roku 1931 określił na 300 tys.³¹⁹

Jak widać, rozpiętość między tymi liczbami jest znaczna. Trudno o podanie danych najbardziej wiarygodnych. Do tej chwili nie uczynił tego żaden z podejmujących to zagadnienie badaczy. Jedynie B. Makowski w swej

³¹² Por. *Encyklopedia nauk politycznych*, red. J. Reyman, Warszawa 1938, t. 3, s. 616-626.

³¹³ E. Maliszewski, *Polska dzisiejsza*, Warszawa 1923, s. 58.

³¹⁴ S. Gorzuchowski, *Ludność litewska na kresach państwa polskiego*, Warszawa 1929, s. 19.

³¹⁵ Por. L. Krzywicki, *Rozbiór krytyczny wyników spisu*, „Miesięcznik Statystyczny” 1932, t. 5, s. 5-6.

³¹⁶ Por. W. Krysiński, *Ludność polska a mniejszości w świetle spisów ludności 1921 i 1931*, „Sprawy Narodowościowe” 1932, nr 4-5, s. 388.

³¹⁷ Por. B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920-1939*, Warszawa 1986, s. 23.

³¹⁸ J. Chmelar, *National Minorities in Central Europe*, Prague 1937, s. 27.

³¹⁹ S. Horak, *Poland and Her National Minorities 1919-1939*, New York 1961, s. 91-100.



pracy o Litwinach w Polsce podjął się ustalenia przybliżonej liczby ludności litewskiej w II Rzeczypospolitej. Biorąc pod uwagę dane o zasięgu prasy litewskiej, doszedł do liczby zbliżonej do ustaleń S. Horaka³²⁰.

Reasumując powyższe opinie, należy stwierdzić, że ustalenia Wasilewskiego dotyczące stanu liczebnego mniejszości litewskiej w Polsce (około 70 tys.), aczkolwiek najniższe spośród tu prezentowanych, odpowiadały jednak ogólnej tendencji występującej w większości ujęć przedstawianych przez polskich badaczy okresu międzywojennego.

Kolejną kwestią jest próba odpowiedzi na pytanie o realizowaną przez polskie rządy politykę narodowościową wobec mniejszości litewskiej oraz rzeczywiste położenie tej mniejszości. Czy istotnie było tak korzystne, jak to sugerował Leon Wasilewski? Należy stwierdzić, że tak przed przewrotem majowym, jak i po jego dokonaniu, kwestia litewska była traktowana przez kolejne polskie rządy marginalnie i nie rzeczywiste potrzeby ludności litewskiej, lecz interesy polskiej polityki zagranicznej w stosunku do Litwy były najczęściej wyznacznikiem działania wobec tej mniejszości. Do 1926 roku państwo polskie w zakresie polityki narodowościowej, mimo pewnych wysiłków podejmowanych zwłaszcza przez gabinet Grabskiego, nie zdołało odnotować na swym koncie zbyt wielu sukcesów. Pewne nadzieje zmian w polityce narodowościowej państwa przyniósł zamach majowy 1926 roku. W sierpniu minister spraw wewnętrznych Kazimierz Młodzianowski przedstawił Radzie Ministrów projekt Wytycznych w sprawie stosunku władz rządzących do mniejszości narodowych. Oprócz charakterystyki położenia ludności niepolskiej i krytycznej analizy polityki rządów przedmajowych, zawierały one zarys programu pozytywnego. W stosunku do mniejszości litewskiej program ten nie był nadmiernie rozbudowany. Poza ogólnikowym stwierdzeniem, że „Litwini nie stanowią poważniejszego czynnika w układzie stosunków narodowościowych”, minister Młodzianowski akcentował dużą ruchliwość i ideowość ludności litewskiej oraz znaczną pomoc finansową Kowna. Jedyne w zasadzie konkretne postulaty dotyczyły „założenia odpowiedniej liczby szkół powszechnych i publicznych z językiem wykładowym litewskim” oraz reformy litewskiego Gimnazjum im. Witolda Wielkiego w Wilnie³²¹.

Wydaje się, że swoje przekonanie o korzystnej sytuacji mniejszości litewskiej w Polsce Leon Wasilewski wywodził przede wszystkim ze stanu szkolnictwa litewskiego na Kresach oraz liczby tworzących się tam organizacji

³²⁰ Por. B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920-1939*, Warszawa 1986, s. 23

³²¹ Por. *Dokumenty w sprawie polityki narodowościowej...*, s. 137.





społeczno-kulturalnych i politycznych. W książce o mniejszościach narodowych w Polsce z 1927 roku pisał, że „żadna mniejszość (poza Niemcami) nie posiada takiej ilości szkół, stowarzyszeń narodowych i dobroczynnych oraz organów prasowych”³²². Istotnie, dane na ten temat ilustrujące stan rzeczy na początku lat dwudziestych mogły utwierdzać Wasilewskiego w przekonaniu o co najmniej zadowalającym stanie litewskiego szkolnictwa na terenie Polski. W roku 1923 istniały bowiem w Polsce 52 publiczne szkoły powszechne z językiem wykładowym litewskim³²³. Jednak już w roku następnym liczba ta gwałtownie zmalała (do 30). Przyczyną tego było wprowadzenie mocą ustaw lipcowych 1924 roku tzw. utrakwizmu w szkolnictwie litewskim, czyli zasady obowiązywania w szkołach dwóch języków wykładowych. W tym samym roku uruchomiono, co prawda, 29 szkół dwujęzycznych, dokonywało się to jednak kosztem ograniczania liczby szkół z wykładowym językiem litewskim, takiego zaś rozwiązania nie przewidywały ustawy lipcowe. Można wobec tego przyjąć, że od chwili zastosowania utrakwizmu język litewski był systematycznie ograniczany. Tendencja ta stała się szczególnie wyraźna pod koniec lat trzydziestych. W roku szkolnym 1937/1938 naukę w języku litewskim w szkołach publicznych w województwach białostockim, wileńskim i nowogródzkim pobierało 8,5% uczniów, w dwóch językach 22,5%, a w języku polskim z litewskim jako przedmiotem – 69,45%. Dla pełnej ilustracji powyższych zestawień nie bez znaczenia wydaje się fakt, że w litewskich szkołach publicznych rzadko byli zatrudniani nauczyciele Litwini. A zatem naukę w tym języku prowadzili Polacy, często nie dość kompetentni. Dla przykładu w roku szkolnym 1934/1935 w szkole w Suwałkach pracował tylko jeden nauczyciel Litwin i aż 15 Polaków.

Nieco korzystniej przedstawiała się sytuacja w litewskim szkolnictwie prywatnym, jednakże i tu okres intensywnego zakładania tego typu szkół był krótkotrwały. Jego szczególne nasilenie przypadło bowiem na lata 1923-1927. W tym czasie na Wileńszczyźnie istniało 136 szkół. Potem jednak nastąpił ich gwałtowny upadek i w roku szkolnym poprzedzającym wybuch II wojny światowej były zaledwie 2 takie szkoły. Choć Wasilewski w artykule z 1925 roku i książce z 1927 pisał, że „Litwini mimo swej drobnej liczebności” korzystają z praw pozwalających im na utrzymanie dwóch szkół średnich, w rzeczywistości tylko prywatne Gimnazjum im. Witolda Wielkiego w Wilnie posiadało prawa publiczne. Gimnazjum im. Kiejstu-

³²² L. Wasilewski, *Les minorités nationales...*, s. 26 i nast.

³²³ Por. B. Makowski, *op. cit.*, s. 180.



ta w Święcianach obejmowało swym zasięgiem prawie wyłącznie powiat święciański i jego swoista „autonomia” wynikała ze specyficznych uprawnień językowych przyznanych Litwinom ustawą lipcową, a obejmujących cały obszar tego powiatu.

Jeśli chodzi o funkcjonowanie litewskich organizacji politycznych oraz społeczno-kulturalnych, to również i w tej dziedzinie można było zaobserwować trwający mniej więcej do połowy lat trzydziestych okres liberalizacji. Zatem Wasilewski, opisując w połowie lat dwudziestych położenie mniejszości litewskiej w Polsce, istnienie takich organizacji jak TKL (Tymczasowy Komitet Litwinów Wileńskich) czy LTN (Litewskie Towarzystwo Naukowe) oceniał jako pozytywne przykłady respektowania przez władze polskie praw tej mniejszości³²⁴. Rzeczywiście stan taki trwał do roku 1935. Od tego czasu bowiem działalność litewskich towarzystw na terenie Polski dokonywała się w warunkach systematycznych ograniczeń. W roku 1936 np. rozwiązano TKL, wszczynając jednocześnie postępowanie karne przeciwko dotychczasowemu prezesowi, w roku następnym zaś podobny los spotkał LTN, którego działalność decyzją starosty grodzkiego w Wilnie została zawieszona z powodu „nieprzestrzegania statutu”³²⁵. W roku 1936 rozwiązano także Towarzystwo im. św. Kazimierza, o którym jeszcze 6 lat wcześniej „Sprawy Narodowościowe” pisały, że spośród litewskich organizacji społecznych ono właśnie „przoduje, rozwijając coraz intensywniejszą i rozleglejszą działalność”³²⁶.

Tak więc nazbyt chyba optymistyczna opinia Wasilewskiego o położeniu Litwinów w Polsce, nie może być w tej materii w pełni miarodajnym źródłem gdyż uwzględnia jedynie okres lat dwudziestych, kiedy to rzeczywiście zasady polityki narodowościowej wobec mniejszości litewskiej były realizowane stosunkowo poprawnie. Wyraźne załamanie się tej tendencji, poczynszy od roku 1927 – jeśli chodzi o szkolnictwo, od początku zaś lat trzydziestych w przypadku organizacji społeczno-kulturalnych, nie zostało przez Wasilewskiego odnotowane. W opublikowanym w grudniu 1927 roku artykule *Jak powstały obecne stosunki narodowościowe w Polsce*³²⁷ nie analizował już sposobu respektowania przez władze polskie praw narodowych mniejszości litewskiej. Ograniczył się jedynie do ogólnikowego stwierdzenia, że „ruch kulturalno-polityczny” tej narodowości będzie nadal postępował, że jest to proces naturalny, z którym polityka państwowa musi się

³²⁴ Por. L. Wasilewski, *Sprawa Kresów i mniejszości...*, s. 10-13; idem. *Les minorités nationales...*, s. 21-32.

³²⁵ Por. B. Makowski, *op. cit.*, s. 111.

³²⁶ „Sprawy Narodowościowe” 1930, nr 3-4, s. 387.

³²⁷ „Wiedza i Życie” 1927, nr 12, s. 14.





liczyć i na który powinna „w miarę możliwości wpływać”. Tak więc, oceniając położenie mniejszości litewskiej w Polsce, Wasilewski oparł się na danych z najlepszego okresu. Wnioskował na tej podstawie, że zakres swobód narodowych Litwinów w Polsce jest współmierny do ich stanu liczbowego. Twierdził, że nieliczna litewska mniejszość w Polsce dysponuje wystarczająco dużą liczbą szkół i organizacji społeczno-kulturalnych. Trzeba jednak podkreślić, że nawet jeśli w okresie przez niego uwzględnionym stan funkcjonowania litewskiego szkolnictwa oraz towarzystw społeczno-kulturalnych istotnie był zadowalający, to Wasilewski, jako uznany powszechnie znawca przedmiotu, powinien wiedzieć, że z uwagi na znaczną aktywność i duże poczucie solidaryzmu narodowego społeczności litewskiej jej rzeczywiste zapotrzebowanie na własne placówki narodowe musiało być znacznie większe. Tymczasem w sprawozdaniu z dokonanego w styczniu 1927 roku objazdu ziem wschodnich, które zresztą jako jedno z niewielu zachowało się do dzisiaj, takich uwag zabrakło³²⁸. Zwracał w nim uwagę na fatalne funkcjonowanie lokalnej administracji, którą określił, jako „od góry prawie do dołu niemożliwą”. Postulował również konieczność wprowadzenia „normalnego samorządu”. Nie odniósł się natomiast w ogóle do wprowadzanych już w tym okresie ograniczeń w stosunku do litewskiego szkolnictwa. Wasilewski wyrażał więc przekonanie, że Litwini nie powinni mieć w zasadzie żadnych podstaw do narzekania, wszelkie zaś problemy mniejszości litewskiej w Polsce i tak błędną w porównaniu z sytuacją znacznie liczniejszej społeczności polskiej na Litwie. Jej problemom oraz restrykcjom ze strony władz Litwy poświęcił w swej publicystyce dużo miejsca.

Kwestią o zasadniczym znaczeniu było ustalenie faktycznej liczby Polaków zamieszkujących terytorium Litwy, tym bardziej że dane wynikające ze statystyk litewskich z uzasadnionych powodów wydawały się mało wiarygodne. Pierwszy w niepodległej Litwie urzędowy spis ludności został przeprowadzony 17 września 1923 roku. Jego wyniki stały się przedmiotem ostrej krytyki natychmiast po ich opublikowaniu. Spis ten wykazał bowiem 2 mln 170 tys. 616 mieszkańców kraju, wśród których było 80,6% Litwinów, 7,15% Żydów, 4,1% Niemców i tylko 3,04% Polaków³²⁹. W spisie uwidoczniono kilkakrotny, bezwzględny i procentowy spadek liczby ludności polskiej na Litwie w porównaniu ze stanem przedwojennym. Już chociażby porównanie z poprzednimi statystykami z roku 1897 i 1906, nawet przy uwzględnieniu ubytków ludności spowodowanych działaniami wojenny-

³²⁸ Por. Objazd kresów wschodnich 4-30 I 1927, AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1633.

³²⁹ Por. J. Albin, *Liczba i rozmieszczenie Polaków na Litwie w latach 1919-1939*, [w:] *Liczba i rozmieszczenie Polaków na świecie*, red. W. Wrzesiński, cz. 2, Wrocław 1985, s. 257.





mi, stawiać musiało wiarygodność litewskiego spisu pod dużym znakiem zapytania. Również inne mniejszości objęte spisem kwestionowały jego obliczenia. W kwietniu 1924 roku przedstawiciele frakcji sejmowych: polskiej, niemieckiej, żydowskiej i rosyjskiej, złożyli na ręce prezesa Rady Ministrów Litwy wspólne zapytanie w sprawie niesprawiedliwości popełnionych przez urzędników spisowych. Kategoryczne odrzucenie przez polską mniejszość narodową urzędowych ustaleń jej stanu posiadania wywołało wśród polskich polityków, publicystów i znawców tematu ożywioną dyskusję, a zwłaszcza skłoniło do samodzielnego szacowania polskiej mniejszości. Dokonajmy ich krótkiego przeglądu i porównajmy z ustaleniami Leona Wasilewskiego.

Najdalej idącą krytyczną analizę wyników spisu przeprowadził W. Wielhorski. Podstawą jego szacunku stały się obliczenia głosów oddanych w czasie wyborów do sejmu wileńskiego na listy polskie. Otóż stwierdził on, że w marcu 1923 roku mniejszość polska uzyskała 63 654 głosy (tj. 7,1% ogółu głosujących), co odpowiadało 144 tys. mieszkańców³³⁰. Należy przy tym pamiętać – podnosił Wielhorski – że liczba ta odnosić się może jedynie do pewnej politycznie uświadomionej części społeczności polskiej. A zatem dodając doń tych Polaków, „którzy posługują się polszczyzną, jako językiem domowym i językiem modlitwy oraz dzieci swe chcą w tym języku wychować” – liczbę Polaków zamieszkujących terytorium Litwy Wielhorski ustalił na poziomie wyższym niż 200 tys. Wokół tej granicy oscylowały obliczenia większości polskich publicystów. Niektórzy przyjmowali liczby nawet znacznie wyższe. Na przykład M. Świechowski i S. Niekrasz w wydanej w 1921 roku mapie politycznej i tablicy statystycznej Litwy wykazali, że jej terytorium do linii demarkacyjnej w 1920 roku liczyło około 2 mln mieszkańców, z czego 13%, czyli 260 tys., było narodowości polskiej³³¹. Również na 250 tys. szacował mniejszość polską na Litwie A. Osuchowski³³², natomiast J. Różycki w pracy *Polacy na Litwie* podawał liczbę 200 tys.³³³ Nieco poniżej tej granicy stan polskiego posiadania na Litwie ocenił S. Lenartowicz, który w referacie o polskich mniejszościach w Europie wygłoszonym podczas I Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie w 1929 roku, podał liczbę około 150 tys. T. Katelbach – dziennikarz i korespondent „Gazety Polskiej” w Kownie, autor stu kilkudziesięciu artykułów o proble-

³³⁰ W. Wielhorski, *Byt ludności polskiej w państwie litewskim*, Wilno 1925, s. 12.

³³¹ M. Świechowski, S. Niekrasz, *Dwie mapy polityczne z tekstem i tablicą statystyczną*, Warszawa 1921.

³³² A. Osuchowski, „Oświata Polska” 1925, nr 1, s. 87-88.

³³³ J. Różycki, *Polacy na Litwie. Ilość Polaków, rozmieszczenie, struktura społeczna*, Warszawa 1929, s. 7-8.





matyce litewskiej – opierając się na obliczeniach polskich środowisk Litwy, wykazał, że jej terytorium zamieszkuje 202 tys. Polaków, co stanowi prawie 10% całej populacji³³⁴.

Można więc przyjąć, że na tle innych ustaleń, określana przez Wasilewskiego liczba 200 tys. Polaków na Litwie mieściła się w grupie szacunków pośrednich³³⁵. Wasilewski podobnie jak inni polscy publicyści kwestionował wiarygodność litewskich wykazów statystycznych, zarzucając im tendencyjność podyktowaną względami politycznymi. Twierdził bowiem, że „rząd litewski usiłuje zmniejszyć liczbę Polaków, gdyż w zależności od ich siły liczebnej musi traktować ich żądania narodowe w dziedzinie szkolnictwa, stosunków kościelnych itp.”³³⁶ Wasilewski, podobnie jak Wielhorski, swój szacunek oparł na liczbie głosów oddanych na listy polskie podczas wyborów do sejmiku wileńskiego w 1923 roku. Jednak dla pełniejszego obrazu dane te uzupełnił rezultatami wyborów do kowieńskiej rady miejskiej, w których kolejno w latach 1918, 1920 i 1921 uczestniczyło przeciętnie 28,64% Polaków. Z porównania tych ustaleń z ogólną statystyką wynikałoby, że na polskie listy narodowe głosowało więcej Polaków niż wykazał ich spis ludności: przy wyborach do sejmiku pięciokrotnie, do rady miejskiej zaś sześciokrotnie³³⁷.

Przyznać trzeba, że Wasilewski znacznie więcej uwagi poświęcił mniejszości polskiej na Litwie, uznając, że jej sytuacja jest gorsza niż społeczności litewskiej w Polsce, a prawa powszechniej i w sposób daleko bardziej jaskrawy gwałcone. Wśród przykładów łamania praw polskiej mniejszości na Litwie wskazywał na cztery zasadnicze dziedziny: po pierwsze, ograniczenie polskiego szkolnictwa, po drugie, rugowanie języka polskiego z urzędów, po trzecie, utrudnianie Polakom dostępu do stanowisk państwowych i kościelnych oraz po czwarte, sposób przeprowadzenia reformy rolnej wskazujący jednoznacznie na chęć zniszczenia polskiej własności ziemskiej. Rzeczywiście przyznać trzeba, że przykłady wskazywane przez Wasilewskiego bynajmniej nie były przesadne. Stan polskiego szkolnictwa na Litwie był jednym z najbardziej wyrazistych przejawów litewskich restrykcji wobec polskiej mniejszości. Poza krótkim okresem poprawy w roku 1926 następował stały i systematyczny spadek liczby polskich szkół na Litwie. W roku 1927 zamknięto 42 polskie szkoły początkowe, do któ-

³³⁴ T. Katelbach, *Nieoficjalna mniejszość polska na Litwie*, [w:] *Za litewskim murem*, Warszawa 1938, s. 202, a także idem, *Przemiany strukturalne wśród Polaków litewskich*, [w:] *ibidem*, s. 226.

³³⁵ Por. L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Zarys...*, s. 238; por. też odczyt wygłoszony w 1927 roku nt. Litwa współczesna – AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1562.

³³⁶ Por. L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Zarys...*, s. 238.

³³⁷ *Ibidem*, s. 239.



rych uczęszczało 3535 uczniów³³⁸. Zawieszono także organizowanie polskiego seminarium nauczycielskiego. W roku szkolnym 1938/1939 Polacy na Litwie dysponowali już tylko 9 szkołami początkowymi, 3 gimnazjami i 7 przedszkolami. Należy jednak przypomnieć, że w tym samym czasie stan litewskiego szkolnictwa w Polsce również nie był zadowalający. Litwini posiadali bowiem wówczas już tylko 2 szkoły początkowe oraz Gimnazjum im. Witolda Wielkiego w Wilnie, ale bez praw publicznych. Zdaniem Wasilewskiego najbardziej jaskrawym przykładem usuwania wpływów polskich z życia publicznego było rugowanie wszelkich zewnętrznych oznak polskości: likwidowanie napisów i szyldów w języku polskim z ulic litewskich miast czy wywieranie presji w kierunku zmiany nazwisk. Istotnie, również i to zjawisko uległo w latach trzydziestych znacznemu nasileniu. Ponadto natężeniu uległ konflikt kościelny. Stopniowo rugowano język polski z nabożeństw. W 1935 roku w Kownie był tylko jeden kościół, w którym raz w tygodniu odbywało się nabożeństwo w języku polskim. Wasilewski zwracał też uwagę na takie przykłady litewskiej polityki mniejszościowej wobec obywateli narodowości polskiej, jak częste wypadki ograniczonego dostępu do stanowisk urzędniczych, a także zamknięcie się takich korporacji jak adwokatura czy sądownictwo przed napływem polskich przedstawicieli tych zawodów. Jego zdaniem szczególnie duże spustoszenia w polskim stanie posiadania na Litwie wywołała przeprowadzona w tym kraju reforma rolna. Twierdził, że jej realizacja zogniskowała wiele napięć i sporów, a stan polskiego ziemiaństwa został znacznie osłabiony.

Dokonując podsumowania poglądów Wasilewskiego na kwestię litewską w II Rzeczypospolitej, wypada stwierdzić, że jego wizja tego problemu nie odbiegała zasadniczo od sposobu, w jaki kwestię tę postrzegały kręgi piłsudczykowski. Uważając, że prawa mniejszości litewskiej w Polsce są w zasadzie przestrzegane, skupił się raczej na eksponowaniu dyskryminacji Polaków na Litwie. Równocześnie jednak dbał o to, by spełnione zostały podstawowe wymogi, w zakresie zwłaszcza narodowego szkolnictwa. Wymownym wyrazem tej troski może być jego osobiste zaangażowanie w nadanie praw publicznych litewskiemu Gimnazjum im. Witolda Wielkiego w Wilnie. Wasilewski wyrażał przekonanie, że mniejszość litewska nie stanowi poważniejszego problemu w polityce narodowościowej państwa, a zatem cały wysiłek władz Polski powinien skupić się na znacznie bardziej skomplikowanych kwestiach białoruskiej i ukraińskiej.

³³⁸ Por. „Sprawy Narodowościowe” 1928, nr 5, s. 598 oraz S. Ostojczyk, *Zasady polityki litewskiej w stosunku do mniejszości polskiej na Litwie*, „Sprawy Narodowościowe” 1935, nr 5, s. 375; H. Monwiódówna, *Szkolnictwo polskie na Litwie*, „Sprawy Narodowościowe” 1933, nr 6, s. 672.





W jego publicystyce dotyczącej tych właśnie mniejszości dostrzec można charakterystyczną zmianę w rozłożeniu akcentów. Tym razem znacznie mniejszy nacisk kładł na problemy Polaków zamieszkujących Białoruś i Ukrainę. Za to z większym zaangażowaniem występował w obronie respektowania praw mniejszościowych Białorusinów i Ukraińców, w pokażnej liczbie zamieszkujących wschodnie obszary Polski. Postawa ta przysparzała mu tak wrogów, jak i sprzymierzeńców. Jeśli jednak wśród tych ostatnich znalazło się wielu Ukraińców, na pewno nie było Litwinów. Ci bowiem nie mieli powodów, by nazywać go orędownikiem ich praw narodowościowych. Pamiętali natomiast jego udział w „misji kowieńskiej”, a zwłaszcza poparcie, jakiego udzielił Piłsudskiemu w realizowanej przezeń polityce wschodniej, której celem było Wilno – jeden z głównych przedmiotów sporu polsko-litewskiego.



Białoruś







ROZDZIAŁ I

Przed I wojną światową

1. POCZĄTKI ODRODZENIA NARODOWEGO BIAŁORUSINÓW I JEGO PRZEJAWY

Proces kształtowania się narodu białoruskiego był pod koniec wieku XIX słabo zaawansowany, a białoruski ruch narodowy znajdował się zaledwie w zalążkowej postaci. Nietrudno o podanie źródeł tego zjawiska. Dostarczyć ich może sięgająca średniowiecza historia narodu białoruskiego. Białorusini nigdy nie mieli tradycji własnej państwowości. Wprawdzie mniej więcej w XII wieku wśród plemion zamieszkujących tereny między Niemnem, Prypecią i górnym Dnieprem formować się zaczął wewnętrznie zróżnicowany, lecz odrębny od sąsiednich język, jednak na skutek podboju tych ziem przez książąt litewskich do końca XIV wieku znalazły się one pod ich wyłącznym panowaniem. Litewscy zdobywcy przejmowali obyczaje i instytucje ruskie, język zaś, jakim posługiwały się plemiona zachodnioruskie, stał się urzędowym w potężniejącym państwie litewskim. Wpływy prawosławnej religii i ruskiej kultury zanikały jednak wraz oddziaływaniem po unii z Rzeczpospolitą polskiego prawodawstwa, obyczaju i kultury. Górne warstwy litewskiego społeczeństwa posługujące się od stuleci w mowie potocznej i urzędowej językiem ruskim stopniowo przejmowały język polski, skostniała zaś staroruszczyzna, używana do 1679 roku w kancelariach litewskich, odchodziła w całkowite zapomnienie. Tak więc





ziemie będące kolebką narodu białoruskiego, na których skutkiem ekspansji litewskiej nie doszło do ukształtowania się choćby załączków własnej państwowości, zostały ostatecznie wraz z Wielkim Księstwem Litewskim połączone z Polską, by następnie po rozbiorach znaleźć się w całości w granicach imperium rosyjskiego¹.

Pod względem gospodarczym ziemie białoruskie należały do najuboższych w europejskiej części Rosji. Pozbawione bogactw naturalnych, mało żyzne, w poło-wie pokryte lasami, znajdowały się na bardzo niskim poziomie ekonomicznym². Na wsi białoruskiej gospodarowano najbardziej prymitywnymi metodami. Jeszcze w XX wieku chłopci stosowali trójpolówkę, a kosa jako narzędzie pracy należała do rzadkości.

Strukturę białoruskiej społeczności ilustrują wyniki spisu powszechnego z 1897 roku. Białorusini zdecydowanie (80%) wówczas przeważali w guberniach: wileńskiej, witebskiej, mińskiej i mohylewskiej. Jedynie w guberni grodzieńskiej Białorusini stanowili połowę miejscowej społeczności. Na 7,3 miliona mieszkańców tych guberni 74,6% stanowili Białorusini. Spośród nich aż 98% żyło we wsiach i w małych miasteczkach. Na przykład w Mińsku na 90 912 mieszkańców ponad połowę populacji (51,2%) stanowili Żydzi, 11,45% Polacy, 25,5% Rosjanie, Białorusini zaś zaledwie 9,0%³. Równie niewielki odsetek stanowili Białorusini zatrudnieni w przemyśle, rzemiośle czy budownictwie. W Grodnie na ogólną liczbę 6 tys. 111 robotników było zaledwie 324 Białorusinów. Prymitywna kultura rolna, niska jakość gleby oraz niewielkie rozmiary gospodarstw chłopskich złożyły się na niezwykle ubogie warunki bytowania na wsi białoruskiej⁴.

Do chłopów białoruskich należało niewiele ponad połowę ziemi. Jej pozostała część (ok. 36%) była własnością obszarników i państwa. Mimo represji po powstaniu styczniowym i ukazie z grudnia 1865 roku zakazującym Polakom nabywania gruntów na Litwie i Rusi, według obliczeń z 1905 roku polscy ziemianie posiadali 59,6% ogółu gruntów w powiecie Słonim-

¹ Szerzej patrz: M. Kosman, *Historia Białorusi*, Wrocław 1979.

² Por. S. Łaniec, *Białoruś w drugiej połowie XIX stulecia*, Olsztyn 1997, s. 16.

³ Por. S. L. Guthier, *The Belorussians: National Identification and Assimilation 1897-1979*, „Soviet Studies” 1977, Vol. 29, No. 1, s. 43; por. też P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Białorusi*, [b.r.w.], s. 14.

⁴ Sylwetkę białoruskiego chłopca w następujący sposób przedstawił w połowie XIX wieku Tadeusz Potocki: „[...] Lud tej prowincji są to Rusini, wszakże mowa ich jest nieco odmienna od ukraińskiej. Czy to skutkiem odmiennego klimatu i nędźniejszego pokarmu, ale nawet rysy twarzy i charakter zupełnie się różnią od południowych Rusinów. Chłop tutejszy jest wzrostu małego, posłuszny, potulny i cierpliw, lecz mało przemysłny, skłonny do pijaństwa, lecz choć się spije, to nie awanturnik, ani zawalidroga, skłonny do kradzieży, ale nie do morderstwa”. T. Potocki, *Biała Ruś pod względem rolniczym i gospodarskim*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” (Warszawa) 1845, t. 2, s. 41.





skim, 46,4% w grodzieńskim, 50,5% w białostockim, 62,1% w bielskim, 58,2% w wołkowyskim⁵.

Wśród Białorusinów prawie w ogóle nie było inteligencji. Zjawiskiem powszechnym był analfabetyzm. Według danych z 1914 roku w Rosji europejskiej na 1000 mieszkańców przypadały 434 osoby umiejące czytać i pisać, na Ukrainie 416, na Białorusi zaś 327, a na wsi białoruskiej – 276⁶. Czynnikiem utrudniającym identyfikację narodową Białorusinów było zjawisko ich żywiołowej asymilacji przez dominującą gospodarczo i kulturalnie społeczność polską i rosyjską. Ku tej ostatniej ciążyli zwłaszcza stanowiący aż 75% Białorusini wyznania prawosławnego. Upadek Rzeczypospolitej w końcu XVIII wieku nie spowodował zahamowania ekspansji kultury polskiej na ziemiach białoruskich. W polityce carów Pawła I i Aleksandra I do roku 1825 Kresy Wschodnie dawnej Rzeczypospolitej były traktowane jako ziemie polskie⁷. Mikołaj I uznał ziemie białoruskie za „istinno russkij kraj” skażony wpływami polskimi i po stłumieniu powstania listopadowego przystąpił do ich integracji w ramach imperium rosyjskiego. Dało to początek trwającej praktycznie do I wojny światowej rusyfikacji Białorusi⁸. Choć była ona wymierzona głównie przeciw wpływom polskim, w rzeczywistości jednak objęła masy białoruskiego ludu. Używanie języka białoruskiego w szkołach oraz w cerkwiach zarówno prawosławnych, jak i unickich zostało zabronione⁹. Rusyfikacja objęła także prawodawstwo. Wycofano z użytku statuty litewskie, zastępując je ogólnorosyjskim zbiorem praw.

W okresie międzypowstaniowym wystąpiły też pierwsze symptomy białoruskiego ożywienia narodowego, choć mówienie o początkach ruchu narodowego na tym etapie byłoby jeszcze przedwcześnie. Zainteresowanie białoruszczyzną przejawiała pochodząca z guberni zachodnich młodzież studiująca na uczelniach rosyjskich. Osłabienie od początków panowania Mikołaja II ucisku narodowego sprzyjało publikowaniu w gazetkach studenckich i pismach rosyjskich drobnych utworów literackich w językach ojczystych. Atmosferze tej ulegli także studenci białoruscy tworzący ziomkostwa i koła naukowe na uczelniach rosyjskich. Z inicjatywy braci Antona i Jana Łuckiewiczów oraz Wacława Iwanowskiego w 1902 roku powstało kółko białoruskiej oświaty ludowej, które wydało kilka czytanek i broszur

⁵ E. Maliszewski, *Białoruś w cyfrach i faktach*, Piotrków 1918, s. 20-22.

⁶ Por. A. Deruga, *Z dziejów sprawy białoruskiej w latach 1917-1918*, „Przegląd Historyczny” 1968, z. 4, s. 712; por. też S. L. Guthier, *The Belorussians...*, s. 48.

⁷ U. Ihnatouski, *Historija Bielarusi u XIX i początku XX stulecia*, Mieńsk 1926, s. 22-28.

⁸ *Ibidem*, s. 24.

⁹ M. Kosman, *op. cit.*, s. 214; por. też: U. Ihnatouski, *Bielaruś. Narsys historii, ekonomiki, kultury i rewolucyjnego ruchu*, Mieńsk 1924, s. 72.





oświatowych w języku ludowym¹⁰. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych można też było zaobserwować pewien rozwój inspirowanej rodzimym folklorem literatury białoruskiej¹¹. Jej ożywienie nie było jednak wyrazem wzrostu świadomości narodowej Białorusinów. Podobnie bowiem jak na Łotwie czy Estonii, gdzie folklorem interesowali się głównie Niemiecy pastory, na ziemiach białoruskich animatorami kultury tego regionu byli wyłącznie Polacy. Wywodzący się z miejscowej szlachty, żyjący w sąsiedztwie białoruskiego chłopstwa i od dziecka używający prócz polskiego także tego języka, opisywali życie, pracę i folklor białoruskiego ludu. Polskiego pochodzenia był uważany często za „ojca” nowożytnej literatury białoruskiej szlachcic z Bobrujszczyzny, Wincenty Dunin-Marcinkiewicz, który przetłumaczył na białoruski Pana Tadeusza, czy wywodzący się ze szlacheckiego zaścianka w Oszmiańskim, uczestnik powstania 1863 roku, Franciszek Bohuszewicz. On też był autorem wydanego w Krakowie w 1891 roku zbioru swych poezji pod tytułem *Dudka białoruskaja*, w przedmowie do którego pisał: „Nie porzucajcie więc mowy naszej białoruskiej, żebyście nie umarli! Ludzi poznaje się po mowie, po stroju, jaki noszą; otóż mowa, język stanowią strój duszy”¹². Prawie cała spuścizna literacka Bohuszewicza przepadła, jednak jego poezje przepisywane ręcznie i przekazywane z ust do ust były dobrze znane wśród białoruskiego ludu¹³.

Zdaniem większości historyków, początki białoruskiego ruchu narodowego wiązać należy z okresem rewolucji 1905 roku, a ściślej – z utworzeniem dwa lata wcześniej organizacji o nazwie Białoruska Rewolucyjna Hromada¹⁴. Według opinii międzywojennego publicysty „Spraw Narodowościowych” Jana Ochoty doszło wtedy do „krystalizacji ruchu białoruskiego, jako wyrazu narodowej myśli politycznej”¹⁵. Jednak organizacja ta, przemianowana wkrótce na Białoruską Socjalistyczną Hromadę, była dziełem niewielkiej grupki inteligentów polskiego pochodzenia, takich jak

¹⁰ A. Bergman, *Rzecz o Bronisławie Taraszkiewiczu*, Warszawa 1977, s. 15; por. też S. Łaniec, *Początki nowożytnego ruchu narodowego Białorusinów*, [w:] *W kręgu kultury białoruskiej*, red. W. Piłat, Olsztyn 1994, s. 10.

¹¹ A. B. McMillin, *A History of Belorussian Literature. From its Origin to the Present Day*, Giessen 1977, s. 215; por. też: *Polacy w białoruskim odrodzeniu kulturalno-literackim*, „Studia Polono-Slavica-Orientalia. Acta Litteraria” (Warszawa) 1992, t. 13, s. 11-13.

¹² Por. *Antologia poezji białoruskiej*, wybrał i opracował J. Huszcza, Wrocław 1978, s. 59, Biblioteka Narodowa, seria II, nr 196.

¹³ N. Vacar napisał o Bohuszewiczu, że „był pierwszym, który ruchowi białoruskiemu nadał właściwy kierunek i impuls”, por. N. Vacar, *Belorussia. The Making of Nation*, Cambridge 1956, s. 83.

¹⁴ Szerzej o działalności Hromady pisze A. Bergman (*Rzecz o Bronisławie Taraszkiewiczu...*, s. 12 i nast.).

¹⁵ J. Ochota, *Z historii państwowotwórczych poczynań białoruskich*, „Sprawy Narodowościowe” 1928, mszps 2.





Anton i Jan Łuckiewiczowie, Kazimierz Kostrowicki, Wacław Iwanowski, Alojza Paszkiewiczówna i inni. Hromada ożywiła swą działalność w okresie rewolucji 1905 roku. Zimą i wiosną tego roku doszło do współpracy hromadowców z eserowcami, która zaowocowała zwołaniem zjazdu chłopskiego, a w maju utworzeniem Białoruskiego Związku Chłopskiego¹⁶. Przywódcy Hromady i jej członkowie brali udział w organizowaniu strajków robotniczych, a także uczestniczyli w manifestacjach ulicznych w niektórych miastach Białorusi¹⁷.

Program przyjęty podczas pierwszego zjazdu hromadowców, w którym uczestniczyło około 20 delegatów, mówił o walce Białorusinów o autonomię kulturalną i polityczną. Postulowano wprowadzenie języka białoruskiego do szkół, urzędów, a także głoszenie kazań i sprawowanie liturgii w języku narodowym. Program partii przyjęty podczas obrad drugiego zjazdu w 1906 roku został nieco zmodyfikowany. Za główny cel stawiano sobie odtąd „współ z proletariatem wszystkich narodowości państwa rosyjskiego obalenie samowładztwa w Rosji”¹⁸.

Nic jednak nie wskazuje na to, by postulaty te znalazły jakieś echo w społeczności białoruskiej. Można zgodzić się tu z opinią Nicholasa Vacara, że Białorusini pozostawali całkowicie bierni wobec idei politycznych, jakie przyniosła za sobą rewolucja. Choć bez wątplenia wykazywali zainteresowanie rodzimym językiem, literaturą czy folklorem, „nie spieszyli się” jednak z wyrażaniem poparcia dla ruchu politycznego, którego cele były dla nich w zasadzie niezrozumiałe.

Reakcja, jaka nastąpiła po stłumieniu rewolucji, zmusiła działaczy białoruskich skupionych w Hromadzie do zaprzestania dalszej działalności. Decyzję taką podjęło kierownictwo Białoruskiej Socjalistycznej Hromady w 1907 roku, uznając, że w zmienionych warunkach należy zająć się legalnymi formami działania. Polem dla takiej aktywności stało się wydawanie tygodnika „Nasza Dola”, którego pierwszy numer ukazał się w 1906 roku. Władze uznały jednak gazetę za zbyt radykalną i po sześciu numerach, z których aż pięć uległo konfiskacie, zawiesiły pismo. Mimo to grupie inteligencji białoruskiej wywodzącej się z „Naszej Doli” już w dwa miesiące po jej likwidacji udało się utworzyć nowy periodyk „Nasza Niwa”. Był on mniej radykalny w treści, politycznie bardziej umiarkowany i ostrożny, a nastawiony głównie na działalność pozytywistyczną i kulturalno-oświa-

¹⁶ S. Łaniec, *Początki nowożytnego ruchu...*, s. 12.

¹⁷ A. Bergman, *Rzecz o Bronisławie Taraszkiewicz...*, s. 32.

¹⁸ J. Ochota, *op. cit.*, s. 2.





towa¹⁹. Oba pisma wydawano w języku białoruskim czcionką łacińską i rosyjską (tzw. grażdanką). Podstawowe cele swej działalności redakcja pisma sformułowała w artykule wstępnym do pierwszego numeru. Stwierdzano w nim m.in.: „Nie myślcie, że chcemy służyć tylko panom lub tylko chłopom. My będziemy służyć całemu narodowi białoruskiemu. Będziemy mu lustrem życia”²⁰. I rzeczywiście, „Nasza Niwa” w ciągu prawie dziesięciu lat swego istnienia (pierwszy numer ukazał się 10 XI 1906 roku, ostatni zaś 7 VIII 1915) stała się niezaprzeczalnym ośrodkiem krystalizowania się całego ruchu białoruskiego. Z tego też względu przyjęło się często nazywać wczesne lata XX wieku, aż do wybuchu I wojny światowej, „okresem «Naszej Niwy»”²¹. Jej łamy wypełniali swymi utworami literaci „budziciele” narodu białoruskiego, spośród których największą popularnością cieszył się wywodzący się ze szlachty mińskiej Iwan Łucewicz (Janka Kupała), który całe życie spędziwszy na wsi, jej właśnie poświęcił swą twórczość. W lirycznych wierszach o pracy i obyczajach ludu białoruskiego przekonywał Białorusinów, że mają prawo do wolności i powinni dążyć do poprawy bytu. Janka Kupała, od lutego 1914 roku ostatni redaktor naczelny pisma, nie był jedynym poetą publikującym na łamach „Naszej Niwy”. W 1910 roku pismo wydrukowało 69 utworów beletrystycznych i 112 poetyckich, zamieściło kilkaset korespondencji z wielu miejscowości. Najbardziej aktywne pod tym względem były gubernie mińska (208 korespondencji w 1910 roku) oraz wileńska (229)²². Warto zwrócić uwagę, że początkowo twórcy ci najczęściej pisali w różnych językach: Janka Kupała w języku polskim, Jakub Kołas, Maksim Bohdanowicz w rosyjskim, Żmitrok Biadula w rosyjskim i żydowskim. Pod wpływem „Naszej Niwy” zaczęli oni pisać wyłącznie po białorusku.

Prawie od początku swego istnienia redakcja „Naszej Niwy” prowadziła szeroką działalność literacką, także poza łamami pisma. Wydawano mianowicie w postaci broszur drukowane w tygodniku utwory. Od 1910 roku zaczęto wydawać kalendarze, a także książki w języku białoruskim²³. W latach 1906-1914 istniało w Petersburgu wydawnictwo „Zaħłanie sonca i u nasza akonca”, które wydało 35 książek białoruskich²⁴.

¹⁹ Szerzej o „Naszej Niwie” pisze A. Bergman (*Białoruski tygodnik „Nasza Niwa” (10 XI 1906–7 VIII 1915)*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, nr 3, s. 563); por. także A. Nadson, *Naša Niva*, „The Journal of Byelorussian Studies” 1967, Vol. 1, No. 3, s. 184.

²⁰ Cyt. za E. Karskij, *Bielorussy*, Warszawa 1922, t. 3, s. 163.

²¹ A. Nadson, *op. cit.*, s. 184.

²² N. Vacar, *Belorussia...*, s. 87; por. też *Młoda Białoruś*, „Przegląd Wileński” 1912, nr 18, s. 6.

²³ A. Bergman, *Białoruski tygodnik...*, s. 577.

²⁴ Szerzej patrz: J. Turonek, *Działalność białoruskiego wydawnictwa „Zaħłanie sonca i u nasza akonca” w Petersburgu (1906-1914)*, „Studia Polono-Slavica-Orientalia. Acta luterana” 1992, t. 13, s. 64-66.





W okresie tym podejmowano inne jeszcze działania mające na celu wzmocnienie rodzimej kultury. Od 1905 roku na Mohylewsczyźnie, Mińsczyźnie i Wileńsczyźnie były czynne nielegalne prywatne szkoły z białoruskim językiem wykładowym. W dwa lata później powstał w Wilnie Białoruski Związek Nauczycieli i Związek Białoruskich Seminariów Nauczycielskich. W 1910 roku utworzony został teatr białoruski, początkowo jedynie objazdowy, lecz w rok później dysponujący już własną sceną²⁵. Działały też na Białorusi zakładane przez absolwentów Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego prywatne szkoły malarskie w Mińsku, Witebsku i w Mohylewie. Od 1898 roku istniało Mińskie Towarzystwo Sztuk Pięknych²⁶.

Mimo że w pierwszych latach XX wieku młody białoruski poczynił niewątpliwe postępy, jego animatorami pozostawali w dalszym ciągu wyłącznie inteligenci. Można przyjąć, że liczba osób zainteresowanych krzewieniem białoruskiego ruchu narodowego z pewnością nie była większa niż liczba czytelników „Naszej Niwy”, czyli mniej więcej 3-4 tysiące. Większość zaś białoruskiego społeczeństwa pozostawała w dalszym ciągu zupełnie bierna. Z pewnością główną przyczyną był tu niezwykle niski stopień wykształcenia. Wśród dwunastu białoruskich deputowanych do pierwszej Dumy (kwiecień-maj 1906), jedenastu było chłopami z zaledwie podstawowym wykształceniem, jeden zaś, robotnik kolejowy, miał wykształcenie średnie²⁷.

Tak więc oprócz czynników zewnętrznych hamujących białoruskie aspiracje narodowe (język białoruski, uznany jedynie za rosyjski dialekt, nie został ostatecznie wprowadzony do szkół państwowych), ich realizację utrudniał także brak narodowego przywódcy i silnych organizacji politycznych. W tych warunkach Białorusini wobec przemian, jakie przynieść miały I wojna światowa czy rewolucja rosyjska, stanęli zupełnie nieprzygotowani.

2. KWESTIA BIAŁORUSKA W POGŁĄDACH LEONA WASILEWSKIEGO DO WYBUCHU I WOJNY ŚWIATOWEJ

Wobec ożywienia narodowego Białorusi nie pozostawali obojętni polscy publicyści i badacze. Można wyróżnić dwie wyraźne fazy ich zainteresowania tą problematyką. Pierwsza przypadała na drugą połowę XIX stulecia

²⁵ N. Vacar, *Belorussia...*, s. 87; H. Głogowska, *Białoruś 1914-1929. Kultura pod presją polityki*, Białystok 1996, s. 15.

²⁶ *Ibidem*, s. 21.

²⁷ J. Zaprudnik, *The Struggle for Belorussia's Autonomy in the First State Duma*, „The Journal of Byelorussian Studies” 1969, Vol. 2, s. 291.





i była związana ze wzrostem w tym okresie popularności białoruskiego folkloru. Druga zaś rozpoczęła się po 1905 roku, kiedy to przedmiotem analiz stała się już nie tylko etnografia Białorusi, ale pierwsze symptomy ożywienia mchu narodowego. Przykładem pracy pochodzącej z pierwszego okresu może być opublikowane w Krakowie w 1897 roku obszerne opracowanie Michała Fedrowskiego *Lud białoruski na Rusi litewskiej*. Materiały do etnografii słowiańskiej zgromadzone w latach 1871-1891 lub zamieszczone w czasopiśmie „Chwila” (nr 17-23) z 1886 roku artykuł pt. *Słownko o materiałach służących do badań gwary, etnografii i literatury białoruskiej*. Podobny charakter nosiła także praca Marii Czarnowskiej *O zabytkach mitologii słowiańskiej, dochowanych w zwyczajach ludu wiejskiego na Białej Rusi* („Tygodnik Wileński” 1817). Białoruś „pod względem rolniczym i gospodarskim” przedstawił w VII tomie „Roczników Gospodarstwa Krajowego” z 1845 roku Tadeusz Potocki, dając interesujący opis warunków geograficznych i obyczajowości guberni mohylewskiej i witebskiej²⁸.

Analizując dorobek Leona Wasilewskiego poświęcony problematyce białoruskiej, dochodzimy do wniosku, że jego zainteresowanie tą kwestią można również podzielić na dwie podobne fazy. W pierwszej, przypadającej na koniec XIX wieku, jego uwaga była skupiona przede wszystkim na badaniu białoruskiej twórczości ludowej. Z tego okresu pochodzą wydane w Krakowie w 1896 roku w 2 tomie „Materiałów Antropologiczno-Archeologicznych i Etnograficznych” Akademii Umiejętności *Zagadki białoruskie*. Wypada podkreślić istotny wkład Wasilewskiego w badania nad tym najstarszym gatunkiem twórczości ludowej. Grono badaczy tej dziedziny nie było bowiem obszerne. Pierwszy to zagadnienie podjął w 1872 roku P. Czubiński, zamieszczając w I tomie *Trudy etnograficzno-statystycznej ekspedycji w Zapadno-Russkij Kraj* 35 białoruskich zagadek ludowych spisanych w guberni grodzieńskiej w powiecie Bielsk Podlaski. Również Celestyn Bren w Miejscowym etnograficznym opisanu powiatu bielskiego guberni grodzieńskiej z 1853 roku zamieścił 24 zagadki²⁹. Opracowanie Wasilewskiego wyróżnia się na tle pozostałych chociażby swą objętością. Przedmiotem jego analizy stało się bowiem aż 128 zagadek w języku białoruskim, z zaznaczeniem ich pochodzenia z poszczególnych powiatów i guberni.

²⁸ Szerzej o polskich badaczach białoruszczyzny patrz: M. Olechnowicz, *Polscy badacze folkloru i języka białoruskiego w XIX wieku*, Łódź 1986.

²⁹ Szerzej patrz: M. Szachowiec, *Zagadka jako krótka forma słownej twórczości ludowej w warunkach polsko-białoruskiego pogranicza ludowego*, [w:] *Studia polsko-litewsko-białoruskie*, red. J. Tomaszewski, E. Smułkowa, H. Majecki, Warszawa 1988, s. 377. Należy zauważyć, że autor ten wśród badaczy zagadek białoruskich nie odnotował nazwiska Leona Wasilewskiego.



Wypada zaznaczyć, że zwłaszcza w pierwszym okresie swej twórczości Leon Wasilewski zajmował się głównie językoznawstwem i badaniem literatur słowiańskich. Być może uważał, że bez gruntownego poznania języka i kultury tych narodów nie będzie możliwe prowadzenie dalszych analiz nad rozwojem ich aspiracji narodowych. Twierdził ponadto, że studia o charakterze „etnograficzno-językowo-historycznym” są jakby pierwszą fazą „odradzania się narodowości” i poprzedzają zwykle każdy „ruch narodowy o określonych dążnościach politycznych”³⁰.

Analizując bogatą spuściznę Wasilewskiego, nie trudno dostrzec, jak znaczącą pozycję zajmują w niej tłumaczenia literatur słowiańskich. Trzeba przyznać, że był on w tej dziedzinie niemałym specjalistą. Miał bowiem za sobą nie tylko odpowiednie studia językoznawcze, ale także – co sugeruje jego biograf W. Pobóg-Malinowski – pewne odziedziczone po rodzicach uzdolnienia w tym kierunku. Ojciec, mówiący kilkoma językami, i matka z niemiecko-czeskiej rodziny Reiterów-Kriżów rozbudzili w nim „ciekawość do języków w ogóle i do porównawczego ich traktowania”³¹.

Ogromny wpływ na dalszy rozwój zainteresowań językami słowiańskimi wywarł kontakt z Krunosławem Herucem, patriotą chorwackim. Realizując ideę „pozyskania Rosji dla sprawy wyjarzmienia Słowian austriackich”, założył on w Petersburgu księgarnię, która stała się ulubionym miejscem spotkań przebywających w stolicy Słowian. Wasilewski zetknął się tam z Bułgarami, Macedończykami, Serbami, poznawał ich przekonania polityczne i różnicowany stosunek do Rosji. Wśród tych kontaktów najbardziej inspirująca była dlań znajomość z poetą serbskim Radovanem Koszuticem. Owocem tej znajomości jest pierwszy drukowany utwór literacki Wasilewskiego – przekład noweli Lazarewicia *Mój ojciec*, zamieszczony w numerze 36-38 „Kraju” z 1890 roku.

Artykuły Wasilewskiego poświęcone folklorystyce, etnografii, życiu kulturalnemu mniejszych narodowości, literaturze Serbów, Chorwatów i Bułgarów wypełniały w latach dziewięćdziesiątych łamy takich czasopism, jak: „Ateneum”, „Niwa”, „Mir Boży”, „Przegląd Poznański” czy „Russkoje Bogatstwo”. Owocem jego trwającej kilka lat (1894-1896) współpracy z „Kurierem Lwowskim” była zamieszczana na łamach literackiego dodatku do tej gazety „Tydzień” seria artykułów pt. *Z niw słowiańskich*. Odnutowywał w nich pojawianie się tłumaczeń literatury polskiej na języki rosyjski, czeski czy ukraiński, a także zwracał uwagę na wszelkie recenzje i artykuły

³⁰ L. Wasilewski, *Inteligencja ukraińska w Rosji*, „Świat Słowiański” 1912, t. 2, nr 91, s. 750.

³¹ W. Pobóg-Malinowski, *Leon Wasilewski...*, s. 19.





polemiczne dotyczące tych wydawnictw. I tak dla przykładu w numerze 8 „Tygodnia” z 1896 roku obszernie komentował opublikowanie na łamach miesięcznika „Russkaja Myśl” powieści E. Orzeszkowej *Nad Niemnem* oraz *Quo vadis* H. Sienkiewicza. Stopniowo jednak jego literackie i językoznawcze zainteresowania schodziły na plan dalszy. Począwszy od roku 1897, tematykę większości jego artykułów zamieszczanych na łamach „Przedświutu”, „Krytyki” czy „Die Neue Zeit” stanowiły zagadnienia dotyczące ruchu socjalistycznego, w który coraz bardziej się angażował, a także poszczególnych kwestii narodowych.

W tym znaczeniu problematyka białoruska po raz pierwszy pojawiła się w jego publicystyce w roku 1901 w związku z opublikowaniem broszury *We wspólnym jarzmie*. W pracy tej, dając opis dziejów i bieżącej sytuacji politycznej poszczególnych narodowości znajdujących się pod jarzmem caratu, Białorusinom poświęcił jednak najmniej miejsca. Uważał bowiem, że co prawda, stanowią oni „znaczną część ludności Litwy, [...] mówią językiem odrębnym, między polskim a rosyjskim, jednak świadomości narodowej prawie nie posiadają”³². Podstawową przyczyną tej sytuacji był w jego przekonaniu zupełny brak rodzimej inteligencji, a także tłumienie w zarodku „najdrobniejszych nawet przejawów piśmiennictwa białoruskiego”. W związku z tym powątpiewał, czy wytworzy się kiedyś „samodzielna narodowość białoruska”. Pisał: „lud białoruski długo jeszcze będzie posługiwał się swoją mową, która nie jest ani polską, ani rosyjską”³³. W związku z tym podnosił konieczność dania Białorusinom oświaty „przynajmniej najniższej, w ich języku rodowitym”³⁴.

W innych pracach opublikowanych w latach późniejszych, takich jak: *Litwa i jej ludy* (1907) i *Współczesna Słowiańszczyzna. Zarys etnograficzno-statystyczny* (1909), poruszał, co prawda, zagadnienie białoruskie, ale w dalszym ciągu tylko na tle innych narodowości, których położenie obszernie analizował, uwzględniając jednak przede wszystkim możliwości ich wykorzystania do celów wspólnej walki z Rosją.

W książce *Litwa i jej ludy* opublikowanej po roku 1905, a więc w okresie względnego ożywienia białoruskiej kwestii narodowej, Wasilewski po raz pierwszy użył pojęcia „narodowy ruch białoruski”³⁵. Porównując go z ruchem litewskim doszedł jednak do wniosku, że jest on „niezwykle słaby, a losy ogromnie niepewne”. Głównych przyczyn tego zjawiska upatry-

³² L. Płochocki (St. Os..arz) [L. Wasilewski], *We wspólnym jarzmie...*, s. 16.

³³ *Ibidem*, s. 16.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ L. Wasilewski, *Litwa i jej ludy...*, s. 53.



BIAŁORUŚ

wał przede wszystkim w znacznej podatności Białorusinów na asymilację, wynikającej z faktu, że:

narzecz białoruskie zbyt mało posiada jeszcze cech odrębnych, aby nie ulegało wpływom przeważnym języków rosyjskiego lub polskiego. Białorusin bez wielkiego trudu uczy się języka swych sąsiadów słowiańskich i przejmuje ich kulturę. Wskutek tego nie wytworzyła się dotąd wcale rodzima inteligencja i każdy Białorusin stawał się Polakiem lub Rosjaninem, zależnie od wyznawanej religii³⁶.

W pracy tej zajął się także po raz pierwszy prześledzeniem skromnych przejawów białoruskiego piśmiennictwa, ograniczającego się jego zdaniem do „drobnych książeczek przeznaczonych dla ludu, garści tłumaczeń oraz kilku broszur i odezw socjalistycznych”. Pisał, że „rodzima kultura białoruska tak jest słaba i mało odrębna, że współzawodnictwo jej z kulturą krajów ościennych, starą i bogatą, jest prawie niepodobieństwem”. Należy jednak zwrócić uwagę, że praca Wasilewskiego ukazała się nieomal równocześnie z pojawieniem się „Naszej Niwy”³⁷. Jej pierwszą edycję co prawda odnotował, nie mógł jednak – co zrozumiałe – docenić niewątpliwego udziału tego pisma w propagowaniu białoruskiej kultury.

Aspektem statystyczno-etnograficznym poświęcona była praca Wasilewskiego z 1909 roku pt. *Współczesna Słowiańszczyzna*, stąd też zagadnienia kulturalnego rozwoju Białorusi zostały w niej prawie zupełnie pominięte. Wasilewski zajął się tu przedstawieniem białoruskiego obszaru narodowościowego oraz dotyczących go danych statystycznych. Jego zdaniem obszar ten był dość znaczny, obejmował bowiem prawie całą gubernię witebską, całą mohylewską, połowę smoleńskiej, prawie całą mińską, większą część wileńskiej, niewielki skrawek suwalskiej, połowę grodzieńskiej oraz część czernichowskiej, pskowskiej, moskiewskiej, twerskiej i orelskiej. Twierdził, iż wszędzie tam, gdzie Białorusini sąsiadują z Rosjanami, Ukraińcami i Polakami, granice białoruskiego obszaru narodowościowego zacierają się tak, że bardzo trudno przeprowadzić je ściśle. Przy czym o ile w przypadku pogranicza białorusko-rosyjskiego i białorusko-polskiego dawał się zauważyć proces rozszerzania wpływów rosyjskich i polskich, co świadczyć by mogło o asymilacji elementów białoruskich przez polskie i rosyjskie, o tyle na pograniczu białorusko-litewskim zachodziło zjawisko odwrotne. „Tu – pisał Wasilewski – granica narodowościowa stale przesuwała się w ciągu wieków na niekorzyść Litwinów, którzy przyjmowali naro-

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*, przypis s. 55.





dowość białoruską³⁸. Opierając się na ustaleniach prof. E. Karskiego (*Białorusy*, t. 1, Warszawa 1908), zamieścił też kilka podstawowych informacji statystycznych dotyczących określenia rozległości terytorialnej języka białoruskiego. Na tej podstawie liczebność osób posługujących się językiem białoruskim określił na 8 045 000, z czego 3 miliony stanowili jego zdaniem Białorusini wyznania katolickiego, zdecydowaną zaś większość, ponad 5 milionów – prawosławni³⁹. Jak sam przyznawał, ustalenia te mogły budzić wątpliwości, gdyż język białoruski dzielił się na wiele „gwar przejściowych” sytuujących się pomiędzy np. językiem polskim a białoruskim lub ukraińskim a rosyjskim. W 1909 roku poziom narodowej świadomości Białorusinów określał jako „prawie żaden”, ich kulturę zaś jako „niezwykle słabą”, a ponadto wyjątkowo narażoną na oddziaływanie silniejszych kultur ościennych: polskiej i rosyjskiej.

Tak więc, co prawda, Wasilewski zajmował się problematyką białoruską już od 1901 roku, przeważnie jednak w sposób fragmentaryczny. Pracą poświęconą w znacznej części wyłącznie tej kwestii była wydana w Krakowie w 1912 roku obszerna, licząca ponad 350 stron książka pt. *Litwa i Białoruś. Przeszłość – teraźniejszość – tendencje rozwojowe*⁴⁰.

Można uznać, że książka ta była jedynym tego rodzaju, obszernym opracowaniem, jakie ukazało się w okresie powrotu fali zainteresowania Białorusią po 1905 roku. W okresie tym – co zaznaczono na wstępie – dał się zaobserwować wyraźny wzrost popularności problematyki białoruskiej. Tym razem przedmiotem badań był już nie tylko folklor Białorusi, ale raczej aspiracje narodowe białoruskiej społeczności. Wielu publicystów sięgało po ten temat, a ich artykuły zamieszczały liczne czasopisma społeczne i polityczne. Jednak w odróżnieniu od pracy Wasilewskiego, mającej cha-

³⁸ L. Wasilewski, *Współczesna Słowiańszczyzna. Zarys etnograficzno-statystyczny*, Warszawa 1909, s. 118-119.

³⁹ *Ibidem*, s. 121.

⁴⁰ Pojawienie się książki L. Wasilewskiego zostało odnotowane przez ówczesną krytykę. Ukazało się sporo recenzji, w większości bardzo pozytywnych, np. Ludwika Jankowskiego w „Czasie” (1913, nr 352) czy „Kurierze Litewskim” (27 XI 1912) lub Edmunda Kołodziejczyka w „Świecie Słowiańskim” (1912, t. 1, s. 733). Recenzent ten pisał, że „bogactwo treści obok innych zalet nadaje książce taką wartość, że każdy do niej zaglądnąć musi, jeśli będzie chciał wszechstronnie poinformować się o ziemi litewskiej i białoruskiej”. Drobne krytyczne uwagi zawarł w swych recenzjach jedynie Jan Hempel (w latach późniejszych – obok L. Wasilewskiego, Kazimierza Rożnowskiego i Bronisława Kowerskiego – członek Komisji Granicznej) w „Kurierze Lubelskim” (1912, nr 237) oraz Bronisław Limanowski w „Krytyce” (1912, t. 35, s. 65). Jan Hempel zarzucił Wasilewskiemu „pominięcie czynnika ekonomicznego w ogólnym układzie grup i warstw społecznych”, B. Limanowski zaś „zbyt ostre zarzucanie Litwinom zaborczości wobec terytoriów etnograficznie białoruskich”. Autor ten twierdził, że „zaborczość ta może jedynie przysłużyć się Białorusinom. Tak jak kiedyś, za czasów Mendoga i Giedymina. Litwini budowali Wlk. Ks. Litewskie, chociaż z niego więcej korzystali Białorusini, tak i obecnie, budując wolną Litwę, zapewniliby im z tego większe korzyści”.





rakter kompleksowy, były to tylko teksty o charakterze przyczynkarskim, nie obejmujące całości zagadnienia.

Jednym z autorów, którzy poza Wasilewskim najwcześniej podjęli ten temat, był również znakomity znawca problematyki zwłaszcza litewskiej Michał Romer. W swej znanej książce z 1908 roku *Litwa. Studium o odrodzeniu narodu litewskiego*, Białorusi poświęcił stosunkowo mało miejsca⁴¹. Znacznie więcej informacji na ten temat zawarł natomiast w serii artykułów opublikowanych rok wcześniej w numerach 32-36 „Prawdy”. Sformułował w nich tezę, że „Białorusini, którzy nie zdołali dokonać własnej formacji narodowej, nie przedstawiają na całej przestrzeni swego terytorium etnograficznego jednolitej indywidualności kulturalnej”⁴². Nazwał ich „klasycznym wzorem wiązadła między dwiema kulturami” i „obiektem sfery wpływów rywalizujących”. Z tego względu dokonał podziału Białorusi na trzy następujące obszary: wschodni – znajdujący się pod wpływem rosyjskiego prawosławia i rosyjskiej kultury oraz biernie ulegający tym wpływom, środkowy – w większości prawosławny, jednak o pewnej wyrazistości etnograficzno-kulturalnej i równoważących się wpływach polsko-rosyjskich, oraz zachodni (Ruś Litewska), gdzie te wpływy mają charakter mieszany polsko-litewsko-białoruski. Romer uważał, że istnieje nikła szansa na to, by Białorusini zdołali oprzeć się znacznej sile asymilacyjnej tych czynników. Co więcej, uważał, że ich oddziaływanie będzie coraz mocniejsze. Jego zdaniem, elementami w istotny sposób hamującymi krystalizację narodową Białorusi były – po pierwsze – brak rodzimej inteligencji oraz – po drugie – „niski stopień formacji języka białoruskiego”. W przekonaniu tego autora język białoruski był jedynie „szeregiem gwar, stopniujących przejście od narzeczy lechickich do ruskich, nie mający żadnych wspólnych dla całej Białorusi form i instytucji, podlegający ogromnemu zróżnicowaniu i rozbiciu na gwary zlokalizowane”. Wprawdzie – zaznaczał – język białoruski posiada budowę indywidualną i pewne właściwości fonetyczne wspólne dla całego terytorium, jednak „im bliżej kresów, tym więcej podlega on oddziaływaniu pokrewnych mu wpływów, a nie mając mocnej krystalizacji, ustępuje wprost miejsca i wyzbywa się swych właściwości na rzecz języków kresowych”⁴³. Ostatecznie Romer doszedł do wniosku, że „o ile Litwa i Łotwa są w zupełności dojrzałe do rozwiązania zagadnienia autonomicznego bytu politycznego i samodzielnego rozwoju kulturalnego, o tyle Białoruś ma jeszcze spory kawał drogi do tego celu przed sobą”. Jego zdaniem,

⁴¹ Por. M. Romer, *Litwa. Studium...*, s. 349-351.

⁴² M. Romer, *Zagadnienie narodowe białoruskie*, „Prawda” 1907, nr 32, s. 374.

⁴³ *Ibidem*, nr 34, s. 400.





można było mówić jedynie o „ludności białoruskiej”, nie zaś o narodzie białoruskim, natomiast na pytania: jakie będą jego dalsze losy, „czy obecne prądy odrodzeniowe wydadzą plon” i czy Białorusini są już do tego odrodzenia dojrzały – nie podejmował się udzielić odpowiedzi⁴⁴.

Podobne konkluzje sformułował Piotr Zubowicz w obszernym artykule *Białoruś i Białorusini*, zamieszczonym w dwóch kolejnych numerach „Pracy” ze stycznia i lutego 1910 roku. Głębszej niż w pracach Romera analizie poddał dzieje Białorusi, dochodząc do wniosku, że „suma nieprzychylnych warunków powstrzymała proces demokratyzacji społecznej i ekonomicznej oraz uobywatelnienia chłopu białoruskiego”. Twierdził, że w epoce upowszechnienia się idei narodowościowych „do narodów najbardziej w tym względzie zacofanych należy lud białoruski”. Nazywał go „materiałem etnograficznym”, „biernym obiektem ścierania się wpływów”, o białoruskim mchu narodowym mówił zaś, że znajduje się w „stanie załączkowym”, a jego dalsze losy zależą od „wielu okoliczności i warunków, których nawet na bliską metę nie da się przewidzieć”⁴⁵. Największą zaletą artykułu Piotra Zubowicza jest zawarty w nim obszerny materiał statystyczny. Powołując się na obliczenia E. Karskiego, przedstawił rozmieszczenie ludności białoruskiej, jej stan liczebny, proporcje narodowościowe i wyznaniowe w poszczególnych guberniach. W przypadkach dotyczących wyłącznie ludności polskiej zamieszkującej terytoria etnograficznie białoruskie autor ten kwestionował wiarygodność rosyjskiej statystyki. Uznawał np. za całkowicie fałszywe ustalenie liczby Polaków w powiecie sokolskim na zaledwie 1,2%, przy aż 69,4% katolików. Twierdził, że przynajmniej 50% ogółu ludności takich powiatów, jak sokolski, białostocki czy bielski, należy zaliczyć do narodowości polskiej. Również w powiatach mińskim, słuckim i ihumeńskim, gdzie „jest dużo zaścianków szlacheckich i brać szlachecka, nawet wyznająca prawosławie, uważa się za Polaków i odznacza się dużym przywiązaniem do tradycji historycznych, wiążących się z polskością” – obliczenia rosyjskie ustalające wysoki odsetek ludności białoruskiej uznawał za zdecydowanie wygórowane⁴⁶.

W 1912 roku ukazały się kolejne publikacje uzupełniające stan wiedzy społeczeństwa polskiego o Białorusi. Informowano już nie tylko o stanie liczebnym Białorusinów oraz ich rozmieszczeniu w poszczególnych gu-

⁴⁴ *Ibidem*, nr 36, s. 424.

⁴⁵ P. Zubowicz, *Białoruś i Białorusini*, „Praca” 1910, nr 1, s. 5.

⁴⁶ Podobne wnioski sformułował Napoleon Rouba w wydanym w Wilnie w 1909 roku *Przewodniku po Litwie i Białej Rusi*, w którym kwestionował urzędową statystykę rosyjską za zaniżanie liczby Polaków zamieszkujących te terytoria.





berniach. Szczegółowej analizie poddawano także sytuację ekonomiczną tego obszaru, stopień jego uprzemysłowienia oraz stosunki agrarne⁴⁷. Zagadnieniom tym poświęcony był np. artykuł Antoniego Nowiny (pseudonim Antona Łuckiewicza) *U źródła odrodzenia Białorusinów*, zamieszczony w tomie 2 „Świata Słowiańskiego” z 1912 roku. Można ponadto zauważyć, że w okresie tym, zapewne pod wpływem wzrostu znaczenia i popularności „Naszej Niwy”, publicyści polscy z większym optymizmem odnosili się do przyszłości narodowego ruchu białoruskiego. Byli też tacy, jak np. Wojciech Baranowski (*Ruch białoruski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 37-38), którzy dawali wyraz swej sympatii dla tego ruchu i porównując go z ruchem litewskim, twierdzili, że „ma on charakter spokojny, pozbawiony ostrej agresywności politycznej i szowinizmu”. Przykładem artykułu, którego autor wysoko oceniał szanse białoruskiego ruchu narodowego, był obszerny tekst Wacława Romana Wegnerowskiego zamieszczony w styczniowo-lutowym numerze „Świata Słowiańskiego” z 1912 roku. Publicysta ten, charakteryzując „całość dorobku literackiego młodego ruchu białoruskiego” (na podstawie „Naszej Niwy”), doszedł do wniosku, że wyraźną cechą twórczości białoruskiej jest „dążenie do stworzenia samodzielnej, oryginalnej literatury, wywalczenie sobie obywatelstwa”. Ludowość literatury świadczy – zdaniem tego autora – o tym, że „młodzi ludzie rozumieją owo naczelne zadanie twórczości, znalezienie źródeł we własnych pokładach ukrytych bogactw narodowych”⁴⁸. Wegnerowski optymistycznie oceniał perspektywy rozwoju białoruskiego ruchu narodowego. Uważał ponadto, że powolność tego ruchu nie oznacza jego słabości.

Budzenie się bowiem narodu nie polega na ilości wychodzących książek, lecz tkwi w głębszych przesłankach psychologicznych i historycznych, na których opiera się w ogóle każdy proces odrodzeniowy społeczeństw, [...] jeśli znajdziemy przebłyński myśli samodzielnej, jeśli znajdziemy świadomość narodowościową, będzie to najlepszy dowód, iż Białoruś jest organizmem, mającym jak inne narody, równe prawo tworzenia własnego życia, będzie to dla nas nakazem stosowania się do ruchu odrodzeniowego z dobrą wolą w imię humanitarności i postępu⁴⁹.

Jak stwierdzono wcześniej, wydana w Krakowie w 1912 roku praca Wasilewskiego o Litwie i Białorusi była jedynym w tym czasie opracowaniem uj-

⁴⁷ Obszerną informację na temat życia gospodarczego na Litwie i Białorusi zamieścił też W. Studnicki, *Stosunki społeczne i ekonomiczne na Litwie. Polska. Obrazy i opisy z 1909 roku*, Lwów 1909, t. 11, s. 739.

⁴⁸ W. R. Wegnerowski, *Młoda Białoruś*, cz. 3: *Literatura białoruska*, „Świat Słowiański” 1912, t. 1, s. 188.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 189.





mującym całość zagadnień związanych z kwestią białoruską. Praca ta miała przede wszystkim dać polskiemu społeczeństwu informację o Białorusi, jej kulturze, literaturze, historii, a także przejawach ożywienia narodowego. Trzeba przyznać, że w porównaniu z cytowanymi wyżej opracowaniami książka Wasilewskiego cel ten spełniła w stopniu daleko doskonalszym. O ile bowiem inni autorzy koncentrowali się jedynie na wybranych problemach związanych z Białorusią, o tyle Wasilewski w pracy swej przedstawił całość tego zagadnienia. Wśród problemów, które poruszył, znalazły się takie jak: dzieje historyczne Białorusi, jej stan ekonomiczny, dane statystyczne dotyczące rozmieszczenia ludności białoruskiej i stosunków własnościowych, charakterystyka rozwoju ruchu narodowego i literatury.

Szczególnie dużo miejsca poświęcił Wasilewski dziejom Białorusi. Wśród przedstawionych wyżej opracowań jedynie Piotr Zubowicz – ale fragmentarycznie – zajął się tą kwestią. Korzeni Białorusi doszukiwał się Wasilewski wśród plemion ruskich (Dregowiczów, Krywiczów i Radymiczów) zamieszkujących w IX i X wieku obszary położone między Prypecią i Dźwiną, Wołgą i Dnieprem. Sporo miejsca poświęcił problemowi białorutenizacji Litwy. Dowodził, że język białoruski, który od czasów Olgerda był nie tylko „mową potoczną na dworze wielkich książąt i panów litewskich, ale także językiem ustawodawstwa, urzędów i kancelarii”, był stopniowo wypierany przez łacinę i język polski⁵⁰. Jednak – zdaniem Wasilewskiego – ów proces polonizacji, szczególnie intensywny po unii 1569 roku, nie oznaczał kresu żywiołowego białoruszczenia się Litwinów. Zjawisko to trwało nadal, lecz tym razem dotyczyło już tylko „nizin społeczeństwa litewskiego, jego sfer ludowych, tam gdzie przechodziła granica między zwartą masą litewską a białoruską”⁵¹. Równocześnie granica ta powoli, lecz stale przesuwała się ku zachodowi i północy, w ciągu wieków znacznie uszczuplając etnograficzne terytorium litewskie. Wasilewski wyrażał przekonanie, że proces ten, bardzo wyraźny do początków XX wieku, nadal występuje, choć jego natężenie jest minimalne na skutek rozwoju świadomości narodowej Litwinów. Mimo to pewnych przejawów ich białorutenizacji dopatrywał się w takich powiatach, jak Jeziorski, święciański i lidzki.

Wasilewski zauważał ponadto, że białoruszczenie się Litwinów stanowiło element ułatwiający ich polonizację. Proces ten był stosunkowo powolny w przypadku szlachty litewsko-żmudzkiej, nieporównanie zaś szybszy i łatwiejszy wobec szlachty wschodnioliteńskiej, rdzennie białoruskiej lub

⁵⁰ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Zarys...*, s. 66 i nast.

⁵¹ *Ibidem*, s. 67.





BIAŁORUŚ

zbiałoruszczonej. Polonizowanie się litewskich warstw ludowych nie dokonywało się jednak, jego zdaniem, bezpośrednio. Polszczyły się albo jednostki wywodzące się z tych warstw i zdobywające wykształcenie w ośrodkach promieniujących polszczyzną, albo te sfery społeczne, które najpierw zbiałoruszczone, następnie dopiero uległy polonizacji.

Wasilewski sporo miejsca w swych rozważaniach poświęcił zjawisku oddziaływania na Białorusinów kultury polskiej i rosyjskiej, główną rolę w intensyfikowaniu tych procesów przypisując Kościołom katolickiemu i prawosławnemu. Twierdził, że na terenie białoruskim Kościół katolicki był głównym „szerzycielem polskości w masach ludowych”. Przywiązanie Białorusina-katolika do tego Kościoła czyniło zeń wielokrotnie Polaka pod względem świadomości narodowej. Tak jak katolicyzm na Białorusi był – zdaniem Wasilewskiego – synonimem polskości, tak prawosławie oznaczało rosyjskość. Dlatego też kultura rosyjska na obszarach o przewadze ludności prawosławnej „nie jest lekkim powierzchownym pokostem, lecz sięga do głębi i rozwija się organicznie”. Zdaniem Wasilewskiego, to właśnie prawosławna Białoruś była „najsilniejszą ostoją rosyjskości na Litwie”.

Istotną zaletą książki Wasilewskiego jest podana w niej bogata informacja statystyczna dotycząca różnorodnych dziedzin życia tak społecznego, jak i ekonomicznego Białorusi. Wypada walor ten uwypuklić, tym bardziej że w innych cytowanych wcześniej opracowaniach (nawet w najbogatszym pod tym względem artykule Zubowicza) nie znajdziemy tak wszechstronnej informacji statystycznej. Materiał ten czerpał Wasilewski m.in. z „Pamiętnych kniżek” – wydawanych przez administrację poszczególnych guberni roczników, zawierających wyniki powszechnego spisu z 1897 roku. Do jego wyników odnosił się Wasilewski bardzo krytycznie, jednak zmuszony do korzystania z nich, jako jedyne źródła, częstokroć opatrywał je własnym komentarzem. Przy czym komentarz ten odnosił się nie tylko do dostrzeganych przez niego nieprawidłowości w ustaleniach liczby ludności polskiej, ale dotyczył również społeczności białoruskiej. Wasilewski zakładał, że ustalenia spisu powszechnego z 1897 roku były dalekie od pełnej wiarygodności, a rażąco niedokładne w odniesieniu do społeczności białoruskiej. O ile bowiem Litwini, choć słabsi liczebnie, na skutek silniejszego rozwoju ruchu narodowego i zasadniczej odrębności językowej stanowią „jednostkę narodową” mocno zindywidualizowaną i wyróżniającą się wśród sąsiadów, o tyle Białorusini są „surową masą etnograficzną, bez świadomości narodowej, w dodatku niezmiernie blisko spokrewnioną z sąsiadami wschodnimi, południowymi i południowo-zachodnimi”. Powoduje to łatwą rusyfikację Białorusinów na wschodzie, ich polonizację zaś na za-





chodzie. Zdaniem Wasilewskiego, Białorusini w większym stopniu niż inne narodowości byli podatni również na różnorodne czynniki asymilujące, takie chociażby jak: „pobyt w mieście, emigracja zarobkowa, wpływ szkoły, służby wojskowej i Kościoła”⁵². Okoliczności te powodowały, że – zdaniem Wasilewskiego – „ustalenie liczby Białorusinów nie jest łatwe”. Jednak nie podjął się w swej książce z 1912 roku podania własnego szacunku, tak jak uczynił to w przypadku Litwinów. Ograniczył się jedynie do krytyki ustaleń prof. Karskiego, tych samych, na które powoływał się w wydanej kilka lat wcześniej książce pt. *Współczesna Słowiańszczyzna*. Tym razem jednak był bardziej sceptyczny wobec podanej przez tego autora liczby ponad ośmiu milionów Białorusinów, szacunek ten nazywając „zbyt wygórowanym”. Również dane oficjalnej statystyki rządowej nie oddawały – w jego przekonaniu – rzeczywistego stanu liczbowego społeczności białoruskiej. Zdaniem Wasilewskiego był on wielokrotnie zmniejszany poprzez wpisywanie prawosławnej ludności miejskiej oraz inteligencji pochodzenia białoruskiego do rubryki „Wielkorosjan”. Mimo tych wątpliwości i zastrzeżeń Wasilewski dokonał zestawienia liczbowego oraz procentowego wszystkich narodowości Litwy i Białorusi właśnie na podstawie rządowej statystyki i opierając się na niej, przyjął, że Białorusinów było ponad 5 milionów, czyli stanowili około 55% całej ludności.

Sporo miejsca w swej książce poświęcił Wasilewski językowi białoruskiemu i literaturze, podając obszerną informację na temat jej źródeł oraz ewolucji. Twierdził, że na kształtowanie się języka białoruskiego oddziaływały głównie „dwa żywioły: cerkiewno-słowiański i polski”, choć także z „domieszkami litewskimi, fińskimi, turskimi itd.” Zdaniem Wasilewskiego, język białoruski przeszedł znamiennej ewolucję. Znalazłszy się pod władzą Litwy, Ruś Zachodnia poniosła zarówno straty, jak i odniosła korzyści. Straciła, co prawda, samodzielność polityczną, równocześnie jednak doszło w tym czasie do konsolidacji ziem białoruskich, jak również rozwoju kulturalnego, którego Litwa nie tylko nie zahamowała, ale wręcz przeciwnie – sama uległa jego wpływowi. Białoruszczyzna, stając się językiem potocznym oraz urzędowym, wchłaniała – twierdził Wasilewski – coraz więcej „żywiołów sobie obcych”, przede wszystkim cerkiewno-słowiańskich z języka cerkiewnego i polskich, napływających coraz obficiej w miarę rekonstrukcji ustroju Litwy po unii lubelskiej. Wszystkie te wpływy, oddziałując na język białoruski, przekształcały go gruntownie, na skutek czego odbiegał on coraz dalej od języka ludowego, stając się właściwie cerkiew-

⁵² L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Zarys...*, s. 104.





no-słowiańskim z naleciałościami białoruskimi. Dokumenty pisane w tym języku sprawiały wrażenie – twierdził Wasilewski – dokumentów polskich pisanych ruskimi literami, jednak był to język białoruski w swej „pierwotnej osnowie”. Dlatego też Wasilewski przyznawał słuszość patriotom białoruskim nawiązującym w piśmiennictwie odradzającej się Białorusi do tego właśnie szesnasto-i siedemnastowiecznego języka. Sztuczna białoruszczyzna literacka nie mogła się jednak – dowodził dalej Wasilewski – ostać wobec przewagi języka polskiego, będącego od pewnego czasu „jedynym przewodnikiem cywilizacji”. Język białoruski zaczął stopniowo zajmować stanowisko „bardzo upośledzone” i w XVIII wieku był już traktowany jako coś prostego i gminnego.

W dalszych dziejach rozwoju języka i literatury białoruskiej wyróżnił Wasilewski pewne etapy. Pierwszy miał miejsce pod koniec wieku XVIII, kiedy to w „prostym” języku białoruskim doszukano się „pierwiastków, nadających się do wyzyskania od strony komicznej i humorystycznej”. Przykładem zabytku literackiego pochodzącego z tego właśnie okresu była – zdaniem Wasilewskiego – białoruska trawestacja humorystyczna *Eneidy*, a właściwie tłumaczenie jej ukraińskiej wersji Kotlarewskiego. Pisał, że była to „pierwsza próbka nowożytnej literatury białoruskiej”. Aczkolwiek ani jej autor, ani data powstania nie były dokładnie znane, Wasilewski uważał, że „znaczną popularność zdobyła sobie *Eneida* dopiero w piątym dziesięcioleciu XIX wieku”.

Jego zdaniem, drugi etap rozwoju literatury białoruskiej rozpoczął się w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku, kiedy to na Białorusi wytworzyła się literatura lokalna, wprawdzie rozwijająca się w języku polskim, jednak przesiąknięta żywiołem miejscowym, sympatią do kraju, jego przyrody i zwyczajów.

Wasilewski przytaczał, podobnie jak czynili to inni publicyści poruszający ten temat, nazwiska wielu wywodzących się z polskiej szlachty „piewców” białoruszczyzny. Jednak za właściwego „ojca nowożytnej literatury białoruskiej” uznawał Wincentego Dunin-Marcinkiewicza. Twierdził bowiem, że co prawda i on pisał częściej po polsku niż białorusku, jednak jego utwory charakteryzowały się większą czystością języka ludowego i posiadały trwalszą wartość artystyczną. Wasilewski zwracał ponadto uwagę na fakt, że Marcinkiewicz przeważnie wydawał drukiem swoje utwory, przyczyniając się w ten sposób do ich znacznego rozpowszechnienia.

Kolejny, wyróżniony przez Wasilewskiego etap w rozwoju białoruskiej literatury rozpoczął się w początkach siódmego dziesięciolecia XIX wieku. Mianowicie w okresie tym pojawiło się nowe zjawisko w postaci „literatury





agitacyjno politycznej”. Przejawami tego rodzaju twórczości były takie odezwy i broszury, jak *Mużskaja Prawda*, *Hutorka starego dzieda* i kilka innych. Wasilewski podkreślał, że co prawda, ich liczba i siła oddziaływania były niezwykle skromne, jednak w tym okresie „mowa białoruska z wolna przestała być jedynie zabawką inteligencji miejscowej i poczęła służyć do celów praktycznych”. Wasilewski sugerował ponadto, że był to moment, od którego mógłby się rozpocząć bujny rozwój literatury białoruskiej, gdyby nie represje po powstaniu styczniowym. „Nie wiadomo jakie rozmiary przybrałby ten zwrot, gdyby się mógł odbywać normalnie” – pisał.

Następną wyróżnioną przez Wasilewskiego fazą było ostatnie dziesięciolecie XIX wieku, kiedy to wśród białoruskiej młodzieży studiującej w Petersburgu, Moskwie czy Charkowie „na nowo budzić się poczyna chęć wytworzenia literatury białoruskiej, tym razem dla celów oświaty ludowej”. Wskazywał na konkretne przykłady tej literatury, będące – jak twierdził – „zwiastunami nowego etapu rozwoju piśmiennictwa białoruskiego, literatury narodowo-białoruskiej”. Jego zdaniem, taki właśnie charakter miała zwłaszcza twórczość dwóch poetów: Franciszka Bohuszewicza i Jana Nieśłuchowskiego. Zwracał uwagę na zawarte w przemowie do Dudki białoruskiej Bohuszewicza przesłanie do narodu białoruskiego, dowodzące jego prawa do odrębności, a także wezwanie do odrodzenia piśmiennictwa białoruskiego. Zwieńczeniem tego okresu było, zdaniem Wasilewskiego, powstanie Hromady, organizacji, która jednak „nie zdołała przybrać rozmiarów jakiegoś szerszego ruchu”.

I wreszcie ostatni etap wiązał Wasilewski z okresem 1904-1905 roku. Jego zdaniem ruch białoruski przeistoczył się wówczas w „coś poważniejszego”, przestał być jedynie ruchem „sympatyków” białoruszczyzny – Polaków i Rosjan, zaczęł przenikać do mas i przekształcać się szybko w „odrodzieńczy ruch ludowy o charakterze narodowo-białoruskim”. Przejawami ożywienia narodowego o tych właśnie znamionach była – w jego przekonaniu – aktywizacja Hromady, a w szczególności uzyskanie przez nią wpływu na masy chłopskie. Ponadto Wasilewski zwracał uwagę na pojawienie się w tym okresie śmielszych postulatów politycznych, takich jak żądanie autonomii Białorusi z sejmem w Wilnie, wprowadzenie języka białoruskiego do szkolnictwa, reformy agrarnej itp.

Wasilewski uważał, że „burzliwe lata 1904-1905” były kresem niezwyklej, choć krótkotrwałej aktywności białoruskiego ruchu narodowego, który „od stanu niemal niebytu przeszedł do pożądan tak dalekosiężnych”. Zjawisko to tłumaczył „wyjątkowością momentu dziejowego, jaki przeżywało całe państwo rosyjskie od wojny japońskiej do roku 1906”. Wówczas



to „olbrzymie wezbranie energii mas pchnęło tę garść inteligencji do czynnej działalności w kierunku, jaki wydawał się wtedy najodpowiedniejszym i najbardziej celowym”⁵³.

Wasilewski nie analizował głębiej przyczyn niewykorzystania tej szansy. Nie odpowiedział w szczególności na pytanie, czy słaby i nieliczny ruch białoruski miał w ogóle jakąś możliwość wykorzystania owego „wyjątkowego momentu dziejowego”. Stwierdził jedynie, że „twarda rzeczywistość” usunęła widoki realizacji planów zasadniczych, pozostawiając „zaledwie szczupłe miejsce dla skromnej, żmudnej pracy charakteru czysto kulturalnego”. O ile we wcześniejszych pracach Wasilewski jedynie odnotował fakt pojawienia się „Naszej Niwy”, o tyle w książce z 1912 roku na temat tego czasopisma wypowiedział się znacznie obszerniej i w słowach bardzo pochlebnych. Jego zdaniem było to pismo „świetnie redagowane i doskonale przystosowane do potrzeb, pożądan i poziomu umysłowego chłopca białoruskiego”. Chwalił redaktorów „Naszej Niwy” za formułowane na jej łamach postulaty poszanowania rozwoju narodowego Białorusinów, a zwłaszcza za daleki od szowinizmu ton wypowiedzi. Twierdził, że występując energicznie w obronie indywidualności narodowej Białorusi i narodu białoruskiego, „«Nasza Niwa» nie daje się sprowokować do odpowiadania pięknym za nadobne nacjonalistom polskim, rosyjskim czy litewskim, którzy traktują ruch białoruski niechętnie lub podejrzliwie”. Pisał: „[...] i nieraz należy wprost podziwiać takt i szlachetnie umiarkowanie, z jakim wydawcy «Naszej Niwy» potrafią bronić swej sprawy przed napaściami szowinistów”⁵⁴.

Można sądzić, że na podstawie działalności „Naszej Niwy”, będącej – jak twierdził – „ośrodkiem całego ruchu białoruskiego po 1906 roku”, Wasilewski wyrobił sobie przekonanie o „tolerancji i łagodnym charakterze” całego ruchu. Stąd chyba czerpał swą wiarę w to, że ruch ten nie przybierze nigdy ostrzejszych form, a zwłaszcza nie dojdzie do napięcia podobnego stosunkom polsko-litewskim.

Warto jednak podkreślić, że takie jak jego nastawienie nie było w tym okresie zbyt częste. Wśród Polaków na Białorusi pojawiały się bowiem i takie głosy, jak redaktora wileńskiego „Kuriera Litewskiego” Czesława Jan-kowskiego, który przewidywał, że „wraz ze słońkiem rodzimego piśmiennictwa zajrzy do chat białoruskich [...] szowinizm”. Nawet Michał Romer, odnoszący się z sympatią do białoruskiego ruchu narodowego, twierdził, że bez wątpienia pojawiają się w nim tendencje nacjonalistyczne, będą one jed-

⁵³ *Ibidem*, s. 279.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 281.





nak tylko koniecznym etapem w rozwoju świadomości narodowej Białorusinów⁵⁵.

Wasilewski nie przedstawił swej wizji dalszego rozwoju białoruskiego ruchu narodowego. Pod tym względem łączyło go duże podobieństwo z innymi, zajmującymi się tą kwestią publicystami tego okresu. Podobnie jak oni twierdził, że na obecnym etapie trudno o bardziej precyzyjne prognozy. Ich formułowanie było – jego zdaniem – prawie niemożliwe, z uwagi na szczególnie niekorzystne warunki towarzyszące rozwojowi tego ruchu. a także „małe zindywidualizowanie żywiołu białoruskiego”, znajdującego się dodatkowo pod silną presją sąsiednich kultur. Z tego też względu – dowodził – ruchu białoruskiego nie da się porównać z litewskim, zupełnie już określonym, lub ukraińskim, „będącym wytworem odrodzenia narodowości bardzo licznej, o wybitnej indywidualności odrębnej i posiadającej możliwość wszechstronnego rozwoju narodowego w Galicji”.

Można sądzić, że w przekonaniu Wasilewskiego, kwestia białoruska przed I wojną światową nie odgrywała poważniejszej roli. Nie przewidywał, by mimo niewątpliwych oznak ożywienia narodowego, do których odnosił się z dużą sympatią i uznaniem, Białorusini mogli być zdolni do utworzenia samodzielnego państwa. Stawiając tę tezę, Wasilewski nie był szczególnie oryginalny, podobnie myślała większość ówczesnych publicystów. Wasilewskiego wyróżniało jednak duża wrażliwość na wszelkie przejawy wyodrębniania się narodowego w ramach państwa rosyjskiego, wyrażająca się w szybszym od innych reagowaniu piórem. W kompleksowym ujęciu problematyki białoruskiej był bez wątpienia prekursorem. Jego książka o Litwie i Białorusi z 1912 roku była pierwszym obszernym opracowaniem, uwzględniającym wszystkie te zagadnienia, które w sposób odrębny omawiali w swych artykułach inni publicyści tego okresu. Dlatego też, choć praca Wasilewskiego nie ma charakteru polemicznego, lecz przede wszystkim informacyjny, jest po dziś dzień często wykorzystywanym źródłem wiedzy o Białorusi, jej ożywieniu narodowym, literaturze, historii, a także stosunkach społecznych i własnościowych⁵⁶.

⁵⁵ M. Romer, *Zagadnienie narodowe...*, s. 375.

⁵⁶ Por. np. S. Łaniec, *Początki nowożytnego ruchu...*, s. 10; P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Białorusi...*, s. 24-25; H. Głogowska, *op. cit.*, s. 15.





ROZDZIAŁ II

Lata I wojny światowej

1. BIAŁORUSKI RUCH NARODOWY W OKRESIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

W wyniku podjętej wiosną 1915 roku ofensywy wojsk niemieckich na froncie wschodnim oraz zatrzymania się frontu niemiecko-rosyjskiego na linii od Dyneburga poprzez Baranowicze do Łucka, białoruski obszar etnograficzny uległ podziałowi na dwie części. Stan taki trwał ponad dwa lata – do lutego 1918 roku, tj. do rozpoczęcia nowej ofensywy niemieckiej. W tym czasie w obu częściach Białorusi wystąpiło ożywienie białoruskiego ruchu narodowego, jednak dokonywało się ono nierównomiernie oraz było wynikiem odmiennego układu stosunków politycznych.

W części okupowanej przez Niemcy, jesienią 1915 roku, utworzony został wojskowy obszar administracyjny Ober-Ost, którym zarządzał szef sztabu generalnego Erich Ludendorff pod ogólnym kierownictwem dowódcy frontu wschodniego feldmarszałka Paula von Hindenburga. Ober-Ost dzielił się na trzy jednostki: Litwę, Kurlandię i okręg białostocko-grodzieński. W jego ramach znalazła się trzecia część okupowanych ziem białoruskich o powierzchni około 17 tys. km². Wschodnia granica Ober-Ostu przebiegała wzdłuż linii Lida-Zelwa-Brześć oraz pokrywała się z zasięgiem niemieckich roszczeń terytorialnych wobec Rosji⁵⁷. Pozostała część okupowanych ziem białoruskich wchodziła w skład wojskowej strefy operacyjnej, położonej między granicą Ober-Ostu a linią frontu niemiecko-rosyjskiego. Jej obszar był większy niż Ober-Ostu (około 33 tys. km²). Wobec ziem leżących w wojskowej strefie okupacyjnej koła rządowe Rzeszy nie wysuwały żadnych planów aneksyjnych: miały one odegrać jedynie rolę pozycji przetargowej w przyszłych rokowaniach pokojowych z Rosją. Tak

⁵⁷ Por. J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Warszawa 1993, s. 17 i nast.





więc, poza obszarem włączonym do Ober-Ostu, większość okupowanego przez Niemcy terytorium Białorusi miała być zwrócona Rosji. W tej sytuacji w odniesieniu do tych ziem rząd Rzeszy zrezygnował z szerszych planów politycznych – np. stworzenia odrębnego państwa białoruskiego czy konfederacji Litwy i Białorusi. Działania Niemców na okupowanych terenach były związane głównie z realizacją określonej polityki narodowościowej. Podejmowane w związku z tym zadania dotyczyły zwłaszcza obszaru Ober-Ostu. Jego władze stanęły wobec problemu działania na terenie wielonarodowościowym. Realizując politykę pozyskiwania wszystkich narodowości przy równoczesnym niedopuszczaniu do ich wzajemnego porozumienia, władze okupacyjne przyjęły zasadę ich równorzędnego traktowania. Wyrazem tej tendencji było wydanie przez Hindenburga 22 grudnia 1915 roku wytycznych dotyczących szkolnictwa. Znosiły one język rosyjski jako obowiązujący w szkołach powszechnych oraz wprowadzały obowiązek nauki w językach ojczystych. Wytyczne przewidywały ponadto dla wszystkich szkół obowiązek nauczania języka niemieckiego w stopniu podstawowym⁵⁸. W myśl zasady równorzędnego traktowania, wszystkim narodowościom Ober-Ostu umożliwiono wydawanie gazet w językach ojczystych, a także prowadzenie działalności kulturalnej.

Równouprawnienie języka białoruskiego z innymi językami Ober-Ostu przyczyniło się do ożywienia białoruskiego ruchu narodowego, zamarłego po wybuchu wojny. Ośrodek białoruski w Wilnie przerwał bowiem wtedy działalność, a mobilizacja wojskowa oraz ewakuacja ludności do Rosji rozproszyła znaczną część białoruskich działaczy⁵⁹. Pozostali, m.in. A. i J. Łuckiewiczowie, W. Łastowski, A. Paszkiewiczówna, kontynuowali działalność w utworzonym przez W. Iwanowskiego w marcu 1915 roku w Wilnie Białoruskim Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny. W pierwszych miesiącach okupacji Komitet ten zorganizował w Wilnie kurs dla nauczycieli oraz otworzył jedyną białoruską szkołę publiczną. Dopiero wytyczne Hindenburga znacznie ożywiły białoruską działalność kulturalno-oświatową. Od połowy lutego 1916 roku zaczęła się ukazywać w Wilnie pod redakcją W. Łastowskiego białoruska gazeta „Homan”, która propagowała ideę niepodległości ziem litewsko-białoruskich w postaci nowego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ponadto zamieszczała rozporządzenia władz okupacyjnych oraz materiały historyczne i literackie. W Wilnie otwarta została białoruska biblioteka, księgarnia i towarzystwo spółdzielcze „Ranica”. Oży-

⁵⁸ *Ibidem*, s. 22 i nast.; H. Głogowska, *op. cit.*, s. 26.

⁵⁹ Szerzej patrz: J. Ochota, *op. cit.*, s. 3 i nast.





wieniu uległ też ruch wydawniczy, zwłaszcza w zakresie literatury szkolnej i podręczników. Największe jednak zmiany zachodziły w dziedzinie białoruskiego szkolnictwa, które praktycznie tworzone od podstaw. Początkowo działające na terenie niemieckiej okupacji szkoły białoruskie w dalszym ciągu prowadziły nauczanie w języku rosyjskim. Przyczyną tego był brak kadry nauczycielskiej. Sytuacja uległa zmianie dopiero dzięki otwarciu przez władze Ober-Ostu jesienią 1916 roku seminarium nauczycielskiego w Swiśloczy na Grodzieńszczyźnie, gdzie w ciągu dwóch lat przeszkolono 144 białoruskich nauczycieli⁶⁰. Wraz z kształceniem kadry nauczycielskiej coraz dynamiczniej rozwijała się sieć białoruskich szkół podstawowych. Jeśli w październiku 1916 roku w okręgu białostocko-grodzieńskim istniały zaledwie 3 szkoły, to w styczniu 1917 roku było ich już 46, a wiosną 1918 roku – 79⁶¹. Białoruskie szkoły powstawały też w części wojskowej strefy okupacyjnej. Ich łączna liczba na obszarze całej Białorusi, według obliczeń różnych autorów, kształtowała się na poziomie 300⁶².

Jak widać, białoruski ruch narodowy w warunkach okupacji niemieckiej ograniczał się wyłącznie do działalności kulturalno-oświatowej. O dalej idących planach nie mogło być mowy. Z jednej strony, władze niemieckie nie dawały działaczom tego ruchu jakichkolwiek podstaw do oczekiwań na rozwiązanie sprawy białoruskiej państwowości. Oni sami zaś, niezależnie od słabości tego ruchu, musieli sobie zdawać sprawę z niemożności budowy odrębnego państwa na okupowanym obszarze stanowiącym czwartą część ziem białoruskich. Wobec tego działacze ci, z Janem i Antonem Łuckiewiczami oraz Waławem Łastowskim na czele, wystąpili z inicjatywą utworzenia odrębnej jednostki państwowej – Wielkiego Księstwa Litewskiego, które miało połączyć na zasadzie autonomii ziemie litewskie i białoruskie. Wyrazem takiego stanowiska było utworzenie w grudniu 1915 roku Konfederacji Wielkiego Księstwa Litewskiego. Główny wysiłek inicjatorów tego przedsięwzięcia zmierzał w kierunku uzyskania poparcia ze strony władz niemieckich. W tym celu wystosowali oni w październiku i grudniu 1917 roku memoriał do parlamentu i kanclerza Rzeszy, w którym postulowali, „by ziemie litewskie i białoruskie ongiś w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego wchodzące, a obecnie przez wojska niemieckie zajęte, stanowiły na nowych warunkach historycznych nierozzerwalną część na zasadzie usamodzielnienia Litwy i Białorusi w postaci jednostki państwo-

⁶⁰ J. Turonek, *Białoruś pod okupacją...*, s. 23 i nast.

⁶¹ Por. *ibidem*, s. 36.

⁶² Por. np. K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa na Kresach Wschodnich*, Warszawa 1924, s. 11.





wej z zagwarantowaniem pełni praw wszystkim narodowościom”⁶³. Koncepcja ta nie spotkała się z zainteresowaniem władz niemieckich i wiosną 1917 roku konfederacja się rozpadła.

Tak więc, co prawda, śmielsze postulaty białoruskich działaczy narodowych nie miały szans realizacji, jednak znaczne ożywienie w dziedzinie kultury i oświaty przyczyniło się – jak twierdzi w swej pracy białoruski historyk N. Vacar – „do podniesienia z wielowiekowego upokorzenia dumę i samopoczucie narodowe Białorusinów”⁶⁴. Rzeczywiście po raz pierwszy w swej historii politycy białoruscy traktowani byli jako reprezentanci narodu. W takim właśnie charakterze wzięli udział w Konferencji Narodów Rosji w Sztokholmie w kwietniu 1916 roku, gdzie zgłosili akces do utworzonej właśnie Ligi Narodów Rosji. W czerwcu tego roku uczestniczyli też w podobnej konferencji w Lozannie, gdzie wystąpili z memoriałem przedstawiającym historię Białorusi od IX wieku oraz podpisali apel do prezydenta Wilsona o pomoc w „uratowaniu narodowych i religijnych mniejszości Cesarstwa Rosyjskiego od unicestwienia”. W dokumencie tym wyrazili też nadzieję, że:

Niezależnie od wyników wojny otrzymają należne im prawa polityczne i kulturalne, które dadzą możliwość swobodnego rozwoju sił umysłowych, duchowych i ekonomicznych narodu białoruskiego oraz pozwolą mu być panem na własnej ziemi⁶⁵.

W części ziem białoruskich po wschodniej stronie frontu ożywienie ruchu narodowego nastąpiło po rewolucji lutowej 1917 roku. Do tego czasu działalność pozostających w rozproszeniu (w Petersburgu, Mińsku, Witebsku i Mohylewie) białoruskich działaczy narodowych koncentrowała się w Komitetach Pomocy Uchodźcom i nosiła charakter wyłącznie kulturalno-organizacyjny⁶⁶.

Po rewolucji, w Moskwie, Mohylewie, Homlu i Witebsku powstawać zaczęły białoruskie organizacje polityczne, które formułowały programy oparte na koncepcji autonomii lub federacji z Rosją. W dniach 25-27 marca 1917 roku doszło w Mińsku do zwołania Zjazdu Białoruskich Organizacji i Partii, z udziałem około 150 delegatów⁶⁷.

⁶³ *Problem Litwy podczas wojny...*, s. 21.

⁶⁴ N. Vacar, *Belorussia...*, s. 96.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 95, 246; por. też J. Ochota, *op. cit.*, s. 3 i nast.; por. też tekst Memoriału przedstawicieli Białorusi na III Zjeździe Narodowości w Lozannie (27 czerwca 1916), [w:] *Problem Litwy podczas wojny...*, s. 124.

⁶⁶ P. Wróbel, *Kształtowanie się białoruskiej świadomości narodowej a Polska*, Warszawa 1990, s. 35 i nast.

⁶⁷ J. Ochota, *op. cit.*, s. 3 i nast.





Na czele zjazdu stanął 18-osobowy Białoruski Komitet Narodowy, który postulował kulturalno-narodowe odrodzenie Białorusi, ale jako autonomicznej części Rosji i dlatego ostrzegał:

Przed tymi ludźmi, którzy przykrywając się imieniem białoruskim, prowadziliby propagandę za dołączeniem do Polski, lub jakiegoś innego państwa. [...] Sytuacja ekonomiczna – głosiła dalej odezwa Komitetu – oraz szerokie możliwości, które wraz z rewolucją otwierają się przed demokratyczną Rosją, wiążą nas z Rosyjską Demokratyczną Republiką Rosyjską⁶⁸.

Kierując się koncepcją federacyjną, Białoruski Komitet wystąpił z inicjatywą rokowań z Rządem Tymczasowym w kierunku uzyskania zezwolenia na organizację autonomicznej władzy oraz narodowego szkolnictwa. Propozycje te pozostały jednak bez echa.

Najbardziej radykalny w kwestiach społecznych, choć również nie wykraczający poza granice autonomii, był program odrodzonej po rewolucji Białoruskiej Socjalistycznej Hromady. Podczas kolejnych konferencji tej organizacji, jakie odbyły się w lipcu i październiku 1917 roku w Petersburgu i Mińsku, sformułowano program postulujący powszechność i równość praw wyborczych, rozwój narodowej kultury, uznanie praw języka białoruskiego w szkolnictwie, sądownictwie i administracji⁶⁹.

Tymczasem w lipcu 1917 roku odbył się drugi Zjazd Białoruskich Organizacji i Partii, który doprowadził do likwidacji Komitetu Narodowego jako zbyt konserwatywnego, a w jego miejsce powołał Centralną Radę Białoruskich Organizacji i Partii (przemianowaną później na Wielką Radę). Rada, uznając się za „odpowiedzialną kierowniczkę i przedstawicielkę całej sprawy białoruskiej”, sformułowała hasła wychodzące naprzeciw żądaniom zrewolucjonizowanych mas: oddania chłopom ziemi bez wykupu i obrony interesów robotniczych⁷⁰. W dziedzinie politycznej Rada podtrzymywała postulat autonomii oraz rozwoju białoruskiej kultury narodowej.

Przewrót bolszewicki na Białorusi dokonał się bez udziału białoruskich organizacji. Nowa władza na Białorusi została ustanowiona głównie siłami stacjonującej armii – w większości nie białoruskiej. Przewrotem kierowali ludzie z zewnątrz, którzy znaleźli się na Białorusi skutkiem wydarzeń wojennych, jak m.in. Aleksander Miasnikow – z pochodzenia Ormianin, podchorąży 121 pułku rezerwy⁷¹. Pod jego przewodnictwem powstał w Mińsku 26 października 1917 roku Komitet Wojskowo-Rewolucyjny, przemiano-

⁶⁸ Por. *Problem Litwy podczas wojny...*, s. 125.

⁶⁹ U. Ihnalouski, *Historija Bielarusi...*, s. 238.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 240.

⁷¹ Por. A. Deruga, *Z dziejów sprawy białoruskiej...*, s. 723.





wany później (20 listopada 1917 roku) w Komitet Wykonawczy Rady Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Włościańskich Okręgu Zachodniego.

Rewolucja październikowa na Białorusi zapoczątkowała trwający parę tygodni okres dwuwładzy, kiedy obok bolszewików działały organizacje stojące na stanowisku autonomii narodowej: Wielka Rada Białoruska i Centralna Białoruska Rada Wojskowa. Organizacje te, zaskoczone przewrotem i zbyt słabe, by móc występować w roli partnera bolszewików, zdołały jedynie doprowadzić do zwołania w Mińsku 14 grudnia 1917 roku Kongresu Wszeczbiałoruskiego, w którym uczestniczyło 1827 delegatów. Reprezentowali oni wszystkie białoruskie organizacje polityczne, choć niejedna z nich – jak pisze N. Vacar – składała się tylko „z przewodniczącego, sekretarza i pieczętki”⁷². Wśród uczestników zarysowało się kilka stanowisk co do przyszłości Białorusi: od autonomii w obrębie Rosji po niezależną państwowość. Kongres zdecydował się ostatecznie na prowizoryczne uznanie nowego ustroju, lecz równocześnie zażądał wprowadzenia swych przedstawicieli do organów władzy. W tej sytuacji mińska Rada Komisarzy Ludowych zdecydowała się rozwiązać „niepokorny” Kongres i w nocy z 17 na 18 grudnia 1917 roku dokonała aresztowań wśród najbardziej liczących się działaczy. Niektórym członkom Kongresu udało się jednak potajemnie doprowadzić do powstania jego Rady, a następnie Komitetu Wykonawczego, który 21 lutego 1918 roku wyłonił organ mający spełniać funkcję białoruskiego rządu – Sekretariat Ludowy, na czele którego stanął Józef Woronko.

Tymczasem w wyniku podjętej 18 lutego 1918 roku nowej ofensywy niemieckiej i po opuszczeniu 19 lutego Mińska przez Władze bolszewickie, 25 lutego wojska niemieckie wkroczyły do tego miasta. Okupanci, co prawda, zgadzali się na istnienie Sekretariatu, lecz jednocześnie go ignorowali. Białorusini natomiast podjęli w tym czasie działalność normatywną, wydając kilka aktów prawnych, spośród których największe znaczenie miała tzw. Hramota konstytucyjna, proklamująca powstanie Białoruskiej Republiki Ludowej, nadal rozumianej jednak jako część składowa ogólnorosyjskiej federacji⁷³. Dopiero w kolejnej hramocie z 25 marca 1918 roku Rada Białoruskiej Republiki Ludowej proklamowała niepodległość Białorusi oraz zerwanie związku państwowego z Rosją, a także ogłosiła jako nieważny traktat brzeski, dzielący ziemie białoruskie na kilka części⁷⁴.

Akt niepodległości odzwierciedlał nadzieje działaczy białoruskich na uznanie ich państwa przez rząd Rzeszy Niemieckiej, lecz oficjalne stano-

⁷² N. Vacar, *Belorussia...*, s. 101.

⁷³ J. Ochota, *op. cit.*, s. 7 i nast.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 8 oraz J. Turonek, *Białoruś pod okupacją...*, s. 26 i nast.





BIAŁORUŚ

wisko Niemiec nie uległo zmianie. Kanclerz Georg Hertling oświadczył, że Berlin traktuje Białoruś jako część Rosji radzieckiej i zgodnie z traktatem brzeskim nie jest w stanie bez zgody rządu Lenina uznać nowo powstającego państwa białoruskiego. Nawet wystosowany przez członków Rady BRL telegram do cesarza Wilhelma II z podziękowaniem „za wyzwolenie Białorusi od obcego ucisku i anarchii” oraz prośbą „o ochronę dążeń Rady do umocnienia niepodległości”, pozostał bez odpowiedzi. Mimo to Białorusini w porozumieniu z dowództwem armii niemieckiej przystąpili do organizacji terenowego aparatu władzy. Według opinii Jerzego Turonka, działania te spotkały się ze znacznie większym poparciem, niż mogłoby na to wskazywać oficjalne stanowisko Berlina. Można nawet przypuszczać, że i ono uległo pewnej ewolucji. Otóż Niemcy, wkraczając w lutym 1918 roku do Mińska, nie oczekiwali od Białorusinów większej aktywności politycznej, lecz przeciwnie – byli przekonani o ich całkowitej niezdolności do utworzenia samodzielnego państwa. Ożywienie polityczne Białorusinów odpowiadało więc niemieckim planom, dawało bowiem nadzieję na likwidację tkwiącego między Litwą i Ukrainą niebezpiecznego rosyjskiego „klina” w postaci Białorusi⁷⁵. Wykorzystując poparcie niemieckiego dowództwa, Białorusinom udało się posunąć naprzód sprawę szkolnictwa. Rozbudowie uległa sieć szkół podstawowych i średnich, zorganizowano kursy dla nauczycieli i inspekcję szkolną, zostało utworzone towarzystwo „Proświeta”, które zajęło się wydawaniem książek i podręczników szkolnych. W Mińsku powstał białoruski Instytut Pedagogiczny, ukazywało się kilkanaście gazet i czasopism. Sekretariat Ludowy Białorusi poczynił też pewne kroki w kierunku zaznaczenia swej obecności na arenie międzynarodowej. Do Moskwy udała się białoruska misja nadzwyczajna w sprawie uznania Białoruskiej Republiki Ludowej, przedsięwzięcie to zakończyło się jednak niepowodzeniem.

Działania te przerwało pogorszenie się sytuacji Niemiec na froncie zachodnim. 27 sierpnia 1918 roku zawarta została dodatkowa umowa niemiecko-rosyjska do traktatu brzeskiego, w wyniku której Niemcy przystąpili do przedterminowej ewakuacji z Białorusi do linii Berezyny. Na początku grudnia Niemcy przekazali władzę w Mińsku organom radzieckim. Rada i rząd BRL ewakuowały się do Grodna, gdzie funkcjonowały do pierwszych dni kwietnia 1919 roku, czyli do czasu wycofania się wojsk niemieckich z Grodzieńszczyzny. W ostatnich dniach grudnia 1918 roku obradowała w Smoleńsku VI Okręgowa Konferencja Rosyjskiej Komunistycznej Partii, która proklamowała utworzenie Białoruskiej Republiki Radzieckiej.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 26 i nast.





I Wszecchiałoruski Zjazd Rad, który odbył się w Mińsku 2-3 lutego 1919 roku, zgodnie z prawem Rosji Radzieckiej ogłosił formalnie powstanie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Część działaczy związanych z Radą Białoruskiej Republiki Ludowej pozostała w Mińsku i weszła do władz BSRR. Większość jednak, uchodząc przed bolszewikami, wyjechała do Wilna, Berlina lub Grodna, które pozostawało jeszcze w granicach Litwy. Tam też działał Józef Woronko, który objął w rządzie litewskim tekę ministra do spraw białoruskich i na terenach południowej Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny udało mu się stworzyć w krótkim okresie kilku miesięcy na przełomie 1918 i 1919 roku namiastkę białoruskiej autonomii. Urzędy administracyjne były w większości obsadzone przez Białorusinów. W Grodnie powstał teatr białoruski, otwarto kilka nowych szkół, wydawano pięć czasopism⁷⁶. Ostatecznie Woronko, podobnie jak pozostali działacze białoruscy, był zmuszony udać się na emigrację. Natomiast Anton Łuckiewicz wraz z delegacją wyjechał do Paryża, gdzie poprzez składanie petycji na ręce przedstawicieli mocarstw uczestniczących w konferencji pokojowej bezskutecznie usiłował zainteresować ich sprawą białoruską. Zdaniem N. Vacara ten brak zainteresowania ze strony państw alianckich stał się jedną z głównych przyczyn ostatecznego pogrzebania białoruskiej idei państwowej⁷⁷.

2. LEON WASILEWSKI O KWESTII BIAŁORUSKIEJ W LATACH I WOJNY ŚWIATOWEJ

Kwestii białoruskiej w latach I wojny światowej Wasilewski poświęcił mniej uwagi niż litewskiej. Wychodził bowiem z założenia, że ruch narodowy Białorusinów jest znacznie mniej zaawansowany. Uważał ponadto, że z uwagi na nikłe poczucie tożsamości narodowej Białorusinów, ruch ten nie wykazuje – tak jak litewski – znamion „nacionalizmu i bezwzględnej zabobczości”. Stosunki polsko-białoruskie nigdy nie były tak skomplikowane i antagonistyczne jak polsko-litewskie. Po wybuchu wojny w społeczności białoruskiej nie pojawiał się postulat utworzenia samodzielnego państwa, a nawet gdy został sformułowany, nie zawierał pod adresem Polski żadnych roszczeń terytorialnych. Tak więc, choć publikacji poświęconych Białorusi jest w wojennym dorobku Wasilewskiego znacznie mniej niż dotyczących Litwy czy Ukrainy, niemniej nadal pozostawał on jedynym pisarzem politycznym obozu niepodległościowego, który konsekwentnie zaj-

⁷⁶ N. Vacar, *Belorussia...*, s. 107-108.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 107.



mował się tą problematyką. Zagadnienia białoruskie nie należały bowiem do tematów, po które często sięgali autorzy publikujący na łamach takich pism, jak „Myśl Polska” czy „Wiadomości Polskie”, choć były to czasopisma poświęcone zagadnieniom polityczno-społecznym, a wśród autorów znajdujemy tak wybitne postaci, jak Ludwik Krzywicki, Mieczysław Niedziałkowski, Edward Maliszewski czy Michał Romer. Można przypuszczać, że kwestia białoruska znajdująca się dopiero w stadium załączkowym nie należała ich zdaniem do zagadnień, którym należało poświęcać większą uwagę.

Taki punkt widzenia podzielał Mieczysław Niedziałkowski, który opisując życie polityczne na ziemiach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego w pierwszym roku wojny, skupił się głównie na Litwie, o Białorusi pisząc, że tam „sprawa przedstawia się zupełnie inaczej, gdyż praca odrodzieńcza Białorusinów znajduje się w stadium pierwotnym, brak jej ludzi o głębszym wykształceniu, wyrobionych politycznie, a zróżniczkowanie społeczne nie sięga głęboko”⁷⁸. Również w późniejszym okresie wojny, a zwłaszcza po związanym z obiema rewolucjami w Rosji ożywieniu białoruskiego ruchu narodowego, zagadnienia te nadal nie znajdowały się w obszarze zwiększonego zainteresowania publicystów. Jeśli je poruszali, to wyłącznie w kontekście polskiej społeczności zamieszkującej ziemię białoruskie oraz jej zadań jako inspiratora dalszego rozwoju narodowego ruchu. Publicyści „Myśli Polski” czy „Wiadomości” propagowali więc tezę, że rozbudzone w swej narodowej tożsamości „ludy kresowe” w Polsce powinny znaleźć głównego sojusznika. Niektórzy, jak np. K. Moszyński, występowali z koncepcją dokonywanego z polskiej inicjatywy „uzdrowienia stosunków na Kresach” w oparciu o tzw. „reformę moralną”. Autor ten pisał, że ogromną rolę w kształtowaniu przyszłych stosunków narodowościowych na Kresach (jakkolwiek się ułożą) może odegrać polskie społeczeństwo, którego „powołaniem narodowym” jest „godzić, nie waśnić, nie podsycać ani nie podtrzymywać prądów polonizacyjnych”⁷⁹. Inny autor zalecał bardziej konkretne rozwiązanie. Przypominał, że cechą charakterystyczną struktury społecznej Białorusi jest podział na ziemianstwo polskiego pochodzenia oraz ciemne i często zniszczone chłopstwo, jednak – zdaniem tego autora – pilniejszą potrzebą niż niesienie oświaty jest „silne i rozumne ustawodawstwo, które musi uporządkować przede wszystkim warunki bytu ekonomicznego białoruskiego chłopca”⁸⁰.

⁷⁸ M. Niedziałkowski, *Życie polityczne na Litwie i Białorusi w pierwszym roku wojny*, „Wiadomości Polskie” 1915, nr 50, s. 5.

⁷⁹ K. Moszyński, *Stosunki narodowościowe w Wileńskim*, „Myśl Polska” 1918, nr 1-2, s. 27.

⁸⁰ T. J., *Szlachta i lud na Białorusi*, „Wiadomości Polskie” 1918, nr 186, s. 4.





Stosunek Leona Wasilewskiego do kwestii białoruskiej w latach wojny światowej, charakteryzowało eksponowanie słabości białoruskiego ruchu narodowego. Co prawda, również przed wojną Wasilewski ruchu tego nie przeceniał, jednak z sympatią odnotowywał wszelkie jego przejawy, zwracając uwagę na każdy element świadczący o budzeniu się białoruskiej świadomości narodowej. Natomiast w swych wojennych publikacjach dotyczących problematyki białoruskiej często pomijał kontekst historyczny, nie wspominał o występującym w okresie rewolucji 1905 roku zjawisku – jak to wcześniej z pewną przesadą określał – „niezwykłej aktywności białoruskiego ruchu narodowego, który od stanu niemal niebytu przeszedł do pożądań tak dalekosiężnych”⁸¹. Starał się więc stworzyć wrażenie, jakoby Białorusini nie mieli za sobą żadnych, choćby skromnych, doświadczeń odrodzeńczych. Zwłaszcza w pierwszym okresie wojny jego wysiłek publicystyczny zmierzał w kierunku wykazania słabości ruchu białoruskiego oraz negatywnego wpływu, jaki na jego stan wywarła rusyfikatorska polityka caratu. Taki punkt widzenia pozostawał w zgodzie z występującą od początku wojny tendencją do negowania orientacji prorosyjskiej. Wasilewski pisał, że system rusyfikacji Białorusi poczynił w ciągu z górą stu lat ogromne postępy, zwłaszcza wobec jej prawosławnych mieszkańców. Prawie całkowicie udało się zrusyfikować „północno-wschodnią część kraju, kresy witebskie i mohylewskie, w mniejszym stopniu wschodnią Mińszczyznę”⁸². System rusyfikatorski uniemożliwił rozwój kultury narodowej nie tylko Polaków, ale też innych „nierosyjskich żywiołów miejscowych”, przyczynił się do co najmniej kilkudziesięcioletniego opóźnienia rozwoju ruchu narodowego. Równocześnie jednak rusyfikacja Litwinów sprzyjała – twierdził Wasilewski – „odwiecznemu procesowi ich białoruszczenia się tam, gdzie stykają się oni z Białorusinami”. Zjawisko to z kolei, wobec braku rodzimej kultury białoruskiej, powodowało stopniowe polonizowanie się zbiałoruszczonych Litwinów. Zdaniem Wasilewskiego, proces polonizowania się Białorusinów-katolików nie został po roku 1905 zahamowany. Twierdził, że złożyły się na to dwojakiego rodzaju przyczyny. Po pierwsze, w odróżnieniu od litewskiego, białoruski ruch narodowy nawet w okresie silnego ożywienia był nieporównywalnie słabszy, po drugie zaś rządowa polityka wobec Białorusinów była inna niż wobec Litwinów.

Rząd wraz z nacjonalistami rosyjskimi – pisał Wasilewski – ani nie uważał za możliwe traktowania Litwinów jako Rosjan, ani nie obawia! Się litewskich dążeń narodowych. Wobec

⁸¹ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś...*, s. 279.

⁸² Por. L. Wasilewski, *Sily i zadania...*, s. 179.





BIAŁORUŚ

małej liczebności Litwinów, Rosja nie upatrywała w ich ruchu niebezpieczeństwa dla siebie, tym bardziej że ich walka z Polakami była dla Rosji tylko korzystna⁸³.

Natomiast Białorusini – zdaniem Wasilewskiego – zawsze byli traktowani jako tacy sami Rosjanie i wobec tego ich wyodrębnianie się jest uznawane przez rząd za „zdradę narodową”. Rosja nigdy nie dopuści do konsolidacji białoruskiego ruchu narodowego, jednak kroki, jakie czyniła w kierunku „odpolszczenia” Białorusinów wyznania katolickiego, odnosiły – pisał Wasilewski – skutek wręcz odwrotny. Język polski w tej grupie społecznej stanowi bowiem organiczną część ich samowiedzy wyznaniowej, a zatem „wszelkie zamachy na polszczyznę wywołują tylko zwiększone do niej przywiązanie”. W ten sposób „antybiałoruskie stanowisko rządu i nacjonalizmu rosyjskiego w pewnej mierze przyczyniło się do wzmocnienia wpływów polskich”.

Podobny punkt widzenia prezentował Michał Romer w artykule Blok ludów byłej Rzeczypospolitej zamieszczonym w 1916 roku na łamach „Myśli Polski”. Stwierdzał w nim, co prawda, że Białorusini stanowią „najsłabszy i najmłodszy lud w procesie odradzania”, równocześnie jednak są, tak samo jak Ukraińcy:

Pierwszym kluczem, którym Moskwa otwiera sobie drogi ekspansji na zachód. Posiadanie tego klucza ceni ona tak bardzo, że pod żadnym pozorem nie pozwoli na stawianie kwestii białoruskiej jako narodowej tylko, nie mówiąc już o jej stanowieniu politycznym czy prawnopañstwowym.

Białorusinom poświęcił też Wasilewski fragment opublikowanej w Wiedniu w 1915 roku broszury *Die nationalen und kulturellen Verhältnisse in sogenannten Westrussland*. O celach politycznych i propagandowych tej publikacji była już wcześniej mowa. Również w odniesieniu do Białorusinów Wasilewski starał się wykazać ich całkowitą niezdolność do jakichkolwiek samodzielnych inicjatyw politycznych oraz przekonać niemieckiego czytelnika, że w gruncie rzeczy białoruski ruch narodowy nie istnieje, a większość społeczeństwa – zwłaszcza katolicka – czuje związek z polską kulturą i językiem.

A zatem tylko Polacy – pisał Wasilewski – w chwili obecnej i w najbliższej przyszłości mogą być jedynym czynnikiem, na którym z całą pewnością można się oprzeć w pracach organizacyjnych i państwowo-twórczych, wymierzonych przeciwko Rosji⁸⁴.

⁸³ *Ibidem*, s. 183.

⁸⁴ L. Wasilewski, *Die nationalen und kulturellen...*, s. 14.





O Białorusinach Wasilewski pisał, że są tylko „surowym materiałem etnograficznym”. W jego przekonaniu, narodową identyfikację Białorusinów utrudniał brak „tej naturalnej ochrony, jaką Litwinom daje ich zupełna odrębność od sąsiadów – Rosjan i Polaków”. Prawosławni Białorusini bardzo łatwo ulegają rusyfikacji, katolicy zaś – polonizacji. Prześladowania po powstaniu styczniowym, które spadły nie tylko na rdzennych Polaków, lecz również na wszystkich białoruskich katolików, sprawiły, zdaniem Wasilewskiego, „że wszystko co miało cechy polskie stało się droższe dla serc Białorusinów właśnie jako przeciwstawienie nienawistnego, narzuconego im prawosławia”. Wasilewski nie rozwodził się nad przejawami rozwoju białoruskiego ruchu narodowego w przeszłości, ale stwierdził jedynie, że ruch ten „był dziełem wątlej garstki inteligencji”. W związku z tym nie formułował żadnych prognoz dotyczących perspektyw rozwoju tego ruchu, ale stwierdzał, że w każdym razie nie posiada on „żadnego znaczenia politycznego, tym bardziej z punktu widzenia międzynarodowego, ani też nie może być podstawą do jakichkolwiek kombinacji politycznych”.

W podobnym duchu utrzymany był też artykuł Wasilewskiego *Granice wpływów kultury polskiej* zamieszczony w lutym numerze „Kultury Polski” z 1917 roku, a więc tuż przed wydarzeniami rewolucyjnymi w Rosji oraz związanym z tym ożywieniem białoruskich aspiracji narodowych. W artykule tym Wasilewski dokonał podziału wpływów polskości na Białorusi na dwa obszary: zrusyfikowany, o przewadze ludności prawosławnej, oraz katolicki, znajdujący się pod przemożnym wpływem polskiej kultury i języka. Obszar pierwszy obejmował Witebszczyznę, z wyjątkiem jej części łotewskiej (tzw. Inflant Polskich), Mohylewszczyznę oraz wschodnią część Mińszczyzny. Na tych terenach, zdaniem Wasilewskiego, wpływy polskie stopniały, prawosławny chłop białoruski uległ prawie całkowitej rusyfikacji, drobna szlachta polska, rozsiana rzadziej niż w zachodnich częściach kraju, uległa wynarodowieniu. Również miasta białoruskie skutkiem emigracji polskiej inteligencji, rusyfikacji ludności żydowskiej oraz stale powiększającej się liczby Rosjan nabrały już całkowicie rosyjskiego charakteru. Inaczej charakteryzował sytuację w tzw. Białorusi katolickiej. Ojej mieszkańcach Białorusinach pisał, że:

Stanowiąc większość ludności kraju są dotychczas surową masą etnograficzną, zaledwie gdziegdzie muśniętą propagandą narodowej odrębności, uprawianą przez garść inteligencji o polskiej kulturze. [...] Masa białoruska – pisał dalej Wasilewski – żywiłowo ciąży ku polskości i polskiej oświacie, a wychodząca z niej inteligencja staje się polską⁸⁵.

⁸⁵ L. Wasilewski, *Granice wpływów...*, s. 63.





BIAŁORUŚ

Ta tendencja – twierdził Wasilewski – „ogromnie wzmacnia żywioł polski reprezentowany bardzo silnie na całym obszarze, gdyż polską jest tu przeważna część wielkiej własności ziemskiej, polskimi są liczne zaścianki szlacheckie”. W zakończeniu prezentowanego artykułu napisał, że dalsze losy polskich wpływów kulturalnych poza granicą zwartego polskiego obszaru narodowościowego zależą od „rozwoju wypadków militarno-politycznych”, a w szczególności od klęski lub zwycięstwa Rosji. W pierwszym wypadku przesunięcie się granic Rosji ku wschodowi „polskie wpływy wspomże i nada im nową siłę rozpędu”, w drugim – „spowoduje wcześniej lub później ich niechybny upadek”.

Wasilewski po raz pierwszy docenił symptomy ożywienia białoruskiego ruchu narodowego, jakie w połowie 1917 roku były już dość wyraźne w obu częściach Białorusi, w artykule pt. *Sprawa białoruska w okupacji niemieckiej*, zamieszczonym w lipcowo-wrzesniowym numerze „Kultury Polski” z 1917 roku. W artykule tym zwracał, co prawda, uwagę na pewne ożywienie narodowe Białorusinów, lecz równocześnie podkreślał, że ma ono charakter płytki i powierzchowny. Wprawdzie zajęcie przez wojska niemieckie zachodniej części Litwy historycznej wywołało przewrót w położeniu Białorusinów, którzy „nagle ze szczepu nie uznawanego stali się narodowością najbardziej forytowaną”, lecz fakt ten zaowocował jedynie bardzo skromnymi – w przekonaniu Wasilewskiego – przejawami ożywienia narodowego, jak „powstające tu i ówdzie szkółki elementarne i wystawy amatorskiego «Klubu Wileńskiego»”. Najbardziej zaś widomą oznaką białoruskiej działalności politycznej było powstałe z inicjatywy niemieckiej pismo „Homana”, które jednak nie zajmowało się propagowaniem białoruskiej kultury, lecz miało wyłącznie antypolski charakter. W prezentowanym artykule Wasilewski przytaczał obszernie fragmenty z „Homana”, w których jego publicyści pisali między innymi, że „protestują przeciwko wszelkim próbom sąsiedniej Polski przedstawiania Białorusi jako rzeczy bezdusznej, bezideowej, pozbawionej własnej woli – przedmiotu polsko-rosyjskiego sporu”⁸⁶. Wasilewski zarzucał ponadto pismu, że „propaguje łączność białorusko-ukraińską do walki z Polakami”. Wnioski takie wysuwał na podstawie analizy fragmentów „Homana”, w których jego redaktorzy pisali, że „Polacy stanowią przez wiele lat główną siłę do walki z nacjonalizmem rosyjskim, z narodu uciskanego stali się uciskającym”, a ponadto „ekonomiczne i społeczne warunki życia Polski nie zaspokajają potrzeb Białorusinów i Ukraińców, wobec tego nowym ośrodkiem słowiańskim może stać się tyl-

⁸⁶ L. Wasilewski, *Sprawa białoruska w okupacji niemieckiej*, „Kultura Polski” 1917, nr 7-9, s. 410.





ko Ukraina”. Mimo tych treści „Homan” nie mógł jednak – w przekonaniu Wasilewskiego – stanowić „jakiegokolwiek niebezpieczeństwa”, gdyż nie reprezentował w gruncie rzeczy żadnej realnej siły politycznej, a zasięg jego oddziaływania był niewielki.

Do kolejnych symptomów białoruskiego ruchu narodowego odniósł się Wasilewski w artykule z lutego 1918 roku pt. *Granice państwa polskiego na wschodzie*, gdzie napisał, że po obaleniu caratu przez rewolucję „nawet Białorusini pragną utworzenia własnego państwa”⁸⁷. W tej sytuacji rewizji wymagała dotychczasowa koncepcja wschodnich granic państwa polskiego oparta na „zasadzie historycznej”. Rozgraniczenie etnograficzne, zwłaszcza między Polską a Białorusią, było jednak jego zdaniem „zupełnym niepodobieństwem”, gdyż „zawodzi tu kryterium językowe wystarczające wobec Litwinów”. Wobec tego Wasilewski dopuszczał możliwość zawarcia z Białorusią „związku”, którego charakteru jednak bliżej nie określał. Stwierdził natomiast, że w razie niezrealizowania tej idei, konieczne będzie „domaganie się przyłączenia do Polski tych obszarów, w których ludność (ciężko do kultur) polskiej, podaje się za polską przy spisach i żąda polskiej szkoły”, a zatem – w jego przekonaniu – granica ta przebiegać powinna „mniej więcej wzdłuż zetknięcia się żywiołu katolickiego z prawosławnym – od Inflant Polskich aż po Pińszczyznę”⁸⁸. Wobec braku poparcia ze strony samych Białorusinów, koncepcja ta nie mogła być urzeczywistniona, ogłoszona bowiem na krótko przed publikacją artykułu Wasilewskiego białoruska deklaracja niepodległości z 25 stycznia 1918 roku wysuwała postulat niepodległego państwa litewsko-białoruskiego, pozostającego w „najściślejszym związku z niezależną Kurlandią”. W dokumencie tym nie było nawet wzmianki o federacji z Polską⁸⁹.

Stosunku Wasilewskiego do białoruskich aspiracji narodowych w okresie wojny możemy się domyślać na podstawie opracowań napisanych przez niego już w Polsce niepodległej. W artykule *Białoruś i ruch białoruski*, zamieszczonym w „Przeglądzie Współczesnym” z czerwca 1924 roku napisał, że wprawdzie niemiecka okupacja „roztoczyła przed ruchem białoruskim szersze horyzonty”, jednak ich zasięg ograniczał się do walki z „żywiołem polskim, jako tym jedynym, który reprezentował inteligencję i świadomość polityczną kraju okupowanego”. Wasilewski przyznawał, co prawda, że Niemcy dali Białorusinom szkoły oraz otworzyli seminarium

⁸⁷ L. Wasilewski, *Granice państwa polskiego...*, s. 84.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 85.

⁸⁹ Por. Uchwała Zjazdu Białoruskiego, Wilno 25 stycznia 1918 roku, [w:] *Problem Litwy podczas wojny...*, s. 130.





BIAŁORUŚ

nauczycielskie w Swisłoczy, lecz twierdził, że uczynili to wyłącznie „w celu przeciwdziałania świetnie rozwijającemu się szkolnictwu polskiemu”⁹⁰. W innym miejscu sugerował, że dość bujnie rozwijająca się pod niemiecką okupacją sieć szkół ludowych nie wynikała z „pragnień i potrzeby samych Białorusinów”, ale była raczej:

Narzędziem niemieckiej polityki. [...] Lud białoruski, który nigdy własnych szkół nie posiadał, niezupełnie zdawał sobie sprawę z tego, dlaczego do szkół wprowadza się jego prostą mowę, zamiast pańskiej rosyjskiej lub polskiej, czego zresztą domagali się Białorusini katolicy⁹¹.

Nieco wyżej oceniał Wasilewski stopień rozwoju białoruskiego ruchu narodowego po drugiej stronie frontu, po wybuchu rewolucji 1917 roku. Stwierdził, że wydarzenie to „podziało ożywczo na wszystkie odłamy ludności i spowodowało pojawienie się na Białorusi wielu nowych ugrupowań partyjnych, wzmogło aktywność licznych żywiołów politycznych i społecznych o bardzo zróżnicowanym obliczu”. Równocześnie wyraził opinię, że co prawda, wzrost nastrojów rewolucyjnych w Rosji spowodował radykalizację białoruskiego ruchu, a zwłaszcza Hromady, ale „w większości Białorusini przynajmniej na tym etapie pozostawali oporni wobec tendencji bolszewickich”⁹². Przypomniawszy, że uchwalony w Mińsku w marcu 1917 roku program ruchu białoruskiego głosił postulat autonomii Białorusi w ramach federacyjnej republiki rosyjskiej. Postępujący rozkład carskiej Rosji, przewrót bolszewicki oraz rozszerzenie się niemieckiej okupacji na wschodnią część Białorusi, spowodowały jednak radykalizację białoruskich postulatów, nadając im „charakter niepodległościowy”⁹³. Na przewagę tych dążeń wskazywało – zdaniem Wasilewskiego – „szereg dokumentów z owych czasów”, a zwłaszcza białoruska deklaracja niepodległości z 25 marca 1918 roku. Wasilewski w swej książce o Litwie i Białorusi z 1925 roku przytoczył jej obszernie fragmenty. Stwierdził jednocześnie, że wprawdzie białoruscy narodowcy uważali ją za „fakt epokowy”, „moment zwrotny w dziejach Białorusi i jej dążeń politycznych”, ale w gruncie rzeczy nie miała ona żadnego praktycznego znaczenia. Przyczyniła się tylko do polaryzacji stanowisk wewnątrz Rady, o której pisał, że „poza symbolicznym reprezentowaniem idei samodzielności Białorusi, przejawiała jedynie skromną działalność na polu organizowania białoruskiego szkolnictwa ludowego”⁹⁴. Białoruskie

⁹⁰ L. Wasilewski, *Białoruś i ruch białoruski*, „Przegląd Współczesny” 1924, nr 26, s. 394.

⁹¹ L. Wasilewski, *Sprawa Kresów i mniejszości...*

⁹² L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Zarys...*, s. 146 i nast.

⁹³ L. Wasilewski, *Białoruś i ruch...*, s. 394.

⁹⁴ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Zarys...*, s. 146 i nast.





inicjatywy państwowotwórcze okresu wojny ocenił Wasilewski jako „tendencje garstki patriotów białoruskich, którym zupełnie nie odpowiadały ich siły, ani wpływy”. W związku z tym, rozważając szanse białoruskiej idei państwowej, pisał, że „Białorusini mimo niewątpliwie korzystnej koniunktury politycznej, stworzonej przez upadek imperium carskiego”, nie byli w stanie zorganizować samodzielnego państwa. Do czynników, które w jego przekonaniu w największym stopniu przyczyniły się do zminimalizowania owej szansy, zaliczył przede wszystkim wewnętrzną słabość i niedojrzałość samego ruchu. Białorusini nie zdołali ponadto zainteresować kwestią swej niepodległości uczestników paryskiej konferencji pokojowej. Usiłowali, co prawda, „zabiegać o spełnienie swych samodzielnych żądań narodo-państwowych, ale byli zbyt słabi, aby je przeforsować”. Nie posiadali ani „odpowiednich stosunków, ani też olbrzymich środków pieniężnych, takich, jakie np. Litwini przeznaczali na propagandę”⁹⁵. Uważał też, że ogromny wpływ na przebieg konferencji paryskiej miała rosyjska emigracja, której przedstawiciele oddziaływali na opinię „w kierunku nierozstrzygnięcia sprawy dawnych kresów Rosji, aż do czasu, kiedy rządy bolszewickie zostaną ostatecznie usunięte”. Państwa zachodnie w obawie przed widmem komunizmu podejmowały zaś dialog polityczny tylko z tymi państwami, które „walcząc na wschodzie z bolszewikami, stawały się dla Ententy cennymi punktami oparcia dla przeciwdziałania akcji bolszewickiej”. Choć więc – w przekonaniu Wasilewskiego – w latach wojny zaistniały obiektywne przesłanki dla urzeczywistnienia białoruskiej idei niepodległości, to jednak okres ten nie sprzyjał stabilizacji ruchu narodowego. Wręcz przeciwnie, kilkakrotne zmiany władz okupacyjnych, zróżnicowany stosunek do samej idei niepodległości pogłębiły jedynie dalsze rozbicie i tak dostatecznie już słabego ruchu, który nie mógł stanowić „siły samodzielnie wpływającej na losy kraju”⁹⁶.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 200.

⁹⁶ L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Zarys...*, s. 212.





ROZDZIAŁ III

W odrodzonej Polsce

I. BIAŁORUSINI W II RZECZYPOSPOLITEJ

– GŁÓWNE PRZEJAWY RUCHU NARODOWEGO I POLITYCZNEGO

Postanowienia traktatu ryskiego podzieliły białoruskie terytorium etnograficzne na dwie części: radziecką z Mińskiem, Witebskiem i Smoleńskiem, zamieszkałą według ustaleń spisu z 1926 roku przez nieco ponad 4 miliony ludności, oraz polską z około 2 milionami Białorusinów, których skupiska znajdowały się w województwach białostockim, nowogródzkim, poleskim i wileńskim⁹⁷.

Ogromną większość Białorusinów stanowiła ludność chłopska, której głównym źródłem utrzymania była praca na roli. Jedynie 7% żyło z pracy najemnej⁹⁸. W miastach mieszkało 40 razy mniej Białorusinów niż na wsi⁹⁹. Ich poziom świadomości narodowej był bardzo niski. Dla wielu Białorusinów narodowość tożsama była z wyznaniem, swój język zaś nazywali często „tutejszym”¹⁰⁰.

W strukturze agrarnej wsi dominowała skupiona głównie w polskich rękach większa własność ziemska. W województwie białostockim wśród właścicieli gospodarstw powyżej 50 ha było zaledwie 2,4% Białorusinów¹⁰¹. Ich poziom życia oraz uzyskiwane plony były niezwykle niskie. Przesądzał

⁹⁷ Z. Urbański, *Mniejszości narodowe w Polsce*, Warszawa 1932, s. 95 oraz E. Minorowicz, *Białorusini w Polsce 1944-1949*, Warszawa 1993, s. 38.

⁹⁸ Szerzej patrz: J. Tomaszewski, *Robotnicy Białorusini w latach 1919-1939 w Polsce*, „Acta Baltico-Slavica” 1967, s. 96.

⁹⁹ B. Zaborski, *Liczba i rozmieszczenie mieszkańców Polski według języków i wyznań*, „Sprawy Narodowościowe” 1937, nr 1-2, s. 79.

¹⁰⁰ Z. Urbański, *op. cit.*, s. 96.

¹⁰¹ W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej własności ziemskiej w Polsce 1918-1939*, Warszawa 1986, s. 57.





o tym nie tylko prymitywny sposób gospodarowania, ale też fakt, że ogromną część województw zamieszkiwanych przez ludność białoruską stanowiły lasy (ponad 40%) oraz pastwiska, nieużytki i mokradła.

Niemal powszechnie panowała gospodarka naturalna. Chłopi białoruscy wytwarzali samodzielnie większość niezbędnych do życia produktów, co powodowało ich izolację od rynku oraz ograniczone posługiwanie się środkami pieniężnymi¹⁰².

Białoruska inteligencja w Polsce była bardzo nieliczna. Zaledwie 0,27% tego społeczeństwa posiadało wykształcenie średnie i tylko 0,17% wyższe¹⁰³. Inteligencję reprezentowali głównie nauczyciele oraz niscy rangą urzędnicy z czasów carskich. Pozostający najczęściej bez pracy, poszukiwali zajęcia w handlu lub drobnej wytwórczości, a ich status społeczny był – zdaniem K. Srokowskiego – niemal żebraczy¹⁰⁴. Białoruska inteligencja nie miała możliwości szerszego oddziaływania narodowego, co było spowodowane jej szczupłością, brakiem możliwości finansowych, ale też panującym powszechnie wśród chłopstwa analfabetyzmem. Według danych spisu z 1931 roku prawie 50% prawosławnej ludności województw wileńskiego i nowogródzkiego było analfabetami¹⁰⁵.

Traktat ryski, na mocy którego po stronie polskiej pozostała zachodnia Białoruś, przez większość białoruskiego społeczeństwa został nazwany rozbiorem Białorusi, a strony go podpisujące określano jako okupantów. Istotnie, polityka polska wobec mniejszości białoruskiej, mimo zobowiązań międzynarodowych gwarantujących Białorusinom pełnię praw i swobód obywatelskich, dawała podstawy do takich ocen. Przejawiało się to w wielu dziedzinach życia. Białorusini byli traktowani przez miejscową administrację jako obywatele niższej kategorii, element prymitywny i zacofany. Na pogorszenie się sytuacji wpłynęła akcja kolonizowania Kresów, której zamierzeniem miało być ściślejsze związanie ich z Polską i zmniejszenie głodu ziemi w centralnych częściach kraju. W rzeczywistości jednak akcja ta, którą objęto głównie byłych polskich żołnierzy i oficerów, przyczyniła się tylko do zaostrzenia stosunków etnicznych na białoruskiej wsi. Osadnicy mieli

¹⁰² J. Tomaszewski, *Z dziejów Polesia. Zarys stosunków społeczno-ekonomicznych*, Warszawa 1963, s. 73.

¹⁰³ A. Wabiszczewicz, *Sytuacja szkolnictwa białoruskiego na Białorusi Zachodniej w latach 1921-1939*, [w:] *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-1941: materiały z konferencji naukowej*, Warszawa 24-26 listopada 1993, red. M. Giżejowska, T. Strzembosz, Warszawa 1995, s. 191.

¹⁰⁴ K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa...*, s. 11.

¹⁰⁵ S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w latach 1918-1939*, Wrocław 1968, s. 41.





BIAŁORUŚ

oddziaływać asymilująco na białoruskie otoczenie, a także wspierać miejscową administrację na wypadek ewentualnych antypaństwowych wystąpień. Nieakceptowanie ich przez lokalną społeczność miało również podłoże wyznaniowe. Będący najczęściej katolikami, rozproszeni wśród ludności prawosławnej, polscy osadnicy byli przez nią traktowani jako element obcy. Spowodowało to – według opinii K. Srokowskiego – że „lud białoruski nie nawidził osadnictwa, upatrując w nim najjaskrawszy wyraz ucisku i krzywdy”¹⁰⁶. Podobnie politykę osadnictwa oceniał W. Pobóg-Malinowski, nazywając ją: „błędem, a nawet grzechem”. Pisał:

Do połowy 1923 roku utworzono 3489 osad. Wywłaszczono dla nich ziemie, zwłaszcza na Polesiu i w Nowogródzkim, więcej niż na cele reformy rolnej, tymczasem tylko drobna część osadników gospodarowała indywidualnie, największa zaś zostawiała ją odłogiem. Tonąca zaś w nędzy wieś białoruska patrzyła na to jak na swoją największą i coraz bardziej palącą krzywdę¹⁰⁷.

W sposób szczególnie dobitny brak konsekwentnej polityki narodowościowej wobec mniejszości białoruskiej przejawiał się w dziedzinie szkolnictwa. Stworzony na Białorusi podczas niemieckiej okupacji system oświatowy ulegał w następnych latach wielokrotnej reorganizacji. Polskie rządy postępowywały w tej dziedzinie szczególnie niekonsekwentnie, prowadząc skrajną politykę – od liberalizmu po represje. Polityka oświatowa prowadzona przez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich doprowadziła z jednej strony do praktycznej likwidacji białoruskiego szkolnictwa, z drugiej zaś do „nadprodukcji” nauczycieli, skazanych w konsekwencji na bezrobocie. Z kolei w 1921 roku staraniem Wydziału do spraw Szkolnictwa Białoruskiego przy Departamencie Oświaty Tymczasowej Komisji Rządzącej utworzono 186 powszechnych szkół białoruskich oraz seminarium nauczycielskie w Boninach, które jednak już w następnym roku mocą innych zarządzeń uległy likwidacji¹⁰⁸.

Prawa szkół państwowych miało jedynie białoruskie szkolnictwo powszechne, szkoły średnie były wyłącznie prywatne. W roku szkolnym 1927/1928 istniały cztery: w Wilnie, Nowogródku, Radoszkowicach i Kłecku¹⁰⁹. Borykanie się z trudnościami finansowymi i brak odpowiedniej kadry nauczycielskiej wpływały na bardzo niski poziom kształcenia w gimna-

¹⁰⁶ Por. K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa...*, s. 19-20.

¹⁰⁷ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna...*, s. 441.

¹⁰⁸ Por. K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa...*, s. 19-20 oraz S. Wysłouch, *Białorusini na ziemi wileńskiej*, Wilno 1930. s. 7 i nast.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 7.



zjach białoruskich. Ich absolwenci, którzy planowali dalsze studia, musieli ukończyć jeszcze 2-letnie liceum (nie było białoruskich) i zdać polski egzamin dojrzałości, tzw. dużą maturę. W latach 1930-1936 liczba białoruskich studentów Uniwersytetu Wileńskiego wynosiła zaledwie około 2%, Polaków zaś 63,2%¹¹⁰.

Według obliczeń K. Srokowskiego stan liczbowy białoruskiego szkolnictwa powszechnego w 1923 roku przedstawiał się następująco: w województwie wileńskim obok 1 576 szkół polskich istniało 36 szkół białoruskich na 317 tys. mieszkańców, w województwie nowogródzkim tylko jedna (948 polskich), w poleskim zaś nie było żadnej (756 polskich)¹¹¹. Natomiast w roku szkolnym 1925/1926 działały już tylko 3 szkoły powszechne z białoruskim językiem nauczania oraz 19 szkół utrakwistycznych. Tylko 0,35% uczniów posługujących się językiem białoruskim uczęszczało do szkół z ojczystym językiem nauczania, 1,35% do szkół utrakwistycznych i aż 98,11% do szkół polskich. Był to najniższy odsetek uczniów pobierających naukę w języku narodowym spośród wszystkich innych mniejszości etnicznych w Polsce. Ograniczanie szkolnictwa białoruskiego spowodowało powstawanie szkół tajnych oraz prywatnych. W 1927/1928 istniały dwie takie szkoły ze 150 uczniami¹¹². Jednak i ich zakładanie spotykało się z poważnymi utrudnieniami ze strony władz polskich. Zamykanie szkół białoruskich wywołało także problem bezrobocia wśród białoruskich nauczycieli. W roku 1925 liczba pozostających bez pracy osób wynosiła 640¹¹³.

Sytuacja uległa pewnej poprawie po roku 1926, kiedy to rząd podjął próbę przełamania nastrojów antypaństwowych na drodze niewielkich ustępstw dla mniejszości narodowych w dziedzinie oświaty¹¹⁴. Przejawem tej polityki było zarządzenie ministra WRiOP Gustawa Dobruckiego, który wprowadził obowiązek nauczania języka białoruskiego w gimnazjach polskich na ziemiach zamieszkałych w większości przez Białorusinów. Przyznano także prawa państwowe gimnazjom białoruskim w Wilnie, i Nowogródku, zwiększono liczbę szkół powszechnych (do 23 w roku 1927/1928), a w 1929 roku otwarto katedrę języka białoruskiego na wydziale humanistycznym Uniwersytetu w Wilnie¹¹⁵. W kwietniu 1929 roku wojewoda wileński wyraził zgodę na utworzenie Białoruskiego Związku Nauczycielskiego, który zabiegać miał o interesy nauczycieli białoruskich, doskonalić ich

¹¹⁰ A. Wabiszczewicz, *op. cit.*, s. 201.

¹¹¹ Por. K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa...*, s. 15.

¹¹² S. Mauersberg, *op. cit.*, s. 109.

¹¹³ A. Wabiszczewicz, *op. cit.*, s. 192.

¹¹⁴ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 134.

¹¹⁵ S. Wysłouch, *Białorusini...*, s. 7 i nast.; por. też „Sprawy Narodowościowe” 1929, nr 6, s. 819.



kwalifikacje, a także zajmować się szerzeniem narodowej kultury¹¹⁶. Jednak mimo wzrostu ilości szkół białoruskich, ich liczba była i tak wielokrotnie niższa od rzeczywistego zapotrzebowania. Zgodnie bowiem z postulatami mniejszości białoruskiej władze powinny otworzyć przynajmniej 600 publicznych szkół powszechnych, a także uruchomić seminarium nauczycielskie w Lidzie¹¹⁷.

Okres stopniowej likwidacji białoruskiego szkolnictwa rozpoczął się już z początkiem lat trzydziestych. W 1931 roku zostało zamknięte białoruskie gimnazjum w Kłecku, a wiosną następnego roku istniejące zaledwie dwa lata Seminarium Nauczycielskie im. F. Bohuszewicza w Wilnie¹¹⁸. W roku szkolnym 1934/1935 istniało już tylko 16 szkół z białoruskim językiem nauczania, w dwa lata później tylko 8, a w roku szkolnym 1937/1938 szkolnictwo białoruskie praktycznie przestało istnieć. W przededniu II wojny światowej czynne było tylko jedno gimnazjum i liceum białoruskie w Mińsku, liczące 157 uczniów¹¹⁹.

Białorusini posiadali też kilka organizacji kulturalno-oświatowych, o dość skromnych zresztą formach działania. Największą aktywnością charakteryzowało się Białoruskie Towarzystwo Naukowe, które prowadziło Muzeum im. Iwana Łuckiewicza w Wilnie oraz Towarzystwo Białoruskiej Szkoły. Obie te instytucje działały w warunkach znacznych ograniczeń finansowych. Muzeum, którego zbiory pochodziły z darów jego pierwszego twórcy I. Łuckiewicza, nie mogły być należycie wyeksponowane z uwagi na szczupłość lokalu. Towarzystwo Białoruskiej Szkoły, utworzone w 1921 roku, do 1926 działało wyłącznie na terenie Wileńszczyzny, później już w całej Polsce. Do roku 1928, tj. do czasu nadania praw publicznych Gimnazjum Białoruskiemu w Wilnie, TBS było jego właścicielem, a także wspomagało gimnazja w Radoszkowicach i w Kłecku. Oprócz tego TBS prowadziło działalność kulturalno-oświatową w zakładanych na prowincji tzw. hurtkach (kółkach), zajmujących się głównie propagowaniem białoruskiej książki i urządzaniem amatorskich przedstawień teatralnych. Działo 385 kółek TBS na terenie 23 powiatów województw wschodnich, najwięcej w powiecie nowogródzkim (51)¹²⁰. Spora popularność Towarzystwa wśród białoruskiego włościanstwa sprawiła, że stało się ono obiektem oddziaływania białoruskich partii politycznych. Począwszy od 1925 roku TBS znalazło się w za-

¹¹⁶ A. Wabiszczewicz, *op. cit.*, s. 198.

¹¹⁷ S. Mauersberg, *op. cit.*, s. 109.

¹¹⁸ A. Wabiszczewicz, *op. cit.*, s. 199.

¹¹⁹ S. Mauersberg, *op. cit.*, s. 113.

¹²⁰ S. Wysłouch, *Białorusini...*, s. 11.





sięgu wpływów Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady, a po jej zlikwidowaniu zostało opanowane przez komunistów, co ostatecznie doprowadziło do niemal całkowitej likwidacji Towarzystwa¹²¹. Wpływ komunistów spowodował także stopniowe odchodzenie od pierwotnych założeń statutowych TBS. Na początku lat trzydziestych, zamiast postulatów rozwoju białoruskiego szkolnictwa, coraz częściej wysuwano hasło walki z „białoruskimi narodowymi faszystami, do których zaliczano m.in. działaczy chadecji¹²².

W maju 1926 roku grupa mniej radykalnych działaczy Towarzystwa Szkoły Białoruskiej utworzyła Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury, którego zadania polegały na wspieraniu narodowego rolnictwa, przemysłu i rzemiosła¹²³. Działacze Instytutu zabiegali też, bez większego zresztą powodzenia, o tworzenie prywatnych szkół narodowych. Pod koniec 1927 roku oddziały Instytutu istniały w 50 miejscowościach województw wileńskiego i nowogródzkiego. Nieco większe sukcesy miał na swoim koncie Białoruski Związek Gospodarczy, kierowany przez Białoruską Partię Włościańską¹²⁴. Dzięki uzyskanym subsydiom z Banku Rolnego Związkowi udało się założyć kilka spółdzielni mleczarskich, sklepów i księgarni wiejskich, a także wziąć udział w I Targach Północnych w Wilnie. Wydawaniem białoruskich książek i podręczników zajmowało się Białoruskie Towarzystwo Wydawnicze, prowadzące też z powodzeniem własną księgarnię w Wilnie¹²⁵.

Białoruski ruch polityczny w II Rzeczypospolitej według charakterystyki P. Trejdeńskiego był w porównaniu z życiem politycznym innych mniejszości narodowych znacznie „uboższy, słabszy i bardziej prymitywny”, lecz równocześnie zróżnicowany, jedyną zaś jego wspólną cechą była negacja istniejącej rzeczywistości politycznej i ekonomicznej¹²⁶. Według analizy K. Srokowskiego wyniki wyborów w trzech województwach (wileńskim, nowogródzkim i poleskim) w listopadzie 1922 roku dowiodły, że „co najmniej 75% ludności białoruskiej odnosiło się jeśli nie do państwa, to w każdym razie do panujących w nim tendencji nieprzychylnie”¹²⁷.

Spośród białoruskich kierunków politycznych największe znaczenie miały dwa: lewicowy i chrześcijański. Pierwszy był reprezentowany przez

¹²¹ Z. Urbański, *op. cit.*, s. 119.

¹²² A. Wabiszczewicz, *op. cit.*, s. 199.

¹²³ Z. Urbański, *op. cit.*, s. 119.

¹²⁴ Szerzej patrz: P. Trejdeński, *Białoruskie stronnictwa polityczne w Polsce i ich ideologia*, „Sprawy Narodowościowe” 1930, nr 5-6, s. 520-523.

¹²⁵ S. Wysłouch, *Białorusini...*, s. 12.

¹²⁶ P. Trejdeński, *op. cit.*, s. 513; por. też A. Belcikowska, *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce*, Warszawa 1925.

¹²⁷ Por. K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa...*, s. 23.





działającą nielegalnie bardzo radykalną Komunistyczną Partię Zachodniej Białorusi oraz Białoruską Włościańsko-Robotniczą Hromadę, drugi natomiast przez Białoruską Chrześcijańską Demokrację.

Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi powstała w 1923 roku w Wilnie z połączenia innych lewicowych grup (m.in. Białoruskich Socjalistów-Rewolucjonistów). Wprawdzie zgodnie z założeniami statutowymi działała jako organizacja autonomiczna, jednak w rzeczywistości była podporządkowana KPP i kierowana przez wspólne dla obu partii Biuro Polityczne¹²⁸. Program KPZB cechowała, zwłaszcza w początkowym okresie, znaczna chwiejność i niezdecydowanie. Zdaniem Seweryna Wysłoucha, kierownika Referatu Mniejszościowego w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie, krystalizacja ideowa tej partii następowała w toku walki z polską państwowością, a nawet w pewnym stopniu była uzależniona od kolejnych posunięć rządowej polityki narodowościowej¹²⁹. Zarys programu politycznego stworzony został podczas II Konferencji KPZB w listopadzie 1925 roku, kiedy to partia określiła swój naczelny postulat, jakim była dążność do oderwania Białorusi Zachodniej od Polski i przyłączenie jej do BSRR. W trakcie kolejnych zjazdów stanowisko ideowe partii ewoluowało od haseł o zabarwieniu narodowym (żądania dotyczące narodowego szkolnictwa i nadania językowi białoruskiemu statusu urzędowego) ku internacjonalizmowi – współpracy ludu pracującego Polski i Białorusi niezależnie od pochodzenia etnicznego w „celu ustanowienia rewolucyjnej jedności zmagających się mas całej Polski”¹³⁰. Główną bazę członkowską KPZB stanowił element chłopski, jednak – zdaniem S. Wysłoucha – rezygnacja tej partii z haseł narodowych, stopniowe obejmowanie roli „typowej partii komunistycznej w państwie kapitalistycznym”, a także głoszenie idei kolektywizmu, spowodowały stopniowy (począwszy od lat trzydziestych) spadek popularności tej partii w środowisku wiejskim¹³¹. Jeden z białoruskich działaczy komunistycznych stwierdził w połowie 1931 roku, że „wpływy komunistyczne w Zachodniej Białorusi były mniejsze niż w tzw. etnicznej Polsce”¹³².

¹²⁸ Szerzej patrz: A. Bergman, *Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi*, „Rocznik Białostocki” 1967, t. 7, s. 41; eadem, *Sprawy białoruskie w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1984, s. 33 i nast.

¹²⁹ S. Wysłouch, *Rola Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi w ruchu narodowym Białorusinów w Polsce*, Wilno 1933, s. 37.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 41.

¹³¹ *Ibidem*, s. 67.

¹³² Cyt. za: *ibidem*, s. 67.





Ponadto liczne aresztowania i procesy dziesiątkowały szeregi członków KPZB. W połowie lat trzydziestych ich liczba wynosiła nie więcej niż 4000 osób¹³³.

Największą, choć krótkotrwałą rolę w białoruskim życiu politycznym Polski międzywojennej odegrała Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada. Jej status był odmienny niż KPZB, ponieważ była partią działającą legalnie. Powstała w wyniku rozłamu dokonanego w czerwcu 1925 roku w łonie sejmowego Klubu Białoruskiego. Część posłów, m.in. Bronisław Taraszkiewicz, Piotr Miotła, utworzyła nowy klub pod nazwą Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada, pozostali zaś (m.in. Fabian Jaremicz i Bazyli Rahula) powołali do życia istniejący do 1930 roku i znajdujący się pod wpływami chadecji Białoruski Związek Włościański¹³⁴. Sformułowany w połowie 1925 roku program Hromady głosił hasła parcelacji majątków obszarnczych, równouprawnienia obywateli bez względu na narodowość i wyznanie, utworzenia narodowego szkolnictwa, a także zjednoczenia ziem białoruskich w ramach niezależnej republiki z „władzą robotniczo-chłopską”¹³⁵. Początkowo Hromada była organizacją nieliczną, jednak radykalizm głoszonych przez nią haseł spowodował, że już po kilkunastu miesiącach istnienia stan liczbowy członków rekrutujących się nie tylko spośród chłopstwa, ale też robotników i inteligencji wynosił ponad 100 tys.¹³⁶

K. Srokowski, poszukując źródeł popularności haseł radykalnych w społeczności białoruskiej, stwierdził, że ogromny wpływ na rozwój białoruskiej świadomości narodowej miała wojna i rewolucja w Rosji, kiedy to Białorusini na równi z innymi narodowościami byłego imperium carskiego zdobyli wiele „bogaty i różnorodnych doświadczeń”. O ile jednak niemiecka okupacja pozostawiła Białorusinom wspomnienie porządku i konsekwencji w zakładaniu szkolnictwa i podstaw administracji, o tyle rosyjska rewolucja przemówiła do nich hasłami społecznymi. Postulaty polityczne i demokratyczne nie spotkały się z ich większym zainteresowaniem, natomiast obserwując walenie się dotychczas niewzruszonego systemu władzy i autorytetu, przekonali się, jak bardzo jest on względny. A zatem – twierdził Srokowski – Białorusini nie odczuwają szacunku do władzy i nie ufają żadnym autorytetom, a ponieważ nie doświadczyli rządów komunistycznych, „tęsknią do systemu, w którym były możliwe dekrety wywłaszczające panów”¹³⁷.

¹³³ A. Bergman, *Sprawy białoruskie...*, s. 34.

¹³⁴ Z. Urbański, *op. cit.*, s. 113.

¹³⁵ Cyt. za: A. Bergman, *Sprawy białoruskie...*, s. 115.

¹³⁶ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 132.

¹³⁷ K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa...*, s. 8.





Podstawową formą działalności Hromady były wiece ludności chłopskiej, a także wydawanie kilku pism, takich jak: „Nasza Prawda”, „Dumka Pracy”, „Biełaruskaja Niwa” i inne. Gwałtowny wzrost popularności Hromady wywołał zaniepokojenie czynników rządowych, a także niektórych stronnictw politycznych, w opinii których, partia ta, znajdując oparcie w Rosji Radzieckiej, prowadziła nielegalną działalność antypaństwową. Z wnioskiem o likwidację Hromady wystąpili w listopadzie 1926 roku posłowie Związku Ludowo-Narodowego. Ostatecznie w wyniku licznych aresztowań, a następnie procesów działaczy, wiosną 1927 roku Hromada przestała istnieć¹³⁸. Jej idee próbował kontynuować utworzony w połowie 1928 roku przy współudziale komunistów klub poselski „Zmahannie”. Jednak jego znaczenie i wpływy były bez porównania mniejsze niż Hromady. Ugrupowanie to zostało zlikwidowane w 1930 roku¹³⁹.

Drugi nurt białoruskiego życia politycznego tworzyła chadecja, która zresztą po rozprawie z opozycją na początku lat trzydziestych pozostała jedyną legalnie działającą białoruską organizacją polityczną w Polsce¹⁴⁰. Centrum białoruskiej chrześcijańskiej demokracji było Wilno, gdzie już od początków XX wieku w Katolickim Seminarium Duchownym działała grupa studentów białoruskich, przejawiająca zainteresowanie językiem i literaturą narodową¹⁴¹. Od 1911 roku grupie tej przewodził jej ks. A. Stankiewicz, z którego inicjatywy w 8 lat później zaczęło się ukazywać w Wilnie pismo „Krynica” – główny ośrodek kształtowania białoruskiego ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w państwie polskim¹⁴².

W czasie okupacji niemieckiej 1916-1918 białoruscy chrześcijańscy demokraci pracowali w Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny, po zajęciu zaś Wilna przez wojsko polskie współtworzyli Centralną Radę Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, która w memoriale wystosowanym do biskupa wileńskiego żądała m.in. ustanowienia w Katolickim Seminarium Duchownym katedry języka białoruskiego i głoszenia kazań w języku narodowym¹⁴³.

Białoruska chadecja reprezentowana przez księży katolickich nie była tolerowana przez władze II Rzeczypospolitej. Szczególnie nieprzychylnie było stanowisko znajdującego się pod wpływami endecji Polskiego Stron-

¹³⁸ Szerzej o tym patrz: K. Petruszewicz, *Proces Hromady*, Wilno 1928.

¹³⁹ A. Bergman, *Sprawy białoruskie...*, s. 51.

¹⁴⁰ Więcej na temat Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji pisze W. Jarmońkiewicz, *Z problemów najnowszej historii Polski*, „Więź” 1986, nr 11-12, s. 162.

¹⁴¹ P. Trejdeński, *op. cit.*, s. 524.

¹⁴² J. Tomaszewski, *Białoruska Chrześcijańska Demokracja. Uwagi o kryteriach ocen*, [w:] *Studia polsko-litewsko-białoruskie...*, s. 161.

¹⁴³ W. Jarmońkiewicz, *op. cit.*, s. 162, 168.





nictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Z inicjatywy arcybiskupa wileńskiego ks. R. Jałbrzykowskiego dochodziło do rugowania białoruskich księży ze stanowisk, parafii i seminarium duchownego¹⁴⁴.

Aktywizacja białoruskiej sceny politycznej po 1926 roku przyczyniła się także do istotnych zmian w łonie chadecji. W październiku tego roku doszło do powstania Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji (BChD). Ideą nowego stronnictwa była konsolidacja wszystkich białoruskich wiernych, zarówno katolików, jak i prawosławnych. Chadecja zabiegała w swym programie o rozwój narodowego szkolnictwa, wprowadzenie obowiązkowego nauczania religii, używania języka białoruskiego w cerkwiach i seminariach duchownych. Formułowano także dość radykalne postulaty społeczne, takie jak obdzielenie ziemią bez wykupu małorolnego i bezrolnego chłopstwa¹⁴⁵.

W połowie lat trzydziestych białoruska chadecja przeprowadziła kolejną reorganizację, a także dokonała pewnych zmian programowych, dowodzących jej dalszej radykalizacji. Stronnictwo przyjęło nową nazwę Białoruskie Zjednoczenie Ludowe (BNA). Wśród głoszonych postulatów znalazło się m.in. hasło utworzenia niepodległego państwa białoruskiego w jego granicach etnicznych, respektowania zasad wolności wyznania i sumienia, używania w kościołach języka wiernych. W kwestii agrarnej ugrupowanie to stanęło na stanowisku uznania własności prywatnej, jednak przy równoczesnej możliwości zakładania gospodarstw kolektywnych zgodnie z wolą zainteresowanych lub interesem społecznym. Organem prasowym BNA była „Białoruska Krynica”. Pismo to na skutek częstych konfiskat (11 w roku 1936) ukazywało się bardzo nieregularnie, a od kwietnia 1937 roku w ogóle przestało wychodzić.

Wyrazem negatywnego nastawienia do rządów polskich znacznej części białoruskiego społeczeństwa był ruch partyzancki, istniejący w latach 1920-1924 głównie na terenach Białostocczyzny i Grodzieńszczyzny¹⁴⁶. Do jego powstania przyczyniły się m.in. dyrektywy Białoruskiej Narodowo-Politycznej Rady, jaka z udziałem przedstawicieli kilku partii odbyła we wrześniu 1921 roku w Pradze¹⁴⁷. Oceniając sytuację po podpisaniu traktatu ryskiego, uczestnicy rady nie uznali przynależności Białorusi Zachodniej do Polski, stwierdzając, że jedyną prawną reprezentacją na Białorusi jest rząd BRL w siedzibą w Kownie. Zgodnie z tymi ustaleniami rząd Ła-

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 170.

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 173.

¹⁴⁶ Szerzej o tym pisze A. Bergman (*Sprawy białoruskie...*, s. 20, 23 i 207) oraz A. Chojnowski (*Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 45).

¹⁴⁷ Por. E. Minorowicz, *op. cit.*, s. 32.





stowskiego przy poparciu władz litewskich przystąpił do organizacji struktur konspiracyjnych zarówno na terenie Polski, jak i BSR. Ruch partyzancki nie opierał się na zorganizowanej armii, lecz na luźnych, formowanych doraźnie oddziałach. Najliczniejszy z nich (ok. 200 osób) utworzono na terenie powiatu białskiego. W latach 1923-1925 w wyniku masowych aresztowań i wyroków śmierci, a także powołania Korpusu Ochrony Pogranicza i zmilitaryzowania terenów przygranicznych, ruch partyzancki został prawie całkowicie stłumiony¹⁴⁸.

Problemem niezwykle drażliwym stała się w latach II Rzeczypospolitej sprawa rewindykacji świątyń prawosławnych przez polski Kościół katolicki¹⁴⁹. Ograniczanie wiernym prawosławnym dostępu do miejsc kultu religijnego, w sytuacji, gdy wielu z nich wyznanie utożsamiało z odrębnością etniczną¹⁵⁰, stanowiło kolejny przejaw hamowania białoruskiego rozwoju narodowego. Pretekstem do akcji rewindykacyjnej było powoływanie się na fakt przejmowania przez Cerkiew w okresie zaborów majątku należącego do Kościoła katolickiego. Jednak w rzeczywistości był to przeważnie majątek pounicki, przejście zaś Cerkwi unickiej do prawosławnej odbywało się wszędzie (z wyjątkiem diecezji chełmińskiej) dobrowolnie i w zgodzie z prawem. Hierarchia rzymskokatolicka nie była ponadto uprawniona do rewindykacji dawnych majątków pounickich także z tego względu, że reprezentowała obrządek łaciński, a nie unicki. W latach II Rzeczypospolitej przejmowanie byłych kościołów katolickich i unickich dokonywało się w trzech etapach. W pierwszym okresie, tj. w latach 1918-1924, rewindykacją objęto około 80% takich świątyń¹⁵¹. Etap drugi, na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, charakteryzował się inicjowaniem przez biskupów katolickich ogromnej liczby procesów cywilnych o zwrot majątku kościelnego (około 750 pozwów)¹⁵². Natomiast w trakcie trzeciej fali rewindykacyjnej, w latach 1937-1939, działania na rzecz zwrotu majątków kościelnych podjęły też lokalne ośrodki władzy, realizując lansowaną w tym czasie politykę przyśpieszenia polonizacji metodami administracyjnymi¹⁵³. Propagowaniem polskości w białoruskich środowiskach prawosławnych zajmowało się utworzone w kwietniu 1935 roku i dotowane przez

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 50.

¹⁴⁹ Szerzej patrz: W. Mysłek, *Przedmurze (szkice z dziejów Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej)*, Warszawa 1987, s. 162.

¹⁵⁰ Por. W. Lubicz, *Z zagadnień narodowościowych i ustrojowych w Cerkwi Prawosławnej w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1928, nr 2, s. 187.

¹⁵¹ W. Mysłek, *op. cit.*, s. 167.

¹⁵² *Ibidem*.

¹⁵³ E. Minorowicz, *op. cit.*, s. 63.





MWRiOP Stowarzyszenie Polaków Prawosławnych, które wkrótce przystąpiło do Obozu Zjednoczenia Narodowego¹⁵⁴.

Wydaje się, że w opinii polskich stronnictw politycznych, kwestia białoruska nie stanowiła szczególnie istotnego problemu. Przedstawiciele endecji bagatelizowali znaczenie mniejszości białoruskiej w Polsce, wychodząc z założenia, że Białorusini w Polsce są narodowo bierni i wobec tego ogromnie podatni na stopniową asymilację. Wojciech Wasiutyński dowodził, że o Białorusinach można w najlepszym razie mówić jako „grupie etnicznej”, i to „niejednorodnej i niezbyt określonej”, należącej do szerszej formacji narodowej – Rosjan. Pisał: „pełnym organizmem społecznym Białorusini nie są. Ich świadomość narodowa, wspólna przeszłość historyczna – niemal nie istnieją”¹⁵⁵. Jednym z przejawów braku tożsamości narodowej Białorusinów był, zdaniem Wasiutyńskiego, ich język, który nazywał „gwarą przejściową między rosyjskim a polskim”. Według tego autora, względy te powodowały, że „Białorusini nie mają żadnych szans na wytworzenie własnego życia narodowego, a mogą dostać się jedynie w orbitę Moskwy lub Warszawy”. Uważał zatem, że danie im „wyższej i lepszej kultury polskiej” należy do obowiązków państwa. Pełną asymilację narodową mniejszości białoruskiej nazywał „prawem” – uzasadnionym „etnicznie, historycznie i cywilizacyjnie”¹⁵⁶. Równocześnie jednak uważał, że „twierdzenie, iż Białorusini nie są narodem nie przeczy oczywistemu faktowi ich odrębności językowej i religijnej”. Dlatego walkę z językiem białoruskim nazywał „ciężkim błędem, który może zniszczyć możliwość asymilacji”¹⁵⁷. Umożliwienie Białorusinom nauki w ich języku ojczystym powinno być jednak ograniczone wyłącznie do podstawowego poziomu, a język ten winien być nauczany tylko w polskiej pisowni i łacińskim alfabecie. Stopniowo – pisał Wasiutyński – „należy przechodzić w miarę rozwoju dziecka do języka literackiego polskiego, wyłącznego w urzędach i szkolnictwie średnim”. Podobnie Jędrzej Giertych, uchodzący za czołowego ideologa Młodych, uważał, że potrzeby społeczności białoruskiej w zakresie prawa do posługiwania się narodowym językiem, który nazywał „narzeczem”, winny być zaspokojone, ale wyłącznie jako element ogólnonarodowej, polskiej tradycji¹⁵⁸. Twierdził bowiem, że „Białorusini nie są nam ludźmi narodowo obcymi: widzimy w nich niedostatecznie jeszcze z nami duchowo zespolone szczepy naszego

¹⁵⁴ Szerzej o tym patrz: G. Sosna, D. Fionik, *Dzieje cerkwi w Bielsku Podlaskim*, Białystok 1995, s. 50.

¹⁵⁵ W. Wasiutyński, *Zagadnienie ziem wschodnich*, Warszawa 1936, s. 11.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 12.

¹⁵⁷ *Ibidem*.

¹⁵⁸ J. Giertych, *O program polityki kresowej*, Warszawa 1932, s. 113.





narodu”. Autor ten twierdził, że tendencje separatystyczne, mające wśród Ukraińców pewną już utrwaloną tradycję, wśród Białorusinów reprezentowane są wyłącznie przez „pojedynczych działaczy i agitatorów o częstokroć płynnym i zmieniającym się składzie, którzy akcję swą traktują wyłącznie po karierowiczowsku, albo z nienawiści do Polski”¹⁵⁹. Dlatego też twierdził, że ich poczynania, jako destrukcyjne dla całego państwa, „muszą być z całą stanowczością ukrócone”.

Również socjaliści do kwestii białoruskiej nie przywiązywali zbyt wielkiego znaczenia, a w każdym razie uznawali ją za mniej ważną od ukraińskiej¹⁶⁰. Wynikało to z niskiej oceny poziomu białoruskiej świadomości narodowej. W 1929 roku M. Niedziałkowski pisał, iż Białorusini stosunkowo późno obudzili się „z wielowiekowego uspienia”¹⁶¹ oraz że są oni „tak pod względem kulturalnym, jak i społecznym mniej dojrzały”¹⁶². Taka opinia o stopniu narodowej dojrzałości społeczności białoruskiej spowodowała, że w projektach nadania mniejszościom narodowym w Polsce autonomii terytorialnej, jakie wysuwała PPS, przyznanie takiego statusu Białorusinom budziło wśród socjalistów znaczne wątpliwości.

Można powiedzieć, że jeśli wobec mniejszości ukraińskiej działaczom PPS udało się wypracować konkretny projekt ustroju autonomicznego, to w odniesieniu do Białorusinów uważali, iż ze względu na ich małe wyrobienie kulturalno-polityczne powinni dopiero dojrzeć do autonomii terytorialnej w warunkach zapewniających im swobodę rozwoju narodowo-kulturalnego. Równocześnie jednak, domagając się nadania białoruskiej mniejszości w Polsce podstawowych praw kulturalno-oświatowych, nie sformułowali w tej kwestii konkretnego programu.

Rozwiązanie białoruskiej instytucji zabiegającej o tworzenie narodowego szkolnictwa (TBS) prasa socjalistyczna przyjęła co prawda z ubolewaniem, ale też bez szerszego komentarza¹⁶³. Zdaniem E. Koko, PPS nie traktowała białoruskich aspiracji jako takich, które mogą zagrozić integralności Rzeczypospolitej, czyli nie oceniała zawartych w programach niektórych stronnictw politycznych postulatów oderwania ziem Zachodniej Białorusi od Polski jako realnych¹⁶⁴.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 113.

¹⁶⁰ E. Koko, *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918-1939)*, Gdańsk 1995, s. 125.

¹⁶¹ M. Niedziałkowski, *Zagadnienie tzw. mniejszości narodowych*, cz. 3, „Robotnik” 1929, nr 198.

¹⁶² Cyt. za E. Koko, *W nadziei na zgodę...*, s. 123.

¹⁶³ *Ibidem*, s. 125.

¹⁶⁴ *Ibidem*.





Wydaje się również, że socjaliści nie podnosili kwestii „destrukcyjnego wpływu” BSRR na cechujące się przecież znacznym radykalizmem społeczeństwo białoruskie w Polsce.

2. LEON WASILEWSKI O BIAŁORUSINACH I BIAŁORUSKIM RUCHU NARODOWYM

Leon Wasilewski, który w niepodległej Polsce z ramienia Piłsudskiego kilkakrotnie podejmował działania polityczne wobec Litwy, uczestniczył także w misji dyplomatycznej na Białoruś. Przypomnijmy, że zajęcie przez Piłsudskiego Wilna w kwietniu 1919 roku u części polityków białoruskich wywołało zainteresowanie możliwością nawiązania współpracy z Polską¹⁶⁵. Na początku maja politycy ci wystąpili wobec komisarza generalnego Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich Jerzego Osmałowskiego z postulatem powołania do życia niezawisłego państwa białoruskiego oraz domagali się natychmiastowego utworzenia organów samorządowych i opieki nad istniejącym już szkolnictwem. Odbyty w czerwcu 1919 roku zjazd Białoruskiej Rady Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny wydał uchwałę opowiadającą się za odbudową państwowości litewsko-białoruskiej. Choć Białorusini protestowali przeciwko ustanowieniu na ich terytorium okupacyjnego zarządu polskiego, liczyli bardzo na poparcie samego Piłsudskiego, do którego jak pisał w swym sprawozdaniu z rokowań w Mińsku Wasilewski, mieli „bezwzględne zaufanie”¹⁶⁶.

Wkroczenie wojsk polskich do Mińska 8 sierpnia 1919 roku, a zwłaszcza zapewnienie Piłsudskiego, iż „ziemi tej nic gwałtem narzuconym nie będzie oraz że ziemia ta wolny i swobodny swój głos wśród innych ziem przyniesie”, znacznie ożywiło te nadzieje¹⁶⁷. Pomimo tych obietnic ziemie białoruskie były przez wojska polskie traktowane jak terytorium okupowane. Działania wojenne oraz przymusowe świadczenia ludności białoruskiej na rzecz wojska rodziły niechęć do polskiej administracji. Szczególnie drażliwa okazała się sprawa szkolnictwa. Jego reforma, polegająca na zastępowaniu szkół rosyjskich białoruskimi, wiązała się z koniecznością wyasygnowania przez władze Zarządu Cywilnego znacznych sum, co czyniono niechętnie,

¹⁶⁵ Szerzej patrz: K. Gomółka, *Rozmowy polsko-białoruskie (marzec 1920)*, „Dzieje Najnowsze” 1988, z. 1, s. 3.

¹⁶⁶ Por. Sprawozdanie ministra pełnomocnego L. Wasilewskiego z rokowań z Radą Białoruską w Mińsku w sprawie wspólnego stanowiska wobec Rosji Radzieckiej, [w:] *Dokumenty i materiały do historii...*, t. 2, s. 687.

¹⁶⁷ Por. J. Piłsudski, *Pisma...*, t. 5, s. 94-95.





BIAŁORUŚ

a na dotacje ze strony rządu kowieńskiego nie wyrażano zgody. W wyniku przeprowadzanych przez polskich inspektorów kontroli szkół aresztowano białoruskich nauczycieli, zarzucając im działalność antypolską i nieznamość narodowego języka. Władze polskie nie wywiązywały się również z obietnicy poparcia białoruskich planów państwowotwórczych. Co prawda, Piłsudski wyraził zgodę na utworzenie wojska, nie chciał jednak powołania do życia oficjalnego białoruskiego rządu. W liście do Osmałowskiego z listopada 1919 roku stwierdził, że zamierza wobec Białorusi pozostać jedynie przy koncepcji autonomii kulturalnej¹⁶⁸. Postawa Piłsudskiego wzbudziła kontrowersje w łonie Białoruskiej Rady Republiki Ludowej. 13 grudnia 1919 roku doszło w niej do rozłamu. Część przeciwników porozumienia z Polską opuściła Radę, utworzyła nowe prezydium i wkrótce przeniosła się na Litwę Kowieńską. Natomiast pozostali ukonstytuowali Radę Najwyższą, rzekli się dążeń niepodległościowych i zobowiązali zająć się wyłącznie działalnością kulturalną i gospodarczą¹⁶⁹. Jednak i te ich inicjatywy napotykały trudności. Dla projektu odbudowy białoruskiego szkolnictwa uzyskano ze strony Zarządu Cywilnego zaledwie obietnicę niewielkiej pomocy finansowej. Również prośba białoruskich działaczy przebywających w Kownie o dopuszczenie ich do udziału w mającym się odbyć w Warszawie spotkaniu konsultacyjnym państw bałtyckich została w marcu 1920 roku odrzucona przez polskie MZS¹⁷⁰.

Tymczasem strona radziecka, wykorzystując impas w stosunkach polsko-białoruskich oraz niezadowolenie części białoruskich polityków, wystąpiła wobec nich z koncepcją wspólnej walki militarnej przeciwko Polsce w zamian za ich udział we władzach radzieckich, jakie powstałyby na ziemiach białoruskich po zajęciu ich przez Armię Czerwoną. Taki obrót sytuacji zmobilizował Piłsudskiego do podjęcia rozmów z Białorusinami, jednak nie po to, by zaspokoić ich polityczne aspiracje, lecz by za cenę spełnienia roszczeń finansowych i kulturalnych odciągnąć ich od Rosji. Z takim też zamiarem 18 marca 1920 roku przybyła do Mińska polska delegacja w składzie: Władysław Raczkiewicz, Sylwester Wojewódzki oraz jako przewodniczący Leon Wasilewski¹⁷¹.

Komendant pragnął – wspominał później Wasilewski – aby wymóc na Białorusinach poparcie naszych żądań w zbliżających się pertraktacjach z bolszewikami, szedł na znaczne kon-

¹⁶⁸ Por. List Józefa Piłsudskiego do Jerzego Osmałowskiego, „Niepodległość” (Londyn) 1962, t. 7, s. 69.

¹⁶⁹ Por. J. Ochota, *op. cit.*, s. 11.

¹⁷⁰ Szerzej patrz: K. Gomółka, *op. cit.*, s. 7.

¹⁷¹ W. Sukiennicki, *O oddźwięk w sercu*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1976, z. 38, s. 116.





cesje kulturalno-finansowe, ale wszelkie traktowanie przedstawicieli inteligencji białoruskiej w Mińsku jako rządu wykluczał¹⁷².

Wasilewski ani w tej pracy, ani też w innych swych publikacjach nie ocenił siły i znaczenia tego rządu, jak również nie odniósł się do takiego postawienia sprawy przez Piłsudskiego. Charakterystyczne, że Wasilewski, stroniąc od jakiegokolwiek oceny poczynań Komendanta, nie wypowiedział się też na temat jego opinii o Białorusinach i białoruskim ruchu narodowym. Tymczasem nie była to opinia pozytywna, Piłsudski kwestię białorską uważał za „najsłabszą”, „mającą najmniej tradycji” i „najmniej przygotowaną”¹⁷³.

Rzecznikiem strony białoruskiej był Wacław Iwanowski, wydawca i rektor Białoruskiego Instytutu Pedagogicznego, z którym zresztą Wasilewski, jako współorganizator PPS-owskiej spółki nakładowej „Książka”, miał okazję zetknąć się jeszcze w 1904 roku w Krakowie, kiedy to współpracowali nad wydaniem pierwszych książek białoruskich¹⁷⁴.

Białoruskie postulaty przedstawione polskiej delegacji można podzielić na dwie grupy. Pierwsza zawierała żądania polityczne dotyczące m.in. „deklaracji o obronie całości Białorusi i zobowiązania się do rozwiązania losu tych ziem zgodnie z wolą ludności, wprowadzenia delegacji białoruskiej na konferencję pokojową i utworzenia rządu litewsko-białoruskiego”. W grupie drugiej znalazły się postulaty oświatowe, takie jak: równouprawnienie języka białoruskiego z polskim oraz wprowadzenie go do szkół i urzędów, zorganizowanie kursów dla nauczycieli, autonomia białoruskich szkół, a także dotacje na ich rzecz¹⁷⁵.

Ostatecznie jednak po – według słów Wasilewskiego – „przewlekłych dyskusjach i drobiazgowych targach o każdą niemal pozycję” udało się 24 marca 1920 roku podpisać porozumienie. Zgodnie z jego ustaleniami, przedstawiciele Białorusi „stojąc na gruncie niepodzielności i niezależności swego kraju” oraz „widząc przyszłość ojczyzny swej w oparciu o Polskę gwarantującą narodowi białoruskiemu pełnię rozwoju”, zapewniali o swym poparciu Polski w jej „żądaniu od Rosji *désintéressement* do ziem

¹⁷² L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim...*, s. 218.

¹⁷³ List Piłsudskiego do Jerzego Osmałowskiego..., s. 69.

¹⁷⁴ Szerzej o postaci W. Iwanowskiego pisze J. Turonek, *Wacław Iwanowski a odrodzenie Białorusi*, Warszawa 1992. O udziale Iwanowskiego w rozmowach z Wasilewskim w Mińsku wspomina też E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847-1928*, Wilno 1931, cz. 1, s. 276.

¹⁷⁵ Por. Sprawozdanie ministra pełnomocnego L. Wasilewskiego z rokowań z Radą Białorską w Mińsku w sprawie wspólnego stanowiska wobec Rosji Radzieckiej, [w:] *Dokumenty i materiały do historii...*, t. 2, s. 687.





BIAŁORUŚ

leżących na zachód od granicy 1772 roku¹⁷⁶. Polska natomiast zobowiązywała się do spełnienia niektórych postulatów białoruskich, ale wyłącznie z grupy administracyjno-ekonomicznej oraz szkolnej. Ich realizacja miała polegać na wypłaceniu stronie białoruskiej określonych kwot, przeznaczonych między innymi na organizację rad szkolnych w okręgu mińskim, upaństwowienie Instytutu Pedagogicznego oraz kilku gimnazjów i seminariów nauczycielskich, a także stypendia krajowe dla Białorusinów chcących studiować w polskich uczelniach. Jak się jednak miało okazać w przyszłości, znaczna część polskich zobowiązań nigdy nie została zrealizowana, ale i Białorusini, podzieleni i niepewni swych racji, nie byli konsekwentni. Wkrótce po zakończeniu mińskich rokowań doszło w Rewlu do kolejnego spotkania z delegacją radziecką. Tematem rozmów było utworzenie oddziałów białoruskich u boku Armii Czerwonej. Ponadto porozumieniu z Polską nie sprzyjała coraz bardziej niechętna postawa białoruskiego społeczeństwa. Wprawdzie instruktorzy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich mieli w swym postępowaniu wobec Białorusinów kierować się zasadą dystansowania się wobec postulatów niepodległości, a tam, gdzie zostaną one wyraźnie sformułowane, zaznaczania, że „o ile lud białoruski będzie zdolny stworzyć własne państwo, to Polska żadnemu narodowi przeszkód stawiać nie będzie”, jednak rzeczywistość wyglądała zupełnie inaczej¹⁷⁷. Polacy ze swych podjętych w Mińsku zobowiązań finansowych wywiązywali się bardzo opieszale. Stosunkowo najlepiej były one realizowane w dziedzinie szkolnictwa. Do czasu ewakuacji wojsk polskich z terenów Białorusi w lipcu 1920 roku w okręgu mińskim powstały 233 szkoły powszechne i 2 średnie¹⁷⁸, jednak po zakończonej kontrofensywie polskiej w 1920 roku, wobec zmiany sytuacji politycznej, Polska wycofała się ze spełnienia pozostałych zobowiązań umowy mińskiej.

Ze złego stanu stosunków narodowościowych na Białorusi zdawali sobie sprawę niektórzy polscy politycy i publicyści. Zdaniem W. Pobóg-Malinowskiego istniała wśród sporej ich części świadomość znacznych niedomagań państwa w tej dziedzinie. Równocześnie jednak nie czyniono nic, co mogłoby ten proces odwrócić lub zahamować¹⁷⁹. S. Poźniak w artykule zamieszczonym na łamach „Drogi” pisał:

¹⁷⁶ Por. *ibidem*, s. 688.

¹⁷⁷ Szerzej patrz: K. Gomółka, *op. cit.*, s. 12.

¹⁷⁸ Por. M. Świechowski, *Obecny stan szkolnictwa białoruskiego na ziemiach wschodnich*, „Sprawy Narodowościowe” 1927, nr 1, s. 20.

¹⁷⁹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna...*, s. 536.





stosunek do tego zagadnienia był i jest ciągle chwiejny, narażony na ciągle zmiany, wahania między nawet najbardziej skrajnymi metodami: raz jakiejś polityki eksterminacyjnej, drugi raz niezrozumiałej pobłażliwości i względności, raz w zaprzeczaniu wszelkich praw narodowych, drugi w budzeniu nadmiernych apetytów wolnościowych, odrębności narodowej, terytorialnej itp. Wszystko to jest niezdrowe. Jest to do pewnego stopnia eksperymentowanie na duszy narodu, a nie szczerze ustosunkowanie się do tego bądź co bądź bardzo ważnego zagadnienia¹⁸⁰.

Natomiast K. Srokowski w napisanym na polecenie premiera Władysława Sikorskiego, choć nigdy później nie wykorzystanym raporcie z objazdu ziem wschodnich, twierdził, że istnieją szanse „pogodzenia białoruskich postulatów z państwowością polską i jej racjami”, pod warunkiem spełnienia „minimalnego programu białoruskiego”¹⁸¹. Do podstawowych zadań, które w jego przekonaniu powinny być w ramach tego programu zrealizowane, zaliczył: stworzenie powszechnego szkolnictwa białoruskiego i ułatwienia w zakresie powstawania szkół średnich, modyfikację reformy rolnej w kierunku dopuszczenia do udziału w niej ludności białoruskiej, zapewnienie wolności prasy i stowarzyszeń oraz podniesienie stopy życiowej Białorusinów poprzez odpowiednie rządowe inwestycje gospodarcze.

Leon Wasilewski należał do grona publicystów wskazujących na pilną potrzebę reformy polityki narodowościowej wobec mniejszości białoruskiej. Jego memoriały i opracowania, podobnie jak raport Srokowskiego, nigdy nie doczekały się realizacji¹⁸².

Od innych publicystów wyróżniało go jednak to, że kwestii białoruskiej poświęcił najwięcej opracowań, a jego książka o Litwie i Białorusi, która ukazała się w 1925 roku, była w omawianym tu okresie jedynym opracowaniem dającym zarys historyczno-polityczny stosunków narodowościowych Białorusi, nie traktującym tego problemu jedynie na tle innych kwestii etnicznych Rzeczypospolitej. Ponadto jego ujęcie kwestii białoruskiej charakteryzowało bardzo silne eksponowanie zagrożenia, jakie dla trwałości polskich Kresów płynie z radzieckiej Białorusi, która dzięki odpowiedniej polityce narodowościowej stara się odgrywać rolę swoistego „Piemontu”, „raju bolszewickiego” i przyciągać do siebie mniejszości sąsiednich państw.

Publicystyka Wasilewskiego miała odgrywać przede wszystkim rolę informacyjną. Zadanie to, obok obiektywizmu ujęcia, uważał za szczegól-

¹⁸⁰ S. Poźniak, *Zagadnienie białoruskie*, „Droga” 1931, nr 12, s. 976.

¹⁸¹ K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa...*, s. 25.

¹⁸² Por. L. Wasilewski, *Pro memoria. Uzdrowienie stosunków na kresach*, AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1629-1632; Projekt enuncjacji rządu w sprawie kresów i mniejszości narodowych, *ibidem*; Polityka państwowa w sprawie kresów i mniejszości narodowych, *ibidem*.





nie istotne. Pod tym względem jego piśmiectwo polityczne w latach niepodległej Polski przypominało styl prac pisanych pod zaborami. W przedmowie do książki o Litwie i Białorusi z 1912 roku stwierdzał więc, że „pragnął dać dzieło nie tendencyjne, nie propagujące jakiejś teorii i koncepcji politycznej, lecz informacyjne”. Podobny cel przyświecał jego pracy o Białorusi opublikowanej w 1925 roku. Pisał bowiem, że „zadaniem książki jest przedstawienie stosunków narodowościowych na Białorusi jeszcze płynnych, w ich rozwoju historycznym na tle ewolucji politycznej” oraz podkreślał, że „wychodząc ze stanowiska interesów narodu i państwa polskiego”, będzie się starał być obiektywnym w „przedstawianiu objawów życia ludów ościennych”¹⁸³. Natomiast w innym miejscu akcentował, że „polskiemu społeczeństwu brakuje podstawowych informacji o Białorusi, takich bez których niemożliwe jest zajęcie stanowiska wobec ruchu białoruskiego”¹⁸⁴.

Kwestię białoruską uważał Wasilewski za niezwykle ważną także z innych powodów, to znaczy ze względu na – po pierwsze – wysoką liczebność mniejszości białoruskiej, dającą jej drugie po Ukraińcach miejsce na mapie etnicznej Polski oraz – po drugie – jej szczególnie niekorzystną sytuację. Białorusinów uważał Wasilewski za najbardziej „upośledzonych” spośród innych mniejszości¹⁸⁵. Co więcej, twierdził, że położenie mniejszości białoruskiej w Polsce jest najgorsze także w porównaniu z sytuacją tej mniejszości w innych krajach, takich chociażby Łotwa, gdzie „dla kilkudziesięciu tysięcy Białorusinów udało się stworzyć normalne szkolnictwo średnie i elementarne”¹⁸⁶. Zwracał ponadto uwagę na przychylną Białorusinom politykę rządu czeskiego, który fundując młodzieży białoruskiej stypendia, umożliwiał jej studia na uniwersytecie w Pradze. Po trzecie, waga problemu białoruskiego w Polsce zwiększała się, w przekonaniu Wasilewskiego, w związku ze stałym wzrastaniem białoruskiej świadomości narodowej. Co prawda, jej stan w porównaniu „nie tylko z Ukraińcami z Galicji Wschodniej, ale nawet z Wołyniem” był jeszcze niski, ale Wasilewski przewidywał jej dalszy rozwój. W jego przekonaniu jednym z elementów dynamizujących ten proces było powolne, ale jednak postępujące zjawisko powiększania się liczebności białoruskiej inteligencji¹⁸⁷. Czwartym i bodaj najistotniejszym problemem wskazującym na doniosłość kwestii białoruskiej

¹⁸³ Por. L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Zarys...*, s. VI.

¹⁸⁴ Por. L. Wasilewski, *Białoruś i ruch...*, s. 394.

¹⁸⁵ Por. *Ibidem*, s. 394; L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Zarys...*, s. 248.

¹⁸⁶ Por. L. Wasilewski, *Białoruś i ruch...*, s. 394. Podobną opinię wyraził też N. Vacar, *Belorussia...*, s. 133.

¹⁸⁷ L. Wasilewski, *Sprawa Kresów i mniejszości...*, s. 17.





w Polsce było – zdaniem Wasilewskiego – wspomniane wcześniej niebezpieczeństwo płynące z Białoruskiej Republiki Socjalistycznej, której przykład miał destrukcyjnie i antypaństwo oddziaływać na polskich Białorusinów. Tym bardziej więc należało zabiegać o poprawę ich położenia, aby zmniejszyć ten drastyczny kontrast w położeniu białoruskiej narodowości po obu stronach granicy.

Kwestii liczebności Białorusinów w Polsce poświęcił Wasilewski sporo uwagi. Zresztą zawsze interesowała go statystyka, w każdej jego książce o problemach narodowościowych można znaleźć skrupulatne zestawienia liczbowe. Należał do grona publicystów (jak E. Maliszewski czy A. Krysiński), których stanowisko w sprawie stanu liczbowego grup etnicznych było najczęściej powoływane. Tymczasem ustalenie w miarę precyzyjnej liczby Białorusinów zamieszkujących wschodnie kresy Rzeczypospolitej, podobnie zresztą jak i innych grup etnicznych, nie było sprawą prostą, istniejące zaś statystyki budziły wiele uzasadnionych zastrzeżeń. Wątpliwości te podsycaly ponadto ogromne różnice między obliczeniami samych Białorusinów a danymi wynikającymi z urzędowych spisów z lat 1921 i 1931. Jeśli bowiem urzędowa statystyka szacowała liczbę Białorusinów w Polsce w roku 1921 na 1 060 000, co stanowiło 3% całej populacji, to sami Białorusini oceniali liczebność tej mniejszości na ponad dwa, a niekiedy nawet trzy miliony¹⁸⁸.

Oficjalna statystyka z tego powodu była często poddawana krytyce. K. Srokowski zarzucił spisowi z 1921 roku pominięcie Białorusinów wyznania katolickiego, przy równoczesnym powiększeniu liczby prawosławnych Polaków w województwach wileńskim i nowogródzkim. Liczba Białorusinów podana przez tego autora wynosiła 1 600 000¹⁸⁹. Podobne ustalenia zawarł w swej pracy A. Krysiński. Dane oficjalnej statystyki uzupełnił o liczbę kilkuset tysięcy białoruskich repatriantów ze wschodu, napływających zwłaszcza na tereny Kresów Północno-Wschodnich jeszcze w ciągu 15 miesięcy po dacie spisu ludności, a także o przewidywany wzrost przyrostu naturalnego. W ten sposób oszacował liczbę mniejszości białoruskiej w Polsce w dniu 1 stycznia 1928 roku na 1 590 000¹⁹⁰. Nieco niższą a zbliżoną do oficjalnej statystyki liczbę podał E. Maliszewski: 1 035 000, tj. 3,8%

¹⁸⁸ Por. R. Pearson, *National Minorities in Eastern Europe 1848-1945*, Hong Kong 1983, s. 163. Warto odnotować, że podobnego szacunku na podstawie kombinacji wielu różnorodnych źródeł dokonał S. Horak, który liczbę Białorusinów w Polsce w roku 1921 ustalił na 2 150 000, w roku zaś 1939 na prawie trzy miliony (*Poland and Her Minorities 1919-1939*, New York 1961, s. 42).

¹⁸⁹ K. Srokowski, *Sprawy narodowościowe...*, s. 5.

¹⁹⁰ A. Krysiński, *Liczba i rozmieszczenie Białorusinów w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1928, nr 3-4, s. 368.





BIALORUŚ

całej populacji¹⁹¹. Również znany geograf i minister oświaty w rządzie Kazimierza Bartla – Antoni Sujkowski w pracy *Polska niepodległa* określił liczbę Białorusinów w Polsce na 1 480 000¹⁹².

Wasilewski nie tylko kwestionował oficjalną statystykę, ale też polemizował z ustaleniami innych autorów. Liczby podane przez Ewalda Ammen-de w książce o stosunkach narodowościowych w Europie (Wiedeń 1931) nazwał „najzupełniej fantastycznymi”. Autor ten ustalił liczbę Białorusinów zamieszkujących cały ich obszar etnograficzny na przeszło 10 mln, z czego w Polsce 2 500 000¹⁹³. Polemizował również z opracowaniami autorów białoruskich – J. Silinicza *Rys geograficzny Białej Rusi* (Moskwa 1918-1920), A. Smolicza *Geografia Białorusi* (Wilno 1922) i A. Ćwikiewiczza *Białoruś* (Berlin 1919), zarzucając im podawanie liczby 12 mln Białorusinów oraz oparcie się na niezgodnych z rzeczywistością mapach ich etnograficznego rozmieszczenia¹⁹⁴. Dowodził „nieprawdopodobieństwa” tych ustaleń, posługując się następującą argumentacją. Twierdził mianowicie, że według danych pierwszego ogólnorosyjskiego spisu ludności z 1897 roku w całym państwie rosyjskim było niecałe 6 mln Białorusinów. Gdyby nawet w ciągu 27 lat ich liczba się podwoiła, to i tak nie osiągnęłaby takiego pułapu. Tak gwałtowny wzrost był, zdaniem Wasilewskiego, zupełnie niemożliwy, gdyż Białorusini wykazują raczej tendencję do ograniczania swego obszaru językowego, co jest szczególnie wyraźne zwłaszcza na pograniczu białorusko-rosyjskim i białorusko-polskim. Pisał:

Linia zetknięcia się Białorusinów i Rosjan stale cofa się ku południu i zachodowi. Gwary białoruskie zupełnie nieznacznie przechodzą w wielkoruskie, tak że ta różnica zaciera się bardzo szybko. Białorusini skrawków guberni Orelskiej, Kałuskiej czy Twerskiej, ale i Smoleńskiej i w północnych powiatach Witebskiej są w zaniku. To samo jest na pograniczu polsko-białoruskim, jakkolwiek na mniejszą skalę wobec odrębności białoruszczyzny od gwar polskich¹⁹⁵.

Choć ustalenie w miarę dokładnej liczby Białorusinów żyjących w Polsce uważał Wasilewski za zadanie ogromnie pożądane, jednak w jego przekonaniu prawie niewykonalne z uwagi na „niski stopień zindywidualizowania się masy białoruskiej i złożoność miejscowych stosunków wyznaniowych”. Opisywał je następująco:

¹⁹¹ E. Maliszewski, *Stosunki narodowościowe w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1923, s. 15.

¹⁹² A. Sujkowski, *Polska niepodległa*, Warszawa 1926, s. 27.

¹⁹³ L. Wasilewski, „Sprawy Narodowościowe” 1931, nr 6, s. 723.

¹⁹⁴ L. Wasilewski, *Białoruś i ruch...*, s. 384.

¹⁹⁵ *Ibidem*, s. 386.





na kresach białoruskiego obszaru językowego mamy do czynienia z procesami na naszych oczach zmieniającymi narodowość ludności. Wymiera stare pokolenie, które mówiło po białorusku, a jego miejsce zajmuje generacja mówiąca tylko po polsku, tam gdzie jeszcze najstarsi pamiętają język litewski. Budzi się świadomość wczorajszych tutejszych, którzy stopniowo poczynają się przyznawać do tej czy innej narodowości w sposób zupełnie zdecydowany¹⁹⁶.

Również zdaniem A. Krysińskiego, „obliczanie ilości Białorusinów w Polsce należy do zadań najtrudniejszych. Gdy w przypadku ludności ukraińskiej nie ma z tym większego problemu (silne poczucie odrębności), to w przypadku Białorusinów poczucie jest bardzo słabe”¹⁹⁷.

Uwzględniając te okoliczności, Wasilewski nie podjął się przeprowadzenia własnych obliczeń (jak to uczynił w odniesieniu do Ukraińców), lecz jedynie zaakceptował, po dokonaniu pewnych korekt, już istniejące szacunki. Za najbardziej wiarygodne uznał ustalenia K. Srokowskiego¹⁹⁸. Przychylił się zwłaszcza do podniesionej przez tego autora uwagi, że oficjalna statystyka rządowa pomijała Białorusinów wyznania katolickiego, natomiast uwzględniała znaczny odsetek (ponad 20%) prawosławnych Polaków. Podkreślając, że niewątpliwie istnieją Białorusini-katolicy, zwracał uwagę chociażby na fakt zasiadania w polskim parlamencie czterech białoruskich posłów i senatorów tego wyznania¹⁹⁹. Z drugiej strony wykazywał nieprawdopodobieństwo występowania tak znacznej liczby Polaków wyznających prawosławie. Jego argumentacja opierała się wyłącznie na porównywaniu danych statystycznych i dokonywaniu obliczeń, z których wynikały – jego zdaniem – ewidentne błędy. Szerzej tę nieprawidłowość w ustaleniach spisu uzasadnił A. Krysiński, pisząc słusznie, że:

nierealność występowania prawosławnych Polaków na kresach wschodnich wynika z utożsamiania przez ludność prawosławną polskości z katolicyzmem, wskutek czego każdy prawosławny, który świadomie i szczerze uważa się za Polaka, daje zawsze temu wyraz przez wstąpienie na jedyną drogę wiodącą w jego oczach do zespolenia się z narodowością polską – drogą tą jest konwersja (zmiana wyznania)²⁰⁰.

Natomiast pojawienie się w większej skali kategorii prawosławnych Polaków wystąpiło dopiero w okresie powojennym, kiedy – zdaniem A. Sadowskiego²⁰¹ – w społecznej świadomości nastąpiło wyraźne oddziele-

¹⁹⁶ L. Wasilewski, *Sprawa Kresów i mniejszości...*, s. 17.

¹⁹⁷ A. Krysiński, *op. cit.*, s. 351.

¹⁹⁸ K. Srokowski, *Sprawy narodowościowe...*, s. 5.

¹⁹⁹ L. Wasilewski, *Ile może być naprawdę Białorusinów w Polsce*, „Droga” 1926, nr 6-7, s. 56.

²⁰⁰ A. Krysiński, *op. cit.*, s. 351.

²⁰¹ A. Sadowski, *Narody wielkie i małe. Białorusini w Polsce*, Kraków 1991, s. 89.





BIAŁORUŚ

nie przynależności narodowej od przynależności religijnej. Zgadzając się z większością ustaleń K. Srokowskiego, Wasilewski uważał jednak, że autor ten błędnie zaliczył 174 tys. Ukraińców brzesko-pińskich i 49 tys. bielskich do narodowości białoruskiej²⁰². Wobec tego proponował, by od ustalonej przez Srokowskiego ogólnej liczby Białorusinów zamieszkujących Polskę (1 600 000) odjąć te właśnie wielkości. W wyniku tych kalkulacji Wasilewski doszedł do wniosku, że ogólna liczba ludności białoruskiej po obu stronach granicy wynosiła nie więcej niż 4 500 000, z czego 3 mln stanowili Białorusini mieszkający w ZSRR, a około 1 500 000 żyjący na kresach państwa polskiego. Wasilewski nie był jednak zadowolony z takich ustaleń. Twierdził, że są nieprecyzyjne i nie oddają w pełni skomplikowanych stosunków narodowościowych w Polsce. Dlatego uważał, że nieukształtowana jeszcze struktura narodowościowa podczas przeprowadzania pierwszego spisu powszechnego może usprawiedliwiać jego niedokładność, ale kolejny spis „stanie już wobec bardziej ustalonych objawów świadomości narodowej”. Twierdził, że odpowiednie przygotowanie kwestionariusza przy kolejnym spisie powszechnym może dać gwarancję największej wiarygodności. Formułując ten postulat, przedstawił własną wersję kwestionariusza spisowego. Proponował, aby oprócz pytania o narodowość, zawierał on także pytanie o język ojczysty, a więc aby był oparty na podwójnym kryterium narodowościowo-językowym. Uważał, że kwestionariusze spisowe powinny ułatwiać ludności udzielanie odpowiedzi, wykluczać zaś przypadki ujawnienia się „osób manifestujących swą nieświadomość przez zapisywanie się do niewłaściwych rubryk narodowościowych”. Pisał: „tam gdzie człowiek spytany o narodowość odpowiada, że jest tutejszy, albo katolik i że mówi po prostemu i chce szkoły rosyjskiej, gdzie by uczono po polsku, trudno nie popełnić błędów w statystyce narodowościowej²⁰³”.

Autorzy kolejnego spisu powszechnego z 9 XII 1931 roku nie wykorzystali jednak sugestii Wasilewskiego. Koncepcja spisowa uwzględniała bowiem jedynie kryterium językowe, które również nie było w pełni miarodajne.

Podkreślając doniosłość kwestii białoruskiej w Polsce, Wasilewski próbował wskazywać na konkretne sposoby jej rozwiązania. U podstaw jego rozumowania leżały jednak pewne podstawowe założenia. Po pierwsze, wielokrotnie podkreślał, że Polska jest wspólną ojczyzną nie tylko Polaków. W swych publikacjach często przypominał, że trzecią część ludności Polki stanowią mniejszości narodowe i zagwarantowanie im pełni praw oby-

²⁰² L. Wasilewski, *W sprawie stosunków narodowościowych na Kresach Wschodnich*, „Sprawy Narodowościowe” 1927, nr 5, s. 503; idem, *Ile może być naprawdę Białorusinów...*, s. 56.

²⁰³ L. Wasilewski, *Sprawa Kresów i mniejszości...*, s. 16.





watelskich jest obowiązkiem państwa. Powoływał się na Konstytucję polską uchwaloną w marcu 1921 roku oraz jej konkretne artykuły (108, 109, 110 i 111), które dawały mniejszościom narodowym, a wśród nich Białorusinom pełnię praw i swobodę rozwoju życia narodowego oraz wykluczały jakąkolwiek dyskryminację ze względu na ich odrębność kulturową, wyznaniową czy językową. Równocześnie jednak podkreślał, że to głównie interes państwa polskiego wymaga, by mniejszości narodowe były traktowane na równi z obywatelami polskimi. Pisał:

[...] żaden troskliwy o swe gospodarstwo gospodarz nie może chyba obojętnie znosić, aby trzecia część jego gospodarstwa marniała, aby trzecia część sił była obracana przeciwko temuż gospodarstwu, aby trzecia część mieszkańców jego domu nie tylko nie starała siego uchronić od upadku, ale cieszyła się z jego możliwej ruiny²⁰⁴.

W związku z tym twierdził, że „trzeba postarać się o ułożenie takiego realnego programu, który by w swoim urzeczywistnieniu okazał się w jednakowej mierze użyteczny tak dla państwa polskiego jak i dla zamieszkującej jego kresy różnorodnej ludności²⁰⁵. Uważał zatem, że:

nie należy przeciwdziałać żywiołowym procesom tworzenia się tendencji narodowościowych. Jedynym środkiem jest tu zadośćuczynienie całokształtowi ich potrzeb. Białorusini muszą czuć się w Polsce lepiej niż za kordonem, aby owa potrzeba separatyzmu zanikła²⁰⁶.

Dowodził ponadto, że „brak respektu dla praw mniejszości narodowych w Polsce osłabia żądania Polski dotyczące ochrony polskiej mniejszości na obczyźnie”²⁰⁷.

Kolejnym założeniem, na którym Wasilewski opierał swój program reformy polityki narodowościowej państwa, była konieczność zrozumienia specyfiki poszczególnych grup etnicznych, podejmowania wobec nich „działań nieszablonowych”. W związku z tym twierdził, że w Polsce można wyróżnić cztery „typy kresów”: zachodnie (Poznańskie, Pomorze, Śląsk), będące regionem mieszanym narodowościowo o dużych wpływach niemieckich; południowo-wschodnie (Galicja) zróżnicowane etnicznie, choć o przewadze polskiej; północne (Wileńszczyzna, Białostockie) również

²⁰⁴ Old Fellow [L. Wasilewski], *O politykę wobec mniejszości...*, s. 27.

²⁰⁵ L. Wasilewski, *Polityka rządów pomajowych na Wołyniu i Białorusi*, „Przegląd Poranny” 1927, nr 271.

²⁰⁶ Por. L. Wasilewski, *Sprawa Kresów Wschodnich...*, s. 15; niedatowany tekst pt. Polityka państwowa w sprawie kresów i mniejszości narodowych, a także Projekt enuncjacji rządu w sprawie kresów i mniejszości narodowych (AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1629 – B 1632).

²⁰⁷ M. Pszczółkowski [L. Wasilewski], *Polska dla Polaków...*, s. 16.





mieszane z dużymi wpływami polskimi i wschodnie (Nowogródzkie, Wołyńskie), które określał jako „kraj niepolski o przewadze kultury rosyjskiej, wzrastających ruchach białoruskim i ukraińskim”²⁰⁸.

Białorusinów i Ukraińców zaliczał do tzw. mniejszości terytorialnych, czyli zamieszkujących zwarte obszary. Dlatego w przekonaniu Wasilewskiego ideałem w dziedzinie państwowej polityki narodowościowej powinna być autonomia terytorialna obszarów o przewadze ludności białoruskiej lub ukraińskiej, natomiast autonomia kulturalna narodowości eksterytorialnych, jak Żydzi lub Niemcy. Wasilewski zdawał sobie sprawę, iż wprowadzenie autonomii terytorialnej nie jest zadaniem prostym oraz że powinno odbywać się „stopniowo w miarę uzyskiwania gwarancji faktycznych, że jej zastosowanie nie spowoduje rozbicia państwa”. Uważał, iż wstępem do autonomii terytorialnej powinna być autonomia kulturalna²⁰⁹ i że jej wprowadzenie może się okazać skuteczne i na razie wystarczające zwłaszcza wobec mniejszości białoruskiej, której postulaty dotyczą głównie kwestii kulturalno-oświatowych, w mniejszym zaś stopniu politycznych. Ten punkt widzenia Wasilewskiego był zbliżony do poglądu wyrażonego przez innego publicystę PPS, Zygmunta Dreszera, który stwierdził, że choć Białorusini i Ukraińcy reprezentują podobny typ mniejszości terytorialnych, to polityka narodowościowa wobec nich nie może być tożsama. Autonomię terytorialną można było – zdaniem tego publicysty – nadać jedynie mniejszości ukraińskiej, nie zaś białoruskiej, z dwóch mianowicie powodów. Po pierwsze, Białorusini w odróżnieniu od Ukraińców byli jedynie tzw. poważną mniejszością, tzn. taką, która nawet na obszarach swego największego skupienia nie stanowiła więcej niż 50% lokalnej społeczności. Po drugie zaś, wprowadzenie wobec mniejszości białoruskiej zasad autonomii terytorialnej nie było uzasadnione ze względu na niski poziom aspiracji narodowych Białorusinów. Dreszer zwracał uwagę, że rzeczywiste potrzeby Białorusinów dotyczyły jedynie szkolnictwa, wprowadzenia języka narodowego do kościoła i cerkwi, a także samorządu miejskiego, który mógłby stać się „szkołą działania społecznego dla Białorusinów”. Takie zaś zadania – według tego autora – doskonale mieściły się w programie autonomii kulturalnej²¹⁰.

Postulaty Wasilewskiego dotyczące poprawy położenia mniejszości białoruskiej w Polsce można podzielić na cztery grupy. Do pierwszej należa-

²⁰⁸ L. Wasilewski, *Polityka państwowa w sprawie kresów i mniejszości narodowych*, AAN, akta Leona Wasilewskiego.

²⁰⁹ *Ibidem*, oraz wywiad Leona Wasilewskiego, „Naprzód” 1926, nr 48, s. 2.

²¹⁰ Por. Z. Dreszer, *Sprawa mniejszości narodowych w Polsce*, Warszawa 1926, s. 41.





łoby zaliczyć postulaty administracyjne, do drugiej ekonomiczno-rolne, do trzeciej postulaty religijno-wyznaniowe, czwartą zaś grupę stanowiłyby postulaty kulturalno-oświatowe. W ramach pierwszej grupy postulatów Wasilewski domagał się dla inteligencji i półinteligencji białoruskiej szerszego dostępu do służby państwowej, „początkowo choćby na niższych stanowiskach”. W tym celu zalecał jak najszybsze wydanie stosownych rozporządzeń. Głębokiej reformy wymagała też – jego zdaniem – struktura i funkcjonowanie samorządu gminnego i ziemskiego. Zwracał uwagę na powszechne łamanie rozporządzeń Komisarza Ziem Wschodnich z 1919 roku o samorządzie gminnym oraz ustawy miejskiej, które na terytorium województw wschodnich uprawniały do powołania samorządu z wyboru. Tymczasem na czele większości gmin kresowych stali wójtowie z nominacji, a tylko w radach miejskich Wilna, Grodna i Nowogródka z wyboru. Stan ten, będący – zdaniem Wasilewskiego – wyraźnym przejawem łamania praw mniejszości białoruskiej, należało jak najszybciej zmienić poprzez ogłoszenie nowych wyborów²¹¹. Wydobyć z głębokiego zacofania białoruskiej wsi było kolejnym ważnym postulatem Wasilewskiego. Zadanie to proponował realizować głównie poprzez reformę białoruskiego ruchu spółdzielczego, polegającą przede wszystkim na zapewnieniu temu ruchowi maksymalnego wsparcia finansowego, najczęściej w postaci kredytów bankowych. Taki kierunek reformy miałby – w jego przekonaniu – dawać Białorusinom poczucie niezależności oraz mobilizować do zwiększonej inicjatywy. Postulaty te wydawały się Wasilewskiemu „stosunkowo łatwe do przeprowadzenia” i dlatego też proponował do nich sięgać w pierwszej kolejności²¹².

W swych rozważaniach nie podejmował w sposób szerszy kwestii reformy rolnej, której wagę bez wątplenia jako socjalista doceniał, lecz wobec „palących potrzeb chwili” uważał to zadanie za zbyt odległe i mało realne. Stanowiska tego szerzej nie uzasadnił. Również nie odniósł się do prowadzonej od początku lat dwudziestych akcji wojskowego osadnictwa na Kresach Wschodnich. Jedynie w artykule z roku 1927 napisał, że co prawda, „powojenna kolonizacja polska nie przybrała poważniejszych rozmiarów, bądź co bądź jednak osadnictwo wojskowe przyczyniło się do wzmocnienia rolniczego żywiołu polskiego za Bugiem i Sanem”²¹³. A zatem Wasilew-

²¹¹ L. Wasilewski, Memoriał w sprawie polityki białoruskiej Rządu polskiego w chwili obecnej przedstawiony w Departamencie Politycznym MSW 13 listopada 1926 roku, AAN, sygn. B 1629.

²¹² Por. L. Wasilewski, *Uzdrowienie stosunków na kresach*, AAN, sygn. B 1629.

²¹³ L. Wasilewski, *Jak powstały obecne stosunki narodowościowe w Polsce*, „Wiedza i Życie” 1927, nr 12, s. 13.





ski akcję tę ocenił w zupełnym oderwaniu od skutków, jakie wywarła wśród białoruskiej mniejszości. Tymczasem wiadomo, że skutki te były ujemne, a ich ocena, zwłaszcza w 1927 roku, powinna mu być znana. Wspomniany już K. Srokowski w swym raporcie pisanym trzy lata wcześniej stwierdzał, że choć żadne władze nie przeprowadzały badań nad stanem gospodarstw osadników wojskowych, to jednak „zarówno w oficjalnych, jak i obywatelskich sferach miejscowych bardzo rozpowszechniona była opinia, że osadnictwo wojskowe pokładane w nim nadzieje całkowicie zawiodło”²¹⁴. Wobec negatywnych skutków ekonomicznych osadnictwa wojskowego zajęła stanowisko PPS, wysuwając postulat wstrzymania tej akcji, przynajmniej do czasu unormowania prawodawstwa w kwestii rolnej²¹⁵.

W odniesieniu do postulatów religijnych Wasilewski proponował daleko idącą autonomię Cerkwi oraz zaniechanie prześladowań duchowieństwa. Zalecał też przestrzeganie przez władze swobód wyznaniowych mniejszości białoruskiej, a nawet domagał się zwiększenia liczby cerkwi²¹⁶. Trzeba przyznać, że i w tych kwestiach wypowiadał się raczej ogólnikowo. W artykule Sprawa Kresów Wschodnich (maj 1924) napisał krótko, że „unormowania wymagają sprawy kościelne i cerkiewne”. Tymczasem, jak powiedziano wcześniej, był to niezwykle istotny i bolesny problem, na temat którego znacznie szerzej wypowiedział się K. Srokowski²¹⁷.

Dużą wagę przykładał Wasilewski do postulatów kulturalno-oświatowych. Sądzić można, że działania na tym polu uważał za szczególnie doniosłe dla poprawy położenia mniejszości białoruskiej w Polsce. Pisał, iż „szkolnictwo białoruskie znajduje się w stanie zupełnej dezorganizacji i rozwój jego – o ile o rozwoju może być w ogóle mowa – zależy od przypadku” oraz że „ze wszystkich mniejszości narodowych w Polsce Białorusini są najbardziej poszkodowani, co widać między innymi z cyfr dotyczących szkolnictwa białoruskiego”²¹⁸.

Politykę władz polskich w tej sprawie nazywał „eksterminacyjną”. Uważał, że wszędzie tam, „gdzie ludność miejscowa żąda szkoły białoruskiej, należy ją tworzyć, a w żadnym razie nie narzucać szkoły polskiej”. Jego zdaniem, śmiertelny cios białoruskiemu szkolnictwu zadała ustawa o utrakwizacji z 1924 roku. Doprowadzono wówczas do „całkowitego zniszczenia białoruskiego szkolnictwa”. Aby je odbudować, należało, zdaniem

²¹⁴ K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa...*, s. 19.

²¹⁵ E. Koko, *W nadziei na zgodę...*, s. 73.

²¹⁶ Por. L. Wasilewski, *Uzdrowienie stosunków na kresach*, AAN, sygn. B 1629.

²¹⁷ K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa...*, s. 53.

²¹⁸ L. Wasilewski, *Białoruś i ruch...*, s. 384 oraz idem, *Litwa i Białoruś. Zarys...*, s. 248.





Wasilewskiego, rozpocząć od odbudowy kadry nauczycielskiej. Dostrzegając kilka sposobów na zlikwidowanie niedostatków w tej dziedzinie. Rozwiązaniem, w jego przekonaniu najłatwiejszym, było zatrudnienie już wykwalifikowanych nauczycieli, którzy w swoim czasie przeszli odpowiednie przeszkolenie w Krakowie. Wasilewski przypominał w związku z tym niedorzeczne posunięcie polskich władz, które 250 absolwentom utworzonych na początku 1922 roku kursów odmówiło zatrudnienia na Białorusi, kierując ich do pracy m.in. w Kieleckie. Inna koncepcja polegała na otwarciu 3-4-miesięcznego kursu nauczycielskiego, podczas którego 200-300 osób rekrutujących się z „materiału nauczycielskiego mającego kwalifikacje rosyjskie” zostałyby przeszkolonych do nauczania w szkołach białoruskich. Kształceniem nauczycieli mogłoby się ponadto zajmować specjalnie w tym celu otwarte seminarium nauczycielskie²¹⁹. Ponadto Wasilewski zalecał stworzenie specjalnej komisji do opracowywania i wydawania podręczników białoruskich w zakresie szkół powszechnych i średnich. Upominał się także o nadanie praw publicznych gimnazjom białoruskim w Wilnie i Nowogródku, dzięki czemu ich absolwenci mieliby ułatwiony dostęp do polskich szkół wyższych. Przypomnijmy, że był to ten sam postulat, z którym wystąpili Białorusini podczas rokowań w Mińsku w 1920 roku i który został odrzucony przez polską delegację pod przewodnictwem Leona Wasilewskiego.

Wypada podkreślić, że rozważania Wasilewskiego dotyczące kwestii białoruskiej w Polsce wyróżniało na tle wypowiedzi innych autorów daleko silniejsze eksponowanie niebezpieczeństwa, jakie dla trwałości związku Kresów Wschodnich z Polską stanowić może polityka narodowościowa ZSRR, która uczyniła z Białorusi Radzieckiej „przynętę” dla obszarów białoruskich znajdujących się w Polsce.

Jak stwierdzono wyżej, na tę kwestię nie zwracali uwagi publicyści PPS. Również cytowany wielokrotnie K. Srokowski problemu tego nie akcentował. Natomiast zagadnienie to zostało poruszone przez Seweryna Wyśloucha – kierownika Referatu Mniejszościowego w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie, w obszernym opracowaniu pt. *Rola KPZB w ruchu narodowym Białorusinów w Polsce*. Opracowanie to ukazało się jednak w 1933 roku, a więc znacznie później niż artykuły Wasilewskiego, poświęcone temu problemowi.

²¹⁹ Propozycja ta pokrywała się z postulatem Białorusinów domagających się otwarcia seminarium nauczycielskiego w Lidzie, por. S. Mauersberg, *op. cit.*, s. 109.





Lata trzydzieste były ponadto okresem wyraźnej radykalizacji nastrojów białoruskiego społeczeństwa, co jakby dowiodło słuszności tez Wasilewskiego.

Podnosząc aspekt niebezpieczeństwa wpływów radzieckich na białoruskie społeczeństwo w Polsce, a zwłaszcza rosnące w związku z tym zjawisko rozluźniania się jakichkolwiek jego związków z polską państwowością, Leon Wasilewski sporo uwagi poświęcił analizie założeń radzieckiej polityki narodowościowej²²⁰. W szczególności zwrócił uwagę na dwie cechy charakteryzujące tę politykę: po pierwsze, stopniowe wzmacnianie centralizmu państwowego, po drugie zaś, daleko posunięte „unaradawianie” życia wewnętrznego poszczególnych republik. Proces ten, polegający m.in. na nadaniu językom narodowym praw publicznych, był – zdaniem Wasilewskiego – najdalej posunięty u narodów licznych, posiadających własną inteligencję i pewne tradycje kulturalne, jak u Ukraińców i Białorusinów, ale też Gruzinów i Ormian.

Wydaje się, że oddziaływanie radzieckie na Białorusinów uważał Wasilewski za niebezpieczniejsze niż na Ukraińców, ponieważ w zasięgu tych wpływów znalazła się – jak pisał – „nie tylko większość etnograficznego obszaru Białorusi, ale przede wszystkim jej naturalny ośrodek ruchu narodowego Mińsk”. „Pozwala to Sowietom – pisał dalej – regulować kwestię białoruską bez oglądania się na kogoś innego i wprowadzać ruch białoruski w łożysko, odpowiadające potrzebom i interesom polityki komunistycznej”²²¹. Ponadto uważał, że nie bez znaczenia jest tu znaczny radykalizm nastrojów Białorusinów w Polsce, skłanianie się ku ideologii komunistycznej oraz to, że są bardziej podatni na hasła społeczne niż narodowe.

Wasilewski stwierdzał, że „władza sowiecka nie zaniedbuje niczego, aby stworzyć z powołanej przez siebie do życia Białoruskiej Republiki «Piemont białoruski»”, do którego ciążyliby wszyscy Białorusini, przede wszystkim zaś polscy”²²². Co prawda, zwracał uwagę, że „państwowy” charakter Białorusi jest w znacznej mierze fikcyjny, a język białoruski w życiu publicznym odgrywa rolę jeszcze bardzo skromną, ale – jego zdaniem – „pod szczerze czy obłudnie głoszonymi hasłami komunistycznymi na terenie Rosji wre praca kulturalno-narodowa, a świadomość narodowa mas pogłębia się i wznosi na coraz to wyższy poziom”. Uważał, że wprawdzie proces białoru-

²²⁰ L. Wasilewski, *Kwestie narodowościowe w Rosji...*, s. 361; idem, Skasowanie Rosji, „Przegląd Polityczny” 1924, z. 3, s. 70; idem, *Polityka narodowościowa Sowietów*, „Przegląd Polityczny” 1925, z. 5-6, s. 175; idem, *Sprawy narodowościowe w polityce sowieckiej [recenzja]*, „Przegląd Polityczny” 1925, z. 3, s. 105; idem, *Samookreślenie narodów dawnej Rosji*, „Przegląd Współczesny” 1927, nr 64, s. 194.

²²¹ L. Wasilewski, *Białoruś i ruch...*, s. 395.

²²² *Ibidem*, s. 395.





tenizacji Białorusi postępuje powoli, co tłumaczył słabością samej kultury białoruskiej, znikomą liczebnością inteligencji i głęboką rusyfikacją obszarów wchodzących w skład BSRR, ale równocześnie podkreślał, że „Białoruś sowiecka stała się tym terenem, na którym rozwija się właściwie, krzepnie i pogłębia kultura narodowa najbardziej zacofanej gałęzi szczepu słowiańskiego”. Wasilewski zwracał ponadto uwagę na zjawisko, które w istotny sposób przyczyniało się do rozwoju białoruskiego ruchu narodowego w BSRR. Twierdził mianowicie, że wraz z likwidacją pierwotnych założeń komunizmu i wprowadzaniem „nowej ekonomicznej polityki” wśród narodowych działaczy pojawiła się postawa swoistego „konformizmu politycznego”, polegająca na założeniu, iż może to być jedyny sposób na utrwalenie szkoły narodowej, praw i rozwoju języka. W związku z tym Wasilewski podawał przykład ukraińskiego historyka M. Hruszewskiego, który „od dawna już pogodził się z panowaniem bolszewickim na Ukrainie i razem z całym szeregiem innych działaczy, którzy nic nie mieli wspólnego z bolszewizmem, organizuje ukraińskie instytucje kulturalne”. Podobnie jest „na Białorusi, gdzie dziennik bolszewicki w Mińsku redaguje ten sam J. Losik, który za czasów polskich redagował w tymże Mińsku jedyny podówczas dziennik białoruski o kierunku antybolszewickim”²²³. Zdaniem Wasilewskiego, jednym z przejawów ożywienia się białoruskiego życia kulturalnego w BSRR było utworzenie w 1922 roku w Mińsku Instytutu Białoruskiej Kultury, będącego w jego przekonaniu „poważnym załączkiem ogniska szeroko postawionej pracy kulturalnej i naukowej”²²⁴. Wasilewski podkreślał, że ta subsydiowana przez rząd instytucja powstała na Białorusi radzieckiej w sytuacji, kiedy takie kulturalne organizacje białoruskie w Wilnie, jak Białoruskie Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Wydawnicze i Muzeum Białoruskie, utrzymywane ze skromnych środków prywatnych, „dosłownie wegetują”²²⁵. Powodowało to – twierdził – rozgoryczenie Białorusinów żyjących w Polsce, radykalizację ich nastrojów, zwiększoną podatność na komunistyczną propagandę. Uważał, że taka sytuacja nie przyczynia się bynajmniej do „utrwalenia w Białorusinach przywiązania do państwa polskiego”²²⁶.

Zdaniem Wasilewskiego, radziecka polityka narodowościowa, wspierając narodowe aspiracje Białorusinów w dziedzinie kultury, tłumiła jed-

²²³ L. Wasilewski, *Kwestie narodowościowe w Rosji...*, s. 373.

²²⁴ L. Wasilewski, *Z życia umysłowego za granicą*, „Przegląd Współczesny” 1927, nr 59, s. 514.

²²⁵ *Ibidem*, s. 514.

²²⁶ Por. także L. Wasilewski, *Pro memoria. Uzdrawienie polityki narodowościowej na kresach*, AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1629-B 1632.



BIAŁORUŚ

nocześnie jakiegokolwiek przejawy aspiracji politycznych. Wasilewski zwracał uwagę na fasadowy charakter białoruskiej „państwowości”. Podkreślał, że we władzach Białorusi znajdowało się niewiele Białorusinów. Wśród 13 członków Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego doliczył się zaledwie 4 Białorusinów, z których – jak pisał – „tylko jeden Ihnatowski jest Białorusinem nie tylko z pochodzenia, lecz i z przekonań narodowych”²²⁷. Twierdził, że na Białorusi „panującym żywiołem we wszystkich dziedzinach jest w dalszym ciągu rosyjski”, a ludność białoruska, mimo że stanowi większość, nie potrafiła jednak uzyskać ani przewagi, ani nawet faktycznego równouprawnienia z elementem rosyjskim. Przykładem tego zjawiska był – jego zdaniem – zjazd Sowietów Białorusi w marcu 1924 roku, którego obrady toczyły się po rosyjsku, a tylko dwa przemówienia wygłoszono w języku białoruskim.

Wasilewskiego koncepcja rozwiązania kwestii białoruskiej w Polsce zakładała stworzenie Białorusinom w Polsce lepszych warunków rozwoju ich narodowego bytu niż mają oni w BSRR. Stąd też cały jego wysiłek zmierzał z jednej strony w kierunku uświadomienia polskim czynnikiem rządowym konieczności spełnienia postulatów mniejszości białoruskiej w Polsce, z drugiej zaś – dyskredytowania polityki narodowościowej ZSRR i prezentowania jej jako „fałszywej, pozornej i w gruncie rzeczy zmierzającej do utrwalenia władzy komunistów”.

Nie wierzył w trwałość systemu komunistycznego, a zwłaszcza w konsolidację wielonarodowego państwa radzieckiego. Uważał, że „cementem łączącym te wszystkie autonomiczne kraje i republiki jest partia komunistyczna, rozporządzająca pełnią władzy cywilnej i wojskowej państwa, której panowanie opiera się na terrorze czerezwyczej i sile czerwonej armii”²²⁸. Oceniając w połowie 1925 roku politykę narodowościową ZSRR, pisał, że „na razie wzmacnia ona bezwarunkowo Związek i ułatwia mu sytuację, tak wewnętrzną, jak i zagraniczną. Równocześnie jednak jest ona bronią obosieczną, gdyż bezwarunkowo wzmacnia odrębność kulturalną i pogłębia dążności odśrodkowe”. Sądził, że te elementy doprowadzą niechybnie do „katastrofy państwa wielonarodowego”²²⁹. Uwzględniając słabość białoruskiej świadomości narodowej oraz aspiracji politycznych Białorusinów, nie przewidywał, aby w razie rozpadu Związku Radzieckiego dojść mogło w przyszłości do powstania samodzielnego państwa białoruskiego. Dostrzegał jednak zagrożenie wynikające z wpływów radzie-

²²⁷ L. Wasilewski, *Białoruś i ruch...*, s. 395.

²²⁸ L. Wasilewski, *Kwestie narodowościowe w Rosji...*, s. 372.

²²⁹ L. Wasilewski, *Polityka narodowościowa Sowietów...*, s. 181.





ckiej polityki narodowościowej na stan nastrojów białoruskiej społeczności w Polsce, której położenie – jak pisał – „bynajmniej nie przyczynia się do utrwalenia w niej przywiązania do państwa polskiego”²³⁰.

Wydaje się, że to charakterystyczne dla Wasilewskiego eksponowanie zagrożenia wpływami komunistycznymi i „złym przykładem” płynącym z BSRR wysunęło się na czoło jego rozważań, dotyczących problematyki białoruskiej, powodując jednocześnie, że jego program uzdrowienia polskiej polityki narodowościowej wobec tej społeczności nie był zbyt rozbudowany. Ponadto odejście w dwa, trzy lata po zamachu majowym od szerszych wypowiedzi na tematy narodowościowe, w tym również białoruskie, spowodowało, że w jego publicystyce z lat międzywojennych zabrakło reakcji na wydarzenia, jakie z początkiem lat trzydziestych charakteryzowały posunięcia rządów polskich wobec mniejszości białoruskiej. Chodziłoby tu zwłaszcza o takie wydarzenia, jak „trzecia fala” rewindykacji świątyń prawosławnych przez polski Kościół katolicki czy dalsze radykalne ograniczenia dotyczące białoruskiego szkolnictwa. Wydaje się, że milczenie Wasilewskiego odnośnie do kwestii białoruskiej, jak również pozostałych zagadnień narodowych II Rzeczypospolitej, i tym razem tłumaczyć należy jego niechęcią do krytykowania tej dziedziny polityki realizowanej w okresie rządów pomajowych, a więc już bezpośrednio pod auspicjami Józefa Piłsudskiego.

²³⁰ L. Wasilewski, *Białoruś i ruch...*, s. 394.





Ukraina







ROZDZIAŁ I

Przed I wojną światową

I. UKRAIŃSKI RUCH NARODOWY W GALICJI. GŁÓWNE ASPEKTY

Zdaniem Wilhelma Feldmana, „wiek XIX, który widział mnóstwo odradzających się z popiołów narodowości, niewiele widział procesów odrodzenia tak szybkich i energicznych jak ten, który przeżyła narodowość ruska w zaborze austriackim”¹. Wypada zgodzić się z opinią jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej elity intelektualnej w Galicji. Istotnie, wraz z Wiosną Ludów tempo rozwoju ruchu ukraińskiego uległo znacznemu przyspieszeniu. Pierwsze symptomy ukraińskiego odrodzenia literackiego w Galicji wystąpiły 47 lat później niż w Rosji, gdzie ukazanie się w roku 1798 trawestacji Eneidy uznaje się za początek procesu rozwoju języka ukraińskiego w jego postaci literackiej. Natomiast w Galicji zwiastunem tego odrodzenia było utworzenie przez studentów greckokatolickiego seminarium duchownego i uniwersytetu we Lwowie tzw. Ruskiej Trójcy². Efektem działalności tych studentów było wydanie w 1836 roku w języku ukraińskim *Rusalki dniestrowej*. Od tego czasu datuje się rzeczywiście „energiczny” – jak napisał Feldman – rozwój piśmiennictwa w tym języku, kształtowanie się świadomości

¹ W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1846-1906*, t. 2, Kraków 1907, s. 316.

² C. Partacz, *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888-1908*, Toruń 1996, s. 16; por. też W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Warszawa 1979, s. 233; W. Mokry, *Ruska Trójca. Karta z dziejów życia literackiego Ukraińców w pierwszej połowie XIX wieku*, Kraków 1997.





narodowej Ukraińców, jak również pojawiają się pierwsze dążenia do zaznaczenia odrębności na polu politycznym. Taki charakter przybiera ukraiński ruch narodowy w Galicji w okresie Wiosny Ludów, a więc zaledwie w 12 lat od publikacji *Rusałki*. Do tego czasu społeczność ukraińska była właściwie tylko narodem in statu nascendi, a jej świadomość odrębności od Polaków i Rosjan była bardzo niewielka. Świadomości tej nie miało zwłaszcza chłopstwo, stanowiące przytłaczającą większość ukraińskiej społeczności³. Inne poza włością grup społeczne prawie nie występowały. Nieliczna inteligencja świecka masowo polszczyła się, drobnomieszczenie i żyjący z rzemiosła stanowili bardzo skromny odsetek, a ukraińska szlachta została całkowicie spolonizowana jeszcze na długo przed zaborami⁴.

Przełomowym momentem w rozwoju ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji były lata Wiosny Ludów. W okresie tym po raz pierwszy doszło do ujawnienia się politycznego charakteru ruchu. Ukraińcy zdecydowali się podjąć współpracę z administracją austriacką, licząc na uzyskanie w ten sposób koncesji narodowych, kulturalnych i oświatowych. Instytucjonalnym wyrazicielem ich żądań stała się Hołowna Rada Ruska, którą utworzono we Lwowie w maju 1848 roku głównie z inicjatywy wyższego duchowieństwa unickiego, tzw. świętojuroców (od nazwy soboru św. Jura we Lwowie), jednak przy poparciu gubernatora Franza von Stadion⁵. Na zebraniu założycielskim, w którym uczestniczyło 300 Ukraińców reprezentujących (prócz chłopstwa) różne środowiska społeczne, doszło do wyłonienia 66-osobowej Rady oraz proklamacji odezwy. Przypominano w niej o „dawnej chwale narodu ukraińskiego, który był niegdyś samodzielnym, dorównywał najmożniejszym narodom Europy, miał własny wydoskonalony język, własne swe ustawy”⁶. Ponadto w Odezwie do narodu ukraińskiego zapewniano o dochowaniu wierności monarchii. Ugodowa postawa Hołownej Rady, a także poparcie, jakiego udzielał jej gubernator Stadion, zrodziły wśród części polskiego społeczeństwa w Galicji przeświadczenie, że Ukraińcy jako odrębna narodowość zostali przez niego „wymyśleni”⁷.

Równocześnie w środowisku Ukraińców o zapatrywaniach polonofilskich pojawiła się koncepcja stworzenia instytucji będącej przeciwwagą dla

³ Por. M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 58.

⁴ W. Feldman, *op. cit.*, s. 316.

⁵ Szerzej o tym patrz: J. Kozik, *Między reakcją a rewolucją. Studia z dziejów ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w latach 1848-1849*, Warszawa-Kraków 1975, Zeszyty Naukowe UJ, 381, Prace Historyczne z. 52, s. 29 i nast.; C. Partacz, *op. cit.*, s. 19; R. Razik, *Ideologia ruskiego ruchu narodowego w Galicji Wschodniej w latach 1848-1863*, „Studia Historyczne” 1983, z. 4, s. 607; D. Maciak, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji przed I wojną światową*, „Więź” 1987, nr 9, s. 119 i nast.

⁶ Cyt. za: J. Kozik, *op. cit.*, s. 37. Oryginalny tekst odezwy: „Zoria Hałycka” 1848, nr 1.

⁷ Por. np. W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Paryż 1853, s. 55.



Hołownej Rady. Już w kilkanaście dni po jej powstaniu utworzono we Lwowie Sobór Ruski, który wydawał drukowany czcionką łacińską „Dnewnyk Ruskyj” pod redakcją Iwana Wahyłewycza. Jednak Sobór nie uzyskał poparcia prowincji i nie odegrał w przyszłości poważniejszej roli politycznej⁸.

Najważniejszym postulatem Hołownej Rady był podział Galicji na dwie odrębne jednostki: ukraińską i polską. Z inicjatywą tą po raz pierwszy wystąpili Ukraińcy podczas zjazdu słowiańskiego w Pradze w czerwcu 1848 roku. Co prawda, do reprezentacji ukraińskiej z Galicji chcieli pretendować wówczas przedstawiciele kilku innych oprócz Hołownej Rady ugrupowań, ostatecznie jednak doszło do uchwalenia wspólnego dokumentu pt. *Żądania Rusinów w Galicji*, w którym poza postulatami dotyczącymi równouprawnienia w dziedzinie języka urzędowego, szkolnictwa i religii, zawarto kompromisową propozycję, aby Sejm Ustawodawczy rozważył kwestię podziału Galicji na dwa odrębne okręgi administracyjne. Ostatecznie jednak, mimo wielu ukraińskich petycji w tej sprawie, postulat podziału Galicji nie został zrealizowany⁹.

Po zakończeniu Wiosny Ludów Austria weszła w okres neoabsolutyzmu i wraz z nastaniem tej ery znacznie zmalała ukraińska aktywność. Nieliczne pisma ukraińskie zaczęły upadać. W 1851 roku doszło też do rozwiązania Hołownej Rady Ruskiej¹⁰.

W końcu lat pięćdziesiątych neoabsolutystyczny system państwa austriackiego ostatecznie się załamał. Lata 1859-1867 były okresem poszukiwań właściwej koncepcji ustrojowej i zostały zwieńczone uchwaleniem 21 grudnia 1867 roku pakietu ustaw nazwanych później konstytucją grudniową¹¹. W okresie tym dało się zauważyć stopniowe ożywienie ukraińskiego ruchu narodowego oraz rozwój ukraińskich instytucji życia społecznego i politycznego. Na tym tle zaczęły się też wyodrębniać wśród Ukraińców zróżnicowane nurty społeczno-polityczne. W swych głównych zarysach przetrwały one aż do wybuchu I wojny światowej.

W latach pięćdziesiątych ukraiński ruch narodowy został zdominowany przez moskalofilów, stojących na stanowisku narodowej jedności Rusinów i Rosjan. Inicjatorem tego początkowo słabego nurtu był jeden z twórców

⁸ K. Lewyckij, *Istorija politycznoji dumky halyekych Ukrajinciw 1848-1914*, Lwów 1926, t. 1, s. 26 i nast.; por. też R. Razik, *op. cit.*, s. 607.

⁹ W. T. Wisłocki, *Kongres Słowiański w roku 1848 i sprawa polska*, t. 1, Lwów 1927, s. 187.

¹⁰ C. Partacz, *op. cit.*, s. 23.

¹¹ Szerzej o tym patrz: K. d'Abancourt, *Era konstytucyjna austro-węgierskiej monarchii od 1848-1881*, Kraków 1881; K. Grzybowski, *Galicja 1848-1914. Historia ustroju politycznego na tle ustroju Austrii*, Wrocław 1959; M. Bobrzyński, W. L. Jaworski, J. Milewski, *Z dziejów odrodzenia politycznego Galicji 1859-1873*, Warszawa 1905; S. Grodziski, *W królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976.





słowianofilstwa rosyjskiego Michaił Pogodin, który we wczesnych latach trzydziestych przyjeżdżał do Lwowa, gdzie nawiązał kontakty z Jakiwem Hołowaćkim oraz Denisem Zubryćkim (autorem *Kroniki miasta Lwowa*) i propagował ideę łączności językowej i kulturalnej Ukraińców galicyjskich z Rosją¹². Początkowo aktywność tego nurtu ograniczała się do lansowania języka rosyjskiego oraz atakowania budzicieli narodu ukraińskiego za wprowadzanie słownictwa ludowego do języka literackiego. Sami moskalofile słabo znali rosyjski i posługiwali się tzw. jazyczijem, zwanym przez chłopów ukraińskich językiem „popów”, czyli mieszaniną rosyjskiego, ukraińskiego i starocerkiewnego. Stopniowo promocarstwowe nastawienie tej grupy oraz jej wpływy wzrosły. W kierunku moskalofilstwa ewoluowały też kręgi konserwatywno-klerykalne, początkowo skupione wokół Hołownej Rady i lansujące opcję proaustriacką. „Starorusini”, zwani też „świętojurcami”, zniechęceni do Austrii, której koncesje na rzecz polskośći spychały Ukraińców do rządu obywateli drugiej kategorii, stopniowo przechodzili na pozycje moskalofilskie. W ręku zwolenników tej opcji znalazły się dwie najsilniejsze wówczas instytucje ukraińskiego życia społecznego: Narodnyj Dim i Hałyćko-Ruśka Matycia, co świadczyć może o znaczeniu politycznym tej grupy. Po klęsce Austrii pod Sadową w lipcu 1866 roku, organ moskalofilów „Słowo”, ukazujący się we Lwowie pod redakcją propagatora prawosławia księdza Iwana Naumowycza, w artykule *Pohlad w buducznist’* podawał, że „nie ma Rusinów, jest tylko jeden naród rosyjski od Karpat do Kamczatki”¹³.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku w opozycji do kierunku moskalofilskiego zrodziła się wśród młodej inteligencji ukraińskiej tendencja do propagowania rozwoju własnej narodowości. Niewątpliwym wpływem na powstanie tego kierunku miały echa ożywienia narodowego nad Dnieprem oraz modnego tam wówczas chłopomaństwa, a także ogromna popularność wśród ukraińskiej młodzieży galicyjskiej poezji Tarasa Szewczenki. Przejawem rozwoju tego kierunku było tworzenie się na początku lat sześćdziesiątych tzw. ruskich hromad narodowych, towarzystwa „Ruska Besida” oraz takich pism, jak: „Weczornyci” (1862), „Meta” (1863) czy „Rusałka” (1866)¹⁴. Największe jednak znaczenie, zwłaszcza na polu krzewienia oświaty wśród ukraińskich chłopów

¹² R. Razik, *op. cit.*, s. 608; por. też E. Kucharska, *Michaił Pogodina zainteresowania polskie*, Warszawa-Wrocław 1978, s. 20 i nast.

¹³ W. Feldman, *op. cit.*, s. 329; patrz też H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1975, s. 144.

¹⁴ *Ibidem*, s. 191.



oraz w przeciwstawianiu wpływom moskalofilstwa się na to środowisku, miało utworzone w 1868 roku towarzystwo „Proswita”¹⁵. Pewien udział w propagowaniu oświaty wśród ukraińskiego chłopstwa miały też utworzone w połowie lat dziewięćdziesiątych tzw. Sicze. Organizacje te, których podstawową działalnością była służba przeciwpożarowa, tworzyły także w swych „koszach” (lokalach) pod groźbą wykluczenia kursy pisania i czytania dla swych niepiśmiennych członków¹⁶. W 1872 roku powstało Towarzystwo Literackie im. Tarasa Szewczenki, przekształcone później w Towarzystwo Naukowe jego imienia.

Koniec lat siedemdziesiątych przyniósł dalszy wzrost wpływów tego kierunku. Nie bez znaczenia były tu zjawiska zachodzące w tym czasie w Rosji, gdzie 18 (30) maja 1876 roku wprowadzono tzw. lex Jusephovicia, zakazujące druku jakichkolwiek opracowań w języku ukraińskim. W tej sytuacji Galicja stała się rzeczywistym ośrodkiem ukraińskiego życia umysłowego, a także schronieniem dla emigrantów z Ukrainy Naddnieprzańskiej. W roku 1879 utworzono adresowane do mas chłopskich pismo „Bałkiwsczyna” (Ojczyzna), a w rok później kolejne dwa: „Diło” oraz tygodnik literacki „Zoria”¹⁷. W 1881 roku z inicjatywy Damiana Hładykewycza i Juliana Romanczuka utworzone zostało Towarzystwo Pedagogiczne oraz w dwa lata później Narodna Torhowla, instytucja spółdzielcza, której zadaniem było rozwijanie ukraińskiego handlu i przemysłu¹⁸. Stopniowej krystalizacji ulegał też program polityczny nurtu narodowego. Podczas zwołanego we Lwowie w listopadzie 1880 roku narodowego wiecu Rusinów żądano równouprawnienia języka ruskiego we wszystkich sądach i urzędach oraz przyznania Ukraińcom prawa do swobodnego rozwoju życia narodowego¹⁹. Zwieńczeniem procesu organizacyjnego tego środowiska było utworzenie we Lwowie w październiku 1885 roku z inspiracji Juliana Romańczuka i Ołeksandra Ohonowskiego Narodnej Rady. Celem powstania tej instytucji było popieranie rozwoju narodu ukraińskiego oraz jego odrębności wobec Polaków i Rosjan. W opublikowanym w trzy lata później programie politycznym Narodnej Rady stwierdzano jednoznacznie, że „Rusini galicyjscy są częścią wielkiego 20-milionowego narodu ukraińskiego, oddzielonego od narodu polskiego i rosyjskiego”²⁰.

¹⁵ K. Łewyćkyj, *op. cit.*, t. 1, s. 109.

¹⁶ C. Trylowski, *Nacyonalny ruch Rusinów a Sicze*, Kraków 1905, s. 27 i nast.

¹⁷ C. Partacz, *op. cit.*, s. 36.

¹⁸ K. Łewyćkyj, *op. cit.*, t. 1, s. 203.

¹⁹ *Ibidem*, s. 183 i nast.

²⁰ *Ibidem*, s. 217-219.





Utrzymujący się wpływ kleru na ukraińskie życie polityczne oraz dominacja polska wzmogły radykalizację części inteligencji, co przyczyniło się do rozwoju ruchu socjalistycznego i w konsekwencji doprowadziło do powstania w październiku 1890 roku Ukraińsko-Ruskiej Partii Radykalnej (URPP), na której czele stanęli tacy działacze, jak Mychajło Pawłyk, Kyryło Tryłowskiy, Iwan Franko, Jewhen Łewyćkyj. Program partii zakładał szerzenie wśród ukraińskiego chłopstwa świadomości narodowej, a także walkę z dominacją duchowieństwa unickiego w ukraińskim życiu politycznym. Organami prasowymi tej partii były „Naród” i później „Chliborob”²¹. W ciągu następnych lat URPP przeżywała wewnętrzne kryzysy i transformacje. Doszło w niej do wyodrębnienia się dwóch orientacji: „starych” – drahomanowców, w osobach Franki, Tryłowskiego i Pawłyka oraz „młodych”, jak Wiaczesław Budzynowskiy, Jewhen Łewyćkyj i Wołodmyr Ochrymowycz²².

Ostatecznie po śmierci Mychajła Drahomanova (w czerwcu 1895 roku), którego autorytet spajał środowisko ukraińskiej radykalnej inteligencji, doszło do rozluźnienia wewnętrznego URPP, a w następnych latach do jej ostatecznego rozpadu. Skrzydło „młodych” radykałów (Ochrymowycz, Łewyćkyj) na łamach utworzonego w czerwcu 1899 roku dwutygodnika „Buduczniś” atakowało słowianofilską spuściznę Drahomanova oraz opowiadało się za konsolidacją wszystkich partii i organizacji ukraińskich²³. Inicjatywę tę poparły też takie wybitne indywidualności jak Iwan Franko²⁴ i emigrant z Ukrainy rosyjskiej, urodzony w Chełmie Mychajło Hruszewskiy, w latach 1886-1894 wykładowca na Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu Kijowskiego, a od roku 1894 kierownik Katedry Historii Powszechnej na Uniwersytecie Lwowskim²⁵. On też odegrał najwybitniejszą rolę w utworzonej w grudniu 1899 roku ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej (UNDP). Mimo podobieństwa w nazwie par-

²¹ *Ibidem*, s. 234-235; C. Partacz, *op. cit.*; I. W. Krupskiy, *Nacionalno-patriotyczna żurnalistyka Ukrainy (Druha połowyna XIX i persza czwert' XX st.)*, Lwów 1995, s. 26.

²² C. Partacz, *op. cit.*, s. 63.

²³ W. Najdus, *Szkice z historii Galicji*, Warszawa 1960, t. 1, s. 228 i nast.

²⁴ J. Hrycak (*Iwan Franko pro politycznu samostijnist' Ukrainy*, [w:] *Ukraińska myśl polityczna w XX wieku. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Fundację im. Włodzimierza Chrzcziciela Rusi Kijowskiej w Krakowie 28-30 maja 1990*, pod red. M. Pułaskiego, Kraków 1993, s. 49, Zeszyty Naukowe UJ, 1088, Prace Historyczne UJ, z. 103) rozważa przyczyny ewolucji poglądów Franki od idei federacji z Rosją ku niezawisłości politycznej i twierdzi, że po śmierci Drahomanova Franko poczuł się zwolniony z wierności jego ideałom. Ponadto sam Drahomanow zdaniem tego autora pod koniec życia zrewidował swe poglądy na kwestię federacji Ukrainy z Rosją i zaczął skłaniać się ku koncepcji separatyzmu.

²⁵ Por. notka biograficzna M. Hruszewskiego w: *Politolohija. Kineć XIX – persza połowyna XX st. Chrestomatija*, red. O. I. Semkiw, Lwów 1996, s. 166.





tia ta – w odróżnieniu od endecji – nie miała nacjonalistycznej ideologii. W przyjętej podczas zjazdu partii deklaracji programowej (*Narodna Prohrama*) UNDP przypominała, że „Galicyjscy Rusini są częścią ukraińsko-ruskiego narodu, który miał niegdyś niezależność państwową i wiekami walczył o swe prawa polityczne”, a także domagała się przebudowy wszystkich organów samorządu i wprowadzenia w Galicji Wschodniej języka ukraińskiego do administracji i sądownictwa. W wielu punktach program ten przypominał już wcześniej formułowane postulaty, takie jak kwestia podziału Galicji, skrócenie służby wojskowej, zdemokratyzowanie prawa wyborczego, a w dziedzinie szkolnictwa wprowadzenie w szkołach obowiązku nauczania języka ukraińskiego oraz utworzenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie²⁶.

Ukraińska Partia Narodowo-Demokratyczna, jednocząc większość grup wspólną wizją ukraińskiego odrodzenia narodowego, stała się najbardziej wpływową organizacją polityczną Ukraińców w państwie austro-węgierskim. O jej znaczeniu świadczyły sukcesy wyborcze. W wyniku wyborów przeprowadzonych na podstawie nowego prawa wyborczego do wiedeńskiej Rady Państwa w 1907 roku z ramienia UNDP weszło do niej aż 17 posłów, a moskalofilów tylko 5²⁷. Natomiast w wyborach do parlamentu wiedeńskiego w 1911 roku na 26 Ukraińców reprezentujących Galicję aż 18 było członkami UNDP²⁸. Powstanie UNDP, a także wyrażane przez nią aspiracje napotykały sprzeciw Polaków. Postawa taka charakteryzowała właściwie wszystkie poza socjalistami polskie partie polityczne. Wśród nich jednak najbardziej niechętni Ukraińcom byli przedstawiciele powstałego w 1905 roku w Galicji Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. U podstaw stosunku endecji do kwestii ukraińskiej leżała negacja istnienia narodu ukraińskiego. Najbardziej reprezentatywna wydaje się tutaj wypowiedź Jana Ludwika Popławskiego, który twierdził, że „sprawa ruska” w ogóle nie istnieje, antagonizm zaś polsko-ukraiński raczej przypomina znane już w historii „bunty i rzezie hajdamackie, niż jest przykładem świadomych aspiracji narodowych i politycznych”²⁹. Zygmunt Balićki natomiast pisał, że „Rusinów traktować musimy jako obcoplemienny żywioł wewnętrzny, mający prawo o własnych siłach rozwijać właściwości swej kultury, ale nie jako naród”³⁰.

²⁶ Por. F. Swistun, *Spory austriackich Rusinów o kwestię narodowości*, „Świat Słowiański” 1910, nr 71, s. 264.

²⁷ D. Maciak, *op. cit.*, s. 128.

²⁸ Por. M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 62.

²⁹ J. L. Jastrzębiec, *Z całej Polski*, „Przegląd Wszechpolski” 1905, nr 3-4, s. 223.

³⁰ Z. Balićki, *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów 1902, s. 50.





Również Roman Dmowski, jakkolwiek nie wykluczał ewentualności, że Ukraińcy mogą stać się narodem, pisał:

jeżeli Rusini mają zostać Polakami, to trzeba ich polonizować, jeżeli mają stać się samoistnym, zdolnym do życia i walki narodem ruskim, to trzeba kazać im zdobywać drogą ciężkich wysiłków to, co mogą mieć, kazać im hartować się w ogniu walki, który jest im potrzebniejszy niż nam, bo są z natury o wiele jeszcze bierniejsi i leniwi od nas. [...] Tam gdzie możemy pomnożyć swe siły – twierdził dalej – i swą pracą cywilizacyjną, wchłaniając inne żywioły, żadne prawo nie zabrania nam tego, ale czynić to mamy obowiązek³¹.

Takie stanowisko polskich endeków było bliskie poglądom prezentowanym przez konserwatystów wschodniogalicyskich, natomiast stańczycy opierali swój stosunek do kwestii ruskiej na kompromisie i próbach poszukiwania *modus vivendi*³². Stańczycy uważali, że w polskim interesie narodowym leży popieranie Ukraińców, którzy jako ukształtowany naród staną się naturalnym wrogiem Rosji i sojusznikiem Polaków. Józef Szujski pogląd o „stadionowskim rodowodzie” Ukraińców nazwał „z gruntu fałszywym i zgubnym” i twierdził, że „Stadion nie mógł stworzyć Ukraińców z niczego, były bowiem w Galicji żywioły, które obudziły się mniejsza na czyj głos”³³. W podobnym duchu wypowiadali się później także Henryk Lisicki³⁴ czy Juliusz Starkel, którzy przyznawali otwarcie, że „sprawa ruska, aczkolwiek uśpiona istniała już dawniej i jeśli ją ogólny ruch narodowościowy poruszył, to był to objaw naturalny i łatwy do przewidzenia”³⁵. Natomiast zdaniem Stanisława Tarnowskiego „Rusinów Bóg stworzył Rusinami, a na znak, że nie są ani Polakami, ani Rosjanami dał im własny język, który ani polskim, ani rosyjskim nie jest”³⁶. Twierdził też, że:

jeśli to plemię poczuje się dobrze i prawdziwie w swej narodowości, stanie się koniecznie wrogiem Wszech-Rosji. Zatem byłoby obowiązkiem i interesem Polaków dopomagać mu, ażeby się w tej narodowości dobrze poczuto³⁷. [...] Dlatego jeżeli chcemy jedni i drudzy żyć i utrzymać się na swej ziemi i przy swej wierze i mowie, to powinniśmy wspierać się i pomagać sobie wzajemnie³⁸.

³¹ R. Dmowski, *Mysli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1989, s. 45-47, 93.

³² Szerzej o tym patrz: M. Jaskólski, *Kaduceus polski: myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866-1934*, Warszawa 1990.

³³ Z wycieczki do Lwowa. *Pięć listów Józefa Szujskiego*, Kraków 1866, s. 11-12.

³⁴ H. Lisicki, *Antoni Zygmunt Helcel*, Lwów 1882, s. 305.

³⁵ J. Starkel, *Rok 1848*, Lwów 1899, s. 218.

³⁶ S. Tarnowski, *O Rusi i Rusinach*, Kraków 1891, s. 48.

³⁷ S. Tarnowski, *O sesji zimowej z roku 1865-1866*, „Przegląd Polski”, t. 1, z. 1, s. 144-145.

³⁸ S. Tarnowski, *O Rusi...*, s. 48.





Taka postawa nie miała jednak wielu zwolenników w sejmie galicyjskim, w którym istniała silna opozycja przeciwko koncesjom na rzecz Ukraińców. Wyraziła się ona w publicznym sprzeciwie biskupów polskich wobec projektu reformy wyborczej, co doprowadziło w 1913 roku do dymisji rzeczownika kompromisu – namiestnika Galicji Michała Bobrzyńskiego³⁹.

Prócz prezentowanych wyżej stanowisk: stańczykowskiego, które nazwać by można umiarkowanym, oraz radykalnego – podolaków, istniały też poglądy wyrażające bardzo przychylny stosunek do ukraińskiej tożsamości narodowej. Takie stanowisko propagowało np. ukazujące się dzięki staraniom Paulina Świącickiego we Lwowie czasopismo „Sioła” (1866–1867)⁴⁰. W jego kolejnych numerach, oprócz informacji o ukraińskiej prasie oraz drukowania utworów Szewczenki, Kwitki-Osnowjanenki, Wowczoka (pseud. Marii Wilińskiej) i innych pisarzy ukraińskich, publikowano artykuły uzasadniające prawo Ukraińców do nazywania się narodem. Tezę tę różnorodnie argumentowano. Z jednej strony redaktorzy „Sioła” odpierali zarzuty, że nie można nazywać odrębnym narodem ludu bez szlachty i inteligencji i twierdzili, iż wprawdzie brak szlachty istotnie jest ważnym hamulcem rozwoju narodowego, ale „klasa szlachecka stanowi tylko dodatkową część narodu, podczas gdy lud stanowi jego część główną [...] naród bez szlachty ostanie się zawsze narodem, ale szlachta bez ludu jest i będzie niczym”⁴¹. Inny argument opierali na przekonaniu, że najistotniejszą cechą narodowej tożsamości jest język. „Gdzie jest język samoistny musi być narodowość i odwrotnie”⁴². Tymczasem bez wątpienia język ukraiński istniał. Dowodzili, że każdy język zawiera w sobie właściwości leksykalne, czyli zmienne, rozwijające się pod rozmaitymi wpływami oraz gramatyczne, które są jakby jego szkieletem. Ten zaś nie ulega zmianie, „pokąd wewnętrzna narodu energia utrzymuje się”. W przypadku języka ukraińskiego zmieniała się jedynie jego strona leksykalna, złożyły się na to bowiem silne wpływy polszczyzny. Natomiast forma gramatyczna „pozostała nietknięta”.

Kolejną cechą świadczącą o istnieniu narodu ukraińskiego była – w przekonaniu publicystów „Sioła” – niezwykle silnie pielęgnowana tradycja. Twierdzili nawet, że „ze wszystkich słowiańskich narodów tylko Ukraińcy przechowali w zupełnej czystości swe pierwotne zwyczaje i formę spo-

³⁹ Szerzej o tym patrz: J. Buszko, *Polityka Michała Bobrzyńskiego w kwestii ukraińskiej (1906-1913)*, [w:] *Ukraińska myśl polityczna...*, s. 63 oraz W. Łazuga, *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982, s. 163 i nast.

⁴⁰ *Ukrainika w literaturze polskiej w drugiej połowie wieku dziewiętnastego*, [w:] Antoni Serednicki, *Z niwy polsko-ukraińskiej*, Warszawa 1995, s. 79.

⁴¹ *Sprawa rusko-ukraińska*, „Sioła” (Lwów) 1866, nr 3, s. 142.

⁴² *Ibidem*, s. 144-145.





łecznego życia⁴³. Postawa endecji sprzyjała wzrostowi nastrojów antypolskich wśród ukraińskiego społeczeństwa. Jednak jak pisał Feldman, „spór polsko-ruski miał podłoże nie tylko narodowościowe, ale i społeczne”⁴⁴. Ukraińcy ustępowali Polakom w wielu dziedzinach, zarówno pod względem ekonomicznym, politycznym, jak i kulturalno-oświatowym. W 1912 roku 37,8% gruntów w Galicji Wschodniej znajdowało się w rękach polskiej wielkiej własności ziemskiej⁴⁵. Ogromna większość Ukraińców żyła z rolnictwa, uprawiając przeważnie bardzo drobny (poniżej 1 ha) areał. Na 1000 Ukraińców aż 918 utrzymywało się z rolnictwa, a tylko 82 z wykonywania innych zawodów, tymczasem wskaźnik ten w odniesieniu do innych narodów Austrii przedstawiał się następująco: na 1000 mieszkańców z rolnictwa żyło – Polaków 616, Niemców 300, Czechów 385, Włochów 475⁴⁶. Wśród ludności ukraińskiej był też najwyższy odsetek analfabetów. W gminach zamieszkałych w większości przez Ukraińców sięgał on prawie 70%. Tymczasem szkolnictwo ukraińskie, zwłaszcza średnie, nie było dostatecznie rozbudowane. W roku szkolnym 1903/1904 we Wschodniej Galicji istniało 25 średnich szkół polskich i tylko 4 ukraińskie. Tak więc jedna szkoła średnia przypadała na 800 tys. Ukraińców⁴⁷. Z braku własnych szkół uczęszczali oni do gimnazjów polskich, ogromnie w związku z tym przepelnionych. W 1904 roku na 4504 ukraińskich uczniów szkół średnich 2194 uczyło się w gimnazjach polskich. Liczba ta z powodzeniem wypełniłaby 48 klas, czyli trzy pełne gimnazja⁴⁸.

Ukraińcy nie mieli też własnej szkoły wyższej, a problem ten stanowił jedno z ważniejszych źródeł konfliktu polsko-ukraińskiego. Postulat utworzenia uniwersytetu narodowego, zawarty w deklaracji programowej UNDP, zyskał szerokie poparcie społeczeństwa ukraińskiego. Jak pisał Kost' Łewyćkyj, sprawa ta „leżała na sercu narodowcom ukraińskim”⁴⁹. Co prawda, na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku na Uniwersytecie im. Franciszka Józefa we Lwowie język niemiecki zastąpiono polskim, a także stopniowo utworzono tam kilka katedr ukraińskich, jednak Polacy, coraz bardziej uczuleni na stan swego posiadania w Galicji Wschodniej, sprzeciwiali się utworzeniu odrębnego uniwersytetu ukraińskiego⁵⁰. Osta-

⁴³ *Słowo wstępne*, „Sioło” 1866. nr 7.

⁴⁴ W. Feldman, *op. cit.*, s. 355.

⁴⁵ M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 59.

⁴⁶ E. Romer, *Struktura społeczna i kultura materialna Polaków i Rusinów w Galicji Wschodniej*, Lwów 1919, s. 5.

⁴⁷ M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 60.

⁴⁸ C. Partacz, *op. cit.*, s. 99.

⁴⁹ K. Łewyćkyj, *op. cit.*, t. 1, s. 366.

⁵⁰ Por. *Tzw. ugoda polsko-ruska*, „Rzeczpospolita” 1911, nr 60, s. 209; *Uniwersyteckie zadania Ru-*





tecznie walka Ukraińców o uniwersytet narodowy i utrakwizację polskiego Uniwersytetu Lwowskiego zakończyła się niepowodzeniem. Orzeczenie Trybunału Państwa z 22 kwietnia 1904 roku potwierdziło polski charakter tej wszechnicy⁵¹.

W latach poprzedzających wybuch I wojny światowej konflikt polsko-ukraiński stale przybierał na sile, a próby kompromisowych rozwiązań nie przynosiły trwalszych efektów. Wilhelm Feldman w 1907 roku pisał, że „od lat dziesięciu kraj idzie po równi pochyłej, coraz rozpaczliwiej, wśród coraz bardziej po obu stronach szalejącej namiętności”⁵². I rzeczywiście, podejmowane na początku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku próby polityki ugodowej na dłuższą metę nie powiodły się, choć zapoczątkowany wówczas kilkuletni okres nazywany przez Ukraińców „nową erą”, przyniósł im pewne korzyści: utworzenie gimnazjum w Kołomyi, Katedry Historii Powszechnej ze szczególnym uwzględnieniem Europy Wschodniej oraz z ukraińskim językiem wykładowym na Uniwersytecie Lwowskim, założenie towarzystwa ubezpieczeniowego czy zwiększenie liczby mandatów poselskich kosztem moskalofilów⁵³.

Ukraińskie aspiracje jednak wzrastały i nie spełniły się oczekiwania Polaków, że koncesje narodowe dla Ukraińców na dłużej zaspokoją ich oczekiwania. Można powiedzieć, że w miarę rozwoju ruchu ukraińskiego wzajemna nieufność i niezrozumienie pogłębiały się. Animoszje polsko-ukraińskie w Galicji nie pozostały też bez wpływu na obfitujący w napięcia stan tych stosunków już w niepodległej Polsce.

2. ODRODZENIE NARODOWE UKRAIŃCÓW W ROSJI

Podobnie jak w Galicji pierwszymi objawami budzenia się ukraińskiej świadomości narodowej na Ukrainie Naddnieprzańskiej było zainteresowanie twórczością ludową oraz próby nadania językowi ukraińskiemu rangi języka literackiego. Choć w Rosji przejawy te wystąpiły wcześniej niż w Galicji, to jednak proces odrodzenia narodowego Ukraińców rosyjskich został tam na długo zahamowany. Pierwszym utworem pisanym w języku ukraińskim była Eneida Iwana Kotlarewskiego, która ukazała się drukiem

sinów, „Rzeczpospolita” 1911, nr 50, s. 76; *Warunki polskie w sprawie uniwersytetu ruskiego*, „Rzeczpospolita” 1911, nr 65, s. 273.

⁵¹ C. Partacz, *op. cit.*, s. 143.

⁵² W. Feldman, *op. cit.*, s. 360.

⁵³ C. Partacz, *op. cit.*, s. 59.





w 1798 roku, wywołując wielkie zainteresowanie wśród inteligencji ukraińskiej⁵⁴. Pochodzący z Połtawy Kotlarewskij czy charkowianie: Petro Hulał-Artemowśkij, Hryhorij Kwitka-Osnowjanenko i Amwrosij Metłyński przede wszystkim byli twórcami rosyjskimi, traktującymi pisanie po ukraińsku jako pewnego rodzaju zabawę⁵⁵. Pewne nowe treści o zabarwieniu radykalnym i niepodległościowym zawierała natomiast twórczość pochodzącego z rodziny chłopskiej na Kijowszczyźnie Tarasa Szewczenki⁵⁶.

Istotne znaczenie dla pobudzenia ukraińskiej świadomości narodowej miało też Bractwo Cyryla i Metodego, powstałe w Kijowie na przełomie roku 1845/1846 z inicjatywy m.in. profesora historii na uniwersytecie charkowskim Mykoły Kostomarowa⁵⁷. Program tej organizacji rekrutującej się głównie ze studentów, prócz treści społecznych (zniesienie poddaństwa chłopów), zawierał też postulat polityczny, jakim była oparta na zasadach konstytucyjno-autonomicznych wizja federacji narodów słowiańskich w ramach Cesarstwa Rosyjskiego. Już po kilkunastu miesiącach działalności członkowie Bractwa zostali aresztowani⁵⁸, podobny los spotkał także Tarasa Szewczenkę, który skazany na zesłanie, dopiero po 10 latach na skutek starań przyjaciół powrócił do Petersburga. Na początku lat sześćdziesiątych powstawały wywodzące się również z ruchu studenckiego organizacje zwane Hromadami, w których rozważano wizję decentralizacji państwa rosyjskiego na drodze federacji ogólnopaństwowej lub przynajmniej autonomii Ukrainy⁵⁹. W tym okresie, tj. w pierwszych latach panowania Aleksandra II, następowało dalsze ożywienie ukraińskiego ruchu narodowego, przejawiające się głównie w działalności wydawniczej. W 1861 roku ukazało się w Petersburgu czasopismo „Osnowa”, na łamach którego Kostomarow, współtwórca Bractwa Cyryla i Metodego, zamieścił artykuł dowodzący istnienia dwóch odrębnych narodów: Ukraińców i Wielkorusów⁶⁰.

Władze carskie nie chciały dłużej tolerować rozwoju ukraińskiej kultury i podjęły działania skierowane przeciwko kształtowaniu się ruchu ukraińskiego. Zlikwidowano ukraińskie nauczanie, rozwiązano Hromady, zakazano drukowania po ukraińsku jakichkolwiek dzieł z wyjątkiem literatury

⁵⁴ Por. *Ukraińcy w Rosji*, „Świat Słowiański” 1909, R. 5, s. 274; por. też M. Jakóbiec, *Iwan Kollarewski i literatura polska*, „Slavia Orientalis” 1970, nr 2, s. 155.

⁵⁵ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa ukraińska*, Kraków 1911, s. 68.

⁵⁶ Por. J. Chlebowczyk, *Między dyktatem, realiami a prawem do samostanowienia*, Warszawa 1988, s. 54; por. też W. A. Serczyk, *op. cit.*, s. 102.

⁵⁷ Szerzej o Bractwie i jego programie pisze S. Kozak, *Ukraińcy spiskowcy i mesjanisci. Bractwo Cyryla i Metodego*, Warszawa 1990.

⁵⁸ M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 113.

⁵⁹ *Ukraińcy w Rosji...*, s. 274.

⁶⁰ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 85.





pięknej. Carski minister spraw wewnętrznych Piotr Wałujew w okólniku z 1863 roku stwierdzał, że „języka małoruskiego nigdy nie było, nie ma obecnie i nie będzie w przyszłości”⁶¹. Największe znaczenie dla zahamowania dalszego rozwoju ukraińskiego ruchu narodowego miało rozporządzenie specjalnej komisji państwowej z roku 1876, zakazujące przywozu z zagranicy wszelkich wydawanych tam po ukraińsku dzieł, a także wystawiania sztuk teatralnych w tym języku, wygłaszania odczytów, a nawet drukowania słów obok nut w śpiewnikach⁶².

Carskie restrykcje zdołały na kilkadziesiąt lat stłumić ukraińskie odrodzenie, którego skromne przejawy dotyczyły w istocie jedynie niewielkiej grupy ukraińskiej inteligencji. Tymczasem znaczącą większość (ponad 86,4%) społeczności ukraińskiej w Rosji, podobnie jak w państwie austriackim, stanowiło chłopstwo⁶³. Liczne majątki ziemskie należały najczęściej do Rosjan lub Polaków. W 1905 roku w rękach chłopskich znajdowało się tylko 58,5% gruntów. Właściwością struktury narodowościowej Ukrainy była znikoma liczebność klasy robotniczej, drobnomieszczanstwa czy ukraińskiej burżuazji, a więc tych warstw społecznych, których wzrost winien towarzyszyć dokonującym się przemianom gospodarczym. Jedyłą zatem grupą społeczną, która mogła stać się animatorem ruchu narodowego, była bardzo nieliczna i w większości zrusyfikowana inteligencja. Szybkiej rusyfikacji ulegali też chłopci przybywający do ośrodków przemysłowych wschodniej Ukrainy. Stopień ich świadomości narodowej był minimalny. Dla ukraińskiego chłopca zagadnieniem ważniejszym niż problemy narodowościowe było dążenie do podziału własności obszarnej⁶⁴. Wśród chłopstwa występował też sięgający 90% analfabetyzm. Do rewolucji 1905 roku prywatne szkolnictwo ukraińskie nie istniało, w szkolnictwie zaś publicznym językiem nauczania był rosyjski, co stanowiło niebagatelny instrument rusyfikacji. Nawet na tle restrykcyjnej polityki Rosji wobec innych narodów imperium działania podejmowane wobec Ukraińców okazywały się szczególnie dotkliwe.

Po kilkudziesięcioletniej przerwie ukraiński narodowy ruch ponownie się ożywił na fali ogólnej radykalizacji nastrojów w 1905 roku. B. Łepkyj na łamach „Świata Słowiańskiego”⁶⁵, informując o wiecu ukraińskim, jaki z udziałem około 2 tys. osób we wrześniu 1905 roku odbył się w Petersburgu

⁶¹ Cyt. za: T. A. Olszański, *Historia Ukrainy XX wieku*, Warszawa 1994, s. 21.

⁶² L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 121.

⁶³ M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 110.

⁶⁴ P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX wieku*, Warszawa 1994, s. 35.

⁶⁵ „Świat Słowiański” 1905, t. 2, s. 292-295.





gu i podając, że podczas „tej pierwszej publicznej manifestacji ukraińskiej w Rosji” sformułowano postulat autonomii Ukrainy, wyraził opinię, iż wydarzenie to „świadczy wymownie o skryształowaniu się pojęć narodowo-politycznych wśród inteligentnych sfer ukraińskich”. Najbardziej wyraźnym przejawem tego ożywienia była działalność wydawnicza, gdyż ukraiński ruch polityczny nie przybrał w tym czasie większych rozmiarów. Pojawiła się ukraińska prasa. W 1906 roku ukazywało się 18 czasopism w tym języku. Powstawały też liczne firmy wydawnicze⁶⁶. Podobnie jak w Galicji Wschodniej zakładano koła towarzystwa „Proswita”. Utworzono też Ukraińskie Towarzystwo Naukowe.

Przejawy politycznej aktywności Ukraińców w Rosji po 1905 roku były znacznie skromniejsze niż w Galicji. Co prawda, już od 1900 roku podejmowane były pewne próby tworzenia własnych organizacji, jednak zasięg ich działania oraz sukcesy polityczne były niewielkie. Jedną z pierwszych tego typu organizacji była Rewolucyjna Ukraińska Partia (RUP)⁶⁷. Wydana w 1900 roku broszura Mykoły Michnowskiego⁶⁸ *Samostijna* Ukrajina zawierała stwierdzenie, że „każda narodowość winna dążyć do zorganizowania się w własnym państwie”, a także dowodziła historycznego prawa Ukrainy do samodzielności politycznej⁶⁹. Partia ta przechodziła liczne transformacje. W 1902 roku część jej członków utworzyła ugrupowanie pod nazwą Ukrajinska Narodna Partija (Ukraińska Partia Narodowa), posługujące się hasłami niepodległości i socjalizmu, ale też formułujące pewne slogany nacjonalistyczne w rodzaju „Ukraina dla Ukraińców”⁷⁰. W 1905 roku RUP zmieniła nazwę na Ukraińską Socjaldemokratyczną Robotniczą Partię (USDRP), uznając się za „partię walki klasowej pracy przeciw kapitałowi” i za „jedynego przewodnika ukraińskiego proletariatu”⁷¹. Partia

⁶⁶ *Ibidem*, s. 113; L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 192; por. też: *Ukraińcy w Rosji...*, s. 277.

⁶⁷ O RUP pisał B. Łepki (*Co robi Ukraina*, „Świat Słowiański” 1905, t. 2., s. 457-458), a współcześnie H. Kasjanow (*Ukrajinska intelihencija na rubczy XIX-XX stolit'. Socialno-politycznyj portret*, Kyjiv 1993, s. 71 i nast.) oraz I. Kałmakan i O. Bryndak (*Wynyknennia ta ewolucija nacionalnoji partyjnoji systemy w Ukrajini w XX stoliti. Doslidzennia*, Odesa 1997, s. 37).

⁶⁸ Mykoła Michnowskij urodził się na Połtawszczyźnie w 1873 roku i po ukończeniu studiów prawniczych pracował jako adwokat w Charkowie i Kijowie. Działacz społeczny i polityczny. Założyciel i redaktor czasopisma „Sip” (1912-1913). W 1918 roku zbliżył się do Ukraińskiej Partii Demokratyczno-Chłopskiej i uczestniczył w powstaniu przeciwko rządowi P. Skoropadskiego. Podczas okupacji bolszewickiej Ukrainy osadzony w więzieniu. Wiosną 1924 roku przedostał się do Kijowa, gdzie popełnił samobójstwo w obawie przed dalszymi represjami bolszewickimi. Najnowsza encyklopedia ukrajinoznawstwa (*Encyklopedija ukrajinoznawstwa*, red. O. Romaniw, Lwów 1996, t. 5, s. 1616-1617) nazwała go „prekursorem nacjonalizmu ukraińskiego”.

⁶⁹ Obszerne fragmenty tej broszury w: *Politolohija...*, s. 126-135.

⁷⁰ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 208.

⁷¹ Szerzej patrz: S. Zabrowarny, *Problematyka ekonomiczna w ukraińskiej myśli politycznej na początku XX wieku*, [w:] *Ukraińska myśl polityczna...*, s. 80 i nast.





ta stała na gruncie autonomii Ukrainy w ramach federacji rosyjskiej, jednak zreformowanej w duchu demokracji konstytucyjnej. Aspirowanie do rangi jedyne go reprezentanta ukraińskiego proletariatu spowodowało, że USDRP gotowa była wejść w skład rosyjskiej socjaldemokracji, pod warunkiem jednak przyznania jej takiego samego autonomicznego statusu, z jakiego korzystała SDKPiL, żydowski Bund czy socjaldemokraci łotewscy⁷². Z szeregów RUP wywodzili się również twórcy Ukraińskiego Związku Socjaldemokratycznego („Spiłka”), która to organizacja również dość ściśle była związana z rosyjską socjaldemokracją.

W ogóle ukraiński ruch polityczny miał prawie wyłącznie socjalistyczny charakter i większość jego uczestników – do czasu powstania pierwszych samodzielnych partii ukraińskich w okresie rewolucji – była członkami socjaldemokracji rosyjskiej⁷³. Jeszcze w wyborach do I Dumy nie wysunięto odrębnych kandydatów ukraińskich, choć jej członkowie tej narodowości zdołali utworzyć własny klub polityczny, czym jak podkreślał w 1909 roku publicysta „Świata Słowiańskiego”, „zaznaczyli swą odrębność dając dowód wyraźnym tendencjom autonomicznym”⁷⁴. W wyborach do II Dumy uczestniczyli już kandydaci ukraińskich partii politycznych. Czternaście mandatów zdobyła ciesząca się znaczną popularnością w okresie rewolucji „Spiłka”, a jeden – Ukraińska Socjaldemokratyczna Robotnicza Partia⁷⁵. Członkowie utworzonego w II Dumie ukraińskiego klubu politycznego wydawali własny organ „Ridna Sprawa – Wisty z Dumy”, a także występowali z szeregiem postulatów dotyczących głównie oświaty ludowej, takich jak powołanie kursów dla nauczycieli ukraińskich czy utworzenie na uniwersytetach w Charkowie, Kijowie i Odessie katedr historii i literatury ukraińskiej⁷⁶.

Mimo pewnego ożywienia ukraińskiego ruchu politycznego w okresie rewolucji 1905 roku, po jej upadku ruch ten całkowicie zamarł. Działalność narodowa ograniczyła się do sfery kulturalno-oświatowej, jednak i na tym polu Ukraińcy napotykali znaczne trudności. Ich drastycznym przejawem było uznanie przez III Dumę (w której nie było już żadnej ukraińskiej reprezentacji), że Ukraińcy, a także Białorusini należą do narodu rosyjskiego, a zatem nauka w szkołach winna odbywać się wyłącznie w języku rosyjskim. Do nauczania w tym języku powrócono nawet w tych szkołach

⁷² M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 114.

⁷³ L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa w jej rozwoju historycznym*, Warszawa 1925, s. 103.

⁷⁴ *Ukraińcy w Rosji...*, s. 277.

⁷⁵ M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 114.

⁷⁶ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 213.





ludowych, w których w latach 1905-1906 rozpoczęto już edukację po ukraińsku. Po rewolucji większość pism ukraińskich upadła nie tylko z powodu szykan ze strony władz, ale też słabego zainteresowania czytelników. Co prawda, nadal ukazywały się ukraińskie książki, jednak produkcja wydawnicza była niska⁷⁷. Zdelegalizowano też liczne koła „Proswity”. Stagnacja, w jakiej znalazł się ukraiński ruch narodowy po rewolucji 1905 roku, utrwaliła się i stan ten nie uległ zmianie aż do wybuchu I wojny światowej.

3. LEON WASILEWSKI O KWESTII UKRAIŃSKIEJ PRZED I WOJNĄ ŚWIATOWĄ

Bez wątpienia to właśnie kwestia ukraińska stanowiła przedmiot szczególnej pasji i zamiłowań Leona Wasilewskiego od końca XIX wieku aż po lata II Rzeczypospolitej. Opinia ta znajduje potwierdzenie w wypowiedziach współczesnych Wasilewskiemu publicystów i polityków nie tylko polskich, ale i ukraińskich. Wszyscy oni nazywali go „wybitnym znawcą kwestii ukraińskiej”⁷⁸. Ceniony był nie tylko za swą wiedzę i biegłą znajomość języka ukraińskiego⁷⁹, ale też za bezstronność i obiektywizm poglądów, za takt i umiar w przedstawianiu spraw bardzo przecież drażliwych i wywołujących emocje. Józef Skrzypek pisał, że jego stanowisko nie było nigdy zabarwione „ślepyimi tendencjami, podobnie jak Michała Bobrzyńskiego – mimo że obydwu dzieliła cała przepaść przekonań ideowych i politycznych”⁸⁰.

Zainteresowanie Wasilewskiego Ukrainą w dużej mierze wynikało z jego osobistych doświadczeń. Temu wątkowi swej biografii poświęcił spisane na kilka lat przed śmiercią wspomnienia. „Sięgając wstecz, w żaden sposób nie mogę ustalić momentu mojego życia, w którym poczęłem się interesować sprawami ukraińskimi” – wspominał po latach⁸¹. Przyczyny tego zainteresowania były – jak sam przyznaje – „niejako intuicyjne”. Tkwiły jednak po

⁷⁷ M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 115; por. też: L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa...*, s. 103.

⁷⁸ Por. A. Łotocki, *Leon Wasilewski o sprawie ukraińskiej*, „Sprawy Narodowościowe” 1936, nr 6; J. Skrzypek, *Zagadnienie ukraińskie w pracach Leona Wasilewskiego*, „Niepodległość” 1937, nr 16; *Leon Wasilewski o sprawie ukraińskiej [wydawnictwo okolicznościowe „Ku czci Leona Wasilewskiego”]*, Warszawa 1937; por. też K. Trylowski, *O Leonie Wasilewskim*, oraz nekrolog Leona Wasilewskiego w „Dile” 1936, 12 XII, s. 4.

⁷⁹ Wspominają o tym A. Ładoś (*op. cit.*, s. 236) oraz W. Jędrzejewicz (*Wspomnienia...*, s. 102).

⁸⁰ Por. J. Skrzypek, *Zagadnienie ukraińskie...*, s. 201.

⁸¹ L. Wasilewski, *Moje wspomnienia ukraińskie*, Warszawa 1932, s. 5, 16, *Spohady*, Prace Ukraińskiego Instytutu Naukowego, t. 8, seria pam. 3.





części w wyniesionym z domu rodzinnego „nastroju antyrosyjskim” oraz „niejasnym poczuciu konieczności wspólnej walki Polaków i Ukraińców”. Rosyjskie gimnazjum w Petersburgu oraz grono zupełnie zrusyfikowanych kolegów Ukraińców – to nie było środowisko sprzyjające zainteresowaniom narodowościowym. Studia nad językiem i literaturą ukraińską Wasilewski podjął głównie dzięki „Księgarni Słowiańskiej” Krunosława Heruca. W tym okresie rozpoczął systematyczną lekturę niektórych ukraińskich pism, takich jak „Czerwonnaja Ruś”, „Diło” i „Zoria”, które pozwoliły mu zapoznać się z ukraińskim ruchem literackim, a także wyrobić orientację w stronnictwach istniejących w galicyjskim ruchu ukraińskim. Na podstawie czerpanych z „Diła” informacji o ukraińskim ruchu wydawniczym w Galicji dokonywał na łamach petersburskiego „Kraju” przeglądu tamtejszych wydawnictw ukraińskich⁸². Nawiązywał też coraz żywsze znajomości wśród studiującej w Petersburgu młodzieży ukraińskiej, skupionej w tzw. Siczy, czyli pewnego rodzaju klubie, wyposażonym w bibliotekę zawierającą – jak pisał – „bez mała cały zasób istniejących podówczas wydawnictw ukraińskich ukazujących się w Rosji”⁸³. Studenteria ukraińska była jednak dla niego zbyt mało radykalna, zbyt prorosyjska. Z przykrością odnotował w swych wspomnieniach, że „studenci ukraińscy nie używają w rozmowach między sobą języka narodowego, nie są świadomi swej odrębności, nie manifestują wrogiego stosunku do Rosji”⁸⁴. Młodzież ukraińska, z którą utrzymywał kontakty, znajdowała się pod wpływem Drahomanowa i choć Wasilewski początkowo sympatyzował z tą opcją, jednak – jak pisał – raziło go u drahomanowców to, że „byli zanadto kosmopolitami, zanadto rusofilami, gdy tymczasem w ruchu ukraińskim pociągała mnie przede wszystkim jego żywiołowa antyrosyjskość”⁸⁵. W okresie petersburskim starał się pogłębiać znajomość języka ukraińskiego. Wkrótce osiągnął taki poziom, że gdy wysłał do lwowskiego „Narodu” swój pierwszy artykuł w tym właśnie języku, został on zamieszczony nie tylko bez żadnych korekt, ale z adnotacją redaktora stawiającą język artykułu za wzór pisarzem galicyjskim⁸⁶.

We wspomnieniach swych Wasilewski napisał, że w okresie petersburskim zwłaszcza dwie postacie wywarły wpływ na jego zainteresowanie problematyką ukraińską. Pierwszą z nich był Aleksiejew, kapitan marynar-

⁸² Por. np. L. Wasilewski, *Najświeższe objawy piśmiennictwa halicko-ruskiego*, „Kraj” 1891, nr 1, s. 8.

⁸³ L. Wasilewski, *Moje wspomnienia...*, s. 9.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 10.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 11.

⁸⁶ *Ibidem*, oraz W. Pobóg-Malinowski, *Leon Wasilewski...*, s. 21.





ki rosyjskiej, „dobrowolnie zukrainizowany Wielkorus”. Jego bogate zbiory pozwoliły Wasilewskiemu pogłębić znajomość spraw Ukrainy, jej dziejów i literatury. Drugą postacią natomiast był Konstantyn Abarażyn, gruntownie wykształcony, młody historyk literatury. Dzięki niemu Wasilewski wszedł do rosyjskiego świata literackiego i uzyskał wstęp do redakcji takich miesięczników petersburskich, jak „Russkoje Bogatstwo” i „Mir Bożyj”. Wkrótce też na ich łamach wystąpił z przekładami literatury ukraińskiej oraz z artykułami o nowych prądach wśród Rusinów galicyjskich. Podobnej problematyce poświęcił też serię felietonów podpisywanych pseudonimem Lewko Wasilczuk na łamach dziennika „Petersburskaja Żyźń”.

We wrześniu 1893 roku, w wieku 24 lat, Wasilewski opuścił Petersburg i przez Wilno, Warszawę i Kraków udał się do Lwowa, gdzie na tamtejszym uniwersytecie rozpoczął studia z zakresu literatury ukraińskiej i języka. Uczestniczył w kilku seminariach, m.in. w prowadzonym przez prof. Ołeksandra Ohonowskiego, ukraińskiego filologa, który był jednym z twórców utworzonej w 1885 roku Narodnej Rady. Tutaj też nawiązał szereg nowych znajomości z działaczami ukraińskimi Kołomyi i Stanisławowa, m.in. z Wołodymyrem Łukyczem-Łewyćkim, ówczesnym redaktorem „Zorii”, ukraińskim socjaldemokratą Mykołą Hankewyczem oraz przyszłym członkiem partii narodowo-demokratycznej Wołodymyrem Ochrymowyczem. Największe jednak znaczenie miały dla niego kontakty z działaczami ukraińskiej partii radykalnej Mychajłem Pawłykiem i Iwanem Franką, dzięki którym – jak pisze – „zanurzył się wręcz w atmosferze rusińskich ośrodków kulturalnych”⁸⁷. Z polecenia Franki uczestniczył w posiedzeniach Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki. Współpracował z czasopismami „Żyttia” i „Słowo”, gdzie zamieścił artykuł o ukraińskiej folklorystyce, który wywarł spore wrażenie w lwowskim środowisku naukowym.

W tym czasie nawiązał też trwającą od stycznia do listopada 1894 roku korespondencję z przebywającym w Sofii Mychajłem Drahomanowem. W jednym z listów wyraził przekonanie, że ukraińscy działacze narodowi nie czynią zbyt wiele na rzecz pobudzenia poczucia tożsamości narodowej Ukraińców, a ich praca organizacyjna, jak też „sposób ujęcia celów społecznych pozostawiają wiele do życzenia”. W związku z tym uważał, że istotną rolę w „umacnianiu ukraińskiego poczucia narodowego” może odegrać miejscowe społeczeństwo polskie, które „wpływając na stopień rozwoju tożsamości narodowej Ukraińców będzie wciągać ich do wspólnej wal-

⁸⁷ *Ibidem*, s. 28; por. też L. Zaskilniak, *op. cit.*, s. 145.





ki z Rosją”⁸⁸. W odpowiedzi Drahomanow wyraził wątpliwość w skuteczność takich działań, gdyż uważał, że na tym etapie rozwoju ruchu narodowego adresatem haseł narodowych będzie jedynie zrusyfikowana inteligencja i tylko ona będzie mogła współpracować z Polakami, co przecież podważy sens całej tej koncepcji⁸⁹. W liście z listopada 1894 roku pisał do Wasilewskiego:

Wszelka praca nad tym, aby zachować u Polaków na Rusi świadomość narodową, jest właściwie pracą arystokratyczną, która prowadzi do tego, że „mazur” na Wołyniu zupełnie w niczym nie przewyższający Poliszczuka mówi: „my z delikatniejszych”. Wśród kogo Polacy przeprowadzą akcję „budzenia ukraińskiej świadomości narodowej”? Wśród zrusyfikowanej części arystokracji? Ale zgodnie z jaką logiką? Toż ona też ma prawo zachować swą moskiewską narodowość i swoją więź z „etnograficzną” Moskiewszczyzną. Z tego wynika status quo, czyli oderwanie inteligencji od narodu ukraińskiego. A później i Polacy, i Moskale powiedzą: „tak mało się robi dla ruchu ukraińskiego”, „jaki on słaby”, itp. Albo będzie znów tak: Polacy na Rusi będą szerzyć ukraińską świadomość wśród Moskali, a Moskale wśród Polaków. Pośród jakiego narodu żyjesz, tego narodowość przyjmij i jego interesom służ⁹⁰.

Po rocznym pobycie we Lwowie, późną jesienią 1894 roku, Wasilewski przez Wiedeń wyjechał do Pragi, kolejnego uniwersyteckiego miasta na trasie jego studiów słowianoznawczych. W dalszym ciągu jednak nie zaniedbywał problematyki ukraińskiej; jej znajomość pogłębiał dzięki urzędnikowi biblioteki miejskiej w Pradze Franciszkowi Rzehorzowi, który odgrywał rolę „łącznika między społeczeństwem czeskim a Rusinami galicyjskimi”. Udostępniał on Wasilewskiemu gromadzone przez siebie wydawnictwa ukraińskie, ułatwiając mu w ten sposób kontakty z życiem Galicji Wschodniej.

Dalsze podróże Wasilewskiego nie stwarzały już tak dogodnych warunków do pogłębiania wiedzy na tematy ukraińskie. Niemniej wciąż wiernej tej problematyce, utrzymywał kontakt ze swymi przyjaciółmi z okresu lwowskiego, uzyskując dzięki nim stały dostęp do wydawnictw ukraińskich. Równocześnie publikował. Na łamach miesięcznika „Russkoje Bogatstwo” swymi korespondencjami na temat stosunków w Galicji wypełniał rubrykę *Listy z Austrii*. Początkowo jako współpracownik, a później redaktor „Przedświtu”, zamieszczał w tym czasopiśmie swe artykuły. Między innymi jednym z pierwszych i obszerniejszych opracowań był wydrukowany w październikowym numerze z 1896 roku artykuł *Ukrainofilstwo*,

⁸⁸ Por. list L. Wasilewskiego do M. Drahomanowa pisany w Pradze 13 listopada 1894 r., Centralne Państwowe Archiwum Historii Ukrainy we Lwowie, fond 663/2, t. 73, s. 10.

⁸⁹ Por. list M. Drahomanowa do L. Wasilewskiego z 16 listopada 1894 r., Centralne Państwowe Archiwum Historii Ukrainy we Lwowie, fond 663/2, t. 53, s. 18-19.

⁹⁰ *Ibidem*.





sprawa rusińska a socjaliści polscy. Po pięcioletnim pobycie w Londynie Wasilewski wraz z redagowanym przez siebie „Przedświtem” przeniósł się do Krakowa. Odwiedzał też często Lwów, o którym napisał, że po kilku latach nieobecności dostrzegł w nim „większą dojrzałość pod względem rozwoju ukraińskiej świadomości narodowej i bliskość tendencjom separatystycznym”⁹¹.

Bogaty w znaczną wiedzę o ukraińskich stosunkach narodowościowych, postanowił informować społeczeństwo polskie o tych problemach. Czynił to, zamieszczając swe artykuły na łamach pism polskich wychodzących w Galicji, takich jak miesięcznik „Krytyka” czy „Świat Słowiański”. W artykułach tych przedstawiał rozwój świadomości narodowej Ukraińców naddnieprzańskich i proces tworzenia się inteligencji ukraińskiej oraz informował o ruchu publicystycznym i naukowym.

Do wybuchu I wojny światowej jego zainteresowanie kwestią ukraińską wynikało z dwojakiego rodzaju pobudek: po pierwsze, z niewątpliwej sympatii dla narodowych aspiracji Ukraińców, po drugie zaś z przekonania, że drogą „złączenia i rzucenia do wspólnej walki z Rosją wszystkich ujarzmionych przez nią narodów” będzie można doprowadzić do obalenia carskiego imperium. Jak sam wspomina, swą działalność postrzegał jak swego rodzaju misję. Pisał o tym następująco: „[...] Słowiańszczyznę traktuję jak bakteriolog zarazki choleryczne, dla walki z chorobą panslawizmu i rusofilstwa”.

Wyrazem znacznego zainteresowania Leona Wasilewskiego problematyką ukraińską jest duża liczba publikacji dotyczących tych właśnie zagadnień. Równocześnie należy stwierdzić, że większość jego prac poświęconych Ukrainie ukazała się w latach 1900-1918.

Odnosi się to zwłaszcza do publicystyki, gdyż książek bezpośrednio związanych z tą kwestią wydał w tym okresie trzy (*Ukraina i sprawa ukraińska*, Kraków 1911; *Die Ukrainer in Russland und die politischen Bestrebungen derselben*, 1916; *Kresy Wschodnie. Litwa i Białoruś – Podlasie – Chełmszczyzna – Galicja Wschodnia – Ukraina*, Warszawa 1917).

Natomiast w Polsce niepodległej (zwłaszcza po zamachu majowym) jego zainteresowanie problematyką ukraińską wyraźnie zmalało – o czym była już mowa w poprzednich rozdziałach tej pracy. Opublikował, co prawda, dwie książki bezpośrednio związane z zagadnieniami ukraińskimi (*Ukraińska sprawa narodowa w jej rozwoju historycznym*, Warszawa 1925; *Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*, Warszawa 1934) oraz trzy omawiające ten problem obok innych kwestii narodowościowych Rzeczy-

⁹¹ L. Wasilewski, *Moje wspomnienia...*, s. 29.





pospolitej, jednak jego publicystyka z tego okresu jest znacznie skromniejsza niż pochodząca z lat poprzedzających odzyskanie przez Polskę niepodległości.

a. Leon Wasilewski o ukraińskim ruchu narodowym w Galicji
oraz o stosunkach polsko-ukraińskich

Należy zgodzić się z opiniami współczesnych Wasilewskiemu polityków i publicystów, że był on „najwybitniejszym znawcą kwestii ukraińskiej”. Ocenę tę potwierdza też współczesny historyk Paul Robert Magocsi, który w dotyczącym Galicji przeglądzie bibliograficznym nazwał Wasilewskiego najlepszym badaczem problematyki ukraińskiej, zwłaszcza w zakresie stosunków polsko-ukraińskich⁹². Wydaje się, że można śmiało sformułować tezę, iż do wybuchu I wojny światowej nie tylko wśród publicystów polskich, ale i ukraińskich nie było innego autora, który ujmowałby problematykę ukraińską całościowo, tzn. z ukazaniem jej rozwoju historycznego, przejawów ożywienia narodowego i politycznego. Nie było też pracy w języku polskim, ani też rosyjskim czy ukraińskim, informującej o samej Galicji w sposób równie wszechstronny, jak uczynił to Wasilewski w opublikowanej w Petersburgu w 1900 roku książce *Sowriemiennaja Galicyja*. Na 230 stronach przedstawił szerokie spektrum zagadnień, od nakreślenia historii powstania państwa austriackiego aż po obszerną analizę życia politycznego oraz stosunków społecznych, ekonomicznych i narodowościowych Galicji, opartą na bogatych materiałach statystycznych. Co prawda, 8 lat wcześniej ukazało się opracowanie Bolesława Limanowskiego *Galicja przedstawiona słowem i ołówkiem* z ilustracjami Włodzimierza Tetmajera, jednak książka ta ujmowała temat raczej powierzchownie, z ominięciem wielu kwestii, np. stosunków narodowościowych. Dopiero w kilka lat po wydaniu opracowania *Sowriemiennaja Galicyja* ukazały się takie prace, jak: Michała Bobrzyńskiego, Władysława Leopolda Jaworskiego i Józefa Milewskiego *Z dziejów odrodzenia politycznego Galicji 1859–1873* (Warszawa 1905) lub Franciszka Bujaka *Galicja, kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo* (Lwów 1908). Również z późniejszego okresu pochodzą opracowania Józefa Buzka ilustrujące strukturę społeczną, zawodową, wyznaniową i narodowościową Galicji⁹³.

⁹² P. R. Magocsi, *op. cit.*, s. 29.

⁹³ J. Buzek, *Stosunki zawodowe i socjalne ludności w Galicji według wyznania i narodowości na podstawie spisu ludności z dnia 31 grudnia 1890 roku*, Lwów 1905; idem, *Rozsiedlenie ludności Galicji według wyznania i języka*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych” (Lwów) 1906/1909, t. 21, z. 2.





W tym okresie nie było też żadnej pracy o Galicji w języku rosyjskim, a zatem książka Wasilewskiego adresowana do rosyjskiego czytelnika stanowiła znakomite wypełnienie tej ewidentnej luki. Rosyjskojęzyczne opracowania na temat Galicji pojawiły się dopiero w czasie I wojny światowej⁹⁴.

Pierwszymi pracami Wasilewskiego, w których poruszył kwestię ukraińską, oprócz *Sowremiennej Galicyi* (1900) były: *Polska zakordonowa* (1901), *Zarys stosunków galicyjskich* (1906), *Austria spółczesna* (1907) czy *Współczesna Słowiańszczyzna* (1909). Największe jednak znaczenie miała wydana w Krakowie w 1911 roku *Ukraina i sprawa ukraińska*. Książka ta spotkała się z wielkim zainteresowaniem nie tylko polskich czytelników. Polscy recenzenci ocenili ją jako pierwsze opracowanie na temat Ukrainy, jej historii, literatury oraz ożywienia narodowego⁹⁵. Podkreślali obiektywizm, z jakim została napisana⁹⁶, a także zwracali uwagę na jej pozytywną rolę „w dobie zaognienia stosunków polsko-ukraińskich”⁹⁷. Ukraiński recenzent napisał, że książka Wasilewskiego „przedstawia prawdziwy i zgodny z rzeczywistym stanem rzeczy obraz naszego narodu”, a także wskazywał na niej jako podwójnie pozytywny aspekt jej publikacji. Z jednej bowiem strony stwierdził, że mogła przyczynić się do rozbudzenia świadomości narodowej wśród tych Ukraińców, którzy czują się Polakami, i „wskazać im drogę powrotu do ukraińskiej narodowości”, z drugiej zaś wpłynąć na zmianę poglądów części „ogarniętego szowinizmem polskiego społeczeństwa”⁹⁸.

Należy podkreślić, że do czasu wydania *Ukrainy i sprawy ukraińskiej* Wasilewskiego, jak też długo po nim, nie ukazało się żadne opracowanie przedstawiające te zagadnienia na tak szerokim tle i w sposób tak wyczerpujący. Zresztą, jak sam napisał we wstępie do tej książki, materiał źródłowy stanowiły nie tylko gromadzone przez 20 lat ukraińskie publikacje, ale też osobiste doświadczenia i kontakty⁹⁹.

W okresie wcześniejszym, tj. począwszy od lat osiemdziesiątych XIX stulecia, wydawano, co prawda, prace autorów polskich omawiające wybrane aspekty z zagadnień problematyki ukraińskiej, jednak żadna z nich nie dorównywała książce Wasilewskiego zarówno pod względem bogactwa materiału informacyjnego, jak i całościowego ujęcia. Wymienić tu można

⁹⁴ Por. np. W. Zubkowskij, *Galitsija: kratkij obzor geografii, etnografii, istorii i ekonomiceskoj zhidni strony*, Charków 1914 lub A. Keiftis, *Galitsija: politiceskoje, administratiwnoje i sudiebnoje ustrojstwo*, Petersburg 1915.

⁹⁵ E. Kołodziejczyk, *Recenzje i sprawozdania*, „Świat Słowiański” 1912, R. 8, t. 1, s. 18; patrz też „Krytyka” 1912, nr 33, s. 55.

⁹⁶ L. Janowski, „Czas” 1912, nr 295.

⁹⁷ Recenzja książki Leona Wasilewskiego, „Wiek Nowy” 1912, nr 36.

⁹⁸ M. Taranko, *op. cit.*, s. 227-229.

⁹⁹ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. X.





opracowania: Józefa Szujskiego *Die Polen und Ruthenen in Galizien* (Wiedeń 1882), Stanisława Tarnowskiego *O Rusi i Rusinach* (Kraków 1891), Stanisława Smolki *Die Ruthenen und ihre Gonner in Berlin* (Wiedeń, Lipsk 1902) lub Jana Czerwińskiego *O Rusinach i do Rusinów* (Kraków 1891). Ukraiński ruch narodowy przełomu XIX i XX wieku, obok innych stronnictw i ugrupowań politycznych w Galicji, zaprezentował w swej pracy z 1907 roku Wilhelm Feldman. Jednak żadne z tych opracowań nie dawało tak szerokiego obrazu historii Ukrainy oraz rozwoju jej języka, literatury oraz narodowego ruchu, jak książka Wasilewskiego. Wydaje się, że można z nią porównywać jedynie pracę Feldmana, jakkolwiek książka ta nie traktuje wyłącznie o kwestii ukraińskiej. Równocześnie wypada zaznaczyć, że ukazaniu się w 1911 roku książki Wasilewskiego nie towarzyszyło ani też tej edycji nie poprzedziło żadne równie kompleksowe opracowanie ukraińskie. Porównywalna pod względem zakresu omawianych kwestii może być jedynie książka Kosti Łewyckiego – adwokata, działacza partii narodowo-demokratycznej i posła do austriackiego parlamentu i galicyjskiego sejmku: *Istorija politycznoji dumky hatyćkych Ukrajinciw 1848-1914*, jednak praca ta została wydana we Lwowie w 1926 roku, a więc dopiero w 15 lat po ukazaniu się książki Wasilewskiego. W ostatnim dziesięcioleciu XIX i na początku XX wieku ukazało się w Galicji sporo ukraińskich opracowań z zakresu historii kultury, teatru i literatury. Można wskazać ta choćby prace Iwana Franki (*Ruško-ukrajins'kyj teatr – istoryczni obrysy*, Lwów 1894) lub Ostapa Terleńskiego (*Hałyćko-ruške pyśmennyctwo 1848-1865*, Lwów 1903) i wiele innych¹⁰⁰. Natomiast publikacji przedstawiających w sposób kompleksowy rozwój narodowego ruchu w tym czasie nie było, te zaś, które się ukazywały, najczęściej dotyczyły aktualnych zagadnień lub prezentowały jeden punkt widzenia lub określoną opcję polityczną. Na przykład Filip Swystun w pracy z 1897 roku pt. *Prikar-patskaja Ruś pod wfdieniem Awstirii 1850-1895* przedstawił historię Rusinów galicyjskich z punktu widzenia moskalofilskiego¹⁰¹, Stefan Kaczała w napisanej po polsku książce *Polityka Polaków względem Rusi* (Lwów 1879) proponował Polakom szukać z Ukraińcami „nie dawnego od starości spróchniałego, lecz tego na sprawiedliwości opartego związku, który jedynie do obopólnego dobra prowadzić może”¹⁰². Ważną rolę w rozwoju ukraińskiej myśli politycznej odegrała też broszura ukraińskiego radykała Juliana Baczyńskiego pt. *Ukraina irredenta*, opublikowana we Lwowie w 1895 roku. Jej autor skupił się na przed-

¹⁰⁰ Szerzej patrz: P. R. Magocsi, *op. cit.*, s. 151-158.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 119.

¹⁰² S. Kaczała, *Polityka Polaków względem Rusi*, Lwów 1879, s. 366.





stawieniu aktualnego stanu stosunków społeczno-ekonomicznych Ukrainy oraz uzasadnieniu nieuchronności dalszego jej rozwoju w kierunku politycznej niezawisłości¹⁰³.

Książka *Ukraina i sprawa ukraińska* została napisana – podobnie jak większość innych prac Wasilewskiego – w intencji poinformowania polskiego społeczeństwa o kwestii ukraińskiej. Twierdził on bowiem, iż „ogół Polaków zapatruje się na te zagadnienia przez zamglone okulary uprzedzeń politycznych” oraz że jedynym źródłem poznania jest „licha sieczka wiadomości dziennikarskich, przykrawanych do potrzeb chwili w interesie polityki partyjnej”. Dlatego też celem, jaki sobie postawił, był nade wszystko obiektywizm i „trzeźwa ocena”. Równocześnie jednak zdawał sobie sprawę z tego, że jego książka nie spotka się z uznaniem ani u „szowinistów polskich, ani u nacjonalistów ukraińskich”. Pisał:

w oczach pierwszych będę uchodził niewątpliwie za skrajnego ukrainofila, który usiłuje szkodzić sprawie polskiej [...] drudzy na pewno dojrzą w mojej pracy widmo historycznej Polski, chęć obrony polskiego stanu posiadania i inne straszne rzeczy¹⁰⁴.

Początki ukraińskiego ożywienia narodowego w Galicji Wasilewski wiązał z utworzeniem we Lwowie u progu lat trzydziestych XIX wieku tzw. Ruskiej Trójcy, organizacji wzorowanej na tajnych stowarzyszeniach polskich studentów¹⁰⁵. Spośród trójki jej założycieli: Markijana Szaszkewycza, Jakiwa Hołowaćkiego i Iwana Wahyłewycza, zdaniem Wasilewskiego, tylko ten pierwszy miał „skryształizowane poczucie odrębności narodowej”. Jednak jego zainteresowanie ukraińskim językiem i folklorem zrodziło się „pod silnym wpływem polskich prądów rewolucyjnych”, a także wyrosło z przekonania, że Ukraińcy, podobnie jak inne narody słowiańskie, mają szansę na odrodzenie.

Wydanie w języku ukraińskim przez członków Ruskiej Trójcy w 1836 roku zbioru poezji i pieśni ludowych pt. *Rusałka dniestrowa* wywołało – jak napisał Wasilewski – „prawdziwą burzę na gruncie galicyjskim”. Z jednej strony utwór ten był atakowany przez policję austriacką, dopatrującą się w nim związku z rewolucyjną propagandą polską, z drugiej zaś przez wyższe duchowieństwo unickie, które potraktowało działalność literacką w języku chłopskim jako „coś niedopuszczalnego”. Wasilewski podkreślał szczegól-

¹⁰³ J. Baczyński, *Ukraina irredenta*, Lwów 1895, s. 94.

¹⁰⁴ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. X.

¹⁰⁵ Podobnie M. Handelsman, *Ukraińska polityka ks. Adama Czartoryskiego przed wojną krymską*, Warszawa 1937, s. 80 i nast.; jak też współczesne opracowania – np. C. Partacz, *op. cit.*; J. Gruchała, *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890-1911)*, Katowice 1988.





ne aktywny udział kleru w represjach wobec autorów Rusalki. Ostatecznie doprowadziły one do złamania przywódców Ruskiej Trójcy i rozproszenia większości uczestników tego związku¹⁰⁶.

Utworzenie w 1848 roku przy poparciu gubernatora Stadiona Hołownej Rady ocenił Wasilewski jako istotny etap w przekształcaniu się ukraińskiego ruchu narodowego w ruch o charakterze politycznym. Nie podzielał rozpowszechnionej opinii, jakoby to Stadion wymyślił Ukraińców, lecz przeciwnie – uważał, że ruch ten „rozwijający się dość aktywnie, nie mógł już być stłumionym”, a gubernator sytuację tę jedynie umiejętnie wykorzystał, rozumiejąc, iż może ona stać się „poważnym oparciem dla rządu w walce z Polakami”¹⁰⁷. Podkreślał, że Rada „wypracowała pierwszy program polityczny Rusinów galicyjskich”. Równocześnie, zwracając uwagę, że jedynym wyrazicielem narodowych aspiracji ukraińskich mogło być w owym czasie duchowieństwo jako jedyna oświecona warstwa społeczna, eksponował jej „wybitnie kontrewolucyjny charakter” oraz nastawienie „z jednej strony antypolskie, z drugiej zaś serwilistycznie austriackie”.

W swojej negatywnej ocenie Hołownej Rady Wasilewski nie był z pewnością odosobniony, jednak jako socjalista podkreślał szczególnie jej „antydemokratyczny charakter” oraz dbałość „głównie o własne interesy, a nie o dobro ludu ruskiego”¹⁰⁸.

Wydaje się ponadto, że tym, co wzmagało jego uprzedzenia do Rady, był wysunięty przez nią po raz pierwszy postulat podziału Galicji na dwie odrębne jednostki administracyjne. Temu zaś pomysłowi Wasilewski zdecydowanie się przeciwstawiał.

Twierdził mianowicie, że idea podziału mogłaby służyć zminimalizowaniu zatargu narodowego tylko wówczas, gdyby na obszarze Galicji dało się wytyczyć dwa jednoznacznie odrębne pod względem etnicznym terytoria.

Jedynie tam – pisał – gdzie dwie narodowości zajmują określone terytorium, wyodrębnienie tego ostatniego w samodzielną, autonomiczną całość pozwala jeśli nie usunąć całkowicie konfliktu narodowy, to w każdym razie sprowadzić go do granic minimalnych¹⁰⁹.

¹⁰⁶ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 95; por. też idem, *Zarys stosunków galicyjskich*, Warszawa 1906.

¹⁰⁷ Podobnie B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, Zurych 1901, s. 425.

¹⁰⁸ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 97.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 159.





Tymczasem w Galicji zabieg taki nie byłby możliwy¹¹⁰. Wasilewski twierdził zdecydowanie, że nie da się jej podzielić na dwie części: wschodnią ukraińską i zachodnią polską. Uważał bowiem, że żadna z nich nie jest jednorodna narodowościowo. W Galicji Zachodniej prócz Polaków mieszkają także Ukraińcy. Są to jednak przeważnie nie zaangażowani w ruch narodowy górale o znikomiej inteligencji. A zatem jądro kwestii polsko-ukraińskiej tkwi w Galicji Wschodniej, której oblicze narodowościowe również nie jest jednolite. Posługując się danymi statystycznymi spisu z 1900 roku, dowodził mianowicie, że wprawdzie w Galicji Wschodniej przeważali Ukraińcy (62,5%), ale Polacy stanowili tam przeszło trzecią część ludności. Co więcej – w jego przekonaniu – liczba Polaków w Galicji Wschodniej wykazywała tendencję wzrostową, na co wskazywały dane statystyczne. O ile bowiem w 1880 roku liczba Polaków na tym obszarze wynosiła 28,1%, w 1890 31,2%, o tyle w roku 1900 już ponad 33%. Zjawisko to tłumaczył Wasilewski powstaniem w Galicji Wschodniej przemysłu naftowego, co spowodowało na te obszary zacząłą liczbę robotników polskiego pochodzenia, a także związaną z korzystnymi cenami ziemi ożywioną kolonizacją i tworzeniem się licznych wsi polskich na terytorium ukraińskim. Istotne znaczenie miał ponadto fakt, że powiaty zamieszkiwane w większości przez Polaków były rozrzucone po całej Galicji Wschodniej i nigdzie nie stanowiły zwartej terytorium. Na przykład w powiecie jarosławskim liczba ludności polskiej wynosiła aż 62,5%, w leżącym tuż obok powiecie jaworowskim zaledwie 11,8%. w pobliskim zaś gródeckim 39,7%¹¹¹. Również centralne miasto Wschodniej Galicji Lwów było „czysto polskie”, aczkolwiek otoczone wsiami o przewadze ukraińskiej. Podobnie było w innych miastach. Wasilewski zauważał, że im większe było miasto, tym mocniejszy w nim polski element. W miastach liczących powyżej 5 tys. mieszkańców (według spisu z 1900 roku) było 64% Polaków i tylko 23,4% Ukraińców,

¹¹⁰ Warto odnotować, że takich zastrzeżeń co do podziału Galicji nie podnosił jeden z przywódców rumuńskiego ruchu narodowego w Siedmiogrodzie Aurel C. Popovici, który był twórcą projektu przekształcenia monarchii austro-węgierskiej w państwo federacyjne. Podstawą federacji miał być jednak podział oparty nie na kryteriach historycznych, lecz etnicznych. Zamiast istniejących 17 jednostek: krajów koronnych Przedlitawii oraz Węgier i Chorwacji, wśród których większość nie była homogeniczna narodowo, proponował utworzenie 15. Popovici dostrzegał więc możliwość podziału Galicji na część zachodnią – polską – oraz ukraińską, łączącą większy, wschodni obszar Galicji z częścią Bukowiny i Rusi Zakarpackiej. Co prawda, wychodził w ten sposób naprzeciw ukraińskim aspiracjom dotyczącym tej kwestii, z drugiej jednak strony jego wizja od początku miała nikłe szanse realizacji. Szerzej o tym projekcie pisze M. Waldenberg (*Ostatni projekt rozwiązania kwestii narodowych w monarchii Habsburgów*, [w:] *Socjologia: teoria i działanie, księga pamiątkowa ku czci Władysława Markiewicza*, red. K. Doktor, W. Kwaśniewicz, A. Kwilecki, Warszawa 1997, s. 319).

¹¹¹ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 160 oraz idem, *Polsko-rusinska odnośnienija w Galicji (pismo iz Awstrii)*, „Russkoje Bogatstwo” 1908, nr 8, s. 1 i nast.





w miastach zaś powyżej 20 tys. mieszkańców Polaków aż 72,5%, a Ukraińców zaledwie 13,6%¹¹².

Należy zauważyć, że posługując się w swej argumentacji danymi spisu powszechnego z 1900 roku, Wasilewski w obu cytowanych pracach dotyczących bezpośrednio kwestii ukraińskiej lub stosunków polsko-ukraińskich, nie odnotował, że statystyka austriacka nie uwzględniała języka jidysz, w związku z czym znaczna część ludności żydowskiej, deklarując polski jako swój język potoczny, została zaliczona do Polaków. Natomiast, jeśli uwzględnić dane dotyczące wyznawców wiary mojżeszowej, okaże się, że Żydzi stanowili w Galicji Wschodniej liczną grupę narodowościową, sięgającą prawie 660 tys., czyli 12,4% ogółu ludności, a zatem ich udział w grupie polskiej musiał ją istotnie powiększać¹¹³. Zamienne, że zastrzeżeń tych Wasilewski nie poczynił w swych pracach dotyczących kwestii ukraińskiej, gdzie jak stwierdzono wyżej, bez żadnego komentarza oparł się na danych austriackiego spisu powszechnego. Natomiast problem ten podniósł w książce z 1907 pt. *Austria spółczesna*, gdzie zagadnieniom narodowościowym, a wśród nich ukraińskim nie poświęcił żadnej uwagi. W książce tej natomiast, krytykując austriacką statystykę za to, że „nie wyraża zupełnie ściśle stosunków, istniejących w rzeczywistości”, zwrócił uwagę na fakt zaliczenia Żydów w Galicji głównie do Polaków, częściowo do Niemców, natomiast w Bukowinie i innych prowincjach Austrii prawie wyłącznie do Niemców¹¹⁴. Takie jednak podejście kłóciło się raczej z obiektywizmem tak dobitnie deklarowanym przez Wasilewskiego we wstępie do jego książki o Ukrainie. Sądzić można, że choć jego sympatia dla narodowego ruchu ukraińskiego była bezsprzeczna, to tam, gdzie chodziło o interesy polskiej społeczności, ten element zdawał się dominować w jego sposobie myślenia.

Na tę cechę poglądów Wasilewskiego zwracali uwagę Ukraińcy. Jego omawiana już wcześniej broszura *We wspólnym jarzmie*, opublikowana w Londynie w 1901 roku, nie spotkała się z tak przychylnym przyjęciem, jak wydana w 10 lat później *Ukraina i sprawa ukraińska*. Pojawienie się broszury *We wspólnym jarzmie* odnotowały ukraińskie czasopisma: „Hromadskij Hołos” – organ partii radykalnej oraz „Hałyczany”, będący trybuną moskalofilów.

Ukraińscy radykałowie zarzucali Wasilewskiemu, że w sposób „mentor-ski” poucza Ukraińców oraz wyraźnie sugeruje, iż nie samodzielnie, ale wy-

¹¹² *Ibidem*, s. 4.

¹¹³ Por. M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 57.

¹¹⁴ Por. L. Wasilewski, *Austria spółczesna*, Warszawa 1907, s. 10-11; por. też E. Romer, *op. cit.*, s. 11.





łącznie w oparciu o Polskę mogą podejmować próbę oderwania się od Rosji. „Hromadśkyj Hołos” pisał:

Bo czyż nie jest mentorstwem nakazywać Ukraińcom „musicie przyłączyć się do Polaków, bo jeśli nie, to przypadnicie”? Czyż można zmuszać Ukraińców do tego, by lubili Polaków, by szli za nimi. gdy Rusini nie chcą nawet o tym wiedzieć i słyszeć [...] Zapytujemy Płochockiego [pseud. L. Wasilewskiego – przyp. aut.] – pisali dalej redaktorzy gazety – dlaczego to Ukraińcy mieliby dostrzegać tylko polską inicjatywę, skoro wiadomo, że w ostatnim czasie wzrosło w Rusinach przekonanie o konieczności dążenia własnymi siłami do niezależności politycznej, nic oglądając się na pomoc ani ze strony Wielorusów, ani Polaków?¹¹⁵

Natomiast moskalofile na łamach „Hałyczanyna” stwierdzali, że polscy socjaliści, dążąc do odbudowy Polski w jej granicach historycznych sprzed 1772 roku, pozornie tylko wspierają narodowy ruch ukraiński, w rzeczywistości bowiem ich działania pomijają ukraińskie aspiracje narodowe.

Z treści broszury – pisali w zakończeniu artykułu moskalofile – wynika również i to, że dążenia polskich socjalistów tylko w formie różnią się od dążeń dawnych polskich rewolucjonistów – ostatni chcieli wskrzesić szlachecką Polskę, zaś socjaliści chcą Polski demokratycznej. [...] Broszura *We wspólnym jarzmie* wielce kompromituje ukrajinofilstwo, zwłaszcza że w ostatnim czasie przyjęło ono kierunek zgodny z celami polskich socjalistów¹¹⁶.

Prezentując rozwój ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w okresie Wiosny Ludów. Wasilewski przyznawał, że lata te „dały Rusinom sporo zdobyczy”, takich jak utworzenie katedry języka ukraińskiego na Uniwersytecie Lwowskim, ożywienie działalności wydawniczej, a także pojawienie się nowych pisarzy ukraińskich: Iwana Hauszalewycza, Mykoły Ustjanowycza i innych. Twierdził, co prawda, że nie są to „żadne talenty wybitne”, ale w każdym razie „kładą podwaliny ruskiego ruchu piśmienniczego w Galicji”. Po opadnięciu fali rewolucyjnej ukraiński ruch narodowy zamarł. „Nie popierani przez rząd Rusini tracą ducha i popadają w beczynność” – pisał Wasilewski. Uważał, że nawet utworzenie w 1861 roku sejmu we Lwowie, choć był to fakt dla Ukraińców niezwykle doniosły, gdyż dawał im szansę większej samodzielności politycznej, nie spowodował ożywienia tego ruchu. Przeciwnie, działalność posłów ukraińskich do parlamentu wiedeńskiego nie polegała – zdaniem Wasilewskiego – na próbach rozszerzania ich zdobyczy narodowych w drodze walki konstytucyjnej. Woleli oni – pisał Wasilewski – zwracać się bezpośrednio z prośbami do urzędu, gdzie zresztą otrzymywali z reguły odmowną odpowiedź. „W ten sposób konsty-

¹¹⁵ „Hromadśkyj Hołos” 1901, nr 22, s. 174.

¹¹⁶ „Hałyczanyna” 1901, nr 81, s. 1.





tucja otrzymana przez Galicję i tak umiejętnie wyzyskana przez polityków polskich dała Rusinom bardzo mało”¹¹⁷.

Narodzinom, rozwojowi i dalszym kolejom losu orientacji moskalofilskiej w Galicji, poświęcił Wasilewski sporo miejsca w swej publicystyce. Można powiedzieć, że jego stosunek do moskalofilów był szczególnie negatywny. Wynikało to nie tylko z jego socjalistycznych i niepodległościowych przekonań, ale z głębokiej antyrosyjskości, tak dlań znamiennej. Pisał w swych wspomnieniach: „do kierunku moskalofilskich czułem wstręt polityczny oraz odnosiłem się do nich jak do ekspozytury rosyjskiej służby szpiegowskiej”¹¹⁸. Wasilewski, podobnie jak inni autorzy¹¹⁹, za inicjatora moskalofilstwa w Galicji uważał Michaiła Pogodina, choć twierdził, że jego „działalność piśmiennicza” z drugiej połowy XIX wieku, ograniczająca się w istocie do „kwestii wyznaniowo-obrzędowych i archeologicznych”, nie miała w tym czasie większego znaczenia. Przełomowym momentem było natomiast udzielenie przez Rosję pomocy Austrii w stłumieniu powstania węgierskiego. „Przejście wojsk rosyjskich przez Galicję, wojsk, w których były całe pułki złożone z Ukraińców, pozostawiło niezatarte ślady w pamięci ludności ruskiej” – pisał Wasilewski¹²⁰. W tym czasie pod wpływem uroku Rosji rodzić się poczęło wśród części Ukraińców galicyjskich przekonanie, że „nie warto właściwie rozwijać własnego, odrębnego piśmiennictwa ruskiego, kiedy można korzystać z niewyczerpanych zasobów kultury pokrewnej – rosyjskiej”¹²¹. Zjawisko moskalofilstwa nie było jednak – zdaniem Wasilewskiego – specyfiką wyłącznie galicyjską. Występowało także wśród innych narodów słowiańskich zamieszkujących państwo austro-węgierskie. Narody te, słabe i pozbawione samodzielności politycznej, a nadto poddawane nieustannej germanizacji w Austrii lub madziaryzacji na Węgrzech, szukały ocalenia początkowo w idei „jedności słowiańskiej”, później zaś, wraz z rozwojem świadomości narodowej, „zwracały się ku jednemu, a potężnemu państwu słowiańskiemu – Rosji”¹²². Wasilewski pisał dalej:

nie mając pojęcia o stosunkach rosyjskich Słowianie austriaccy widzieli w Rosji głównie potęgę militarną, która mogłaby uwolnić ich od jarzma niemieckiego. Porażka, jaką zadał Mikołaj I rewolucji węgierskiej, utwierdziła Słowian austriackich w tym mniemaniu.

¹¹⁷ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 100.

¹¹⁸ L. Wasilewski, *Moje wspomnienia...*, s. 25.

¹¹⁹ A. Barwiński, *Z dziejów Galicji*, „Świat Słowiański” 1905, t. 2, s. 285 i nast.; W. Feldman, *op. cit.*, t. 2, s. 318.

¹²⁰ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 101.

¹²¹ *Ibidem* oraz por. idem, *Polska zakordonowa*, Londyn 1901, s. 53.

¹²² St. Os. arz [L. Wasilewski], *Nasze zadania wobec prądów moskalofilskich wśród Słowian*, „Przedświt” 1896, nr 5, s. 3.





Po roku 1848 opcja moskalofilska zaznaczyła się jeszcze wyraźniej. Spore znaczenie w jej utrwaleniu przypisywał Wasilewski działalności subsydiowanej przez Rosję prasie, jak również wzrastającej popularności rosyjskiej beletrystyki.

Analizując „słowiańskie moskalofilstwo” w państwie austro-węgierskim, Wasilewski doszedł do przekonania, że „moskalofilstwo Rusinów w Galicji” charakteryzuje się pewnymi wyjątkowymi cechami. Otóż twierdził, że tą specyfiką jest nie występujące nigdzie indziej dążenie do zupełnego zlania się z Rosjanami pod względem narodowym¹²³. Wśród galicyjskich moskalofilów wyodrębnił kilka kategorii, spośród których nie wszystkie charakteryzowały się w równym stopniu wskazaną wyżej specyfiką. Jego zdaniem, „typ moskalofila, rezygnującego ze swej narodowości” przejawiał się w dwóch postaciach: staro- i młodomoskalofila. Grupę pierwszą stanowił w większości kler unicki, którego moskalofiliizm wyrażał się głównie w kuldzie dla prawosławia jako „czystej wiary ruskiej”. Ci moskalofile najczęściej niewiele wiedzieli o Rosji, jej historii, języku czy literaturze. Gardzili językiem ukraińskim, choć sami się nim posługiwali w kontaktach z chłopstwem, równocześnie zakładając, że w przyszłości językiem wspólnym dla Rosjan i Ukraińców winna stać się cerkiewna słowiańszczyzna. Wasilewski w artykule z 1896 roku pisał, że dostrzega stopniowe zamieranie tego typu moskalofilstwa i zastępowanie go nowym tzw. młodomoskalofilstwem. Zwolennicy tego kierunku nie głosili już tak ostentacyjnie wiary w Rosję czy Cerkiew prawosławną, natomiast usiłowali posługiwać się językiem rosyjskim w mowie potocznej, a nawet nieporadnie publikować w tym języku. Trzecią wreszcie kategorię moskalofilów wyróżnioną przez Wasilewskiego stanowili tzw. moskalofile postępowcy. Ta grupa w odróżnieniu od pozostałych nie propagowała „ślepej” wiary w Rosję, lecz wierzyła w jej rozwój wewnętrzny, dzięki któremu kraj ten przemieni się w „ognisko wolności i cywilizacji”. Nadzieje te w dużej mierze wpływały z fascynacji rosyjską literaturą, ogromny zaś udział w popularyzacji tego kierunku przypisywał Wasilewski Drahomanowowi, uznając go w zasadzie za ojca tego rodzaju moskalofilstwa¹²⁴. Ten publicysta polityczny, pedagog i historyk, który – jak pisał Wasilewski – „zajmuje jedno z najbardziej zaszczytnych miejsc w ukraińskim Panteonie narodowym”¹²⁵, krytykował ukraińskich działaczy narodowych w Galicji za ich zaściankowość i niezrozumienie spraw społecznych. Podkreślał natomiast „wyższy poziom ideowy i intelektualny”

¹²³ *Ibidem*, s. 5.

¹²⁴ *Ibidem*.

¹²⁵ L. Wasilewski, *Michał Dragomanow*, „Świat Słowiański” 1913, t. 1, nr 97, s. 79.





Ukraińców rosyjskich, będący – w jego przekonaniu – efektem oddziaływania „postępowej i demokratycznej literatury rosyjskiej, na jakiej się wychowali”. Drahomanow twierdził, że jeśli inteligenci ukraińscy w Galicji poddadzą się wpływowi literatury rosyjskiej, zaczną przywiązywać większą wagę do pracy oświatowej wśród ludu i ta prowadzona w języku narodowym działalność zbliży oba obozy: moskalofilski i narodowy, „kładąc kres jałowym sporom narodowościowo-ortograficzno-językowym”¹²⁶. Wasilewski podkreślał jednak, że w dziedzinie politycznej Drahomanow nie wychodził poza postulat demokratyzacji Rosji i przekształcenia jej w państwo konstytucyjne, w którym kwestia ukraińska miała znaleźć swe miejsce na zasadzie federacji. W takiej interpretacji rozwiązania ukraińskiego dostrzegał Wasilewski istotną słabość koncepcji Drahomanowa. Jednak element ten uwypuklił dopiero w latach powojennych, kiedy to przedstawiając rozwój kwestii ukraińskiej jako zagadnienia międzynarodowego, dokonał oceny koncepcji Drahomanowa. Napisał wówczas, że Drahomanow „utopił” sprawę ukraińską w programie przebudowy Rosji jako państwa i w ten sposób zahamował na jakiś czas ewolucję politycznej myśli ukraińskiej¹²⁷. Stwierdził także, że drahomanowska koncepcja oddziaływania na ukraińską inteligencję poprzez literaturę rosyjską spowodowała utrwalenie wśród niej silnej orientacji prorosyjskiej¹²⁸. Równocześnie jednak przyznawał, że działalność Drahomanowa przyczyniła się do zbliżenia Ukraińców rosyjskich i galicyjskich.

Zdaniem Wasilewskiego, spośród trzech „rodzajów” moskalofilstwa, jakie wyróżnił, „staroruski” i „postępowy” praktycznie zanikły. Na scenie politycznej pozostali jedynie „młodomoskalofile”, jednak i ich znaczenie w latach dziewięćdziesiątych znacznie się zmniejszyło. W artykule z 1896 roku, a więc w sześć lat po ugodzie badeniowskiej, która przyniosła przejściowy spadek znaczenia stronnictwa moskalofilskiego¹²⁹, Wasilewski kierunek ten oceniał jako „niezmiernie słaby”¹³⁰. Natomiast jego wyraźny renesans odnotował w artykule z 1909 roku¹³¹. Pisał wówczas:

¹²⁶ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 127.

¹²⁷ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie...*, s. 78.

¹²⁸ Wypada podkreślić, że podobne poglądy wyrażał w latach dwudziestych także Dmytro Doncow (*Pidstawy naszojipolityky*, Wiedeń 1921, s. 133).

¹²⁹ Szerzej o tym patrz: W. Łazuga, *Kazimierz Badeni a próby porozumienia polsko-ukraińskiego*, [w:] *Akcja „Wisła” na tle stosunków polsko-ukraińskich. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Szczecińskiego i Polskie Towarzystwo Ukrainoznawcze*, pod red. J. Farysia i J. Jakiela, Szczecin 1994, s. 7.

¹³⁰ St. Os. arz [L. Wasilewski], *Nasze zadania wobec prądów moskalofilskich...*, s. 5.

¹³¹ L. Wasilewski, *Najnowszy zwrot w moskalofilstwie rusińskim*, „Przedświt” 1909, nr 12, s. 710.





Na ożywienie zamierającego już, jak się zdawało, moskalofilstwa wpłynęły dwa czynniki: zmiana stosunku polskich sfer politycznych do moskalofilstwa oraz zwrot Rosji od polityki wschodnio-azjatyckiej do antyaustriackiej, znajdującej swój wyraz w popieraniu przez rząd rosyjski „neoslawizmu”¹³².

Powrót na scenę polityczną moskalofilów, odnotowany przez Wasilewskiego w artykule z 1909 roku, dotyczył okresu rządów w Galicji namiestnika Potockiego, o którym słusznie pisał Ludwik Kulczycki, że z jego osobą Ukraińcy „wiązali główną przeszkodę na drodze do zdobycia nowych koncesji politycznych i narodowych”¹³³. Wasilewski oskarżał Potockiego o sprzyjanie kierunkowi moskalofilskiemu i poprzez stosowanie „całego aparatu środków administracyjnych” przeforsowanie w wyborach sejmowych większej liczby kandydatów tego stronnictwa¹³⁴. Istotnie, w wyniku wyborów z grudnia 1907 roku do Sejmu weszła większa niż w poprzedniej kadencji liczba posłów ukraińskich, wśród których największą 10-osobową grupę stanowili moskalofile¹³⁵. Jednak główny, bo oddziałujący na szersze kręgi polskiego społeczeństwa, wpływ na ożywienie tendencji moskalofilskich przypisywał Wasilewski polityce endecji. To ugrupowanie obarczał winą nie tylko za wspieranie moskalofilów, ale przede wszystkim za dalsze rozniecanie antagonizmu polsko-ukraińskiego. Pisał, że od 1848 roku

ogół polski traktował partie rusińskie pod kątem ich stosunku do Rosji. I o ile samodzielny rozwój narodu rusińskiego uznawany był za proces normalny, to wszechrosyjskie tendencje moskalofilów uważano za objaw patologiczny, sztuczny i godny potępienia. Kiedy na koncesje dla narodowców godzono się w końcu po pewnym oporze, to wszechrosyjskie tendencje moskalofilów odrzucano bezwzględnie. Zwłaszcza żywioły demokratyczne skłonne były do koordynacji z narodowymi partiami rusińskimi, zwalczając energicznie moskalofilską¹³⁶.

Sytuacja ta – zdaniem Wasilewskiego – uległa zasadniczej zmianie wraz z uaktywnieniem się polskiej narodowej demokracji, której przedstawicieli nazywał „nacionalistami” lub „szowinistami”. Wasilewski przytaczał słowa jednego z nich, Jana Ludwika Popławskiego, który w „Przeglądzie Wszechpolskim” wyraził pogląd, że głównym wrogiem polskość na Rusi są Ukraińcy, „gdy moskalofile, jako wrogowie ruchu ukraińskiego, mogą temu ostatniemu zaszkodzić”¹³⁷. Wasilewski podkreślał, że zbliżenie moskalofilów z endekami nie opierało się bynajmniej na chęci wspierania roz-

¹³² *Ibidem*, s. 712.

¹³³ L. Kulczycki, *Uгода polsko-ruska*, Lwów 1912, s. 38.

¹³⁴ L. Wasilewski, *Najnowszy zwrot...*, s. 713.

¹³⁵ C. Partacz, *op. cit.*, s. 220.

¹³⁶ L. Wasilewski, *Najnowszy zwrot...*, s. 712.

¹³⁷ *Ibidem*.



woju ukraińskiego ruchu narodowego, lecz przeciwnie – „narodowi demokraci zrozumieli, że samodzielna kultura i mnożenie się inteligencji ruskiej o przekonaniach narodowych musi czynić wyłomy w polskim stanie posiadania”. Dla narodowych demokratów, twierdził Wasilewski, cytując fragment ze „Słowa Polskiego” z 1903 roku:

stronnictwo moskalofilskie jest mniej niebezpieczne niż rozpasane hajdamactwo narodowców. Moskalofilom nie trzeba dawać żadnych koncesji narodowych uszczuplających polski stan posiadania – ani gimnazjów ruskich, ani katedr uniwersyteckich itd.¹³⁸

W 1901 roku Wasilewski wyróżniał następujące stronnictwa ukraińskie w Galicji: prócz moskalofilów, tzw. ugodowców, narodowych demokratów, radykałów oraz socjalistów¹³⁹. Pojęciem ugodowców określał zapewne grupę „umiarkowanego odłamu narodowców ukraińskich”¹⁴⁰ z posłem J. Romańczukiem na czele, nazwę zaś stronnictwa wywodził od ugody zawartej w listopadzie 1889 roku¹⁴¹. Stosunek Wasilewskiego do tego ugrupowania był raczej krytyczny, co może dziwić z uwagi na wyraźny anty moskalofizm oraz uzyskane w wyniku ugody koncesje narodowe na rzecz Ukraińców. Wydaje się, że sceptycyzm Wasilewskiego wobec ugodowców był spowodowany – jak twierdził – ich niewielkim „radykalizmem społeczno-politycznym”¹⁴². W ogóle stosunek Wasilewskiego do ugody badeniowskiej nie był pozytywny. Uważał bowiem, że była to „akcja najzupełniej pozbawiona cech szczerości ze strony obydwu kontrahentów galicyjskich”. Sferom rządowo-szlacheckim chodziło o pozyskanie ruchu ukraińskiego w celu stłumienia rodzącego się radykalizmu mas chłopskich, ugodowcom zaś o pomoc przy wyborach oraz koncesje ekonomiczne, jednak za cenę poparcia dla polityki konserwatystów polskich oraz wyrzeczenie się radykalizmu społecznego. W cytowanej broszurze z 1901 roku pt. *Polska zakordonowa* Wasilewski pisał nawet, że ugodowcy „dbają głównie o karierę swych członków, zaś pod względem społecznym są najbardziej reakcyjni i wrody wobec socjalizmu”. Sądzić można, że jego niechęć do tego stronnictwa była spowodowana także udziałem w nim kleru, do którego nigdy nie żywił sympatii. Trzeba jednak odnotować, że wprawdzie duchowieństwo unickie istotnie udzieliło poparcia ugodowcom, czego wyrazem było utworzenie

¹³⁸ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 177.

¹³⁹ L. Wasilewski, *Polska zakordonowa...*, s. 55-56.

¹⁴⁰ J. Gruchała, *op. cit.*, s. 53.

¹⁴¹ Szerzej o tym patrz: C. Partacz, *op. cit.*, s. 50 i nast.

¹⁴² L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 144.





w 1898 roku Rusińskiej Partii Chrześcijańsko-Społecznej¹⁴³, ale w jej szeregach znalazła się głównie wyższa hierarchia kościelna, podczas gdy niższe duchowieństwo, początkowo solidaryzujące się ze stronnictwem moskalofilskim, u schyłku XIX i na początku XX wieku przechylać się zaczęło w stronę kierunku narodowego. O ukraińskich narodowych demokratkach słusznie pisał Wasilewski, iż są „najsilniejszą partią rusińską, łączącą w sobie wszystkich dawnych narodowców i znaczną część dawnych przywódców partii radykalnej”¹⁴⁴ oraz że „jest to organizacja wpływowa rozporządzająca sporym zastępem sił intelektualnych niepośledniej miary”¹⁴⁵. Jego opinia o UNDP również nie była pozytywna. W rok po jej powstaniu pisał na łamach „Przedświt”: „Obfitość popów w zarządzie (aż 10 na 30 członków), w którym eksradykali stanowią nieznaczną garstkę, jest przeciwwagą żądań postępowych, figurujących w programie”¹⁴⁶. Z tego wyprowadzał wnioski, że UNDP będzie partią „czysto inteligentką, która nie potrafi pociągnąć za sobą ludu”, jednak w pisanej 12 później książce o Ukrainie zmienił zdanie. Twierdził mianowicie, że pod wpływem strajków chłopskich w Galicji Wschodniej w 1902 roku, które „wskazały partiom ruskim na siłę utajoną w masach ludowych”¹⁴⁷, partia ta zdołała umocnić swoje wpływy na wsi. Narodowi demokraci umieli z faktu tego wyciągnąć praktyczne wnioski i pokonując w tej rywalizacji radykałów, zdołali przechwycić kierownictwo akcji strajkowej. Wasilewski, charakteryzując UNDP w 1912 roku, twierdził ponadto, że jej wpływy rosły w miarę poszerzania ukraińskich zdobyczy „na polu kulturalno-politycznym”, a także wraz z liczebnym wzrostem inteligencji. Pisał równocześnie o wzrastającym „nacjonalizmie” tej partii, jednak bez podania konkretnych argumentów na potwierdzenie tej tezy. Równocześnie Wasilewski zwracał uwagę, że ta cecha UNDP miała charakter wtórny, gdyż pojawiła się w odpowiedzi na „nacjonalizm polskich narodowych demokratów” oraz głoszoną przez nich „politykę ukrainożerczą”¹⁴⁸. Charakteryzując partię radykalną w tekście z 1901 roku, Wasilewski pisał, że jej „dawny radykalizm osłabł zupełnie i dziś broni ona niezamożnych chłopów”¹⁴⁹. Jednak najcięższe zarzuty Wasilewskiego pod adresem tej partii dotyczyły jej „oportunistu”, „chaosu społeczno-politycznego w głowach przywódców” oraz „braku jednolitości programowej”. W osiem

¹⁴³ Por. J. Gruchała, *op. cit.*, s. 53.

¹⁴⁴ L. Wasilewski, *Polska zakordonowa...*, s. 55-56.

¹⁴⁵ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 153.

¹⁴⁶ St. Os.arz [L. Wasilewski], *Z kraju i o kraju. Ze spraw rusińskich*, „Przedświt” 1900, nr 2, s. 22.

¹⁴⁷ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 153.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 154.

¹⁴⁹ L. Wasilewski, *Polska zakordonowa...*, s. 56.





lat po utworzeniu URPP, na łamach „Przedświt” Wasilewski pisał, że w partii tej „oportunizm walczy z prawdziwym radykalizmem”, a jej wpływ na wsiach „to wzmagą się, to zupełnie niknie”.

Ni żyć ni umrzeć – oto najlepsza charakterystyka całego istnienia partii radykalnej. Życ normalnie ta partia nic potrafi, zaś umrzeć nic może, gdyż grunt wśród mas chłopskich jest o tyle podatny do radykalnej agitacji, że nawet przy takim niedołęstwie, jakie cechuje większość przywódców partii radykalnej są pewne plony

– pisał Wasilewski¹⁵⁰. Rok później stwierdzał, że czynnikiem, który drastycznie spotęgował „wewnętrzną fermentację” partii, była śmierć Drahomanowa¹⁵¹. Uważał wręcz, że jego poglądy, a zwłaszcza „niezrozumienie kwestii narodowej „w zastosowaniu do narodu ukraińskiego”, przyczyniły się do tego, iż „partia radykalna, pomimo swych zasług niezaprzeczalnych nie mogła wyrobić w sobie pewnego ideału narodowego”. Ostatecznie doszło w niej do rozbicia i wyłonienia się partii socjaldemokratycznej. Jej powstanie powitał Wasilewski z wyraźnym zadowoleniem, stwierdzając, że w nowej partii

polscy socjaliści pozyskali sojusznika w walce o wspólne cele. na razie tylko w Galicji, ale w przyszłości być może też i na Ukrainie, bo przecież socjaliści rusińscy nie zechcą chyba poprzestać na rozwijaniu swej działalności jedynie na terytorium Rusi galicyjskiej¹⁵².

Podkreślał równocześnie, że w nowej partii znaleźli się „prawdziwi socjaldemokraci”. Za takich natomiast nie uważał twórców URPP, Mychajła Pawłyka i Iwana Frankę. Prawdę mówiąc, żadnemu z nich nie przypisywał konkretnej opcji politycznej, lecz raczej sądził, że po prostu nie nadają się na polityków: pierwszy bowiem był – jego zdaniem – tylko „ograniczonym marzycielem-idealistą, drugi natomiast poetą i uczonym”¹⁵³. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, dlaczego Wasilewski nie uważał Pawłyka i Franki za „szczerych socjalistów”, gdyż tezy tej nie poparł żadnym uzasadnieniem. Nie ma podstaw, by sądzić, że Wasilewski odmawiał France prawa do nazywania się „szczerym socjalistą” z powodu odrzucenia przez niego haseł walki klasowej i rewolucji jako dróg wiodących do realizacji ustroju socjalistycznego. Sam Franko uznawał socjalizm za swoją ideologię, ale pod warunkiem, że będzie on oparty na „etycznym, szeroko humanistycznym wychowaniu mas ludowych, na postępie i ogólnym upowszechnieniu

¹⁵⁰ L. Wasilewski, *Zjazd rusińskiej partii radykalnej*, „Przedświt” 1898, nr 11, s. 21.

¹⁵¹ *Ibidem*.

¹⁵² L. Wasilewski, *Z kraju i o kraju. Ze spraw rusińskich*, „Przedświt” 1899, nr 7, s. 18.

¹⁵³ O Iwanie France jako publicyście i uczonym pisał L. Wasilewski w: *Z nowszej literatury małoruskiej*, „Tydzień” (dodatek literacki do „Kuriera Lwowskiego”) 1894, nr 27, s. 212.





oświaty, nauki, krytyki, ludzkiej i narodowej wolności”¹⁵⁴. Błędem byłoby sądzić, że ogólna wizja socjalizmu Wasilewskiego różniła się od tej, jaką proponował Franko. Wydaje się natomiast, że w tym przypadku prawdziwymi socjalistami nazywał Wasilewski tych działaczy ukraińskiego ruchu narodowego, którzy odrzucali drahomanowską koncepcję wiązania przyszłości Ukrainy z Rosją. Tego „wymogu” zaś nie spełniali Franko i Pawłyk, o których jeszcze w pracy z 1925 roku pisał, że „byli najbardziej przejęci poglądami Dragomanowa i jego wiernymi uczniami”¹⁵⁵.

Przedstawiając rozwój ukraińskiego ruchu narodowego i politycznego w Galicji, nie sposób było pominąć problemu antagonizmu polsko-ukraińskiego na tym terenie. Wasilewski dość obszernie odniósł się do tego zagadnienia w kilku swoich opracowaniach: *Ukrainie i sprawie ukraińskiej* z 1911 roku, w wydanej w 1908 roku nakładem pisma „Russkoje Bogatstwo” broszurze *Polsko-rusinskaja otnoszenija w Galicji* oraz w opublikowanym w Petersburgu w 1910 roku obszernym opracowaniu pod redakcją A. Kastielanskiego *Formy nacyonalnogo dwiżenija w sowriemiennych gosudarstwach: Awstro-Wiengrija, Rossija, Giermanija*. Jak widać, wszystkie te prace ukazały się w okresie wzmożonego antagonizmu polsko-ukraińskiego, kiedy wszystkie wcześniejsze próby pojednania zawiodły, a konflikt wyraźnie narastał. Warto zwłaszcza zwrócić uwagę na ostatnią z wymienionych prac. Była to bowiem jedyna w tym czasie w Rosji pozycja, której zamysłem było przedstawienie ruchów narodowych w takich państwach, jak Austro-Węgry, Rosja i Niemcy. Opracowanie poszczególnych części powierzono osobom, które uznać można za najwybitniejsze w owym czasie autorytety w zakresie problematyki narodowościowej. Polityczną ewolucję narodowości w Austro-Węgrzech przedstawił mianowicie (pod pseudonimem Rudolf Springer) znany twórca koncepcji autonomii kulturalnej, Austriak Karl Renner. Sytuację Włochów ukazał czołowy włoski działacz lewicowy, członek Reichsratu, Walentino Pittoni, o południowych Słowianach napisali przywódca słoweńskich socjalistów Edbin Kristan oraz cieszący się dużym autorytetem prof. Janez Krek – działacz, słoweńskiej partii katolickiej. Położenie Polaków w Rosji omówili Ludwik Krzywicki i Michał Romer, a Żydów – historyk Szymon Dubnow. O Polakach napisał Julian Marchlewski, omówienie zaś kwestii narodowej z punktu widzenia austriackiej socjaldemokracji zamieścił jeden z jej czołowych działaczy – Engel-

¹⁵⁴ Cyt. za: S. Zabrowarny, *op. cit.*, s. 81.

¹⁵⁵ L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa...*, s. 80. J. Hrycak (*op. cit.*, s. 49) twierdzi natomiast, że po śmierci Drahojanowa Franko poczuł się niejako zwolniony z obowiązku dochowania wierności idei oparcia się o Rosję i jego poglądy zaczęły ewoluować ku koncepcji separatyzmu.



bert Pererstorfer. Fakt, że w tym gronie znalazł się również Leon Wasilewski potwierdza opinię o nim jako znawcy zagadnień narodowościowych, a zwłaszcza ukraińskich.

Walka polsko-ukraińska została przedstawiona w cytowanym opracowaniu z punktu widzenia obu stron konfliktu. Stanowisko ukraińskie zaprezentował Mychajło Hruszewskij, polskie zaś Leon Wasilewski. Wprawdzie oba teksty nie są polemiczne w stosunku do siebie, ale interesujące wydaje się odnotowanie pewnych różnic w ujęciu tej problematyki przez ich autorów.

Mychajło Hruszewskij, zwracając uwagę na polską dominację w Galicji, stwierdził, że opierała się ona z jednej strony na przewadze ekonomicznej, z drugiej zaś na wyraźnym poparciu, jakie Polakom okazywał rząd austriacki, a także jakie wynikało z ustroju politycznego Austrii, a zwłaszcza Galicji. A zatem walka polsko-ukraińska miała w gruncie rzeczy oblicze ekonomiczne i socjalne, co bez wątpienia zaostrzyło jej charakter¹⁵⁶. Punktami oparcia polskiej dominacji w Galicji była – zdaniem Hruszewskiego – polska wielka własność ziemska, jej zaś interesy były skutecznie chronione przez wszystkie (z wyjątkiem socjalistów) siły polskiego społeczeństwa. Dlatego też rozwój ukraińskiego ruchu narodowego, rosnące aspiracje Ukraińców w zakresie kultury, oświaty czy praw politycznych, były odbierane przez Polaków jako silne zagrożenie ich stanu posiadania w Galicji. Podkreślając występujące wśród większości polskich ugrupowań politycznych zjawisko niechęci i sprzeciwu wobec ukraińskich aspiracji narodowych, zaznaczał odmiennność stanowiska polskich socjalistów, których nazywał wręcz sojusznikami ukraińskiej sprawy narodowej. Zwracał też uwagę na wyjątkową rolę, jaką w zbiorowej świadomości Polaków wszystkich zaborów odegrać miała autonomiczna Galicja, będąca dla nich swoistym „Piemontem” przyszłego odrodzenia. Podkreślał, że program ten dokonywał się na drodze ograniczania różnorodnych uprawnień ukraińskiego społeczeństwa. Pisał, że

ukraiński element widział z przerażeniem, jak zamyka się wokół niego zaczarowany krąg polskiego panowania. Stopniowo, bardziej bierne elementy ukraińskiego społeczeństwa opuściły ręce zamieniwszy legendę austriacką na legendę o rosyjskim carze, który koniec końców wywiedzie galicyjską Ruś z niewoli polski i przyłączy tę część Ukrainy do Rosji¹⁵⁷.

¹⁵⁶ M. Hruszewskij, *Ukraińcy*, [w:] *Formy nacyonalnego dwizenija w sowriemiennych gosudarstwach Awstro-Wiengrija, Rossija, Ciermanija*, pod red. A. Kastielanskogo, S. Petersburg 1910, s. 158.

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 173.





A zatem, zdaniem Hruszewskiego, do rozwoju i popularyzacji moskalofilstwa w Galicji przyczynili się Polacy, których dominacja w tak wielu dziedzinach odbierała Ukraincom nadzieję na szansę powodzenia ich narodowej idei w ramach państwa austriackiego. W opinii tego autora autonomia Galicji spowodowała tylko dalsze osłabienie ukraińskiego ruchu narodowego, gdyż przekazanie wielu spraw (między innymi szkolnictwa) w ręce zdominowanych przez Polaków galicyjskich organów samorządowych praktycznie uniemożliwiło realizację ukraińskich postulatów. Wskazywał na te dziedziny życia społeczno-politycznego Galicji, które zostały zdominowane przez Polaków. Pisał o niedostępności wielu stanowisk administracyjnych dla ukraińskiej inteligencji, o zbyt małej liczbie narodowych szkół czy ciągle niezrealizowanym postulatcie utworzenia ukraińskiego uniwersytetu. Szczególnie jaskrawym przykładem dyskryminacji Ukraińców na polu politycznym była, zdaniem tego autora, reforma prawa wyborczego do parlamentu austriackiego i sejmu krajowego. Hruszewskij pisał, że w tej dziedzinie „rząd austriacki poszedł na niewiarygodne wręcz ustępstwa na rzecz ludności polskiej” i tezę tę wspierał konkretnymi przykładami, podając m.in., że jeden poseł ukraiński reprezentował przeciętnie 120 tys. wyborców, podczas gdy polski tylko 46 tys.¹⁵⁸ W związku z tym stwierdzał, że wszystkie siły polityczne ukraińskiej społeczności w Galicji sprzeciwiały się jej autonomicznemu ustrojowi, gdyż taka forma uniemożliwiała skuteczną walkę o realizację postulatów narodowych. Opowiadał się natomiast za postulatem wyodrębnienia w ramach Przedlitawii odrębnej prowincji obejmującej terytoria Galicji Wschodniej i ukraińskiej części Bukowiny, posiadającej własny sejm i administrację. Projekt ten uważał za realny i uzasadniony galicyjską strukturą narodowościową.

Dokonując porównania obu tekstów, należy stwierdzić, że problem konfliktu polsko-ukraińskiego, któremu Hruszewskij poświęcił znaczną część swego opracowania, Wasilewski potraktował mniej wyczerpująco, aczkolwiek u obu autorów dostrzec można wyraźną troskę o obiektywizm ocen i opinii. Wasilewski sporo miejsca w swoich rozważaniach poświęcił kwestiom faktograficznym i statystycznym dotyczącym stosunków ludnościowych i narodowościowych Galicji, a także jej historii pod panowaniem austriackim oraz w okresie autonomii¹⁵⁹.

¹⁵⁸ Podobnie I. L. Rudnytsky, *The Ukrainian in Galicia under Austrian Rule*, [w:] *National building and Politics of Nationalism. Essays on Austrian Galicia*, Cambridge 1982, s. 61. Patrz także na ten temat: J. Mychalowski, *Polska suspiłnist' ta ukrajinske pyttannya u Hałyczyni w period sejmowych wyboriv 1908 r.*, Lwów 1997, s. 17 i nast.

¹⁵⁹ L. Wasilewski, *Polsko-ukrainskaja bor'ba*, [w:] *Formy nacyonalnogo dżiwienija*..., s. 141.





Odnosząc się do konfliktu polsko-ukraińskiego, Wasilewski wyraził swój stosunek wobec kontrowersyjnej kwestii podziału Galicji, która to koncepcja stanowiła główny postulat ukraińskich ugrupowań politycznych, zdecydowanie odrzucany przez polskie stronnictwa. A zatem konsekwentne obstawanie przy swoich racjach każdej ze stron już na wstępie stawiało pod dużym znakiem zapytania jakiegokolwiek szanse porozumienia. Wasilewski nie tylko w tym opracowaniu prezentował się jako zdecydowany przeciwnik podziału Galicji. Najczęściej sięgał po argumenty z zakresu statystyki narodowościowej, wskazując na wyraźnie mieszany pod względem etnicznym charakter obu części Galicji. W cytowanym opracowaniu przedstawił natomiast i taki argument, że obraz Galicji jako integralnej części Polski funkcjonował w zbiorowej świadomości Polaków od kilkuset lat, podczas gdy w ukraińskiej myśli politycznej kwestia ta pojawiła się dopiero po roku 1848, a zatem z tego punktu widzenia stanowisko Polaków jest bardziej zasadne. Twierdził też, że zjawisko niechęci Polaków do Ukraińców zaostriżyło się w drugiej połowie lat czterdziestych XIX wieku, a spowodowane było dużej mierze ugodowością Hołownej Rady wobec rządu austriackiego. Dlatego też postulat podziału Galicji zrodzony z inspiracji rządu austriackiego był przez ogół społeczeństwa polskiego odbierany jako „prowokacja i zamach na historyczne osiągnięcia obu narodów”¹⁶⁰.

Jeśli Hruszewskij wszystkim (z wyjątkiem socjalistów) siłom politycznym polskiego społeczeństwa zarzucał niechęć do ukraińskiego ruchu narodowego, to Wasilewski całą winę za podsycanie antagonizmu przypisywał wyłącznie polskiej partii narodowo-demokratycznej. Można powiedzieć, że na jej antyukraińskiej polityce skupił całą swą uwagę, innym aspektom sporu (szkolnictwo, reforma wyborcza) nie poświęcając już żadnej uwagi. Twierdził, że do czasu pojawienia się endecji w Galicji konflikt polsko-ukraiński miał charakter „walki opierającej się na włościaństwie i inteligencji ruskiej, z polityczną i społeczną przewagą polskiej partii konserwatywnej”¹⁶¹. Ukraińska walka narodowa miała początkowo charakter „walki społeczno-politycznej z oligarchią feudalną, która zagarnęła w swe ręce władzę nad całą ludnością galicyjską bez różnicy narodowości”. W tym zatargu niejednokrotnie sojusznikami Ukraińców stawali się polscy demokraci i ludowcy. Siły te, popierając ukraiński ruch narodowy w Galicji, liczyły bowiem na pojawienie się analogicznego ruchu w rosyjskiej Ukrainie, który przyczyni się do osłabienia „odwiecznego wroga Polski – Rosji”.

¹⁶⁰ *Ibidem*, s. 146.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 147.





Walka Ukraińców z polskimi konserwatystami miała – twierdził Wasilewski – w istocie społeczny charakter. Broniąc swych społecznych przywilejów, polscy konserwatyści stosunkowo łatwo godzili się na drobne ustępstwa o charakterze narodowym. Natomiast narodowi demokraci opierający się na urzędniczych sferach inteligenckich występowali przeciwko wszelkim koncesjom narodowym dla Ukraińców, nie sprzeciwiali się natomiast reformom politycznym i społecznym „o ile tylko nie szkodziły polskiemu stanowi posiadania na terytorium ruskim”. Według Wasilewskiego momentem przełomowym, od którego datuje się wyraźny wzrost antagonizmu polsko-ukraińskiego, były strajki chłopskie w Galicji w 1902 roku, które to wydarzenia wykorzystali narodowi demokraci, „rozpalając wśród objętego dotychczas polskiego włościaństwa nastroje antyukraińskie”. Taka podsycająca szowinistyczne nastroje działalność endecji rodziła takie samo nastawienie w społeczności ukraińskiej. Stopniowo walka narodowa – pisał Wasilewski – przybierała „dziki, barbarzyński charakter”.

Ten wątek stosunków polsko-ukraińskich eksponował Wasilewski także w innych opracowaniach, poświęconych tej problematyce, np. w artykule na łamach pisma „Russkoje Bogatstwo” i w książce o Ukrainie z 1911 roku. W obu tych tekstach jeszcze obszerniej przedstawiał działalność narodowej demokracji antagonizującą stosunki polsko-ukraińskie. Pisał o wsiach tzw. łacinników, czyli prawie zupełnie zasymilowanych z ukraińskim otoczeniem polskich osadników, którzy po upływie stuleci zatracili niemal wszystkie cechy odrębności narodowej, a jej jedynym śladem pozostał wyznawany przez nich obrządek rzymskokatolicki. Zdaniem Wasilewskiego, na skutek „nacjonalistycznej agitacji” endecji kwestia przynależności narodowej łacinników, spokojnie żyjących o boku sąsiadów-unitów i nie myślących o żadnej walce, stała się przedmiotem sporu. „Dawne pokojowe współżycie włościan, różniących się tylko obrządkiem, przekształca się na antagonizm dwu grup narodowościowych, rozdmuchiwany przez agitatorów z obydwu stron” – pisał Wasilewski¹⁶². Zwracał też uwagę na zachodzący pod wpływem endecji wzrost nastrojów antyukraińskich wśród polskiej inteligencji. Endekom udało się wykorzystać obawy tej grupy o własne interesy zarobkowe, zagrożone rozszerzeniem uprawnień języka ukraińskiego w życiu publicznym oraz pojawieniem się pewnej konkurencyjności powiększającej się stopniowo inteligencji ukraińskiej.

¹⁶² L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 173-174, oraz idem, *Polsko-rusinska...*, s. 13-14.





UKRAINA

Narodowi demokraci – pisał Wasilewski – wskazali inteligencji polskiej na gimnazja ruskie, jako na źródło złego, jako na niebezpieczeństwo, zagrażające z czasem wyparciem zupełnym Polaków z instytucji sądowych i administracyjnych¹⁶³.

Taka polityka wzbudzała antypolskie nastawienie także wśród społeczności ukraińskiej, co z kolei rodziło u nie zaślepionych dotąd „nacjonalistyczną jednostronnością” polskich demokratów nieufność wobec ukraińskich aspiracji narodowych. W ten sposób – i w tym dostrzegał Wasilewski główne zło endeckiej polityki – „szowinizm i fanatyzm ogarnął wszystkie (z wyjątkiem socjalistów) siły polityczne polskiego społeczeństwa”.

Charakteryzując stosunki polsko-ukraińskie w Galicji, Wasilewski starał się o zachowanie obiektywizmu swych ocen. Podobnie jak Hruszewskij w cytowanym wyżej opracowaniu, zwracał uwagę na „najzupełniej wyjątkową rolę” Galicji, która „skutkiem specjalnych warunków polityczno-narodowych” stała się tak dla Ukraińców, jak i dla Polaków, „jedynym schroniskiem umożliwiającym wszechstronny rozwój kultury narodowej”. Inteligencja polska w Galicji – twierdził Wasilewski – spełniała w tym okresie swoiste funkcje „ogólnopolskie”, których zanik mógłby odbić się niekorzystnie na całym polskim życiu narodowym. Dlatego też pewna „konkurencyjność” ukraińskiego ruchu narodowego rodziła w polskim społeczeństwie obawy przez uszczupleniem jej „zasobów wschodnio galicyjskich” i była przyczyną postawy nacechowanej nieufnością czy wręcz wrogością wobec rosnących aspiracji ukraińskich. Równocześnie Galicja Wschodnia miała i dla Ukraińców podobne znaczenie. Istotny był tu zwłaszcza jej wpływ na Ukraińców rosyjskich, charakteryzujących się „niskim poziomem unarodowienia”¹⁶⁴. Wasilewski podkreślał fanatyzm występujący po obu stronach sporu polsko-ukraińskiego.

Wart Pałaca i pałac Paca – pisał. [...] Po obu stronach wysuwają się na plan pierwszy żywioły skrajne, nacjonalistyczne, nie przebijające w środkach. [...] Nie ma faktu tak wstrętnego, popełnionego przez jedną stronę, aby nie można było przeciwstawić takiegoż faktu ze strony przeciwnej. „Słowo Polskie” nie ustępuje „Diłu” w wybrykach szowinistycznych, kłamstwach, potwarzach i denuncjacjach¹⁶⁵.

W związku z zabójstwem namiestnika Potockiego, dokonany 12 kwietnia 1908 roku przez ukraińskiego studenta Myrosława Siczynskiego, zwracał uwagę na jednostronność w ocenianiu tego wydarzenia przez prasę

¹⁶³ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 174.

¹⁶⁴ *Ibidem*, s. 155.

¹⁶⁵ *Ibidem*, s. 218.





zarówno polską, jak i ukraińską¹⁶⁶. Zdaniem Wasilewskiego, silny antagonizm polsko-ukraiński w Galicji nie pozostawał bez wpływu na stosunki polsko-ukraińskie na Ukrainie rosyjskiej. Za szczególnie szkodliwe uważał rodzenie się wśród Ukraińców rosyjskich przekonania, że tłumienie przez Polaków ukraińskich aspiracji narodowych w Galicji jest silniejsze niż restrykcje carskie na ukraińskich obszarach Rosji.

Jakie były – zdaniem Wasilewskiego – dalsze perspektywy konfliktu polsko-ukraińskiego, czy dostrzegał jakieś szanse na jego pozytywne rozwiązanie? Należy stwierdzić, że Wasilewski nie dysponował w tej kwestii żadną konkretną koncepcją.

Pisał, co prawda, że „jedynym wyjściem z dotychczasowej sytuacji jest ocenianie stosunków polsko-ukraińskich po obydwu stronach kordonu z punktu widzenia interesów całej Polski i całej Ukrainy, ich dążeń niepodległościowych”, lecz wątku tego, który po raz pierwszy poruszył w broszurze z 1901 roku *We wspólnym jarzmie*, w okresie późniejszym nie rozwinął i nie wyszedł poza ogólniki. Trudno jednak oczekiwać od Wasilewskiego jakiegś większej konkretyzacji tej tezy.

Wizji takiej nie miał bowiem jeszcze na tym etapie cały obóz socjalistyczno-niepodległościowy, którego był uczestnikiem¹⁶⁷. Co prawda, we wczesnym okresie rozwoju ukraińskiego ruchu narodowego PPS wysunęła wobec Ukraińców propozycję federacji, czego wyrazem był jej dokument programowy z 1892 roku¹⁶⁸, ale w późniejszym okresie, wraz z pojawieniem się wśród Ukraińców postulatu niepodległości, socjaliści coraz rzadziej występowali z hasłem federacji, zastępując je poparciem dla idei niepodległości Ukrainy i ruchu ukraińskiego oraz sugerując jego sojusz z polskim ruchem niepodległościowym (zwłaszcza PPS) przeciwko wspólnej ciemiężycielce – Rosji.

Wasilewski nie tylko nie przewidywał rychłego zakończenia walki narodowościowej w Galicji, ale twierdził wręcz, iż „walka ta toczyć się nie przestanie” oraz że „jest nieunikniona tam gdzie dwie narodowości uprzywilejowana społecznie i politycznie oraz upośledzona jeden kraj zamieszkuje”. Zdawał się też nie dostrzegać w najbliższej przyszłości żadnych konkretnych możliwości rozstrzygnięcia konfliktu, a co najwyżej jego złagodzenie. Uważał, że

¹⁶⁶ *Ibidem*, s. 180.

¹⁶⁷ Por. R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997, s. 111.

¹⁶⁸ Por. *Szkic programu Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Przedświt” 1893, nr 5, przedruk [w:] *Polskie programy socjalistyczne 1898-1918*, zebrał i opatrzył komentarzem F. Tych, Warszawa 1978, s. 252.





jedynym co można uczynić jest staranie się o to, aby ta walka nie przybierała form tak ohydnych, aby w niej było mniej krwi i błota, a więcej poglądów szerszych, wybiegających poza ciasne szranki zaścianków powiatowych i prowincjonalnych¹⁶⁹.

Wypada podkreślić, że Wasilewski starał się osobiście zrealizować ten postulat nie tylko w swej popularnej książce o Ukrainie z 1911 roku, ale także uczestnicząc w podjętej przez redakcję pisma „Ukraińska Żyźń” akcji polegającej na wystosowaniu do czytelników i działaczy polskich oraz ukraińskich pytań w formie ankiety. Wasilewski na prośbę redakcji opracował projekt takiej ankiety i zaproponował, aby zawarte w niej pytania dotyczyły m.in. platformy ewentualnego zbliżenia polsko-ukraińskiego, źródeł antagonizmu oraz stosunku do stronnictwa moskalofilskiego¹⁷⁰. Inicjatywa ta, tak jak inne podobne akcje, nie przyniosła żadnych pozytywnych rezultatów.

b. Leon Wasilewski o Ukraińcach i ukraińskim ruchu narodowym w Rosji

Według Wasilewskiego, u źródeł ukraińskiego ruchu narodowego w Rosji podobnie jak w Galicji leżało zainteresowanie językiem i twórczością ludową, zjawisko to zaś wystąpiło w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku. Szczególnie duże znaczenie przypisywał tu Wasilewski pochodzącemu z Połtawy pedagogowi Iwanowi Kotlarewskiemu, którego nazywał wręcz „ojcem nowożytnej literatury ukraińskiej i literatury dramatycznej”¹⁷¹. Jego działalność literacka (tłumaczenie *Eneidy* i inne utwory) zbiegła się z występującym na Ukrainie już od początków XIX stulecia pewnym ożywieniem umysłowym, którego przejawem było m.in. zakładanie szkół średnich i seminariów oraz utworzenie w 1805 roku uniwersytetu w Charkowie.

Zdaniem Wasilewskiego istotny wpływ na przyśpieszenie procesu rozwoju świadomości narodowej wśród inteligencji ukraińskiej miały przenikające w tym okresie na Ukrainę „idee liberalizmu zachodnioeuropejskiego”.

Propagujący ukraińską kulturę ludową inteligenci czy nawet pisarze szkoły charkowskiej, jak Petro Hułak-Artemowski czy Amwrosij Metłynskij, charakteryzujący się – zdaniem Wasilewskiego – „słabą świadomością odrębności narodowej w gruncie rzeczy byli inteligentami rosyjskimi

¹⁶⁹ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 219.

¹⁷⁰ Por. *Ukraińcy i Polaki. Programma ankiety*, „Ukraińska Żyźń” 1913, nr 2, AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1629.

¹⁷¹ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 65 i nast.





o gorących sympatiach lokalnie ukraińskich¹⁷². Wasilewski twierdził, że poczucie tożsamości narodowej, i to raczej nikłe, charakteryzowało jedynie nieliczne grupy ukraińskiej elity intelektualnej, podczas gdy szerokie masy społeczności były go zupełnie pozbawione, a zatem proces ich unarodowienia był niezwykle ograniczony.

Porównując Ukraińców w Galicji i w Rosji, stwierdzał, że o ile ci pierwsi „są takim samym narodem jak, Serbowie, Chorwaci lub którykolwiek z narodów słowiańskich”, o tyle Ukraińcy w Rosji są jeszcze „w znacznej mierze surowym materiałem etnograficznym”¹⁷³. Przyczyny tego zróżnicowania były w przekonaniu Wasilewskiego oczywiste, a wynikały z odmiennej sytuacji narodu ukraińskiego w Rosji i w państwie austriackim. Ukraińcy w Austrii zostali uznani za odrębną i samodzielną narodowość, mieli własne szkoły, instytucje, rozwijali rodzimą kulturę. Ukraińcy w Rosji aż do początków XX wieku byli pozbawieni takich możliwości. Nie zdołali wytworzyć narodowej literatury, która mogłaby kształtować poczucie narodowej tożsamości szerszych kręgów społecznych. Wprawdzie proces ten uległ pewnemu przyśpieszeniu w okresie rewolucji 1905 roku, jednak ożywienie to nie spowodowało poważniejszych zmian i Wasilewski w siedem lat po tym wydarzeniu Ukraińców w imperium Romanowów nadal nazywał „materiałem etnograficznym, którego przekształcenie się w naród zależy od radykalnej zmiany warunków politycznych”¹⁷⁴. Tę zmianę, jego zdaniem, przyniosła rewolucja 1917 roku i dopiero od tego czasu można mówić o przetwarzaniu się „surowej masy etnograficznej w naród ukraiński”. Do tej chwili zaś „trudno było – pisał Wasilewski – traktować narodowość ukraińską jak inne zupełnie skryształizowane narody cywilizowane”¹⁷⁵. Uważał, że

tym co z masy etnograficznej tworzy naród, jako odrębną jednostkę kulturalną jest własna inteligencja. Narodowość bez własnej inteligencji, tworzącej kulturę narodową, reprezentującej ideały i dążenia polityczne danej grupy etnicznej, narodem nie jest chociażby jako masa etnograficzna była czymś bardzo odrębnym od sąsiadów i nawet licznym¹⁷⁶.

Tymczasem ukraińscy inteligenci w Rosji, którzy winni odgrywać rolę animatora mchu narodowego, mieli poczucie silnego związku z Rosją tak pod względem kulturalnym, jak i państwowym i dopiero pod wpływem

¹⁷² *Ibidem*, s. 71.

¹⁷³ L. Wasilewski, *Współczesna Słowiańszczyzna...*, s. 135.

¹⁷⁴ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 215.

¹⁷⁵ L. Wasilewski, *Tworzenie się narodu ukraińskiego*, „Kultura Polski” 1918, nr 36, s. 525.

¹⁷⁶ *Ibidem*, s. 525.





rewolucji 1917 roku zaczęli czuć się świadomymi swej odrębności Ukraińcami. Wasilewski nie twierdził jednak, że proces tworzenia się narodu ukraińskiego został w latach 1917-1918 ostatecznie zamknięty. Przeciwnie – uważał, że odrodzenie narodowe jest jeszcze „dość płytkie”, a zatem ukraiński materiał etnograficzny znajduje się dopiero u progu przekształcania się w naród. Należy podkreślić, że tę opinię Wasilewskiego powtarzają dzisiaj niektórzy współcześni znawcy problematyki, co wywołuje zresztą sprzeciw zarówno na Ukrainie, jak i wśród ukraińskiej emigracji. Zdaniem profesora Uniwersytetu Harvarda Geoga Grabowycza, Ukraińcy jeszcze dzisiaj są w pół drogi między „substratem etnicznym i narodem”¹⁷⁷, natomiast Mykoła Riabczuk twierdzi, że „określenie naród ukraiński jest nadal raczej poetyckim obrazem, romantycznym ideałem, niż rzeczywistym podmiotem politycznym”¹⁷⁸.

W procesie rozwoju ukraińskiego ruchu narodowego Wasilewski wyróżnił dwa etapy: „przed- i poszewczenkowski”.

O ile – pisał – pisarze ukraińscy trzeciego i czwartego dziesięciolecia XIX wieku stworzyli podstawę nowożytnej literatury ukraińskiej, stworzyli jej formę, to treść właściwą tej literaturze nadał dopiero genialny samouk, rzeczywisty reprezentant narodu ukraińskiego Taras Szewczenko. u którego spotykamy się z całkiem jasną świadomością narodową.

Wraz z Mykołą Kostomarowem i Pantelejmonem Kuliszem, Szewczenko założył w Kijowie Bractwo Cyrylo-Metodejskie, którego program społeczno-polityczny był – zdaniem Wasilewskiego – „mglisty i niedokładny”. Rozbicie tej organizacji „odbiło się fatalnie na ciągłości rozwoju odrodzenia ukraińskiego”, które dopiero po kilku latach zastoju ożywiło się w latach sześćdziesiątych XIX wieku w Petersburgu. Tutaj z inicjatywy Kostomarrowa i Kulisza powstało rosyjsko-ukraińskie pismo „Osnowa”, pierwszy – co podkreślał Wasilewski – „organ ukrainofilstwa w Rosji”. Pismo to, charakteryzujące się „bezbarwnością polityczną i umiarkowanym liberalizmem w dziedzinie społecznej oraz przeładowane etnografią”, po dwóch latach istnienia upadło. Wasilewski uważał, że w działalności Kostomarrowa i Kulisza występowały jedynie „słabe przebłyski świadomości politycznej”, a ograniczenia w ich programie wynikały z niewiary w zdolność do samodzielnej egzystencji politycznej rosyjskiej Ukrainy¹⁷⁹. Również ukraińscy socjaliści, zwłaszcza w początkowym okresie kształtowania się ruchu socjalistyczne-

¹⁷⁷ Cyt. za: M. Riabczuk, *Śpieszyć się powoli*, „Krytyka” 1992. nr 39, s. 206.

¹⁷⁸ *Ibidem*, s. 207.

¹⁷⁹ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 201.





go, nie wysuwali hasła niepodległości. Ich program ograniczał się do nadania językowi ukraińskiemu prawa obowiązywania w szkolnictwie i administracji. Wasilewski pisał, że opublikowana w 1895 roku przez grupę tzw. „świadomych Ukraińców” broszura pt. *Poraboszczajemyj naród nie zawieriała „żadnej radykalniejszej myśli politycznej nad żądanie przekształcenia Rosji na państwo praworządne”*¹⁸⁰.

Pewnym przejawem rozwoju narodowych aspiracji rosyjskich Ukraińców była natomiast wydana przez Rewolucyjną Ukraińską Partię (RUP) w 1900 roku broszura Mykoły Michnowskiego *Samostijna Ukrajina*. Wasilewski w obszernym artykule na łaniach ukazującego się w Londynie pisma „Żyzń” przedstawił główne założenia tej broszury, a także stwierdził, że RUP stał się w tym okresie „poważnym czynnikiem ukraińskiego życia narodowego”¹⁸¹. Ewolucja programowa tej partii nie zmierzała w kierunku jednak postulatu pełnej niepodległości Ukrainy, lecz ograniczała się do koncepcji jej autonomii w ramach demokratycznej Rosji. Wyrazem takiego stanowiska było opracowanie Mykoły Porsza pt. *Pro awtonomiju Ukrajiny*, a także uchwały II Zjazdu USDRP, których obszerne fragmenty Wasilewski przytoczył w swym artykule¹⁸².

Zwracał on uwagę na znaczne ożywienie, jakie w latach 1904-1905 wystąpiło w ukraińskim ruchu w Rosji. Co prawda, było ono krótkotrwałe, jego zaś zdobycze nie przetrwały dłużej, jednak Wasilewski podkreślał, że w tym okresie ukraiński ruch narodowy poczynił znaczne postępy, aktywizując się w kilku nowych dziedzinach. Do najistotniejszych zaliczył zrodzone w tym okresie ukraińskie czasopiśmiennictwo oraz podstawy działalności naukowej w języku ukraińskim stworzone dzięki powstałemu, na wzór lwowskiego Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki, Ukraińskiemu Towarzystwu Naukowemu. Prawie żadne z tych zdobyczy nie przetrwały represji porewolucyjnych albo też – jak np. czasopiśmiennictwo – nie zdołały się utrzymać się wobec braku większego zainteresowania ze strony samych Ukraińców¹⁸³. Wasilewski uważał, że jeśli w okresie ożywienia rewolucyjnego 1905 roku Ukraińcy rozwinęli dość intensywną działalność na polu kulturalnym i naukowym, to w dziedzinie politycznej „podejmowali jedynie słabe próby stworzenia własnych partii”. Toteż potęgująca się reakcja kontrrewolucyjna „zmiotła doszczętnie załączki tych partii” i w sześć lat po rewolucji 1905 roku Wasilewski pisał, że ruch ten w przeciwieństwie do galicyjskie-

¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 205.

¹⁸¹ L. Wasilewski, *Nieskolko slow ob ukrajskom socyjalizmie*, „Żyzń” 1902, nr 3, s. 169.

¹⁸² *Ibidem*, s. 170-171.

¹⁸³ *Ibidem*, s. 172.



go właściwie nie istnieje¹⁸⁴. Nie przeceniał też wpływu ukraińskich partii politycznych w Galicji na rozwój ukraińskiego ruchu narodowego w Rosji, choć twierdził, że Ukraińcy rosyjscy pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX wieku pozostawali pod pewnym wpływem Drahomanowa. Ruch ukraiński w Rosji i w Galicji bardzo różniły się między sobą. O ile ruch galicyjski „od razu stanął na gruncie politycznym”, o tyle w Rosji „ukrainofilstwo wyrzekło się wszelkich własnych dążności politycznych”. Wasilewski twierdził wręcz, że ruch ten na terenie Rosji miał w gruncie rzeczy charakter bardziej „literacko-oświatowy niż narodowy”. Główną odpowiedzialnością za taki stan rzeczy obarczał Wasilewski ukraińską inteligencję, która wykazywała „poczucie zupełnej jedności narodowej z Rosją”. Jego zdaniem, „żadna z narodowości słowiańskich nie posiada inteligencji o tak swoistych rysach charakterystycznych”¹⁸⁵. Uważał, że inne ruchy narodowe, czeski, słoweński czy ukraiński w Galicji, na pewnym etapie swego rozwoju wkraczały w fazę polityczną, natomiast Ukraińcy Rosji pozostawali wciąż jedynie „ukrainofilami”, traktującymi sprawę ukraińską jako „coś znajdującego się poza obrębem ich normalnego życia”. Ukrainofile – dowodził Wasilewski – to inteligenci rosyjscy związani z państwowością, umysłowością i kulturą rosyjską. Ich ukrainofilstwo miało charakter etnograficzny i mogło być pielęgnowane bez żadnej ujmy dla rosyjskości, jako „czegoś bardziej ogólnego, ogarniającego całokształt życia takiego inteligenta”¹⁸⁶.

Zdaniem Wasilewskiego, koncepcja ukrainofilstwa opierała się na następujących zasadach. Ukraińcy są w gruncie rzeczy Rosjanami. Wspólnie z nimi tworzyli państwowość rosyjską, rozwijali bogatą literaturę, która jest w równym stopniu własnością inteligencji pochodzenia rosyjskiego i ukraińskiego. Jeśli pierwsza dała Puszkina, to druga obdarzyła Rosję Gogolem, a więc ma nie mniejsze zasługi. Są jednak pewne uczucia, które można wyrazić najpełniej tylko w języku ludu ukraińskiego. I dlatego obok bogatej, wszechstronnej literatury rosyjskiej może bez żadnej szkody dla niej „płynąć skromnym strumyczkiem poezja i literatura ukraińska”. Tak więc język rosyjski jest „zastrzeżony” tylko dla dzieł naukowych przeznaczonych dla inteligencji, prace zaś popularne winny być pisywane po ukraińsku, w sposób zrozumiały dla ludu. W ten sposób literatura ukraińska uzyska status tzw. „literatury dla użytku domowego”.

Wasilewski wyodrębnił kilka typów ukraińskiego inteligenta w Rosji. Do pierwszej kategorii zaliczył zdecydowanych przeciwników naro-

¹⁸⁴ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa...*, s. 195.

¹⁸⁵ L. Wasilewski, *Inteligencja ukraińska...*, s. 750.

¹⁸⁶ L. Wasilewski, *Ruch ukraiński w Rosji*, „Wiadomości Polskie” 1915, nr 57-58, s. 47.





dowego ruchu ukraińskiego. W ramach tej grupy dokonał dodatkowego podziału na reakcjonistów, gotowych zwalczać ten ruch metodami wręcz policyjnymi oraz liberałów, uważających, że pielęgnowanie kultury ukraińskiej jest szkodliwe dla rozwoju kultury rosyjskiej, z którą zrosli się mimo swego ukraińskiego pochodzenia. Drugą, dość liczną kategorię stanowili – zdaniem Wasilewskiego – tzw. Toże Małorosy. Przedstawiciele tej grupy rekrutowali się spośród niższych urzędników, inteligencji zawodowej i duchowieństwa. Odnosili się, co prawda, z życzliwością do ruchu ukraińskiego, jednak ograniczającą się tylko do kultury i obyczajowości. Do trzeciej kategorii zaliczył Wasilewski tzw. ukrainofilów starej daty. Ich sympatia dla ruchu ukraińskiego była bez wątpienia większa niż Toże Małorosów, gdyż przejawiała się w większej aktywności, popieraniu teatru i literatury ukraińskiej, a nawet w działaniach na rzecz obrony tych sfer życia narodowego. Jednak przedstawiciele tej kategorii sami żyli w atmosferze umysłowości rosyjskiej, która była im w istocie bliższa niż nowa, ukraińska o cechach wyraźnej odrębności. I wreszcie ostatnią grupę stanowili – zdaniem Wasilewskiego – tzw. Ukraińcy świadomi. Zaliczył do nich przedstawiciele inteligencji młodszego pokolenia, wychowanej pod wpływem z jednej strony Galicji, z drugiej zaś ożywienia społeczno-politycznego początków XX wieku. Reprezentanci tej grupy stali na stanowisku odrębności narodowej, ale tylko w ramach autonomii. Była to więc grupa wprawdzie najbardziej dojrzała pod względem narodowym, równocześnie jednak wysuwająca postulaty dość umiarkowane.

Porównując stopień uświadomienia narodowego Ukraińców rosyjskich w roku 1912 i przed 20 laty, Wasilewski doszedł do wniosku, że „dostrzec musimy postęp uderzający”. Jednak choć świadomych narodowo Ukraińców przybywało, to w dalszym ciągu stanowili wśród ukraińskiej inteligencji w Rosji grupę zdecydowanie najmniejszą, w porównaniu zaś z Ukraińcami galicyjskimi pozostawali o „kilkadziesiąt lat wręcz w tyle”¹⁸⁷. W dwa lata później, w artykule z 1914 roku, Wasilewski dostrzegał jednak pewne drobne, lecz bardzo charakterystyczne zmiany w procesie rozwoju ukraińskiego ruchu narodowego na terenie Rosji, świadczące o powolnych wprawdzie, lecz jednak nasilających się przejawach ewolucji tego ruchu¹⁸⁸. Twierdził, że jego nową cechą jest to, że „nie ogranicza się tylko do sfery zawodowej inteligencji, jak to było jeszcze niedawno, lecz coraz bardziej zakorzenia się w sferach ludowych”. Dostrzegał ponadto, że wyraźnej zmianie uległ

¹⁸⁷ L. Wasilewski, *Stan obecny ruchu ukraińskiego w Rosji*, „Sprawa Polska” 1914, nr 4–5, s. 272.

¹⁸⁸ L. Wasilewski, *Ruch ukraiński...*, s. 47.



stosunek społeczeństwa rosyjskiego do kwestii ukraińskiej. Dotychczasowe „humorystyczno-pobłażliwe” traktowanie Ukraińców ustąpiło bądź to nastawieniu zdecydowanie wrogiemu, bądź też tendencjom do pozyskiwania tego mchu dla wewnętrznych interesów niektórych partii rosyjskich w Dumie. Wasilewski wyrażał jednak przekonanie, że władze w Rosji nie będą tolerowały rosnących aspiracji ukraińskich, choćby miały się one ograniczać tylko do postulatów kulturalnych. Dlatego przewidywał, „że rząd wraz z nacjonalistami rosyjskimi, nie zaniedbując nagonki na Ukraińców we Rosji, główną uwagę skupił na wzmacnianiu prądów moskalofilskich w Galicji i tą drogą gasić będzie ogniska ruchu narodowego”. W Rosji – twierdził – doskonale zdają sobie bowiem sprawę z tego, że Galicja jest czymś w rodzaju „laboratorium narodowego” i w niej właśnie tkwi główne niebezpieczeństwo.

Mimo takiej oceny stanu ruchu narodowego ukraińskiego w Rosji, Wasilewski podkreślał, że „jądro kwestii ukraińskiej” tkwi właśnie na Ukrainie rosyjskiej. To tutaj dojść powinno do utworzenia państwa ukraińskiego. Tymczasem jednak „w obecnej dobie liczenie na separatyzm byłoby jedynie szkodliwym łudzeniem się” – pisał Wasilewski¹⁸⁹. Wprawdzie w ciągu kilku lat proces ukraińczenia mas na terenie Rosji posunął się naprzód, ale w dalszym ciągu Ukraińcom brakuje organizacji politycznych, dzięki którym mogliby wykorzystać ten tkwiący w masach potencjał. Mimo to Wasilewski wyrażał nadzieję, że prędzej czy później organizacje te powstaną i kwestia ukraińska stanie się jedną z najbardziej poważnych i niebezpiecznych dla Rosji kwestii narodowych¹⁹⁰.

c. Leon Wasilewski a sprawa Chełmszczyzny

Podjęty przez władze rosyjskie w 1912 roku projekt wyodrębnienia z terenów byłego Królestwa Polskiego Chełmszczyzny i utworzenia nowej guberni został w polskim społeczeństwie przyjęty z ogromnym wzburzeniem, wywołując liczne komentarze i ożywioną dyskusję¹⁹¹. Przypomnijmy, że koncepcja ta pojawiła się w Rosji już w 1865 roku, jednak dopiero ukaz konstytucyjny z 1905 roku dopuszczający tolerancję religijną i umożli-

¹⁸⁹ *Ibidem*, s. 47.

¹⁹⁰ L. Wasilewski, *Rosjanie a ruch ukraiński*, „Myśl Polska” 1914, nr 1, s. 38 oraz idem, *Ukraina i sprawa...*, s. 214.

¹⁹¹ A. Wrzyszczyński, *Gubernia chełmska. Zarys ustrojowy*, Lublin 1997, s. 38-39, podaje listę najbardziej znanych opracowań książkowych i broszur, jakie w związku z projektem wyodrębnienia guberni chełmskiej ukazały się w latach 1900-1915.





liwiający porzucanie wyznania prawosławnego przyczynił się do jej aktualizacji. Dawni unicy masowo przechodzili do Kościoła rzymskokatolickiego. Oznaczało to w praktyce szybką ich polonizację¹⁹². Władze rosyjskie, zaniepokojone tym zjawiskiem (tylko w diecezji chełmskiej na katolicyzm przeszło około 200 tys. osób), postanowiły doprowadzić do utworzenia nowej guberni i oderwania jej od Królestwa Polskiego. W 1907 roku przy poparciu narodowych działaczy ukraińskich powstał konkretny projekt biskupa chełmskiego Eulogiusza, który przy przewidywał utworzenie z wydzielonych obszarów dwóch guberni, siedleckiej i lubelskiej, nowej guberni – chełmskiej, obejmującej swym zasięgiem 30% mieszkańców wymienionych guberni. Projekt ten zawierał ponadto wykaz ograniczeń dla ludności polskiej i żywołu katolickiego oraz przywilejów dla ludności prawosławnej. Sprawa Chełmszczyzny przeszła wszystkie etapy prawodawcze i została zatwierdzona przez cara. Nowa gubernia, która powstała w połowie 1912 roku, administracyjnie była podporządkowana Petersburgowi, w zakresie szkolnictwa i sądownictwa Kijowowi, a jedynie militarnie Warszawie¹⁹³. Ostateczne ustalenie granic nastąpiło w kwietniu 1913 roku, faktyczne zaś oderwanie od Królestwa już w czasie wojny, wiosną 1915 roku.

Problem Chełmszczyzny żywo zainteresował Leona Wasilewskiego, który poświęcił tej kwestii kilka artykułów w „Przedświt” (1909, 1910 i 1911), „Przeglądzie Krajowym” (1909), „Ukraińskiej Żyzni” (1912) oraz wydaną w 1911 roku w Krakowie książkę pt. *Chełmszczyzna i sprawa jej oderwania*. W publikacjach tych dowodził, że wyodrębnienie Chełmszczyzny z terenów dawnego Królestwa Polskiego doprowadzi z jednej strony do wznowienia prześladowań zamieszkującej te obszary polskiej ludności katolickiej, ale też przyczyni się do rusyfikacji ludności ukraińskiej, odbierając jej jakiegokolwiek szanse rozwoju narodowego¹⁹⁴. Przewidywał też zaognienie się antagonizmu polsko-ukraińskiego na tych terenach. Pisał, że decyzja o wyodrębnieniu Chełmszczyzny wywoła fanatyzm wyznaniowy, będzie klinem wbitym w stosunki polski-ukraińskie oraz uniemożliwi na długo współdziałanie w państwie rosyjskim obu tych narodów¹⁹⁵. Wskazywał na zróżnicowany charakter Chełmszczyzny, dowodząc, że na jej obszarze „krzyżuje się splot interesów żywotnych różnych grup narodowościowych, wyznaniowych i ekonomicznych”. Twierdził też, że na tle „sprawy

¹⁹² Szerzej o tym piszą L. Grosfeld (*Sprawa Chełmszczyzny w 1918 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 1, s. 33) oraz A. Wrzyszczyk (*op. cit.*).

¹⁹³ Szerzej patrz: A. Wrzyszczyk, *op. cit.*, s. 58 i nast.

¹⁹⁴ L. Wasilewski, *Oderwanie Chełmszczyzny. Rola podkomisji chełmskiej. Prawdopodobne skutki oderwania*, „Przedświt” 1911, nr 1-2, s. 40.

¹⁹⁵ L. Wasilewski, *Gubernia chełmska*, „Przedświt” 1909, nr 1, s. 8.





chełmskiej wytworzyły się wręcz antagonistyczne stanowiska historyczne, narodowościowe i polityczne” oraz podjął się próby polemiki z niektórymi z nich. Krytykował zarówno argumentację „rosyjskich czarnosecińców”, jak i „ukraińskich nacjonalistów” wywodzących swe prawa do terenów Chełmszczyzny ze stanowiska historycznego. O ile – jego zdaniem – Rosjanie opierali swe historyczne prawa do tej guberni na wyjątkowo kruchych podstawach, o tyle wywód Ukraińców miał pewne uzasadnienie. Wasilewski przyznawał bowiem, że obszary Chełmszczyzny, „jak wszystkie ziemie leżące na pograniczu dwóch szczepów”, były sporne od najdawniejszych czasów. Tereny te poddawano kolonizacji zarówno od wschodu, jak i zachodu. Wzdłuż dolnego biegu Bugu osiedlali się Polacy, wzdłuż górnego zaś Ukraińcy. Wielowiekowe współżycie tych „odrębnych choć tak pokrewnych szczepów” przyczyniło się do ich „wzajemnego przesiąkania”¹⁹⁶. Równocześnie jednak Wasilewski, przyznając Ukraińcom historyczne prawa do Chełmszczyzny, ograniczał je wyłącznie do „właściwej ziemi chełmskiej”, twierdząc, że istotnie te tereny, dopiero w XVI wieku złączone z województwem ruskim Rzeczypospolitej, odgrywały pewną rolę w tradycji ukraińskiej z tej racji, że Chełm był przez jakiś czas siedzibą Romana Mściśławowicza, władcy wszystkich księstw ruskich i zwierzchnika Wielkiego Księstwa Kijowskiego. Jednak, podkreślał Wasilewski, „oprócz starożytnej ziemi chełmskiej w skład przyszłej guberni chełmskiej miała wejść także część Podlasia”. Te zaś obszary były, jego zdaniem, bezsprzecznie polskie. Ugruntowaniu się polszczyzny na tych obszarach sprzyjała – zdaniem Wasilewskiego – unia religijna. Choć podzielał pogląd niektórych historyków (m.in. Michała Bobrzyńskiego), że podpisanie narzuconej w interesie papieża unii brzeskiej było „krokiem fałszywym i szkodliwym dla interesów Polski”, równocześnie jednak przyznawał, że zwłaszcza na Chełmszczyźnie i Podlasiu (podobnie zresztą jak na Litwie) unia przyczyniła się do utrwalenia polskości w masach wykształconych, które uważały się za Polaków nie tylko kulturalnie, ale i narodowościowo. Zjawiskiem tym objęte zostało unickie duchowieństwo, mieszczaństwo i szlachta. Według Wasilewskiego, ukraiński charakter zachowały jedynie masy chłopskie, choć i one ulegały stopniowemu polszczeniu się, poczynszy od XIX wieku, proces ten zaś nasilił się zdecydowanie po ostatecznym zniesieniu unii przez rząd rosyjski.

Wasilewski odrzucał argumenty Rosjan, jakoby oderwanie Chełmszczyzny od Królestwa było konieczne ze względu na „obronę ludności ro-

¹⁹⁶ L. Wasilewski, *Chełmszczyzna i sprawa jej oderwania*, Kraków 1911, s. 4.





syjskiej przed wynarodowieniem”, pisał bowiem, że na terytorium przyszłej guberni „żadnych Rosjan nie ma i nigdy nie było”. W stosunku do Ukraińców przyznawał natomiast, że „Rusini stanowili i stanowią na terenie Podlasia i Chełmszczyzny ludność rdzenną i liczną”. Równocześnie jednak starał się wykazać przewagę społeczności polskiej na tych obszarach. Posługując się obliczeniami H. Wiercińskiego¹⁹⁷, dowiódł, że wśród 10 mieszanych narodowościowo powiatów guberni siedleckiej i lubelskiej, jedynie w hrubieszowskim występowała przewaga ludności prawosławnej (47,6% wobec 36,4). Natomiast w powiatach radzyńskim, krasnostawskim, zamojskim zdecydowaną większość stanowiła ludność katolicka (około 80% wobec 3-5), a w powiecie włodawskim udział procentowy obu grup był mniej więcej wyrównany (39,1% katolików wobec 38,6% prawosławnych)¹⁹⁸. Wasilewski przyznawał wprawdzie, że statystyka, na której się opierał, uwzględniała jedynie kryterium wyznaniowe, równocześnie jednak zwracał uwagę, że istotnie najczęściej „świadomość przynależności wyznaniowej u mas ludowych zastępuje poczucie narodowościowe”. Mimo to nie odrzucał stanowiska Ukraińców, twierdzących, że znaczną część katolickiej społeczności Chełmszczyzny stanowiła ludność ukraińska. Twierdził jedynie, że dopóki nie zostanie opracowana wiarygodna mapa etnograficzno-językowa spornego terytorium nie można stawiać takich tez. Powyższe względy uniemożliwiały w jego przekonaniu podzielenie Chełmszczyzny na podstawie kryteriów etnograficznych. Dopuszczał natomiast możliwość narodowego określenia miejscowej ludności, dokonanego w formie plebiscytu, jednak pod warunkiem, że zostanie on przeprowadzony pod kontrolą obu stron i w sposób je zadowolający¹⁹⁹.

Wasilewski podkreślał ponadto, że projekt rozgraniczenia Chełmszczyzny spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem wszystkich bez wyjątku polskich stronnictw politycznych. Nie można jednak twierdzić, że każde z nich kieruje się „zoologicznym nacjonalizmem”. Inne są bowiem motywy stanowiska endecji w kwestii Chełmszczyzny, inne zaś PPS czy konserwatystów. Wasilewski zarzucał Ukraińcom jednostronność oraz powierzchowność opinii, a także doradzał bardziej wnikliwe zbadanie tematu. Starał się ich również przekonać, że poparcie, jakiego udzielają koncepcji wyodrębnienia Chełmszczyzny, oraz związane z tym nadzieje na swobodniejszy

¹⁹⁷ H. Wierciński, *Ruch ludności na terenie dzisiejszej guberni lubelskiej 1818-1906*, „*Ekonomista*” 1907, nr 4, s. 356.

¹⁹⁸ *Ibidem*, s. 27.

¹⁹⁹ L. Wasilewski, *Spomyje woprosy w oblasti polsko-ukraińskich otnoszenij*, „*Ukrainskaja Żyźń*” 1912, nr 10, s. 46.





rozwój ruchu narodowego są bezpodstawne i wręcz naiwne. Polemizował w związku z tym z pracą O. Białousenki pt. *Chełmska sprawa* (Kijów 1909), której autor twierdził, iż „oderwanie Chełmszczyzny zabezpieczy od utraty narodowości część ludu ukraińskiego” oraz że „rusyfikacja czyni mniejsze zło niż polonizacja i daje więcej gruntu dla powodzenia pracy narodowej”.

Wasilewski dowodził, że wśród ukraińskiej społeczności Chełmszczyzny trudno mówić o występowaniu jakichkolwiek przejawów narodowego ożywienia, a co za tym idzie – wyrażonej w sposób świadomy woli oderwania od Królestwa Polskiego. Jego zdaniem, ukraińscy działacze narodowi dążący przy okazji wyodrębnienia Chełmszczyzny do „upieczenia własnej pieczeni”, popełnili poważny błąd. Wasilewski twierdził, że projekt biskupa Eulogiusza był w stosunku do Ukraińców „najzwyklejszym oszustwem” i wyraźnym tego dowodem stał się przeprowadzony przez niego w komisji szkolnej Dumy wniosek o obowiązku nauczania religii Ukraińców wyznania katolickiego w języku rosyjskim²⁰⁰. W związku z tym Wasilewski wyrażał przekonanie, że tym bardziej w przyszłości Ukraińcy nie powinni liczyć na zwiększenie możliwości rozwoju ich aspiracji narodowych na terenie nowo utworzonej guberni. Co więcej – twierdził, że w nowych warunkach ruch ukraiński ulegnie dalszemu, poważnemu osłabieniu. Jego zdaniem, niektóre ograniczenia wprowadzone w nowej guberni wobec ludności katolickiej, jak zakaz sprzedaży ziemi, odbiją się negatywnie także na ludności prawosławnej.

Ponadto system rusyfikacyjny, w równym stopniu uciążliwy dla Polaków i Ukraińców, rodząc poczucie wspólnej krzywdy, wytworzy więzy solidarności między obiema grupami narodowymi, prowadząc do dalszego polszczenia się ukraińskiej ludności Chełmszczyzny. Temu procesowi mogłaby się jedynie przeciwstawić polityka wspierania przez rosyjskie władze ukraińskich aspiracji oświatowo-kulturalnych, tych zaś – stwierdzał Wasilewski – „nacionaliści rosyjscy nawet dla walki z polskością popierać z pewnością nie będą”²⁰¹.

Wasilewski zauważał, że niektórzy publicyści ukraińscy, zwłaszcza z terenów Ukrainy rosyjskiej, zaczęli stopniowo zadawać sobie z tego sprawę. Powoływał się w związku z tym na artykuł z kijowskiej „Rady” z 1909 roku, którego autor pisał z rozpaczą:

²⁰⁰ L. Wasilewski, *Sprawa Chełmszczyzny a interesy narodowe Ukrainy*, „Przegląd Krajowy” (Kijów) 1909, nr 2, s. 5-6.

²⁰¹ L. Wasilewski, *Jeszcze w sprawie Chełmszczyzny*, „Przegląd Krajowy” 1909, nr 5, s. 5-7.





kraj nasz nie zostanie uwolniony od spolszczenia, jeżeli nie dadzą nam szkoły ukraińskiej, o ile nasze dzieci nie przestaną widzieć na każdym kroku lekceważenia języka ojczystego. [...] Przy dzisiejszym systemie Chełmszczyzna stanie się Polską i za 20-30 lat tylko cerkwie świadczyć będą o tym, że tu Ruś niegdyś była²⁰².

Natomiast Ukraińcy galicyjscy nie podzielali tych obaw, pisząc na łamach „Ukrainische Rundschau” w 1909 roku, że

jeśli Chełmszczyzna zostanie przyłączona do kompleksu ziem ukraińskich, to skutki polonizacyjnej działalności wcześniej czy później zanikną, a ona razem z innymi ziemiami ukraińskimi będzie żyła ukraińskim życiem narodowym²⁰³.

A zatem Wasilewski twierdząc, że powstanie nowej guberni chełmskiej oznaczać będzie dla narodowości ukraińskiej ją zamieszkującej „wyrok zagłady”, podzielał stanowisko działaczy ukraińskiego ruchu narodowego w Rosji.

²⁰² Cyt. za L. Wasilewski, *Chełmszczyzna i sprawa...*, s. 62.

²⁰³ *Ibidem*.





ROZDZIAŁ II

Lata walki o niepodległość (1914–1920)

I. LEON WASILEWSKI WOBEC UKRAIŃSKICH ASPIRACJI NA UKRAINIE ROSYJSKIEJ

Dzieje ukraińskiego ruchu narodowego w okresie wojny i walki o niepodległość Wasilewski przedstawił i zinterpretował najpełniej w dwóch obszernych pracach wydanych już w niepodległej Polsce. Były to *Ukraińska sprawa narodowa w jej rozwoju historycznym z 1925 roku* i *Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*, opublikowana w roku 1934.

Również w latach wojny zagadnieniom tym poświęcił kilka opracowań. Problematyka ukraińska została omówiona w przedstawionej już wcześniej broszurze *Die nationalen und kulturellen Verhältnisse in sogenannten Westrussland* z 1915 roku. Kwestie ukraińskiego ruchu narodowego w Rosji stały się tematem wydanej w 1916 roku pracy *Die Ukrainer in Russland und die politischen Bestrebungen derselben*. W 1917 roku ukazała się omawiająca między innymi i te zagadnienia książka *Kresy Wschodnie. Litwa i Białoruś – Podlasie i Chełmszczyzna – Galicja Wschodnia – Ukraina* oraz w tym samym roku będąca w zasadzie jej niemieckim przekładem praca *Die Ostprovinzen des alten Polenreiches*. Problematyce ukraińskiej poświęcił Wasilewski ponadto kilka artykułów na łamach „Wiadomości Polskich” oraz krakowskiej „Kroniki Polski” z 1918 roku.

Jednak wojenne publikacje Wasilewskiego poświęcone kwestii ukraińskiej pozwalają na częściową tylko rekonstrukcję jego poglądów. Książka o Ukrainie z 1917 roku zamyka dzieje ruchu ukraińskiego w Rosji na rewolucji lutowej, artykuły prasowe zaś są reakcją na niektóre tylko – co prawda, szczególnie istotne dla Wasilewskiego – wydarzenia, jak proklamowanie w styczniu 1918 roku Ukraińskiej Republiki Ludowej czy powstanie





rządu Skoropadskiego. Jak stwierdzono wcześniej, Wasilewski w ukraińskim ruchu narodowym w Rosji dostrzegał istotną ewolucję. Momentem przełomowym była w jego przekonaniu rewolucja lutowa 1917 roku, w następstwie której pojawiło się tak znaczne ożywienie tego ruchu, że zdaniem Wasilewskiego dopiero wówczas rozpoczął się proces ostatecznego kształtowania się narodu ukraińskiego²⁰⁴.

Pod wpływem wydarzeń dziejowych – pisał Wasilewski – narodowy ruch ukraiński porywał inteligencję zawodową, wojskowych, duchowieństwo, sięgał coraz głębiej w masy robotnicze i chłopskie i oto widzimy zupełnie nowe zjawisko – świadomą swej odrębności kulturalnej Ukrainę, przeciwstawiającą się Wielkorusi i żądającej od niej uwzględnienia tej odrębności i to nawet w znacznym stopniu w dziedzinie politycznej²⁰⁵.

Wasilewski, analizując ukraiński ruch narodowy w Rosji po wybuchu wojny, zdawał się koncentrować na ewentualnych szansach pojawienia się takich tendencji tym razem nie w aspekcie rozwoju ukraińskich aspiracji narodowych i politycznych, lecz głównie z punktu widzenia interesów Polski. Jego uwagę zaprzętało pytanie o „wartość polityczną ruchu ukraińskiego w Rosji” dla doraźnych celów wojny. Teza o Rosji jako „odwiecznym wrogu Polski” stała się po jej wybuchu szczególnie aktualna. W tej sytuacji – w jego przekonaniu – dawne waśnie i spory polsko-ukraińskie winny ustąpić na rzecz utworzenia wspólnego bloku antyrosyjskiego. W listopadzie 1915 roku Wasilewski pisał:

Dla nas Polaków, stojących na gruncie nieprzejednanej walki z Rosją, wszystkie te żywioły wewnętrzne państwa rosyjskiego, które są antagonistami panującego i uciskającego resztę narodu rosyjskiego, są z natury naturalnymi sprzymierzeńcami. Bez względu na to, jaki jest ich stosunek do nas Polaków, walka z ich uciskiem rasyfikatorskim posiada dla nas już przez to swą wartość, że osłabia naszego wroga największego – Rosję. Do żywiołów uciskanych przez Rosję i skazanych na zagładę przez nacjonalizm rosyjski należą między innymi również Ukraińcy – olbrzymia 30-milionowa masa, zamieszkująca całe południe państwa rosyjskiego – od Zbrucza aż po Kubań. Toteż wystąpienie tej masy przeciwko Rosji – wystąpienie mające charakter separatystyczny politycznie – miałyby ogromne znaczenie dla wszystkich wrogów Rosji, a więc i dla nas²⁰⁶.

Wprawdzie Wasilewski nie miał najmniejszych wątpliwości, że ruch ukraiński w Rosji istnieje, a nawet w przyszłości właśnie kwestia ukraińska spośród innych kwestii narodowych może okazać się najgroźniejsza dla

²⁰⁴ L. Wasilewski, *Tworzenie się narodu...*, s. 265.

²⁰⁵ *Ibidem*, s. 265.

²⁰⁶ L. Wasilewski, *Ruch ukraiński...*, s. 46.





państwa rosyjskiego, równocześnie jednak uważał, że „na obecnym etapie ruch ten nie przedstawia dla Rosji żadnego niebezpieczeństwa”. Przyczyną tego był „czysto kulturalny charakter tego ruchu, apolityczność i niezdecydowane granice rozwojowe”²⁰⁷.

Opinię tę powtórzył również w broszurze z 1916 roku *Die Ukrainer in Russland und die politischen Bestrebungen derselben*. Stwierdził, że wybuch wojny nie tylko nie zmienił dotychczasowego nastawienia ukraińskiej społeczności do Rosji, ale je utrwalił, pogłębiając wręcz istniejący już przed wojną lojalizm wobec państwa rosyjskiego²⁰⁸. Jego zdaniem obóz inteligencji ukraińskiej w Rosji rozpadał się w tym czasie na dwa odłamy: postępowo-demokratyczny i socjalistyczny, przy czym postępowi demokraci – jak pisał – „nie ustępowali w patriotyzmie rosyjskim swoim kolegom Rosjanom”²⁰⁹. Jedyny ukazujący się wówczas dziennik ukraiński „Rada” zajął wobec Rosji stanowisko „bezwzględnie lojalistyczne”, wychodzący zaś w Moskwie miesięcznik „Ukrainskaja Żyźń” opublikował deklarację, w której stwierdzano, że „w ideałach Ukraińców [...] rozwój narodowy części narodu ukraińskiego, która weszła w skład Rosji, zawsze był pojmowany w jej granicach i w ścisłym związku z narodami, które w niej mieszkają”²¹⁰. W deklaracji tej Ukraińcy zapewniali ponadto o swej obywatelskiej postawie i chęci wypełnienia obowiązków wobec Rosji nie tylko na polach bitew. Wasilewski stwierdzał, że w ukraińskich kołach postępowo-demokratycznych zagarnięcie przez wojska rosyjskie Galicji interpretowano jako zjawisko korzystne dla ruchu ukraińskiego. Uważano bowiem, że w ten sposób dojdzie do połączenia się wszystkich Ukraińców, a galicyjska inteligencja wychowana w duchu narodowym wzmocni ten ruch „kadrami świadomego włościństwa oraz swym przyzwyczajeniem do pracy politycznej”. Zdaniem Wasilewskiego, tego stanowiska ukraińskiej społeczności nie zmieniły nawet informacje o niszczeniu wszelkich przejawów ukraińskiego życia narodowego, jakie towarzyszyło posuwaniu się armii rosyjskiej w głąb Galicji. I choć jak pisał D. Doroszenko w swych pamiętnikach, upadek Lwowa podzielał na demokratów kijowskich „jak uderzenie pioruna”, nie zdołało to – zdaniem Wasilewskiego – sprowadzić ich z drogi „lojalizmu rosyjskiego”. Starsze pokolenie Ukraińców stało nadal na gruncie państwowości rosyjskiej i przyszłość Ukrainy wiązało z rozwojem wewnętrznym Rosji w du-

²⁰⁷ *Ibidem*, s. 46.

²⁰⁸ L. Wasilewski, *Die Ukrainer in Russland und die politischen Bestrebungen derselben*, [b.m.w.] 1916, s. 18.

²⁰⁹ *Ibidem*, s. 19; L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa...*, s. 128-129.

²¹⁰ *Ibidem*, s. 126.





chu demokracji. Zdaniem Wasilewskiego ta część inteligencji ukraińskiej pozostawała pod wpływem M. Hruszewskiego, którego postawę uznawać tu można za najbardziej reprezentatywną. Na potwierdzenie tej tezy Wasilewski przytoczył złożone przez autora *Historii Ukrainy* oświadczenie na łamach petersburskiej „Rieczy”, że rozwiązania kwestii ukraińskiej nigdy nie upatrywał on w oderwaniu Ukrainy od Rosji, lecz w „załatwieniu jej w drodze prawodawczej w granicach państwa rosyjskiego”²¹¹.

Również drugie skrzydło inteligencji ukraińskiej – socjaldemokraci – choć zajmowali stanowisko wrogie wobec rządu rosyjskiego, w rzeczywistości nie przejawiali żadnych tendencji separatystycznych, a nawet je zwalczali, występując przeciwko utworzonemu na początku wojny we Lwowie Związkowi Wyzwolenia Ukrainy, który propagował ideę powstania samodzielnego państwa ukraińskiego lub utworzenia z ziem ukraińskich autonomicznego członu monarchii habsburskiej. Członków tej organizacji rekrutujących się spośród ukraińskich emigrantów socjaldemokraci w Rosji nazywali „płatnymi agentami rządu austriackiego i zdrajcami socjalizmu”. Takie sugestie zawierały publikacje ukazującego się w Genewie organu prasowego Partii Ukraińskich Rewolucjonistów „Boroťba”, których obszernie fragmenty przytoczył Wasilewski w swej broszurze z 1916 roku²¹². Rosyjskie oblicze Ukraińców Wołynia, Podola i Kijowszczyzny oraz ich skrajnie antyaustriacką postawę akcentował w broszurze pt. *Die nationalen und kulturellen Verhältnisse in sogenannten Westrusland* z 1915 roku. Zwracał w niej uwagę, że prawosławie wyznawane przez ogromną większość mieszkańców tych obszarów osłabia ich i tak nikłą świadomość narodową, a także czyni szczególnie podatnymi na wpływy rusyfikatorskie, oraz jest elementem spajającym tę ludność z państwem rosyjskim. Zdaniem Wasilewskiego, względy te spowodowały, że rosyjski nacjonalizm oraz propaganda antyaustriacka znalazły szczególnie podatny grunt właśnie na Wołyniu, jego stolicę Żytomierz czyniąc centrum „rusofilskiej propagandy”²¹³.

Tak więc – zdaniem Wasilewskiego – tendencje separatystyczne były całkowicie obce również odłamowi inteligencji ukraińskiej o orientacji socjalistycznej, która – jak twierdził – „w swej taktyce szła w ślady towarzyszy rosyjskich pod hasłem wojna wojnie”. Wasilewski twierdził, że pewnych symptomów postawy niepodległościowej doszukiwać by się można jedynie wśród radykalnie zorientowanej młodzieży uniwersyteckiej, której przedstawiciele podjęli rezolucję w duchu samodzielności Ukrainy. Taka posta-

²¹¹ Cyt. za: L. Wasilewski, *Die Ostprovinzen...*, s. 363.

²¹² Por. L. Wasilewski, *Die Ukrainer in Russland...*, s. 18.

²¹³ L. Wasilewski, *Die nationalen und kulturellen...*, s. 41.





wa charakteryzowała jednak – co podkreślał Wasilewski – znikomą tylko grupkę społeczności ukraińskiej w Rosji. Większość, a zwłaszcza starsze pokolenie Ukraińców, stała niezłomnie na stanowisku państwowości rosyjskiej i nadzieje swe pokładała wyłącznie w jej ewolucji wewnętrznej²¹⁴.

Podobną opinię wyraził Wasilewski na łamach „Polen”. W numerze 4 tego pisma z 1915 roku zamieścił artykuł, w którym polemizował ze stanowiskiem Otto Heetzsch, profesora uniwersytetu berlińskiego, wyrażającego przekonanie o istnieniu głęboko antyrosyjskiej postawy wśród Ukraińców i Białorusinów²¹⁵. W odpowiedzi Wasilewski stwierdził, że „ruch ukraiński w Rosji nie tylko nie posiada charakteru antyrosyjskiego, ale na dobrą sprawę pozbawiony jest w ogóle jakichkolwiek dążeń politycznych własnych”. Wręcz przeciwnie – pisał – „jeśli pominąć działalność publicystyczną jedynego Ukraińca na emigracji Doncowa, to ruch ten wszystkie swe nadzieje łączy z rozwojem Rosji w kierunku konstytucyjnym”²¹⁶.

Istotną zmianę postaw wśród ukraińskiej społeczności w Rosji przyniosła dopiero – zdaniem Wasilewskiego – rewolucja lutowa 1917 roku. Jej roli w pobudzeniu narodowego ruchu ukraińskiego przypisywał ogromną rolę. W artykule napisanym stosunkowo niedługo po tym wydarzeniu, bo na początku 1918 roku, stwierdził, że „nie było w dziejach drugiego ruchu narodowego, który by się wzmógł w ciągu podobnie krótkiego czasu i osiągnął tak wielkie natężenie”²¹⁷. Co więcej, przewidywał, że bez względu na dalsze losy Ukrainy jako państwa, „narodowość ukraińska nie cofnie się już do poprzedniego stadium i w tej czy innej formie będzie walczyła o swą samodzielność narodową”. Jednym z pierwszych zwiastunów tego ożywienia była odezwa wydana przez tajne dotąd Towarzystwo Ukraińskich Postępowców, w której co prawda, nawiązywano tylko do haseł autonomii Ukrainy, równocześnie jednak wzywano wszystkich Ukraińców do konsolidacji i pracy narodowo-kulturalnej. Zdaniem Wasilewskiego odezwa ta wyszła naprzeciw ówczesnym nastrojom społeczeństwa ukraińskiego, które odpowiedziało wyraźnym ożywieniem w dziedzinie kulturalnej, szkolnictwa i ruchu wydawniczego. Dla tej ostatniej dziedziny charakterystyczna była – z jednej strony – całkowita lub częściowa ukrainizacja pism dawniej wychodzących po rosyjsku, z drugiej – powstawanie organów inteligencji zawodowej oraz pism wydawanych przez władze rządowe. Rów-

²¹⁴ Por. L. Wasilewski, *Die Ukrainer in Russland...*, s. 18; idem, *Kresy Wschodnie...*, s. 167 oraz idem, *Die Ostprovinzen...*, s. 362.

²¹⁵ „Zwischen Krieg und Frieden” 1915, z. 6.

²¹⁶ Por. artykuł Wasilewskiego, *Rosja i Ukraińcy* („Głos Narodu” 1915, nr 42).

²¹⁷ L. Wasilewski, *Ukraińska Republika Ludowa*, „Kultura Polski” 1918, nr 8, s. 117.



niez w dziedzinie szkolnictwa można było – zdaniem Wasilewskiego – wyodrębnić dwa rysujące się kierunki rozwoju: radykalny, który opowiadał się za gwałtowną i natychmiastową ukrajinizacją całego szkolnictwa, oraz umiarkowany, preferujący ukrajinizację stopniową. Sam Wasilewski opowiadał się za tym drugim kierunkiem, pierwszy uważając za nierealny wobec braku podręczników, kadry nauczycielskiej oraz z uwagi na przewagę inteligencji rosyjskiej²¹⁸.

Z inicjatywy Towarzystwa Ukraińskich Postępowców w połowie marca 1917 roku powstała w Kijowie Centralna Rada Ukraińska, która – zdaniem Wasilewskiego – stała się odtąd kierowniczym ośrodkiem całego ruchu ukraińskiego. Rada, której przewodniczącym wybrano M. Hruszewskiego, skupiając delegatów wszystkich kulturalnych, zawodowych i politycznych organizacji ukraińskich, była – jak twierdził Wasilewski – „siłą, z którą musiało się liczyć całe społeczeństwo kraju bez różnicy narodowości, a której nie mógł ignorować również i Tymczasowy Rząd w Petersburgu”²¹⁹. Rada zdobyła sobie wkrótce szeroką popularność w masach chłopskich i żołnierskich, znacznie natomiast mniejszą w robotniczych, które – jak twierdził Wasilewski – znajdowały się pod wpływami rosyjskimi. W ruchu kierowanym przez Radę aktywnie uczestniczyła młodzież uniwersytecka, organizacje nauczycieli ludowych oraz wojskowi, rekrutujący się głównie spośród średniej kadry oficerskiej. Ożywieniu narodowemu tego okresu uległo też – jak twierdził Wasilewski – prawosławne duchowieństwo pochodzenia ukraińskiego. Był to czas, który Wasilewski charakteryzował jako „żywiłowy ruch, sprawiający imponujące wrażenie”. Jednak mimo tych przejawów ożywienia, ruch ukraiński w dalszym ciągu w swych zamierzeniach politycznych nie wykraczał poza postulat autonomii w ramach federacyjnej republiki rosyjskiej. Wasilewski fakt ten odnotowywał z ubolewaniem, przytaczając dotyczące tego zagadnienia fragmenty uchwały, jaką podjął w połowie kwietnia 1917 roku Wszekukraiński Kongres Narodowy. Stwierdzano w niej m.in., że „tylko narodowo-terytorialna autonomia Ukrainy może zabezpieczyć interesy narodu ukraińskiego” oraz przyznawano ogólnorosyjskiemu Zgromadzeniu Ustawodawczemu prawo do ustanowienia nowego porządku państwowego Rosji. Równocześnie kongres wybrał w miejsce tymczasowej, stałą Radę Centralną składającą się ze 150 delegatów guberni, miast, partii politycznych i organizacji kulturalnych oraz przedstawicieli takich mniejszości narodowych, jak rosyjska, żydowska

²¹⁸ L. Wasilewski, *Tworzenie się narodu...*, s. 546.

²¹⁹ L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa...*, s. 149.



i polska. Na czele Rady stanął ponownie Hruszewskij, jego zastępcą zaś wybrano pisarza W. Wynnyczenkę oraz S. Jefremowa – publicystę i historyka literatury²²⁰. W maju 1917 roku delegacja Rady złożyła Rządowi Tymczasowemu i Piotrogrodzkiej Radzie Delegatów Robotniczych i Żołnierskich Deklarację Ukraińskiej Rady Centralnej, w której zawarto szereg postulatów, m.in. autonomii Ukrainy i udziału Ukraińców w konferencji pokojowej, powołania przy Rządzie Tymczasowym specjalnego komisariatu do spraw Ukrainy, utworzenia ukraińskich jednostek wojskowych oraz ukrainizacji szkolnictwa podstawowego i średniego. Jednak – jak napisał Wasilewski – postulaty te nie zostały przyjęte „życzliwie” przez Rząd Tymczasowy, który nie uznał Rady za prawowitą reprezentację narodu ukraińskiego. Zapoczątkowało to konflikt między Centralną Radą a Rządem Tymczasowym, trwający aż do jego obalenia przez bolszewików. Rząd Tymczasowy zwlekał z wszelkimi podstawowymi rozstrzygnięciami, zasłaniając się brakiem kompetencji. Taka postawa Rządu wywołała – jak twierdził Wasilewski – ogromne oburzenie wśród ukraińskiej społeczności. Zwołany w tym czasie zjazd chłopski wystąpił z żądaniem radykalizacji działań Rady, powołania ukraińskiego sejmiku terytorialnego i rychłego opracowania projektu autonomii. Rada Centralna zdecydowała się więc na podjęcie działań bardziej samodzielnych, bez pośrednictwa rządu Tymczasowego i 23 czerwca 1917 roku ogłosiła pierwszy uniwersał do narodu ukraińskiego, w którym prócz hasła autonomii, proklamowała przejście przez Sejm Ukraiński funkcji zarządzania krajem. Zapewnienia Rady Centralnej, że „odtąd Ukraińcy sami będą tworzyć swoje życie”, wywołały – jak twierdzi Wasilewski – entuzjazm wśród społeczności ukraińskiej. Uniwersał odczytywany był „z przejęciem”, a napływające zewsząd oświadczenia solidarności i posłuchu sprawiły, że „Rada poczuła swą siłę i na Ukrainie i wobec Petersburga”.

W kołach rządowych Piotrogradu reakcja na uniwersał była bardzo nieprzychylna. Cała opinia rosyjska, bez względu na orientację polityczną, potępiała ruch ukraiński „jako separatystyczny, a zabiegi Rady Centralnej jako uzurpatorskie”. Wkrótce jednak sytuacja zaczęła zmieniać się na korzyść Ukraińców. W opinii Wasilewskiego, pewną rolę odegrali tu bolszewicy, których rosnące w tym czasie wpływy oraz radykalizm postulatów w kwestiach narodowych zmusiły Rząd Tymczasowy do pewnych ustępstw wobec Rady Centralnej. W rezultacie rokowań między delegatami Rządu Tymczasowego a przedstawicielami Sekretariatu Generalnego Rady z sekretarzem spraw wewnętrznych Wynnyczenką na czele, 16 lipca 1917 roku

²²⁰ *Ibidem*, s. 153.





doszło do uchwalenia drugiego Uniwersału. Zawarto w nim zapewnienie, iż Centralna Rada jest przeciwna oddzieleniu się Ukrainy od Rosji oraz że zamierza przystąpić wkrótce do samodzielnego opracowania projektu autonomii i nie dopuści do jej urzeczywistnienia metodą faktów dokonanych. Jednak w ostatnich dniach lipca konflikt między Radą Centralną a Rządem Tymczasowym nasilił się. Przygotowany przez Ukraińców projekt statutu, omawiający szczegółowo kompetencje Sekretariatu Generalnego, Rząd Tymczasowy ocenił jako przekroczenie granic zawartych w ugodzie w kierunku zupełnego wyodrębnienia Ukrainy od Rosji. W rezultacie zabiegów Rządu Tymczasowego zmierzających do ograniczenia kompetencji Rady Centralnej doszło do uchwalenia 17 sierpnia *Instrukcji tymczasowej dla Sekretariatu Generalnego Rządu Tymczasowego na Ukrainie*, która znacznie ograniczyła terytorium Ukrainy autonomicznej, Sekretariat Generalny zaś przekształcała w „organ łącznikowy kilku guberni ukraińskich”. Wydarzenie to wywołało sprzeciw nie tylko samych członków Rady, ale też szeroki protest społeczności ukraińskiej. Wasilewski pisał, że ruch ukraiński coraz bardziej się wzmacniał i radykalizował, a także dążył do większego rozluźnienia związków z Petersburgiem. Zwoływane w tym czasie zjazdy chłopskie i robotnicze, konferencje partyjne – „szły dalej, aniżeli chciała Rada” Coraz powszechniejsze były głosy domagające się radykalnych reform społecznych, przede wszystkim reformy rolnej, szybkiego utworzenia armii ukraińskiej, a także przekształcenia Rosji w federację z Ukrainą, ale na zasadach samodzielnności wykraczającej poza granice autonomii. Tymczasem w Petersburgu rosły nastroje wrogie Radzie Centralnej. Jej rozwiązania domagali się m.in. konstytucyjni demokraci na łamach swego organu prasowego „Riecz”. Również na Ukrainie pogłębiał się antagonizm rosyjsko-ukraiński. Reakcyjne koła rosyjskie energicznie protestowały przeciwko odrębności ukraińskiej i „przymusowej ukrainizacji szkolnictwa”. W tej sytuacji Rada Centralna zdecydowała się uchwalić rezolucję potępiającą „instrukcję” petersburską i zawierającą dość jednak ostrożne zapewnienie, że dążyć będzie do zmiany jej głównych założeń. 14 września Rząd Tymczasowy zatwierdził Sekretariat Generalny w jego nowym składzie pod przewodnictwem Wynnyczenki. Kiedy jednak nowo wybrany przewodniczący w końcu października udał się do Petersburga w celu kontynuowania pertraktacji z Rządem Tymczasowym, zastał sytuację całkowicie odmienioną.

Przewrót bolszewicki otwierał przed Ukraińcami nowe możliwości. Zdaniem Wasilewskiego, sytuacja przybrała dla nich obrót niezwykle korzystny, gdyż upadek Rządu Tymczasowego rozwiązywał Radzie ręce, nowy rząd zaś nie miał jeszcze dość sił na opanowanie władzy w całym kraju.





W takich warunkach Sekretariat Generalny stawał się „panem sytuacji”. Jednak – jak pisał Wasilewski – choć Rada Centralna rozszerzyła swą władzę na pozostałe gubernie ukraińskie, jej aspiracje nie sięgały dalej niż wysuwany już wielokrotnie wcześniej postulat autonomii. Wyrazem takiego stanowiska był ogłoszony 20 listopada 1917 roku trzeci uniwersał, który co prawda proklamował utworzenie Ukraińskiej Republiki Ludowej, ale wyłącznie jako części federacji równych i wolnych narodów Rosji. Pełnia władzy wykonawczej, aż do zwołania parlamentu Ukrainy, miała spoczywać w ręku Sekretariatu Generalnego. Termin wyborów parlamentarnych wyznaczono na dzień 22 stycznia 1918 roku. Mimo wezwań uniwersału do zwalczania wszelkiej anarchii w kraju, Rada Centralna, dysponująca tylko – jak pisał Wasilewski – „papierowymi instrukcjami i zakazami”, nie potrafiła się jej przeciwstawić. Podniecanego agitacją bolszewicką bezładnie nie były w stanie opanować utworzone dla utrzymania spokoju oddziały milicji, tzw. wolne kozactwo. Sama Rada Centralna, co prawda, „usiłowała paraliżować” zabiegi bolszewików, jednak jej stosunek do nich był, zdaniem Wasilewskiego, „dość nieokreślony”.

13 grudnia 1917 roku wybuchło w Kijowie bolszewickie powstanie, w wyniku którego wojska ukraińskie zaczęły rozbrajać porzucające front oddziały rosyjskie i wydalac je z Ukrainy. Działania te wywołały sprzeciw rządu bolszewickiego i choć 16 grudnia rosyjska Rada Komisarzy Ludowych uznała formalnie niepodległość Ukrainy, wystosowała równocześnie ultimatum grożące wojną, jeśli Rada nie przerwie swej „dezorganizacyjnej działalności” oraz nie przepuści wojsk bolszewickich przez swe terytorium nad Don i Ural do walki z tamtejszą kontrrewolucją. Ultimatum to zostało – jak stwierdził Wasilewski – przyjęte jako „zamach na Ukraińską Republikę Ludową”. Obradujący w tym czasie w Kijowie zjazd wszechukraiński, który został zwołany z inicjatywy bolszewików w celu przeprowadzenia ponownych wyborów do Rady Centralnej, zakończył się ich całkowitą porażką. Uchwalono bowiem rezolucję potępiającą ultimatum petersburskie jako naruszające prawo narodu ukraińskiego do stanowienia o swym losie. Wobec klęski poniesionej na zainicjowanym przez siebie zjeździe, jego bolszewicki uczestnicy zwołali w Charkowie nowy, samorzwańczy Zjazd Rad Delegatów, który 27 grudnia 1917 roku proklamował Sowiecką Ukraińską Republikę Ludową, a także powołał do życia Komitet Wykonawczy jako najwyższy organ władzy radzieckiej na Ukrainie.

Ogłoszenie 24 stycznia 1918 roku przez Sekretariat Centralnej Rady IV uniwersału, w którego treści zabrakło tym razem zapewnień o związkach federacyjnych z Rosją, było – w przekonaniu Wasilewskiego – zwińcze-





niem pewnej „ewolucji niepodległościowej Ukrainy”, dokonanej niejako z konieczności. Zwracał on uwagę, że rozkład wewnętrzny Rosji, zwłaszcza po dojściu do władzy bolszewików, postępował tak szybko, iż kierownicy ruchu ukraińskiego byli jakby „popychani” w kierunku coraz większej samodzielności. Wasilewski podkreślał, że zarówno wcześniej, jak i w okresie między dwiema rewolucjami: lutową i październikową, ukraińscy działacze stali konsekwentnie na „gruncie państwowości rosyjskiej i nie myśleli o żadnym separatyzmie”. To gwałtowny bieg wydarzeń sprawił, że znaleźli się w położeniu „przymusowych separatystów”. Wydaje się, że świadomość tego mieli też sami Ukraińcy, których wybitny przedstawiciel prof. Hruszewskij stwierdził, że to określone warunki historyczne spowodowały, że Ukraina stała się niepodległą republiką²²¹. Wasilewski, będący zwolennikiem ukraińskiego separatyzmu, a nie tylko autonomii, proklamację niepodległości Ukrainy przywitał z zadowoleniem, choć z drugiej strony wyrażał zaniepokojenie o jej trwałość. W poświęconym temu wydarzeniu artykule stwierdzał, że byt niepodległego państwa ukraińskiego jest pod wieloma względami niepewny. Jego granice nie są ostatecznie ustalone, a znaczna część terytorium, z takimi ośrodkami jak Połtawa czy Kijów, jest opanowana przez niechętnych Ukraińcom bolszewików. Nie istnieje administracja ukraińska. Poszczególne ośrodki żyją własnym życiem, nie troszcząc się o interesy ogólnopaństwowe, panuje anarchia, a rząd ukraiński dosłownie „wisi w powietrzu”. Wasilewski wskazywał na ogromne trudności stojące przed republiką ukraińską. Zaliczał do nich m.in. brak własnej armii, samowolę w dziedzinie stosunków agrarnych, upadający przemysł i handel. Wielkim problemem, jaki w przyszłość zachwiać może podstawami państwa ukraińskiego, była w przekonaniu Wasilewskiego zróżnicowana struktura narodowościowa Ukrainy. „Jeśli władze ukraińskie ulegną pokusie gwałtownej ukrainizacji, kraj ten stanie się niebawem terenem walk narodowych” – pisał²²². Jednak – jego zdaniem – największe niebezpieczeństwo groziło ukraińskiej republice ze strony Rosji, i to bez względu na ostateczny kształt władzy, jaka w niej zapanuje.

Powstanie i utrwalenie się samodzielnego państwa, odgradzającego Wielkoruś od Morza Czarnego, odbierającego jej spichlerz zbożowy południa, węgla i rudę doniecka wraz z wszelkimi innymi bogactwami Ukrainy, jest dla Wielkorusi ciosem tak straszliwym, że nie pogodzi się ona z nim dobrowolnie²²³.

²²¹ L. Wasilewski, *Ukraińska Republika Ludowa...*, s. 115.

²²² *Ibidem*, s. 117.

²²³ *Ibidem*, s. 118.





Pewnym przełomem w poglądach Wasilewskiego na kwestię ukraińską w latach I wojny światowej było zawarcie pokoju brzeskiego w marcu 1918 roku. W pracy z 1934 roku wyraził opinię, że „pokój brzeski stanowił jedno z najbardziej uderzających zjawisk w dziejach odrodzonej Ukrainy”. Wypadki wojenne – pisał – „były tym czynnikiem, który wysuwał na widownię międzynarodową sprawę ukraińską niejako pomimo woli samych Ukraińców”, a także skłaniały działaczy Rady do podjęcia kroków pokojowych na własną rękę²²⁴. Pełnomocnicy Sekretariatu Generalnego zostali zatem wydelegowani na front ukraiński dla omówienia warunków zawieszenia broni, a delegaci Rady do Brześcia, gdzie już toczyły się rokowania bolszewików z przedstawicielami państw centralnych. Oto bowiem delegacja bolszewicka z Trockim na czele uznała prawo ukraińskiej reprezentacji do odrębnego występowania na konferencji. W ten sposób delegaci państw centralnych rokowali z przedstawicielami dwóch odrębnych państw – Rosji i Ukrainy, jakkolwiek ta ostatnia wciąż jeszcze znajdowała się w związku z państwem rosyjskim. Zdaniem Wasilewskiego, państwa centralne przy pomocy Ukraińców z Galicji łatwiej mogły osiągnąć porozumienie z delegacją ukraińską niż z rosyjską. Dlatego też dążyły do szybkiego zawarcia pokoju z Ukrainą i licząc na pomoc aprowizacyjną, obiecywały jej w zamian spełnienie daleko idących roszczeń terytorialnych. Te zaś dotyczyły włączenia do Ukrainy nie tylko całej Chełmszczyzny i Podlasia, lecz przesunięcia granic jeszcze bardziej na zachód, niż uczyniły to władze carskie. To zawarte w punkcie 2 art. II traktatu brzeskiego postanowienie wywołało wielkie emocje w polskim społeczeństwie²²⁵.

Również Leon Wasilewski zareagował na to wydarzenie. Można nawet powiedzieć, że spowodowało ono istotną zmianę w tonie jego publicystyki. O ile wcześniej, w artykule opublikowanym tuż po proklamacji niepodległości Ukrainy, pisał, że „nadszedł czas, kiedy kwestia stosunków polsko-ukraińskich może być rozstrzygnięta na podstawie wzajemnej ugody, w oparciu o sprawiedliwe rozgraniczenie terytorialne oraz zabezpieczenie praw ludności polskiej na Ukrainie oraz ukraińskiej w Polsce”²²⁶, o tyle później stwierdzał, iż „społeczeństwo polskie znalazło się niejako w położeniu przymusowym wobec Ukrainy, jako brzeskiego tworu państwowego, wysuniętego przeciwko Polsce” oraz że „na czele Ukrainy stanęli nacjonałiści,

²²⁴ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie...*, s. 112.

²²⁵ Szerzej na ten temat pisze L. Grosfeld, *op. cit.*, s. 36.

²²⁶ L. Wasilewski, *W sprawie rozwiązania kwestii polsko-ukraińskiej*, „Kultura Polski” 1918, nr 4, s. 49-50.





którzy stali się żarłocznymi imperialistami i aneksjonistami²²⁷. Podkreślał, co prawda, że w ujęciu kwestii ukraińskiej należy rozgraniczyć aspekt polityczny, tj. uwzględniający „konieczność obrony zagrożonych przez Ukrainę obszarów”, od stosunku do Ukraińców jako narodu, jednak w tekstach pisanych po marcu 1918 roku skupił się wyłącznie na ujęciu pierwszym. Starał się wykazać, że „ziemie w stosunku do których w Brześciu wystąpiła cynicznie zaborczość imperializmu ukraińskiego nie są etnograficznie ukraińskie”²²⁸. Powtarzał tezę wyrażoną w przedwojennych a cytowanych wcześniej publikacjach, że na terenach tych nigdy nie było wśród ukraińskiej społeczności żadnych przejawów świadomości narodowej. Co więcej – twierdził – polityka władz rosyjskich zmierzała do tłumienia tej świadomości, przez co „lud pozbawiony własnej inteligencji, prześladowany za wiarę i znajdujący pomoc i opiekę jedynie w polskim społeczeństwie, lgnął do polskości i stopniowo stawał się świadomie polskim”²²⁹. Zdaniem Wasilewskiego, wzrost zainteresowania Chełmszczyzną nastąpił po zwycięstwie rewolucji w Rosji i po „żywiłowym wybuchu ukrainizmu”, jednak poparcie dla tej idei wypływało w niewielkim stopniu ze środowiska samych zainteresowanych, tj. uchodźców z Chełmszczyzny, a raczej było wynikiem inspiracji Ukraińców galicyjskich, którzy w propagowanie tej idei „włożyli cały swój antypolski fanatyzm, potęgowany jeszcze zupełną niezajomością rzeczy”.

Sprawa Chełmszczyzny zaprzętała jednak uwagę Wasilewskiego nie tylko w ostatnim roku wojny. Można powiedzieć, że zagadnieniem tym interesował się przez wszystkie jej lata. Pierwszym bodźcem do podjęcia tej problematyki stał się zamieszczony w 3 i 4 numerze „Osteuropäische Zukunft” z 1916 roku artykuł Falka Schuppa pt. *Das Cholmerland*, o którym Wasilewski napisał, że „operując danymi wyssanymi z palca i obliczony na zupełną ignorancję, może wywołać chyba tylko wybuchy szczerego śmiechu”²³⁰.

Sprawie Chełmszczyzny poświęcił Wasilewski także inne prace opublikowane w okresie wojny, jak: *Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny* (dwa wydania z 1916 i 1917), *Kresy Wschodnie. Litwa i Białoruś – Podlasie i Chełmszczyzna – Galicja Wschodnia – Ukraina* (Warszawa 1917), *Die Ostprovinzen des alten Polenreiches (Lithauen u. Weissruthenien – Die Landschaft Chełm – Ost Galizien – Die Ukraina)* (Krakau 1917), *La paix avec l'Ukraine*.

²²⁷ L. Wasilewski, *Tworzenie się narodu...*, s. 523.

²²⁸ L. Wasilewski, *Fantazje aneksjonistów ukraińskich*, „Kultura Polski” 1818, nr 24, s. 369.

²²⁹ L. Wasilewski, *Ukraińcy rosyjscy wobec Chełmszczyzny i Podlasia*, „Kultura Polski” 1918, nr 8, s. 119.

²³⁰ L. Wasilewski, *Na Wschodnich Kresach Królestwa Polskiego*, Piotrków 1916, s. 18.





Podlasie et Chełm (Geneve 1917). Do sprawy Chełmszczyzny powrócił jeszcze w wiele lat po wojnie w 1929 roku, w związku z wydanymi we Lwowie w 1923/1924 roku pamiątkami Dmytra Doroszenki²³¹. Zdaniem Wasilewskiego, Doroszenko, który „zawsze zajmował stanowisko umiarkowane politycznie i społecznie i raczej dawał się pociągać rozwijającym się wypadkom, niż był promotorem ruchu”, w roli kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych państwa ukraińskiego dał się poznać jako „jaskrawy reprezentant zachłannego imperializmu ukraińskiego”. Z jego wspomnień wynika, że Podlasie i Chełmszczyznę traktował jako ziemię czysto ukraińskie, co – w przekonaniu Wasilewskiego – mogło wynikać bądź z „zaślepienia nacjonalistycznego bądź nieznamomości stosunków narodowościowych”.

W publikacjach z okresu wojny Wasilewski dowodził, że w porównaniu z okresem przedwojennym ziemię Podlasia i Chełmszczyzny „posiadają obecnie przynajmniej większą część polską”, co zostało spowodowane emigracją „pewnej liczby miejscowej ludności ukraińskiej” do Rosji²³². Twierdził wprawdzie, że przy ostatecznym uregulowaniu stosunków miejscowych muszą być zagwarantowane słuszne prawa językowe „drobnej” – jego zdaniem – mniejszości ruskiej, ale kategorycznie podkreślał, że „o żadnych eksperymentach ukraińskich, ani fantastycznych planach wszechstronnej ukrajinizacji nie może być mowy”. Wasilewski uważał, że „uroszczenia swe do Podlasia i Chełmszczyzny Ukraińcy opierali na tendencyjnej rosyjskiej lub własnej statystyce”. Jako przykłady „bezceremonialnej dowolności w posługiwaniu się danymi statystycznymi” powołał dwie prace: S. Rudnyckiego, *Ukraina – Land und Leute* (Wiedeń 1916) oraz M. Korduby *Piwniczno-zachidnia Ukrajina* (Wiedeń 1918). Twierdził, że w obu opracowaniach „nie ma ani jednego powiatu, w którym by uczeni ukraińscy wykazywali, jeśli już nie identyczne, to bodaj podobne ustosunkowanie się wzajemne Polaków i Ukraińców”. Zdaniem Wasilewskiego rozbieżności te świadczyły o „najzupełniejszej dowolności w wyborze argumentów o ukraińskim charakterze Chełmszczyzny i Podlasia”. Na ziemiach tych – według niego – ruch ukraiński nie tylko nigdy nie występował, ale też nie było ku temu sprzyjających okoliczności, gdyż jakiegokolwiek związki między Rusią Chełmską a resztą ziem ukraińskich zostały już dawniej zerwane. Stąd też ludność Podlasia i Chełmszczyzny nie mogła być „wciągnięta w koło wpływów odradzającej się narodowo Ukrainy”. Istotną przeszkodą był tu również całkowity brak rodzimej inteligencji o „świadomości narodowo-ukraińskiej”. Toteż

²³¹ L. Wasilewski, *Z dziejów polsko-ukraińskiej walki o kresy*, [w:] *Sprawy narodowościowe w teorii i życiu*, Warszawa 1929, s. 137.

²³² L. Wasilewski, *Ukraińcy rosyjscy...*, s. 120.





rezonans ożywienia narodowego po roku 1905 był tu minimalny. Powstało, co prawda, parę stowarzyszeń ukraińskich, lecz o znikomym wpływie i zasięgu. Tak więc Wasilewski dowodził, że ziemie Podlasia i Chełmszczyzny nie mogą być uznawane – jak tego chciała Naczelną Radą Narodową Ukraińska – za kraj czysto ukraiński. Jest to bowiem terytorium w najlepszym razie mieszane narodowościowo. A zatem przy ostatecznym uregulowaniu stosunków miejscowych powinny być uwzględnione „słuszne prawa językowe” drobnej mniejszości ukraińskiej. Takie podejście zaś „nie ma nic wspólnego z fantastycznymi planami wszechstronnej ukrainizacji, rozwijanymi przez działaczy ruskich w Galicji”²³³.

Wasilewski sporo uwagi poświęcił również tzw. tajnej klauzuli do traktatu brzeskiego, która przewidywała przeprowadzenie do końca lipca 1918 roku podziału Galicji na dwa kraje koronne i ustanowienie w Galicji Wschodniej autonomii ukraińskiej. Postanowienia te, które zostały niebawem ujawnione, były dużą niezręcznością dyplomatyczną. Podział Galicji nie został przeprowadzony, gdyż parlament austriacki odmówił ratyfikacji całego traktatu, a ponadto stosunek władz austriackich wobec Ukraińców znacznie się usztywnił, w Królestwie zaś pojawiły się dość silne nastroje antyukraińskie²³⁴. Wasilewski na wydarzenie to zareagował artykułem na łamach „Kultury Polski” z 14 lipca 1918 roku, gdzie wskazując na „niedorzeczność” tej koncepcji, posłużył się argumentacją z dziedziny stosunków narodowościowych. Twierdził mianowicie, że ze względu na zróżnicowany skład narodowościowy Galicji Wschodniej, nie jest możliwy żaden jej podział, prowadzony z największą nawet skrupulatnością etnograficzną. Odwieczne parcie żywiołu polskiego ku wschodowi – twierdził Wasilewski – przekształciło z biegiem czasu Galicję Wschodnią w kraj mieszany pod względem narodowościowym. Ludność polska w Galicji Wschodniej rozrzucona jest po całym jej obszarze i „nie ma powiatu, gdzie by nie była poważnie reprezentowana”. A zatem takie rozwiązanie „niesłuchanie zaogniłoby” i tak już wystarczająco nabrzmiałe stosunki polsko-ukraińskie.

Nowa prowincja – pisał Wasilewski – stałaby się widownią niesłuchanie burzliwych zatargów i walk polsko-ruskich, skoncentrowanych na stosunkowo niezbyt dużym obszarze, a więc już z tego względu intensywniejszych²³⁵.

²³³ L. Wasilewski, *Propaganda ukraińska na Kresach*, „Kultura Polski” 1918, nr 2, s. 19; idem, *Fantazje aneksjonistów...*, s. 369 i nast.; idem, *Chełmszczyzna i Podlasie w oświetleniu statystyki ukraińskiej*, „Kultura Polski” 1918, nr 8, s. 124.

²³⁴ Szerzej patrz: T. A. Olszański, *op. cit.*, s. 47.

²³⁵ L. Wasilewski, *Sprawa podziału Galicji*, „Kultura Polski” 1918, nr 28, s. 411.





Koncepcja podziału Galicji, podobnie jak sprawa Chełmszczyzny, zaprzętały uwagę Wasilewskiego właściwie przez cały czas trwania wojny. Po raz pierwszy problem ten pojawił się w jego publicystyce na początku 1916 roku, a więc wówczas, kiedy wśród narodów zamieszkujących monarchię Habsburgów wystąpiło zintensyfikowanie żądań politycznych, których przejawem był ponownie wysunięty przez Ukraińców program nadania autonomii Galicji Wschodniej. Wasilewski napisał wówczas, że postulat ten, choć wysuwany przez ukraińską inteligencję obydwu odłamów narodowych, w istocie odpowiadał interesom austriackim i niemieckim²³⁶. Koła te bowiem w stworzeniu takiego kraju koronnego upatrywały – jego zdaniem – wzmocnienie podstaw organizacji państwowej monarchii, a także liczyły na rozwiązanie tą drogą kwestii ukraińskiej oraz planowały zbudowanie „przedmurza” wobec aneksyjnych zamiarów Rosji. Wasilewski wskazywał na szereg elementów uniemożliwiających – w jego przekonaniu – realizację tej koncepcji. Ponownie eksponował fakt, że Galicja Wschodnia jest obszarem niejednorodnym etnicznie, gdzie występuje silne przemieszanie się w ludności ukraińskiej z polską. Co więcej, zwracał uwagę na zjawisko występującego od 1880 roku stałego wzrostu liczby ludności w Galicji Wschodniej posługującej się językiem polskim. Twierdził, nie podając jednak źródła, z którego czerpał te dane, że w latach 1880-1910 liczba ludności posługującej się w życiu potocznym językiem polskim wzrosła czterokrotnie w porównaniu z liczbą osób używających języka ukraińskiego²³⁷. Ponadto – zdaniem Wasilewskiego – bardzo prawdopodobne byłoby gwałtowne pogorszenie się stosunków narodowościowych na tym terenie. Twierdził, że w razie wyodrębnienia Galicji Wschodniej zamieszkującej Polacy zostaną nagle pozbawieni dotychczasowej pozycji, a partie polityczne Galicji Zachodniej, które występowały przedtem na rzecz „łagodzenia konfliktów narodowościowych”, zostaną niejako zmuszone do „brania w obronę swych braci, dla których podział Galicji będzie katastrofą”.

Dodatkowym, choć wcale niebagatelnym niebezpieczeństwem stała się – zdaniem Wasilewskiego – Rosja, której „aneksyjnych tendencji” nie zdoła powstrzymać utworzenie targanego konfliktami etnicznymi kraju koronnego. „Bezgranicznie naiwnym złudzeniem – pisał Wasilewski – jest przypuszczenie, że Rosja wyparta z Galicji przestanie o niej myśleć”²³⁸. W 1916 roku mógł on przewidzieć tylko dwa „rosyjskie warianty”: „albo zwycięstwo dotychczasowego regimu z jego tendencjami zaborczymi i na-

²³⁶ L. Wasilewski, *Podział Galicji*, „Kronika Polska” 1916, nr 2, s. 86.

²³⁷ *Ibidem*, s. 8-9.

²³⁸ L. Wasilewski, *Podział Galicji*, „Wiadomości Polskie” (Piotrków) 1916, nr 80, s. 2.





cjonalistycznymi”, albo w razie przegranej „Rosja zacznie przeobrażać się w państwo uwzględniające i interesy nierosyjskich poddanych”. Jednak w obu wariantach wyodrębniona Galicja Wschodnia stanie się przedmiotem aneksji rosyjskiej, czynionej bądź to „w imię zjednoczenia całego narodu rosyjskiego, bądź to połączenia małego ułamka obszaru ukraińskiego z wielką całością Ukrainy znajdującą się pod panowaniem Rosji”²³⁹. W związku z tym Wasilewski twierdził, że „podział Galicji jest postulatem jasnym, konsekwentnym i logicznym, ale tylko ze stanowiska tej części inteligencji ukraińskiej, która uważa się za rosyjską”. Grupie tej chodzi bowiem wyłącznie o przygotowanie gruntu do „przekształcenia Galicji Wschodniej w gubernię państwa rosyjskiego”.

Tymczasem na Ukrainie toczyła się wojna ukraińsko-bolszewicka. W Kijowie wybuchł bunt robotników arsenału, który wywołał trwające kilka dni walki uliczne. Bunt został, co prawda, stłumiony przez wojsko ukraińskie, ale niebawem do Kijowa zbliżyły się przeważające siły bolszewickie. Rada Centralna została zmuszona do ucieczki, a w Kijowie zapanował, jak napisał Wasilewski, trwający około trzech tygodni „krwawy terror”²⁴⁰. W ostatnich dniach lutego na Ukrainę wkroczyły wojska niemiecko-austriackie, a na początku marca do Kijowa „oczyszczonego” z bolszewików powróciła Rada Centralna. Jednak, zdaniem Wasilewskiego, jej sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu. Wprawdzie wojska niemieckie i austriackie chroniły ją przed powrotem bolszewików, lecz nie były zainteresowane planowanymi przez nią reformami społecznymi. Wręcz przeciwnie, był to okres, który „żywiły umiarkowane” – bogaci ziemianie oraz zamożniejsze chłopstwo – wykorzystały do walki ze „skrajnymi tendencjami Rady”. W tej sytuacji socjalistyczna Rada stawała się coraz bardziej osamotniona, a jej wpływy jeszcze bardziej ograniczone. Ponadto już pod koniec kwietnia okazało się, że Niemcy i Austriacy nie przybyli na Ukrainę jako sojusznicy, lecz „szybko przekształcili się w okupantów, wyciskających z kraju maksimum artykułów spożywczych, za pomocą rekwizycji, wypraw karnych, sądów polowych, rabunków i pogromów”. Rada Centralna usiłowała protestować przeciwko wtrącaniu się Niemców w sprawy wewnętrzne Ukrainy, a nawet 29 kwietnia ogłosiła konstytucję, w której potwierdzała socjalistyczny charakter kraju i ustanawiała nowym prezydentem M. Hruszewskiego. Jego prezydentura trwała jednak zaledwie kilkanaście godzin, albowiem tego samego dnia obradujący w Kijowie Zjazd Włościański („chliboro-

²³⁹ *Ibidem*.

²⁴⁰ L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa...*, s. 175.





bów”) obwołał hetmanem Ukrainy gen. Pawła Skoropadskiego, właściciela ziemskiego i potomka wielkiego rodu kozackiego.

Według Wasilewskiego, przewrót ten „nie był samodzielnym aktem jakiegokolwiek odłamu społeczeństwa ukraińskiego”, lecz został dokonany z inicjatywy Niemców, przy czynnym poparciu zachowawczych żywiołów rosyjskich i dlatego spośród kilku przewrotów, jakie w krótkim czasie dokonały się na Ukrainie, uznawał go za najbardziej głęboki, wręcz „cofający ewolucję Ukrainy niemal do pierwotnego punktu wyjścia jej dążeń samoistnych”²⁴¹. Wasilewski uważał bowiem, że zewnętrzna symbolika ukraińska nowego rządu ma charakter tylko fasadowy, gdyż w gruncie rzeczy jest on na wskroś rosyjski. Ponadto, jego zdaniem, restytucję przewagi wielkiej własności ziemskiej na Ukrainie należy rozumieć jako restytucję wpływów rosyjskich i drogę do przyszłego porozumienia z Rosją. Względy te, zdaniem Wasilewskiego, powodowały, że rząd Skoropadskiego miał ograniczone możliwości działania, gdyż nie tylko „nie mógł prowadzić konsekwentnej antyrosyjskiej polityki, ale i w dziedzinie kulturalnej ukraïnizacji był mocno skrepowany”²⁴². Cała polityka „hetmańska” miała wobec tego jakby „dwutorowy charakter”. Tendencje wszechrosyjskie, a nawet rusyfikatorskie, łączyły się w rządzie Skoropadskiego z ukraińskimi. Ministrowie Ukraińcy (Dmytro Doroszenko był ministrem spraw zagranicznych) „staczali walki z ministrami Rosjanami-Ukraiñożercami”. Wasilewski pisał, że przy poparciu Niemiec rząd Skoropadskiego prowadził politykę imperialistyczną, dążąc do jak największego rozszerzenia terytorium państwa ukraińskiego, „przewyższając pod względem tych tendencji wszystkie dotychczasowe i późniejsze grupy polityczne Ukrainy”²⁴³. Władza Skoropadskiego – twierdził Wasilewski – „istniała faktycznie tylko w tych ośrodkach, w których stały wojska okupacyjne, poza tym srożyła się krwawa anarchia”. Rząd starał się ją opanować przy pomocy bardzo drastycznych środków, niekiedy „z niezwykłym okrucieństwem”. Wszystko to rodziło ogromne niezadowolenie społeczne, przybierające charakter spontanicznej rebelii, tłumionej krwawo przez wojska Hetmana. Toteż gdy jesienią 1918 roku stawało się jasne, że bez poparcia niemieckiego protektora reżim hetmański nie ma szans na utrzymanie władzy, Skoropadskyj zdecydował się na powołanie nowego rządu, tym razem złożonego z rosyjskich monarchistów oraz ogłosił przyłączenie Ukrainy do Rosji na zasadach federacji. W tej sytuacji członkowie dawnej Rady Centralnej powołali do życia „konkurencyjną” władzę:

²⁴¹ L. Wasilewski, *Po czwartym przewrocie na Ukrainie*, „Kultura Polski” 1918, nr 20, s. 306.

²⁴² L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie...*, s. 123.

²⁴³ L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa...*, s. 181.





Dyrektoriat Ukraińskiej Republiki Ludowej, który wezwał do obalenia rządów hetmańskich. W odpowiedzi na ten apel 16 listopada w Białej Cerkwi wybuchło mające charakter ogólnonarodowego zrywu powstanie przeciwko rządowi Skoropadskiego. Większość Ukraińców z wojsk hetmana przeszła na stronę Dyrektoriatu. Również chłopcy okazywali swą solidarność z powstańcami, wstępując ochotniczo do armii republikańskiej. Już w osiem dni po wybuchu powstania, Kijów bronił przez niemiecki garnizon i Rosjan hetmana został oblężony przez powstańców. Po dłuższych rokowaniach Niemcy, którzy po rewolucji w Rzeszy myśleli już tylko o powrocie do kraju, ogłosili swą neutralność w zamian za możliwość opuszczenia miasta. 14 grudnia 1918 roku Kijów został zajęty, a Skoropadski zrzekł się władzy i wraz z generałami niemieckimi wyjechał z kraju²⁴⁴.

Wasilewski zdecydowanie negatywnie ocenił ten okres w historii Ukrainy. Podkreślał takie ujemne działania rządu Skoropadskiego, jak „zniszczenie opozycyjnej prasy ukraińskiej, i demokratycznych instytucji samorządowych”, ale przede wszystkim zwracał uwagę na skasowanie autonomii narodowościowo-personalnej, którą to zasadę wprowadzoną w styczniu 1918 roku nazywał „największą zdobyczą rewolucyjną”²⁴⁵.

Równocześnie jednak pamiętać należy, że okres hetmanatu Ukraińcy wykorzystali dla częściowej budowy własnego szkolnictwa i kultury. Powołano wówczas do życia m.in. uniwersytety w Kijowie i Kamieńcu Podolskim oraz Ukraińską Akademię Nauk, zakładano archiwa i biblioteki, ufundowano 150 nowych gimnazjów. Być może, gdyby w tym czasie Ukraińcy więcej wysiłku włożyli w formowanie wojska, mogłoby to zaważyć na dalszych losach Ukrainy. Choć Wasilewski w swej ocenie rządu Skoropadskiego nie zwrócił uwagi na ten element, to jednak brak zorganizowanej siły zbrojnej interpretował jako jeden z czynników osłabiających ogólne szanse Ukrainy.

Spośród wielu przyczyn upadku rządu hetmana Skoropadskiego Wasilewski zwrócił uwagę zwłaszcza na dwie. Po pierwsze, rząd ten mógł istnieć dopóty, dopóki istniał jego „potężny protektor w Berlinie i obalenie cesarza Wilhelma przez rewolucję musiało znieść i rząd Skoropadskiego”. Po drugie zaś, do upadku rządu przyczyniła się jego prorosyjska polityka, która „rozjątrzyła nawet umiarkowane koła ukraińskie”. Dziwić może, że Wasilewski socjalista nie uwypuklił w tym miejscu tego błędu reżimu Skoropadskiego, który polegał na gorliwej obronie interesów wąskiej grupy wielkich właścici-

²⁴⁴ *Ibidem*, s. 185.

²⁴⁵ L. Wasilewski, *Z życia polskiego na Ukrainie*, „Kultura Polski” 1918, nr 33, s. 500.





cieli ziemskich, co bez wątpienia doprowadziło do zniechęcenia doń chłopstwa, a także radykalizacji tej warstwy, mogącej przecież w perspektywie stanowić zaplecze jego rządów. Wydaje się, że w tym przypadku ważniejsza niż socjalistyczne poglądy Wasilewskiego okazała się – nie po raz pierwszy zresztą – jego skrajnie antyrosyjska postawa. Równocześnie jednak – co warto podkreślić – Wasilewski, wskazując na fasadowe, nieszczerze i w gruncie rzeczy moskalofilskie oblicze rządu Skoropadskiego, podzielał poglądy rozczarowanej tymi rządami części ukraińskiej inteligencji.

Zdaniem Wasilewskiego utworzony w wyniku powstania Dyrektoriat na samym początku musiał się uporać ze szczególnie ciężkimi zadaniami. Wasilewski zaliczył do nich z jednej strony spełnienie obietnic, przy pomocy których „szerokie masy zostały wciągnięte do walki z hetmanatem”, z drugiej natomiast obronę państwa od zewnątrz, tłumienie anarchii, podsycanej przez bolszewików oraz walkę z „zabórczymi tendencjami rosyjskimi występującymi w różnych formach od skrajnie reakcyjnej do skrajnie radykalnej”²⁴⁶. Program swój Dyrektoriat przedstawił w deklaracji z 26 grudnia 1918 roku. Zawarte w niej postulaty uzasadniały twierdzenie Wasilewskiego, że „Dyrektoriat miał na celu faktyczne przeprowadzenie zmiany istniejącego ustroju społecznego – w formach dość zbliżonych do bolszewizmu rosyjskiego, jakkolwiek mniej konsekwentnych”. Istotnie był to bowiem program szeroko zakrojonych reform społecznych. Dyrektoriat zapewniał, że „władza w Ukraińskiej Republice Ludowej powinna należeć tylko do klas pracujących – robotników i chłopów”, których delegaci, do czasu wybrania parlamentu, będą dysponować „prawami zwierzchnimi i pełnią władzy do rozstrzygania wszystkich kwestii społecznego i politycznego życia Republiki”. W sferze gospodarki Dyrektoriat zapewniał, że wszystkie swe wysiłki skieruje do takiego zorganizowania gospodarstwa narodowego, które by „odpowiadało współczesnemu momentowi przejściowemu, kiedy upada stary świat kapitalistyczny i na jego ruinach wschodzą latorośle ustroju wszechświatowego, który nie będzie znał żadnego ucisku i wyzysku”²⁴⁷. Równocześnie jednak Dyrektoriat zamierzał w organizacji przyszłej gospodarki Ukrainy wzorować się na „zachodnioeuropejskiej demokracji pracy”, jak również dążyć do tego celu „bez okrutnych, krwawych i niepotrzebnych form walki”. Tego typu deklaracje oznaczały – twierdził Wasilewski – „zerwanie z metodami bolszewickimi”. To „umiarkowane” stanowisko Dyrektoriatu musiało wzbudzić niezadowolenie bolszewików, którzy wypowie-

²⁴⁶ *Ibidem*, s. 185.

²⁴⁷ *Ibidem*, s. 187.





dzieli mu walkę. Szanse nowej władzy, zdaniem Wasilewskiego, były jednak niewielkie. W jego przekonaniu w ówczesnych warunkach politycznych realizacja radykalnego programu Dyrektoriatu i tak byłaby niemożliwa, a ponadto sami twórcy tego programu „nie byli w gruncie rzeczy zwolennikami skrajnego radykalizmu”, ustawy zaś przez nich ogłaszane dotyczyły najczęściej usuwania śladów gospodarki hetmańskiej lub też „omawiały sprawy drobne i mało ważne”. Równocześnie na prowincji władze wojskowe Dyrektoriatu dopuszczały się nadużyć, zaś władze cywilne „walczyły z bolszewizmem w sposób wzbudzający rozgoryczenie robotników”, a także nie umiały zapobiec straszliwym pogromom żydowskim, które w tym czasie miały miejsce na terenie całej niemal Ukrainy.

Wasilewski pisał, że ziemie ukraińskie znalazły się w stanie głębokiego rozkładu, nieporównywalnego z rewolucyjnym niepokojem, jaki ogarniał także wiele innych obszarów ówczesnej Europy. Tragiczne położenie Dyrektoriatu skłoniło polityków ukraińskich do poszukiwania pomocy wśród państw Ententy. Jednak działania te nie przyniosły większych rezultatów. Zdaniem Wasilewskiego, jednym z powodów była charakterystyczna dla państw zachodnich „wielka ignorancja w sprawach Ukrainy”, a także to, że Ukraina miała na Zachodzie opinię germanofilską, ale główna przyczyna – w jego przekonaniu – leżała po stronie samych rządów Ukrainy, ich słabości oraz „niezdecydowaniu koncepcji programowych”. Dygnitarze zachodnioeuropejscy często nie byli w stanie odpowiedzieć na pytanie, „czy niepodległość Ukrainy miała być celem samym w sobie, czy też tylko formą przejściową do federacji z Rosją pobolszewicką”²⁴⁸. Tak więc – jak pisał Wasilewski – „pozbawiona pomocy niemieckiej, opuszczona przez Ententę, mając przeciwko sobie Rosję we wszelkiej jej postaci od denikinowskiej po bolszewicką, Ukraina skazana była na własne siły”. Te zaś były coraz mniejsze, tym bardziej że – na co zwracał uwagę Wasilewski – wśród kół zbliżonych do Dyrektoriatu „poczynały brać górę tendencje bolszewickie”. Coraz częściej na licznych zjazdach chłopskich i partyjnych opowiadano się za koniecznością utworzenia władzy rad, która zastąpiłaby Dyrektoriat. Stopniowo tracił on oparcie w masach i procesu tego nie mogło już powstrzymać zwołanie 23 stycznia 1919 roku Kongresu Ludności Pracującej z udziałem około 300 delegatów²⁴⁹.

Tymczasem w końcu listopada 1918 roku bolszewicy powołali Rząd Robotniczo-Chłopski Ukrainy, a w początkach stycznia oddziały czerwo-

²⁴⁸ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie...*, s. 123.

²⁴⁹ L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa...*, s. 190.





nogwardyjskie zaatakowały Charków. Dzięki prowadzonej wcześniej intensywnej agitacji i propagandzie wkraczająca na Ukrainę Armia Czerwona otrzymała wsparcie niektórych oddziałów partyzanckich, przez co jej liczebność znacznie wzrosła. W pierwszych dniach lutego 1919 roku członkowie Dyrektoriatu musieli opuścić zajęty przez wojska czerwonogwardyjskie Kijów i udali się początkowo do Winnicy, a później do Kamieńca i Równego. Tam też – jak pisał Wasilewski – postępował „rozkład wewnętrzny Dyrektoriatu, tworzyły się coraz to nowe gabinety, bezsilne i efemeryczne, zjadane wewnętrzną walką międzypartyjną”²⁵⁰.

2. LEON WASILEWSKI WOBEC UKRAIŃSKICH ASPIRACJI NA UKRAINIE GALICYJSKIEJ

Dziejom galicyjskiego ruchu ukraińskiego w latach I wojny światowej Leon Wasilewski poświęcił nieco mniej uwagi niż problematyce dotyczącej Ukraińców rosyjskich. Być może dlatego, że właśnie na Ukrainie rosyjskiej – co podkreślał jeszcze przed wybuchem wojny – powinna się zrodzić idea suwerennego państwa ukraińskiego. A zatem analiza dążeń niepodległościowych Ukraińców rosyjskich wydawała mu się z tego punktu widzenia szczególnie istotna. Na tę cechę pisarstwa Wasilewskiego zwrócił też uwagę Józef Skrzypek w obszernym opracowaniu opublikowanym w 1939 roku²⁵¹. Autor ten, przedstawiając literaturę przedmiotu, na pierwszym miejscu wymienił, co prawda, prace Wasilewskiego, równocześnie jednak podkreślił, że „punkt ciężkości został w nich przesunięty na teren Ukrainy naddnieprzańskiej”.

Charakteryzując ukraińską myśl polityczną w Galicji w latach I wojny światowej, Wasilewski twierdził, że jej uderzającą właściwością była od samego początku aż do końca orientacja proaustriacka, ale po obaleniu caratu w 1917 roku zaznaczyło się „ciążenie Rusinów galicyjskich do Ukrainy rosyjskiej”, a Galicja Wschodnia przestała odgrywać rolę „Piemontu ukraińskiego”²⁵². Jednak takie stanowisko prezentowała jedynie wąska grupa polityków ukraińskich, a nie koła kierownicze, które jak stwierdzał – „w dalszym ciągu były wpatrzony w Wiedeń jak w słońce, stamtąd czekając otuchy i wskazówek postępowania”. Wyrazem pewnej ewolucji

²⁵⁰ *Ibidem*, s. 198.

²⁵¹ J. Skrzypek, *Ukraińcy w Austrii podczas wielkiej wojny i geneza zamachu na Lwów*, „Niepodległość” 1939, nr 19.

²⁵² L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa...*, s. 191.





w poglądach, ale tylko części polityków ukraińskich, których nazywał „opozycją”, było zdaniem Wasilewskiego – ich stanowisko wyrażone na łamach „Diła” niedługo po rewolucji lutowej 1917 roku. Ukraińcy twierdzili wówczas, że rewolucja w Rosji i obalenie jarzma carskiego otworzyło przed nimi nową możliwość „zrealizowania własnej państwowości”. Nadzieje te niosły także – ich zdaniem – „coraz powszechniejsze hasła wolności narodów, które nie powinny pozostawać pod narzuconą im władzą”. Przypuszczali, że w wyniku wojny oblicze polityczno-ustrojowe Austrii ulegnie całkowitej zmianie i z pewnością nie będzie ona już tym samym wielonarodowym państwem co przed 1914 rokiem. W związku z tym decydowali się „pragnąć więcej niż nasi dziadowie i ojcowie w 1848 roku”, domagali się prawa do własnego państwa, tak jak „wszystkie inne narody kulturalne świata”²⁵³. Jednak, zdaniem Wasilewskiego, ten punkt widzenia nie zdominował ukraińskiego sposobu myślenia i aż do końca wojny Ukraińcy galicyjscy trwali przy orientacji proaustriackiej, nie wychodząc w zasadzie poza postulat autonomii i podziału Galicji Wschodniej, a gdy w ostatnich dniach października 1918 roku utrata „wiedeńskiego protektora” stała się rzeczywistością, a ściślejszy sojusz z Wielką Ukrainą przerastał ich wyobraźnię i napawał lękiem, zdecydowali się na samodzielny krok w postaci utworzenia Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej.

Relacjonując sytuację ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w pierwszym okresie wojny Wasilewski pisał, że

dla Rosji i dla wszystkich rosyjskich elementów nacjonalistycznych działania wojenne armii rosyjskiej skierowane przeciwko Galicji były realizacją jej tradycyjnych planów, końcowym aktem zbierania ziem ruskich w jedną całość pod berłem cara rosyjskiego²⁵⁴.

Równocześnie stwierdził, że okupacja rosyjska Galicji Wschodniej, w szczególności „propaganda rosyjskości i prawosławia”, ujawniły, jak słabe są w istocie „korzenie świadomości narodowej”, zwłaszcza wśród ukraińskiego włościanstwa, gdyż

całe szeregi wsi znane uprzednio jako ukraińskie przyjmowały rosyjskie prawosławie na równi ze wsiami moskalofilskimi, a kiedy pod parciem ofensywy państw centralnych nawała rosyjska zmuszona była ustąpić z olbrzymiej części terytorium galicyjskiego, z wojskami rosyjskimi uciekała gdzieniegdzie i ludność wsi ukraińskich za przykładem moskalofilów²⁵⁵.

²⁵³ Cyt. za: *ibidem*, s. 193-194.

²⁵⁴ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie...*, s. 93.

²⁵⁵ L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa...*, s. 121.





Choć istotnie takie zjawiska miały miejsce²⁵⁶, wydaje się, że wyprowadzony z nich przez Wasilewskiego wniosek o „wątkach korzeniach ukraińskiej świadomości narodowej” jest chyba zbyt uproszczony, gdyż sytuacja była daleko bardziej skomplikowana. Pamiętać bowiem należy, o czym Wasilewski nie wspomina w swej pracy, że w pierwszych tygodniach wojny Austriacy przeprowadzili masowe aresztowania nie tylko wśród ukraińskich moskalofilów, ale całej ludności ukraińskiej. Liczba aresztowanych sięgała 10 tys. (z czego 2 tys. uwolniły wojska rosyjskie), 1000 osób zaś rozstrzelano²⁵⁷. Teoria „ruskiej zdrady”, której inspiratorami mieli być według wielu ukraińskich autorów Polacy, doprowadziła do ponownego nasilenia się polsko-ukraińskiej nienawiści. Równocześnie wydarzenia pierwszych tygodni wojny, a zwłaszcza wzajemne ukraińskie denuncjacje, dowiodły nie tyle słabości ukraińskiej świadomości narodowej, co braku konsolidacji i ostrych podziałów w tym społeczeństwie, które to zjawiska bez wątpienia przyczyniły się w późniejszym okresie do fiaska idei ukraińskiej niepodległości.

Podczas trwania okupacji rosyjskiej w Galicji Wschodniej, ośrodek ukraińskiego życia narodowego przeniósł się do Wiednia. Tam też znalazła schronienie reprezentacja polityczna Ukraińców – utworzona na wzór polskiego Naczelnego Komitetu Narodowego – Ogólnoukraińska Rada. Wasilewski pisał, że „poszczególni jej członkowie rozwinęli nader energiczną agitację i akcję dyplomatyczną w interesie sprawy ukraińskiej”. Zwracał uwagę zwłaszcza na dwie postacie, które stały się „głównymi orędownikami sprawy ukraińskiej u sfer rządowych w Wiedniu”, a mianowicie Mykołę Wasylkę oraz Kostię Łewyckiego. Ich działania o charakterze publicystycznym i propagandowym polegały z jednej strony na „uświadomieniu Europy o istnieniu odrębnego narodu ukraińskiego, z drugiej zaś popularyzacji jej politycznych dążeń”²⁵⁸. Te zaś sprowadzały się do postulatu „wyodrębnienia ukraińskich części Galicji i Bukowiny przez podział tych prowincji w samodzielną, autonomiczną całość”. Wasilewski podkreślał, że polityka ukraińska w tym okresie miała charakter „wybitnie antypolski i równie wybitnie austrofilski”²⁵⁹. Twierdził, że prowadzone wówczas przez dyplomatów ukraińskich akcje oraz składane przez polityków niemieckich i austriackich zapewnienia utwierdzały ich w przekonaniu, że sprawa powojennego podziału Galicji jest przesądzona, a także godzili się w przyszłości

²⁵⁶ Por. M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem*, Kraków 1990, s. 78.

²⁵⁷ Por. J. Skrzypek, *Ukraińcy w Austrii...*

²⁵⁸ L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa...*, s. 122.

²⁵⁹ *Ibidem*, s. 122.





na zaprowadzenie na terenach autonomicznych początkowo administracji niemieckiej i dopiero później zastępowanie jej ukraińską. Z tego też powodu dopuszczali możliwość dominacji języka niemieckiego, „wszędzie tam, gdzie język polski zajmował dotychczas miejsce uprzywilejowane”²⁶⁰. Wasilewski uważał, że „ślepa wiara Ukraińców w Austrię” czyniła ich politykę całkowicie nieelastyczną, tymczasem w jego przekonaniu Ukraińcy winni byli „szukać jakiegos porozumienia z polską częścią ludności wschodniogalicyskiej, jeśli już nie z czynnikami prowadzącymi politykę ogólnopolską”²⁶¹. Czy jednak takie próby mogłyby zaowocować jakimś kompromisem? Wątpliwe, jeśli zważymy, jaka nieustępliwość w kwestii podziału Galicji cechowała obie strony od samego początku pojawienia się tego postulatu w 1848 roku. Mimo to Wasilewski uważał, że całkowite pominięcie ludności polskiej w kreśleniu przyszłości Galicji Wschodniej było ewidentnym przejawem antypolskiej polityki Ukraińców, a taka postawa miała się „srodze pomścić na ich losie w dalszym rozwoju wypadków”.

Tymczasem jesienią 1918 roku, wobec coraz widoczniejszej przewagi wojskowej Ententy i oczywistego już rozkładu monarchii habsburskiej, narody wchodzące w jej skład poczęły zabiegać o utworzenie własnych państw narodowych. Wasilewski pisał:

tworzyło się państwo czechosłowackie o wielkich ambicjach polityczno-terytorialnych. Słowianie południowi proklamowali swą jedność państwową z Serbią bez względu na dotychczasowe granice państwa. Rumuni siedmiogrodzcy i bukowińscy łączyli się z Królestwem Rumuńskim. Polacy odbudowywali własne państwo. Do tego ruchu niemal żywołowego, przyłączyli się jako ostatni i Ukraińcy galicyjscy, którzy dotychczas wszystkie swe nadzieje opierali na pomocy Austrii i Niemiec. Sprawa ukraińskiego kraju koronnego spadła z porządku dziennego wobec jawnej nierealności tej koncepcji i Ukraińcy galicyjscy niejako zawisli w powietrzu. Musieli oni teraz zaimprovizować nową politykę²⁶².

Jej wyrazem stało się proklamowanie 19 października 1918 roku Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej oraz w oparciu o pomoc „dogorywającego rządu austriackiego” opanowanie w nocy z 1 na 2 listopada Lwowa. Wasilewski twierdził, że akcja ta dokonała się dzięki wydatnej pomocy władz austriackich, które „pośpiesznie wysłały do Galicji pułki ruskie, wstrzymując się jednocześnie z wysyłką pułków polskich”. A zatem Wasilewski prezentował jednoznaczny pogląd, że opanowanie Lwowa przez Ukraińców było wynikiem swoistej „intrygi austriackiej”. Wypada zazna-

²⁶⁰ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie...*, s. 96.

²⁶¹ *Ibidem*, s. 96.

²⁶² *Ibidem*, s. 126.





czyć, że takie stanowisko Wasilewskiego nie było odosobnione i pozostawało w zgodzie z rozpowszechnioną w tym czasie opinią, prezentowaną zresztą w sposób oficjalny przez delegację polską w czasie konferencji paryskiej, a także wykorzystywaną przez wojenną propagandę podczas trwania walk. Tymczasem współcześnie podejmowane badania tezie tej zdają się przeczyć²⁶³. Przekonywająca wydaje się opinia Macieja Kozłowskiego, który zwraca uwagę, że jednoznaczne rozstrzygnięcie kontrowersyjnej kwestii udziału bądź braku udziału w przygotowaniach do listopadowego powstania politycznych i wojskowych czynników austriackich jest dziś zadaniem szczególnie trudnym. Nie ma wątpliwości, że w ostatnich miesiącach monarchii pojawiło się tak wiele różnorodnych koncepcji, że bardzo trudno wyodrębnić spośród nich „oficjalną linię polityki austriackiej”. Niewątpliwie Kwartera Główna oraz niektórzy oficerowie byli przychylni ruchowi ukraińskiemu, lecz czy ich działania miały charakter jedynie lokalnych sympatii i w jakim stopniu były to tylko teoretyczne pomysły, w jakim zaś konkretna polityka – to pytania, które muszą pozostać bez odpowiedzi²⁶⁴.

Wojnie polsko-ukraińskiej w Galicji Wschodniej Wasilewski poświęcił niewiele miejsca w swych pracach napisanych już w niepodległej Polsce. Ograniczył się w nich jedynie do podkreślenia bohaterstwa „polskiego Lwowa, który krwawiąc obficie porwał się do walki z uzurpatorami, ufny mi w pomoc austro-niemiecką”²⁶⁵. Zwrócił, co prawda, uwagę na fakt, że Ukraińcy stali się „chwilowo panami sytuacji”, lecz nie przedstawił w swych pracach w sposób bardziej szczegółowy przebiegu wojny, jej zmiennych kolei oraz faktu, że co prawda, Polacy zostali zaskoczeni zamachem na Lwów, jednak przeważyli szalę zwycięstwa na swoją korzyść niewielkimi, ale – jak się okazało – wystarczającymi siłami.

Po zakończeniu wojny polsko-ukraińskiej o Lwów władze Zachodnio-ukraińskiej Republiki Ludowej przenieśli się do Stanisławowa, skąd jak pisał Wasilewski, „usiłowały zorganizować kraj”, jednak bez większego powodzenia „wobec braku odpowiednich sił wśród samych Ukraińców, a także neutralności Żydów i wrogiego nastroju Polaków”. Najwięcej wysiłku władze republiki włożyły w organizację sił zbrojnych i choć dzięki pomocy Dyrektoriatu, który zasiłił Armię Halicką sprzętem artyleryjskim oraz kadrami oficerskimi, jej liczebność sięgnęła około 100 tys. żołnierzy, Ukraińcy w wojnie z wielokrotnie przeważającymi siłami polskimi z góry byli skaza-

²⁶³ Por. np. T. A. Olszański, *op. cit.*, s. 80.

²⁶⁴ M. Kozłowski, *op. cit.*, s. 117.

²⁶⁵ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie...*, s. 126 oraz idem, *Ukraińska sprawa narodowa...*, s. 195.





ni na porażkę. Wasilewski podkreślał, że Ukraińcy stali na straconych pozycjach nie tylko z powodu słabości militarnej i gospodarczej, ale też niskiej skuteczności ich działań dyplomatycznych na arenie międzynarodowej. „Opinia germanofilów i Tyrolczyków Wschodu, na jaką sobie zarobili całym poprzednim zachowaniem, szkodziła im w oczach Ententy” – pisał²⁶⁶. Mimo to mocarstwa sprzymierzone zdecydowały się na podjęcie misji mediacyjnej, której przewodniczył gen. Joseph Berthelemy. Wasilewski napisał, że propozycję linii demarkacyjnej, z jaką wystąpiła międzynarodowa komisja mediacyjna i którą Polacy gotowi byli przyjąć, Ukraińcy odrzucili. Nie wspominał jednak o swym własnym udziale w próbach pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu polsko-ukraińskiego. Tymczasem wiadomo, że podczas swego pobytu w Paryżu podjął nieoficjalne rozmowy z posłem Ukrainy Hryhorijem Sydorenką, podczas których wyraził poparcie dla „dążności niepodległościowych Ukrainy” oraz uznał konieczność „skończenia idiotycznej wojny w Galicji”²⁶⁷. Inicjatywa tych rozmów wyszła od Wasilewskiego, gdyż przez Romana Dmowskiego został on upoważniony wyłącznie do pertraktacji z przedstawicielami państw nadbałtyckich, sam zaś Dmowski prezentował stanowisko nieprzychylnie idei niepodległości Ukrainy. Pamiętać jednak należy, że rozmów z Sydorenką Wasilewski nie podjął bynajmniej bez wiedzy Piłsudskiego i pozostawały one w związku z datującymi się od początku 1919 roku próbami reorientacji polityki zarówno polskiej, jak i ukraińskiej w kierunku zbliżenia i sojuszu²⁶⁸. Wasilewski nie przedstawił jednak szerzej przyczyn, dla których w tym czasie nie doszło do takiego porozumienia. Wiadomo jednak, że na przeszkodzie stanęło między innymi niezdecydowanie Petlury, który gotów był zaakceptować propozycję komisji mediacyjnej, jednak nie potrafił (lub nie chciał) przeciwstawić się tym politykom galicyjskim, którzy nad szansę uznania Ukrainy przez państwa sprzymierzone wysuwali konieczność walki z Polską²⁶⁹.

Również zbliżenie Ukraińców galicyjskich z rosyjskimi, czego wyrazem było podpisanie 22 stycznia 1919 roku aktu połączenia obu państw ukraińskich: Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, miało charakter już tylko symbolicznej manifestacji ukraińskiej suwerenności. Proklamujący ten akt uniwersał Wasilewski nazwał „papierową pamiątką historyczną”, którego spełnienie uniemożliwiły dal-

²⁶⁶ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie...*, s. 128.

²⁶⁷ Cyt. za A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski...*, s. 250; por. też o tym I. Hrywna, *Sprawa polska w polityce ukraińskiej w 1920 roku*, „Biuletyn Naukowy” (Olsztyn) 1991, s. 94.

²⁶⁸ M. Kozłowski, *op. cit.*, s. 258.

²⁶⁹ *Ibidem*, s. 247.





sze wypadki nad Dniestrem i Dnieprem. Równocześnie twierdził, że Ukraina Naddnieprzańska nie była w stanie skutecznie poprzeć usiłowań Ukraińców galicyjskich, gdyż nie miała ku temu wystarczających sił. Udzielając im pomocy, Dyrektoriat narażał się na osłabienie swych pozycji, co miało ogromne znaczenie wobec inwazji rosyjskiej – tak bolszewickiej, jak i denikinowskiej. Wyrażał ponadto opinię, że Ukraińców zgubił „maksymalizm ich aspiracji politycznych”, które nie odpowiadały „siłom rozporządzalnym, jakimi dysponowali w danym momencie”. Sytuacja bowiem wymagała innej postawy: daleko większej koncentracji, a nie rozproszenia.

Tymczasem Dyrektoriat, wyparty na zachodnie kresy Podola i toczony wewnętrzną walką międzypartyjną, tworzył coraz to nowe gabinety. Wasilewski pisał, że co prawda, w maju 1919 roku Dyrektoriat nie posiadał już własnego terytorium, lecz ukraińskie powstania chłopskie, które „z żywiołową siłą zwracały się przeciw okupantom bolszewickim, chwilowo ożywiły jego nadzieje”²⁷⁰. Na początku czerwca wojskom Dyrektoriatu udało się zająć Kamieniec. Tam też część oddziałów powstańczych po przerwaniu frontu bolszewickiego połączyła się z wojskiem Petlury. Jednakże – zdaniem Wasilewskiego – „z rozwoju antybolszewickiego ruchu na Ukrainie skorzystał przede wszystkim Denikin, który w lipcu zajął Kijów na rzecz jedynej i niepodległej Rosji oraz rozpoczął bezlitosne tępienie ukraińskiego ruchu narodowego na równi z bolszewizmem”²⁷¹. W tej sytuacji Dyrektoriat znalazł się wobec nowego wroga – denikinowców, a jednocześnie miał coraz więcej kłopotów z wypartym z Galicji przez wojska polskie Petruszewiczem, który nie wierząc w utrzymanie Ukrainy Naddnieprzańskiej jako państwa niepodległego, pragnął zachować w oparciu o pomoc Ententy odrębny rząd „Zachodnioukraińskiej Republiki”. W walce z Denikinem galicyjscy Strzelcy Siczowi, stanowiący jedną z najlepiej zorganizowanych części wojsk Petlury, zajęli – jak napisał Wasilewski – stanowisko „bardzo dwuznaczne” i w końcu przeszli na stronę denikinowców. Zdrada ta na długo zmąciła stosunki między politykami ukraińskimi znad Dniepru a ich rodakami galicyjskimi. Kiedy później bolszewicy znów zdobyli przewagę nad denikinowcami, galicyjscy Strzelcy Siczowi przeszli na stronę bolszewików i w ten sposób ostatecznie zerwali wszelkie stosunki z niepodległościowcami ukraińskimi. Ci zaś, z Petlurą na czele, postanowili podjąć kolejną próbę odzyskania niepodległości, tym razem już nie samodzielnie – co podkreślił Wasilewski – lecz w sojuszu z Polską. Toteż 21 kwietnia 1920 roku

²⁷⁰ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie...*, s. 128.

²⁷¹ *Ibidem*, s. 129.





została podpisana w Warszawie umowa polsko-ukraińska, na mocy której rząd ukraiński zapewniał sobie współdziałanie Polski w uwolnieniu Kijowa i całej Ukrainy prawobrzeżnej, zrzekając się równocześnie wszelkich pretensji do Galicji Wschodniej i zachodniej części Wołynia. Wasilewski w swych powojennych pracach o Ukrainie z 1925 i 1934 roku nie odniósł się szerzej do tego wydarzenia. Trudno orzec, dlaczego tak uczynił. Jednak nie wydaje się, aby kierowały nim jakieś specjalne względy. Być może uznał, że w połowie lat dwudziestych istniała już dość obfita literatura dotycząca tych wydarzeń i jego opracowanie nie musiało odgrywać tej roli informacyjnej, jaką wyznaczał swoim wcześniejszym pracom. Być może, nie chciał też komentować ani tym bardziej oceniać polityki Piłsudskiego, a taka postawa w świetle dotychczasowych rozważań wydaje się dla niego dość charakterystyczna. Tym bardziej że – jak wiadomo – niektóre działania polityczne Komendanta nie były jednoznacznie oceniane. Podpisanie układu sojuszniczego z Petlurą spotkało się z różnymi opiniami w polskim społeczeństwie, które w większości nieufnie odnosiło się do Ukrainy. Socjaliści w „Robotniku” i w Sejmie uznawali, co prawda, jej prawo do niepodległości, jednak byli za kontynuacją pokojowych rokowań z Moskwą²⁷². Wasilewski najpewniej unikał takich ocen i wolał raczej skupić się na rozważaniach dotyczących rozwoju narodowego Ukrainy, rozbudzonych w wyniku wojny i upadku imperium carskiego ukraińskich aspiracji, a także źródeł ostatecznego ich niepowodzenia.

Również wyprawie kijowskiej Wasilewski poświęcił kilka zaledwie – mających wyłącznie informacyjny charakter – zdań w swoich pracach o Ukrainie. Stwierdził jedynie, że „wyprawa kijowska nie powiodła się”, jakkolwiek pomoc wojskowa atamana Petlury odegrała „poważną rolę” w kampanii 1920 roku. Jego zdaniem, szczególnie zasłużyła się tu „nieduża liczebnie, ale mocna duchem i zahartowana w bojach” armia ukraińska pod dowództwem gen. M. Omelanowycza-Pawłenki. Dzięki jej akcjom skoordynowanym z działaniami 6 Armii polskiej, broniącej dostępu do Lwowa, udało się powstrzymać napór bolszewików i uniemożliwić im manewr w kierunku Stryja, Sambora i Przemyśla. Po zawieszeniu broni wojsko ukraińskie na własną rękę próbowało w dalszym ciągu walczyć z przeważającymi siłami bolszewickimi, ale w końcu zostało wyparte i rozbrojone.

Jak widać, próba pełnej rekonstrukcji poglądów Wasilewskiego na kwestię ukraińską w latach I wojny światowej oraz bezpośrednio po jej zakończeniu jest zadaniem nie tyle trudnym, co wręcz skazanym na niepowo-

²⁷² Por. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna...*, s. 255.





dzenie. Analiza jego publikacji pozwala, co prawda, odtworzyć przebieg niektórych wydarzeń, lecz na ich podstawie nie możemy poznać, jakie było jego stanowisko wobec urzeczywistnienia ukraińskiej idei państwowej. Wasilewski najwyraźniej unikał prezentacji własnych poglądów, jego wywód miał charakter wyłącznie informacyjny, pozbawiony ocen, komentarzy czy dygresji. Taka postawa, rzecz jasna, ogromnie utrudnia zadanie badaczowi myśli politycznej Wasilewskiego, a nawet może go dość rozczarowywać²⁷³. Bez wątplenia u źródeł takiego stanowiska Wasilewskiego leżała, na co już kilkakrotnie wskazywano, wyraźna konsekwencja w powstrzymywaniu się od jakiegokolwiek, nawet najskromniejszej oceny działań Józefa Piłsudskiego. Nie może również budzić wątpliwości to, że Wasilewski zgadzał się z jego działaniami i trudno sądzić, aby powstrzymując się od osobistych komentarzy, nosił w głębi duszy jakieś votum separatum. Choć z drugiej strony, być może, dostrzegał w Piłsudskim wielkiego polityka, zdolnego do szybkich i niezależnych manewrów i decyzji politycznych, ale mało skutecznego już na etapie sprawowania władzy, kiedy zabrakło mu skonkretyzowanej linii w polityce zagranicznej i ostatecznie kształt terytorialny niepodległego państwa polskiego odpowiadał założeniom teoretycznym Romana Dmowskiego.

Z pewnością najmniej zastrzeżeń Wasilewskiego budził ten podstawowy zresztą element koncepcji Piłsudskiego, który opierał się na przekonaniu o zagrażającym suwerenności Polski rosyjskim niebezpieczeństwie, i to niezależnie od panującego w tym państwie systemu politycznego. Wasilewski na zawsze pozostał wrogiem Rosji i podobnie jak Piłsudski chciał ją mieć jak najdalej od polskich granic wschodnich. Zawsze też popierał ukraińskie aspiracje narodowe oraz ideę niepodległej Ukrainy, a zatem powstanie tego państwa w oparciu o sojusz z Polską odpowiadało jego poglądom. Podobnie zresztą jak bazujący na lewicy parlamentarnej obóz belwaderski²⁷⁴ nie chciał wojny z ukraińską republiką, choć z drugiej strony, tam gdzie w grę wchodziły trudne problemy rozgraniczenia etnicznego polskiej i ukraińskiej społeczności, nie wahał się używać bardzo ostrych sformułowań. Klęskę ukraińskiej idei niepodległości przywitał z wielkim rozczarowaniem i analizie jej przyczyn poświęcił sporo uwagi.

²⁷³ Por. T. Nałęcz, *op. cit.*, s. 298.

²⁷⁴ Por. J. Lewandowski, *Kwestia ukraińska w II Rzeczypospolitej*, „Aneks” 1982, nr 28, s. 104.





3. LEONA WASILEWSKIEGO OCENA KLĘSKI UKRAIŃSKIEJ IDEI NIEPODLEGŁOŚCI

Wasilewski stwierdził, że i wojna światowa oraz bezpośredni jej skutek w postaci rewolucji w Rosji i upadku monarchii austro-węgierskiej bez wątpienia stworzyły Ukraincom wyjątkową szansę historyczną, której oni nie potrafili jednak wykorzystać. Żaden z zaprezentowanych przez nich wariantów nie okazał się skuteczny. Nie był nim bowiem ani tzw. program maksymalny – zjednoczenia w jednym państwie całego etnograficznego terytorium ukraińskiego – ani minimalne dążenie do utworzenia własnego państwa narodowego z szeregu guberni naddnieprzańskich. Co prawda, w wyniku tej walki powstała Ukraińska Socjalistyczna Republika Rad, jednak była to jednostka terytorialna posiadająca – zdaniem Wasilewskiego – jedynie pewne znamiona odrębnej państwowości, nie będąca w żadnym razie „wyrazem woli i stanowienia o swoim losie narodu ukraińskiego”²⁷⁵.

Zdaniem Wasilewskiego, naród ukraiński po zakończeniu wojny nie tylko nie zdołał „wybić się na niepodległość”, ale co więcej – jego sytuacja uległa wręcz pogorszeniu. Kwestia ukraińska została bowiem rozbita na szereg kwestii wewnętrznych czterech państw – Rosji, Polski, Czechosłowacji i Rumunii. Wszystkie te prowincje znalazły się w położeniu odmiennym niż przed wojną. Ukraińcy zamieszkujący te terytoria zepchnięci zostali do rangi „narodu drugiej kategorii” oraz zmuszeni do przystosowania się do systemu polityczno-administracyjnego państw o przewadze ludności nieukraińskiej. W tej sytuacji – zdaniem Wasilewskiego – ruch ukraiński stanął przed całkowicie nowymi zadaniami, jakby zróżnicowanymi w zależności od „położenia terytorialnego”²⁷⁶.

W przekonaniu Wasilewskiego, najdalej na zachód wysunięte kresy ukraińskiego terytorium etnograficznego, tworzące autonomiczną „Ruś Karpacką” w państwie czechosłowackim, przeżyły – jak to określił – „największy przewrót”. Pod panowaniem Węgier kraj ten uległ głębokiej madyaryzacji, zwłaszcza w sferze kulturowej, bowiem większość inteligencji ukraińskiej utożsamiała się z narodowością węgierską. W nowym państwie grupa „zmadziaryzowanych” inteligentów pochodzenia ukraińskiego utraciła – zdaniem Wasilewskiego – wszystkie przywileje, z jakich korzystała pod panowaniem Węgier. Jej miejsce zajęła bowiem napływowa biurokracja czeska, poddająca kraj różnym eksperymentom narodowościowym – od czechizacji do rusyfikacji. Eksperymenty te trafiły zaś, z uwagi na bier-

²⁷⁵ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie...*, s. 129.

²⁷⁶ L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa...*, s. 202.





ność miejscowego żywołu ruskiego, „ubogiego, ciemnego i nieuświadomionego”, na szczególnie podatny grunt. Wasilewski twierdził, że narodowy ruch ukraiński na tym terenie nigdy się nie rozwinął. Po 1848 roku drobna garstka inteligencji ukraińskiej (składająca się prawie wyłącznie z popów unickich) była zdominowana przez wpływy moskalofilskie. Rosyjski lub jego mieszanina cerkiewno-ukraińska był językiem kilku miejscowych pisemek. Również ożywienie narodowe z początków XX wieku nie miało tu większego znaczenia. Po zakończeniu wojny miejscową społeczność ukraińską zasiłała niewielka liczba uchodźców galicyjskich, którzy podjęli pewną działalność narodową. Powstały, co prawda, partie polityczne, jednak o bardzo nikłych wpływach i zasięgu. Stosunek czeskich władz do kwestii ukraińskiej określił Wasilewski jako „chwiejny”. Początkowo bowiem władze te popierały „kierunek ukraiński”, subsydiując jego działalność kulturalną. Potem jednak nastąpił zwrot w kierunku rosyjskości. Zdaniem Wasilewskiego, Ruś Karpacka stanowiła dla władz Czechosłowacji istotny problem polityczny. Z jednej bowiem strony kraj ten – ubogi ekonomicznie – wymagał poważnych inwestycji, z drugiej zaś był „wdzięcznym” terenem antyczeskiej propagandy madziarskiej oraz niebezpiecznych „wicherzeń komunistycznych”.

W zagadnieniu ukraińskim na terenie Rumunii należało – zdaniem Wasilewskiego – wyodrębnić dwie odrębne kwestie: bukowińską i besarabską. Przy czym ta ostatnia nie stanowiła istotnego problemu narodowościowego. Wasilewski twierdził, że w czasach rosyjskich Ukraińcy besarabscy nie wykazywali głębszej świadomości narodowej, toteż przejście tego obszaru pod panowanie Rumunii miało tylko to znaczenie dla miejscowej ludności ukraińskiej, że „rusyfikacja została zastąpiona tam przez rumunizację”. W zupełnie odmiennym położeniu znaleźli się natomiast Ukraińcy z Bukowiny. Zmianę państwowości odczuli – jak pisał Wasilewski – „bardzo dotkliwie”, tym dotkliwiej, że za czasów austriackich byli do pewnego stopnia faworyzowani przez Wiedeń. Istniały bowiem liczne szkoły ludowe, kilka gimnazjów, seminarium nauczycielskie, język ukraiński zaś miał „prawo obywatelstwa” w sądach i urzędach.

Obecnie – zdaniem Wasilewskiego – stan rzeczy zmienił się zasadniczo. Szkoły zostały zrumunizowane. Wszystkie gimnazja ukraińskie skasowano. Z cerkwi usunięto język słowiański, a przy reformie rolnej ziemię zarezerwowano dla kolonizacji rumuńskiej²⁷⁷.

²⁷⁷ *Ibidem*, s. 205.





Sytuację Ukraińców w Galicji Wschodniej określił Wasilewski również jako bardzo trudną. Stwierdził, że wprawdzie wojna odbiła się niekorzystnie na całej ludności, ale to społeczność ukraińska poniosła szczególnie dotkliwe straty „polityczno-narodowe”. Znacznemu uszczupleniu uległ jej stan liczbowy. Już w wyniku pierwszej inwazji rosyjskiej, której celem było zniszczenie wszystkich ośrodków ruchu ukraińskiego, „setki” inteligencji ukraińskiej zostały wywiezione w głąb Rosji, gdzie „zmariały na zesłaniu”. Ponadto inwazja rosyjska stworzyła możliwość czynnego ujawnienia się żywiołom moskalofilskim, które popierały propagandę prawosławia i rusyfikacji. Toteż kiedy wojska rosyjskie wycofywały się przed armiami państw centralnych, razem z nimi uciekało „mnóstwo skompromitowanych moskalofilów i to nieraz całymi wsiami”. Część tej ludności – twierdził Wasilewski – już nie powróciła do Galicji. Ponadto – i był to trzeci wskazany przez Wasilewskiego element „strat polityczno-narodowych” – znaczny odłam młodzieży ukraińskiej poszedł do organizacji Strzelców Siczowych, którzy „krwawili się na frontach austriackich, później zaś ginęli w wojnach ukraińsko-polskiej i ukraińsko-rosyjskiej”. W wyniku tych okoliczności „większość strzelców siczowych pozostała za Zbruczem, znalazłszy się wreszcie w obozie bolszewickim”. Wojna polsko-ukraińska w Galicji wpłynęła też na zmniejszenie się liczby i tak nie dość licznej inteligencji ukraińskiej. Pewna jej część po zakończeniu działań wojennych udała się na emigrację do Austrii lub Czechosłowacji, łudząc się nadzieją powrotu wraz z utworzeniem Zachodnioukraińskiej Republiki. Kiedy koncepcja ta w marcu 1923 roku definitywnie upadła, niektórzy powrócili do Polski. Jednak ci Ukraińcy – twierdził Wasilewski – tworzyli grupę zdezorganizowaną i pogrążoną w pewnego rodzaju „depresji politycznej”, rozżaloną na Polaków i uprzedzoną do polskiej państwowości. Przejawem owej bierności Ukraińców galicyjskich był – zdaniem Wasilewskiego – stan ukraińskiego życia politycznego. Aktywne przed wojną główne partie polityczne, demokratyczna i radykalna, utraciły większość swych wpływów, a partia socjalistyczna przekształciła się w komunistyczną, tracąc status legalności. Wasilewski wyrażał jednak nadzieję, że stopniowo Ukraińcy zaczną „przystosowywać się” do nowych warunków i ich życie narodowe w różnych dziedzinach znacznie się ożywi.

W całkowicie odmiennym położeniu znalazła się natomiast ta część narodu ukraińskiego, która w wyniku wojny pozostała w obrębie dawnej Rosji. Wasilewski zwracał uwagę, że na terytorium SRR znalazły się ziemie stanowiące „rdzeń ukraińskiego obszaru narodowego”. Podkreślał, że na tym obszarze właśnie „rozstrzygnie się przyszłość narodu ukraińskiego”.





a zatem „ważne baczenie” na rozwój kwestii ukraińskiej w ZSRR wydało mu się zadaniem szczególnej wręcz wagi. Stosunek Wasilewskiego do ukrainizacji można określić jako sceptyczny. W swej książce o Ukrainie z roku 1925, a więc z okresu, w którym proces ukrainizacji zaczął nabierać wyraźnego przyspieszenia, Wasilewski wskazywał na rzeczywiste źródła tego zjawiska. Podnosił, że ukrainizację przeprowadza się

w coraz szerszym zakresie, bo inaczej nie da się utrzymać wpływów władzy komunistycznej, bo inaczej znienawidzona pelturowszczyzna znowu gotowa się odrodzić i wybujać ponad głowy działaczy moskiewskich i charkowskich²⁷⁸.

Podkreślał pewną specyfikę Ukraińców, którzy na tle innych narodów ZSRR wyróżniali się najniższym odsetkiem komunistów. Opierając się na wynikach spisu z 1922 roku, stwierdził, iż wśród Ukraińców w całym ZSRR zaledwie niewiele ponad 22 tys. należało do partii komunistycznej, co stanowiło tylko 0,94 promila wszystkich jej członków, oraz że większość ukraińskich członków tej partii pochodziła z Zagłębia Donieckiego lub z wielkich miast. Podkreślał zatem zjawisko całkowitej bierności ludności wiejskiej, która jest – jak pisał – „zupełnie nietknięta przez szerszy ruch komunistyczny”²⁷⁹. Tak więc, jego zdaniem, rzeczywistym źródłem ukrainizacji była dążność do pozyskania tych warstw społecznych. Zdawał się nie podzielać entuzjazmu niektórych emigracyjnych działaczy określających często ten okres mianem „ukraińskiego odrodzenia”. Podkreślał jedynie, że naród ukraiński z pewnością nie powiedział jeszcze „ostatniego słowa” i jakiegokolwiek by były jego dalsze losy, „nie da się zepchnąć na stopień jakiegoś szczepu, gałęzi czy innej większej jednostki narodowej”²⁸⁰.

Interesującym uzupełnieniem tej części rozważań Wasilewskiego jest próba odpowiedzi na pytanie o źródła niepowodzenia kwestii ukraińskiej. Wasilewski zastanawiał się, dlaczego mimo istnienia niewątpliwie pomyślnej „koniunktury politycznej” w ostatniej fazie wojny, mimo – jak się wyraził – „pełnego kompletu warunków obiektywnych”, Ukraina nie stanęła w szeregu państw suwerennych. Dlaczego trzydziestu milionom Ukraińców nie udało się osiągnąć tego, co wywalczyły w tym rejonie Europy o wiele mniejsze narody – Finowie, Litwini, Łotysze i Estończycy.

Jego zdaniem o niepowodzeniu ruchu ukraińskiego zdecydowało co najmniej kilka przyczyn. Pierwszą i zarazem najistotniejszą był fakt, że

²⁷⁸ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie...*, s. 131. Podobną opinię wyraził publicysta J. Borys (*Sovietization of the Ukraine 1917-1923*, Edmonton 1980, s. 13).

²⁷⁹ L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa...*, s. 212.

²⁸⁰ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie...*, s. 132.





ruch ten (zwłaszcza w zaborze rosyjskim) był „stosunkowo młody i bardzo płytki”. Taki charakter ruchu wyznaczał jego program polityczny, zakładający – co przypominał Wasilewski – zaledwie autonomię w obrębie państwa rosyjskiego. W opinii Wasilewskiego pewien spłot okoliczności historyczny niejako „zmusił” Ukraińców do wysunięcia hasła niepodległości i własnej suwerenności państwowej. Jednak inteligencja nie umiała wykorzystać tych okoliczności. Ukraińscy intelektualiści, którzy nawet zdołali „wyzwolić się spod kulturalno-językowych” wpływów Rosji w dalszym ciągu pozostawali dotknięci głęboką rusyfikacją polityczną. W gruncie rzeczy byli to „inteligenci rosyjscy mówiący po ukraińsku, należący do partii, tworzonych na modłę rosyjską, rozumujący formułami i koncepcjami rosyjskimi, tłumaczonymi na język ukraiński”²⁸¹.

O słabości ukraińskiej inteligencji świadczyło też – zdaniem Wasilewskiego – „nieukraińskie lub małoukraińskie” oblicze partii politycznych, zwłaszcza radykalnych, posiadających wpływ na masy.

Nawet ukraińscy socjalni demokraci i socjaliści rewolucyjniści – pisał Wasilewski – w znacznej mierze byli centralistami rosyjskimi z tradycji, centralistami, którym ciężko było się rozstawać z łącznością partyjną, wiążącą ich z elementami rosyjsko-żydowskimi, które były im bliskie programowo w dziedzinie społecznej²⁸².

Taki charakter ukraińskich partii politycznych był – w przekonaniu Wasilewskiego – „odbiciem tragicznego dla Ukraińców faktu, że wielkie miasta Ukrainy nie były ukraińskimi pod względem narodowym”. Charków, Odessa i nawet Kijów były miastami rosyjskimi. Ich mieszczaństwo, inteligencja i proletariat miały „rosyjskie piętno”, charakteryzujące nawet ludzi o pochodzeniu ukraińskim. Ten fakt stanowił, zdaniem Wasilewskiego, niezwykle istotną przyczynę klęski ukraińskiej idei państwowej w latach 1917-1921. Wśród ludności miejskiej partie rosyjskie i żydowskie miały trwalsze oparcie niż ukraińskie i hasła wysuwane przez Rosjan, Żydów i zrusyfikowanych Ukraińców znajdowały w masach większy posłuch, niż hasła ukraińskie. Co prawda, wieś miała w większym stopniu charakter ukraiński, lecz z drugiej strony stopień świadomości narodowej jej mieszkańców był znacznie niższy. Zdaniem Wasilewskiego, włościanstwo ukraińskie było podatne wyłącznie na „hasła agrarne”, nie zaś polityczne i o wiele łatwiej można było wywołać wśród chłopstwa bunt i anarchię, niż wskrzesić instynkt państwowy. Jednak „wprowadziwszy masy wiejskie w ruch, trud-

²⁸¹ *Ibidem.*

²⁸² *Ibidem.*



no było je opanować, trudno było zapobiec wytwarzającej się tam anarchii i tryumfom coraz radykalniejszej demagogii”. Tym bardziej – co podkreślał Wasilewski – że rewolucja sprzyjała takim nastrojom, równocześnie „odsuwając od udziału w ruchu żywioły umiarkowane i bardziej konserwatywne, choć wobec ubóstwa liczebnego inteligencji ukraińskiej mogłyby one odgrywać rolę bardzo poważną”²⁸³.

Kolejną podnoszoną przez Wasilewskiego okolicznością, która przyczyniła się do fiaska sprawy ukraińskiej na forum międzynarodowym, był brak wybitnych indywidualności wśród przywódców ruchu. Ukraińcy nie mieli swego Paderewskiego czy Masaryka – twierdził Wasilewski. Nie mieli też kontaktów międzynarodowych ani rozległych stosunków w świecie.

Rozważania te doprowadziły Wasilewskiego do ostatecznej konkluzji, że „dla pomyslniej realizacji programu maximum narodu niepaństwowego nie wystarczają warunki obiektywne istnienia danej kwestii narodowościowej”. Jego zdaniem, ani samodzielność etnograficzno-językowa i kulturalna, ani poważna siła liczebna, ani odrębność interesów ekonomicznych – nie są rozstrzygające, i to nawet przy istnieniu zdecydowanej woli osiągnięcia maksymalnego celu i mobilizacji sił całego narodu. Wasilewski twierdził, że potrzebna tu jest jeszcze korzystna koniunktura. To dzięki niej stało się możliwe nie tylko odrodzenie Polski trójzaborowej, połączenie się wszystkich szczepów serbo-słoweńsko-chorwackich, zjednoczenie Rumunów, utworzenie Czechosłowacji z tak różnorodnych elementów, jakie weszły w skład tego państwa, ale też „całkowite wyjarzmienie się jednostek etnicznych tak drobnych, jak Estowie, Łotysze czy Litwini”.

Zdaniem Wasilewskiego, „polityka narodów niepaństwowych polega właśnie na umiejętnym wykorzystaniu dla własnych celów wyzwolenicznych koniunktury danego momentu historycznego, stworzonej przez zespół czynników, od woli tych narodów niezależnej”. Koniunktura międzynarodowa, jaka wytworzyła się po przegranej przez Rosję i państwa centralne wojnie, sprzyjała dążeniom niepodległościowym narodów ujarzmionych przez carat, Niemcy, monarchię habsburską i Turcję. Klęski wojenne oraz rewolucje stworzyły na olbrzymich obszarach Europy i Azji płynność stosunków i koniunkturę międzynarodową, która zagadnienia narodowe uczyniła tak „aktualnymi”, że ich jak najdalej idące rozwiązanie stało się niejako koniecznością.

Wielu narodom udało się wykorzystać tę koniunkturę, innym się to nie powiodło. Wśród tych ostatnich znalazł się naród ukraiński – pisał Wasi-

²⁸³ *Ibidem*.





lewski – dla którego koniunktura w ostatniej fazie wojny wydawała się wyjątkowo pomyślna. Rozkład wewnętrzny Rosji po upadku caratu

parł czynniki kierownicze w obozie polityków ukraińskich – nieraz wbrew ich woli – do realizacji niepodległości państwowej Ukrainy naddnieprzańskej, a rozkład Austro-Węgier wciągał Ruś galicyjską, bukowinę i zakarpaczkę w orbitę polityki międzynarodowej²⁸⁴.

Wszystko to stworzyło sytuację, która zrodziła u polityków ukraińskich – zdaniem Wasilewskiego — „całkiem realne” nadzieje. Jednak tym razem nie nadszedł jeszcze czas na ich spełnienie.

Przedstawioną wyżej analizę przyczyn klęski ukraińskiej idei państwowej dokonaną przez Leona Wasilewskiego warto porównać z innymi opiniami, m.in. emigracyjnych publicystów i historyków ukraińskich. Podobnie jak u Wasilewskiego, wśród większości opinii dominuje pogląd, że główną przyczyną niepowodzenia ukraińskiej idei państwowej tkwiła w słabości samego ruchu narodowego, ograniczającego swe aspiracje polityczne do autonomii w ramach państwa rosyjskiego²⁸⁵. Takie zaś postulaty, wywodzące się zresztą z tradycji tego ruchu, nie odpowiadały wymogom „rewolucyjnego przełomu” i wzrostowi „tendencji narodowych”. Opinią często powtarzaną jest twierdzenie, że wydarzenia historyczne związane z końcową fazą wojny i obiema rewolucjami niejako „zmusiły” ukraińskich polityków do wysunięcia żądań jakby ponad miarę ich rzeczywistych pragnień. Większość spośród nich tak naprawdę nie wyobrażała sobie bowiem możliwości istnienia Ukrainy jako odrębnego państwa. Zgubna okazała się ponadto niezdolność do samodzielnego kreowania własnego programu przez ukraińskie partie polityczne. Szczególnym brakiem niezależności charakteryzowali się zdaniem Isidore’a Nahayewsky’ego ukraińscy socjaliści, kopiujący wręcz program rosyjskich socjaldemokratów. Hasła wyzwolenia narodowego były w tych programach zastępowane postulatami społecznymi. To naśladownictwo „paraliżowało – jak pisał Nahayewsky – myśli, plany i czyny polityków ukraińskich”²⁸⁶.

Istotne znaczenie miał też charakterystyczny zwłaszcza dla galicyjskiego ruchu ukraińskiego brak doświadczonych przywódców i wybitnych indy-

²⁸⁴ *Ibidem*, s. 133.

²⁸⁵ Por. W. Stojko, *Ukrainian National Aspirations and the Russian Provisional Government*, [w:] *The Ukraine 1917-1921: Study in Revolution*, ed. T. Hunczak, J. T. von der Heide, Cambridge 1977, s. 32; I. L. Rudnytsky, *The Fourth Universal and Its Ideological Antecedents*, [w:] *ibidem*, s. 212; R. Pipes, *Introduction*, [w:] *ibidem*, s. 2-3; J. Borys, *Political Parties in Ukraine*, [w:] *ibidem*, s. 137; I. Nahayewsky, *History of Modern Ukrainian State 1917-1923*, Munich 1966, s. 244.

²⁸⁶ *Ibidem*, s. 245.





widualności, zdolnych do przeprowadzenia sprawy ukraińskiej w świecie. System polityczny Austro-Węgier, zapewniający Galicji po roku 1866 wyjątkowo liberalne warunki, tworzył równocześnie mocno prowincjonalną szkołę politycznego myślenia. Główną jej cechą był całkowity brak samodzielności, typowy zwłaszcza dla polityków ukraińskich, których cały wysiłek był często skupiony na śledzeniu stosunków na dworze wiedeńskim²⁸⁷.

Istotnym czynnikiem był także niedostatek wyszkolonych kadr, gotowych do podjęcia służby w administracji państwowej. Według niektórych opinii ten element spowodował, że co prawda, Ukraińcy potrafili sformułować ideę samodzielności państwowej, lecz nie byli w stanie jej dłużej zachować²⁸⁸.

Wyrazem słabości ukraińskiego ruchu narodowego była też – na co wskazywali publicyści – niewielka liczebność inteligencji i ogólnie niski stopień świadomości narodowej szerokich mas. Podkreślano destruktywny wpływ wielowiekowej rusyfikacji oraz polskiej dominacji kulturowej i ekonomicznej²⁸⁹. Z drugiej jednak strony ukraińscy historycy, w przeciwieństwie do Wasilewskiego, „winą” za niepowodzenie idei niepodległego państwa nie obarczali inteligencji ukraińskiej. Podkreślali, co prawda, jej niewielką liczebność, lecz polemizowali z tezą Wasilewskiego o *de facto* rosyjskim charakterze tej inteligencji. Iwan L. Rudnycki przekonywał, że głęboki wpływ kultury i cywilizacji rosyjskiej na wykształconych w jej duchu Ukraińców nie oznaczał bynajmniej, iż w sensie etnicznym czuli się oni Rosjanami²⁹⁰.

Istotnym, a w przekonaniu Stevena L. Guthiera²⁹¹ – wręcz głównym źródłem upadku ukraińskiej idei państwowej, był fakt, że wielkie miasta Ukrainy nie były ukraińskie pod względem narodowym. Jedynym miastem o przewadze ukraińskiej społeczności była Pottawa. Wśród 53 tys. jej mieszkańców 56% stanowili Ukraińcy. Natomiast pozostałe miasta, Kijów, Odessa, Charków czy Dniepropietrowsk, będące zarazem centralnymi ośrodkami przemysłu, transportu i administracji, były zdominowane głównie przez Rosjan. Oznaczało to, zdaniem tego autora, że rosyjscy oponenti ukraińskich aspiracji narodowych stanowili na Ukrainie równocześnie jej podstawową siłę „społeczno-ekonomiczną”.

²⁸⁷ *Ibidem*, s. 246. Podobną opinię wyraził też M. Kozłowski (*op. cit.*, s. 98).

²⁸⁸ I. Nahayewsky, *op. cit.*, s. 243 oraz A. J. Motyl, *The Turn to the Right: The Ideological Origins and Development of Ukrainian Nationalism 1918-1929*, New York 1980, s. 7.

²⁸⁹ J. Borys, *Political Parties...*, s. 136.

²⁹⁰ I. L. Rudnytsky, *The Fourth Universal...*, s. 195.

²⁹¹ S. L. Guthier, *Ukrainian Cities during the Revolution and the Interwar Era*, [w:] *Rethinking Ukrainian History*, Edmonton 1981; podobnie J. A. Armstrong, *Ukrainian Nationalism*, New York-London 1963, s. 10; por. też I. Nahayewsky, *op. cit.*, s. 245.





Według opinii niektórych autorów, do niepowodzenia idei ukraińskiego państwa przyczyniła się także postawa Rządu Tymczasowego. Taki pogląd reprezentował np. ukraiński historyk Mychajło Hruszewskij. Jego zdaniem, Rząd Tymczasowy stał w gruncie rzeczy na stanowisku zachowania „jednej i niepodzielnej Rosji”. Był to rząd faktycznie antyukraiński, którego członkowie niewielką wagę przykładali do narodowych postulatów Ukraińców²⁹². Iwan L. Rudnyckij niechętną Ukraińcom politykę Rządu Tymczasowego nazwał „nieszczerą, mętną i dwuznaczną”²⁹³, Wołodomyr Stójko stwierdził zaś, że Rząd Tymczasowy nie wykorzystał wyjątkowej okazji do otwarcia „nowej ery” w stosunkach rosyjsko-ukraińskich, dzięki którym mógłby nie tylko wzmocnić, ale nawet zachować demokratyczny porządek wewnątrz Rosji²⁹⁴.

Nieliczni tylko historycy²⁹⁵ potrafili krytycznie odnieść się do postaw samych polityków ukraińskich, choć być może na przyszłych losach Ukrainy zaważył też właściwy im brak zdecydowania w stosunku do Rosji, niechęć do porozumienia się, przedkładanie interesów partyjnych nad ogólnonarodowe, wreszcie zdrada czy anarchia. Jedyną tego typu charakterystykę ukraińskich przywódców Rady przedstawił, będący zresztą jej przeciwnikiem, Dmytro Doroszenko, który określił ich jako „zbiorowisko oderwanych od życia radykalnych teoretyków, doktrynerów, politycznych idealistów, utopistów różnych odcieni i wreszcie pacyfistów”²⁹⁶. Na te cechy zwracał też uwagę M. Hruszewskij, pisząc, że „tylko jedność sił całej Ukrainy mogło by ją uratować”²⁹⁷.

Innym czynnikiem, którego wpływ mógł zaważyć na kiesce idei ukraińskiego państwa, była zbyt słaba i nie dość uzbrojona armia. Isidore Nahayewsky podkreślał wprawdzie, że „ukraińscy żołnierze walczyli z odwagą i heroizmem, jaki nie występował wśród innych młodych i walczących o niepodległość państw”²⁹⁸, jednak równocześnie stwierdzał, że „brak amunicji nie mógł zastąpić ich determinacji”.

Ukraińscy historycy, podobnie jak Leon Wasilewski, podkreślali wyjątkowo korzystny splot okoliczności historycznych towarzyszących walce Ukrainy o niepodległość. Nahayewsky pisał wręcz o „unikatowej, historycz-

²⁹² M. Hruszewsky, *History of the Ukraine*, New Haven 1941, s. 525.

²⁹³ I. L. Rudnytsky, *The Fourth Universal...*, s. 215.

²⁹⁴ W. Stojko, *op. cit.*, s. 31; por. też M. A. Manning, *Outline of Ukrainian History*, Canada 1949, s. 44.

²⁹⁵ J. A. Armstrong, *op. cit.*, s. 13.

²⁹⁶ D. Doroshenko, *History of the Ukraine*, Edmonton 1975, s. 625.

²⁹⁷ M. Hruszewsky, *History...*, s. 549.

²⁹⁸ I. Nahayewsky, *op. cit.*, s. 244.





nej szansie, jaka pojawiła się po raz pierwszy od stuleci”. Jednak w odróżnieniu od Wasilewskiego, który zarzucał Ukraińcom, że szansy tej nie zdołali wykorzystać, wśród prezentowanych wyżej opinii występuje pogląd, że Ukraińcy stworzone im przez historię okoliczności wyzyskali w całej pełni. O ile jednak – zgodnie z tymi opiniami – stosunkowo łatwo udało im się stworzyć załączki struktur własnego państwa, o tyle jego utrzymanie okazało się zadaniem całkowicie przekraczającym ich siły i możliwości.

Tak więc na zakończenie wypada stwierdzić, że ocena przyczyn niepowodzenia sprawy ukraińskiej dokonana przez Leona Wasilewskiego w wielu punktach pokrywa się z przedstawionymi powyżej opiniami. Również on uważał, że o klęsce Ukrainy w pierwszym rządzie przesądziły czynniki wewnętrzne, takie jak zbyt szczypty zasięg narodowych aspiracji, chwiejność i niesamodzielność programowa ukraińskich partii politycznych, brak wybitnych przywódców na miarę Paderewskiego czy Masaryka, zdolnych do prowadzenia dojrzałej walki dyplomatycznej na forum międzynarodowym, czy wreszcie fakt, że idea niepodległej Ukrainy była nie tyle pragnieniem większości jej przywódców, co raczej koniecznością. Gdy jednak w obliczu tej konieczności stanęli, nie zdołali stworzyć ambitnej, ale i realnej wizji przyszłego państwa. Wasilewski w odróżnieniu od przedstawionych wyżej opinii większą uwagę zwracał na zbyt, a w konsekwencji zgubny, maksymalizm ukraińskich roszczeń terytorialnych. Jedynie Wasyl Kuczabśkyj, komentując odrzucenie przez ukraińskich polityków w ostatniej fazie wojny o Galicję Wschodnią projektu rozejmu, którego podstawę stanowiłaby linia gen. Berthelemy'ego, stwierdził z goryczą, że politycy ukraińscy nie rozumieli, że „prowadząc wojnę z wrogiem należy liczyć się z koniecznością zawarcia z tym wrogiem pokoju”²⁹⁹.

Wasilewski nie przedstawił własnej koncepcji rozgraniczenia. Mimo to wydaje się, że krytykując maksymalizm ukraińskich roszczeń, skłaniał się ku linii zaproponowanej przez międzynarodową komisję mediacyjną gen. Berthelemy'ego, zgodnie z którym to projektem strona polska otrzymać miała Lwów z drohobycko-borysławskim zagłębieniem naftowym (ale z klauzulą zapewniającą Ukraińcom dostarczenie połowy produkcji ropy naftowej), po stronie ukraińskiej zaś pozostać miały województwa staniśławowskie, tarnopolskie oraz część wschodnich połaci lwowskiego. Wasilewski sądził, że brak porozumienia między Polakami a Ukraińcami co do projektu trwałego rozejmu przekreślił ostatnią szansę uznania ukra-

²⁹⁹ W. Kutschabśkyj, *Die Westukraine im Kampfe mit Polen auf dem Bolschewismus in den Jahren 1918-1923*, Berlin 1934, s. 267.





ińskiej państwowości przez zachodnie mocarstwa, a także stworzenia organizmu państwowego, który mógł odegrać rolę czynnika stabilizującego w tym rejonie. Taką opinię formułowali też publicyści o poglądach bliskich Wasilewskiemu, a nawet z nim zaprzyjaźnieni, jak Andrzej Strug, Tadeusz Hołówko czy Adam Skwarczyński, skupieni wokół pisma „Rząd i Wojsko”, którzy twierdzili, że gwarancją niepodległej Polski jest niepodległość Ukrainy.

Istotną rolę w niepowodzeniu idei ukraińskiego państwa odegrała też – zdaniem Wasilewskiego – nie dość, jak się okazało, sprzyjająca Ukraincom koniunktura międzynarodowa. Mimo to jak zawsze przychylny ukraińskim aspiracjom do niepodległości wyrażał głębokie przekonanie, że „koniunktura jest zjawiskiem zmiennym i nic nie uprawnia do mniemania, jakoby dzisiejszy układ stosunków był czymś już ostatecznie ustalonym”. Twierdził zatem, że „przyszłość narodu ukraińskiego jako całości zależy od ogólnego układu jutrzejszych stosunków politycznych Europy Wschodniej”. Przewidywał, że „być może zrodzą się kiedyś siły, których starcie wytworzy zupełnie nową, odmienną koniunkturę”, tę zaś naród ukraiński „potrafi pomysłnie wykorzystać dla lepszej i świetlanej przyszłości, skorzystawszy z doświadczeń minionego okresu”³⁰⁰.

³⁰⁰ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie...*, s. 132.





ROZDZIAŁ III

W II Rzeczypospolitej

1. KWESTIA UKRAIŃSKA W POLSCE ODRODZONEJ – CHARAKTERYSTYKA

14 marca 1923 roku Rada Ambasadorów na podstawie uprawnień wynikających z uregulowań traktatów wersalskiego oraz w Saint-Germain, a także uwzględniając przyjęte przez Polskę gwarancje na rzecz mniejszości narodowych, uznała ostatecznie wschodnią granicę państwa polskiego według ustaleń traktatu ryskiego, akceptując w ten sposób suwerenność Polski nad Galicją Wschodnią³⁰¹. Decyzja ta potwierdzała jedynie istniejący stan faktyczny. Już wcześniej bowiem Polska podjęła pewne kroki zmierzające w kierunku integracji tych ziem z resztą państwa. 1 września 1921 roku zlikwidowano urząd namiestnictwa i Galicję Wschodnią podzielono zgodnie z obowiązującą w całym kraju jednolitą strukturą na województwa: (lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie). Ponadto obszary te zostały objęte powszechnym spisem ludności w dniu 30 września 1921 roku³⁰².

Decyzja Rady Ambasadorów miała dla Polski niewątpliwie duże znaczenie polityczne, z jednej strony doprowadzając do stabilizacji terytorialnej tym ziem w świetle prawa międzynarodowego, z drugiej zaś stwarzając konieczność wytyczenia polityki narodowościowej wobec Kresów Wschod-

³⁰¹ Szerzej patrz: R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929*, Kraków 1989, s. 20; M. Papierzyńska-Turek, *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922-1926*, Kraków 1979, s. 178.

³⁰² *Ibidem*, s. 37.





nich. Uznanie granic wschodnich zostało przyjęte przez wszystkie polskie środowiska polityczne z ogromnym uznaniem³⁰³.

Inaczej do decyzji Rady Ambasadorów odniosła się ukraińska ludność Galicji Wschodniej. Z punktu widzenia jej interesów decyzja ta oznaczała pogwałcenie zasady samookreślenia narodów oraz była zaprzeczeniem stanowiska samej Ententy, która w czerwcu 1919 roku uznała prawo ludności Galicji Wschodniej do wypowiedzenia się w sprawie własnej przynależności. Polskie rządy na tych terenach miały dla Ukraińców charakter okupacyjny i jedynie tymczasowy, a decyzje polskich władz nie były przez nich uznawane³⁰⁴. Objęcie terenów Galicji Wschodniej powszechnym spisem w 1921 roku zostało uznane przez ukraińskie ugrupowania polityczne za samowolę i zamach na prawa ludności ukraińskiej. Kierując się podobnymi względami, Ukraińcy zbojkotowali w listopadzie 1922 roku wybory do polskiego parlamentu.

W wyniku ostatecznego ukształtowania się wschodnich granic państwa polskiego, Rzeczpospolitą zamieszkiwało około 5 mln ludności ukraińskiej. Na takim właśnie poziomie stan liczbowy ukraińskiej społeczności w Polsce określała większość przedwojennych badaczy³⁰⁵. Jednak dane te mogą mieć charakter tylko szacunkowy, gdyż jak chyba słusznie zauważył Ryszard Torzecki³⁰⁶, faktycznej liczby Ukraińców w Polsce nie znał nikt. Natomiast sami Ukraińcy podawali cyfry znacznie wyższe. Według *Encyklopedii ukraińskiej* tylko w trzech województwach Galicji Wschodniej zamieszkiwało 3500 tys. Ukraińców i zaledwie 687 tys. Polaków (polski spis powszechny z 1921 roku ustalał te proporcje na innym poziomie: 2 615 000 Ukraińców i 1 835 000 Polaków)³⁰⁷. Natomiast ogół społeczności ukraińskiej w Polsce wynosił – na podstawie tego źródła – 6 257 000, co stanowić miało 19,7% całej ludności państwa³⁰⁸. Głównym skupiskiem Ukraińców były cztery województwa: lwowskie, wołyńskie, stanisławowskie oraz tarnopolskie, gdzie odsetek tej ludności wahał się od 50 (woj. tarnopolskie) do 70% (stanisławowskie). Jedynie w województwie lwowskim był niższy (35,9%)³⁰⁹, gdyż zachodnie powiaty tego województwa w większości

³⁰³ *Ibidem*, s. 180-181.

³⁰⁴ Por. M. Łozynskyj, *Z nowym rokiem 1924*, Genewa 1924, s. 18-20.

³⁰⁵ P. Włodarski, *Zagadnienie narodowościowe w Polsce Odrodzonej*, Warszawa 1936, s. 20; Z. Urbański, *op. cit.*, s. 23; A. Krysiński, *op. cit.*, M. Feliński, *Ukraińcy w Polsce Odrodzonej*, Warszawa 1931, s. 14.

³⁰⁶ R. Torzecki, *op. cit.*, s. 11.

³⁰⁷ *Ukrajńska zahalna encyklopedija. Ktnha znannia w 3 tomach*, Lwiv-Stanisławiw-Kołomyja 1932, t. 1, s. 715.

³⁰⁸ *Ibidem*, t. 3, s. 423; natomiast S. Horak w znanym opracowaniu (*Poland and Her Minorities...*, s. 41) podaje, że liczba Ukraińców żyjących w II RP wynosiła 5 660 000.

³⁰⁹ M. Papierzyńska-Turek, *op. cit.*, s. 20.





zamieszkiwał element polski. Natomiast najmniej Polaków zamieszkiwało województwo stanisławowskie (od 3 do 27% ludności wiejskiej) oraz południowo-wschodnią część województwa lwowskiego (np. w powiecie turskim 4% Polaków)³¹⁰.

Podczas gdy zdecydowaną większość mieszkańców miast stanowili Polacy i Żydzi, Ukraińcy to głównie mała lub bezrolna społeczność wiejska (na Wołyniu 77,1%)³¹¹. Wśród ich gospodarstw dominowały karłowate, poniżej 2 ha. Właścicielami dużych majątków byli przede wszystkim Polacy. Odsetek ukraińskich właścicieli ziemskich wynosił zaledwie 1,8%³¹². Ogólnie niski poziom ekonomiczny województw wschodnich odczuwała zwłaszcza ich ukraińska społeczność³¹³. Na jej położenie wpływała prymitywna kultura rolna. Takie narzędzia, jak siewniki czy młockarnie, były na Wołyniu i Polesiu rzadkością³¹⁴. Ciężkie warunki bytu ludności Kresów Wschodnich pogłębiły się na skutek ogromnych zniszczeń wojennych, państwo polskie zaś nie prowadziło w tej dziedzinie żadnej działalności inwestycyjnej. K. Srokowski pisał, że jeszcze w 1923 roku na Wołyniu ponad 11 tys. rodzin chłopskich mieszkało „pod ziemią lub w najnędzniejszych, jakie sobie można wyobrazić, szałasach”³¹⁵. Zwracał też uwagę na fatalny stan dróg, nikłą sieć kolejową, która prowizorycznie zbudowana przez wojska austriackie dla potrzeb wojny, po jej zakończeniu praktycznie przestała istnieć, a także na rzadką sieć pocztową, uniemożliwiającą niektórym gminom jakąkolwiek komunikację³¹⁶.

Położenie polityczne ukraińskiej mniejszości w Polsce, zakres jej swobód narodowych regulowały umowy międzynarodowe, takie jak mały traktat wersalski i traktat ryski, oraz konstytucja marcowa³¹⁷. W dokumentach tych przyznawano Ukraińcom podstawowe wolności dotyczące swobody wykonywania praktyk religijnych, używania języka narodowego, a także zakładania szkół z tym językiem jako wykładowym, równego z Polakami prawa do uczestnictwa w życiu zawodowym i politycznym oraz tworzenia autonomicznych związków mniejszościowych o charakterze publicz-

³¹⁰ R. Torzecki, *op. cit.*, s. 12.

³¹¹ *Ibidem*, s. 12; por. też K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa...*, s. 34.

³¹² M. Papierzyńska-Turek, *op. cit.*, s. 292; por. też Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918-1939*, Warszawa 1962, s. 46; S. Pawłowski, *Wielka własność w byłej Galicji Wschodniej*, Lwów 1921, s. 21 oraz W. Studnicki, *Ziemie wschodnie. Stan gospodarczy i widoki rozwoju*, Warszawa 1929, s. 8.

³¹³ W. Ormicki, *Z geografii gospodarczej Wołynia*, Równe 1930, s. 5.

³¹⁴ L. Wasilewski, *Życie gospodarcze Kresów Wschodnich*, Kraków 1929, s. 92.

³¹⁵ K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa...*, s. 41.

³¹⁶ *Ibidem*, s. 41.

³¹⁷ Por. W. Sworakowski, *Międzynarodowe zobowiązania mniejszościowe*, Warszawa 1935; F. Brzeziński, *Prawa mniejszości. Komentarz do traktatu z 28.06.1919*, Warszawa 1920.





noprawnym w obrębie samorządu powszechnego. Jednakże rozdzwięk pomiędzy ustawową regulacją a rzeczywistym stanem rzeczy był spowodowany charakterystycznym dla ziem wschodnich wysoce nieuporządkowanym stanem przepisów wykonawczych, stwarzającym daleko idącą dowolność w postępowaniu administracyjnym. Niektóre dziedziny życia ciągle jeszcze były regulowane przez wojenne ustawodawstwo okupacyjne lub nawet pochodzące z okresu zaborów. Uprawnienia językowe ludności ukraińskiej w Galicji Wschodniej wynikały z austriackich aktów prawnych z 1867 roku i stan taki obowiązywał aż do połowy 1924 roku, tzn. do chwili uchwalenia ustaw językowych przez polski Sejm³¹⁸. Co prawda, austriackie przepisy przyznawały językowi ukraińskiemu status równy polskiemu, jednak administracja w oczekiwaniu na nową regulację przeważnie nie respektowała dawnych zarządzeń.

Inną dziedziną, której niedomaganie boleśnie odczuwała ukraińska społeczność, było narodowe szkolnictwo. Jego sytuację radykalnie pogorszyło wprowadzenie w życie ustawy o organizacji szkolnictwa na Kresach Wschodnich z 31 lipca 1924 roku, a zwłaszcza jej art. 2, przewidujący, że

zasadniczym typem szkoły państwowej w myśl zasady godzenia i łączenia dla zgodnego współżycia ludności narodowo-mieszanych ziem, a nie dzielenia jej, jest szkoła wspólna, wychowująca na dobrych obywateli państwa dzieci narodowości polskiej i niepolskiej³¹⁹.

Ta pozornie słuszna koncepcja w praktyce doprowadziła do drastycznego spadku liczby szkół ukraińskich. O ile na terenie Kuratorium Lwowskiego w roku 1922/1923 szkół takich było 974, o tyle w trzy lata później już tylko 449³²⁰. W tym samym natomiast czasie wydatnie wzrosła liczba szkół utrakwistycznych (w województwie lwowskim w roku szkolnym 1925/1926 było ich 497, a w następnym już 622), ilość szkół polskich zaś na tym terenie w zasadzie nie zmieniła się, choć w skali całej Polski wzrosła o 304. Wprowadzenie nowego typu szkoły było też powodem częstych zadrążeń polsko-ukraińskich. Ich źródłem stał się zwłaszcza art. 3 ustawy. Zgodnie z jego brzmieniem dla powstania szkoły ukraińskiej konieczne było spełnienie dwóch warunków. Po pierwsze, wymagana była liczba przynajmniej 40 dzieci narodowości ukraińskiej w danym okręgu szkolnym, których rodzice pisemnie zadeklarowali chęć nauczania ich dzieci w narodowym ję-

³¹⁸ Por. L. Zieleniewski, *Ustawodawstwo językowe RP*, Warszawa 1930.

³¹⁹ Por. tekst ustawy: *ibidem*, s. 151; o tej ustawie patrz także: *Historia państwa i prawa Polski 1918-1939*, cz. 1, pod red. F. Ryszki, Warszawa 1962, s. 220.

³²⁰ Por. M. Papierzyńska-Turek, *op. cit.*, s. 259; por. też A. Bocheński, S. Łoś, W. Bączkowski, *Problemy polsko-ukraiński na Ziemi Czerwieńskiej*, Warszawa 1936, s. 137.



zyku i po drugie – w tym samym okręgu musiało być mniej niż 20 dzieci polskich³²¹. W sytuacji, gdy liczba dzieci ukraińskich była niższa od wymaganej, szkoła ulegała przekształceniu w polską. Natomiast gdy mimo odpowiedniej liczby dzieci ukraińskich, których nauczanie w ojczystym języku zostało zadeklarowane przez ich rodziców, w danym okręgu szkolnym było również co najmniej 20 dzieci polskich, wówczas szkoła taka stawała się dwujęzyczną, czyli utrakwistyczną. W związku z tą procedurą dochodziło często do nadużyć, przypadków wymuszania rodzicielskich deklaracji, prób obejścia ustawy dla uniknięcia zmiany charakteru szkoły³²². W rezultacie, jak pisali A. Bocheński, S. Łoś i W. Bączkowski:

dla teoretycznego frazesu godzenia i łączenia a nie rozdzielania obu narodowości, stworzono płaszczyznę zmuszającą niejako oba narody do walki, wzbudzającą poczucie krzywdy i doprowadzającą do zwiększenia potencjału nienawiści³²³.

Polityka polskich władz i terenowej administracji okazała się równie niekorzystna dla ukraińskich szkół średnich. Wszystkie gimnazja państwowe zostały założone jeszcze przed wojną. Pierwsza ukraińska szkoła średnia tego typu powstała we Lwowie w 1873 roku, w następnych zaś latach zakładano kolejne gimnazja w takich miastach, jak Kołomyja, Przemyśl, Tarnopol, Stanisławów, Stryj³²⁴. W Polsce niepodległej nie tylko nie tworzone nowych szkół średnich z ukraińskim językiem wykładowym, ale już istniejące przekształcano na polskie (jak w Stryju) lub na utrakwistyczne, jak we Lwowie i Przemyślu³²⁵. W takich szkołach główne przedmioty wykładano po polsku, a język ukraiński był językiem drugiej kategorii. Na początku 1924 roku Kuratorium Lwowskiego Okręgu Szkolnego usunęło ten język w wewnętrznym i zewnętrznym urzędowaniu państwowych i prywatnych gimnazjów. Ukraińcy nie mieli też możliwości kształcenia się we własnych szkołach zawodowych³²⁶.

Działania polskiego rządu nie sprzyjały również rozwojowi ukraińskiego szkolnictwa wyższego. Co prawda ustawa o autonomii wojewódzkiej z 26 września 1922 roku przewidywała założenie w ciągu dwóch lat uniwersytetu ukraińskiego³²⁷, jednak postulat ten nie został zrealizowany. Tymczasem spór o narodową uczelnię Ukraińców sięgał czasów jeszcze

³²¹ Por. tekst ustawy: L. Zieleniewski, *op. cit.*, s. 152.

³²² A. Bocheński, S. Łoś, W. Bączkowski, *Problem polsko-ukraiński...*, s. 140.

³²³ *Ibidem*, s. 141.

³²⁴ S. Lehnert, *Szkolnictwo w Małopolsce*, Lwów 1924, s. XVIII.

³²⁵ M. Papierzyńska-Turek, *op. cit.*, s. 260.

³²⁶ *Ibidem*, s. 260.

³²⁷ *Ibidem*, s. 87.





austriackich, stanowiąc już wtedy – o czym była mowa wcześniej – jeden z głównych problemów konfliktu z Polakami³²⁸. Mimo że przed wybuchem I wojny światowej nie doszło do utworzenia odrębnego uniwersytetu ukraińskiego, w chwili rozpadu monarchii austro-węgierskiej na lwowskiej uczelni istniały ukraińskie katedry, a wykłady prowadziło 12 ukraińskich profesorów³²⁹. Jednak w Polsce odrodzonej katedry te zostały zlikwidowane, a studentom ukraińskim utrudniano dostęp na tę uczelnię. W sierpniu 1919 roku rektorat uniwersytetu, który po wojnie otrzymał imię Jana Kazimierza, podjął decyzję o przyjmowaniu na studia tylko tych kandydatów, którzy wykażą się obywatelstwem polskim oraz służbą w polskim wojsku bądź obywatelstwem państw sprzymierzonych³³⁰. W sytuacji nieuregulowanego statusu prawnego Galicji, a także wobec faktu, że Ukraińcy nie uznawali polskiej administracji, przyjmowanie ukraińskich studentów oraz zatrudnianie ukraińskich wykładowców nie mogło mieć miejsca³³¹. Ukraińcy podejmowali pewne próby stworzenia substytutów wyższej uczelni w postaci kursów tworzonych przy Naukowym Towarzystwie im. Tarasa Szewczenki lub Towarzystwie Ukraińskich Naukowych Wykładów im. Petra Mohyły³³², jednak z uwagi na brak wymaganego zezwolenia ze strony władz państwowych zamierzenia te nie zostały zrealizowane. Z dużym natomiast powodzeniem prowadził działalność dydaktyczną utworzony jesienią 1920 roku we Lwowie tajny uniwersytet ukraiński, składający się z trzech wydziałów i 54 katedr, na których studiowało do 1500 studentów³³³, a ich dyplomy były uznawane przez uczelnie zagraniczne, w Austrii i Czechosłowacji. W 1921 roku powstała również Ukraińska Szkoła Politechniczna, w której studiowało 64 studentów³³⁴. W 1925 roku obie te konspiracyjne uczelnie zostały rozwiązane.

Kolejne rządy Polski odrodzonej podejmowały pewne próby utworzenia ukraińskiego uniwersytetu, jednak zamierzenia te rozbiły się o miejsce jego lokalizacji. W 1920 roku Polacy zaproponowali Ukraińcom Stanisławów, w dwa lata później Warszawę. W 1924 roku rząd Władysława

³²⁸ Szerzej o tym patrz: K. Michalewska, *Sprawa uniwersytetu ukraińskiego w latach 1848-1914*, „Studia Historyczne” 1984, nr 1 oraz M. Korduba, *Kilka dat z dziejów dążeń społeczeństwa ukraińskiego do uzyskania własnego uniwersytetu*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1934, nr 4, s. 1-4.

³²⁹ *Ibidem*, s. 4.

³³⁰ M. Papierzyńska-Turek, *op. cit.*, s. 86.

³³¹ Por. J. Tomaszewski, *Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wobec projektu utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie*, [w:] *Ukraińska myśl polityczna...*, s. 116.

³³² Szerzej o tym M. Papierzyńska-Turek, *op. cit.*, s. 307-308.

³³³ *Ukrajńska zahalna encyklopedija...*, t. 3, s. 880; por. M. Korduba, *W sprawie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1933, nr 2, s. 6.

³³⁴ *Ukrajńska zahalna encyklopedija...*, t. 3, s. 881.





Grabskiego wystąpił z inicjatywą powołania załóżka ukraińskiej uczelni przy Uniwersytecie Jagiellońskim z perspektywą utworzenia odrębnego uniwersytetu, którego siedziba miała być określona w przyszłości³³⁵. Po długotrwałych pertraktacjach z udziałem kilku ukraińskich profesorów zdecydowano, że siedzibą tą będzie Kraków. Jednak większość ukraińskiego środowiska naukowego, a także ukraińscy posłowie i prasa uważali, że siedziba przyszłego uniwersytetu powinna być usytuowana na terenie zamieszkałym przez Ukraińców, najlepiej we Lwowie. Dla Ukraińców miejsce to miało wyjątkowe znaczenie symboliczne. Ponadto znajdowała się w nim większość ukraińskich instytucji kulturalnych i naukowych, bibliotek i archiwów³³⁶. Natomiast dla polskich władz, a także dla części opinii publicznej znajdującej się pod wpływem endecji, zlokalizowanie ukraińskiego uniwersytetu na terenie Galicji Wschodniej było trudne do przyjęcia, gdyż rodziło obawę o przekształcenie się tego uniwersytetu w centrum ukraińskiej myśli niepodległościowej. Sądzono, że usytuowanie uczelni na „polskim gruncie” tendencje te znacznie osłabi. Pewną próbą pogodzenia tych racji było utworzenie w 1930 roku w Warszawie Ukraińskiego Instytutu Naukowego, któremu przewodniczył prof. Ołeksandr Łotoćkyj³³⁷. Jednak, na co słusznie zwracał uwagę Miron Korduba³³⁸, placówka ta z uwagi na brak zaplecza naukowego i odpowiedniej kadry nie mogła zastępować uniwersytetu, lecz jedynie popularyzowała wiedzę o Ukrainie, czemu służyły biuletyny wydawane w językach polskim i ukraińskim.

Wraz z ograniczaniem liczby ukraińskich szkół aktywizowały się organizacje kulturalne zajmujące się rozbudzaniem świadomości narodowej, propagowaniem czytelnictwa, a przede wszystkim zakładaniem prywatnych szkół. Ożywioną działalność naukową, wydawniczą i muzealną prowadziło Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki. Natomiast zakładanie ukraińskich szkół prywatnych było domeną utworzonej jeszcze w 1881 roku „Ridnej Szkoły”, która w niepodległej Polsce stała się naczelną instytucją całego ukraińskiego szkolnictwa prywatnego³³⁹. Inna organizacja o jeszcze dłuższym rodowodzie (1868) – „Proswita”, po zawieszeniu działalności w okresie I wojny światowej, począwszy od roku 1920 rozwijała się bardzo dynamicznie, tworząc nowe czytelnie, kółka teatralne i chóry. Ukraińcy zakładali też własne towarzystwa sportowe, lekarskie, prawnicze i techniczne.

³³⁵ Por. J. Tomaszewski, *Rząd Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 121.

³³⁶ M. Korduba, *W sprawie uniwersytetu ukraińskiego...*, s. 7.

³³⁷ Por. R. Smal-Stożki, *Ukraiński Instytut Naukowy (1930-1935)*, „Pion” 1935, 10 VIII.

³³⁸ M. Korduba, *W sprawie uniwersytetu ukraińskiego...*, s. 6-7.

³³⁹ *Ukrajńska zahalna encyklopedia...*, t. 3, s. 836.





W środowisku wiejskim działały będące kontynuacją przedwojennych Siczki organizacje pożarniczo-sportowe „Łuh”, które prócz niesienia pomocy pogorzelncom propagowały kulturę fizyczną.

Główną formą organizacji ukraińskiego życia gospodarczego była spółdzielczość. Popularność tej formy działalności gospodarczej wynikała między innymi z tego, że w przeważnie ubogim i chłopskim społeczeństwie ukraińskim większa własność prywatna praktycznie nie istniała, a tworzenie spółdzielczych placówek gospodarczych umożliwiały drobne, a nawet ratałne udziały. Ponadto spółdzielnie pozwalały na zatrudnienie bezrobotnej inteligencji ukraińskiej³⁴⁰.

Ukraińską scenę polityczną charakteryzowało istnienie dość szerokiego wachlarza partii. Tak znaczne zróżnicowanie ukraińskich ugrupowań było m.in. rezultatem odmiennych tradycji i doświadczenia politycznego jako spuścizny dawnej przynależności ziem ukraińskich do dwóch odrębnych państw Rosji i Austrii, a także wynikało ze struktury społeczeństwa ukraińskiego³⁴¹. Przeprowadzenie wyrazistej typologii ukraińskich partii politycznych nie jest proste, gdyż trudno o jednoznaczne kryterium, na podstawie którego można by dokonać takiego rozróżnienia. Wydaje się jednak, że główną linię podziału wśród ukraińskich stronnictw politycznych wyznaczał stosunek do przyszłości narodu ukraińskiego. Niektóre z tych stronnictw reprezentowały kierunek ugodowy wobec władz RP, dążąc do uzyskania podstawowych praw mniejszości ukraińskiej, ale w ramach państwa polskiego. Inne opierały swoje programy na tzw. „orientacji na własne siły”, czyli dążeniu do budowy własnego państwa, której to idei miała służyć polityka wzmocnienia sił narodowych, rozwoju oświaty, organizacji społeczno-kulturalnych oraz wykorzystania w tym celu Kościoła greckokatolickiego. I wreszcie ostatnią grupę tworzyli ukraińscy komuniści, głoszący hasło stworzenia radzieckiej Ukrainy Zachodniej oraz dążący do jej połączenia z USRR. Należy przy tym zaznaczyć, że w łonie większości ukraińskich partii politycznych ścierały się opcje: ugodowa i „orientacji na własne siły”, a najczęściej przeważała ta ostatnia.

Kierunek ugodowy prezentowały takie partie, jak Ukraińsko-Ruska Partia „Chliborobów” (1924), której program zakładał konieczność poprawy statusu społeczno-ekonomicznego ukraińskiej społeczności w ramach państwowości polskiej³⁴², lub Ukraińska Partia Ludowa (po 30 stycznia 1926

³⁴⁰ Por. S. Zieliński, *Rozwój gospodarczy Ukraińców w Polsce*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1936, nr 40, s. 405.

³⁴¹ M. Papierzyńska-Turek, *op. cit.*, s. 53.

³⁴² A. Bełcikowska, *op. cit.*, s. 55.





roku Ukraiński Związek Ludowy) domagająca się realizacji podstawowych uprawnień w zakresie narodowego szkolnictwa, równouprawnienia zawodowego ukraińskiej inteligencji, powstrzymania kolonizacji województw wschodnich i przeprowadzenia reformy agrarnej z korzyścią dla ludności miejscowej³⁴³. Podobny był program działającej głównie na Wołyniu Partii Ukraińskiej Jedności Narodowej, która zapowiadała walkę o ochronę praw mniejszości ukraińskiej w Polsce zagwarantowanych jej przez konstytucję marcową³⁴⁴. Lojalizm wobec państwa polskiego oraz postulat realizacji w jego ramach ukraińskich aspiracji narodowych prezentowała też Ukraińska Ludowa Partia Socjalistów Niepodległościowców, będąca spadkobierczynią powstałego w 1902 roku na Ukrainie Naddnieprzańskiej ugrupowania o tej samej nazwie. Partia ta przeszła ewolucję, w wyniku której w 1925 roku sformułowała ostatecznie swoje stanowisko, wyrażające dążenie do „porozumienia narodu ukraińskiego z narodem polskim” oraz „rozwiązania stosunków między nimi na zasadzie federacji”³⁴⁵.

Partie wyrażające tendencje ugodowe znajdowały się na marginesie ukraińskiego życia politycznego, a zasięg ich wpływów był ograniczony. Dominującą rolę odgrywały natomiast ugrupowania wyrażające tendencje niepodległościowe. Wśród nich największą aktywnością i najsilniejszą pozycją charakteryzowało się Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne (UNDO), w stosunkach z przedstawicielstwami innych mniejszości narodowych występujące jako ogólnonarodowa reprezentacja społeczeństwa ukraińskiego³⁴⁶. Partia ta powstała 11 lipca 1925 roku w wyniku połączenia Ukraińskiej Ludowej Partii Pracy, potocznie nazywanej partią trudownicą, z Ukraińską Partią Pracy Narodowej, której założycielem był Dmytro Doncow³⁴⁷. Podczas zjazdu zjednoczeniowego partia ta uchwaliła wspólną platformę polityczną, opierającą się na dążeniu do „jedności narodowej całego narodu ukraińskiego oraz [...] zdobycia Zjednoczonego Niezawisłego Państwa Ukraińskiego na wszystkich ukraińskich ziemiach”³⁴⁸. Partia pragnęła osiągnąć ten cel, licząc wyłącznie na własne siły i pracę ukraińskiego elementu narodowego zarówno na terytoriach znajdujących się w obrębie państwa polskiego, jak i poza jego granicami. UNDO stanowiła najsilniej-

³⁴³ M. Papierzyńska-Turek, *op. cit.*, s. 60.

³⁴⁴ *Ibidem*, s. 61.

³⁴⁵ Cyt. za: *ibidem*, s. 62.

³⁴⁶ Por. M. Feliński, *Program polityczny Ukraińskiego Nacjonalno-Demokratycznego Objednania (U.N.D.O.), „Sprawy Narodowościowe” 1927, nr 4, s. 381.*

³⁴⁷ Szerzej o tej postaci pisze P. Markovsky-Nahaylo, *Dmytro Dońców. O politycznym debiucie nacjonalistycznego ideologa*, [w:] *Ukraińska myśl polityczna...*, s. 56 oraz A. J. Motyl, *op. cit.*

³⁴⁸ Cyt. za: M. Feliński, *Program polityczny...*, s. 385.





szą reprezentację parlamentarną (25 posłów i 9 senatorów)³⁴⁹, a poprzez będący jej organem prasowym wpływowy dziennik „Diło” oddziaływała na opinię publiczną³⁵⁰.

Również obóz ukraińskich socjalistów nie był jednolity. Co prawda, wspólne dla tworzących go partii było dążenie do niepodległego, zjednoczonego państwa ukraińskiego, jednak istniały rozbieżności wynikające z kontrowersji dotyczących kwestii narodowej. Stosunek do tej kwestii pozwala wyodrębnić trzy kierunki³⁵¹. Pierwszy reprezentowały partie wysuwające na czoło swego programu realizację haseł narodowyzwoleńczych, a dopiero później przeprowadzenie reform społecznych (Ukraińska Partia Radykalna). Kierunek drugi na pierwszym miejscu stawiał postulaty społeczne, od ich spełnienia uzależniając realizację programu narodowego (Ukraińska Socjal-Demokratyczna Partia). Przedstawicielami trzeciej opcji byli „socjaliści internacjonalści”³⁵², dla których formułowanie haseł narodowych było podyktowane wyłącznie względami taktycznymi (Ukraińska Partia Socjalistów-Rewolucjonistów).

Wśród partii socjalistycznych najdłuższą tradycję miała Ukraińska Partia Radykalna, utworzona w 1890 roku we Lwowie. Po upadku Austro-Węgier partia ta wysunęła program budowy suwerennego państwa ukraińskiego obejmującego ziemie etnograficznie ukraińskie byłej monarchii oraz brała udział w budowie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, a jej członkowie wchodzili w skład rządu³⁵³. Sformułowanie ostatecznej platformy programowej nastąpiło w 1923 roku, kiedy to partia opowiedziała się za koncepcją budowy suwerennej republiki ukraińskiej, prawem narodów do samookreślenia, a w kwestiach społecznych za oddaniem ziemi chłopom oraz stopniowym ograniczaniem własności prywatnej i oddzieleniem Kościoła od państwa³⁵⁴ „Naród ukraiński będzie zawsze dążył do jak najszybszego zdobycia niepodległości na wszystkich swoich ziemiach, będzie walczył przeciw wszystkim sąsiadom, którzy poćwiartowali terytorium ukraińskie”³⁵⁵ – pisano w jednej z rezolucji. W lutym 1926 roku doszło do zjednoczenia działającej głównie w Małopolsce Wschodniej Par-

³⁴⁹ C. Brzoza, *Ukraińska reprezentacja parlamentarna w II Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1992-1993, t. 1-2, s. 155; por. też M. Feliński, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 68-69.

³⁵⁰ Por. B. Budurowycz, *Polska i problem ukraiński w latach 1921-1929*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1983, z. 66, s. 25.

³⁵¹ P. Włodarski, *op. cit.*, s. 47.

³⁵² *Ibidem*, s. 47.

³⁵³ *Ibidem*, s. 46.

³⁵⁴ M. Feliński, *Program Ukraińskiej Socjalistyczno-Radykalnej Partii*, „Sprawy Narodowościowe” 1929, nr 1, s. 34.

³⁵⁵ *Ibidem*, s. 34.





tii Radykalnej z aktywną na Wołyniu Partią Socjalistów Rewolucjonistów w jedną Ukraińską Socjalistyczno-Radykalną Partię³⁵⁶. Nowemu ugrupowaniu nadawała ton utworzona w okresie rewolucji 1917 roku pod wpływem Rosyjskiej Partii Socjalistów-Rewolucjonistów – Ukraińska Partia Socjalistów Rewolucjonistów, co ujawniło się w programie partii. Charakteryzował je większy radykalizm w kwestiach społecznych, m.in. wysuwano postulat reformy rolnej bez odszkodowania oraz „przejęcie naczelną władzy przez rady ludu pracującego, wybrane na drodze 5-przymiotnikowego głosowania”³⁵⁷.

Ukraińska Partia Socjal-Demokratyczna (USDP) została reaktywowana w 1928 roku, a ewolucja, jaką przeszła, dowodzi istnienia silnych podziałów w ukraińskim ruchu socjalistycznym³⁵⁸. Jej korzenie sięgają roku 1899. Do wybuchu I wojny światowej wśród członków partii istniały rozbieżności w poglądach na kwestię współpracy z PPSD Galicji i Śląska Cieszyńskiego i na tym tle część działaczy z Mykołą Hankewyczem na czele utworzyła grupę dążącą do utrzymania odrębności ukraińskiej socjaldemokracji, który to postulat wyrażała na łamach własnego pisma „Wpered”. W czasie wojny USDP włączyła się w proces budowy państwa ukraińskiego w Galicji Wschodniej, a jej członkowie weszli w kwietniu 1919 roku w skład rządu Zachodnioukraińskiej Republiki³⁵⁹. Po jej upadku w partii stopniowo umacniał się kierunek proradziecki. Wysuwano postulat „odbudowania niezależnej, zjednoczonej i suwerennej socjalistycznej republiki ukraińskiej”³⁶⁰ oraz popierano dążenia Rosji i Ukrainy Radzieckiej zmierzające do przyłączenia obszaru Galicji Wschodniej. Taką orientację wyrażały rezolucje zjazdu partii z marca 1923 roku, w których przewidywano „zjednoczenie wszystkich ziem ukraińskich w jedną radziecką socjalistyczną republikę”, co mogło nastąpić „tylko po zwycięstwie proletariatu nad burżuazją”³⁶¹. Coraz wyraźniejszy prokomunistyczny kurs socjaldemokratów sprawił, że w styczniu 1924 roku zaniepokojone tym zjawiskiem władze RP doprowadziły do delegalizacji partii. Równocześnie wśród części jej działaczy sprzeciwiających się komunistycznej orientacji zrodziła się koncepcja odbudowy partii socjaldemokratycznej. Idea ta została zrealizowana w grudniu 1928 roku, podczas V Zjazdu odrodzonej USDP która stanęła na gruncie „nie-

³⁵⁶ Por. R. Torzecki, *op. cit.*, s. 228.

³⁵⁷ Cyt. za: Z. Urbański, *op. cit.*, s. 48.

³⁵⁸ Obszernie na ten temat pisze E. Koko, *Ukraińscy socjaldemokraci galicyjscy w okresie międzywojennym (1918-1939)*, [w:] *Ukraińska myśl polityczna...*, s. 125.

³⁵⁹ *Ibidem*, s. 130.

³⁶⁰ Cyt. za: E. Koko, *Ukraińscy socjaldemokraci...*, s. 132.

³⁶¹ Cyt. za: *ibidem*, s. 135.





podległej, zjednoczonej i socjalistycznej Ukrainy”, przy równoczesnym odrzuceniu „centralistycznych tendencji i dyktatu Moskwy”³⁶².

Radykalną lewicę ukraińskiej sceny politycznej stanowiły ugrupowania określane przez przedwojennych publicystów mianem „filosowieckich”, takie jak Ukraińska Partia Pracy (UPP) oraz Ukraińskie Włościańsko-Robotnicze Zjednoczenie Socjalistyczne (Sel-Rob). Obie te partie, działające legalnie i mające swoją kilkusobową reprezentację parlamentarną, skłaniały się ku orientacji proradzieckiej, a nacisk w ich programach był położony na zagadnienia społeczno-polityczne z ominięciem narodowych, co sprawiało, że – jak pisał Zygmunt Urbański w swej charakterystyce ukraińskiego życia politycznego – programy te „mogły z równym powodzeniem uchodzić za program partii każdej narodowości w zależności od tego, na jaki język zostałyby przetłumaczone”³⁶³.

Ukraińskie Włościańsko-Robotnicze Zjednoczenie Socjalistyczne (Sel-Rob) powstało 10 października 1926 roku z połączenia Partii Wolności Ludu (PWL) oraz Ukraińskiego Zjednoczenia Socjalistycznego „Selanśkyj Sojuz” (Sel-Sojuz) jako organizacja afiliowana przy Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy³⁶⁴. Podczas II Zjazdu KPZU w Bolszewie pod Moskwą w październiku 1925 roku podjęto zadanie utworzenia legalnej chłopskiej organizacji rewolucyjnej³⁶⁵. Powstanie takiej oficjalnie działającej organizacji było podyktowane koniecznością zdobycia szerszej płaszczyzny działania oraz pozyskania opinii społecznej dla polityki KPZU w warunkach, kiedy partia taka nie mogła działać legalnie. Pierwsza z partii (PWL) tworzących późniejszy Sel-Rob miała rodowód moskalofilski i dopiero w 1926 roku przyjęła oficjalnie „platformę narodową ukraińską”³⁶⁶, druga natomiast (Sel-Sojuz) swoje hasła wysunięte podczas pierwszego zjazdu w sierpniu 1924 roku w Chełmie kierowała głównie do ukraińskiego chłopstwa, dążąc do jego „socjalnego i narodowego wyzwolenia”. Urzeczywistnić ten cel partia zamierzała na drodze „walki klasowej ukraińskich włościan i robotników, a w tej walce dążyć do solidaryzacji międzynarodowego ruchu mas pracujących”³⁶⁷. Wysunięto również postulaty ogólnodemokratyczne, takie jak walka z klerykalizmem i wprowadzenie powszechnej szkoły naro-

³⁶² Cyt. za: *ibidem*, s. 137.

³⁶³ Z. Urbański, *op. cit.*, s. 53.

³⁶⁴ Por. R. Torzecki, *op. cit.*, s. 204; por. też J. Radziejowski, *Geneza partii Selrob*, „Z pola walki” 1966, nr 2, s. 47; M. Feliński, *Ukrajinske Selansko-Robotnycze Socialistyczne Objednannia (Selrob)*, „Sprawy Narodowościowe” 1927, nr 5-6, s. 495.

³⁶⁵ M. Papierzyńska-Turek, *op. cit.*, s. 78.

³⁶⁶ Z. Urbański, *op. cit.*, s. 53; J. Radziejowski, *Geneza partii Selrob*..., s. 55.

³⁶⁷ Cyt. za Z. Urbański, *op. cit.*, s. 54.





dowej. Naczelnym zadaniem była jednak walka o reformy społeczne i ekonomiczne, a wśród nich przeprowadzona przez miejscowe komitety chłopskie parcelacja i podział ziemi bez odszkodowania³⁶⁸.

Program utworzonej w wyniku zjednoczenia nowej partii (Sel-Rob) odwoływał się do większości też sformułowanych wcześniej przez współtworzącą ją stronnictwa. Uznając „prawo każdego narodu do samookreślenia” Sel-Rob postulował „walkę o wprowadzenie tego prawa w życie dla narodu ukraińskiego”³⁶⁹. Do zadań praktycznych postawionych przez KPZU Sel-Robowi należało przede wszystkim opanowanie kierownictwa w terenowych ogniwach „Proswit” i Ridnej Szkoły, zdobycie wpływów wśród ukraińskich nauczycieli, a także niesienie pomocy pochodzącym z najbiedniejszych rodzin ukraińskim uczniom i studentom³⁷⁰.

Organizację ukraińskich komunistów tworzyła Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy, wcześniej (przed 1923 rokiem) występująca pod nazwą Komunistycznej Partii Galicji Wschodniej. Początki ukraińskiego ruchu komunistycznego sięgają połowy 1918 roku, kiedy to w Galicji Wschodniej powstały pierwsze nieliczne i rozproszone grupy komunistyczne³⁷¹. Idea ich konsolidacji w jedną partię wpływała z kilku źródeł. Pierwszym była Ukraińska Komunistyczna Partia (UKP[b]), tzw. borot’bistów, którzy nazwę swą wywodzili od organu prasowego „Borot’ba”. Drugie, bardziej znaczące, źródło stanowiła Internacjonalna Rewolucyjna Socjaldemokracja (IRSD), mająca swe korzenie w będących pod wpływem Drahomanowa galicyjskich kółkach studenckich. W późniejszym okresie partia ta coraz bardziej ewoluowała w kierunku komunizmu, oczekując rozwiązania sprawy ukraińskiej od światowej rewolucji, w wyniku której miała powstać europejska federacja jednocząca narody europejskie³⁷². Z szeregów IRSD wywodziła się większość późniejszych przywódców KPZU, między innymi Roman Kuźma, Osyp Kiryłyk (pseud. Wasylkiw) i Roman Rozdolśkyj³⁷³. Kolejną siłą inspirującą powstanie w Galicji ukraińskiej partii komunistycznej byli polscy komuniści (KPRP), którzy poprzez swych emisariuszy rozpoczęli działalność na tych obszarach w 1920 roku, a więc zaraz po zajęciu ich przez Wojsko Polskie³⁷⁴. Ruch komunistyczny w Galicji Wschod-

³⁶⁸ J. Radziejowski, *Geneza partii Selrob...*, s. 62.

³⁶⁹ Cyt. za: *ibidem*, s. 66.

³⁷⁰ Por. R. Torzecki, *op. cit.*, s. 226.

³⁷¹ Szerzej patrz: J. Radziejowski, *Ideologiczne i organizacyjne kształtowanie się ruchu komunistycznego na terenie Ukrainy Zachodniej w latach 1918-1923*, „Z pola walki” 1971, nr 2, s. 27.

³⁷² *Ibidem*, s. 37.

³⁷³ *Ibidem*, s. 36.

³⁷⁴ *Ibidem*, s. 39.





niej kształtował się też pod wpływem Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy, której zjazd w marcu 1919 roku podjął decyzję rozszerzenia swych wpływów także na ten teren.

Istotnym etapem w procesie konsolidacji ukraińskich grup i organizacji komunistycznych była ich pierwsza konferencja w Stanisławowie w lutym 1919 roku. Jednak do ostatecznego utworzenia KPGW doszło w kilkanaście miesięcy później przy czynnym udziale KP(b)U. Nowa organizacja była wzorowana na tej partii. Pierwszy statut KPGW był powtórzeniem jej statutu i wzywał do budowy i umacniania władzy radzieckiej.

Na sytuację w ukraińskim ruchu komunistycznym w Galicji Wschodniej w istotny sposób wpłynęło zajęcie tego obszaru przez Polskę w wyniku zakończenia wojny polsko-ukraińskiej. Kierownictwo KPGW ewakuowało się na Ukrainę Radziecką, pozostałe zaś w Galicji organizacje lokalne na podstawie wspólnych ustaleń KP(b)U i KPRP zostały podporządkowane Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, tworząc jej terenową organizację³⁷⁵. Jednak już wkrótce wśród ukraińskich komunistów powstały rozbieżności w poglądach na kwestię stosunku do KPRP³⁷⁶, doprowadzając do wyłonienia się dwóch frakcji. Część działaczy (m.in. Wasylkiw) opowiadała się za niezależnością KPGW od KPRP, inna natomiast była za włączeniem do tej partii na prawach organizacji autonomiczno-terytorialnej. W późniejszym okresie rozbieżności te rozszerzyły się o dalsze kwestie, takie jak problem ruchu partyzanckiego w Galicji Wschodniej oraz udziału w wyborach do Sejmu i Senatu RP. Ostateczne rozstrzygnięcie tego sporu przyniosły rezolucje IV Kongresu Kominternu w sprawie jednolitego frontu w ruchu komunistycznym, zgodne z którymi w grudniu 1922 roku doszło do zjednoczenia obu frakcji w KPGW. Postępował też proces konsolidacji tej partii z KPRP. Ostateczną decyzję o zjednoczeniu i współpracy podjęto w czerwcu 1923 roku. Z uwagi na rozszerzenie się działalności Komunistycznej Partii Galicji Wschodniej także na tereny Wołynia, Polesia, Podlasia i Chełmszczyzny, zmieniono nazwę tej organizacji na Komunistyczną Partię Zachodniej Ukrainy. W kwestiach programowych i ideologicznych ukraińscy komuniści realizowali zasadę solidarności z Kominternem, sprzeciwiali się tworzeniu wspólnych bloków z PPS, natomiast w kwestii narodowej głosili hasło stworzenia radzieckiej Ukrainy Zachodniej oraz jej połączenie z USRR. Najbliższe zadania polegać miały na „skierowaniu narodowego niezadowolenia mas, jak i całej rewolucyjnej energii na obale-

³⁷⁵ M. Papierzyńska-Turek, *op. cit.*, s. 74.

³⁷⁶ Szerzej patrz: J. Radziejowski, *Ideologiczne i organizacyjne kształtowanie się...*, s. 39 i nast.





nie władzy polskiej burżuazji i utrwalenie rządu robotniczo-chłopskiego w Polsce³⁷⁷.

Z przedstawionej wyżej charakterystyki wyłania się złożony obraz ukraińskiej sceny politycznej. Istotną jej właściwością była silna pozycja ugrupowań dążących do oderwania od Polski ziem zachodnioukraińskich oraz – tu kreślono rozmaite wizje – stworzenia bądź niezależnego państwa ukraińskiego, bądź też przyłączenia tych obszarów do Ukrainy Radzieckiej. Ugrupowania prezentujące koncepcje lojalizmu wobec państwowości polskiej znajdowały się na marginesie ukraińskiego życia politycznego. Równocześnie niedomaganiom rządowej polityki narodowościowej towarzyszyło niezadowolenie szerokich kręgów społeczności ukraińskiej w większości upośledzonej społecznie i ekonomicznie. W tej sytuacji hasła ukraińskich partii politycznych, adresowane najczęściej do tych właśnie warstw i postulujące dość radykalny program, trafiały na podatny grunt. Stopniowo wzrastały też wpływy nacjonalistycznego podziemia ukraińskiego (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów – OUN i Ukraińska Organizacja Wojskowa – UWOW), głoszącego ideę walki przeciw nielegalnej okupacji Ukrainy Zachodniej i odrzucającego jakiegokolwiek formy porozumienia z władzami RR

Odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu ekstremizm oddziaływał na ukraińskie życie polityczne, nie jest chyba jeszcze możliwa na obecnym etapie badań. O braku ujednoczonych poglądów w tej kwestii świadczą rozbieżne stanowiska niektórych badaczy. Zdaniem Bohdana Budurowycza, wpływy nacjonalistycznego podziemia, zwłaszcza wśród młodszej generacji, umacniały się, a polityka legalnych stronnictw politycznych traciła na znaczeniu³⁷⁸. Takie silne ugrupowanie jak UNDO, nie mogąc lekceważyć tej sytuacji, utrzymywało kontakty z przywódcami podziemia, prowadząc wobec Polski – jak stwierdził Iwan Kedryn-Rudnyćkyj, członek CK UNDO pełniący funkcję łącznika tej organizacji z OUN – „dwutorową politykę: legalną i nielegalną”³⁷⁹. Natomiast Ryszard Torzecki w swej książce o kwestii ukraińskiej w latach 1923-1929 stwierdził, że co prawda, istniały związki organizacyjne, a nawet personalne UNDO z organizacjami podziemnymi, jednak nie były one wyrazem zdominowania tej partii przez ruch eksternistyczny. Chodziło raczej o „temperowanie zapędów OUN idące w kierunku umasowienia, a zwłaszcza wciągania młodzieży w orbitę działalności terrorystycznej”³⁸⁰. Zdaniem Józefa Lewandowskiego w ukraińskim życiu poli-

³⁷⁷ Cyt. za: M. Papierzyńska-Turek, *op. cit.*, s. 78.

³⁷⁸ Podobnie A. Friszke, *Ukraińskie tradycje polityczne*, „Więź” 1991, nr 11-12, s. 20.

³⁷⁹ Cyt. za: B. Budurowycz, *op. cit.*, s. 28.

³⁸⁰ R. Torzecki, *op. cit.*, s. 264.





tycznym nie było dominacji ekstremizmu. Przeciwnie, „mimo goryczy spowodowanej utratą niepodległości i dyskryminacją, wpływy OUN-UWO, a tym bardziej ich zasięg organizacyjny, były dość ograniczone”³⁸¹.

2. POLSKIE STRONNICTWA POLITYCZNE WOBEC KWESTII UKRAIŃSKIEJ

Stosunek głównych polskich ugrupowań politycznych do kwestii ukraińskiej oscylował między dwiema skrajnymi opcjami. Według jednej z nich – endeckiej – negowano prawa mniejszości ukraińskiej do rozwoju narodowego i kulturalnego, dążąc do jej pełnej asymilacji w imię ideału scalenia i umocnienia państwa narodowego. Przeciwną koncepcję prezentowali socjaliści, którzy uznawali prawo Ukraińców do pielęgnowania ich aspiracji narodowych i pełnego zaspokojenia ich potrzeb w tym względzie. Natomiast stanowisko stronnictw ludowych było bardziej złożone, gdyż zakładało poparcie dla ukraińskich praw narodowych przy równoczesnym ograniczeniu ich uprawnień wyborczych. W każdym jednak razie żadna z polskich partii nie popierała dominującej wśród Ukraińców idei niepodległego państwa ukraińskiego. Najdalej w tym zakresie szli polscy socjaliści oraz niektóre ugrupowania ludowe, formułując postulat autonomii terytorialnej. Wydaje się, że dla części polityków z PPS wariant powstania w przyszłości samodzielnego (niezależnego od ZSRR) państwa ukraińskiego był z punktu widzenia interesów RP rozwiązaniem daleko korzystniejszym niż oderwanie się od Polski terenów Galicji Wschodniej i przyłączenie do USRR. W rychłe urzeczywistnienie się pierwszego wariantu socjaliści nie wierzyli, choć licząc się z taką ewentualnością, postulowali szeroką akceptację praw narodowych mniejszości ukraińskiej, z autonomią terytorialną włącznie, po to by zakorzenić wśród Ukraińców przekonanie, że tylko Polska może być wsparciem dla ich koncepcji państwowotwórczych. Jednak w tym zakresie ukraińskie i polskie widzenie tego problemu nie miały wielu punktów zbieżnych. Najbardziej przychylnie Ukraińcom polskie koncepcje rozwiązania kwestii ukraińskiej obejmowały co najwyżej zaspokojenie aspiracji narodowych i autonomię terytorialną. Te zaś zagadnienia stanowiły maksymalny program tylko części ukraińskich partii politycznych, i to tych najmniej znaczących. Główne stronnictwa natomiast wszystkie postulaty dotyczące praw czy innych zdobyczy narodowych traktowały jako program tymczasowy i w ich spełnieniu dostrzegały jedynie pierwszy krok na

³⁸¹ J. Lewandowski, *Kwestia ukraińska...*, s. 119.





drodze ku realizacji ideału własnego państwa. Stanowisko wobec Ukraińców najbardziej niechętnie, a nawet wrogie prezentowała Narodowa Demokracja³⁸². Podstawowym założeniem stanowiącym punkt wyjścia wszelkich rozważań na ten temat było odmawianie Ukraińcom prawa do nazywania się narodem. Wśród myślicieli narodowodemokratycznych panował pogląd, że Ukraińcy (których zresztą prawie zawsze nazywali Rusinami) są jedynie „szczepem” i „masą bez uświadomienia narodowego”, język ukraiński zaś można porównać do gwary kaszubskiej czy góralskiej³⁸³. „Uznajemy całkowite prawa języka ruskiego jako języka potocznego, gwarowego, natomiast dążyć będziemy do tego, aby język polski zapanował na Kresach, jako język literacki, państwowy, ogólnonarodowy” – pisali³⁸⁴.

Joachim Bartoszewicz, prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego, jeszcze przed wybuchem I wojny światowej czołowy działacz endecki na Ukrainie i z tej racji uznawany za znawcę problematyki ukraińskiej, w swej pracy z 1924 roku Zagadnienia polityki polskiej odmawiał Ukraińcom prawa do samostanowienia³⁸⁵. Natomiast Jędrzej Giertych o „Rusinach” pisał, że stanowią „materiał etnograficzny bądź zupełnie jeszcze surowy i leżący poza sferą krystalizacji świadomości narodowej, bądź zaczynający się dopiero pod tym względem kształtować”³⁸⁶. Inny zaś działacz tego obozu, Wojciech Wasiutyński, na pytanie: „czy Ukraińcy są narodem?” – odpowiadał twierdząco tylko w odniesieniu do Ukraińców w Polsce. Jego zdaniem o istnieniu narodu przesądzają dwa czynniki: tzw. „podłoże”, czyli wspólnota językowa, kulturalna, oraz czynnik krystalizacyjny, czyli ruch polityczny, który ogarniając grupę o wspólnym „podłożu”, sprawia, że „staje się ona narodem”³⁸⁷. Zdaniem Wasiutyńskiego, warunków tych nie spełniają Ukraińcy w Rosji. Komunizm nie odgrywa tam bowiem roli czynnika krystalizacyjnego, gdyż jest ruchem „wielkorosyjskim”. Inaczej jest w Polsce, gdzie „ruch narodowy ukraiński dysponuje potężną organizacją gospodar-

³⁸² Szerzej o tym patrz: R. Wapiński, *Z dziejów tendencji nacjonalistycznych. O stanowisku Narodowej Demokracji wobec kwestii narodowej w latach 1893-1939*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 4; T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1994; W. Wojdyło, *Kwestia ukraińska w myśli społeczno-politycznej obozu narodowo-demokratycznego w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, oprac., zbiór, pod red. nauk. Z. Karpusa, W. Rezmera, E. Wiszka, Toruń 1997, s. 359; W. Mich, *Obcy w polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918-1939*, Lublin 1994.

³⁸³ R. Wapiński, *Endecja wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, red. J. Ochmański, Poznań 1974, s. 307.

³⁸⁴ *Ibidem*, s. 7.

³⁸⁵ J. Bartoszewicz, *Znaczenie polityczne Kresów Wschodnich dla Polski*, Warszawa 1924, s. 9.

³⁸⁶ J. Giertych, *op. cit.*, s. 113.

³⁸⁷ W. Wasiutyński, *op. cit.*, s. 21.





czą oraz licznymi instytucjami kulturalnymi”. I choć zasięg tego ruchu nie pokrywa się z zasięgiem „języka rusińskiego” (poza wpływami ukraińskimi pozostaje bowiem część Podkarpacia, Wołyń i Polesia), to „naród ukraiński istnieje w Polsce jako ośrodek i ruchomy zasięg wpływów na lud”³⁸⁸.

Kreśląc koncepcje polityki wschodniej państwa polskiego, działacze endecji proponowali podjęcie „polityki asymilacji narodowej”. Jej formy i metody miały być różnorodne. Według Jędrzeja Giertycha jednym z podstawowych czynników tej polityki winno być zapewnienie dominującej pozycji językowi polskiemu. Miałyby się to dokonywać m.in. poprzez propagowanie czytelnictwa prasy polskiej, organizowanie przez polską inteligencję wśród ludności kresowej kursów oświatowych i gospodarczych, a także wprowadzenie alfabetu łacińskiego do „piśmiennictwa rusińskiego”³⁸⁹. Kolejnym niezwykle istotnym czynnikiem polityki narodowościowej winno być – zdaniem Giertycha – szkolnictwo. Jego funkcje sprowadzać się miały do „zapewnienia uczniom polskiego światopoglądu oraz gruntownej znajomości języka polskiego”. Celem takim najlepiej służyć miała państwowa szkoła utrakwistyczna, prowadzona wyłącznie przez „nauczycieli patriotów polskich”. Podręczniki należało dobierać tak, by „nie wsączały w dusze młodzieży sugestij separatystycznych”, lecz jedynie „krzewiły patriotyzm polski”. Z uwagi na słabość ukraińskiego ruchu umysłowego rozważania nad kwestią powstania ukraińskiego uniwersytetu były zdaniem tego autora całkowicie niecelowe. Próby tworzenia w tych warunkach odrębnej placówki naukowej o tak wysokiej randze nazywał „szkodliwą megalomanią”.

Zdaniem Stanisława Grabskiego, właściwa reforma szkolnictwa była jednym z głównych elementów asymilacji narodowej. Uważał on, że nauczanie w szkołach dwujęzycznych będzie sprzyjało tonowaniu antagonizmów, a równocześnie przygotowywało przyszłe pokolenie do zgodnej koegzystencji³⁹⁰. W rzeczywistości jednak zasadniczym celem miała być polonizacja. Szkoła utrakwistyczna – jak pisał Grabski –

musi wychowywać młodzież, zarówno niepolską, jak i polską na dobrych obywateli polskich, dać jej polską kulturę ducha, wykształcić w niej zamiłowanie do polskiej literatury, sztuki, kultu polskich bohaterów, durne z przynależności do państwa polskiego, poczucie wspólnej z narodem polskim tradycji dziejowej i jeśli nie jedności to co najmniej rasowego i językowego pokrewieństwa z polską ludnością kraju³⁹¹.

³⁸⁸ *Ibidem*, s. 22.

³⁸⁹ J. Giertych, *op. cit.*, s. 71.

³⁹⁰ S. Grabski, *Szkoły dwujęzyczne*, „Muzeum” 1927, z. 1-2, s. 47.

³⁹¹ S. Grabski, *Szkoła na ziemiach polskich. W obronie ustawy szkolnej z 31 lipca 1924 roku*, Warszawa 1927, s. 8.





Prócz wymienionych wyżej czynników polityki asymilacyjnej, a także innych, takich jak intensywna akcja parcelacyjna czy kolonizacja ziem wschodnich, politycy narodowodemokratyczni wskazywali też na konieczność „wewnętrznej reformy” i „uzdrowienia moralnego” życia politycznego w Polsce. Twierdzili bowiem, że „Polska, by móc asymilować, musi reprezentować wielką ideę, nowy ustrój, wyższy typ życia publicznego, musi być ekspansywna”³⁹². Tymczasem zaś – zdaniem Bartoszewicza – „słabość i niezdatność państwa polskiego wywołała u ludności ruskiej, przyzwyczajonej do twardej i despotycznej władzy rosyjskiej uczucie pogardy i lekceważenia”³⁹³. Dlatego też niezbędnym elementem właściwej polityki narodowościowej winno być zaprowadzenie na ziemiach wschodnich „uczciwej i sprężystej administracji”. „Każdy urzędnik polski, wyższy czy niższy, musi być przejęty uczuciem wielkiej godności i siły państwa, którego jest przedstawicielem”. W ten sposób będzie można „zetrzeć plamę niechlujstwa i nieuczciwości i przywrócić walor polskiego honoru” – pisał Wojciech Wasiutyński³⁹⁴.

Równocześnie jednak polityka ta nie powinna polegać na stosowaniu zbędnych represji. Myśliciele narodowodemokratyczni byli bowiem przekonani, że taka metoda tylko wtedy może dać pozytywne rezultaty, gdy godzić będzie bezpośrednio w elitę życia narodowego Ukraińców. Tymczasem zdecydowana większość tej społeczności była – w przekonaniu endecji – narodo bierna, a zatem niezwykle podatna na stopniową asymilację. Jeśli nie będzie się jej drażnić zbędnymi represjami czy sztuczną kolonizacją polską, umiejętnie prowadzona „narodowa akcja uświadamiająca” da oczekiwane rezultaty.

Asymilacji nie należy podejmować sztucznie – pisali – naszym celem nie jest, aby Ukraińcy porzucili swój język i przestali się ubierać w wyszywane koszule. Nie zamierzamy także akcji wynaradawiającej, bo sięgać musimy przede wszystkim po te elementy, które żadnej świadomości narodowej nie mają, lub mają świeżą i czysto negatywnie polityczną³⁹⁵.

Na całkowicie odmiennych założeniach opierała swą koncepcję rozwiązania kwestii ukraińskiej w Polsce PPS³⁹⁶. Uznanie prawa narodu ukraiń-

³⁹² W. Wasiutyński, *op. cit.*, s. 27.

³⁹³ J. Bartoszewicz, *Znaczenie polityczne...*, s. 31.

³⁹⁴ W. Wasiutyński, *op. cit.*, s. 30.

³⁹⁵ S. Grabski, *Sprawy polskie. O kresach i narodowościach*, „Droga” 1930, nr 9, s. 697.

³⁹⁶ Szerzej o tym patrz: E. Koko, *Wolni z wolnymi. PPS wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918-1925*, Gdańsk 1991; M. Śliwa, *Kwestia narodowościowa w publicystyce i programach socjalistów polskich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 1983, nr 1-2, s. 107; S. Michałowski, *Problem mniejszości narodowych w myśli politycznej PPS*, [w:] *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, Lublin 1992.





skiego do samostanowienia miało w doktrynie tej partii już długą tradycję, co więcej – socjaliści nie podzielali obaw endecji, że rozwój świadomości narodowej wśród ludności ukraińskiej i jej dążenie do własnej państwowości może zaszkodzić interesom państwa polskiego. Uważali wręcz, że polityka narodowościowa RP winna wspierać rozwój tej świadomości. W ich przekonaniu skuteczną formą zagwarantowania praw narodowych Ukraińców w ramach państwowości polskiej było nadanie im autonomii terytorialnej³⁹⁷. Z postulatem tym polscy socjaliści wystąpili wkrótce po odzyskaniu niepodległości, w programie partyjnym z kwietnia 1919 roku oraz w projekcie konstytucji zgłoszonym pod obrady Sejmu Ustawodawczego³⁹⁸. Ostateczny kształt temu projektowi nadał Mieczysław Niedziałkowski w 1921 roku, przedstawiając go w postaci konkretnego wniosku ustawy sejmowej, regulującej status prawno-polityczny prowincji autonomicznych, które zamierzano ustanowić. Jednak koncepcja nadania Galicji Wschodniej statusu autonomicznego spotkała się ze sprzeciwem części działaczy PPS z tych właśnie terenów. Twierdzili oni, że wprowadzenie autonomii rozluźni związki Galicji Wschodniej z Rzeczpospolitą, a równocześnie nie zaspokoi oczekiwań samych Ukraińców, stojących przecież na gruncie niepodległości własnego państwa³⁹⁹. W trakcie dyskusji nad projektem autonomii terytorialnej, ożywionej w 1924 roku w związku z podejmowanymi przez rząd Władysława Grabskiego próbami opracowania programu polityki narodowościowej państwa, wśród członków Rady Naczelnej PPS wyłoniły się także inne stanowiska. Socjaliści galicyjscy nadal sprzeciwiali się wszelkim projektom autonomii terytorialnej, Mieczysław Niedziałkowski zaś swoją koncepcję rozszerzył, proponując nadanie statusu autonomiczności nie tylko Galicji Wschodniej, ale też pozostałym ziemiom zamieszkałym przez ludność ukraińską. Prócz tych stanowisk wyłoniły się jeszcze dwa – Tadeusza Hołówki i Zygmunta Żuławskiego. Pierwszy proponował przyznanie autonomii terytorialnej jedynie Galicji Wschodniej, drugi natomiast uważał, że terytorium autonomiczne powinno obejmować część Galicji Wschodniej i Wołyń, ale z wyłączeniem niektórych miast, takich

³⁹⁷ Różne projekty autonomii wysuwane także przez inne prócz Ukraińców mniejszości narodowe, a także przykłady i koncepcje autonomii w myśli politycznej innych państw oraz na gruncie prawa międzynarodowego przedstawił R. Bierzanek w artykule pt. *Autonomia narodowościowa* („Sprawy Narodowościowe” 1937, nr 3-4, s. 359).

³⁹⁸ Por. M. Śliwa, *Dwa socjalistyczne projekty autonomii terytorialnej dla Ukraińców w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, red. A. Andrusiewicz, Rzeszów 1997, s. 316; por. też R. Bäcker, *Polska Partia Socjalistyczna wobec postulatu autonomii terytorialnej Galicji Wschodniej*, [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku...*, s. 397.

³⁹⁹ Por. E. Koko, *W nadziei na zgodę...*, s. 67.





jak Lwów, Drohobycz, Borysław⁴⁰⁰. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja Niedziałkowskiego i nowy projekt autonomii terytorialnej dla ziem Rzeczypospolitej „zamieszkałej w większości przez ludność ukraińską”⁴⁰¹ w styczniu 1925 roku został ponownie wniesiony do Sejmu i skierowany do Komisji Konstytucyjnej. Zgodnie z jego założeniami prowincja autonomiczna miała być wyposażona we własne organy władzy ustawodawczej (sejm krajowy), wykonawczej (podległy mu aparat urzędniczy z ministrem krajowym na czele) oraz sądowniczej (sądy krajowe). Uprawnienia legislacyjne sejmu były dość szerokie i obejmowały kwestie związane ze szkolnictwem, wyznaczeniami, a także organizacją administracji i sądownictwa oraz polityką rolną, przemysłową, sprawami komunikacji i bezpieczeństwa wewnętrznego⁴⁰².

Wniosek z 1925 roku, jak również kolejna, podobna inicjatywa PPS z października 1931 roku – pozostały w sferze projektów. Propozycja socjalistów okazała się zbyt radykalna dla większości polskich partii politycznych – zwłaszcza prawicowych i centrowych – natomiast nie usatysfakcjonowała Ukraińców, sięgających w swych aspiracjach znacznie dalej.

Stronnictwa ludowe nie prezentowały wobec kwestii ukraińskiej jednolitego stanowiska. Najbardziej nieprzychylnie zajmował PSL „Piast”, którego poglądy zbliżały się do endecji i chadecji. Z tymi też ugrupowaniami „Piast” zawarł w maju 1923 roku słynny „pakt lanckoroński”, proklamujący zasadę „polskiej większości” i „czysto polskiego rządu” oraz domagający się zagwarantowania przewagi elementu polskiego w organach samorządowych na Kresach oraz wzmocnienia polskości poprzez odpowiednią kolonizację⁴⁰³. Taką m.in. linię polityczną realizował przywódca PSL „Piast” Wincenty Witos, pełniąc trzykrotnie funkcję premiera RP. Rząd koalicyjny, któremu przewodził między majem a grudniem 1923 roku, prowadził politykę narodowościową w duchu „państwowym i narodowym”. Przejawiało się to m.in. w oczyszczaniu administracji na Kresach z elementów niepolskich⁴⁰⁴. Innym mało konstruktywnym i rodzącym zadróżnienie posunięciem gabinetu Witosy było też urzędowe wprowadzenie terminu „ruski” zamiast „ukraiński”, które wywołało sprzeciw Ukraińców, protestujących przeciwko narzuceniu obcej im nazwy.

⁴⁰⁰ Por. M. Śliwa, *Dwa socjalistyczne projekty...*, s. 318.

⁴⁰¹ Zob. tekst tej ustawy: *ibidem*, s. 327.

⁴⁰² *Ibidem*, s. 320.

⁴⁰³ A. Paczkowski, *Wincenty Witos, premier rządu polskiego*, [w:] *Prezydenci i premierzy II Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 141; R. Torzecki, *op. cit.*, s. 84; por. też W. Burger, *Ruch ludowy wobec kwestii społeczno-ustrojowych II Rzeczypospolitej*, Szczecin 1983, s. 240.

⁴⁰⁴ Por. R. Torzecki, *op. cit.*, s. 85.





Przeciwstawne stanowisko prezentowało inne ugrupowanie ludowe – PSL „Wyzwolenie”. Swoją postawę do mniejszości narodowych partia ta określiła w programie z 1921 roku, wyrażając poparcie dla rozwoju aspiracji narodowych „ludności niepolskiej, która powinna korzystać z możliwie największych ułatwień w szkołach, urzędach i sądach, tam gdzie zaś siedzi zwartą masą, winna korzystać z autonomii terytorialnej”⁴⁰⁵. Rozwinięcie tego programu przedstawiło PSL „Wyzwolenie” w 1924 roku, a więc w okresie największego zainteresowania problematyką narodowościową, w postaci materiału pt. Najpilniejsze zarządzenia dla Ziemi Wschodnich. W dokumencie tym postulowano m.in. wprowadzenie autonomii terytorialnej dla Ukraińców, pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowisk państwowych dla osób miejscowego pochodzenia, otwarcie ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie oraz przeprowadzenie reformy rolnej z uwzględnieniem potrzeb mniejszości narodowych⁴⁰⁶. Taką wizję usiłował realizować przywódca „Wyzwolenia” Stanisław Thugutt, minister bez teki w rządzie Władysława Grabskiego (grudzień 1923 – listopad 1925) oraz przewodniczący powołanej w maju 1924 roku Sekcji Komitetu Politycznego RM do spraw Województw Wschodnich oraz Mniejszości Narodowych⁴⁰⁷. Głównym zamierzeniem Thugutta było uzdrowienie funkcjonowania administracji na Kresach oraz przyśpieszenie realizacji reformy rolnej, przeprowadzonej na zasadzie dobrowolnej parcelacji ziemi za odszkodowaniem, przy uwzględnieniu w pierwszej kolejności potrzeb ludności autochtonicznej⁴⁰⁸. Thugutt postulował ponadto udzielenie ludności niepolskiej ulg podatkowych, w dziedzinie szkolnictwa utworzenie w kuratoriach stanowisk referentów do spraw szkolnictwa mniejszościowego oraz stopniową realizację koncepcji ukraińskiego uniwersytetu.

Stanowisko pośrednie zajmowała kolejna partia ludowa – Chłopskie Stronnictwo Radykalne. W stosunku do mniejszości narodowych ugrupowanie to wyrażało raczej ogólnikowy pogląd, że będzie wobec nich zajmować stanowisko życzliwe i przyjazne, jeśli one nie będą żywić w stosunku do Rzeczypospolitej żadnej nienawiści⁴⁰⁹.

⁴⁰⁵ Cyt. za: J. Jachymek, *Mysł polityczna Polskiego Stronnictwa Ludowego, „Wyzwolenie” 1918-1931*, Lublin 1982, s. 179.

⁴⁰⁶ *Ibidem*, s. 184.

⁴⁰⁷ R. Torzecki, *op. cit.*, s. 90; patrz także A. Wójcik, *Mysł polityczna Stanisława Thugutta (1873-1941)*, Lublin 1992.

⁴⁰⁸ W. Burger, *op. cit.*, s. 245.

⁴⁰⁹ *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 2: 1918-1931, zebrali i oprac. S. Giza i S. Lato, Warszawa 1967, s. 77.





Wśród poglądów na kwestię ukraińską, wyrażanych w sposób oficjalny w programach poszczególnych partii politycznych, a także na tle apatycznego i zdystansowanego wobec ukraińskiej mniejszości stanowiska rządu, pewną odrębnością charakteryzowały się koncepcje tzw. „ukrainofilów”. Określeniu temu w Polsce międzywojennej nadawano często pejoratywne znaczenie, utożsamiając je z postawą sprzeczną z polską racją stanu. Z taką interpretacją „ukrainofilstwa” nie zgadzał się redaktor naczelny „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” Włodzimierz Bączkowski, który pisał:

Uświadamiając sobie nasz państwowo-polski interes w takim, a nie innym rozwoju stosunków polsko-ukraińskich, zakresem naszych zainteresowań zbliżamy się do bieżącego życia ukraińskiego. [...] Zaczynamy cenić jego walory, rozumieć i niekiedy tłumaczyć jego wady, szanować aspiracje. Nie może się to odbyć bez udziału wszelkich uczuć, bez sympatii, współczucia. [...] Nie stajemy się przeto ukrainofilami, stajemy się raczej ukrainistami – w pewnym stopniu propagatorami kultury i aspiracji ukraińskich w Polsce⁴¹⁰.

Wypada zgodzić się z opinią Bączkowskiego, że taka postawa nie oznaczała wcale kolizji z polską racją stanu. Wręcz przeciwnie, można przyjąć, że ukrainofile znając problem ukraiński, doskonale rozumieli, ile niebezpieczeństw dla państwa polskiego kryje w sobie nierozwiązany konflikt narodowościowy. Dlatego też dążyli do jego złagodzenia na drodze realizacji zasady możliwie pełnego zaspokojenia potrzeb ukraińskiej mniejszości. Wszystkich ukrainofilów łączyło ponadto poparcie dla idei niepodległości państwa ukraińskiego, co czyniło ich poglądy bliskie stanowisku PPS, aczkolwiek tylko niektórzy byli członkami tej partii.

Ukrainofile nie stanowili zwartej grupy ani jednolitego obozu politycznego. Byli wśród nich mniej lub bardziej aktywni politycy, dziennikarze i uczeni. Niektórym udało się choć okresowo realizować swoje koncepcje lub przynajmniej uczestniczyć w strukturach rządowych kształtujących politykę narodowościową państwa. Inni okazywali swe poparcie dla ukraińskich aspiracji narodowych, publikując stale na łamach takich pism, jak „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, „Bunt Młodych”, „Polityka”, lub współpracując z działającymi w Warszawie instytucjami i organizacjami ukraińskimi⁴¹¹.

Do pierwszej grupy wypada m.in. zaliczyć Tadeusza Hołówkę, po zamachu majowym członka Komisji Rzecznawców do spraw Mniejszości Narodowych i Województw Wschodnich⁴¹², Piotra Dunin-Borkowskiego,

⁴¹⁰ W. Bączkowski, *Nie jesteśmy ukrainofilami*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1935, nr 3, s. 1.

⁴¹¹ Por. B. Budurowycz, *op. cit.*, s. 29.

⁴¹² Szerzej o życiu i działalności T. Hołówki pisze I. Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko. Życie i działalność*, Warszawa 1984; por. też W. Rzymowski, *W walce i burzy. Tadeusz*





województwo lwowskiego⁴¹³, Henryka Józewskiego, wojewodę wołyńskiego⁴¹⁴, Stanisława Thugutta i Leona Wasilewskiego.

Drugą grupę tworzyło wiele osób w różny sposób deklarujących swą przychylność Ukraińcom. Byli to m.in. publicyści związani z „Biuletynem Polsko-Ukraińskim”: Włodzimierz Bączkowski, Adolf Bocheński i Stanisław Łoś, specjalizujący się w problematyce ukraińskiej redaktor kwartalnika „Sprawy Narodowościowe” Stanisław Paprocki, językoznawca Jan Baudouin de Courtenay, Marcei Handelsman, przewodzący polsko-ukraińskiej komisji powstałej w ramach Ukraińskiego Instytutu Naukowego, Stanisław Stempowski, Adam Skwarczyński, Artur Śliwiński i inni.

Poglądy Tadeusza Hołównki na kwestie narodowościowe były w pewnym sensie pochodną koncepcji prometejskiej, której był gorącym rzecznikiem i propagatorem. W jego przekonaniu dojście do władzy piłsudczyków miało stworzyć odpowiedni klimat, by

z ziem ukraińskich i białoruskich powstał swoisty Piemont narodowo-kulturalnego odrodzenia, a z drugiej strony ułożyć tak stosunki z państwowością polską, aby uczynić z niej sojusznika i pomocnika w walce z Moskwą o wyzwolenie całkowite ziem Ukrainy i Białorusi sowieckiej.

Idea ukraińskiego „Piemontu” mogła być – zdaniem Hołównki – zrealizowana przy spełnieniu dwóch warunków: „stworzeniu Ukraińcom pełni życia narodowego i kulturalnego opartego na wzorach zachodniej Europy, możliwości tworzenia i wzbogacania własnej kultury” oraz propagowaniu przekonania, że „niepodległa Ukraina i Białoruś są najlepszymi szaniami przed groźbą ponownego najazdu Moskwy”⁴¹⁵. Spełnienie pierwszego warunku umożliwiłaby, według Hołównki, reforma administracji państwowej. W jego przekonaniu powinna ona w pierwszym rządzie objąć województwo wołyńskie, gdzie – jak oceniał – nie wykształcił się jeszcze w takim stopniu, jak się to stało w Małopolsce Wschodniej, antypolski nacjonalizm ukraiński. By nie dopuścić do jego powstania, należało, zdaniem Hołównki, zastąpić dotychczasowy skompromitowany aparat administracyjny nowym, rekrutującym się m.in. z przedstawicieli narodowości ukraińskiej, dysponującej wbrew powszechnej opinii wcale pokazną grupą wykształconych

Hołównko na tle epoki, Warszawa 1933.

⁴¹³ O Piotrze Duninie-Borkowskim patrz: T. Piotrkiwicz, *op. cit.*, s. 122; P. Hostowiec, *Wspomnienie o Piotrze Borkowskim*, „Kultura” (Paryż) 1949, nr 4-5 (21-22), s. 179.

⁴¹⁴ O Henryku Józewskim patrz: J. Kęsik, *Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Henryka Józewskiego*, Wrocław 1995.

⁴¹⁵ *Ibidem*; T. Hołównko, *Metody i drogi sanacji stosunków we Wschodniej Galicji i województwach wschodnich*, „Droga” 1926, nr 6-7.



kadr. Zbliżeniu polsko-ukraińskiemu służyć miała ponadto głęboka reforma samorządu. Hołówko wskazywał, że w odróżnieniu od województw zachodnich, gdzie idea samorządności zyskała sobie dużą rangę społeczną i polityczną, na Kresach Wschodnich uległa ona prawie całkowitemu zniszczeniu. W rezultacie tego zjawiska z jednej strony zmalała wszelka aktywność społeczna, zapanował marazm i stagnacja, z drugiej natomiast wzmożło się antypolskie nastawienie ukraińskiej społeczności⁴¹⁶.

Kolejnym elementem polityki narodowościowej była w przekonaniu Hołówki reforma szkolnictwa. Uważał, że jej przeprowadzenie jest koniecznym krokiem na drodze do pozyskania sympatii mniejszości narodowych, tym bardziej że w tej właśnie dziedzinie Ukraińcy ponieśli największe straty i mogli czuć się pokrzywdzeni. Szkołę utrakwistyczną krytykował nie tylko za wadliwy i niezgodny z ustawą z 1924 roku sposób jej wprowadzania w życie, ale za samą zasadę, którą uważał za chybną z pedagogicznego punktu widzenia. Wskazywał też na katastrofalną wręcz – zwłaszcza na Wołyniu – sytuację ukraińskiego szkolnictwa średniego. Pozbawione praw państwowych, nieliczne szkoły prywatne z ukraińskim językiem wykładowym nie stwarzały ich absolwentom żadnych szans na kontynuowanie nauki w polskich uczelniach wyższych. Prowadziło to, zdaniem Hołówki, do rodzenia się wśród młodzieży ukraińskiej uczucia „nienawiści i rozgoryczenia” do państwa polskiego⁴¹⁷. Hołówko zwracał też uwagę na konieczność wykształcenia odpowiednio wykwalifikowanej, ale i charakteryzującej się propolską postawą ukraińskiej kadry nauczycielskiej. W tym celu postulował stworzenie seminariów nauczycielskich. Opowiadał się też za prawem Ukraińców do posiadania własnej uczelni wyższej. Pochwalał, wbrew opinii większości, pomysł zlokalizowania uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Twierdził, że miasto to ma w sobie „tyle polskości, tak jest tam bujne życie naukowe i kulturalne, że nie ulega wątpliwości, iż będzie oddziaływało psychicznie i kulturalnie zbliży do nas młodzież ukraińską”⁴¹⁸. Do czasu jednak zrealizowania tego projektu, proponował utworzenie przy Uniwersytecie Jana Kazimierza równoległego ukraińskiego Wydziału Filozoficzno-

⁴¹⁶ Koncepcja samorządu opartego na współpracy „bez różnicy narodowości”, która – jako jeden z nielicznych postulatów Hołówki – została wprowadzona w życie przez rządy sanacyjne latem 1927 roku, nie przyczyniła się do poprawy nastawienia części społeczności ukraińskiej do rządów polskich. Przeciwno tej idei protestowały bowiem grupy skrajnie nacjonalistyczne, twierdząc, że zasada współpracy narodowościowej na platformie samorządu jest tylko sprytnym posunięciem rządu polskiego pragnącego rozbroić psychicznie Ukraińców, nic im w zamian nie dając. Por. T. Piotrkiewicz, *op. cit.*, s. 105.

⁴¹⁷ Por. T. Hołówko, *Metody i drogi sanacji...*

⁴¹⁸ T. Hołówko, *O uniwersytet ukraiński*, „Robotnik” 1926, nr 57.





Historycznego. Hołówko podnosił też potrzebę powołania do życia na Wołyniu wyższego zakładu naukowego o profilu agrarno-handlowym, a nawet zabiegał o przeniesienie do Polski z Czechosłowacji, mającej ulec tam likwidacji, Ukraińskiej Akademii Rolniczej w Podiebradach⁴¹⁹.

Do grona „ukrainofilów” zaliczany był też Piotr Dunin-Borkowski – wojewoda lwowski, mianowany na to stanowisko w sierpniu 1927 roku przez rządzącą ekipę piłsudczykowską. Jego związki z konserwatyzmem, z którego się wywodził, powodowały być może, że – inaczej niż Hołówko – nie szermował zbyt hojnie propozycjami swobód dla mniejszości ukraińskiej w Polsce. Równocześnie jednak autor pośmiertnego wspomnienia o nim, Jerzy Stempowski, pisał, że „Borkowski uchodził za jednego z najlepszych znawców stosunków społecznych Galicji Wschodniej i we wszystkich jej grupach narodowościowych miał licznych i oddanych przyjaciół”⁴²⁰.

Borkowski polemizował z tezą narodowych demokratów wyrażaną przez Wojciecha Wasiutyńskiego, że asymilacja mniejszości ukraińskiej powinna być zabiegiem stosunkowo prostym, gdyż zdecydowana większość tej społeczności jest „narodowo bierna”, a zatem „jeśli nie będzie się jej drażnić zbędnymi represjami, umiejętnie prowadzona akcja uświadamiająca da oczekiwane rezultaty”⁴²¹. Zdaniem Borkowskiego, endecka teza o „apolityczności chłopu ukraińskiego” była zupełnie fałszywa. „Nie jest prawdą, że lud ukraiński myśli inaczej niż jego przywódcy” – pisał⁴²². Dlatego też wskazywał na niemożność przeprowadzenia asymilacji narodowościowej. Postulował natomiast asymilację państwową Ukraińców. Jej nieodzownym elementem winien stać się odmienny podział narodowościowo mieszanych terenów południowo-wschodniej Polski. Proponował zatem zniesienie województw w Małopolsce Wschodniej i po dodaniu do niej połowy województwa lubelskiego utworzenie autonomicznej jednostki terytorialnej. Polityka, jaką zalecał, „powinna być polityką zadowalania Ukraińców bez szkody dla państwa i społeczeństwa polskiego celem ich ułojalnienia”. Program ten powinien być jednak realizowany stopniowo przy zachowaniu dwojakiego rodzaju zasad. Z jednej strony spełnianie postulatów ukraińskich nie powinno „narażać na szwank państwowych inte-

⁴¹⁹ T. Hołówko, *Uniwersytet Ukraiński – Ukraińska Akademia Rolnicza (niezbędne wyjaśnienie)*, „Robotnik” 1927, nr 13; patrz także: idem, *Ukraińska Akademia Rolnicza w Podiebradach*, „Robotnik” 1927, nr 35 i 36.

⁴²⁰ P. Hostowiec, *op. cit.*, s. 179.

⁴²¹ W. Wasiutyński, *op. cit.*, s. 21.

⁴²² P. Dunin-Borkowski, *Wytoczne programu zbliżenia polsko-ukraińskiego*, „Droga” 1931, nr 5, s. 393; podobne stanowisko prezentował inny publicysta „Drogi” M. Zdanowicz w artykule *Kwestia polsko-ukraińska* („Droga” 1932, nr 11, s. 972).





resów”, z drugiej zaś „należy unikać wszystkiego co w Ukraińcach mogłoby wzbudzać uczucie, że pragnie się ich wynarodowić czy też im przeszkodzić w ich rozwoju narodowo-kulturalnym i ekonomicznym”. Borkowski podkreślał swe zrozumienie dla „niecierpliwości Ukraińców, którzy utracili wiele z tych swobód, jakie posiadali pod Austrią”, równocześnie jednak zalecał rozłożenie realizacji tych wymagań w czasie. Jego zdaniem, w pierwszej kolejności spełnić należało postulaty kulturalne, takie jak odbudowanie narodowego szkolnictwa niższego i średniego, przywrócenie językowi ukraińskiemu równoprawnego statusu z językiem polskim na terenach o przewadze ukraińskiej mniejszości narodowej, a także powołanie do życia ukraińskiej Akademii Umiejętności, która pełniłaby na wzór Ossolineum funkcję „swoistego instytutu narodowego”. Kolejnym etapem winna być realizacja ukraińskich żądań w dziedzinie ekonomicznej poprzez równe traktowanie na danym terenie tak polskich, jak i niepolskich sfer życia gospodarczego. I wreszcie ostatnim etapem – w przekonaniu Borkowskiego – winno być wprowadzenie „autonomii wojewódzkiej przy równouprawnieniu Polaków z Ukraińcami w ten sposób, by każda z narodowości miała tę samą ilość mandatów, a przez to równy udział w rządach regionu”. Utworzony w ten sposób obszar o równej liczbie ludności polskiej i ukraińskiej miałby – w przekonaniu Borkowskiego – ułatwiać prowadzenie globalnej polityki narodowościowej. Jego powstanie uzasadniał także względami ekonomicznymi. Proponował ponadto nadanie Ukraińcom autonomii kulturalnej. W jej zaprowadzeniu dostrzegał istotny element przyspieszenia asymilacji państwowej Ukraińców, kosztem opóźnienia lub nawet przekreślenia ich asymilacji narodowościowej. Uważał więc za celowe równouprawnienie w urzędach i instytucjach języka polskiego z ukraińskim, a w okręgach o dominującej przewadze ukraińskiej (ponad 50%) wręcz wprowadzenie tego języka jako urzędowego.

Borkowski negatywnie ocenił ukraińską politykę pierwszych rządów polskich. Szczególnie ostro potępił prowadzoną do przewrotu majowego kolonizację Małopolski Wschodniej. Proces ten pogłębił tylko ogólne przeludnienie tego terenu, prowadząc do zwiększonego bezrobocia i narastania antagonizmu narodowościowego. W tej sytuacji Borkowski bardzo krytycznie odniósł się do podjętego przez Stanisława Grabskiego w serii artykułów na łamach „Lwowskiego Kuriera Porannego” pomysłu kolonizacji ziem wschodnich. Przecistawiając się tej idei, przypominał stanowiącą oparcie dla wywodów Grabskiego pruską politykę wynaradawiania elementów niegermańskich. Zwracał uwagę, że Niemcy, prowadząc politykę germanizacji, nie kolonizowali nigdy terenów rolniczo przeludnionych, lecz zasiedlali





bagna i nieużytki⁴²³. Z krytyczną oceną Borkowskiego spotkała się reforma szkolnictwa. Zdecydowanie negatywnie wyrażał się o utrakwizacji szkolnej, postulując jej zaniechanie na rzecz wprowadzenia szkół narodowych. Twierdził ponadto, że w gimnazjach polskich powinien być nauczany język ukraiński w celu zapoznania przyszłej polskiej kadry administracyjnej z kulturą drugiego narodu⁴²⁴.

Pewną specyfiką na tle pozostałych koncepcji programu narodowościowego wyróżniał się tzw. „eksperyment wołyński” wojewody Henryka Józewskiego. Co prawda, odpowiadał on przyjętej w Polsce po przewrocie majowym oficjalnej linii asymilacji państwowej mniejszości narodowych, z drugiej jednak strony, w odróżnieniu od koncepcji Dunina-Borkowskiego, nie zakładał potrzeby wprowadzenia autonomii terytorialnej, lecz dążył raczej do najpełniejszego zintegrowania Wołynia z Polską⁴²⁵. Józewski był przekonany, że ukraińskie aspiracje niepodległościowe będą ulegały dalszej intensyfikacji, postulował zatem jak najściślejsze związanie ich z Polską drogą odizolowania miejscowych Ukraińców od wpływów zewnętrznych, a zwłaszcza od oddziaływania stojącej na wyższym poziomie świadomości narodowej inteligencji wschodniogalicyskiej⁴²⁶. Był to także program ogromnie kontrowersyjny i oceniany krytycznie zarówno po polskiej, jak i ukraińskiej stronie.

Ukraińcy zdecydowanie negatywnie odnosili się do realizowanego przez wojewodę poparcia dla utrakwizmu szkolnego, w wyniku czego drastycznie zmalała liczba ukraińskich szkół. W podejmowanych pod pretekstem hasel asymilacji państwowej działaniach Józewskiego dostrzegali realne niebezpieczeństwo wynarodowienia społeczności ukraińskiej Wołynia⁴²⁷.

Z drugiej zaś strony szowinistycznie usposobieni Polacy zarzucali Józewskiemu działanie na szkodę polskości Wołynia, a kręgi piłsudczykowski jego odwoływanie się do „programu roku 1920” traktowały jako naiwny anachronizm. Wielokrotnie podnoszony przez Józewskiego argument, że jego „wołyńska misja” nastąpiła z „rozkazu Komendanta”, miał sugerować poparcie Piłsudskiego dla poczynań wojewody, jak również był swoistą tarczą obronną przed przeciwnikami jego polityki. Toteż niedługo po śmierci Marszałka, wraz z przyjęciem nowego, wyraźnie nacjonalistyczne-

⁴²³ P. Dunin-Borkowski, *Sprawy polskie*, „Droga” 1930, nr 9, s. 698.

⁴²⁴ P. Dunin-Borkowski, *Punkt wyjścia w sprawie ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej*, „Droga” 1919, nr 6.

⁴²⁵ J. Kęsik, *op. cit.*, s. 88.

⁴²⁶ Szerzej patrz: A. Chojnowski, *Ukraina*, Warszawa 1997, s. 112-113.

⁴²⁷ Takie wątpliwości podnosił I. Kedryn w artykule *Białe kruki* („Kultura” (Paryż) 1977, nr 361, s. 79), nazywając wołyńską politykę Józewskiego „niedorzecznością”.





go kursu, wojewoda Józewski został odwołany ze swego stanowiska, a następcy nie kontynuowali jego polityki narodowościowej.

Swę poparcie dla ukraińskich aspiracji narodowych okazywali także nie mający realnych możliwości realizowania swych koncepcji publicyści związani z „Biuletynem Polsko-Ukraińskim” lub piłsudczykowską „Drogą”. Ich wypowiedzi utrzymane w tonie pojednania i obiektywizmu odwoływały się do konieczności porozumienia polsko-ukraińskiego. Mikołaj Zdanowicz na łamach „Drogi” wskazywał wręcz na więzy pokrewieństwa istniejące w Małopolsce Wschodniej między przedstawicielami obu tych narodów. „Te wzajemne więzy pokrewieństwa – to naturalna podstawa w dążeniu do porozumienia” – pisał⁴²⁸. Z uwagi na ten stosunek „Polacy powinni przestać uważać się wobec swoich krewnych Ukraińców za jakiś Herrenvolk”, powinni odstąpić od deprecjonowania ich obyczajowej i etnicznej odrębności. Spore znaczenie w kształtowaniu nowego stylu odnoszenia się do siebie obu narodów przypisywał szkołom, tak polskim, jak i ukraińskim, których zadanie powinno polegać na zaszczepieniu uczniom już od najmłodszych lat „poczucia równości wobec bratnich narodów i poszanowania ich odrębności”. Podobną rolę – zdaniem tego publicysty – muszą odgrywać ukraińskie towarzystwa i organizacje kulturalne, które dla Polaków winny stać się „sposobnością do manifestacji zrozumienia i wzajemnej sympatii”, dla Ukraińców zaś pomostem do nawiązywania współpracy z polskim życiem kulturalnym i sposobem odchodzenia od dotychczasowej, a utożsamianej z przejawem patriotyzmu narodowego, postawy negacji tej współpracy.

Na podobnych racjach opierał swój program uzdrowienia stosunków polsko-ukraińskich wybitny językoznawca, po odzyskaniu niepodległości honorowy profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Jan Baudouin de Courtenay⁴²⁹. Podkreślał, że „rozumny patriotyzm narodowy polega na obronie własnych praw bez zamachów na cudze prawa i nie może być równoznaczny z nacjonalizmem kłusającym i obrażającym”⁴³⁰. Zwracał uwagę na panoszący się w polskim społeczeństwie tzw. egoizm narodowy, którego dobitnym przejawem jest nie tylko lekceważenie aspiracji narodowych Ukraińców, ale co więcej – stosowanie swoistej „vendetty”, odpowiedzialności zbiorowej za wschodniogalicyską rewoltę z końca 1918 roku. Przypominał, że tak samo, godząc w samo istnienie narodu polskiego, traktowali powstańców 1863 i 1864 roku tzw. rosyjscy patrioci.

⁴²⁸ M. Zdanowicz, *Kwestia polsko-ukraińska...*, s. 975.

⁴²⁹ Szerzej o tej postaci pisze H. Ułaszyn, *Jan Baudouin de Courtenay. Charakterystyka ogólna uczonego i człowieka 1845-1929*, Poznań 1934.

⁴³⁰ J. Baudouin de Courtenay, *W kwestii narodowościowej*, Warszawa 1926, s. 25.





Natomiast A. Bocheński, S. Łoś i W. Bączkowski, prezentujący opcję „ukrainofilską” autorzy opracowania *Problem polsko-ukraiński na Ziemi Czerwieńskiej*, niezbędne działania, jakie powinno podjąć państwo, prowadząc politykę narodowościową, podzielili na oświatowe, polityczne i psychologiczne⁴³¹. Wyrażali przekonanie, że podstawowym warunkiem podejmowania jakichkolwiek prób współpracy z Ukraińcami jest uznanie ich praw narodowych oraz wysokiego stopnia świadomości, wykluczającego polonizację. Wśród przedsięwzięć psychologicznych za najistotniejsze uważali dbałość państwa polskiego o umacnianie wśród mniejszości ukraińskiej jej poczucia narodowego, poprzez m.in. utrakwizację napisów państwowych, poszanowanie pieśni i barw narodowych, wspólne z Ukraińcami celebrowanie ich świąt i rocznic. Szczególnej troski wymagała ich zdaniem reforma w dziedzinie oświatowej. Podobnie jak Hołowko czy Borkowski, sprzeciwiali się szkolnictwu utrakwistycznemu, twierdząc, że jedynym skutkiem, jakie ono przyniosło, było „wzbudzenie w obu narodach poczucia krzywdy i doprowadzenie do zwiększenia potencjału nienawiści”. Natychmiastowego rozwiązania wymagała też – zdaniem Bączkowskiego, Łośa i Bocheńskiego – sprawa ukraińskiego uniwersytetu. Autorzy ci uznawali za konieczne utworzenie tego uniwersytetu tylko we Lwowie, z uwagi na istnienie w tym mieście największych zbiorów bibliotecznych i muzeów ukraińskich. Zwracali uwagę, że brak uniwersytetu nie umniejszał bynajmniej liczby wykształconych Ukraińców, gdyż ci na studia wyjeżdżali do innych ośrodków naukowych, rodził natomiast poczucie krzywdy i poniżenia. W odniesieniu do sfery politycznej publiczności ci nawoływali do nadania samorządom lokalnym większej autonomii, w celu umożliwienia ukraińskim działaczom politycznym szerszej, a zwłaszcza jawnej aktywności.

Mimo pewnych różnic w szczegółowym ujęciu problemu, wszystkich ukrainofilów łączyło wiele wspólnych cech. Najistotniejsza była chyba troska o konsolidację młodej państwowości polskiej, której trwałości – w ich przekonaniu – zagrażały zaognione stosunki narodowościowe, jak również niewątpliwa sympatia dla ukraińskiego ruchu narodowego, szacunek dla aspiracji narodowych, a także głęboka wiara w żywotność ukraińskich tendencji państwowotwórczych. Tym, co łączyło ukrainofilów, było również to, że ich postulaty pozostały jedynie przysłowiowym „głosem wołającego na puszczy”, a ich działalność nie miała praktycznie żadnego wpływu na politykę państwa⁴³². Mimo to odegrali ogromnie pozytywną rolę, popula-

⁴³¹ A. Bocheński, S. Łoś, W. Bączkowski, *Problem polsko-ukraiński...*, s. 190 i nast.

⁴³² Podobną opinię wyraża B. Heydenkorn, *Mniejszości narodowe w Polsce*, „Kultura” (Paryż) 1962, nr 9 (179), s. 142.





ryzując w polskim społeczeństwie problematykę ukraińską oraz przyczyniając się do poszerzenia wiedzy Polaków o historii ukraińskiego ruchu narodowego.

3. LEON WASILEWSKI O KWESTII UKRAIŃSKIEJ W II RZECZYPOSPOLITEJ

Nie ulega wątpliwości, że wśród wymienionych wyżej osób „pierwszym ukrajinofilem” był Leon Wasilewski. Za przyznaniem mu tego miana przemawia przede wszystkim to, że jego związki z problematyką ukraińską były najdłuższe, bo sięgające jeszcze końca ubiegłego stulecia. Ponadto nikt z grona ukrajinofilów nie pozostawił po sobie tak wielu publikacji dotyczących kwestii ukraińskiej, choć wypada zauważyć, że w porównaniu z latami wojny, a zwłaszcza z okresem ją poprzedzającym, jego powojenny dorobek w tej dziedzinie był znacznie mniejszy. W latach odrodzonej Polski prócz kilkunastu artykułów opublikował dwie obszernie prace poświęcone problematyce ukraińskiej. W 1925 roku wyszła *Ukraińska sprawa narodowa* w jej rozwoju historycznym, a w 1934 ukazała się *Kwestia ukraińska* jako zagadnienie międzynarodowe. Jednak jego cały wcześniejszy dorobek, liczne prace, a także osobiste kontakty i doświadczenia, utrwaliły w latach odrodzonej Polski wizerunek Wasilewskiego jako nie tylko najbardziej kompetentnego badacza i popularyzatora problematyki ukraińskiej, ale też sympatyka ukraińskiego ruchu narodowego.

Ukraińskie sympatie Wasilewskiego doceniali także sami Ukraińcy. Iwan Kedryn-Rudnyckij, znany dziennikarz ukraiński, redaktor polityczny „*Diła*” oraz korespondent tej gazety przy Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej, zaliczył Wasilewskiego do wąskiego grona tzw. białych kruków, czyli tych polityków i publicystów Polski międzywojennej, którzy „w tej rozjątrzonej atmosferze” myśleli inaczej i nie zgadzali się z polityką asymilacyjną mniejszości narodowych⁴³³. Ten sam dziennikarz w zamieszczonym na łamach „*Diła*” nekrologu Wasilewskiego nazwał go „jednym z najlepszych znawców kwestii ukraińskiej w całości oraz aktualnych spraw ukraińskich w Polsce, który nigdy nie miał najmniejszego wpływu na bieg praktycznej polityki narodowościowej”⁴³⁴.

Również Kyryło Tryłowśkyj, były naczelnik ukraińskiego związku towarzystw gimnastycznych „*Sicze*”, a także od początku 1913 roku organi-

⁴³³ I. Kedryn, *Białe kruki...*, s. 71.

⁴³⁴ I. Kedryn, *Leon Wasilewśkyj...*, s. 4.





zator Strzelców Siczowych, pisał o Wasilewskim, że wprowadzie Ukraińcy nie zawsze mogli zgodzić się z wszystkimi jego poglądami (zwłaszcza dotyczącymi Chełmszczyzny), ale niezmiennie doceniali jego wkład w dzieło propagowania kultury i tradycji ukraińskiej, a także historii ukraińskiego ruchu narodowego⁴³⁵. Autor ten zwracał ponadto uwagę na niezwykłą dbałość Wasilewskiego o rzetelną informację polskiego społeczeństwa o problematyce ukraińskiej. Na poparcie tej tezy przytoczył list, w którym Wasilewski pisał, że „Undowcy powinni założyć polski dziennik w Warszawie, informujący o sprawach ukraińskich i podający nie tylko tłumaczenia artykułów, ale także przemówienia ukraińskich posłów i senatorów”. O jego książce *Kwestia ukraińska* jako zagadnienie międzynarodowe Tryłowśkyj pisał, że „jest to dzieło ważne dla obu narodów, które z niego niejednej ciekawej rzeczy mogą się nauczyć”⁴³⁶. O książce zaś Wasilewskiego z 1911 roku *Ukraina i sprawy ukraińskie* ukraiński literat Andrij Czajkowskyj powiedział, że sami Ukraińcy nie zdobyli się jeszcze na tak „kapitałną pracę o nich samych”⁴³⁷.

Podczas akademii, jaką dla uczczenia pamięci Wasilewskiego zorganizowano 20 lutego 1937 roku w Warszawie, mówcy podkreślali, że był on „najgorętszym rzecznikiem sprawy ukraińskiej, pracującym nad zbliżeniem obu narodów, między którymi normalne stosunki mogą zapanować wówczas, gdy Ukraina stanie się wolnym państwem”⁴³⁸.

Można powiedzieć, że nie było w Polsce instytucji czy stowarzyszenia związanej z kwestią ukraińską, w których by nie uczestniczył. Wasilewski był bowiem nie tylko prezesem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych⁴³⁹, ale także aktywnym członkiem powstałego w 1930 roku w Warszawie Ukraińskiego Instytutu Naukowego, któremu przewodniczył prof. Ołeksandr Łotoćkyj⁴⁴⁰. Działał także w powstałej w ramach tego Instytutu w grudniu 1933 roku pod przewodnictwem prof. M. Handelsmana Komisji dla Badań Zagadnień Polsko-Ukraińskich⁴⁴¹. Uczestniczył w posiedzeniach sekcji historycznej tej Komisji, często wygłaszał referaty i zabierał głos

⁴³⁵ K. Tryłowśkyj, *O Leonie Wasilewskim...*, s. 2.

⁴³⁶ *Ibidem*, s. 2.

⁴³⁷ *Ibidem*, s. 3.

⁴³⁸ Sprawozdanie z akademii, AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1564; a także „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1937, nr 9, s. 106.

⁴³⁹ Szerzej o działalności IBSN patrz: *10-lecie działalności IBSN 1922-1932*, Warszawa 1932; *Dziesięcioletni jubileusz istnienia IBSN w Warszawie*, „Droga” 1931, nr 6; *Działalność IBSN 1921-1936*, Warszawa 1939.

⁴⁴⁰ Por. artykuły w związku ze śmiercią L. Wasilewskiego: A. Łotocki, *op. cit.*, s. 580; J. Skrzypek, *Zagadnienie ukraińskie...*, s. 193.

⁴⁴¹ Szerzej o działalności tej komisji patrz: „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1936, nr 23, s. 239.





w dyskusji⁴⁴². Był także prelegentem Klubu Ukraińskiego i Sekcji Ukraińskiej Orientalistycznego Koła Młodych w Warszawie, a także w latach 1933-1934 wykładał w Wyższej Szkole Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, placówce wspieranej przez władze pomajowe z racji jej zadań „prometejskich”⁴⁴³. Obok Norberta Barlickiego i Stanisława Thugutta współtworzył Towarzystwo Pomocy Emigrantom Ukraińcom, zrzeszające głównie byłych żołnierzy i oficerów Petlury⁴⁴⁴.

O uznaniu dla „ukraińskich” kompetencji Wasilewskiego świadczyć może także to, że ta właśnie problematyka zdominowała obchody jubileuszu 40-lecia jego pracy społeczno-politycznej⁴⁴⁵. Wśród gości i referentów przeważali Ukraińcy. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego jubileuszu był prof. Roman Smal-Stočkyj, w latach 1925-1939 minister spraw zagranicznych i wicepremier rządu emigracyjnego Ukraińskiej Republiki Ludowej w Berlinie oraz wykładowca na Wydziale Sławistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Jednym z referentów był Mykoła Kowalśkyj, członek Centralnej Rady w Kijowie oraz minister w rządzie URL. Wystąpił Narodowy Chór Ukraiński im. M. Łysenki. Telegramy i życzenia nadesłała paryska Biblioteka im. S. Petlury oraz Ukraińska Hromada „Kaukaz”.

Podobnie jak w odniesieniu do pozostałych kwestii narodowych – litewskiej i białoruskiej, większość powojennych publikacji Wasilewskiego dotyczących zagadnień ukraińskich pochodzi z lat 1923-1926. Po zamachu majowym rzadziej wypowiadał się na tematy narodowościowe, a o prawdopodobnych przyczynach takiej jego postawy była już wcześniej mowa. Co prawda, w 1934 roku ukazała się praca *Kwestia ukraińska* jako zagadnienie międzynarodowe⁴⁴⁶, jednak Wasilewski przedstawił w niej przede wszystkim dzieje ukraińskiej walki o niepodległość, zamykając tę prezentację na roku 1923. Problematyka dotycząca polityki odrodzonego państwa polskiego wobec mniejszości ukraińskiej lub kwestie związane z zakresem jej aspiracji narodowych zostały w tym opracowaniu pominięte.

Należy również zauważyć, że dotyczący zagadnień ukraińskich dorobek publicystyczny Wasilewskiego z tego okresu jest skromny nie tylko pod

⁴⁴² „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1934, nr 47, s. 10.

⁴⁴³ *Z życia ukraińskiego w RP*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1932, nr 31 oraz „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1933, nr 34/35.

⁴⁴⁴ *Pomoc emigrantom Ukraińcom*, „Świat” 1924, nr 27.

⁴⁴⁵ AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1559; ponadto obszerne informacje o jubileuszu zamieściły takie gazety jak: „Gazeta Polska” 1932, nr 10, s. 8; „Robotnik” 1932, nr 51; „Kurier Polski” 1932, nr 48; „Ekspres Poranny” 1932, nr 47.

⁴⁴⁶ Publikacji tej towarzyszyło wiele pochlebnych recenzji, m.in. zamieścił je „Kurier Poranny” oraz „Sygnały”. T. Pelczarski („Niepodległość” 1934, nr 16) napisał, że książka ta „w istotny sposób wypełnia lukę w stanie wiedzy polskiego społeczeństwa na tematy ukraińskie”.





względem ilościowym, ale także zakresu przedstawionych kwestii. W pracach tych odnosił się do problemu ukraińskiego szkolnictwa, zgłaszał ogólne postulaty pod adresem polityki państwa wobec mniejszości ukraińskiej, próbował ustalić przybliżoną liczbę Ukraińców w Polsce i zajmował się kwestią, czy właściwa jest nazwa „rusiński”, czy „ukraiński”.

Wasilewski, podobnie jak inni ukrajinofili, wychodził z założenia, że właściwa polityka narodowościowa wobec Ukraińców jest konieczna głównie z uwagi na „interes Polski”. W jednym z pierwszych artykułów dotyczących tej problematyki z 1923 roku pisał:

Państwowa polityka narodowościowa musi mieć na celu utrwalenie i wzmocnienie państwa za pomocą zadośćuczynienia potrzebom i interesom wszystkich odłamów ludności. [...] Tylko przez wytworzenie poczucia, że danemu odładowi narodowości w danym państwie jest lepiej niż mu by mogło być gdzie indziej, można zapobiec wytwarzaniu się szkodliwych dla państwa dążeń odśrodkowych. A więc pełnia praw obywatelskich oraz uwzględnianie interesów ekonomicznych i kulturalnych mniejszości – oto program narodowościowy państwa, dbającego o normalny rozwój własny i swoją przyszłość⁴⁴⁷.

Realizacja takiej polityki sprawi, że „Kresy przestaną być czynnikiem naszej słabości, a staną się źródłem siły budującej Rzeczpospolitą”⁴⁴⁸. Podobnie jak Hołówko czy Dunin-Borkowski, Wasilewski podnosił wagę zagadnienia ukraińskiego na tle innych kwestii narodowościowych II Rzeczypospolitej. Twierdził, że w odróżnieniu od sprawy białoruskiej, ukraińska charakteryzuje się występowaniem pewnych specyficznych cech. Na pierwszym miejscu wymienił istnienie dojrzałego i w pełni ukształtowanego języka ukraińskiego, który jest językiem „tak samo odrębnym jak mowa polska, rosyjska czy serbska”. Po drugie, zwracał uwagę na znaczną liczebność narodu ukraińskiego, zajmującego „w rodzinie słowiańskiej drugie po Rosjanach miejsce”. I po trzecie wreszcie, podnosił kwestię znacznego, choć zróżnicowanego na poszczególnych obszarach terytorium językowego, stopnia ukraińskiej świadomości narodowej oraz istnienia „zupełnie już zdecydowanych tendencji niepodległościowych”⁴⁴⁹. Wydaje się, że w porównaniu z innymi publicystami sposób ujęcia kwestii ukraińskiej przez Wasilewskiego cechowało bardziej wnikliwe podejście, a także dokonywanie analizy na bogatym tle historycznym. Wasilewski podkreślał też zróżnicowanie kwestii ukraińskiej w Polsce oraz zwracał uwagę na wynikającą z tego konieczność stosowania różnych wariantów polityki naro-

⁴⁴⁷ L. Wasilewski, *Zadania polskiej polityki...*, s. 25.

⁴⁴⁸ L. Wasilewski, *Kresy Wschodnie pod względem...*

⁴⁴⁹ L. Wasilewski, *Zadania polskiej polityki...*, s. 25.





dowościowej państwa. W obrębie zagadnienia ukraińskiego wyróżnił trzy odmienne kwestie: wschodniogalicyską, wołyńską oraz polesko-chełmsko-białostocką. Różnice wynikały, jego zdaniem, przede wszystkim z różnego stopnia zaawansowania rozwoju narodowego, odmiennej struktury społecznej oraz tradycji historycznej⁴⁵⁰.

Ze względu na stopień rozwoju świadomości narodowej na pierwszym miejscu usytuował Galicję Wschodnią⁴⁵¹. Na drugim wymienił Wołyń, na trzecim zaś znajdujących się na niższym jeszcze niż Białorusini poziomie rozwoju świadomości narodowej Ukraińców z Polesia, województw lubelskiego i białostockiego oraz Chełmszczyzny. W obrębie kwestii wschodniogalicyskiej wyróżnił jej kolejne specyficzne cechy. Stwierdził mianowicie, że niezwykle skomplikowaną „szachownicę narodowościową”, jaka występowała na tym terenie, charakteryzowały dwojakiego rodzaju właściwości. Po pierwsze, rozmieszczenie Polaków i Ukraińców na w Galicji Wschodniej było bardzo nierównomierne. Kolejną cechą, na którą zwrócił uwagę, była struktura społeczna Galicji Wschodniej. Wśród ludności ukraińskiej dominowało chłopstwo, z niewielkim tylko odsetkiem drobnomieszczañstwa, robotników i inteligencji, natomiast Polacy stanowili tam przede wszystkim wielką własność ziemską, ale też mieszczaństwo, klasę robotniczą, inteligencję oraz włościanstwo. Wasilewski odnotował zjawisko stopniowego wzrostu „polskości” na tym terenie, co było – w jego przekonaniu – spowodowane z jednej strony stałym napływem chłopstwa z Galicji Zachodniej, z drugiej zaś asymilowaniem się ze społeczeństwem polskim Żydów wschodniogalicyskich. Czynnikiemami – według Wasilewskiego – ogromnie utrudniającymi regulację stosunków narodowościowych na tym terenie było istnienie po stronie ukraińskiej „rozwiniętej świadomości narodowej, silnej organizacji oraz długoletniego doświadczenia walk na gruncie konstytucyjnym”. Równocześnie – jak pisał – strona polska również jest „zahartowana w walce narodowościowej oraz tak samo jak ukraińska, przesiąknięta jest w wielkiej mierze nacjonalizmem bezwzględnym”⁴⁵².

Wołyń charakteryzował Wasilewski jako teren o odmiennej niż Galicja Wschodnia strukturze społecznej. Ludność ukraińska stanowiła tu,

⁴⁵⁰ Por. wywiad z L. Wasilewskim, przeprowadzony po jego wykładzie „Kwestia narodowościowa” w Polsce, wygłoszonym w Łodzi dla TUR: „Naprzód” 1926, nr 48, s. 2; idem, *Les minorités nationales...*, s. 10.

⁴⁵¹ Wypada podkreślić, że w odróżnieniu od Hołówki i Borkowskiego, Wasilewski prawie nigdy nie używał urzędowego określenia Małopolska Wschodnia, uważając, iż nie jest ono akceptowane przez samych Ukraińców, a ponadto, że nazwa ta nie ma żadnego uzasadnienia historycznego.

⁴⁵² L. Wasilewski, *Sprawa Kresów i mniejszości...*, s. 22; por. idem, *Zagadnienie narodowościowe jako aktualna kwestia polityczna*, „Nasz Przegląd” 1936, 15 II.





jego zdaniem, zdecydowaną większość. Odsetek ludności polskiej ocenił na około 10%. Oblicze miast nie było jak w Galicji Wschodniej polskie, lecz głównie rosyjsko-żydowskie. Pod względem stopnia rozwoju świadomości narodowej i liczby inteligencji „Galicja wyprzedziła Wołyń o jakich kilkadziesiąt lat” – pisał Wasilewski. Zwracał uwagę, że przed wojną na Wołyniu ruch narodowy prawie nie istniał, miejscowa zaś ludność ukraińska pozostawała pod wpływem „czarnosecinnych popów rosyjskich”.

Natomiast Ukraińcy z Polesia oraz województw lubelskiego i białostockiego oraz z Chełmszczyzny charakteryzowali się, jego zdaniem, najniższym stopniem rozwoju świadomości narodowej. Występował tu także prawie całkowity brak ukraińskiej inteligencji. Obszary te uległy ponadto najdalej idącej polonizacji. Zwłaszcza Chełmszczyzna w dobie prześladowania unii przez rząd carski zupełnie się spolonizowała i „dziś – pisał Wasilewski – ruch ukraiński nie ma tam wielu zwolenników”⁴⁵³.

Tak zróżnicowane oblicze kwestii ukraińskiej w Polsce rodziło – zdaniem Wasilewskiego – konieczność stosowania odmiennych wariantów polityki narodowościowej. „To co jest w Galicji Wschodniej zagadnieniem palącym, wymagającym natychmiastowego rozwiązania, na Wołyniu zaledwie dojrzewa, na Polesiu zaś jest kwestią dalszej przyszłości” – pisał Wasilewski⁴⁵⁴.

Podzielał on wiarę innych przedstawicieli PPS w odrodzenie się dążeń niepodległościowych wśród Ukraińców, sądził jednak, że zostaną one zapoczątkowane w USRR. „Zagadnienie niepodległości może być rozstrzygnięte tylko tam, gdzie skupia się olbrzymia większość ludności ukraińskiej, gdzie tkwi rdzeń jej żywotności narodowej” – pisał. Przewidywał, że idee niepodległości promieniować będą ku Polsce i „Ukraińcy stojący na gruncie państwowości polskiej wcześniej czy później ten program wysuną i Polska będzie musiała się z tym liczyć”. Twierdził, że

mądra polska polityka – wewnętrzna wobec Ukraińców, wychodząca z pobudek polskiej racji stanu, powinna zmierzać do tego, aby przy zawsze możliwej zmianie koniunktury międzynarodowej – obecnie niepomyślnej dla sprawy ukraińskiej – na pomyślną – realizacja niepodległościowych dążeń ukraińskich odbyta się nie wbrew interesom Polski, lecz w zgodzie i w oparciu o nią⁴⁵⁵.

Nie widział więc potrzeby tłumienia wśród Ukraińców ich świadomości narodowej lub ograniczania zakresu aspiracji. Co więcej, można przypuszczać, że wspieranie rozwoju tej świadomości traktował jako zewnętrz-

⁴⁵³ L. Wasilewski, *Sprawa Kresów i mniejszości...*, s. 23.

⁴⁵⁴ *Ibidem*, s. 22.

⁴⁵⁵ L. Wasilewski, *Wnioski koniunkturalne*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1933, nr 24, s. 2.





ny czynnik skutecznie wspomagający rozkład państwa radzieckiego. Pisał bowiem: „System centralistyczny i rusefikatorski może poważnie zahamować rozwój kultury ukraińskiej. Ale zniszczyć ostatecznie jej nie potrafi wobec istnienia poza granicami osiągalności Moskwy, przede wszystkim w Polsce, szeregu jej ognisk”⁴⁵⁶. Równocześnie sądził, że wizja niepodległego państwa ukraińskiego, aczkolwiek prawdopodobna, nie jest raczej kwestią najbliższej przyszłości. Zanim dojdzie do jej urzeczywistnienia, polityka narodowościowa państwa polskiego winna zatem wspierać rozwój narodo-
wy mniejszości ukraińskiej. Pisał:

temu co się dzieje za Dnieprem należy przyglądać się powoli, bo tam dojrzewa w ukryciu myśl odrodzenia Ukrainy jako państwa. W tej sytuacji [...] zgorzenie, że Ukraińcy marzą o własnym państwie narodowym niczemu nie zapobiegnie i środki policyjne wcześniej czy później okażą się bezsilnymi, chodzi o to by szukać sposobów, aby te marzenia urzeczywistniły się nie przeciw Polsce⁴⁵⁷.

Uważał ponadto, że Ukraińcy po zakończeniu wojny i po decyzji Rady Ambasadorów, przyznającej Galicję Wschodnią Polsce, znaleźli się jakby „na rozdrożu”. Dotychczasowe opcje straciły sens, zawiodły rachuby tych polityków ukraińskich, którzy licząc na pomoc austro-niemiecką dążyli do utworzenia odrębnego państwa. Mało skuteczna okazała się też orientacja na mocarstwa Ententy. Tymczasem położenie Ukraińców w Galicji Wschodniej po zakończeniu wojny uległo – w opinii Wasilewskiego – „pogorszeniu w sposób żywiołowy”. „Po wojnie – pisał – położenie Ukraińców galicyjskich i szanse ich współzawodnictwa z Polakami zmniejszyły się jeszcze bardziej, gdy tymczasem wpływy polskie, skutkiem samego powstania Państwa Polskiego, wzmożyły się ogromnie”⁴⁵⁸. Drastycznymi przejawami tego zjawiska była, według niego, polonizacja zachodnich kresów ukraińskiego obszaru narodowościowego, silna zwłaszcza w miastach charakteryzujących się ogromną przewagą polskich lub żydowskich mieszkańców, i nieustanna ukraińska emigracja przy równoczesnym napływie ludności polskiej. Ponadto porażka w sferze dyplomatycznej spowodowała rozproszenie stronnictw ukraińskich oraz ich wewnętrzne podziały, a „bojkot państwowości polskiej sprowadził do zera ich wpływy”. W tej sytuacji, zdaniem Wasilewskiego, Ukraińcy powinni zrozumieć, że w aktualnych

⁴⁵⁶ *Ibidem*, s. 3.

⁴⁵⁷ L. Wasilewski, *Zadania polskiej polityki...*, nr 4, s. 27; por. też raport L. Wasilewskiego pt. *Polityka państwowa w sprawie kresów i mniejszości narodowych* (AAN, sygn. B 1629).

⁴⁵⁸ L. Wasilewski, *Kilka uwag w sprawie polityki ukraińskiej w Galicji Wschodniej*, „Droga” 1925, nr 9, s. 37.





warunkach politycznych jedyną dla nich szansą jest orientacja „na przetrwanie” i „regenerację sił”. Powinni zatem „zerwać ze stanowiskiem antypaństwowym i zorganizować pracę pozytywną na gruncie legalnego wyzykiwania konstytucji polskiej”⁴⁵⁹. Postawa przeciwna, wroga wobec Polski, działa – twierdził Wasilewski -na niekorzyść samych Ukraińców, osłabia bowiem ich „siłę odporną”.

Wasilewski twierdził wobec tego że „Ukraińcy nie mogą dziś z nami mówić jak wolny z wolnymi i równy z równymi, toteż na nas Polaków spada zadanie tworzenia warunków, w których stosunki polsko-ukraińskie weszłyby na nowe tory, pożądane dla obydwu stron”⁴⁶⁰. Jakie to zatem „sposoby i warunki” proponował Wasilewski? Otóż wydaje się, że w przeciwieństwie do innych myślicieli PPS, twierdzących, że najlepszą drogą zapewnienia mniejszości ukraińskiej należnych jej praw jest autonomia terytorialna Galicji Wschodniej, stanowisko Wasilewskiego w tej kwestii nie było całkowicie jednoznaczne.

Należy stwierdzić, że w ogóle nie odniósł się do żadnego z istniejących w PPS projektów autonomii, jak też jego własna koncepcja nie była dość wyrazista. Można jednak sądzić, że o ile z pewnością nie sprzeciwiał się nadaniu Ukraińcom w Galicji Wschodniej statusu autonomii, o tyle uważał, że decyzja o jej wprowadzeniu wymaga czasu i rozważań. W artykule z 1923 roku, a więc w czasie, kiedy w PPS toczyła się już dyskusja na ten temat, stwierdzał retorycznie: „czy autonomia terytorialna ziem ukraińskich Polski będzie odpowiednim środkiem, na razie trudno osądzić”⁴⁶¹. Jednak już w rok później zdawał się popierać tę ideę, pisząc:

Ukraińcy wschodniogalicyscy posiadli już za czasów austriackich taką sumę praw i stanowisk w życiu publicznym, że muszą być traktowani jako społeczeństwo dojrzałe do spełnienia szeregu funkcji wypływających z pełnego życia autonomicznego⁴⁶².

Na podstawie tej wypowiedzi można wnioskować, że Wasilewski nie zgadzał się z drugim projektem autonomii M. Niedziałkowskiego, który miał dotyczyć wszystkich ziem Polski zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską, ale uważał, że autonomia powinna być ograniczona tylko do Galicji Wschodniej, i to z wyłączeniem niektórych jej dzielnic.

A zatem jego koncepcja autonomii terytorialnej zbliżała się raczej do projektu Zygmunta Żuławskiego. Taki bowiem punkt widzenia zaprezentował

⁴⁵⁹ *Ibidem*, s. 37.

⁴⁶⁰ L. Wasilewski, *O drogi porozumienia*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1932, nr 2, s. 3.

⁴⁶¹ L. Wasilewski, *Zadania polskiej polityki...*, s. 27.

⁴⁶² L. W., *Etapy odrodzenia Ukrainy*, „Świat” 1924, nr 27, s. 5.





wał w memoriale z lat 1925-1926 pt. *Polityka państwowa w sprawie kresów i mniejszości narodowych*, w którym pisał, że

obszar autonomiczny powinien się ograniczać wyłącznie do terenów zdecydowanie ukraińskich, z ominięciem narodowopolskich wysp, jak lwowska i tarnopolska, jak też obszarów stanowiących typową szachownicę narodowościową polsko-ukraińską⁴⁶³.

Równocześnie jednak zastrzegał się, że „realizacja tych postulatów maksymalnych może się odbywać stopniowo, w miarę uzyskiwania gwarancji faktycznych, że prowadzenie autonomii nie spowoduje rozbicia państwa ani krzywdy ludności polskiej”⁴⁶⁴. Wydaje się, że jego ostrożna i powściągliwa postawa w tej kwestii wynikała z wątpliwości, na które zwracał uwagę jeszcze w okresie przedwojennym, kiedy podnoszony przez Ukraińców problem podziału Galicji Wschodniej na dwie niezależne jednostki administracyjne budził tak wiele kontrowersji. Otóż Wasilewski podkreślał bardzo zróżnicowany skład narodowościowy tego obszaru. Pisał: „kraju tego w żaden sposób nie da się tak podzielić, aby po zachodniej granicy nie było powiatów o przewadze ukraińskiej, zaś po wschodniej o przewadze polskiej”⁴⁶⁵. Prawdopodobnie sądził, że uda się zaspokoić aspiracje narodowe mniejszości ukraińskiej w Polsce na drodze innych reform i posunięć rządu, bez konieczności uciekania się do autonomii, które to rozwiązanie uważał chyba za ostateczne, a w każdym razie poprzedzone choćby autonomią kulturalną, wyrażającą się głównie w zawiadywaniu przez Ukraińców własnym szkolnictwem⁴⁶⁶.

Wasilewski wyrażał przekonanie, że pierwszym krokiem na drodze wiodącej ku porozumieniu polsko-ukraińskiemu jest obopólne poznanie wzajemnej historii, problemów, bolączek i postulatów, tym bardziej że – jak pisał –

⁴⁶³ L. Wasilewski, *Polityka państwowa w sprawie kresów i mniejszości narodowych*, AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1629.

⁴⁶⁴ *Ibidem*.

⁴⁶⁵ L. Wasilewski, *Sprawa Kresów i mniejszości...*, s. 21.

⁴⁶⁶ Jednak 10 miesięcy przed śmiercią, w lutym 1936 roku, podczas wygłoszonego w Warszawie wykładu nt. „Kwestia narodowa – aktualnym problemem politycznym”, Wasilewski wysunął tezę, że pewnym wzorem dla „przyszwoitego” rozwiązania polsko-ukraińskich stosunków w Rzeczypospolitej mogłaby się stać Szwajcaria lub unia Norwegii ze Szwecją. A zatem można przypuszczać, że w tym okresie skłaniał się ku rozwiązaniu idącemu nawet dalej niż autonomia terytorialna. Nie wiadomo jednak, co skłoniło go do wypowiedzenia tej śmiałej przeciw tezy, gdyż postulat tego nie rozwinął ani też nigdzie więcej nie powtórzył. W każdym razie to wystąpienie Wasilewskiego zostało odnotowane przez czasopisma ukraińskie, takie jak „Dilo” (1936, nr 26, s. 3) i „Hromadskij Hołos” (1936, nr 7, s. 222), które informując o „cieszącym się ogromną popularnością odczycie znanego publicysty i znawcy spraw narodowych”, stwierdzały, że „Wasilewski wysunął postulat idący dalej niż programy niektórych partii ukraińskich”.





tradycja stosunków polsko-ukraińskich to nie legenda sielankowego współżycia dwóch bratnich narodów. [...] Losy sprzęgły Polaków i Ukraińców nierozzerwalnymi węzłami, a same stosunki ludnościowe w swym rozwoju coraz bardziej zazębiają wzajemnie dwa te żywioły, tak, że w jakikolwiek sposób chcielibyśmy się rozgraniczyć, nigdy obie strony nie uznają tej granicy za idealnie słuszną. [...] I my Polacy musimy zdawać sobie dokładnie sprawę z tego czego Ukraińcy mogą żądać od nas, i Ukraińcy powinni uświadomić sobie dokładnie to, na co mogą z naszej strony liczyć. Od tego należy rozpocząć akcję zbliżenia polsko-ukraińskiego, bo temu zbliżeniu się powinno towarzyszyć wzajemnie poznawanie się, z którego też musi wyniknąć i wzajemne zrozumienie się⁴⁶⁷.

Tymczasem Wasilewski konstatował bardzo niski stan ogólnej wiedzy polskiego społeczeństwa na temat kwestii ukraińskiej lub też jej jednostronną czy fałszywą interpretację. Zależało mu jednak na spojrzeniu szerszym, tzn. nie ograniczającym się tylko do ukraińskiego obszaru narodowościowego w Polsce, ale uwzględniającym też wiedzę o tym, co dzieje się w USRR. Uważał, że „szerszemu ogółowi inteligencji polskiej prawie nieznanne są etapy ewolucji, jaką przeżywała i przeżywa dziś Ukraina naddnieprzańska”. Twierdził, że polskie społeczeństwo bagatelizuje to zagadnienie, tymczasem dla jego właściwego zrozumienia konieczna jest świadomość, że rozwój kwestii ukraińskiej jest pewną historyczną koniecznością. Pisał, że „ruchy narodowe posiadają swojego rodzaju żywiołowość. Raz wszczęte nie dają się zniszczyć i dążą wbrew wszystkiemu – do ideału niepodległości państwowej”⁴⁶⁸.

Wasilewski z właściwą sobie skrupulatnością analizował zjawisko niskiego poziomu wiedzy polskiego społeczeństwa na tematy ukraińskie i doszedł do wniosku, że jest ono zróżnicowane w poszczególnych dzielnicach Polski, a jego źródła mają uzasadnienie historyczne. W jego opinii mieszkańcy dawnego zaboru pruskiego wykazywali w tym względzie najdalej idącą ignorancję. Brak bezpośrednich związków z kwestią ukraińską spowodował podatność inteligencji tego obszaru na opinie płynące z dwóch pozostałych dzielnic. Te zaś również dalekie były od bezstronności. Mieszkańcy dawnej Galicji prezentowali poglądy najbardziej niechętne, a nawet wrogie Ukraińcom. Wynikało to w sposób oczywisty z dawnych uprzedzeń, a także niezrozumienia polskiego społeczeństwa dla rosnących aspiracji ukraińskiego ruchu narodowego, który „piędź po piędzi odwojowywał dla siebie współudział w decydowaniu o losach rozwoju społecznego, kulturalnego i politycznego kraju”⁴⁶⁹. Poglądy mieszkańców dawnej Kongresówki okre-

⁴⁶⁷ L. Wasilewski, *O drogi porozumienia...*, s. 3.

⁴⁶⁸ L. Wasilewski, *Przedmowa*, [w:] *Ukraińska sprawa narodowa...*, s. VI, VII.

⁴⁶⁹ L. Wasilewski, *Fatalna synteza*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1934, nr 45, s. 1.





ślił Wasilewski jako proukraińskie, choć „zabarwione wpływami rosyjskimi”. Kongresówka nigdy nie miała bezpośrednich kontaktów z narodem ukraińskim, a w latach niewoli społeczeństwo polskie poczuwało się raczej do pewnej solidarności z Ukraińcami, którzy tak jak Polacy znajdowali się pod wspólnym „jarzmem carskim”. Nie było zatem „naturalnych podstaw” do występowania antagonizmu polsko-ukraińskiego, tym bardziej że ruch ukraiński w Rosji carskiej nie miał na ogół antypolskiego oblicza. Z drugiej jednak strony społeczeństwo polskie dawnej Kongresówki nauczyło się patrzeć na sprawy ukraińskie „przez rosyjskie okulary”, przyswoiło sobie niemal całkowicie rosyjski punkt widzenia „z całym jego historycznym i historiozoficznym balastem”. „Królewski z zupełnym spokojem przyjmował poglądy moskiewskie na dzieje południowej Rosji wraz z lekceważącym traktowaniem zaludniających ją Małorosjan czy chochłów” – pisał Wasilewski⁴⁷⁰. W jego przekonaniu postawa ta występowała także i w Polsce niepodległej. Zwracał uwagę na jakże częste zjawisko podawania w prasie warszawskiej ukraińskich cytatów po rosyjsku czy też tolerowanie supremacji rosyjskiej w Cerkwi prawosławnej na Wołyniu i Polesiu. Wspólną zaś cechą wszystkich trzech dziedzin była – zdaniem Wasilewskiego – nieumiejętność spoglądania na kwestię ukraińską z szerszej, nie tylko lokalnej perspektywy oraz niezrozumienie faktu, że narodowy ruch ukraiński nadal będzie się rozwijał, gdyż „potężnych, żywiołowych procesów dziejowych nie da się dopasować do chwilowych koniunktur międzynarodowych”⁴⁷¹.

Jednym z pierwszoplanowych zadań, które – zdaniem Wasilewskiego – należało wykonać, było ustalenie rzeczywistej liczby Ukraińców zamieszkujących terytorium Polski. Warto podkreślić, że zagadnieniu temu poświęcił sporo uwagi, znacznie więcej niż Hołówko czy Borkowski, którzy wobec tej kwestii nie zajęli żadnego stanowiska. Można sądzić, że potrzeba wyjaśnienia tej kwestii wydawała się Wasilewskiemu szczególnie ważna z uwagi na znaczne różnice w stanie liczbowym mniejszości ukraińskiej, występujące w źródłach polskich i ukraińskich. Choć musiał zdawać sobie sprawę z ogromnych trudności w ustaleniu ścisłych danych, wyrażał jednak przekonanie, że należy kwestionować tendencyjną statystykę ukraińską. Rzeczywiście źródła ukraińskie podawały znacznie wyższe liczby. Wspomniana wcześniej *Ukrajńska encyklopedia* ustalała liczebność ukraińskiej społeczności w Polsce na 6 257 000. Natomiast wielu ukraińskich publicystów podawało dane jeszcze wyższe. Na przykład Dmytro Łewyckij, prze-

⁴⁷⁰ *Ibidem*.

⁴⁷¹ *Ibidem*, s. 2.





wodniczący Ukraińskiego Klubu Parlamentarnego, w numerze 1 „Natio” z 1927 roku twierdził, że w Polsce mieszka 7 milionów Ukraińców⁴⁷².

Wasilewski, podobnie jak wielu innych publicystów, bardzo krytycznie ocenił wyniki spisu powszechnego przeprowadzonego 30 września 1921 roku⁴⁷³. I choć zgadzał się z opinią, że żadna statystyka narodowościowa nie jest pozbawiona błędów, równocześnie podkreślał, iż w odniesieniu do mniejszości ukraińskiej błędy te są szczególnie jaskrawe. Uzasadniał to „dość płynną jeszcze świadomością narodową pewnych odłamów ludności ukraińskiej”. Tam, gdzie świadomość ta jest niewyraźna – dowodził – „możliwość zapisania pewnej liczby jednostek do niewłaściwej rubryki jest często wprost nieunikniona, pomimo nawet nieistnienia tendencji w tym kierunku”⁴⁷⁴. W przekonaniu Wasilewskiego liczbę Ukraińców w Polsce (3 897 000) spis powszechny z 1921 roku ustalił na zbyt niskim poziomie. Pamiętać jednak należy, czego Wasilewski w swych pracach nie zaznaczył, że Ukraińcy galicyjscy zbojkotowali ten spis. Jednak równie negatywnie odniósł się do szacunków samych Ukraińców, określających stan liczbowy tej mniejszości w Polsce na 7 lub nawet 8 milionów. Wasilewski podjął próbę podważenia tych szacunków. W odniesieniu do polskiego spisu powszechnego uważał, że największe niedokładności wystąpiły w ustaleniu liczby ukraińskich mieszkańców Polesia oraz kresów białorusko-ukraińskich i białorusko-polskich. Twierdził bowiem, że ludność tych obszarów, bez wątplenia posługująca się językiem ukraińskim, lecz o niskim poziomie świadomości narodowej, przyznawała się do narodowości białoruskiej. Przykładowo, prawdopodobnie w ten sposób aż 40,2% ukraińskiej ludności powiatu drohiczyńskiego zostało zapisanych do niewłaściwej rubryki narodowościowej.

Ukraińskie dane statystyczne określił Wasilewski jako wręcz absurdalne. Zastanawiał się nad przyczyną tej tak ogromnej, bo sięgającej 3-4 milionów różnicy między ustaleniami Ukraińców a wynikiem polskiego spisu powszechnego. Zaznaczał przy tym, że rozbieżności między danymi urzędowymi a szacunkami „zainteresowanych narodowości” nie są zjawiskiem rzadkim. Podejmując własne obliczenia, Wasilewski zastosował dwie metody – opartą na kryterium narodowościowym oraz wyznaniowym. Stosując pierwszą z nich, dokonał podsumowania bez względu na przynależność narodową wszystkich mieszkańców tych ośmiu województw Polski,

⁴⁷² Cyt. za: M. Feliński, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 17.

⁴⁷³ Por. też L. Krzywicki, *Rozbiór krytyczny wyników spisu*, „Miesięcznik Statystyczny” 1922, t. 4, z. 6.

⁴⁷⁴ L. Wasilewski, *Istotna liczba Ukraińców w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1927, nr 3, s. 228.





w których stwierdzono występowanie mniejszości ukraińskiej: wołyńskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, lwowskiego, poleskiego, lubelskiego, krakowskiego i białostockiego. Ustalił w ten sposób, że „gdyby na tym obszarze nie było ani jednego człowieka narodowości nie ukraińskiej, czyli 100% Ukraińców, to byłoby ich 8 795 552”⁴⁷⁵. Następnie od liczby tej odejmował kolejno inne mniejszości, poczynając od tych, których narodowość budziła najmniej zastrzeżeń: Żydów, Niemców i Czechów. W ten sposób otrzymał liczbę ludności ukraińskiej, białoruskiej i polskiej łącznie. Kolejnym krokiem było eliminowanie Białorusinów i Polaków. Ten zabieg był szczególnie trudny z uwagi na płynność różnic narodowościowych między poszczególnymi grupami, a także ewidentne błędy w zapisach statystycznych. Przy założeniu, że w niektórych powiatach o przewadze białoruskiej (takich jak Kobryń, Prużana, Łuniec) dokonano niewłaściwego zapisu Ukraińców brzeskich i pińskich, Wasilewski szacunkowo powiększył liczbę mniejszości ukraińskiej na tym terenie. Podobnie uważał, że na krańcach ukraińskiego obszaru etnograficznego, który „stale cofa się przed polskim”, zapisano do rubryki polskiej pewną liczbę niezupełnie jeszcze spolonizowanych Ukraińców. Jednak, jego zdaniem, nie mogła to być liczba zbyt duża wobec olbrzymiej przewagi w tych powiatach rdzennej ludności polskiej. Rozumował zatem następująco: „Gdybyśmy na poczet tej pomyłki policzyli 13 402 Ukraińców niesłusznie zapisanych do rubryki polskiej, zapewne stałoby się to z krzywdą dla ludności polskiej. Ale pozwólmy sobie na to w imię sprawiedliwości”⁴⁷⁶. Podobnie postąpił w przypadku innych terenów (zwłaszcza województwa lubelskiego czy poleskiego), w których jego zdaniem dokonano omyłkowych zapisów, powiększając sztucznie liczbę Białorusinów i Polaków kosztem mniejszości ukraińskiej. Obliczenia te, oparte na kryterium narodowościowym, pozwoliły ostatecznie Wasilewskiemu na ustalenie liczby 4 500 000 Ukraińców zamieszkujących wschodnie województwa państwa polskiego.

Druga metoda, jaką posłużył się Wasilewski, opierała się na danych statystyki wyznaniowej. Jego zdaniem, była ona nieco bardziej obiektywna, gdyż jej dane „w mniejszym stopniu ulec mogą tendencyjnemu zniekształceniu wobec zupełnie wyraźnej przynależności do określonych wyznań i kościołów, nawet najmniej uświadomionej ludności”⁴⁷⁷. Na podstawie tych danych ustalił liczbę mniejszości ukraińskiej w Polsce na 4 800 000

⁴⁷⁵ L. Wasilewski, *Ile naprawdę może być w Polsce Ukraińców*, „Droga” 1926, nr 3-4, s. 70.

⁴⁷⁶ L. Wasilewski, *Istotna liczba...*, s. 232.

⁴⁷⁷ L. Wasilewski, *Ile naprawdę może być...*, nr 3-4, s. 71. Podobną ocenę statystyki wyznaniowej A. Bocheński, S. Łoś i W. Bączkowski zawarli w opracowaniu *Problem polsko-ukraiński...*, s. 24-25.





i przyjął, że być może, jest ona najbliższa prawdy. W każdym jednak razie odrzucił zdecydowanie zarówno szacunki ukraińskie, jak i urzędowe polskie, stwierdzając na zakończenie, że „w każdym razie cyfra maksymalna Ukraińców w Polsce może wahać się między 4 800 000 a 5 360 000. Byłoby ich zatem mniej więcej 5 000 000”⁴⁷⁸.

Poza ustaleniem rzeczowej liczby Ukraińców w Polsce, inną kwestią, wymagającą zdaniem Wasilewskiego pilnego uporządkowania, był problem właściwego nazewnictwa. Ukraińiec, czy Rusin, ukraiński, czy rusiński, a może ruski? – zastanawiali się publicyści. Słusznie pisał Wasilewski, że „w kwestii tej panuje u nas wielka rozbieżność i zamieszanie”⁴⁷⁹. Wątpliwości te dotyczyły jednak nie tylko polskiego społeczeństwa, ale też samych zainteresowanych, czyli Ukraińców. Wprawdzie posłowie Klubu Ukraińskiego pod przewodnictwem Serhija Hrućkiego w 1928 roku wystąpili z wnioskiem o oficjalną zmianę nazwy Rusin na Ukraińiec, ale inicjatywa ta spotkała się z protestem ukraińskich organizacji kulturalno-oświatowych i ekonomicznych, które dowodziły, że terminy Ruś, rusiński mają głębokie historyczne uzasadnienie, podczas gdy nazwa Ukraina wprowadzona w Polsce dopiero po Unii Lubelskiej odnosiła się jedynie do oznaczenia geograficznego trzech najdalej na wschód wysuniętych województw państwa polskiego: kijowskiego, czernihowskiego i braclawskiego⁴⁸⁰. Również władze polskie nie potrafiły zająć w tej kwestii konsekwentnego stanowiska. W 1923 roku, uznając, że określenia „ruski”, „rusiński” pokrywają się z powszechnym wówczas odczuciem językowym polskiego społeczeństwa, zakazały urzędowi państwowym i sądom posługiwania się nazwą „ukraiński”. Zakaz ten zniesiono dopiero w 1935 roku, w wojsku zaś obowiązywał aż do wybuchu II wojny światowej. Problem nazewnictwa, mający istotne znaczenie z punktu widzenia uznania ukraińskiego prawa do narodowego samookreślenia, stał się jednym z głównych tematów sporu polsko-ukraińskiego.

Wśród głosów, jakie się w tej dyskusji pojawiły wśród polskich publicystów i polityków, wyróżnić można kilka stanowisk. Najbardziej skrajne reprezentowali publicyści narodowodemokratyczni. Jędrzej Giertych pisał, że „nazwa język ukraiński powinna być całkowicie wyrugowana i nie dopuszczona pod żadnym pozorem”⁴⁸¹. Twierdził ponadto, że określeniu „ukraiński” winno się nadać wyłącznie znaczenie ideologiczne, a nie narodowe. W jego przekonaniu „na określenie separatystów ruskich może być używa-

⁴⁷⁸ L. Wasilewski, *W sprawie stosunków narodowościowych...*, s. 505.

⁴⁷⁹ L. Wasilewski, *Ruski, rusiński, czy ukraiński*, „Sprawy Narodowościowe” 1927, nr 4, s. 388.

⁴⁸⁰ M. Feliński, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 14.

⁴⁸¹ J. Giertych, *op. cit.*, s. 123.





na nazwa Ukrainiec jedynie o zabarwieniu znaczeniowym takim, jak socjalista, komunista czy petlurowiec”.

Drugą grupę poglądów o charakterze umiarkowanym reprezentowali tacy publicyści, jak np. językoznawca Karol Nitsch czy historyk Henryk Jabłoński. Wyrażali oni opinię, że nazwa „Ukraina” prędzej czy później zwycięży, jako „bardziej żywotna i używana przez bezpośrednio zainteresowanych”, nie warto zatem w tej chwili spierać się ani jej „na siłę” forsować. „Ukrainiec jest Ukraińcem, bo tak się chce nazywać, ale ten kto nazywa go Rusinem nie popełnia żadnej zbrodni, jeśli określa przez to odrębność jego narodowości”⁴⁸². Karol Nitsch natomiast podkreślał, że „z prawa każdego narodu do nazywania się jak chce bynajmniej nie wynika prawo żądania przyjęcia tej nazwy przez innych”⁴⁸³. Upowszechnienie się „ukraińskiego nazewnictwa” wymaga czasu, a nawet „radykalnej zmiany stosunków, która nawet w dzisiejszych czasach nie dokona się w jednym, ani dwu pokoleniach”.

Najbardziej radykalne stanowisko zajęli ci, którzy uważali, że nazwa Rusin powinna być usunięta z języka potocznego, jako obraźliwa dla Ukraińców. Profesor Baudouin de Courtenay pisał: „Niestety ciasne i zakute głowy nie chcą tego zrozumieć i obrażają Ukraińców między innymi przez to, że stale i uparcie nazywają ich Rusinami, nie racząc nazywać ich tak, jak tego żądają sami Ukraińcy”⁴⁸⁴. Inny zaś publicysta podnosił, że o ile przymiotnik „ruski” wśród społeczeństwa dawnej Galicji wywołuje tylko poczucie obrazy narodowej, o tyle na terenach byłego Cesarstwa Rosyjskiego (np. na Wołyniu) wzbudza jednoznacznie „rosyjskie reminiscencje o bardzo wątpliwej korzyści dla państwowości polskiej i kultury”⁴⁸⁵. Włodzimierz Bączkowski używanie „ruskiej” nomenklatury nazwał „absurdalnym i szkodliwym”. Twierdził, że określenie Ukraina ma przede wszystkim głęboką wymowę narodową i już od połowy XIX wieku zakorzeniło się w ukraińskiej świadomości. A zatem Polacy winni wolę narodu ukraińskiego uszanować⁴⁸⁶.

Wasilewski reprezentował poglądy najbliższe stanowisku radykalnemu. Dodać ponadto należy, że był nie tylko zwolennikiem używania nazwy Ukraina, ale także jednym z pierwszych publicystów, którzy posługiwali się tą terminologią. Stosował ją już w 1911 roku w swej pracy Ukraina i spr-

⁴⁸² H. Jabłoński, *Jeszcze w sprawie terminu „Ukraina”*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1933, nr 15, s. 6-7.

⁴⁸³ K. Nitsch, *O nazwy naszych słowiańskich sąsiadów, Rusini, czy Ukraińcy*, „Język Polski” 1927, maj-czerwiec, s. 69.

⁴⁸⁴ J. Baudouin de Courtenay, *W kwestii narodowościowej...*, s. 25.

⁴⁸⁵ W. Bączkowski, *Ruski a ukraiński*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1932, nr 1, s. 27.

⁴⁸⁶ W. Bączkowski, *Kwestia ukraińska, czy kwestia ruska*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1936, nr 30, s. 305; por. także A. Bocheński, S. Łoś, W. Bączkowski, *Problem polsko-ukraiński...*, s. 106.





wa ukraińska, czym zresztą nie zyskał sobie przychylności krytyki. Autor recenzji na łamach „Świata Słowiańskiego” pisał: „jedno tylko razi polskiego czytelnika: stałe używanie słów Ukraina, ukraiński, Ukraina galicyjska, Ukraina rosyjska, zamiast Ruś, ruski. [...] Nie mamy najmniejszej potrzeby zastępować wyrażenia Ruś innym sztucznym i niezrozumiałym dla wszystkich wyrazem”⁴⁸⁷. Tymczasem sam Wasilewski w kilkanaście lat później, w przedmowie do *Ukraińskiej sprawy narodowej* tak uzasadniał swoje stanowisko wobec dyskusyjnej kwestii nazewnictwa:

[...] Muszę się wytłumaczyć w końcu dlaczego używam tych określeń. Termin „małoruski” jest poza pracami językoznawczymi prawie nie używany, tak samo jak termin „wielkoruski” w znaczeniu rosyjskiego. Poza tym przez Ukraińców traktowany jako obraźliwy, w rodzaju „wasserpolnisch”, stosowanego przez Niemców do mowy polskiej Ślązaków. Wyraz „Rusiński” jest dziwotworem, spłodzonym dla cenzury rosyjskiej, która usiłowała nie bez powodzenia narzucić językowi polskiemu w Królestwie termin „ruski” w znaczeniu rosyjskiego⁴⁸⁸.

Wasilewski wskazując na historyczny rodowód określeń Ruś i Ukraina, udowodnił, że wprawdzie nazwy Rusin, ruski pojawiły się najwcześniej, ale wyrazy Ukraina, ukraiński nie są wiele młodsze, spotkać je można bowiem już w latach osiemdziesiątych XII wieku. Z biegiem czasu – twierdził Wasilewski – nazwy Ukraina, ukraiński szerzyły się coraz bardziej, przyjęła je też poezja ludowa, odnosząc określenie Ukraina już nie tylko do ziem kresowych, ale do całego kraju. W okresie wojen kozackich nazwy te były już bardzo rozpowszechnione i weszły do użytku nawet za granicą – we Francji i Anglii. W Polsce natomiast w tym czasie bardziej powszechne było posługiwanie się nazwami Ruś, Rusin, ruski. Ruś, obejmująca również terytoria białoruskie była przeciwstawiana Moskwie, a Rusini – Moskalom. Wyraz „ukraiński” „ukrainny” zachował znaczenie lokalne, odnosząc się tylko do Kijowszczyzny. Ta nomenklatura przetrwała istnienie dawnej Rzeczypospolitej, z biegiem czasu wprowadzając zróżnicowanie: Rusinów północno-zachodnich coraz częściej nazywano Białorusinami, nazwę „Rusin” stosując tylko do południowego odłamu⁴⁸⁹. Takie nazewnictwo przetrwało – zdaniem Wasilewskiego – aż do rozbiorów. Wówczas pojawiły się różnice. W Galicji określeniem „Rusin” posługiwały się zgodnie obie narodowości. W zaborze rosyjskim natomiast nazwy „Ukraina”, „ukraiński” nie były używane, ponieważ zostały jeszcze przez Piotra I urzędowo zabronione i zastąpione nazwami „Małorossija”. W języku potocznym zaś popularność

⁴⁸⁷ E. Kołodziejczyk, *Recenzje i sprawozdania*, „Świat Słowiański” 1912, R. 8, t. 1, s. 48.

⁴⁸⁸ L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa...*, s. VII.

⁴⁸⁹ L. Wasilewski, *Ruski, rusiński...*, s. 388.





zdobyło pogardliwe określenie „Chachoł”, spotykane też często w wypowiedziach inteligencji ukraińskiej. Jednak w miarę rozwoju narodowego ruchu ukraińskiego w Rosji, a zwłaszcza po rewolucji 1905 roku, „nazewnictwo ukraińskie zwycięża, znikają lokalne nazwy, przyjmuje się jednolita nomenklatura”. Dla Ukraińców galicyjskich miało to – zdaniem Wasilewskiego – szczególnie istotne znaczenie, gdyż pozwoliło im na wyraźne odcięcie się od obozu moskalofilskiego, uznającego dotychczasowe nazewnictwo za dogodny pomost do oczekiwanego połączenia z Moskwą. Wprowadzwszy nową nomenklaturę Ukraińcy potrafili – podkreślał Wasilewski – upowszechnić ją także w stosunkach międzynarodowych. Zarówno w czasach przedwojennych, jak i podczas wojny, czy też zwłaszcza w okresie powstawania państwowości ukraińskiej nad Dnieprem – „cały świat publicystyczny przyzwyczaił się nazywać Rusinów Ukraińcami”. Natomiast w II Rzeczypospolitej stwierdzał Wasilewski – posługiwano się równocześnie kilkoma nazwami, co powodowało, jak to określał, „całkowity rozgardiasz”. Językoznawcy używali rzadkiego wyrazu „małoruski”, w traktacie ryskim występuje „Ukraina”, a w sejmowych ustawach językowych – „ruski” lub „rusiński”. Równocześnie określenie „Ukraina” coraz bardziej się upowszechniało – zauważał Wasilewski. W jego przekonaniu dawna nomenklatura straciła już rację bytu. „Ukraińskie nazewnictwo” wtargnęło w nasze życie żywiłowo i niewątpliwie czynić będzie dalsze postępy, tym bardziej co podkreślał, że „jakimkolwiek interesem polskim się nie sprzeciwi, a więc przyjęcie tej nomenklatury przez ogół polski jest tylko kwestią czasu”⁴⁹⁰.

Prócz powyższych kwestii, których wyjaśnienie czy uporządkowanie winno być pierwszym krokiem – czynnością przygotowującą grunt pod dalsze porozumienie, Wasilewski zwracał uwagę na kilka problemów stanowiących – w jego przekonaniu – przedmiot szczególnie silnego zadrażnienia we wzajemnych stosunkach. Takim istotnym problemem było – jego zdaniem – narodowe szkolnictwo. Wasilewski był zdecydowanym przeciwnikiem utrakwizmu szkolnego na Kresach Wschodnich. Uważał wręcz, podziеляjąc tym samym pogląd Ukraińców, że ustawa o utrakwizacji z 1924 roku „praktycznie zniszczyła szkolnictwo ukraińskie”. Ten przestarzały system, stosowany jako instrument zgodnego współżycia odmiennych kultur w krajach mieszanych narodowościowo, w Polsce, a zwłaszcza w Galicji Wschodniej, gdzie stosunki polsko-ukraińskie były już wystarczająco napięte, miał stać się – w przekonaniu Wasilewskiego – jedynie kolejnym krokiem na drodze ostatecznej likwidacji narodowego szkolnictwa. Jed-

⁴⁹⁰ Por. L. Wasilewski, „Ukraińcy”, mszps, AAN, sygn. B 1629 – B 1632.





nak Wasilewski problem ten widział nie tylko jako kolejne zarzewie konfliktu polsko-ukraińskiego, ale też jako posunięcie „skrajnie niepedagogiczne i w istocie swej krzywdzące dla dziecka”, które – jak pisał –

zmuszone do uczenia się połowy przedmiotów w języku innym, najczęściej nie daje sobie rady z nawałem materiału różnorodnego, przytłaczającego jego dziecięcy intelekt i z takiej nauki korzysta w bardzo małym stopniu. Dziecko uczące się pewnych przedmiotów w jednym, innych zaś drugim języku wyrasta na potworka językowego, który musi myśleć w dwu językach, który może mówić płynnie o pewnych przedmiotach tylko w jednym, o innych zaś tylko w drugim języku⁴⁹¹.

Uważał, że system utrakwistyczny powinien być stosowany tylko w wyjątkowych przypadkach, to jest tam, gdzie ludność rejonu szkolnego była rzeczywiście mieszana narodowościowo, gdzie nie było warunków dla istnienia dwóch odrębnych szkół. Z taką opinią wystąpił też podczas posiedzenia Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, kiedy po wykładzie Marii Jaworskiej, pozytywnie odnoszącej się do utrakwizmu, kategorię zaprotestował, stwierdzając, że idea ta „w praktyce zawsze staje się środkiem wynaradawiania”⁴⁹². Natomiast bardzo pozytywnie odniósł się do zarządzenia ministra Gustawa Dobruckiego o wprowadzeniu w roku szkolnym 1927/1928 języka ukraińskiego jako przedmiotu obowiązkowego w polskich szkołach średnich na Kresach, jak również chwalił okólnik premiera Bartla z listopada 1926 roku o konieczności przyswojenia sobie przez nauczycieli, zwłaszcza nauczania początkowego, języka ukraińskiego. Oburzała go demagogiczna endecka nagonka przeciwko wprowadzeniu w życie zarządzenia ministra Dobruckiego. W związku z tym pisał: „Zrozumiałym byłoby jeszcze, ażeby przeciwko temu zarządzeniu protestowali skrajni nacjonałiści ukraińscy, gdyż znajomość języka ukraińskiego ułatwia Polakom bądź co bądź walkę konkurencyjną z Ukraińcami o posady”⁴⁹³. Uważał, że ten brak logiki w rozumowaniu endecji tłumaczyć należy chęcią pozyskania nowych zwolenników wśród antyukraińsko nastawionej części polskiego społeczeństwa.

Wasilewski, podobnie jak Hołówko, był gorącym zwolennikiem pomysłu utworzenia we Lwowie ukraińskiego uniwersytetu⁴⁹⁴. Inaczej niż Dunin-Borkowski twierdził, że powołanie do życia Ukraińskiej Akademii Umiejęt-

⁴⁹¹ L. Wasilewski, *O szkołę utrakwistyczną (dwujęzyczną)*. *Nowa fala demagogii endeckiej*, „Robotnik” 1927, nr 289.

⁴⁹² „Sprawy Narodowościowe” 1928, nr 6, s. 800.

⁴⁹³ L. Wasilewski, *O szkołę utrakwistyczną...*

⁴⁹⁴ L. Wasilewski, *Les minorites nationales...*, s. 16.





ności będzie tylko namiastką narodowego ośrodka kulturalno-naukowego. Uważał za niedopuszczalną sytuację, w której „młody Ukrainiec ukończywszy ukraińskie gimnazjum państwowe, na wyższe studia musi jechać koniecznie do Czechosłowacji, aby dopiero po ukończeniu ich tam móc pożytecznie pracować na swej ziemi rodzinnej”⁴⁹⁵. Jego zdaniem uniwersytet taki powinien być utworzony właśnie we Lwowie, gdyż jest to jedyne miasto w Polsce, obfitujące w „pomocnicze środki naukowe (biblioteki, archiwa) związane z przeszłością Ukrainy”. Warto w tym miejscu podkreślić, że ten pogląd Wasilewskiego został pozytywnie odnotowany przez ukraińskiego publicystę, profesora historii Ukrainy na Uniwersytecie Warszawskim Mirona Kordubę, który pisał: „Jakże odmiennie patrzy na sprawę uniwersytetu ukraińskiego Leon Wasilewski, którego jasne i stanowcze oświadczenie odbiło się zaraz miłym echem w niektórych wpływowych organach prasy ukraińskiej (np. w «Dile»)”⁴⁹⁶.

Formułując swe postulaty mające uzdrowić politykę narodowościową państwa wobec mniejszości ukraińskiej, Wasilewski podkreślał, że „ludność kresowa musi odczuć, że państwo polskie dba o jej dobrobyt, że jej odrębność jest szanowana”. Uważał, że zaspokojenie potrzeb tej ludności powinno iść w dwóch kierunkach: oświatowym i gospodarczym. Doceniał wagę zwłaszcza tej ostatniej dziedziny, zaznaczając, że ziemie zamieszkiwane przez ukraińską mniejszość narodową najbardziej ucierpiały, a ich stan ekonomiczny określił jako wręcz „opłakany”. Dopominał się więc o przyspieszenie reformy rolnej, zapewnienie dostępnego kredytu, a także budowę dróg oraz doraźną pomoc przy odbudowie i zasiewach. Podkreślał konieczność zorganizowania „samorządu z prawdziwego zdarzenia”, tzn. takiego, „który gwarantować będzie ludności miejscowej pełnię wpływu na całokształt gospodarki lokalnej”⁴⁹⁷.

Podobnie jak Hołówko protestował przeciwko polityce popierania w Cerkwi prawosławnej elementów „reakcyjno-moskiewskich”, zalecał konieczność zorganizowania tej Cerkwi na zasadach całkowicie autonomicznych, a także postulował zwiększenie liczby cerkwi, zwłaszcza na Chełmszczyźnie. Twierdził, że „skoro ogół lub większość ludności prawosławnej w Polsce to Białorusini lub Ukraińcy, [...] prowadzenie polityki rusyfikacyjnej pod egidą rządu polskiego jest bezsens, którego w żaden sposób nie można zrozumieć”⁴⁹⁸.

⁴⁹⁵ L. Wasilewski, *O drogi porozumienia...*, s. 4.

⁴⁹⁶ M. Korduba, *W sprawie uniwersytetu ukraińskiego...*, s. 7.

⁴⁹⁷ L. Wasilewski, *Sprawa Kresów Wschodnich...*, s. 14.

⁴⁹⁸ *Sprawozdanie z posiedzenia IBSN w dniu 28 I 1929 roku*, „Sprawy Narodowościowe” 1929, nr 1, s. 183.





Był natomiast – w przeciwieństwie do Dunina-Borkowskiego – zwolennikiem kolonizacji ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Idea ta wiązała się z często akcentowanym przez Wasilewskiego problemem roli, jaką w realizacji polityki narodowościowej na Kresach odegrać miało polskie społeczeństwo. W związku z tym pisał:

Polska wewnętrzna polityka narodowościowa nie może jednak ograniczać się tylko do ustunkowania się do mniejszości. Zadaniem polskiej polityki wewnętrznej jest równocześnie wzmocnienie polskości państwa, nie przez wynaradawianie środkami przymusu czy gwałtu wobec mniejszości, lecz w drodze popierania rozwoju polskiej większości⁴⁹⁹.

Dlatego też w celu wzmocnienia polskiego charakteru Kresów proponował Wasilewski prowadzenie kolonizacji na obszarach rzadko zaludnionych. Zwłaszcza obszary Polesia i sąsiednich terenów mogłyby stać się – przekonywał Wasilewski – korzystnym miejscem zasiedlenia dla „nawet paru milionów ludności napływowej, bez żadnej szkody dla ludności miejscowej, zwłaszcza gdy państwo ujmie w swe ręce stan polityki melioracyjnej na tych terenach”⁵⁰⁰. Zalecał przy tym jednak „baczenie, by ludność miejscowa nie była pokrzywdzona przy kolonizacji i by kolonie polskie nie ulegały żywiołowemu wynarodowieniu się”. Konieczność kolonizacji tych ziem uzasadniał Wasilewski m.in. „odwiecznym parciem żywiołu polskiego ku wschodowi, które zostało uniemożliwione lub utrudnione niesłuchaniem przez politykę rosyjską”. Twierdził ponadto, że podobne parcie na wschód wykazywali w XVII-XIX wieku również sami Ukraińcy, kolonizując „olbrzymie obszary na lewym brzegu Dniepru i nad Morzem Czarnym, niemal potrajając ukraiński obszar etnograficzny”. Podobne zjawisko występowało również w Rosji, gdzie istniała przecież – podkreślał Wasilewski – olbrzymia emigracja ukraińska na Syberię. Uniemożliwienie przez politykę rosyjską i po części austriacką emigracji z Galicji Wschodniej na wschód, było – zdaniem Wasilewskiego – przyczyną emigracji ukraińskiego chłopstwa do Kanady. Wasilewski był zdania, że podobne tendencje emigracyjne mogą występować także w niepodległej Polsce i uważał, że nie należy im się przeciwstawiać. Postulował zatem ułatwienie tych procesów żywiołom ukraińskim i białoruskim poprzez zawarcie odpowiednich konwencji między rządem polskim a ZSRR⁵⁰¹.

⁴⁹⁹ L. Wasilewski, *Zadania polskiej polityki...*, s. 27.

⁵⁰⁰ *Ibidem*, s. 28.

⁵⁰¹ Por. L. Wasilewski, niedatowany tekst „Polityka państwowa w sprawie kresów i mniejszości narodowych”, AAN, akta Leona Wasilewskiego, sygn. B 1629.





Jak widać, poruszone przez Wasilewskiego kwestie nie wyczerpują wszystkich zagadnień składających się na skomplikowany problem ukraiński w Polsce. Przedstawiając sytuację mniejszości ukraińskiej, skupił się na kilku wybranych aspektach (stan liczbowy, zróżnicowanie poziomu świadomości narodowej tej społeczności, szkolnictwo) i te analizował wyczerpująco. Natomiast wytyczony przez niego program naprawy stosunków narodowościowych zawierał, co prawda, generalne zasady, lecz w odniesieniu do poszczególnych kwestii był mało precyzyjny i często ogólnikowy. Zwłaszcza po maju 1926 roku postulaty pod adresem rządowej polityki narodowościowej formułował Wasilewski niekiedy zbyt oględnie. Sądzić można, że z wydarzeniem tym wiązał pewne nadzieje na zmianę stanowiska państwa wobec mniejszości narodowych. Opinii tej dał wyraz, publikując krótki i entuzjastyczny artykuł na łamach „Nakazów Chwili” – pisma, które z inicjatywy Adama Skwarczyńskiego pojawiło się dla poparcia Józefa Piłsudskiego⁵⁰². Wasilewski pisał:

Nie może tedy dalej trwać dotychczasowy stosunek do mniejszości narodowych, sprzeczny z interesami Państwa Polskiego i żywotnymi potrzebami obywateli polskich nie-Polaków. Stosunek ten był oparty na dwóch głęboko niemoralnych podstawach. Albo się te mniejszości gnębiło, krępując ich rozwój naturalny rzekomo w interesie narodu polskiego, albo się usiłowało pozyskać za pomocą szacherek i represji. [...] Pozyskanie szczerzej współpracy mniejszości przy budowie nowej, demokratycznej, sprawiedliwej i moralnej Polski może dokonać się tylko przez zadośćuczynienie usprawiedliwionym ich potrzebom – i to nie na papierze, nie do ludzenia opinii zagranicznej, ale faktycznie, realnie. Polska najbliższej przyszłości, Polska odrodzona moralnie, Polska Piłsudskiego musi to zadanie rozwiązać, musi znaleźć sposób usunięcia i tej zapory z drogi rozwoju Rzeczypospolitej⁵⁰³.

Wydaje się, że Wasilewski istotnie oczekiwał, że po zamachu majowym wprowadzone zostaną poważniejsze zmiany w stosunku władz do mniejszości narodowych. Stąd też brała się jego nazbyt optymistyczna ocena pierwszego okresu rządów sanacyjnych. W ich polityce eksponował elementy świadczące, jego zdaniem, o rzeczywistych zmianach na lepsze, pewne zaś niedostatki lub błędy starał się usprawiedliwiać. W wywiadzie udzielonym „Epoce” w kilka miesięcy po zamachu majowym stwierdzał, że „wprawdzie zmiany na lepsze nie postępują być może w tak szybkim tempie, jakby tego wymagały interesy państwa, niemniej sprawy te ruszyły z miejsca”⁵⁰⁴. Pewnych symptomów poprawy sytuacji doszukiwał się w zja-

⁵⁰² Szerzej patrz: M. Grzybowska, A. Skwarczyński jako ideolog obozu sanacji. *Konceptje polityczno-ustrojowe*, Kielce 1997, s. 130.

⁵⁰³ L. Wasilewski, *Polska Odrodzona a mniejszości narodowe*, „Nakazy Chwili” 1926, nr 4, s. 1.

⁵⁰⁴ „Epoka” 1927, nr 120, s. 3; por. też utrzymane w podobnym tonie wywiady Wasilewskiego na





wisku „upowszechnienia wiedzy o kwestiach narodowościowych”, które po zamachu majowym stały się – jego zdaniem – „przedmiotem szerszego zainteresowania społecznego, a nie tylko wąskiego grona postępowej inteligencji”. Pisał, że

mimo zbyt powolnego tempa zmian, w kołach kierowniczych administracji zapanował nowy duch i pod jego wpływem zaczęły się też zmieniać nastroje wobec ludności i państwowości polskiej. [...] Cała ludność kresowa odczuła, że w Warszawie serio zaczęto traktować jej interesy⁵⁰⁵.

Wasilewski odnotowywał świadczące o tych tendencjach konkretne posunięcia rządu, takie jak wyjazdy poszczególnych ministrów do województw wschodnich, konferencje wojewodów kresowych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i narady dotyczące spraw samorządowych, jakie odbyły się w Łucku z udziałem „znacznej ilości Ukraińców”. Natomiast źródeł niedostatecznie szybkiego tempa zmian upatrywał w zbyt opieszalej wymianie stanowisk w administracji rządowej. „Nowi wojewodowie pomajowi – pisał – napotykają trudności, bowiem trudno jest wykorzenić stare nawyki”⁵⁰⁶.

Należy jednak stwierdzić, że co prawda, w okresie będącym przedmiotem wypowiedzi udzielonej przez Wasilewskiego dziennikarzowi „Epoki” władze Polski miały na swoim koncie kilka inicjatyw rzeczywiście świadczących o podejmowanych próbach uregulowania spornych kwestii, ale z perspektywy historycznej należy je jednak ocenić jako „nieśmiałe” i nieefektywne. Większość z nich bowiem nigdy nie doczekała się realizacji. Wasilewski musiał dostrzegać ów proces, jednak go nie komentował i w następnych latach prawie zaprzestał podejmowania problematyki narodowościowej. Nieliczne wypowiedzi dotyczące tych zagadnień zamieszczał już tylko na łamach „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”. Wydaje się, że pojawienie się tego pisma, powstałego zresztą z inspiracji i przy poparciu finansowym sprzyjającego mniejszościom narodowym II Oddziału Sztabu⁵⁰⁷, Wasilewski interpretował jako pomyślny zwiastun ewentualnego zwrotu w oficjalnej polityce narodowościowej. Już w drugim numerze „Biuletynu” zamieścił swój tekst pod znamienym tytułem O drogi porozumienia. Pisał: „Z radością powitałem pierwszy zeszyt Biuletynu, jako zdrowy objaw poszukiwania nowych dróg w dziedzinie stosunków między Polakami i Ukraińcami”⁵⁰⁸. W tym

łamach „Kuriera Porannego” (1927, nr 296) i „Przeglądu Porannego” (1927, nr 269 i 271).

⁵⁰⁵ „Epoka” 1927, nr 120, s. 3.

⁵⁰⁶ *Ibidem*, s. 4.

⁵⁰⁷ Szerzej o tym patrz: J. Lewandowski, *Kwestia ukraińska...*, s. 115.

⁵⁰⁸ L. Wasilewski, *O drogi porozumienia...*, s. 2.



samym artykule zdobył się po raz ostatni na gorzką ocenę dotychczasowej polityki polskich władz rządowych.

Dlaczego – pytał – postanowienia naszej konstytucji, zapewniające równouprawnienie ludności ukraińskiej, w praktyce tak często pozostają martwą literą? Dlaczego młody Ukrainiec skończywszy ukraińskie gimnazjum państwowe, na wyższe studia ukraińskie musi jechać koniecznie do Czechosłowacji, aby dopiero po ukończeniu ich tam móc pracować pożytecznie na swej ziemi rodzinnej? Dlaczego na Wołyniu prawie nie ma szkół ukraińskich, choć ludność ukraińska stanowi tam olbrzymią większość, i dlaczego tam istnieje wykład utrakwistyczny nawet w trzech szkołach, w których wcale nie ma polskich dzieci. Dlaczego wykwalifikowany i lojalny nauczyciel Ukrainiec może uczyć polskie dzieci na Pomorzu czy w Kieleckiem, ale często nie może uczyć dzieci ukraińskich we wsi, z której sam pochodzi? Dlaczego w Kijowie, Charkowie czy Odessie wychodzą kosztem najezdniczego rządu sowieckiego nie tylko broszury agitacyjne, ale i setki ukraińskich dzieł naukowych, kiedy w budżecie Rzeczypospolitej Polskiej nie ma ani grosza na Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie? Dlaczego w państwie polskim w Cerkwi prawosławnej wobec Ukraińców uprawiana jest rosyjska polityka ukrainożercka?⁵⁰⁹

Jednak zadając te pytania, Wasilewski nie próbował udzielać odpowiedzi, a zwłaszcza nie szukał winnych i nie oskarżał. Milczeniem pominął też wydarzenie, które musiało go poruszyć. Chodzi mianowicie o pacyfikację Galicji Wschodniej. Co prawda, akcja ta była odpowiedzią władz polskich na zainicjowaną przez OUN w lipcu 1930 roku na tych terenach działalność sabotażową⁵¹⁰, jednak siła pacyfikacji przekroczyła dopuszczalną miarę. Oddziały wojska i policji zajęły kilkaset wsi w 16 powiatach Galicji Wschodniej i chociaż nie stosowały terroru w ścisłym tego słowa znaczeniu, jednak zdarzały się przypadki zamykania lub niszczenia szkół oraz ukraińskich instytucji kulturalnych i gospodarczych. W ten sposób polska akcja represyjna dotknęła – na zasadzie zbiorowej odpowiedzialności – przede wszystkim ukraińską społeczność, prowadząc do jej rozgoryczenia i pogłębiając niechętny stosunek do władz.

Przyznać trzeba, że reakcja polskich środowisk politycznych na to wydarzenie nie była jednoznaczna. Również PPS – macierzysta organizacja Wasilewskiego – nie zajęła wobec pacyfikacji jednolitego stanowiska. Z jednej strony przyznawano, że była „bezwzględną koniecznością”, z drugiej zaś potępiano zastosowanie zasady zbiorowej odpowiedzialności wobec lud-

⁵⁰⁹ *Ibidem*, s. 4.

⁵¹⁰ Szerzej o tym patrz: B. Budurowycz, *op. cit.*, s. 30; E. Koko, *W nadziei na zgodę...*, s. 112; P. Zarembo, *op. cit.*, s. 312; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej...*, s. 158; A. Zięba, *Pacyfikacja w Małopolsce Wschodniej w 1930 roku i jej echo wśród emigracji ukraińskiej w Kanadzie*, [w:] *Przez dwa stulecia XIX i XX wieku. Studia historyczne ofiarowane prof. Wacławowi Felczakowi*, red. W. Frazik i in., Kraków 1993, s. 79.





ności ukraińskiej. Równocześnie zwracano uwagę, że działania represyjne spowodowały jedynie wzrost popularności UOW oraz „zanik nadziei na dalszy pogodniejszy rozwój stosunków”⁵¹¹. Natomiast większość publicystów piłsudczykowskich zachowała milczenie⁵¹², a historyk Władysław Pobóg-Malinowski stwierdził później, że akcja pacyfikacyjna została wywołana niewspółmiernie silniejszą falą ukraińskiego terroru⁵¹³.

Tymczasem Wasilewski w sprawie pacyfikacji nie wypowiedział się ani jednym słowem. Nie zaliczał się przecież do kół rządowych, nie był związany współodpowiedzialnością za błędy polityki narodowościowej, nie musiał zatem pozostawać bierny wobec wydarzeń, które – bez względu na ich źródło – przekreślały ideę porozumienia, tak wysoko przez niego cenioną. Czyżby po raz kolejny na jego postawie zaważyła lojalność wobec Piłsudskiego, którego inicjatywa i rozkaz doprowadziły do pacyfikacji?⁵¹⁴ Wasilewski nie chciał krytykować ani oceniać decyzji Marszałka. I choć przez całe swe życie starał się patrzeć na sprawy ukraińskie obiektywnie, a nie – jak sam pisał – przez „zamglone okulary uprzedzeń politycznych” – czyżby tym razem jednak odstąpił od tej zasady?

Ostatni tekst poświęcony sprawom ukraińskim napisał w listopadzie 1934 roku, dwa lata przed śmiercią⁵¹⁵. Nie przedstawił w nim żadnych konkretnych propozycji dotyczących rozwiązania problemu mniejszości ukraińskiej w Polsce, ale nawiązał do tezy, która – można powiedzieć – była ideą przewodnią całej jego twórczości i działalności politycznej. Ubolewał nad niezrozumieniem istoty kwestii ukraińskiej przez polskie społeczeństwo, lekceważeniem państwowotwórczych predyspozycji narodu ukraińskiego. Pisał:

społeczeństwo polskie zajęte troskami dnia codziennego zamyka oczy na szersze perspektywy, uważa stan dzisiejszy za coś wiecznotrwałego, [...] istotnie świat troszcząc się przede wszystkim o kwestie, wysunięte na porządek dzienny przez kryzys gospodarczy, pragnie stabilizacji istniejących stosunków polityczno-państwowych, a zaborczy szaf hitleryzmu napawa wszystkich lękiem, że wczorajsi rewizjoniści gotowi są dziś bronić trwałości najbardziej nierozsądnych granic, byle zażegnać widmo wojny, do której rewizjonizm konsekwentnie prowadzi. Wszystko to dyskredytuje dążności niepodległościowe Ukraińców. Jednak ta niepomyślna koniunktura może jedynie odwlec możliwość powstania niepodległego państwa ukraińskiego, ale nie jest w stanie zniszczyć obiektywnych warunków uzasadniających jego powstanie⁵¹⁶.

⁵¹¹ Cyt za: E. Koko, *W nadziei na zgodę...*, s. 114.

⁵¹² Por. T. Piotrkiewicz, *op. cit.*, s. 106.

⁵¹³ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna...*, t. 2, s. 539.

⁵¹⁴ *Ibidem*, s. 539; por. też F. S. Składkowski, *Strzępy meldunków*, Warszawa 1988, s. 105.

⁵¹⁵ L. Wasilewski, *Fatalna synteza...*, s. 1-2.

⁵¹⁶ *Ibidem*, s. 2.





UKRAINA

Pamiętać jednocześnie należy, że wspierając ukraińską ideę niepodległościową, Wasilewski wyrażał nie tylko wiarę w prawo każdego narodu do samodzielnego i suwerennego bytu. Troszczył się przede wszystkim o własne państwo i jego bezpieczeństwo – tym pewniejsze, im dalej na wschód odsunięty będzie jego największy wróg – Rosja. W tym sensie opinia, jaką mu przypisali jego współcześni: „ostatniego wielkiego wroga Moskwy” i „radykała antybolszewickiego typu”⁵¹⁷, wydaje się uzasadniona.

⁵¹⁷ W. Bączkowski, *Ostatni Mohikanin*, „Mysł Polska” 1936, nr 22, s. 4.







Uwagi końcowe

Dokonując podsumowania poglądów Leona Wasilewskiego na kwestie litewską białoruską i ukraińską, wypada zwrócić uwagę zwłaszcza na te cechy, które przesądzały o oryginalności jego myśli politycznej. Wydaje się, że tym, co najbardziej wyróżniało Wasilewskiego od innych publicystów zajmujących się problematyką narodowościową, był kompleksowy charakter jego prac, uwzględniających bardzo szeroki kontekst zarówno historyczny, jak i społeczny, polityczny oraz kulturalny. Jego książki, zwłaszcza te sprzed I wojny światowej, były najczęściej jedynymi w tym czasie opracowaniami ukazującymi rozwój ruchów narodowych na tak bogatym tle.

Ponadto Wasilewski był jedynym chyba pisarzem politycznym swej epoki, którego zainteresowania w tej dziedzinie były tak rozległe i wielostronne. Nie „specjalizował się” w jakiejś konkretnej kwestii narodowej. Badał wiele procesów narodotwórczych i przejawów rozwoju świadomości narodowej. Jednak najwięcej publikacji poświęcił Litwie, Białorusi i Ukrainie, gdyż zjawiska ożywienia narodowego tam zachodzące obserwował szczególnie uważnie w kontekście koncepcji niepodległościowej obozu, którego był przedstawicielem. Jego twórczość miała spełniać – co sam wielokrotnie podkreślał – przede wszystkim funkcję informacyjną.

W pracach swych zgromadził bogaty materiał, oparty najczęściej na wieloletnich badaniach oraz gromadzonych podczas licznych podróży źródłach. Trzeba przyznać, że z zadania tego wywiązał się doskonale, o czym świadczyć może fakt, iż jego prace po dziś dzień są często wykorzystywanym źródłem wiedzy o Litwie, Białorusi i Ukrainie, ich ożywieniu narodowym i politycznym, literaturze, historii, a także ówczesnych stosunkach społecznych i własnościowych.

Choć większość publikacji Wasilewskiego nie miała charakteru polemicznego, lecz głównie informacyjny, udało mu się w nich zachować ton obiektywny, pełen dystansu i rozwagi, co zwłaszcza w czasach mu współ-





czesnych, ale nie tylko, było zjawiskiem rzadkim i zasługującym na szczególne wyróżnienie.

Każdą z kwestii narodowych traktował Wasilewski nieco odmiennie. Sporo uwagi poświęcił narodzinom i rozwojowi litewskiego ruchu narodowego, wydając jeszcze przed I wojną światową książki dotyczące tej problematyki. W pracach z tego okresu wielokrotnie dawał wyraz swemu uznaniu dla litewskich aspiracji narodowych. Wobec sporu z Polakami zachowywał umiar i obiektywizm ocen. Jednak w latach I wojny światowej, a także wkrótce po jej zakończeniu, na polecenie Piłsudskiego osobiście zaangażowany w próby „rozwiązania kwestii litewskiej”, zmienił swój stosunek do Litwy, jej politykę zagraniczną nazywając „aneksjonistyczną”, a przywódców litewskich „szowinistami”. W okresie II Rzeczypospolitej w kwestii litewskiej – z uwagi na niewielką liczebność tej mniejszości – nie dostrzegał poważniejszego problemu ani zagrożenia dla stabilizacji państwa polskiego. Podzielał w ten sposób opinię większości ówczesnych publicystów. Uważał również, że prawa Litwinów w Polsce dotyczące kultury i narodowego szkolnictwa są w zasadzie realizowane. W niewspółmiernie gorszym położeniu była natomiast jego zdaniem mniejszość polska na Litwie.

Białoruski ruch narodowy znajdował się w przekonaniu Wasilewskiego dopiero na początku drogi. Jednak i jego skromne przejawy skrupulatnie analizował, będąc jednym z pierwszych badaczy białoruskiej twórczości ludowej. Mimo podejmowanych przez Białorusinów w latach I wojny światowej prób stworzenia niezależnej państwowości, kwestionował ich realność, nie wierząc w dojrzałość narodu białoruskiego do samodzielnego urzeczywistnienia tej idei. W latach Polski niepodległej zwracał uwagę na doniosłość kwestii białoruskiej. Uważał, że o wadze problemu białoruskiego w polityce II Rzeczypospolitej przesądzają takie elementy, jak wysoka liczebność tej mniejszości, drastyczne upośledzenie jej praw do rozwoju narodowej kultury i szkolnictwa, a także znaczna podatność na propagandę komunistyczną oraz destrukcyjny wpływ radzieckiej Białorusi. Sądził, że o ile większość ukraińskich partii politycznych dąży do budowy własnej państwowości, a opcja ugodowa i komunistyczna są raczej w mniejszości, o tyle Białorusini, rozczarowani polityką narodowościową rządów polskich i nie dążący do idei suwerennego państwa, radziecką Białoruś gotowi są postrzegać jako jedyne miejsce, w którym ich prawa narodowe są należycie zagwarantowane. Dlatego formułował postulat będący w zasadzie filarem jego koncepcji polskiej polityki narodowościowej w okresie międzywojennym.



UWAGI KOŃCOWE

Twierdził mianowicie, że Białorusinom jak też innym mniejszościom etnicznym w Polsce należy stworzyć lepsze warunki do rozwoju narodowej kultury od tych, jakie narody te mają w obrębie Związku Radzieckiego. Wierzył bowiem, że państwo to rozpadnie się kiedyś, rozsadzone od wewnątrz konfliktami narodowościowymi, a zatem narody te w Polsce winny szukać oparcia dla swych przyszłych planów. Można powiedzieć, że na te liny innych był publicystą szczególnie silnie akcentującym zagrożenie ze strony ZSRR dla stabilności wielonarodowej Polski.

Wasilewski był uznawany za znawcę, ale też sympatyka ukraińskiego ruchu narodowego. Z Ukrainą i Ukraińcami łączyło go wiele osobistych doświadczeń i przyjaźni. W kwestii ukraińskiej wyróżniał dwa aspekty. Inaczej oceniał aspiracje i dojrzałość Ukraińców rosyjskich, inaczej zaś galicyjskich przed I wojną światową, jedynie tym ostatnim przypisując wysoki poziom świadomości narodowej. Równocześnie jednak twierdził, że idea niepodległości Ukrainy zrodzi się w jej rosyjskiej części, zamieszkałej przez przeważającą część narodu. Mimo to urzeczywistnienie tej idei w latach I wojny światowej nie było zdaniem Wasilewskiego możliwe, gdyż ukraiński ruch narodowy i polityczny nie był dość dojrzały, a inteligencja ukraińska w Rosji, pełniąc rolę animatora tego ruchu, była nieliczna i zbyt prorosyjska. Wierzył pomimo to, że w przyszłości Ukraińcom uda się zrealizować ideę suwerennego państwa. Jako piłsudczyk uważał ponadto, że powstanie niepodległej Ukrainy leży też w interesie Polski, gdyż w ten sposób zabezpiecza ją od Rosji. Podzielał opinie Ukraińców w Polsce, że większość ich narodowych praw nie jest należycie respektowana. Ubolewał zwłaszcza nad drastycznymi zaniedbaniami rządowej polityki w dziedzinie ukraińskiego szkolnictwa. Zdecydowanie popierał koncepcję utworzenia narodowej wszechnicy Ukraińców we Lwowie, nie dzielając obaw większości publicystów, że powstanie takiego uniwersytetu stanowić będzie zagrożenie dla państwa polskiego. W swoim wolnym od szowinizmu rozumowaniu potrafił być przewidujący i dalekowzroczny. Wiedział, jak istotne znaczenie dla stabilności wielonarodowej Polski mają poprawne stosunki z mniejszościami etnicznymi. Zdawał sobie również sprawę z tego, że procesy powstawania odrębnych państw narodowych nie zostały zakończone i Polska, o której pisał, że „jest nie tylko dla Polaków, ale dla wszystkich obywateli polskich”, powinna być na to przygotowana.







Bibliografia

I. ŹRÓDŁA NIEPUBLIKOWANE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Centralny Komitet Narodowy 1915-1917

Polska Organizacja Narodowa 1914-1916

Akta Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu 1917-1920

Akta Leona Wasilewskiego:

- Aspiracje polityczne Rusinów w Austrii i Rosji, rkps, sygn. B 1629-1632
- Dziennik L. Wasilewskiego, sygn. B 1657
- Jubileusz 40-lecia pracy Leona Wasilewskiego, sygn. B 1559
- Komisja Rzecznawców ds. Mniejszości Narodowych (1924-1928), sygn. B 1633
- Korespondencja L. Wasilewskiego z A. Herbaczewskim, listopad 1919, sygn. B 1594-1602
- Maszynopis L. Wasilewskiego pt. „Ukraińcy”, bez daty, sygn. B 1629-1632
- Memoriał w sprawie polityki białoruskiej Rządu Polskiego w chwili obecnej, przedstawiony w Departamencie Politycznym MSW 13 listopada 1926 roku, sygn. B 1633
- Oświadczenie L. Wasilewskiego złożone w dniu 5 VIII 1919 roku w Kownie, sygn. B 1594
- Polityka państwowa w sprawie Kresów i mniejszości narodowych, sygn. B 1629
- Pro memoria w sprawie Litwy, sygn. B 1587
- Pro memoria. Uzdrawienie stosunków na Kresach, sygn. B 1629-1632
- Projekt enuncjacji rządu w sprawie Kresów i mniejszości narodowych, sygn. B 1629-1632





- Raport z pobytu w Helsingforsie, 22 I 1920, sygn. B 1590-1600
- Sprawozdanie z misji specjalnej do Kowna i Wilna (sierpień-listopad 1919), sygn. B 1594
- Sprawozdanie z misji specjalnej do Kowna i Wilna. Wilno 26 IX 1919, sygn. B 1594
- Sprawozdanie z objazdu Kresów Wschodnich (4-30 I 1927), sygn. B 1633
- Stanowisko rządu polskiego wobec Litwy dla rozdania uczestnikom konferencji w 1920 roku, sygn. B 1592
- W sprawie zbadania polskiego obszaru narodowościowego, sygn. B 1629-1632 (73-76)
- Wilno i jego znaczenie w historii kultury polskiej, msp, sygn. B 1602

Biblioteka Jagiellońska. Oddział Rękopisów

Korespondencja z A. Lednickim, 67/88, 81/88

Korespondencja ze S. Pigoniem, 286/76

Korespondencja z E. Romerem, 252/81

Biblioteka Narodowa

Archiwum Leona Wasilewskiego

- List do prof. I. Chrzanowskiego, rkps akc 4750

Centralne Państwowe Archiwum Historii Ukrainy we Lwowie

Listy Leona Wasilewskiego Mychajiy Drahomanowa, fond 663/2, t. 73

Listy Mychajiy Drahomanowa do Leona Wasilewskiego, fond 663/2, t. 53

II. ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE

I. PRACE LEONA WASILEWSKIEGO (W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM)

a) Książki

Zagadki białoruskie. Zebrał..., Kraków 1896

Sowriemiennaja Galicyja, Petersburg 1900

Polska zakordonowa, Londyn 1901

We wspólnym jarzmie (O narodowościach przez carat uciskanych), Londyn 1901

Narodowości Austro-Węgier, Kraków 1902

Wzajemnyja odnoszenija polskich i russkich socyalistow, Londyn 1902





BIBLIOGRAFIA

- Stronnictwa polityczne w Królestwie Polskim*, Kraków 1904
Przed jutrem. PPS na rozdrożu (z powodu uchwał VII Zjazdu PPS), Kraków 1905
Współczesne państwo konstytucyjne, Kraków 1906
Zarys stosunków galicyjskich, Warszawa 1906
Litwa i jej ludy, Warszawa 1907
Narodowa demokracja a ruch rewolucyjny w zaborze rosyjskim, Warszawa 1907
Austria społeczna, Warszawa 1907
Ilu jest Polaków na świecie i gdzie mieszkają, Kraków 1908
Współczesna Słowiańszczyzna. Zarys etnograficzno-statystyczny, Warszawa 1909
Grunwald, New York 1910
Chełmszczyzna i sprawa jej oderwani, Kraków 1911
Ukraina i sprawa ukraińska, Kraków 1911
Litwa i Białoruś. Przeszłość – terażniejszość – tendencje rozwojowe, Kraków 1912
Rosja „konstytucyjna” wobec Polaków, Kraków 1913
Kwestia żydowska na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, Lwów 1913
Słowianie ich rozsiadlenie i liczba, Kraków 1913
Czym jest Polska Organizacja Narodowa, Piotrków 1914
Polski ruch niepodległościowy, Piotrków 1914
Rosja „oswobodzicielka” w Galicji, Piotrków 1914
Die nationalen utul kulturellen Verhältnisse in sogenannten Westrussland, Wien 1915
Die Ukrainer in Russland und die politischen Bestrebungen derselben, b.m.w. 1916
Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny, Kraków 1916
Na Wschodnich Kresach Królestwa Polskiego, Piotrków 1916
Polityka narodowościowa Rosji, Kraków 1916
Die Ostprovinzen des alien Polenreiches (Lithauen u. Weissruthenien die Landschaft Chełm – Ostgalizien – die Ukraina), Krakau 1917
Dzieje męczeńskie Podlasia i Chełmszczyzny (z mapką), Kraków 1917
Kresy Wschodnie. Litwa i Białoruś – Podlasie i Chełmszczyzna – Galicja Wschodnia – Ukraina, Warszawa 1917
La paix avec l'Ukraine. Podlaschie et Chełm, Genève 1917
O wschodnią granicę państwa polskiego, Warszawa 1917
Lithuania historique et ethnographique [mapa], Ryga 1920
Wschodnia granica Polski, Warszawa 1923



- Z roboty zagranicznej PPS. Księga pamiątkowa PPS*, Warszawa 1923
Europa po wojnie, Warszawa 1924
Polska dla Polaków, czy Polska dla wszystkich obywateli polskich, Warszawa 1924
Litwa i Białoruś. Zarys historyczno-polityczny stosunków narodotwórczych, Warszawa 1925
Sprawa Kresów i mniejszości narodowych w Polsce, Warszawa 1925
Ukraińska sprawa narodowa w jej rozwoju historycznym, Warszawa 1925
Zarys dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej w związku z historią socjalizmu polskiego w trzech zaborach i na emigracji, Warszawa 1925
Granice Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1926
Polish Corridor and other Corridors [mapa], Warszawa 1926
Les frontières de la République de Pologne, Paris 1927
Les minorités nationales de la Pologne, Paris 1927
Sprawy narodowościowe w teorii i życiu, Warszawa 1929
Les Polonais et les Lithuaniens pendant la guerre mondiale, Warszawa 1930
Skład narodowościowy państw europejskich, Warszawa 1933
Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe, Warszawa 1934
O drogę do socjalizmu i pokoju, Warszawa 1936
Stosunki polsko-litewskie w dobie powstaniowej, Jerozolima 1946

b) Artykuły

- Najświeższe objawy piśmiennictwa halicko-ruskiego*, „Kraj” 1891, nr 1
Nowyje ticzennija sriedi galicyjskich Rusin, „Russkoje Bogatstwo” 1893, nr 8
Z pola naszej etnografii, „Tydzień” (dodatek literacki „Kuriera Lwowskiego”) 1894, nr 15, s. 113, nr 16, s. 123
Z nowszej literatury małoruskiej, „Tydzień” (dodatek literacki „Kuriera Lwowskiego”) 1894, nr 27, s. 212, nr 28, s. 223
Z niw słowiańskich, „Tydzień” (dodatek literacki „Kuriera Lwowskiego”) 1895, nr 16, s. 126
Nasze zadania wobec prądów moskalofilskich wśród Słowian, „Przedświt” 1896, nr 5, s. 2-6
Ukrainofilstwo, sprawa rusińska a socjaliści polscy, „Przedświt” 1896, nr 10, s. 3-12
Z kraju i o kraju. Wybory galicyjskie, „Przedświt” 1897, nr 3, s. 19-25
Bankructwo ludowców galicyjskich, „Przedświt” 1897, nr 4, s. 5-7
Z kraju i o kraju. Ze spraw rusińskich, „Przedświt” 1897, nr 5, s. 9-11

- Upadek Badeniego*, „Przedświt” 1898, nr 1, s. 4-6
Socjalizm czy hakatyzm, „Przedświt” 1898, nr 2, s. 1-4
Sprawa proletariatu żydowskiego, „Przedświt” 1898, nr 4, s. 1-5
Z socjalistycznej publicystyki rosyjskiej, „Przedświt” 1898, nr 9, s. 9-1 1
Zjazd rusińskiej partii radykalnej, „Przedświt” 1898, nr 11, s. 21
Z dziedziny publicystyki, „Przedświt” 1899, nr 5, s. 8-12
Polskie moskalofilstwo, „Przedświt” 1899, nr 6, s. 1-3
Odpowiedź na artykuł tow. Veto, „Przedświt” 1899, nr 6, s. 6-8
Z kraju i o kraju. Ze spraw rusińskich, „Przedświt” 1899, nr 7, s. 18-19
W sprawie wyodrębnienia Galicji, „Przedświt” 1899, nr 6, s. 22
Sprawa narodowościowa na zjeździe berneńskim, „Przedświt” 1899, nr 11, s. 9-12
Z kraju i o kraju. Ze spraw rusińskich, „Przedświt” 1900, nr 2, s. 20-23
Carofilska propaganda w Galicji, „Przedświt” 1900, nr 4, s. 27
Stefanowicz, Samostijna Ukraina [recenzja], „Przedświt” 1900, nr 11, s. 38
Sprawa uniwersytetu rusińskiego we Lwowie, „Przedświt” 1901, nr 12, s. 458-461
Nieskolko slow ob ukrainskom socyalizmie, „Żyzń” 1902, nr 3, s. 161-173
Nowe prądy na Rusi, „Przedświt” 1904, nr 2, s. 66-70
Caveant consules, „Przedświt” 1905, nr 4-5, s. 192-194
Jeszcze słówko o Litwie, „Ogniwo” 1905, nr 36, s. 803-804
Z Litwy i o Litwie, „Prawda” 1906, nr 29, s. 351-352
Ze stosunków polsko-litewskich [recenzja], „Trybuna” 1907, nr 17, s. 46-48
Separatyzm polski na Litwie, „Trybuna” 1907, nr 18, s. 17-22
O usamodzielnienie Ukrainy, „Przedświt” 1908, nr 11, s. 453-460
Przed branką, „Robotnik” 1908, nr 233
W sprawie naszej działalności partyjnej na Litwie, „Przedświt” 1908, nr 12, s. 489-500
Polsko-rusinskija odnoszenija w Galicyi (pismo iz Awstrii), „Russkoje Bogatstwo” 1908, nr 8, s. 1-24
Stronnictwa galicyjskie w przeddzień wyborów do sejmu, „Witeź” 1908, z. 3, s. 147-151
Z życia polskiego na Litwie, „Krytyka” 1909, t. 3, z. 10, s. 234-237
Sprawy Litwy, „Krytyka” 1909, nr 4, s. 315-319
Gubernia chełmska, „Przedświt” 1909, nr 1, s. 8-14
Romer, Litwa... [recenzja], „Przedświt” 1909, nr 2, s. 119-122
W. Lipiński, Szlachta na Ukrainie [recenzja], „Przedświt” 1909, nr 2, s. 122-125
M. Łoziński, Polski i rosyjski ruch rewolucyjny wobec Ukrainy [recenzja], „Przedświt” 1909, nr 4, s. 242-246

- M. Dragomanow, Zaprzepaszczoney czas, „Przedświt” 1909, nr 7-8, s. 486-487*
Najnowszy zwrot w moskalofilstwie rusińskim, „Prześwit” 1909, nr 12, s. 707-717
Sprawa Chełmszczyzny a narodowe interesy Ukrainy, „Przegląd Krajowy” 1909, nr 2, s. 5-6
Jeszcze w sprawie Chełmszczyzny, „Przegląd Krajowy” 1909, nr 5, s. 5-7
Z pola badań naszych stosunków kresowych, „Krytyka” 1910, nr 3, s. 35-44
Polsko-ukraińska bor’ba, [w:] Formy nacyonalnego dwiżenija w sowriemiennych gosudarstwach – Wiengrija – Rossija – Giermanija, pod red. A. Kastielanskogo, S. Petersburg 1910, s. 129-151
Ukrainofilstwo, moskalofilstwo a sprawa rosyjska w Galicji, „Krytyka” 1910, nr 9, s. 71-81
Dążności narodowe socjalistów południowo-słowiańskich, „Przedświt” 1910, nr 1, s. 17-23
Wart Pac pałaca, „Prześwit” 1910, nr 1, s. 129-135
Walka o reformę wyborczą w sejmie galicyjskim. Stanowisko socjalistów. Obstrukcja ukraińska, „Przedświt” 1910, nr 12, s. 800-808
W sprawie polskiej mapy etnograficznej, „Na ziemi naszej” [dodatek literacko-naukowy „Kuriera Lwowskiego”] 1911, nr 21, s. 1-2
Na południowych kresach polskiego obszaru etnograficznego, „Na ziemi naszej” [dodatek literacko-naukowy „Kuriera Lwowskiego”] 1911, nr 22, s. 1-2, nr 23, s. 4-5
Oderwanie Chełmszczyzny w Dumie. Rola podkomisji chełmskiej. Prawdopodobne skutki oderwania, „Przedświt” 1911, nr 1-2, s. 39-40
Znaczenie uniwersytetu ukraińskiego, „Przedświt” 1911, nr 3, s. 125
Prasa ukraińska, „Przedświt” 1911, nr 4, s. 203-206
Najnowsza faza moskalofilstwa ruskiego w Galicji, „Krytyka” 1912, nr 25, s. 123-134
Prawa zasadnicze asymilacji narodowościowej, „Przedświt” 1912, nr 1-6, s. 8-16
Endecy a sprawa ukraińskiego uniwersytetu, „Przedświt” 1912, nr 1-6, s. 35
Asymilacja narodowościowa a socjalizm, „Przedświt” 1912, nr 7, s. 64-74
Socjalizm a nacyonalnaja asimilacya (pismo iz Awstrii), „Russkoje Bogatstwo” 1912, nr 6, s. 31-55
Inteligencja ukraińska w Rosji, „Świat Słowiański” 1912, t. 2, nr 91, s. 750-762
Spornyje woprosy w obtasti polsko-ukraińskich odnoszenij, „Ukraińska Żyźń” 1912, nr 10, s. 41-50
Jan Jakubowski, Studium nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed Unią Lubelską [recenzja], „Ziemia” 1912, nr 51, s. 831-832



BIBLIOGRAFIA

- Kwestionariusz w sprawie stosunków polsko-ukraińskich*, „Krytyka” 1913, nr 38, s. 334-336
- Propaganda separatyzmu ukraińskiego*, „Krytyka” 1913, nr 39, s. 160-168
- Michał Dragomanow*, „Świat Słowiański” 1913, t. 1, nr 97, s. 79-93
- K woprosu oh istoriczeskoj i etnograficzeskoj Polszy*, „Ukrainskaja Żyźń” 1914, nr 3, s. 31-42
- Polskie życie kulturalne na Litwie*, „Krytyka” 1914, nr 4, s. 256-258
- Obcoplemieńcy w Rosji*, „Krytyka” 1914, nr 4, s. 259-260
- Nasz obszar narodowościowy*, „Krytyka” 1914, nr 13-16, s. 75-77
- Rosjanie a ruch ukraiński*, „Myśl Polska” 1914, nr 1, s. 36-42
- Siły i zadania żywiołu polskiego na Litwie i Białej Rusi*, „Sprawa Polska” 1914, nr 3, s. 179-185
- Stan obecny ruchu ukraińskiego w Rosji*, „Sprawa Polska” 1914, nr 4, 5, s. 272-279
- Rosja i Ukraińcy*, „Głos Narodu” 1915, nr 42
- Ruch ukraiński w Rosji*, „Wiadomości Polskie” 1915, nr 57-58
- O tzw. „wyrzekaniu się” Wielkopolski słów kilka*, „Kronika Polska” 1916, nr 1, s. 75-77
- Podział Galicji*, „Kronika Polska” 1916, nr 2, s. 86-100
- Podział Galicji*, „Wiadomości Polskie” 1916, nr 80, s. 2
- O granicę polsko-rosyjską*, „Kultura Polski” 1916, nr 3, s. 8-13
- Granice wpływów kultury polskiej*, „Kultura Polski” 1917, nr 2, s. 59-65
- Stosunki narodowościowe na terytorium Militär-Verwaltung Litauen*, „Kultura Polski” 1917, nr 4-5, s. 247-251
- Szkolnictwo polskie na obszarze okupowanym Litwy*, „Kultura Polski” 1917, nr 4-5, s. 251-254
- Litwini w Rosji w stosunku do sąsiadów*, „Kultura Polski” 1917, nr 6, s. 337-339
- O Litwę*, „Kultura Polski” 1917, nr 7-9, s. 345-346
- Suwalszczyzna*, „Kultura Polski” 1917, nr 7-9, s. 365-373
- Litwa pod zarządem niemieckim*, „Kultura Polski” 1917, nr 7-9, s. 394-398
- Sprawa białoruska w okupacji niemieckiej*, „Kultura Polski” 1917, nr 7-9, s. 409-414
- Sprawa obwodu białostockiego*, „Kultura Polski” 1917, nr 7-9, s. 430-433
- Polacy na Wołyniu*, „Kultura Polski” 1917, nr 10-12, s. 483-485
- Na wschodnich kresach Królestwa Polskiego*, „Kultura Polski” 1918, nr 1, s. 10-12
- Propaganda ukraińska na Kresach*, „Kultura Polski” 1918, nr 2, s. 18-22
- W sprawie rozwiązania kwestii polsko-ukraińskiej*, „Kultura Polski” 1918, nr 4, s. 49-50





- Kwestia litewska a sprawa Litwy*, „Kultura Polski” 1918, nr 3, s. 34-37
Granice państwa polskiego na wschodzie, „Kultura Polski” 1918, nr 6, s. 83-85
Po zawarciu traktatu w Brześciu, „Kultura Polski” 1918, nr 8, s. 113-114
Ukraińska Republika Ludowa, „Kultura Polski” 1918, nr 8, s. 115-118
Ukraińcy rosyjscy wobec Chełmszczyzny i Podlasia, „Kultura Polski” 1918, nr 8, s. 118-121
Chełmszczyzna i Podlasie w oświetleniu statystyki ukraińskiej, „Kultura Polski” 1918, nr 8, s. 124-126
W przededniu utworzenia państwa litewskiego, „Kultura Polski” 1918, nr 11, s. 17-172
Zadania żywiołu polskiego na Ukrainie, „Kultura Polski” 1918, nr 13, s. 201-204
Z życia bieżącego, „Kultura Polski” 1918, nr 13, s. 204-206
W Ukraińskiej Republice Ludowej, „Kultura Polski” 1918, nr 15, s. 248-252
Likwidacja kresowych posiadłości caratu, „Kultura Polski” 1918, nr 18, s. 275-278
Problem Litwy podczas wojny, „Kultura Polski” 1918, nr 19, s. 302
Po czwartym przewrocie na Ukrainie, „Kultura Polski” 1918, nr 20, s. 305-306
Za przykładem Ukraińców, „Kultura Polski” 1918, nr 21, s. 334
Fantazje aneksjonistów ukraińskich, „Kultura Polski” 1918, nr 24-25, s. 369-371
Jak się nas obrabia na mapach, „Kultura Polski” 1918, nr 28, s. A22-A2A
Sprawa podziału Galicji, „Kultura Polski” 1918, nr 28, s. 409-411
Organizacja moskalofilstwa na Rusi galicyjskiej, „Kultura Polski” 1918, nr 30, s. 453-454
Z życia polskiego na Ukrainie, „Kultura Polski” 1918, nr 33, s. 500-503
Tworzenie się narodu ukraińskiego, „Kultura Polski” 1918, nr 35, s. 523-526, nr 36, s. 544-547
Zadania polskiej polityki narodowościowej, „Droga” 1923, nr 4, s. 24-29
Drogi rozwoju polskiej polityki zagranicznej, „Droga” 1923, nr 8, s. 27-31
O politykę wobec mniejszości narodowych, „Droga” 1923, nr 5, s. 27-30
Wschodnia granica Polski, „Miesięcznik Statystyczny” 1923, t. 6, z. 8, s. 225-231
Kwestie narodowościowe w Rosji Sowieckiej, „Przegląd Współczesny” 1923, nr 17, s. 361-374
Życie umysłowe za granicą „Z życia kulturalnego na Ukrainie sowieckiej”, „Przegląd Współczesny” 1923, nr 7, s. 298-301
Sprawa Kresów Wschodnich (zagajenie ankiety), „Droga” 1924, nr 5, s. 14-19
Srokowski K., Sprawa narodowościowa na Kresach Wschodnich [recenzja], „Droga” 1924, nr 5, s. 67-68
Białoruś i ruch białoruski, „Przegląd Współczesny” 1924, nr 26, s. 384-396
Etapy odrodzenia Ukrainy, „Świat” 1924, nr 27, s. 4-6





BIBLIOGRAFIA

- Skasowanie Rosji, „Przegląd Polityczny” 1924, z. 3, s. 70
Wschodnia granica Polski, „Bellona” 1925, nr 17, s. 125-137
Z zagadnień rosyjskich. „Kwestia rosyjska w Polsce” [recenzja], „Droga” 1925, nr 8, s. 25-30
Kilka uwag w sprawie polityki ukraińskiej w Galicji Wschodniej, „Droga” 1925, nr 9, s. 37-39
Les frontières orientales de la Pologne, „Le Monde Slave” 1925, nr 8, s. 39
Wilno et la civilisation polonaise, „Le Monde Slave” 1925, nr 9, s. 335-337
Sprawy narodowościowe w polityce sowieckiej [recenzja], „Przegląd Polityczny” 1925, t. 2, z. 3, s. 102-105
Polityka narodowościowa Sowietów, „Przegląd Polityczny” 1925, t. 2, z. 5-6, s. 175-181
Z burzliwej doby Ukrainy, „Przegląd Współczesny” 1925, nr 12, s. 33-44
Sprawa podziału Galicji na tle stosunków austriacko-ukraińskich, „Przegląd Współczesny” 1925, nr 14, s. 459-464
Kresy Wschodnie pod względem narodowościowym, „Tygodnik Ilustrowany” 1925, nr 15, s. 287-288
Ile naprawdę może być w Polsce Ukraińców, „Droga” 1926, nr 3-4, s. 68-74
Narodowość współczesna, „Droga” 1926, nr 6-7, s. 38-47
Ile może być naprawdę Białorusinów w Polsce, „Droga” 1926, nr 6-7, s. 56-58
Asymilacja a denacjonalizacja, „Droga” 1926, nr 8, s. 18-23
Działalność naukowa na Ukrainie, „Przegląd Współczesny” 1926, nr 16, s. 444-451
Litwa Kowieńska u progu nowej ery, „Przegląd Współczesny” 1926, nr 18, s. 176-188
Polska Odrodzona a mniejszości narodowe, „Nakazy Chwili” 1926, nr 4, s. 1
Polityka rządów pomajowych na Wołyniu i Białorusi, „Przegląd Poranny” 1927, nr 271
Z życia kulturalnego na Białorusi sowieckiej, „Przegląd Współczesny” 1927, nr 59, s. 512-519
Samookreślenie narodów dawnej Rosji, „Przegląd Współczesny” 1927, nr 64, s. 194-212
Ustalenie granic Rzeczypospolitej Polskiej, „Wiedza i Życie” 1927, nr 8-9, s. 9-17
Jak powstały obecne stosunki narodowościowe w Polsce, „Wiedza i Życie” 1927, nr 2, s. 16-30, nr 12, s. 10-14
Istotna liczba Ukraińców w Polsce, „Sprawy Narodowościowe” 1927, nr 3, s. 232





Ruski, rusiński czy ukraiński, „Sprawy Narodowościowe” 1927, nr 4, s. 388
W sprawie stosunków narodowościowych na Kresach Wschodnich, „Sprawy Narodowościowe” 1927, nr 5, s. 505
O szkołę utrakwistyczną (dwujęzyczną). *Nowa fala demagogii endeckiej*, „Robotnik” 1927, nr 289
O drogi porozumienia, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1932, nr 2, s. 3
Białorusini, „Świat i Życie” 1933, t. 1, s. 648-653
Wnioski koniunkturalne, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1933, nr 24, s. 2
Jak się ustalała granica polsko-sowiecka, „Świat” 1934, nr 12, s. 4-5, nr 13, s. 8-9, nr 14, s. 2-3
Fatalna synteza, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1934, nr 45, s. 1
Przyczynek do dziejów prasy nielegalnej, „Niepodległość” 1935, nr 2, s. 296-297
Zagadnienie narodowościowe jako aktualna kwestia polityczna, „Nasz Przegląd” 1936, 15 II

2. WSPOMNIENIA, PAMIĘTNIKI

Bączkowski W., *Leon Wasilewski*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1936, nr 50
Bączkowski W., *Ostami Mohikanin*, „Myśl Polska” 1936, nr 22
Biliński L., *Wspomnienia i dokumenty (1846-1919)*, Warszawa 1924
Ciołkosz A., *Po prostu miłość*, „Kultura” (Paryż) 1964, nr 12
Ciołkoszowa L., *Spojrzenie wstecz*, Paris 1995
Dłuski K., *Wspomnienia z Paryża*, Warszawa 1921
Hostowiec R., *Wspomnienie o Piotrze Borkowskim*, „Kultura” (Paryż) 1949, nr 4-5
Jędrzejewicz W., *Wspomnienia*, Wrocław 1993
Józewski H., *Zamiast pamiętnika*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1982, z. 59-60
Kedryn I., *Białe kruki*, „Kultura” (Paryż) 1977, nr 10
Korwin-Milewski H., *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855-1925)*, Poznań 1930
Kowalewski M., *O Leonie Wasilewskim*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1936, nr 51
Krzesławski J., *Leon Wasilewski w Kielcach w 1914 r.*, „Niepodległość” 1937, nr 16
Leon Wasilewski w kwestiach narodowościowych, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1937, nr 7



- Limanowski B., *Jaką drogą doszedłem do socjalizmu*, [w:] *Socjalizm, demokracja, patriotyzm. Wydawnictwo w celu uczczenia czterdziestoletniego jubileuszu pisarskiego 1860-1900 B. Limanowskiego*, Kraków 1902
- Lipiński W., *Rząd J. Moraczewskiego i zamach 5 I 1919 według relacji z roku 1923 i dokumentów współczesnych*, „Niepodległość” 1937, nr 15
- Ładoś A., *Leon Wasilewski w rokowaniach ryskich*, „Niepodległość” 1937, nr 16
- Łotocki A., *Leon Wasilewski o sprawie ukraińskiej* [wydawnictwo okolicznościowe „ku czci Leona Wasilewskiego”], Warszawa 1937
- Moraczewski J., *Wspomnienia współpracy z Leonem Wasilewskim*, „Niepodległość” 1937, nr 16
- Narutowicz K., *Relacja o działalności na polu stosunków polsko-litewskich w okresie międzywojennym*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1989, z. 87
- Piłsudska A., *Wspomnienia*, Warszawa 1989
- Piłsudski J., *Jak stałem się socjalistą*, Warszawa b.r.w. [przedruk z: „Promień” 1903, nr 8-9]
- Radlińska H., *Leon Wasilewski w Krakowie*, „Niepodległość” 1937, nr 16
- Rataj M., *Pamiętniki (1918-1927)*, do druku przyg. J. Dębski, Warszawa 1965
- Składkowski F. S., *Beniaminów 1917-1918*, Warszawa 1935
- Składkowski F. S., *Strzępy meldunków*, Warszawa 1988
- Sokolnicki M., *Rok czternasty*, Londyn 1961
- Trylowski K., *O Leonie Wasilewskim*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1937, nr 1
- Ułaszyn H., *Jan Baudouin de Courtenay. Charakterystyka ogólna uczonego i człowieka 1845-1929*, Poznań 1934
- Wanda Wasilewska we wspomnieniach*, oprac. E. Syzdek, Warszawa 1982
- Wasilewski L., *Dni sierpniowe w 1914 roku. Ze wspomnień cywila*, „Świat” 1934, nr 31-32
- Wasilewski L., *Józef Piłsudski, jakim go znałem*, Warszawa 1935
- Wasilewski L., *Moje wspomnienia ukraińskie*, Warszawa 1932, *Spohady*. Prace Ukraińskiego Instytutu Naukowego, t. 8, seria pam. 2
- Wasilewski L., *Wilno 40 lat temu*, „Świat” 1934, nr 11
- Woyńłłowicz E., *Wspomnienia 1847-1928*, Wilno 1931
- Wspomnienia Wandy Wasilewskiej* (cz. 1: *Do września 1939*), oprac. H. Bułhakowska, T. Sierocki, „Z Pola Walki” 1968, nr 1-4
- Żeligowski L., *Notatki roku 1920. Z papierów pośmiertnych*, „Niepodległość” (Londyn) 1951, t. 3

3. CZASOPISMA

- „Ateneum” (Warszawa) 1894 „Bellona” (Warszawa) 1925
„Biuletyn Polsko-Ukraiński” (Warszawa) 1932-1938
„Diło” (Lwów) 1927, 1936
„Droga” (Warszawa) 1923-1926, 1928
„Dziennik Urzędowy Polskiej Organizacji Narodowej” (Strzemieszyce, Kielce) 1914
„Epoka” (Warszawa) 1927
„Gazeta Ludowa” (Warszawa) 1905
„Gazeta Polska” (Warszawa) 1932
„Hałyczanyn” (Lwów) 1901
„Hromadskyj Holos” (Lwów) 1901, 1936
„Kalendarz Robotniczy” (Kraków) 1909, 1912, 1915
„Kronika Polska” (Lozanna-Rapperswil-Bern) 1916, t. 1-3
„Krytyka” (Kraków) 1899, 1903, 1909-1914
„Kultura Polski” (Kraków) 1917-1918
„Kurier Polski” (Warszawa) 1932
„Kurier Poranny” (Warszawa) 1927, 1934
„Miesięcznik Statystyczny” (Warszawa) 1922-1923
„Myśl Polska” (Warszawa) 1914, 1916, 1918, 1936
„Nakazy Chwili” (Warszawa) 1926
„Naprzód” (Kraków) 1926
„Na ziemi naszej” [dodatek literacko-naukowy „Kuriera Lwowskiego”] (Lwów) 1911/1912
„Niepodległość” (Warszawa) 1929-1932, 1934-1937
„Nurt” (Warszawa) 1913
„Ogniwo” (Warszawa) 1910
„Praca” (Poznań) 1910
„Prapor” (Kołomyja) 1912
„Prawda” (Warszawa) 1896, 1907
„Przedświt” (Kraków) 1903-1905, 1908-1913
„Przedświt” (Londyn) 1896-1902
„Przegląd Krajowy” (Kijów) 1909
„Przegląd Polityczny” (Warszawa) 1924-1925
„Przegląd Poranny” (Warszawa) 1927
„Przegląd Wileński” (Wilno) 1912, 1922-1923, 1925, 1927
„Przegląd Współczesny” (Kraków) 1923-1928
„Przegląd Wszechpolski” (Lwów) 1900



BIBLIOGRAFIA

- „Robotnik” (Warszawa) 1906-1908, 1927, 1932
„Russkoje Bogatstwo” (Petersburg) 1906, 1908, 1913
„Sprawa Polska” (Lwów) 1914
„Sprawy Narodowościowe” (Warszawa) 1927-1939
„Świat i Życie” (Lwów-Warszawa) 1933
„Świat Słowiański” (Kraków) 1907, 1909. 1912-1913
„Świat” (Warszawa) 1924, 1934
„Trybuna” (Kraków) 1906-1907,
„Tydzień” [dodatek literacki „Kuriera Lwowskiego”] (Lwów) 1894-1896
„Tydzień” (Warszawa) 1913
„Tygodnik Ilustrowany” (Warszawa) 1912, 1925
„Ukrainskaja Żyźń” (Petersburg) 1912, 1914
„Wiadomości Literackie” (Warszawa) 1935
„Wiadomości Polskie” (Piotrków) 1915-1918
„Wiedza i Życie” (Warszawa) 1927
„Witeź” (Warszawa) 1908
„Ziemia” (Warszawa) 1912

4. INNE ŹRÓDŁA

- Abramowski E., *Pisma*, oprac. K. Krzeczkowski, Warszawa 1924, t. 4
Badeni J., *Radykali rusczy*, Kraków 1896
Bartoszewicz J., *Znaczenie polityczne Kresów Wschodnich dla Polski*, Warszawa 1924
Bełcikowska A., *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce*, Warszawa 1925
Bobrzyński J., *List otwarty do ukraińskiego konserwatysty*, Warszawa 1931
Brzeziński F., *Prawa mniejszości. Komentarz do traktatu z 28.06.1919*, Warszawa 1920
Buzek J., *Stosunki zawodowe i socjalne ludności w Galicji według wyznania i narodowości na podstawie spisu ludności z dnia 31 grudnia 1890 roku*, Lwów 1905
Buzek J., *Rozsiedlenie ludności Galicji według wyznania i języka*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych” (Lwów) 1906/1909, t. 21, z. 2
Charaszkiewicz E., *Przebudowa Wschodu Europy. Materiały do polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego 1893-1921*, „Niepodległość” (Londyn) 1955, t. 5
Chmelar J., *National Minorities in Central Europe*, Prague 1937

- Dąbrowiecki W. S., *Z zagadnień sprawy polsko-ruskiej*, Kraków 1913
- Dąbski J., *Pokój ryski. Wspomnienia, pertraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, Warszawa 1931
- Deruga A., *Nieznane dokumenty z dziejów polityki wschodniej Polski 1918-1919*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich” 1970, nr 6
- Dokumenty w sprawie polityki narodowościowej władz polskich po przewrocie majowym*, „Dzieje Najnowsze” 1972, z. 3
- Dreszer Z., *Sprawa mniejszości narodowych w Polsce*, Warszawa 1926
- Encyklopedia nauk politycznych*, red. J. Reyman, Warszawa 1938, t. 3
- Encyklopedia ukrajinoznawstwa*, red. O. Romaniw, t. 1-6, Lwów 1996
- Feliński M., *Program Ukraińskiej Socjalistyczno-Radykalnej Partii*, „Sprawy Narodowościowe” 1929, nr 1
- Feliński M., *Ukrajnińskie Selansko-Robitnicze Socialistyczne Objednannia (Selrob)*, „Sprawy Narodowościowe” 1927, nr 506
- Giertych J., *O program polityki kresowej*, Warszawa 1932
- Grzegorzczak R., *Bibliografia mniejszości narodowych w Polsce za lata 1929-1935*, Warszawa 1933-1937
- Hołówko T., *Metody i drogi sanacji stosunków we Wschodniej Galicji i województwach wschodnich*, „Droga” 1926, nr 6/7
- Horak S., *Eastern European National Minorities*, Colorado 1985
- Horak S., *Poland and Her Minorities 1919-1939*, New York 1961
- Hunczak T., *Ukraine and Poland in Documents 1918-1922*, New York 1983
- Jabłonowski M., *Spór polsko-litewski w świetle komunikatów operacyjnych naczelnego dowództwa wojska polskiego w 1920 roku*, [w:] *Polacy, Litwini, Niemcy w kręgu wzajemnego oddziaływania*, red. nauk. A. Skrzypek, S. Szostakowski, Olsztyn 1992, *Studia i Materiały*, nr 37
- Kelles-Krauz K., *Pisma wybrane*, wybór J. Hochfeld, Warszawa 1962, t. 2
- Korespondencja Leona Wasilewskiego na łamach „Oswobodzienija”*, „Z pola walki” 1976, nr 1
- Krechowiecki A., *Z obozu ruskiego słów kilka w kwestii ruskiej*, Lwów 1889
- Krysiński W., *Ludność polska a mniejszości w świetle spisów ludności 1921 i 1931*, „Sprawy Narodowościowe” 1932, nr 4-5
- Krzywicki L., *Rozbiór krytyczny wyników spisu*, „Miesięcznik Statystyczny” 1932, t. 5
- Księga Czerwona. Zbiór dokumentów dyplomatycznych o stosunkach Rosji i Polski od 1918 do 1920*, Moskwa-Smołeńsk-Kijów 1921
- Kumaniecki K., *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912-1924*, Warszawa-Kraków 1924

- Kwestia litewska w prasie polskiej*, Kraków 1905
- Lehnert S., *Szkolnictwo w Małopolsce*, Lwów 1924
- Listy Józefa Piłsudskiego*, „Niepodległość” (Londyn) 1962, t. 7
- Listy Wandy Wasilewskiej do rodziców z lat 1934-1939*, „Kultura” 1986, nr 8-10
- Magocsi P. R., *Galicia. A Historical Survey and Bibliographic Guide*, Toronto 1983
- Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 2: 1918-1931, zebrali i oprac. S. Giza i S. Lato, Warszawa 1967
- Merunowicz T., *Kwestia ruska w Galicji wobec rosyjskiego panslawizmu*, Lwów 1889
- Myśliński J., Władyka W., *Leon Wasilewski. Ze wspomnień 1896-1904*, „Z pola walki” 1973, nr 2-3; 1974, nr 4
- Normalizacja stosunków polsko-ukraińskich. Ankieta „Dziła”*, Lwów 1937
- Pearson R., *National Minorities in Europe 1848-1945*, Hong Kong 1983
- Piłsudski J., *Pisma – mowy – rozkazy. Wydanie zbiorowe prac dotyczących drukiem ogłoszonych*, kom. red. M. Sokolnicki, J. Stachiewicz, Warszawa 1933
- Pobóg-Malinowski W., *Bibliografia prac Leona Wasilewskiego*, „Niepodległość” 1937, nr 16
- Politotohija. Kineć XIX – persza połowyna XX st. Chrestomatija*, red. O. I. Semkiw, Lwiw 1996
- Polskie programy socjalistyczne 1898-1918*, zebrali i opatrzył komentarzem F. Tych, Warszawa 1978
- Program Polskiego Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego w państwie austriackim*, Lwów 1907
- PSL. Polskie Stronnictwo Ludowe. Program*, Warszawa 1919
- Przegląd Wszehpolski. Narodowa Demokracja. Antologia myśli politycznej „Przeglądu Wszehpolskiego”*, wybór, wstęp i opracowanie B. Toruńczyk, Londyn 1983
- Romer M., Wienfeld I., *Rocznik Polski. Tablice statystyczne*, Kraków 1917
- Rouba N., *Przewodnik po Litwie i Białej Rusi*, Wilno 1909
- Różycki J., *Polacy na Litwie. Ilość Polaków, rozmieszczenie, struktura społeczna*, Warszawa 1929
- Sikorski W., *O polską politykę państwową. Mowy i deklaracje z okresu pełnienia urzędu prezesa rady ministrów RP*, Kraków 1923
- Skorowidz mniejszości Rzeczypospolitej Polskiej*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1923-1926

- Sosna G. ks., *Kościół, prawosławny na Białostocczyźnie w ocenie władz II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów. Sytuacyjne sprawozdania Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku z lat 1928-1939*, Ryboły 1991
Sprawozdanie z działalności OMTUR 1926-1928, Warszawa 1929
Strejk polityczny w Królestwie Polskim, Kraków 1905
Sworakowski W., *Międzynarodowe zobowiązania mniejszościowe*, Warszawa 1935
Świechowski M., Niekrasz S., *Dwie mapy polityczne z tekstem i tablicą statystyczną*, Warszawa 1921
Uchwały VII i VIII Zjazdu Rad Partyjnych PPS, [b.m.w.] 1906
Ukrajńska zahalna encyklopedia. Knyha znannia w 3 tomach, Lwów-Stanislawów-Kołomyja 1932
Wandycz P., *Soviet-Polish Relations*, Cambridge 1969
Wasiutyński W., *Zagadnienie ziem wschodnich*, Warszawa 1936
Wytyczne w sprawach: żydowskiej, mniejszości słowiańskich, niemieckiej, zasad polityki gospodarczej, Warszawa 1932
Zamorski K., *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Ludność Galicji w latach 1857-1910*, redaktor H. Madurowicz-Urbańska, Kraków-Warszawa 1989
Ze stosunków polsko-litewskich. Głosy Litwinów, Warszawa 1907
Zieleniewski L., *Ustawodawstwo językowe RP*, Warszawa 1930

III. WYBRANA LITERATURA

- Arkusza H., *Sejm Krajowy Galicyjski a kwestia stosunków polsko-ukraińskich*, [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki. Prace pod red. J. Malca i W. Uruszczaka dedykowane S. Płazie*, Kraków 1999
Akcja „Wisła” na tle stosunków polsko-ukraińskich. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Szczecińskiego i Polskie Towarzystwo Ukrainoznawcze, red. J. Faryś i J. Jakiel, Szczecin 1994
Albin J., *Liczba i rozmieszczenie Polaków na Litwie w latach 1919-1939*, [w:] *Liczba i rozmieszczenie Polaków na świecie*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1985, cz. 2
Andrusiak N., *Ukrainian Movement in Galicki*, „The Slavonic and Eastern European Review” 1935, t. 14, nr 40, cz. 1-2
Antologia poezji białoruskiej, wybrał i opracował J. Huszcza, Wrocław 1978
Armstrong J. A., *Ukrainian Nationalism*, New York, London 1963

- Bäcker R., *Polska Partia Socjalistyczna wobec postulatu autonomii terytorialnej w Galicji Wschodniej*, [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, oprac. zbiór, red. nauk. Z. Karpus, W. Rezmer, E. Wiszek, Toruń 1997
- Bagiński H., *Wojsko polskie na wschodzie 1914-1920*, Warszawa 1921
- Baluk W., *Koncepcje narodowościowe Ukrainy. Tradycje i współczesność*, Warszawa 2002
- Bardach J., *Litwa, Białoruś w twórczości B. Limanowskiego*, „Przegląd Historyczny” 1974, nr 3
- Bardach J., *Kraje bałtyckie w międzywojennym dwudziestoleciu*, Warszawa 1974
- Bardach J., *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988
- Bardach J., *O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX i XX wieku*, [w:] *Między Polską etniczną a historyczną*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1988, „Polska myśl polityczna XIX i XX wieku”, t. 6
- Bartoszewicz J., *Znaczenie polityczne Kresów Wschodnich dla Polski*, Warszawa 1924
- Bartoszewicz K., *Dzieje Galicji. Jej stan przed wojną i „wyodrębnienie”*, Warszawa-Lublin-Łódź 1917
- Barwiński A., *Z dziejów Galicji*, „Świat Słowiański” 1905, t. 2
- Baudouin de Courtenay J., *Kwestia alfabetu litewskiego w państwie rosyjskim i jej rozwiązanie*, Kraków 1904
- Baudouin de Courtenay J., *W kwestii narodowościowej*, Warszawa 1926
- Bączkowski W., *Karta z historii stosunków polsko-ukraińskich. Biuletyn Polsko-Ukraiński*, „Niepodległość” (Londyn) 1988, t. 19; 1988, t. 21
- Bączkowski W., *Prometeizm na tle epoki*, „Niepodległość” (Londyn) 1984, t. 17
- Berenik V., *Józef Albin Herbaczewski i wizja syntezy kultury polsko-litewskiej*, [w:] *Litwa. Dzieje – naród – kultura. Materiały z konferencji naukowej, Kraków 8-10 maja 1997*, red. G. Lemańska i P. Bukowiec, Kraków 1998
- Bergman A., *Białoruski tygodnik „Nasza Niwa” (10 XI 1906-7 VIII 1915)*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, nr 3
- Bergman A., *Kwestia białoruska w KPZB*, „Przegląd Historyczny” 1971, z. 2
- Bergman A., *Sprawy białoruskie w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1984
- Bębenek M., *Teoria narodu i kwestia narodowa u Kazimierza Kelles-Krauza (na tle refleksji marksistowskiej 1848-1905)*, Kraków 1987
- Bierzanek R., *Autonomia narodowościowa*, „Sprawy Narodowościowe” 1937, nr 3-4
- Bobrowski E., *Szkoła partyjna w Krakowie*, „Niepodległość” 1935, nr 12

- Bobrzyński M., Jaworski W. L., Milewski J., *Z dziejów odrodzenia politycznego Galicji 1859-1873*, Warszawa 1905
- Bocheński A., Łoś S., Bączkowski W., *Problem polsko-ukraiński w ziemi czerwińskiej*, Warszawa 1938
- Bocheński A., *Polityczne oblicze asymilacji narodowej*, „Droga” 1935, nr 6
- Bohachevsky-Chomiak M., *The Directory of the Ukrainian National Republic*, [w:] *The Ukraine 1917-1923: Study in Revolution*, red. T. Hunczak, J. T. von der Heide, Cambridge 1977
- Bornus A., *Czerwone noce (o przeszłości i przyszłości stosunków polsko-ukraińskich)*, „Więź” 1967, nr 5
- Boruta M. *Wolni z Wolnymi, Równi z Równymi. Polska i Polacy o niepodległości wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej*, Kraków 2002
- Borys J., *The Sovietization of Ukraine 1917-1923*, Edmonton 1980
- Borys J., *Political Parties in Ukraine*, [w:] *The Ukraine 1917-1923: Study in Revolution*, ed. T. Hunczak, J. T. von der Heide, Cambridge 1977
- Brock P., *Belarusan National Identity as an Aspect of Conscientious Objection in Interwar Poland*, „East European Quarterly”, vol. 29, nr 3, Toronto 1995
- Bryndak O. B., Kałmakan I. K., *Wyniknennia ta ewolucija nacjonalnojipartyjnoji systemy w Ukraini w XX stolitti. Doslidzennia*, Odessa 1997
- Brzoza C., *Ukraińska reprezentacja parlamentarna w II Rzeczypospolitej*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1992-1993, t. 1-2
- Budecki Z., *Stosunki polsko-litewskie po wojnie światowej 1918-1928*, Warszawa 1928
- Budurowycz B., *Polska i problem ukraiński w latach 1921-1929*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1983, z. 66
- Burger W., *Ruch ludowy wobec kwestii społeczno-ustrojowych II Rzeczypospolitej*, Szczecin 1983
- Buszko J., *Polityka Michała Bobrzyńskiego w kwestii ukraińskiej (1906-1913)*, [w:] *Ukraińska myśl polityczna XX wieku. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Fundację św. Włodzimierza Chrzcziciela Rusi Kijowskiej w Krakowie 28-30 maja 1990*, red. M. Pułaski, Kraków 1993, Zeszyty Naukowe UJ, 1088, Prace Historyczne, z. 103
- Chocianowicz W., *Sejm Wileński 1922 roku*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1963, z. 4
- Chojnowski A., *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Wrocław 1979

- Chojnowski A., *Zasady białoruskiej polityki piłsudczyków*, [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. E. Grześkowiak-Łuczyk, Wrocław 1992, „Polska myśl polityczna XIX i XX wieku”, t. 8
- Darski J., *Ukraina: historia, współczesność, konflikty narodowościowe*, Warszawa 1993
- Daszyk K. K., *Osobliwy podolak. W kręgu myśli historiozoficznej i społeczno-politycznej Wojciecha hr. Dzieduszyckiego*, Kraków 1993
- Dąbkowski T., *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912-1923*, Warszawa 1985
- Dąbrowiecki W. S., *Z zagadnień sprawy polsko-ruskiej*, Kraków 1914
- Deruga A., *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi, Ukrainy (1918-1919)*, Warszawa 1969
- Deruga A., *Przed i po wyprawie wileńskiej*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich” 1973, z. 10
- Deruga A., *Z dziejów sprawy białoruskiej w latach 1917-1918*, „Przegląd Historyczny” 1968, z. 4
- Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1904
- Doroshenko D., *History of the Ukraine*, Edmonton 1975
- Downar-Zapolski M., *Podstawy państwowości Białorusi*, Grodno 1919
- Dudek T., *Pod znakiem polsko-ukraińskiej ugody. Kazimierz Badeni i galicyjscy konserwatyści wobec kwestii ukraińskiej w latach 1888-1895*, „Studia Historyczne” 2003, z. 1
- Dudek T., *Konserwatyści wobec kwestii ukraińskiej w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 2004
- Dunin O., *Prawda o Ukraińskiej Organizacji Wojskowej*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1974, z. 30
- Dunin-Borkowski R., *Wytyczne programu zbliżenia polsko-ukraińskiego*, „Droga” 1931, nr 5
- Dziewanowski M. K., *Joseph Piłsudski an European Federalist 1918-1922*, Stanford 1969
- Eberhardt P., *Przemiany narodowościowe na Białorusi*, Warszawa 1994
- Eberhardt P., *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX wieku*, Warszawa 1994
- Ełski S., *Sprawa białoruska. Zarys historyczno-polityczny*, Warszawa 1931
- Faryś J., *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, Warszawa 1981
- Faryś J., *Piłsudzczycy wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918-1939*, [w:] *Akcja „Wisła” na tle stosunków polsko-ukraińskich. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Szczecińskiego i Polskie*

- Towarzystwo Ukrainoznawcze, red. J. Faryś i J. Jakiel, Szczecin 1994
- Feldman W., *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1848-1906*, Kraków 1907, t. 2
- Feliński M., *Ukraińcy w Polsce Odrodzonej*, Warszawa 1931
- Fras Z., *Ukraińcy w okresie przemian w końcu XIX wieku*, [w:] *Antynomie transformacji w Polsce. Chrześcijaństwo – mniejszości – liberalizm*, red. Z. Stachowski, Warszawa 1993
- Friszke A., *Ukraińskie tradycje polityczne*, „Więź” 1991, nr 11-12
- Gaigalat W., *Litauen das besetzte Gebiet, sein Volk und dessen geistige Strömungen*, Frankfurt 1917
- Garlicki A., *Geneza Legionów Polskich*, [w:] *Z dziejów Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej 1914-1918. Materiały sympozjum z 10 listopada 1983*, red. P. Stawecki, Warszawa 1984
- Garlicki A., *Józef Piłsudski (1867-1936)*, Warszawa 1990
- Garlicki A., *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1978
- Gluziński T., *Sprawa ukraińska*, Warszawa 1936
- Głogowska H., *Białoruś 1914-1929. Kultura pod presją polityki*, Białystok 1996
- Gomółka K., *Kwestia białoruska w programie PPS w latach 1918-1919*, [w:] *Studia polsko-litewsko-białoruskie*, red. J. Tomaszewski, E. Smułkowa, H. Majewski, Warszawa 1988
- Gomółka K., *Polskie ugrupowania polityczne wobec kwestii białoruskiej 1918-1922*, Warszawa 1989
- Gomółka K., *Rozmowy polsko-białoruskie (marzec 1920)*, „Dzieje Najnowsze” 1988, z. 1
- Gozuchowski S., *Ludność litewska na kresach państwa polskiego*, Warszawa 1929
- Gostyńska W., *Konferencja państw bałtyckich i Polski w Helsinkach 1920 roku (sprawa stosunku do Rosji radzieckiej)*, „Zapiski Historyczne” 1977, t. 42, z. 4
- Górecka D., Wiatr J. J., *Asymilacja a dystans społeczny*, [w:] *Założenia teorii asymilacji*, red. H. Kubiak, A. K. Paluch, Wrocław 1980
- Górski P., *Socjalistyczno-niepodległościowa idea narodu polskiego 1908-1914*, Kraków 1994
- Grabski S., *Szkoła na ziemiach wschodnich. W obronie ustawy szkolnej z 31 lipca 1924 r.*, Warszawa 1927
- Grabski S., *Sprawy polskie. O kresach i narodowościach*, „Droga” 1930, nr 9
- Gródecki R., *Powstanie polskiej świadomości narodowej na przełomie XIII i XIV wieku*, „Przegląd Współczesny” 1935, nr 3

- Grodziski S., *Franciszek Józef I*, Wrocław 1983
- Grodziski S., *W królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976
- Grosfeld L., *Sprawa Chełmszczyzny w roku 1918*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, nr 1
- Gruchała J., *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890-1914)*, Katowice 1988
- Grünberg K., *Polskie koncepcje federalistyczne 1864-1918*, Warszawa 1971
- Grünberg K., Sprengel B., *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X-XX wieku*, Warszawa 2005
- Grzybowska M., *A. Skwarczyński jako ideolog obozu sanacji. Koncepcje polityczno-ustrojowe*, Kielce 1997
- Grzybowski K., *Galicja 1848-1914. Historia ustroju politycznego na tle ustroju Austrii*, Wrocław 1959
- Guthier S. L., *The Belorussians: National Identification and Assimilation 1897-1970*, „Soviet Studies” 1977, vol. 29. no. 1
- Guthier S. L., *Ukrainian Cities During the Revolution and the Internar Far*, [w:] *Rethinking Ukrainian History*, ed. by I. Rudnytsky, Edmonton 1981
- Handelsman M., *Rozwój narodowości współczesnej*, Warszawa 1923
- Hauser R., *L. Wasilewski minister spraw zewnętrznych (18 XI 1918-16 I 1919)*, „Tygodnik Polski” 1987, nr 12, 13
- Hauser P., *Leon Wasilewski (18 XI 1918-16 I 1919)*, [w:] *Ministrowie spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, red. J. Pajewski, Szczecin 1992
- Herbaczewski J. A., *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*, Kraków 1905
- Herbaczewski J. A., *Głos bólu. Sprawa odrodzenia narodowego Litwy w związku ze sprawą wyzwolenia narodowego Polski*, Kraków 1912
- Hernik J., *W kręgu krajowców polskich*, „Więź” 1991, nr 10
- Heydenkorn B., *Mniejszości narodowe w Polsce*, „Kultura” (Paryż) 1962, nr 9
- Historia państwa i prawa Polski 1918-1939*, red. F. Ryszka, Warszawa 1962
- Holzer J., *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974
- Hołówko T., *Kwestia narodowościowa w Polsce*, Warszawa 1922
- Horosko L., *Kastuś Kalinowski*, „The Journal of Byelorussian Studies” (London) 1967, vol. 1, no. 3
- Hruszewskij M., *Ukraińcy*, [w:] *Formy nacyonalnego dwizenija w sowriemiennych gosudarstwach Awstro-Wiengrija. Rossija. Giermanija*, red. A. Kas-tielanskij, S. Petersburg 1910
- Hrushewsky M., *History of Ukraine*, Yale University, New Haven 1941
- Hrycak J., *Jeszcze raz o stosunku Ukraińców do Polaków (z Rosją w tle)*, *Ukraińcy o nas, Ukraińcy osobie*, „Więź” 1998, nr 3



- Hrycak J., *Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000
- Hrywna I., *Sprawa polska w polityce ukraińskiej w 1920 roku*, „Biuletyn Naukowy” (Olsztyn) 1991
- Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych*, red. J. Goćkowski, A. Walicki, Warszawa 1977
- Ihnatouski U., *Historia Białarusi u XIX i początku XX stulecia*, Mieńsk 1926
- Iwanicki M., *Oświata i szkolnictwo ukraińskie w Polsce w latach 1918-1939*, Siedlce 1975
- Iwanicki M., *Ukraińcy. Białorusini, Litwini i Niemcy w Polsce w latach 1918-1990*, Siedlce 1991
- Jachymek J., *Mniejszości narodowe w myśli politycznej ruchu ludowego*, [w:] *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, Lublin 1992
- Jachymek J., *Mysł polityczna Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” 1918-1931*, Lublin 1982
- Jakóbiec M., *Iwan Kotlarewski i literatura polska*, „Slavia Orientalis” 1970, nr 2
- Jakubowski J., *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed unią lubelską*, Warszawa 1912
- Jarowiecki J., *Prasa ugrupowań politycznych we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej (1867-1918)*, Lwów-Kraków. Książki, czasopisma, biblioteki, t. 5, Kraków 2001
- Jarmołkowicz W., *Z problemów najnowszej historii Polski*, „Więź” 1986, nr 11-12
- Jaskólski M., *Historia, naród, państwo. Zarys syntezy myśli politycznej konserwatystów krakowskich w latach 1866-1934*, Kraków 1981
- Jaskólski M., *Kaduceus polski: myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866-1934*, Warszawa 1990
- Jundziłł Z., *Niefortunna wyprawa kowieńska*, „Niepodległość” (Londyn) 1955, t. 5
- Jundziłł Z., *Z dziejów polskiej myśli politycznej na Litwie historycznej*, „Niepodległość” (Londyn) 1958, t. 6
- Jurgela C. R., *History of the Lithuanian Nation*, New York 1948
- Jurkiewicz J., *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983
- Juzwenko A., *Leon Wasilewski – orientacyjne kłopoty z określeniem kształtu terytorialnego państwa polskiego (1914-1918)*, [w:] *Polska – Kresy – Polacy. Stu-*



- dia Historyczne*, red. S. Ciesielski, T. Kulak, K. Matwijowski, Wrocław 1994
- Juzwenko A., *Niezrealizowane plany górnośląskie Leona Wasilewskiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»” 1996, nr 1-3
- Juzwenko A., *Uwagi o Leona Wasilewskiego stosunku do Górnego Śląska i zaboru pruskiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»” 1985, nr 1-4
- Kaja J., *Rozwój i przemiany struktury klasy robotniczej Białostoczczyzny w latach 1919-1939*, [w:] *Studia z najnowszych dziejów ruchu robotniczego na Białostoczczyźnie*, red. W. Góra, Warszawa 1984
- Kalinka W., *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Paryż 1853
- Kamieniecki W., *Geneza państwa litewskiego*, Warszawa 1916
- Kamiński S., *Lata walk i zamętu na Ukrainie 1917-1921*, Warszawa 1990 [przedruk z wydania: Księgarnia Polska Towarzystwa Macierzy Szkolnej 1928]
- Kapiszewski A., *Psychologiczne aspekty emigracji i asymilacji*, [w:] *Założenia teorii asymilacji*, red. H. Kubiak, A. K. Paluch, Wrocław 1980
- Karskij E., *Bielorussy*, Warszawa 1922
- Kasjanow H., *Ukrajnińska inteligencja na rubeży XIX-XX stolić. Socialno-politycznyj portret*, Kyjiw 1993
- Katelbach T., *Nieoficjalna mniejszość polska na Litwie. Za litewskim murem*, Warszawa 1938
- Katelbach T., *Rola Piłsudskiego w sprawie polsko-litewskiej*, „Niepodległość” (Londyn) 1948
- Kęsik J., *Zaufany Komendanta. Biografia polityczna Henryka Józewskiego*, Wrocław 1995
- Kiewisz L., *Sprawy łotewskie w bałtyckiej polityce Niemiec w latach 1914-1919*, Poznań 1970
- Knebel J., *Rząd pruski wobec sprawy polskiej w latach 1914-1918*, Poznań 1963
- Koko E., *PPS wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918-1939 (ze szczególnym uwzględnieniem okresu kształtowania się zasadniczych koncepcji do 1925 roku)*, [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. E. Grześkowiak-Łucznyk, Wrocław 1992, *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 8
- Koko E., *Przed tyskimi preliminarzami. Z dziejów stanowiska Ukraińców galicyjskich w 1920 roku*, [w:] *Polacy o Ukraińcach, Ukraińcy o Polakach. Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Gdańsk 1993
- Koko E., *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918-1939)*, Gdańsk 1995
- Koko E., *Wolni z wolnymi. PPS wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918-1925*, Gdańsk 1991

- Korduba M., *Kilka dat z dziejów dążeń społeczeństwa ukraińskiego do uzyskania własnego uniwersytetu*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1934, nr 4
- Kornecki J., *Szkolnictwo dla mniejszości narodowych w Polsce*, Warszawa 1928
- Kosman M., *Historia Białorusi*, Wrocław 1979
- Kozak S., *Ukraińscy spiskowcy i mesjaniści. Bractwo Cyryla i Metodego*, Warszawa 1990
- Kozik J., *Między reakcją a rewolucją. Studia z dziejów ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w latach 1848-1849*, Warszawa-Kraków 1975, Zeszyty Naukowe UJ, 381, Prace Historyczne z. 52
- Kozik J., *Ukraiński ruch narodowy w Galicji w latach 1830-1848*, Kraków 1973
- Kozłowski M., *Między Sanem a Zbruczem*, Kraków 1990
- Krajewski Z., *Bunt gen. Żeligowskiego i zajęcie Wilna*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 1
- Król M., *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa 1985
- Krupskýj I. W., *Nacionalno-patriotyczna żurnalistyka Ukrainy (Druha połowyna XIX i persza czwert' XX st.)*, Lwów 1995
- Kuczerepa M., *Stosunki polsko-ukraińskie w II Rzeczypospolitej we współczesnej historiografii ukraińskiej*, [w:] *Historycy polscy wobec problemów XX wieku*, red., P. Kosiewski, G. Motyka, Kraków 2000
- Kukułka J., *Francja a Polska po traktacie wersalskim 1919-1922*, Warszawa 1970
- Kulak T., *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław 1994
- Kulesza W. T., *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce 1926-1935*, Wrocław 1985
- Kumaniecki J., *Z genezy traktatu tyskiego*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich” 1982, z. 24
- Kupczak J., *Polacy na Ukrainie w latach 1921-1939*, Wrocław 1994
- Kutrzeba S., *Mniejszości narodowe w najnowszym prawie międzynarodowym*, Lwów 1925
- Kutrzeba S., *Nasza polityka zagraniczna*, Kraków 1923
- Kutschabsky W., *Die Westukraine im Kampfe mit Polen und dem Bolschewismus in den Jahren 1918-1923*, Berlin 1934
- Landau Z., Tomaszewski J., *Druga Rzeczypospolita. Gospodarka – społeczeństwo – miejsce w świecie*, Warszawa 1977
- Leczyk M., *Oblicze społeczno-polityczne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1988

- Lemanaite G., *Józef Albin Herbaczewski w Krakowie*, [w:] *Litwa. Dzieje – naród – kultura. Materiały z konferencji naukowej. Kraków 8-10 maja 1997*, red. G. Lemanaite i P. Bukowiec, Kraków 1998
- Lemański J., *Ochrona mniejszości a stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej*, „Sprawy Narodowościowe” 1933, nr 4
- Lewandowski J., *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI 1918-IV 1920)*, Warszawa 1962
- Lewandowski J., *Kwestia ukraińska w II Rzeczypospolitej*, „Aneks” (Londyn) 1982, nr 28
- Liczba i rozmieszczenie Polaków na świecie*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1985, cz. 2
- Limanowski B., *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, Zurych 1901
- Lipiński W., *Leon Wasilewski jako organizator i badacz najnowszej historii Polski*, „Niepodległość” 1937, nr 16
- Litwa. Dzieje – naród – kultura. Materiały z konferencji naukowej*, Kraków 8-10 maja 1997, red. G. Lemanaite i P. Bukowiec, Kraków 1998
- Lubicz W., *Z zagadnień narodowościowych i ustrojowych w Cerkwi Prawosławnej w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1928, nr 2
- Łaniec S., *Białoruś w drugiej połowie XIX stulecia*, Olsztyn 1997
- Łaniec S., *Początki nowożytnego ruchu narodowego Białorusinów*, [w:] *W kręgu kultury białoruskiej*, red. W. Piłat, Olsztyn 1994
- Łazuga W., *Kazimierz Badeni a próby porozumienia polsko-ukraińskiego*, [w:] *Akcja „Wisła” na tle stosunków polsko-ukraińskich. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Szczecińskiego i Polskie Towarzystwo Ukrainoznawcze*, red. J. Faryś i J. Jakiel, Szczecin 1994
- Łewyćkyj K., *Istorija politycznoji dtimky hatyćkych Ukrajinciw 1948-1914*, Lwiv 1926
- Łewyćkyj K., *Istorija wyzwolnych z.mahań hatyćkych Ukrajinciw z czasu switowoji wijny (1914-1918)*, Lwiv 1929
- Łobodowski J., *Przeciw upiorom przeszłości*, „Kultura” (Paryż) 1952, nr 52-53
- Łossowski P., *Dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992
- Łossowski P., *Gazeta „Auszra” i początek narodowego ruchu litewskiego 1883-1886*, Wrocław 1965, *Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej*, t. 1
- Łossowski P., *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996
- Łossowski P., *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883-1939*, Warszawa 1985
- Łossowski P., *Próba przewrotu polskiego w Kownie w sierpniu 1919*, Warszawa 1964, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914-1939”, t. 8



- Łossowski P., *Stosunki polsko-estońskie: 1918-1939*, Gdańsk 1992
- Łozynśkyj M., *Ukraińska Hałyczyna i okupacja jej Polczy (1919-1920)*, Wiedeń 1921
- Łozynśkyj M., *Z nowym trokom* 1924, Genewa 1924
- Łuckiewicz A., *Narodowolcy-Białorusini i ich organ „Homon”*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17-20 IX 1935*, Lwów 1935
- Maciak D., *Ukraiński ruch narodowy przed I wojną światową*, „Więź” 1987, nr 9
- Madera A. J., *Między Rosją a Europą. Ukraina na rozdrożu*, Rzeszów 2000
- Magocsi P. R., *A History of Ukraine*, Toronto 1996
- Maj E., *Mniejszości narodowe w myśli politycznej Narodowej Demokracji*, [w:] *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, Lublin 1992
- Majchrowski J. M., *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985
- Makowski B., *Litwini w Polsce 1920-1939*, Warszawa 1986
- Makowski J., *Kwestia litewska. Studium prawne*, Warszawa 1929
- Maliszewski E., *Przewodnik po guberni wileńskiej*, Warszawa 1919
- Maliszewski E., *Stosunki narodowościowe w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1923
- Manning M. A., *Outline of Ukrainian History*, Canada 1949
- Markovsky-Nahaylo P., *Dmytro Doncow. O politycznym debiucie nacjonalistycznego ideologa*, [w:] *Ukraińska myśl polityczna XX wieku. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Fundację św. Włodzimierza Chrzciciela Rusi Kijowskiej w Krakowie 28-30 maja 1990*, red. M. Pułaski, Kraków 1993, Zeszyty Naukowe UJ, 1088, Prace Historyczne, z. 103
- Mauersberg S., *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław 1968
- McMillin A. B., *Akademician J.F. Karski (1861-1931)*, „The Journal of Byelorussian Studies” (London) 1969, vol. 1, no. 3
- McMillin A. B., *Kupała’s „Bandarouna” and Shevchenko: Towards the History of the Development of Belorussian Literature in the Early Twentieth Century*, „The Slavonic and Eastern European Review” 1982, vol. 60, no. 2
- Merkys V., *Litewscy kolportrzy książek*, Wrocław 1973, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. 9
- Micewski A., *W cieniu Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1969



- Mich W., *Obcy w polskim domu. Nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918-1939*, Lublin 1994
- Mich W., *Problem mniejszości narodowych w myśli politycznej polskiego ruchu konserwatywnego (1918-1939)*, [w:] *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, Lublin 1992
- Michalewska K., *Sprawa uniwersytetu ukraińskiego w latach 1848-1914*, „*Studia Historyczne*” 1984, nr 1
- Michałowski S., *Problem mniejszości narodowych w myśli politycznej PPS*, [w:] *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, Lublin 1992
- Miedziński B., *Polityka wschodnia J. Piłsudskiego*, „*Zeszyty Historyczne*” (Paryż) 1975, z. 31
- Mieszczankowski M., *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960
- Mietkowski A., *Sąsiedzi i Europa*, [w:] *Kultura i jej krąg 1946-1986. Katalog wystawy czterdziestolecia Instytutu Literackiego, Biblioteka Polska, Paryż 11 XII 1986-10 I 1987*, red. G. Pomian, Paris 1988
- Mikulicz S., *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971
- Miłosz C., *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992
- Miłosz C., Venclova T., *Dialog o Wilnie*, „*Kultura*” (Paryż) 1979, nr 1
- Ministrowie spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, red. J. Pajewski, Szczecin 1992
- Minorowicz B., *Białorusini w Polsce 1944-1949*, Warszawa 1993
- Młynarski F., *Człowiek w dziejach. Jednostka – państwo – naród*, Warszawa 1935
- Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. J. Jachymek, Lublin 1992
- Moklak J., *Spór o tożsamość Ukraińców. Zagadnienie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w pracach galicyjskiego Sejmu Krajowego: 1866-1892*, Kraków 2004
- Mokry W., „*Ruska Trójca*”. *Karta z dziejów życia literackiego Ukraińców w Galicji w pierwszej połowie XIX wieku*, Kraków 1997
- Molenda J., *Piłsudzczyca narodowi demokraci 1908-1939*, Warszawa 1980
- Morawska E., *Awans społeczny i asymilacja*, [w:] *Założenia teorii asymilacji*, red. H. Kubiak, A. K. Paluch, Wrocław 1980
- Motyl A. J., *The Turn to the Right: the Ideological Origins and Development of Ukrainian Nationalism 1918-1929*, New York 1980
- Mroccka L., *Spór o Galicję Wschodnią 1914-1923*, Kraków 1998

- Mudryj M., *Sproby ukrajinsko-polskoho porozuminnia u Hatyczyni 60-70-i roky XIX st.*, [w:] *Zbirnuk naukowych prac*, red. J. D. Isajewycz, vol. 3-4, Lwiv 1997
- Mychałowśkyj J., *Polska suspilnist' ta ukrajinske pytanntia u Hatyczyni w period sejmowych wyboriw 1908 r.*, Lwiv 1997
- Mysiek W., *Przedmurze (szkice z dziejów Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej)*, Warszawa 1987
- Nadson A., *Naša Niva*, „The Journal of Beylorussian Studies” (London) 1967, vol. 1, no. 3
- Nahayewsky I., *History of the Modern Ukrainian State 1917-1923*, Munich 1966
- Najdus W., *Ignacy Daszyński 1866-1936*, Warszawa 1988
- Naęcz D., „Droga” jako platforma kształtowania się ideologii piłsudczyków, „Przegląd Historyczny” 1975, z. 4
- Naęcz T., *Irredenta polska*, Warszawa 1992
- Narutowicz K., *Próba naszkicowania sylwety mojego ojca Stanisława Narutowicza*, Poznań 1990, Lithuano-Slavica Posnaniensia Historica
- Ochmański J., *Historia Litwy*, Wrocław 1990
- Ochmański J., *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku*, Białystok 1965
- Ochota J., *Z historii państwowotwórczych poczynań białoruskich*, „Sprawy Narodowościowe” 1928, nr 1
- Okulicz K., *Białorusini, Litwini i Polacy w powstaniu styczniowym na Litwie historycznej*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1965, z. 7
- Okulicz K., *O Piłsudczykach, Instytucie Piłsudskiego i Niepodległości*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1979, z. 43
- Okulicz K., *Ostatni akt dramatu Józefa Piłsudskiego (1920-1922)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1966, z. 9
- Olechnowicz M., *Polscy badacze folkloru i języka białoruskiego w XIX wieku*, Łódź 1986
- Olszański T. A., *Historia Ukrainy XX wieku*, Warszawa 1994
- Ormicki W., *Z geografii gospodarczej Wołynia*, Równe 1930
- Ostojczyk S., *Zasady polityki litewskiej w stosunku do mniejszości polskiej na Litwie*, „Sprawy Narodowościowe” 1935, nr 5
- Pacuk J., *Polityka państwa polskiego wobec ludności białoruskiej w latach 1919-1926*, Warszawa 1980
- Paczkowski A., *Wincenty Witos, premier rządu polskiego*, [w:] *Prezydenci i premierzy II Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław 1992



BIBLIOGRAFIA

- Pajewski J., *Mitteleuropa. Studia z dziejów imperializmu niemieckiego*, Poznań 1959
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1985
- Paluszyński T. *Rola Leona Wasilewskiego w nawiązaniu stosunków pomiędzy Polską i państwami bałtyckimi*, [w:] *Niepodległość Polski w 1918 roku a procesy państwotwórcze w Europie Środkowo-Wschodniej: materiały z międzynarodowej konferencji zorg. w dniach 3-4 listopada 1993 roku w Lublinie*, red. Z. Mańkowski, Lublin 1996
- Papierzyńska-Turek M., *Religia i Kościół w ukraińskiej myśli politycznej w Polsce w latach 1918-1939*, [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. E. Grześkowiak-Łuczyk, Wrocław 1992, „Polska myśl polityczna XIX i XX wieku”, t. 8
- Papierzyńska-Turek M., *Sprawa ukraińska w Drugiej Rzeczypospolitej 1922-1923*, Kraków 1979
- Paprocki L. J., *Leon Wasilewski jako badacz zagadnień narodowościowych*, „Sprawy Narodowościowe” 1939, nr 6
- Partacz C., *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1888-1908*, Toruń 1996
- Paruch W., *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowski (1929-1939)*, Lublin 1997
- Paszowska J., *Z wielkich dni Wilna*, Wilno 1934
- Pawłowski S., *Wielka własność w byłej Galicji Wschodniej*, Lwów 1921
- Pelenski J., *Hetman Pavlo Skoropadsky and Germany (1917-1918) as Reflected in His Memoirs*, [w:] *German-Ukrainian Relations in Historical Perspective*, ed. H. J. Torke, J. P. Himka, Edmonton-Toronto 1994
- Petrusewicz K., *Proces Hromady*, Wilno 1928
- Pidhaini O. S., *The Ukrainian-Polish Problem in the Dissolution of the Russian Empire 1914-1917*, New York 1962
- Piekarski S., *Wyznania religijne w Polsce*, Warszawa 1927
- Piotrkiewicz T., *Kwestia ukraińska w koncepcjach piłsudczyzny w latach 1926-1930*, Warszawa 1981
- Piotrowicz W., *Z zagadnień wyznaniowych w Polsce*, Wilno 1929
- Piskor T., *Zdobycie Wilna*, „Bellona” 1919, z. 12
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, t. 1-3, Londyn 1956
- Pobóg-Malinowski W., *Skoro nie szablą to piórem*, „Kultura” (Paryż) 1960, nr 5



- Podleski F., *Zagadnienie „ukraińskie” na tle stosunków austriackich*, Lwów 1935
- Polska i jej wschodni sąsiedzi*, red. A. Andrusiewicz, Rzeszów 1997
- Polska i Litwa*, zestawiał J.O., Wilno 1912
- Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, oprac. zbiór, red. nauk. Z. Karpus, W. Rezmer, E. Wiszek, Toruń 1997
- Polska – Ukraina. Spotkanie kultur. Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Ostaszewo Gdańskie 1997
- Polska – Kresy – Polacy. Studia historyczne*, red. S. Ciesielski, T. Kulak, K. Matwijowski, Wrocław 1994
- Popiel K., *Generał Sikorski w mej pamięci*, Warszawa 1983
- Potocki R., *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930-1939*, Lublin 2003
- Prezydenci i premierzy II Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław 1992
- Próchnik A., *Leon Wasilewski w polskim ruchu socjalistycznym*, „Niepodległość” 1937, nr 16
- Przez dwa stulecia XIX i XX wieku. Studia historyczne ofiarowane prof. Wacławowi Felczakowi*, red. W. Frazik i in., Kraków 1993
- Pullat R., *Stosunki polsko-fińskie w okresie międzywojennym*, Warszawa 1998
- Radziejowski J., *Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy 1919-1929. Węzłowe problemy ideologiczne*, Kraków 1976
- Radziejowski J., *Kształtowanie się oblicza ideowego radykalnego nacjonalizmu ukraińskiego (1917-1929)*, [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. E. Grześkowiak-Łucznyk, Wrocław 1992, „Polska myśl polityczna XIX i XX wieku”, t. 8
- Rauch von G., *The Baltic States. The Years of Independence, Estonia, Latvia, Lithuania 1917-1940*, Berkeley 1974
- Razik R., *Ideologia ruskiego ruchu narodowego w Galicji Wschodniej w latach 1848-1863*, „Studia Historyczne 1983, z. 4
- Riabczuk M., *Spiesz się powoli*, „Krytyka” (Warszawa) 1992, nr 9
- Romer E., *Struktura społeczna i kultura materialna Polaków i Rusinów w Galicji Wschodniej*, Lwów 1919
- Romer M., *Litwa. Studium odrodzenia narodu litewskiego*, Lwów 1908
- Romer M., *Stosunki etniczno-kulturalne na Litwie*, Kraków 1906
- Roskau-Rydel I., *Polnisch-lituanische Beziehungen zwischen 1918-1939, Jahrbücher für Geschichte Ost Europas*” (Stuttgart) 1987, nr 35



BIBLIOGRAFIA

- Roszkowski W., *Gospodarcza rola większej własności ziemskiej w Polsce 1918-1939*, Warszawa 1986
- Rudnytsky I., *The Fourth Universal and Its Ideological Antecedents*, [w:] *The Ukraine 1917-1923: Study in Revolution*, ed. T. Hunczak, J. T. von der Heide, Cambridge 1977
- Rzymowski W., *W walce i burzy. Tadeusz Hołowko na tle epoki*, Warszawa 1933
- Sadowski A., *Narody wielkie i małe. Białorusini w Polsce*, Kraków 1991
- Senn A. E., *The Lithuanian Inteligentsia of the XIXth Century*, [w:] *National Movements in the Baltic Countries During the 19-th Century*, ed. A. Loit, Stockholm 1983
- Senn A. E., *The Emergence of Modern Lithuania*, New York 1959
- Senn A. E., *The Great Powers of Lithuania and the Vilna Question 1920-1928*, Leiden 1966
- Serczyk J., *Ludwik Kolankowski – polityk i człowiek*, [w:] *Ludwik Kolankowski 1882-1982. Materiały w stulecie urodzin*, Toruń 1983
- Serczyk W. A., *Drogi i bezdroża ukraińskiej myśli politycznej i narodowej w XX stuleciu*, [w:] *Ukraińska myśl polityczna w XX wieku. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Fundację św. Włodzimierza Chrzcziciela Rusi Kijowskiej w Krakowie 28-30 maja 1990*, red. M. Pułaski, Kraków 1993, Zeszyty Naukowe UJ, 1088, Prace Historyczne, z. 103
- Serczyk W. A., *Historia Ukrainy*, Wrocław 1995
- Serczyk W. A., *Polaków sprawy ukraińskie*, [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. E. Grześkowiak-Łuczyk, Wrocław 1992, „Polska myśl polityczna XIX i XX wieku”, t. 8
- Serednicki A., *Mychajło Hruszewski a Polacy*, „Biuletyn Ukrainoznawczy”, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu, Dzieje Ukrainy i stosunków polsko-ukraińskich, Przemyśl 2006
- Serejski H., *Naród czy państwo*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, z. 2
- Siwicki M., *Dzieje konfliktów polsko-ukraińskich*, t. 1-3, Warszawa 1992-1994
- Skrzypek A., *Z genezy traktatu ryskiego (1920-1921)*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich” 1978, z. 18
- Skrzypek A., *Związek Bałtycki, Litwa, Łotwa, Finlandia, Estonia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919-1925*, Warszawa 1972
- Skrzypek J., *Ukraińcy w Austrii podczas wojny i geneza zamachu na Lwów*, „Niepodległość” 1939, nr 19
- Skrzypek J., *Zagadnienie ukraińskie w pracach Leona Wasilewskiego*, „Niepodległość” 1937, nr 16



Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego, red. J. Ochmański, Poznań 1974

Skwara J. *Konserwatyści wschodniogalicyjscy – podolscy wobec kwestii ukraińskiej w okresie namiestnictwa M. Bobrzyńskiego (1908-1913)*, „Przemyski Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1996, t. 11

Socjologia: teoria i działanie, księga pamiątkowa ku czci Władysława Markiewicza, red. K. Doktor, W. Kwaśniewicz, A. Kwilecki, Warszawa 1997

Sosna O., Fionik D., *Dzieje Cerkwi w Bielsku Podlaskim*, Białystok 1995

Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-1941: materiały z konferencji naukowej. Warszawa 24-26 listopada 1993, red. M. Giżejowska, T. Strzembosz, Warszawa 1995

Srokowski K., *NKN. Zarys historii*, Kraków 1923

Srokowski K., *Sprawa: narodowościowi: na Kresach Wschodnich*, Kraków 1924

Starzyński S., *Zagadnienia narodowościowe w Rosji Sowieckiej*, z przedmową L. Wasilewskiego, Warszawa 1924

Stebelski A., *Zjazdy mniejszości narodowych w Genewie*, „Sprawy Narodowościowe” 1927, nr 1

Stebik F. I., *Początki ukraińskiego nacionalnego ruchu w Hatyczyni*, [w:] *Ukrajina. Kullurna spadszczyzna, nacionalna swidomist', derzawnist'*. Zbirnyk naukowych prac, red. J. D. Isajewycz, vol. 2, Lwów 1995

Stoczewska B., *Polski syndykalizm II Rzeczypospolitej – doktryna i propozycje programowe*, „Studia Nauk Politycznych” 1988, nr 5

Stojko W., *Ukrainian National Aspirations and the Russian Provisional Government*, [w:] *The Ukraine 1917-1923: Study in Revolution*, ed. T. Hunczak, J. T. von der Heide, Cambridge 1977

Studia polsko-litewsko-białoruskie, red. J. Tomaszewski, E. Smułkowa, H. Majecki, Warszawa 1988

Stryjek T., *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego. Analiza wybranych koncepcji*, Wrocław 2000

Stryjek T., *Polska i problem stosunków polsko-ukraińskich w publicystyce Dmytra Doncowa (do 1939 roku)*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1999, z. 8-9

Studnicki W., *Ziemie wschodnie. Stan gospodarczy i widoki rozwoju*, Warszawa 1929

Sujkowski A., *Polska niepodległa*, Warszawa 1926

Sukiennicki W., *O oddźwięk w sercu*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1976, z. 38

- Sukiennicki W., *Wilno u schyłku rządów carskich*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1970, z. 17
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995
- Syzdek B., *Leon Wasilewski ojciec Wandy*, „Odrodzenie” 1986, nr 39
- Syzdek E., *Trzy siostry*, „Tu i teraz” 1984, nr 41
- Szachowicz M., *Zagadka jako krótka forma słownej twórczości ludowej w warunkach polsko-białoruskiego pogranicza ludowego*, [w:] *Studia polsko-litewsko-białoruskie*, red. J. Tomaszewski, E. Smułkowa, H. Majecki, Warszawa 1988
- Szerer M., *Idea narodowa w socjologii i polityce*, Kraków 1922
- Szkrabnik P., *Mychajło Pawłyk ta joho wizija politycznoho majbutnoho Ukrainy*, [w:] *Ukrajina. Kul-turna spadszczyna, nacionalna swidomist', derżawnisf. Zbirnyk naukowych prac*, red. J. D. Isajewycz, vol. 2, Lwiv 1995
- Śliwa M., *Dwa socjalistyczne projekty autonomii terytorialnej dla Ukraińców w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, red. A. Andrusicwicz, Rzeszów 1997
- Śliwa M., *Kwestia narodowościowa w publicystyce i programach socjalistów polskich w okresie II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze” 1983, nr 1-2
- Śliwa M., *Mysł polityczna Mieczysława Niedziałkowskiego (1893-1940)*, Warszawa 1980
- Śliwa M., *Polska myśl socjalistyczna*, Wrocław 1988
- Świstun F., *Spory austriackich Rusinów o kwestię narodowości*, „Świat Słowiański” 1910, nr 71
- Talko-Hryncewicz J., *Szlachta litewska. Studium antropologiczno-etnologiczne*, Kraków 1911
- Taranko M., *Ukraina i sprawa ukraińska*, „Prapor” [organ ukraińskiego ruchu nauczycielskiego] (Kołomyja) 1912, nr 13
- Terej J., *Idee, mity, realia. Szkice z dziejów narodowej demokracji*, Warszawa 1971
- Tomaszewski J., *Białoruska Chrześcijańska Demokracja. Uwagi o kryteriach ocen*, [w:] *Studia polsko-litewsko-białoruskie*, red. J. Tomaszewski, E. Smułkowa, H. Majecki, Warszawa 1988
- Tomaszewski J., *Robotnicy Białorusini w latach 1919-1939 w Polsce*, Białystok 1967, „Acta Baltico-Slavica”, t. 5
- Tomaszewski J., *Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wobec projektu utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie*, [w:] *Ukraińska myśl polityczna XX wieku. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Fundację Św. Włodzimierza Chrzcziciela Rusi Kijowskiej w Krakowie 28-30 maja 1990*, red. M. Pułaski,

- Kraków 1993, Zeszyty Naukowe UJ, 1088, Prace Historyczne, z. 103
- Tomaszewski J., *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, Warszawa 1985
- Tomaszewski J., *Trzy projekty Władysława Grabskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1959, z. 4
- Tomaszewski J., *Z dziejów Polesia. Zarys stosunków społeczno-ekonomicznych*, Warszawa 1963
- Tomaszewski J., *Mniejszości narodowe w prawie polskim 1918-1939*, „Więź” 1997, nr 2 (460)
- Tomczyk R., *Socjaldemokraci ukraińscy i polscy w Galicji. (Z dziejów współpracy)*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Badań Społecznych i Międzynarodowych Fundacji im. Kazimierza Kelles-Krauza”, z. 10, Warszawa 2007
- Tomczyk R., *Galiczyjska Rusko-Ukraińska Partia Radykalna w latach 1890-1914*, Szczecin 2007
- Tomicki J., *Polska Partia Socjalistyczna 1892-1948*, Warszawa 1983
- Torzecki R., *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929*, Kraków 1989
- Trejdeński P., *Białoruskie stronnictwa polityczne w Polsce i ich ideologia*, „Sprawy Narodowościowe” 1930, nr 5-6
- Tryłowski C., *Nacyonalny ruch Rusinów a Sicze*, Kraków 1905
- Turonek J., *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Warszawa 1993
- Turonek J., *Wacław Iwanowski i odrodzenie Białorusi*, Warszawa 1992
- Ukrajina. Kulturna spadszczyna, nacionalna swidomist', derżawnisf. Zbirnyk naukowych prac*, red. J. D. Isajewycz, vol. 2, Lwów 1995
- Urbański Z., *Mniejszości narodowe w Polsce*, Warszawa 1932
- Ustrzycki M., *Pomiędzy konserwatyzmem, a nacjonalizmem. Podolacy wobec kwestii narodowej na wsi wschodniogalicyskiej na przełomie XIX i XX wieku*, „Przegląd Wschodni” 2000, t. 6, z. 3
- Vacar N., *Belorussia, the Making of Nation*, Mass. 1956
- Wabiszczewicz A., *Sytuacja szkolnictwa białoruskiego na Białorusi Zachodniej w latach 1921-1939*, [w:] *Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-1941: materiały z konferencji naukowej, Warszawa 24-26 listopada 1993*, red. M. Giżejowska, T. Strzembosz, Warszawa 1995
- Wakar W., *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, Kielce 1917
- Waldenberg M., *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1992
- Waldenberg M., *Ostatni projekt rozwiązania kwestii narodowych w monarchii Habsburgów*, [w:] *Socjologia: teoria i działanie, księga pamiątkowa ku*

- czci Władysława Markiewicza, red. K. Doktor, W. Kwaśniewicz, A. Kwilecki, Warszawa 1997
- Waldenberg M., *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej: dzieje konfliktów i idei*, Warszawa 2000
- Waligóra B., *Na przełomie. Zdarzenia na ziemiach Białorusi i Litwy oraz w krajach nadbałtyckich (1918-1919)*, Warszawa 1934
- Wandycz P., *Pod zaborami 1795-1918*, Warszawa 1994
- Wandycz R., *Z zagadnień współpracy polsko-ukraińskiej w latach 1919-1920*, „Zeszyty Historyczne” 1967, z. 12
- Wapiński R., *Endecja wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, red. J. Łowmiański, Poznań 1974
- Wapiński R., *Endecka koncepcja polityki wschodniej w latach 1917-1921*, Gdańsk 1967
- Wapiński R., *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997
- Wapiński R., *Podglebie historyczne*, [w:] *Polska – Ukraina. Spotkanie kultur. Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Ostaszewo Gdańskie 1997
- Wapiński R., *Pokolenia II Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991
- Wapiński R., *Z dziejów tendencji nacjonalistycznych. O stanowisku Narodowej Demokracji wobec kwestii narodowej w latach 1893-1939*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 4
- Wasiutyński W., *Zagadnienie ziem wschodnich*, Warszawa 1936
- Wereszycki H., *Leon Wasilewski jako historyk socjalizmu polskiego*, „Niepodległość” 1937, nr 16
- Wereszycki H., *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1975
- Wegnerowski W. R., *Młoda Białoruś*, cz. 3: *Literatura białoruska*, „Świat Słowiański” 1912, t. 1
- Wehyra-Darowski A., *Kresy ruskie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1919
- Werschler I., *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko. Życie i działalność*, Warszawa 1984
- Weryha W., *Narysy z istoriji Ukrajiny (kineć XVIII-początek XX st.)*, Lwów 1996
- Wiatr J. J., *Naród i państwo*, Warszawa 1969
- Wielhorski W., *Byt ludności polskiej w państwie litewskim*, Wilno 1925
- Wielhorski W., *Polska, a Litwa. Stosunki wzajemne w biegu dziejów*, Londyn 1947

- Wielhorski W., *Sprawy terytorialne w polityce Litwy*, Wilno 1932
- Wierzbicki A., *Naród – państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Wrocław 1978
- Wilno – Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, red. E. Feliksiak, Białystok 1992, t. 2
- Wiśłocki W. T., *Kongres Słowiański w roku 1848 i sprawa polska*, Lwów 1927, t. 1
- Wisner H., *Wojna nie wojna*, Warszawa 1978
- Włodarski P., *Zagadnienie narodowościowe w Polsce Odrodzonej*, Warszawa 1936
- Wojdyło W., *Kwestia ukraińska w myśli społeczno-politycznej obozu narodowo-demokratycznego w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, Toruń 1997
- Woroniecki E. M., *Niemcy, a powstanie samodzielnej Litwy*, Warszawa 1920
- Wójcik A., *Myśl polityczna Stanisława Thugutta (1873-1941)*, Lublin 1992
- Wróbel P., *Kształtowanie się białoruskiej świadomości narodowej, a Polska*, Warszawa 1990
- Wrzyszczyński A., *Gubernia chełmska. Zarys ustrojowy*, Lublin 1997
- Wysłouch B., *Białorusini na ziemi wileńskiej. Wilno i ziemia wileńska. Zarys monograficzny*, Wilno 1930
- Wysłouch B., *Rola Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi w ruchu narodowym Białorusinów w Polsce*, Wilno 1933
- Zaborski B., *Liczba i rozmieszczenie mieszkańców Polski według języków i wyznań*, „Sprawy Narodowościowe” 1937, nr 1-2
- Zabrowarny S., *Problematyka ekonomiczna w ukraińskiej myśli politycznej na początku XX wieku*, [w:] *Ukraińska myśl polityczna XX wieku. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Fundację św. Włodzimierza Chrzcziciela Rusi Kijowskiej w Krakowie 28-30 maja 1990*, red. M. Pułaski, Kraków 1993, Zeszyty Naukowe UJ, 1088, Prace Historyczne, z. 103
- Zakrzewski K., *Przyczynki do socjologii narodu*, „Droga” 1930, nr 4
- Zaleski J., *Międzynarodowa ochrona mniejszości*, Warszawa 1932
- Zamoyski J., *Powrót na mapę: Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914-1919*, Warszawa 1991
- Zaprudnik J., *The Struggle for Byelorussia. Autonomy in the First State Duma*, „The Journal of Byelorussian Studies” (London) 1969, vol. 2
- Zaremba P., *Historia dwudziestolecia*, Wrocław 1991
- Zaskilniak L., *Ukrajinske pytan'nia w pracach i dijalnosti Leona Wasilewskoho*, [w:] *Studia polsko-ukraińskie. Ukraina-Polska: dziedzictwo histo-*



BIBLIOGRAFIA

ryczne i świadomość społeczna. Materiały z konferencji naukowej Kamieniec Podolski, 29-31 maja 1992, Przemysł-Kijów 1993

Zaszkilniak L. *Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji na przełomie XIX i XX wieku. Zarys problematyki* „Biuletyn Ukrainoznawczy” 2000, z. 6

Zaszkilniak L., *Polsko-ukraiński spór o Galicję na początku XX wieku: między świadomością historyczną a realiami*, [w:] *Narody i historia*, red. A. Rze-gocki, Kraków 2000

Zdanowicz M., *Kwestia polsko-ukraińska*, „Droga” 1932, nr 11

Zięba A., *Pacyfikacja w Małopolsce Wschodniej w 1930 roku i jej echo wśród emigracji ukraińskiej w Kanadzie*, [w:] *Przez dwa stulecia XIX i XX wieku. Studia historyczne ofiarowane prof. Waławowi Felczakowi*, red. W. Frazik i in., Kraków 1993

Złotkowski D., *Stosunki polsko-litewskie w świetle niektórych artykułów prasy polskiej w Wilnie lat 1905-1907*, [w:] *Wilno – Wileńszczyzna jako krajo-braz i środowisko wielu kultur*, red. E. Feliksiak, Białystok 1992, t. 2

Żagiell E., *Dwadzieścia lat niepodległej Litwy*, „Zeszyty Historyczne” (Pa-ryż) 1972, z. 22

Żarnowska A., *Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej 1904-1906*, Warszawa 1965

Żyndul J., *Państwo w państwie? Autonomia narodowo-kulturalna w Europie Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, Warszawa 2000





Summary

Leon Wasilewski is one of the most famous people of the 20th century history of Poland. He played several significant roles in this history. He was not only one of the most outstanding members of the Polish Socialist Party, but also a politician, a co-author of the independence of Poland and a close collaborator of Józef Piłsudski.

His works deal with various problems. He wrote about the history of Polish socialist movement, he contributed to translations of minor literary works, he was the author of novels on the life of Polish Socialist Party members, and he prepared a dictionary of the party jargon. He even studied the history of Polish literature. However it seems that nationalistic problems constitute the field, which was his utmost passion and to which he dedicated his whole life. Within the framework of the above-mentioned problems he was interested in questions regarding Jewish, Slovenian, Serbian, Croatian, Latvian and Finnish nations, but particularly in the issues concerning Lithuanians, Belorussians and, first of, all Ukrainians. Although he was neither an original theoretician nor a professional researcher, his essays were most often pioneering, as the style of his political writing was rather unusual for the political and historical literature of those days. For that reason his numerous works were a source used often and willingly by his contemporaries.

The style Wasilewski uses to express the nationalistic problems is characterized by two basic features. Firstly, his books on Lithuania, Belorussia and Ukraine, which were published in the years 1900-1912, were at that time the only essays describing the development of national movements against historical and social background. Moreover the books took into consideration many other fields, such as statistics, ethnography, culture, literature and politics. Wasilewski included in his works rich information,





most often based on years of research and on sources which he collected during his numerous journeys. Secondly, his works written both before the First World War and in the years of independent Poland are characterized by an objective manner of expression, although the problems he discussed were often very ticklish and exciting. Those features of his activities as a publisher were appreciated not only by his contemporary researchers, but also by some modern experts in the subject, who maintain that Wasilewski could be said to have created a specific “school” or a style of political thinking of the Ukrainian national movement and Polish-Ukrainian relations.

Wasilewski treated each national question in a slightly different manner. He gave rather much attention to the origin and the development of the Lithuanian national movement. As early as before the First World War he published two books regarding these problems. In his works he often showed appreciation of the Lithuanian national aspirations. He was reserved and objective in his opinions about the Polish-Lithuanian quarrel. However in the years of the First World War and also soon after its end, he was (on Pilsudski’s recommendation) personally involved in some attempts which were meant to solve “the Lithuanian question”. At that time he changed his attitude towards Lithuania, calling its foreign policy an “an-nexa-tional”, and the Lithuanian leaders - “chauvinists”. In the years of the II Republic he noticed neither serious problem in the Lithuanian question, nor threat to the stabilization of the Polish state. Moreover, he maintained that the rights of the Lithuanian minority in Poland, regarding its culture and the national educational system are, in principle, realized. According to him the situation of the Polish minority in Lithuania was much worse.

In Wasilewski’s opinion the Belorussian national movement was only beginning then. And yet he analysed its simple aspects as one of the first researchers of Belorussian people’s activity. In spite of the efforts undertaken by Belorussians in the years of the First World War to create an independent state, Wasilewski questioned the success of this attempt, as he did not believe that Belorussians were mature enough to put those ideas into practice. In the period of independent Poland he paid attention to the significance of the Ukrainian question. He thought that the importance of the Belorussian question for the policy of the II Republic-was determined by such factors as: big population of that minority, severe its strongly underprivileged position as far as development of national culture and educational system are concerned, considerable susceptibility to communist propaganda, and destructive influence of the Soviet Belorussia. Wasilewski maintained that Belorussians and other ethnical minorities in Poland should have bet-





SUMMARY

ter conditions in order to develop their national culture than those conditions they had in the Soviet Union. He believed that as one day the Soviet Union would go to ruin as the result of its own nationalistic conflicts, the before-mentioned nations should look for the support of their future plans in Poland.

Wasilewski was recognized as an expert and a sympathizer of the Ukrainian national movement. He distinguished two aspects in the Ukrainian question. As for maturity and aspirations, he evaluated the Russian Ukrainians differently from the Galician ones. According to him, the national identity of the Galician Ukrainians was better developed than that of the Russian Ukrainians. At the same time he affirmed that the idea of the independence of Ukraine would originate in its Russian part, which was inhabited by the majority of Ukrainians. In Wasilewski's opinion, however, a fulfillment of the idea was impossible in the years of the First World War, because the Ukrainian national and political movement was not mature enough and the group of Ukrainian intellectuals in Russia – the animator of this movement – was small and too pro-Russian. Nevertheless, he believed that in the future Ukrainians would manage to put into practice the idea of a sovereign state. Moreover, as Pilsudski's follower, Wasilewski was convinced that the birth of the independent Ukraine was in the interest of Poland, because in this way Poland could be protected against Russia.





Išvados

Leoną Wasilewskį reikėtų priskirti prie labiausiai žinomų XX amžiaus lenkų istorijos asmenybių. Šioje istorijos atkarpoje jis suvaidino keletą svarbių vaidmenų. Buvo ne tik vienas žinomiausių Lenkų Socialistinės Partijos veikėju, taip pat politikas ir Lenkijos nepriklausomybės bendrakūrėjas bei artimas Juozapo Pilsudskio bendradarbis.

Jo darbuose aptariami įvairūs klausimai. Jis raše apie socialistinio lenkų judėjimo istoriją, vertė smulkius literatūros kūrinius, taip pat ir pats parašė keletą apsakymų apie PPS-ovcų gyvenimą, ir netgi tyrinėjo lenkų literatūros istoriją. Tačiau, atrodo, kad pati didžiausia jo gyvenimo pasija, kuriai išliko ištikimas iki pat gyvenimo pabaigos buvo tautinė problematika. Jį domino žydų, slovėnų, serbų, chorvatų, latvių ir suomių tautiniai klausimai, tačiau vis tik daugiausiai dėmesio skyrė lietuviams, baltarusiams, o ypač ukrainiečiams. Nors jis nebuvo originalus teoretikas ar profesionalus tyrinėtojas, vis dėlto jo darbai dažniausiai buvo novatoriško pobūdžio, o politinio rašymo stilius to meto politologinėje ir istorinėje literatūroje buvo gana retai sutinkamas. Dėl to jo darbai kaip šaltinė medžiaga mėsiai ir dažnai naudojosi ne tik to meto šių problemų tyrinėtojai.

Wasilewskio tautinės problematikos suvokimą skiria du charakteringi bruožai. Pirmiausia jo knygos apie Lietuvą, Baltarusiją ir Ukrainą, kurios pasirodė 1900-1912 metais tuo laikotarpiu buvo vieninteliai darbai, kuriuose būtų kalbama apie tautinių judėjimų raidą plačioje istorinėje ir visuomeninėje plotnėje, apimančių taip pat ir daugelį kitų dalykų, tokių kaip statistika, etnografija, kultūrinė-literatūrinė veikla ir politika. Savo darbuose Wasilewskis sukaupė gausią informacinę medžiagą, kuri neretai buvo pagrįsta ilgalaikiais tyrinėjimais bei daugelio kelionių metu surinktais šaltiniais. Antra, jo darbams – tiek tiems rašytiems prieš I pasaulinį karą, tiek ir nepriklausomos Lenkijos laikais – būdingas objektyvus požiūris į problemas, kurios neretai buvo labai dirglios ir sukeldavo gausybę emocijų.





Šiuos jo publicistikos bruožus įvertino ne tik to meto tyrinėtojai. Taip pat ir šiandien kai kurie problematikos žinovai tvirtina, kad galima kalbėti apie Wasilewskio sukurtą savotišką „mokyklą” ar politinio mąstymo stilių, tame tarpe apie ukrainiečių tautinį judėjimą ir lenkų-ukrainiečių santykius.

Wasilewskis kiekvieną tautinį kalusimą traktavo kiek kitaip. Daug dėmesio skyrė lietuvių tautinio judėjimo atsiradimui ir raidai dar prieš I pasaulinį karą išleisdamas dvi knygas, kuriose aptariami šie klausimai. To laikotarpio darbuose ne kartą pareiškė savo pritarimą lietuvių tautiniam siekiams. Ginčiuose su lenkais išlaikydavo saiką ir objektyvų vertinimą. Tačiau I pasaulinio karo metais, o taip pat ir tuoj po jo pabaigos Pilsudskio įsakymu asmeniškai įsitraukęs į „Lietuvos klausimo išsprendimą”, pakeitė savo nuomonę apie Lietuvą, jos užsienio politiką pavadindamas „aneksionistine”, o Lietuvos vadovus – „šovinistais”. II Žečpospolitos laikotarpiu neįžvelgė jokių rimtesnių problemų lietuvių atžvilgiu, nei grėsmės Lenkijos valstybės stabilizacijai. Manė, kad lietuvių tautinės mažumos Lenkijoje teisės yra praktiškai vykdomos. Jo nuomone žymiai blogesnėje padėtyje buvo lenkų tautinė mažuma Lietuvoje.

Baltarusių tautinis judėjimas Wasilewskio manymu buvo tik kelio pradžioje. Tačiau analizavo kuklias jo apraiškas tuo pačiu tapdamas vienu iš pirmųjų baltarusių liaudies kūrybos tyrinėtojų. Nežiūrint baltarusių pastangų I pasaulinio karo metais sukurti nepriklausomą valstybę, abejojo šių planų realumu, netikėdamas baltarusių tautos subrendimu šiam sumanymui įgyvendinti. Lenkijos nepriklausomybės metais atkreipė dėmesį į baltarusių klausimo svarbą. Manė, kad baltarusių likimą II Žečpospolitos politikoje apspręs tokie elementai kaip šios mažumos skaitlingumas, drastiškas jos teisių ir tautinę kultūrą ir švietimą laužymas, o taip pat nuolankumas komunistinei propagandai bei destruktivi Tarybinės Baltarusijos įtaka. Tikėjo, kad ši valstybė kada nors sugrius tautinių konfliktų susprogdinta iš vidaus, taigi šios tautos turėtų ieškoti savo ateities planų paramos Lenkijoje.

Wasilewskis buvo laikomas ukrainiečių tautinio judėjimo žinovu bei šalininku. Ukrainiečių klausime išskyrė du aspektus. Vienaip vertino rusų ukrainiečių siekius ir subrendimą, kitaip – galicijos ukrainiečių, pastariesiems priskirdamas aukštą tautinės savimonės lygį. Tuo pat metu tvirtino, kad Ukrainos nepriklausomybės idėja gims rusiškoje jos dalyje, kur gyvena didžioji tautos dalis. Tačiau šios idėjos įgyvendinimas I pasaulinio karo metais Wasilewskio manymu buvo neįmanomas, kadangi ukrainiečių tautinis ir politinis judėjimas buvo nepakankamai subrendęs, o ukrainiečių inteiigentija Rusijoje, kuri atliko šio judėjimo įkvepėjos vaidmenį buvo negau-



IŠVADOS

si ir per daug prorusiška. Tačiau tikėjo, kad ateityje ukrainiečiams pavyks įgyvendinti suverenios valstybės idėją. Kaip Pilsudskio šalininkas manė, kad nepriklausomos Ukrainos atsiradimas yra taip pat naudingas ir Lenkijai, kadangi tai būtų savotiška apsauga nuo Rusijos.







Рэзюмэ

Лявона Васілеўскага трэба аднесці да ліку найбольш вядомых постацей польскай гісторыі XX стагоддзя. У гэтай гісторыі ён сыграў шэраг значных роляў. Таму што быў не толькі адным з найбольш выдатных дзеячоў Польскай Партыі Сацыялістычнай. Быў таксама палітыкам і сааўтарам незалежнасці Польшчы і блізкім супрацоўнікам Юзафа Пілсудскага.

Ягонья працы разглядаюць разнастайныя праблемы. Пісаў ён пра польскі сацыялістычны рух, займаўся перакладамі невялікіх літаратурных твораў, быў таксама аўтарам раманаў з жыцця ППС-аўцаў, слоўніка партыйнага жаргона, а нават даследваў гісторыю польскай літаратуры. Аднак здаецца, што галіной, якая з'яўлялася яго найбольшай пасіяй і якой ён заставаўся адданы да канца жыцця, была нацыянальная праблематыка. Яго цікавілі пытанні, якія датычыліся яўрэйскага, славенскага, сербскага, харвацкага, латышкага і фінскага народаў, аднак жа найбольш увагі ён прысвяціў літоўцам, беларусам, і асабліва ўкраінцам. Хаця Васілеўскі не быў арыгінальным тэарэтыкам ці прафесійным даследчыкам, ягоныя працы мелі пераважна піянерскі характар, а стыль палітычнай творчасці даволі рэдка сустракаўся ў тагачаснай паліталагічнай і гістарычнай літаратуры. З гэтай прычыны яго шматлікія працы з'яўляюцца крыніцай, якую часта і ахвотна выкарыстоўвалі не толькі іншыя сучасныя яму даследчыкі гэтых праблем.

Уласцівы для Васілеўскага метады прадстаўлення нацыянальнай праблематыкі характарызаваўся двума асноўнымі рысамі. Па-першае, ягоныя кнігі пра Літву, Беларусь і Украіну, якія выходзілі ў 1900–1912 гадах, былі ў тыя часы адзінымі працамі, якія асвятлялі нацыянальны рух на шырокім гістарычным і сацыяльным фоне, а таксама звярталі ўвагу на шматлікія аспекты – статыстычны, этнаграфічны, культурна-літаратурны і палітычны. У сваіх працах Васілеўскі змясціў багаты





інфармацыйны матэрыял, грунтуючыся пераважна на шматгадовых даследваннях і крыніцах, сабраных у час шматлікіх падарожжаў. Падругое, ягоня працы, напісаныя як перад першай сусветнай вайной, так і ў часы незалежнай Польшчы, характарызуваліся аб'ектыўным спосабам паказання часта вельмі хвалюючых і выклікаючых эмоцыі праблем. Гэтыя асаблівасці ягонаі публіцыстыкі былі прызнаны не толькі сучаснымі яму даследчыкамі. Таксама і сёння некаторыя знаўцы тэматыкі сцвярджаюць, што можна гаварыць аб стваранай Васілеўскім сваеасаблівай „школе” або стылю палітычнай думкі, якія між іншым тычацца украінскага нацыянальнага руху і польска-украінскіх адносін.

Васілеўскі трактаваў кожнае нацыянальнае пытанне крыху інакш. Шмат увагі ён прысвяціў нараджэнню і развіццю літоўскага нацыянальнага руху, выдаючы яшчэ перад першай сусветнай вайной дзве кнігі, якія тычыліся гэтай праблематыкі. У працах гэтага перыяду ён шмат разоў выказваў сваё прызнанне літоўскім нацыянальным імкненням. Адносна спрэчкі з палякамі ён захоўваў памяркоўнасць і аб'ектывізм ацэнак. Аднак у гады першай сусветнай вайны, а таксама неўзабаве пасля яе заканчэння, асабіста заангажаваўся па распараджэнню Пілсудскага да спробаў „вырашэння літоўскага пытання”, змяніў свае адносіны да Літвы, называючы яе замежную палітыку „анексіянісцкай”, а літоўскіх лідараў „шавіністамі”. У часы II Рэчы Паспалітай у літоўскім пытанні ён не заўважаў ні сур'ёзных праблем, ні пагрозы для стабілізацыі польскай дзяржавы. Лічыў таксама, што ў Польшчы ў прынцыпе рэалізуюцца правы літоўскай меншасці ў галіне культуры і нацыянальнай асветы. У несувымерна горшым становішчы знаходзілася на яго думку польская меншасць у Літве.

Згодна з перакананнямі Васілеўскага беларускі нацыянальны рух знаходзіўся толькі ў пачатку шляху. Аднак скрунuléзна аналізаваў яго скромныя праявы, будучы адным з першых даследчыкаў беларускай народнай творчасці. Нягледзячы на спробы стварэння беларускай незалежнай дзяржаўнасці ў гады першай сусветнай вайны, Васілеўскі аспрэчваў іх рэальнасць, не верыў у гатоўнасць беларускага народа самастойна здзейсніць гэтую ідэю. У часы незалежнай Польшчы звяртаў увагу на важнасць беларускага пытання. Лічыў, што аб вазе беларускай праблемы ў палітыцы II Рэчы Паспалітай сведчаць такія элементы як вялікая колькасць гэтай меншасці, гвалтоўны ўціск яе правоў у развіцці нацыянальнай культуры і асветы, а таксама значная





Рэзюмэ

падатнасць на камуністычную прапаганду і дэструктыўны ўплыў савецкай Беларусі. Ён сцвярджаў, што для беларусаў, таксама як і для іншых этнічных меншасцяў у Польшчы, трэба стварыць лепшыя ўмовы развіцця нацыянальнай культуры, чым тыя, якія гэтыя народы маюць у межах Савецкага Саюза. Верыў, што гэтая ахопленая ўнутранымі нацыянальнымі канфліктамі дзяржава калісьці распадзецца, і таму гэтыя народы ў Польшчы павінны шукаць апору для сваіх будучых планаў.

Васілеўскага лічылі знатаком, а таксама сімпатыкам украінскага нацыянальнага руху. Ва ўкраінскім пытанні ён адрозніваў два аспекты. Па-рознаму ацэніваў імкненні і сфарміраванасць расійскіх і галіцыйскіх украінцаў, прыпісваючы апошнім высокі ўзровень нацыянальнай свядомасці. Адначасова сцвярджаў, што ідэя незалежнасці Украіны народзіцца ў яе расійскай частцы, дзе жыве большасць народа. Аднак, на думку Васілеўскага, здзяйсненне гэтай ідэі ў гады першай сусветнай вайны не было магчыма, таму што ўкраінскі нацыянальны і палітычны рух не быў дастаткова сфарміраваны, а ўкраінская інтэлігенцыя ў Расіі, якая выконвала ролю арганізатара гэтага руху, была нешматлікая і занадта прарасійская. Нягледзячы на гэта, ён верыў, што ў будучым украінцам ўдасца здзейсніць ідэю сувярэннай дзяржавы. Больш таго, будучы пілсудчыкам лічыў, што з'яўленне незалежнай Украіны знаходзіцца ў сферы інтарэсаў Польшчы, забяспечваючы яе такім чынам ад Расіі





Резюме

Леона Васілевського треба зарахувати до найбільш відомих і визначних постатей польської історії ХХ століття. Він був не тільки одним з найбільш видатних діячів Польської Соціалістичної Партії (ППС), але також політиком, співтворцем незалежності Польщі та близьким співпрацівником Юзефа Пілсудського.

Його праці торкаються різноманітних проблем. Він багато писав на тему історії польського соціалістичного руху. Займався також перекладами невеликих літературних творів. Був автором роману про життя членів ППС та словника партійного сленгу, а навіть досліджував історію польської літератури. Здається однак, що ділянкою, яка викликала в нього найбільшу пристрасть, та якій він залишився вірним до кінця життя, була національна проблема. У межах цієї сфери Л. Васілевського цікавили питання, що торкалися єврейського, словенського, сербського, хорватського, латиського та фінського народів, але найбільше уваги він присвятив литовцям, білорусам, а особливо українцям. Хоча Васілевський не був оригінальним теоретиком чи професійним дослідником, все ж таки його опрацювання найчастіше носили новаторський характер, а його стиль політичної письменницької роботи був у тогочасній політологічній та історичній літературі відносно рідко вживаним. Тому його численні праці є джерелом, яке часто та охоче використовували не лише сучасні йому дослідники тих проблем.

Притаманний Л. Васілевському підхід до національної проблеми характеризували дві основні прикмети. По-перше, його книжки про Литву, Білорусь та Україну, надруковані у 1900–1912 роках, були в той час самотніми творами, що зображали розвиток національних рухів на широкому історичному та суспільному тлі з врахуванням статистичних, етнографічних, культурно-літературних та політичних факторів. Л. Васілевський у своїх працях зібрав цінний інформативний





матеріал, який найчастіше базувався на багаторічних дослідженнях та джерелах, нагромаджених під час численних подорожей. Подруге, його праці, писані перед Першою світовою війною та в роки незалежної Польщі, характеризувалися об'єктивним підходом до часто дражливих, емоційних проблем. Власне такі особливості публіцистичних творів історика високо оцінювали не тільки сучасні йому дослідники. Також сьогодні, знавці цієї проблематики вважають, що можна говорити про створену Л. Васілевським своерідну „школу”, або стиль політичного думання, наприклад, про український національний рух та польсько-українські взаємини.

До кожної з національних проблем Васілевський ставився дещо відмінно. Чимало уваги цей діяч присвятив виникненню та розвитку литовського національного руху. Ще до Першої світової війни він опублікував дві книжки, що торкалися саме цієї проблеми. Багаторазово у працях того періоду Васілевський виявляв пошану до литовських національних прагнень. Він зберіг поміркованість та об'єктивізм оцінок у суперечливих взаєминах між поляками та литовцями. Проте в роки Першої світової війни, а також щойно після її закінчення, коли Васілевський за дорученням Ю. Пілсудського, був заангажований в спроби „вирішити литовську проблему”, він змінив своє ставлення до Литви. Її закордонну політику назвав „загарбницькою”, а литовських провідників – „шовіністами”. У роки Другої Речі Посполитої публіцист не бачив у литовському питанні серйозної проблеми, а також загрози для стабілізації польської держави. Він вважав, що права литовської меншини у Польщі зв'язані з розвитком національної культури та шкільництва, реалізуються так як треба. На його думку, у набагато гіршому становищі опинилася польська меншина в Литві.

Білоруський національний рух знаходився, на думку Л. Васілевського, лише на початку свого розвитку. Все ж таки, його скромні прояви вчений скрупульозно аналізував, як один з перших дослідників білоруської народної творчості. Л. Васілевський заперечує спроби білорусів утворити самостійну державу в роки Першої світової війни, мотивуючи це незрілістю останніх до такого здійснення ідеї. У роки існування незалежної польської держави публіцист звертав увагу на важливість білоруського питання, яке, на думку історика займало чільне місце в політиці Другої Речі Посполитої з огляду на такі фактори, як значна численність цієї меншини, суворе обмеження її прав до розвитку національної культури та шкільництва,





Резюме

податливість на комуністичну пропаганду, а також деструктивний вплив радянської Білорусі. Васілевський вважав, що білорусам та іншим етнічним меншинам у Польщі треба створити кращі умови для розвитку національної культури, ніж ті, які мають ці народи на території Радянського Союзу. Вчений вірив, що колись ця держава впаде, власне з огляду на національні проблеми, і власне тому, треба створити такі умови, щоб народи Радянського Союзу саме в Польщі могли шукати підтримки для своїх майбутніх планів.

Л. Васілевський вважався також знавцем і прихильником українського національного руху. В українському питанні публіцист виділяв два аспекти. Інакше він оцінював намагання і зрілість так званих російських українців, а інакше – галицьких, яким історик приписував високий рівень національної свідомості. Одночасно, Васілевський вважав, що ідея самостійної України виникне в її російській частині, на якій проживає переважна частина народу. Однак, на думку Л. Васілевського, здійснення цієї ідеї в роки Першої світової війни було неможливим тому, що український національний та політичний рух не був ще достатньо зрілим, а українська інтелігенція в Росії, яка грала роль рушійної сили цього руху, була невеликою та надто проросійською. Незважаючи на це, вчений вірив, що в майбутньому Україні вдасться здійснити ідею суверенної держави. Як прихильник Пілсудського він вважав, що виникнення самостійної України принесе користь Польщі та забезпечить її незалежність від Росії.







Indeks nazwisk

Numery stron dzieł cytowanych w przypisach i zamieszczonych w bibliografii wyróżniono kursywą

Abancourt Ksawery d' *251*
Abarażyn Konstantyn *266*
Abramowicz Ludwik *110*
Abramowski Edward *415*
Albin Janusz *170, 418*
Aleksander I cesarz *179*
Aleksander II cesarz *260*
Aleksiejew *265*
Ammende Ewald *235*
Ancl Ivan *27*
Andrusiak Nicolas *418*
Andrusiewicz Andrzej *362, 432, 435*
Arkusza Helena *418*
Armstrong John A. *339, 340, 418*
Askenazy Szymon *155*
Aukštuolaitis Jurgis *147*
Axelrode Paweł *27, 29*

Bäcker Roman *362, 419*
Baczyński Julian zob. Baczyński Julian
Baczyński Julian *271, 272*
Baden von Maximilian *102*
Badeni Jan ks. *415*
Badeni Kazimierz *29, 249, 407, 421, 427, 431*
Bagiński Henryk *419*
Balicki Zygmunt *255*
Baluk Walenty *419,*





Bałucki Michał 25
Baranowski Wojciech 191
Bardach Juliusz 12, 93, 419
Barlicki Norbert 375
Bartel Kazimierz 235
Bartoszewicz Joachim 359, 361, 415, 419
Bartoszewicz Kazimierz 71, 419
Barwiński Aleksander 277, 419
Basanovičius Jonas/Bassanowicz Jonasz 64, 65, 68, 73, 97
Baudouin de Courtenay Jan 67, 69, 366, 371, 387, 413, 419
Bauer Otto 44, 51, 52, 53, 54
Bączkowski Włodzimierz 12, 41, 346, 347, 365, 366, 372, 385, 387, 397, 412, 419, 420
Bebel August 27
Bełcikowska Alicja 220, 350, 415
Berenis Vytautas 146, 419
Bergman Aleksandra 180, 181, 182, 221, 222, 223, 224, 419
Berthelemy Joseph 328, 341
Bębenek Marian 419
Biadula Źmitrok (właśc. Samuel Płaunik) 182
Bielecki Marian 31
Bierzanek Remigiusz 362, 419
Biliński Leon 412
Biržiška Mikołaj zob. Biržiška Mykolas
Biržiška Mykolas 89, 102, 129, 142, 144, 145, 146, 147
Bistras Leonas 154
Bobrowski Emil 35, 419
Bobrzyński Michał 251, 257, 264, 269, 299, 420, 434
Bobrzyński Jan 415
Bocheński Adolf M. 47, 346, 347, 366, 372, 385, 387, 420
Bogatko Marian 39
Bohdanowicz Maksim 182
Bohachevsky-Chomiak Martha 420
Bohuszewicz Franciszek 180, 196
Borkowski Piotr 412
Bornus Aleksy 13, 420
Boruta Mirosław 420
Borys Jurij 335, 338, 339, 420
Bren Celestyn 184





INDEKS NAZWISK

- Brock Peter 420
Brolis-Szołkowski Michał 23
Broniewska Janina 38
Bryndak Ołeh B. 262, 420
Brzeziński Franciszek 345, 415
Brzoza Czesław 352, 420
Budecki Zdzisław 420
Budurowycz Bohdan 352, 357, 365, 395, 420
Budzynowskyj Wiaczesław 254
Bujak Franciszek 269
Bukowiec Paweł 146, 419, 427
Bułhakowska Halina 25, 413
Burger Wiesław 363, 364, 420
Buszko Józef 103, 104, 257, 420
Buzek Józef 269, 415
- Charaszkievicz Edmund 415
Chlebowczyk Józef 260
Chmelar Josef 166, 415
Chocianowicz Waclaw 420
Chojnowski Andrzej 14, 40, 153, 156, 218, 222, 224, 363, 370, 395, 420, 421, 430, 432
Chrzanowski Ignacy 39, 404
Ciesielski Stanisław 14, 425, 432
Ciołkosz Adam 39, 412
Ciołkoszowa Lidia 12, 38, 412
Czajkowskiy Andrij 374
Czapiński Kazimierz 110
Czarnowska Maria 184
Czartoryski Adam 272
Czekanowski Jan 76, 79
Czerwiński Jan 271
Cziczerin Georgij 135
Czyński Edward (właśc. Henryk Merczyng) 76, 77, 78
- Ćwikiewicz Aleksandr 235
- Darski Józef 421
Daszyk Krzysztof Karol 421



Daszyńska-Golińska Zofia 111
Daszyński Ignacy 26, 28, 29, 120, 430
Dauksza Mikołaj/Daukša Mykolas 87
Dąbkowski Tadeusz 421
Dąbrowiecki Wojciech Stanisław 416, 421
Dąbski Jan 150, 151, 416
Denikin Anton I. 329
Deruga Aleksy 125, 179, 203, 328, 416, 421
Dębski Jan 413
Diamand Herman 26
Dłuski Kazimierz 137, 138, 412
Dmowski Roman 106, 119, 132, 137, 138, 142, 256, 328, 331, 421
Dobrowolski Stanisław 28
Dobrucki Gustaw 218, 390
Doktór Kazimierz 274, 434, 437
Doncow Dmytro 279, 307, 428, 434
Doroshenko D. Zob. Doroszenko Dmytro
Doroszenko Dmytro 305, 315, 319, 340, 421
Downarowicz Medard 108, 109, 137
Downar-Zapolski Mitrafan/Dounar-Zapolski Mitrafan 421
Dragomanów Michał zob. Drahomanow Mychajło
Drahomanow Mychajło 254, 265, 266, 267, 278, 279, 284, 295, 355, 404,
408, 409
Dreszer Zygmunt 239, 416
Dubnow Szymon 284
Dudek Tomasz 421,
Dunin Osyp 421
Dunin-Borkowski Piotr 365, 368, 369, 370, 372, 376, 377, 383, 390, 392,
412, 421
Dunin-Marcinkiewicz Wincenty 180, 195, 366
Dzieduszycki Wojciech hr. 421
Dziewanowski Marian Kamil 12, 113, 143, 421

Eberhardt Piotr 178, 198, 261, 421
El. Esse zob. Kelles-Krauz Kazimierz
Ełski Stanisław (właśc. Stanisław Łaniewski) 421
Endzelin Jan/Endzelins Janis 68
Eulogiusz bp (Wasilij Giergijewski) 298, 301



INDEKS NAZWISK

Faryś Janusz 279, 418, 421, 422, 427
Fedrowski Michał 184, 422
Felczak Waclaw 395, 432, 439
Feldman Wilhelm 249, 250, 252, 258, 259, 271, 277, 422
Feliński M. (właśc. Rajmund Różycki) 12, 344, 351, 352, 354, 384, 386, 416, 422
Filipowicz Tytus 134
Finkel Ludwik 23
Fionik Doroteusz 226, 434
Franciszek Józef I cesarz 423
Franko Iwan 23, 254, 266, 271, 283, 284
Fras Zbigniew 422
Frazik Wojciech 395, 432, 439
Frenkel Joachim 26
Freze Aleksander 67
Friszke Andrzej 357, 422

Gabrys-Parsaitis Juozas 99, 121, 141
Gaigalat Wilhelm 98, 422
Garlicki Andrzej 34, 103, 104, 105, 108, 110, 422
Gennep Van Arnold 44
Giedymin wielki książę 188
Giertych Jędrzej 226, 359, 360, 386, 416
Giza Stanisław 364, 417
Gizbert W. Zob. Studnicki Władysław
Gloger Zygmunt 72, 88
Gluziński Tadeusz 422
Głogowska Helena 183, 198, 200, 422
Goćkowski Janusz 56, 424
Gogol Nikołał W. 295
Gomółka Krystyna 228, 229, 231, 422
Gorzuchowski Stanisław 166, 422
Gostyńska Weronika 148, 422
Góra Władysław 425
Górecka Dorota 51, 422
Górecki Roman 109
Górski Piotr 13, 14, 422
Grabowycz Georg 293
Grabski Stanisław 360, 361, 369, 422



- Grabski Władysław 40, 157, 167, 349, 362, 364, 436
Gródecki Roman 47, 422
Grodziski Stanisław 251, 423
Grosfeld Ludwik 298, 313, 423
Gruchała Janusz 272, 281, 282, 423
Grünberg Karol 117, 124, 423
Grzegorzczak Piotr 416
Grześkowiak-Łuczyk Ewa 421, 425, 432
Grzybowska Marta 393, 423
Grzybowski Konstanty 251, 423
Guthier Steven L. 178, 179, 339, 423
- Habsburgowie 252, 274, 317 436
Halecki Oskar 74
Handelsman Marcelli 43, 44, 47, 56, 272, 366, 374, 423
Hankewycz Mykoła 266, 353
Hauser Przemysław 132, 133, 134, 423
Hauszalewycz Iwan 276
Heide John von der 338, 420, 433, 434
Helcel Antoni Zygmunt 256
Hempel Jan 188
Henrys Paul 140
Heotzsch Otto 307
Herbaczewski Józef Albin 69, 70, 146, 147, 403, 419, 423, 427
Hertling Georg von 101, 205
Hernik Jagoda 423
Heruc Krunosław 185, 265
Heydenkorn Benedykt 372, 423
Himka John Paul 431
Hindenburg Paul von 199, 200
Hładykewycz Damian 253
Hochfeld Julian 416
Holsti Rudolf 150
Holzer Jerzy 423
Hołowaćkij Jakiw 252, 272
Hołówko Tadeusz 12, 111, 153, 154, 155, 342, 362, 365, 366, 367, 368, 372, 376, 377, 380, 390, 391, 416, 423, 433, 437
Horak Stephan 166, 167, 234, 344, 416
Horosko Leu 423



INDEKS NAZWISK

Hostowiec Paweł zob. Stempowski Jerzy
Hrućkyj Serhij 386
Hruszewśkyj/Hruszewskij/Hrushewsky Mychajło 244, 254, 285, 286, 287,
289, 306, 308, 312, 318, 340, 423, 433
Hrycak Jarosław 254, 284, 423, 424
Hrywna Igor 328, 424
Hułak-Artemowśkyj Petro 260, 291
Hunczak Taras 338, 416, 420, 433, 434
Huszczan Jan 180, 418

Ihnatouski Usiewaład 179, 203, 424
Isajewycz Jarosław D. 430, 434, 435, 436
Iwanicki Mieczysław 424
Iwanowski Wacław 179, 181, 200, 230, 436
Iwiński Wawrzyniec 88

Jabłonowski Marek 416
Jabłoński Henryk 387
Jachymek Jan 361, 364, 424, 428, 429
Jaczynowski Adam 73
Jagiełło Władysław 71
Jakiel Jacek 279, 418, 422, 427
Jakóbiec Marian 260, 424
Jakubowski Jan 74, 408, 424
Jałbrzykowski Romuald bp 224
Jan Kazimierz król 348
Jan Meklemburski książę 99
Jankowski Czesław 197
Jankowski Ludwik 188
Janowski Ludwik 270
Jaremicz Fabian 222
Jarmońkiewicz Wiktor 223, 424
Jarowiecki Jerzy 424
Jaskólski Michał 256, 424
Jaworowski Rajmund 36
Jaworska Maria 390
Jaworski Władysław Leopold 113, 251, 269, 419
Jefremow Serhij 309



Jędrzejewicz Wacław 38, 412
Jędrzejowski Bolesław Antoni 31, 35
Jodko Witold zob. Jodko-Narkiewicz Witold
Jodko-Narkiewicz Witold 28, 31, 35, 35, 106
Józewski Henryk 366, 370, 412, 425
Jundziłł Zygmunt 424
Jurgela Constantine R. 61, 64, 68, 70, 100, 424
Jurkiewicz Jan 424
Juskiewiczowa Maria z Koplewskich zob. Piłsudska Maria
Juzwenko Adolf 14, 27, 424, 425

Kaczała Stefan 271
Kairys Steponas 98, 100, 102, 164
Kaja Józef 425
Kalinka Walerian 250, 425
Kalinowski Konstanty (zw. Kastuś) 81, 424
Kałmakan Iwan K. 262, 420
Kamieniecki Witold 110, 150
Kamiński Stefan 425
Kapiszewski Andrzej 51, 425
Karpus Zbigniew 419, 432
Karski Jewfimij F. 182, 190, 194, 425, 428
Karskij E. Zob. Karski Jewfimij F.
Kasjanow Hrehoryj 262, 425
Kasprzycki Tadeusz 110, 140
Kastielanskij A. 284, 285, 408, 423
Katelbach Tadeusz 172, 425
Kazimierz św. 169
Kedryn Iwan zob. Kedryn-Rudnyćkyj Iwan 12, 16
Kedryn-Rudnyćkyj Iwan 40, 357, 370, 373, 412
Kelles-Krauz Kazimierz 29, 416, 419, 436
Kessler Harry 133, 134
Kęsik Jan 366, 370, 425
Kiewisz Leon 100, 425
Kiejstut księżę trocki 168
Kiryłyk Osyp zob. Wasylkiw Osyp
Knebel Jerzy 99, 425
Koko Eugeniusz 227, 241, 353, 361, 362, 395, 396, 425
Kolankowski Ludwik 133, 433



INDEKS NAZWISK

Kołas Jakub (Konstanty Mickiewicz) 182
Kołodziejczyk Edmund 75, 188, 270, 388
Korduba Miron 315, 348, 349, 391, 426
Kornecki Jan 426
Korwin-Milewski Hipolit 412
Kosiewski Piotr 426
Kosman Marcei 178, 179, 426
Kostomarow Mykoła 260, 293
Kostrowicki Kazimierz 181
Koszutic Radovan 185
Kościuszko Tadeusz 73, 81
Kot Stanisław 109
Kotlarewskyj Iwan 195, 259, 260, 291, 424
Kowalewski/Kowalewskyj Mikołaj 412
Kowalskyj Mykoła 375
Kowerski Bronisław 188
Kozak Stefan 260, 426
Kozik Jan 250, 426
Kozłowski Maciej 325, 327, 328, 339, 426
Krajewski Zenon 426
Krechowiecki Adam 416
Krek Jane 284
Kristan Edbin 284
Król Marcin 426
Krupskyj Iwan Wasyłowrcz 254, 426
Krysiński Alfons 234, 236, 344
Krysiński Witold 166, 416
Krzczkowski Konstanty 415
Krzesański Jan (właśc. Jan Cynarski) 105, 412
Krzywicki Ludwik 155, 166, 207, 284, 384, 416
Krzyżanowski Bronisław 138
Kubiak Hieronim 422, 425, 429
Kucharska Eugenia 252
Kuczabskyj Wasyl 341, 426
Kuczerepa Mykoła 426
Kukiel Marian Włodzimierz 35
Kukułka Józef 143, 426
Kulak Teresa 14, 359, 425, 426, 432
Kulczycki Ludwik 280





- Kulisz Pantelejmon 293
Kulesza Władysław T. 426
Kumaniecki Jerzy 416, 426
Kumaniecki Kazimierz 120
Kunicki Stanisław 24
Kupała Janka (właśc. Iwan Łucewicz) 182
Kupczak Janusz 426
Kutrzeba Stanisław 162, 426
Kutschabsky W. Zob. Kuczabśkyj Wasyl
Kuźma Roman 355
Kwaśniewicz Władysław 274, 434, 437
Kwiatek Józef 31
Kwilecki Andrzej 274, 434, 437
Kwitka-Osnowjanenko Hryhorij 257, 260
- Laidoner Johan 148
Landau Zbigniew 345, 426
Lassalle Ferdinand 26
Lato Stanisław 364, 417
Lazarević Laza 23, 185
Leczyk Marian 426
Lednicki Aleksander 404
Lehnert Seweryn 347, 417
Lemanaitė Greta 146, 419, 427
Lemański Józef 427
Lenartowicz Stanisław 171
Lenin Władimir (właśc. Władimir I. Uljanow) 205
Lepecki Mieczysław 41
Lewandowski Józef 76, 113, 143, 331, 357, 358, 394, 427
Lialis F. 67
Libert Feliks 111
Limanowski Bolesław 26, 74, 78, 82, 111, 188, 269, 273, 413, 419
Lipiński Wacław 13, 42, 111, 407, 413, 427
Lisicki Henryk 256
Loewenherz Henryk 153
Loit Aleksander 65, 433
Losik Jazep 244
Ludendorff Erich 199



INDEKS NAZWISK

- Ładoś Aleksander 151, 152, 264, 413
Łaniec Stanisław 178, 180, 181, 198, 427
Łastowski Waclaw 200, 201, 224
Łazuga Waldemar 257, 279, 427
Łepki Bohdan zob. Łepkyj Bohdan
Łepkyj Bohdan 261, 262
Łewyćkyj Dmytro 380
Łewyćkyj Jewhen 254
Łewyćkyj Kost' 251, 253, 258, 271, 325, 427
Łobodowski Józef 427
Łossowski Piotr 61, 65, 110, 127, 133, 138, 141, 143, 147, 148, 150, 154, 162, 164, 427, 428
Łoś Stanisław 346, 347, 366, 372, 385, 387, 420
Łotocki A. zob. Łotoćkyj Ołeksandr
Łotoćkyj Ołeksandr 264, 349, 374, 413
Łowmiański Henryk 359, 434, 437
Łoziński M. Zob. Łozynśkyj M.
Łozynśkyj Mychajło 344, 407, 428
Łukycz-Łewyćkyj Wolodymyr 266
Łuckiewicz Anton 179, 181, 200, 201, 206, 428
Łuckiewicz Jan 179, 181, 191, 200, 201
Łysenko Mykoła 375
- Maciak Dariusz 250, 255, 428
Madera Andrzej Józef 428
Madurowicz-Urbańska Helena 418
Magocsi Paul Robert 12, 269, 271, 417, 428
Maj Ewa 428
Majchrowski Jacek M. 428
Majecki Henryk 184, 422, 434, 435
Makowski Bronisław 166, 167, 168, 169
Makowski Julian 428
Malec Jerzy 418
Maliszewski Edward 76, 79, 80, 82, 166, 179, 205, 234, 235, 428
Manning Marence A. 340, 428
Mańkowski Zygmunt 14, 431
Marchlewski Julian 284
Markiewicz Władysław 274, 434, 437





Markovsky-Nahaylo Patricia 351, 428
Marks Karol zob. Marx Karl Heinrich
Marx Karl Heinrich 26
Masaryk Tomáš 23, 337, 341
Matwijowski Krystyn 14, 425, 432
Mauersberg Stanisław 216, 218, 219, 242, 428
McMillin Arnold B. 180, 428
Mendog (właśc. Mindowe) król 188
Mendog II zob. Wilhelm Urach Wirtemberski
Merkys Vytautas 428
Merunowicz Teofil 417
Metłyński Amwrosij 260, 291
Miaśnikow Aleksander 203
Micewski Andrzej 41, 156, 428
Mich Włodzimierz 359, 429
Michalewska Krzysztofa 348, 429
Michałowski Stanisław 361, 429
Michnowskij Mykoła 262, 294
Mickiewicz Adam 73, 81
Mieczysławski L. Zob. Piłsudski Józef
Miedziński Bogusław 111, 429
Mieroszewski Juliusz 16, 17
Mieszczankowski Mieczysław 429
Mietkowski Andrzej 17, 429
Mikołaj I cesarz 179
Mikołaj II cesarz 179
Mikołaj Mikołajewicz wielki książę 97, 98
Mikulicz Sergiusz 429
Milewski Józef 251, 269, 420
Miłosz Czesław 429
Minorowicz Eugeniusz 215, 224, 225, 429
Miotła Piotr 222
Młodzianowski Kazimierz 167
Młynarski Feliks 429
Mohyla Petro 348
Moklak Jarosław 429
Mokry Włodzimierz 249, 429
Molenda Jan 109, 429
Moniuszko Stanisław 81



INDEKS NAZWISK

- Monwidówna Helena 173
Moraczewski Jędrzej 131, 132, 133, 135, 136, 413
Morawska Ewa 51, 429
Morawski Franciszek 27
Moszczeńska Iza 106
Moszyński Kazimierz 207
Motyka Grzegorz 426
Motyl Aleksander J. 339, 351, 429
Mrocza Ludwik 429
Mudryj Marian 430
Mścisławowicz Roman 299
Mychałowski Juryj 286, 430
Mysiek Wiesław 225, 430
Myśliński Jerzy 417
- Nadson Alexander 182, 430
Nahayewsky Isidore 338, 339, 340, 430
Najdus Walentyna 254, 430
Nałęcz Daria 430
Nałęcz Tomasz 35, 104, 331, 430
Narutowicz Kazimierz 413, 430
Narutowicz Stanisław 102, 430
Naumowycz Iwan 252
Niedziałkowski Mieczysław 207, 227, 362, 380, 435
Niekrasz Stanisław 171, 417
Niesłuchowski Jan 196
Nitsch Kazimierz 75, 387
Nowina Antoni zob. Łuckiewicz Antoni
- Ochmański Jerzy 61, 63, 64, 66, 67, 69, 97, 98, 101, 110, 359, 430, 434
Ochota Jan 180, 181, 200, 202, 204, 229, 430
Ochrymowycz Wołodymyr 254, 266
Ogonowski Aleksander zob. Ohonowski Ołeksandr
Ohonowski Ołeksandr 23, 253, 266
Okulicz Kazimierz 430
Old Fellow zob. Wasilewski Leon
Olechnowicz Mścisław 184, 430
Olgierd wielki książę 192
Olszański Tadeusz Andrzej 261, 316, 327, 430





- Omelanowycz-Pawlenko Mychajło 330
Ormicki Wiktor 345, 430
Orzeszkowa Eliza 186
Os...arz St. zob. Wasilewski Leon
Osmołowski Jerzy 229, 230
Osuchowski Antoni 171
- Paczkowski Andrzej 363, 430
Paderewski Ignacy 136, 138, 140, 141, 146, 337, 341
Pajewski Janusz 103, 105, 110, 117, 132, 133, 423, 429, 431
Paluch Andrzej K. 51, 422, 425, 429
Paluszyński Tomasz 13, 14, 125, 431
Papierzyńska-Turek Mirosława 343, 344, 345, 346, 347, 348, 350, 351, 354, 356, 357, 431
Paprocki Stanisław Józef 12, 13, 366, 431
Partacz Czesław 249, 250, 251, 253, 254, 258, 259, 272, 280, 281, 431
Paruch Waldemar 14, 431
Paszkwiczówna Alojza 181, 200
Paszkwicz Gustaw 71
Paszowska Maria 39
Paweł I cesarz 179
Pawłowski Stanisław 345, 431
Pawłyk Mychajło 254, 266, 283, 284, 435
Pearson Raymond 234, 417
Pelczarski Tadeusz 375
Pelenski Jarosław 431
Pererstorfer Engelbert 284
Perl Feliks 31, 35
Petlura Semen 328, 329, 330, 375
Petruszewicz Kazimierz 223, 431
Petruszewycz Jewhen 329
Pidhaini Oleg Semenovyč 431
Piekarski Stanisław 431
Pigoń Stanisław 404
Piłat Walenty 180, 427
Piłsudska Aleksandra 413
Piłsudska Maria 26
Piłsudski Józef 11, 21, 24, 27, 28, 31, 34, 35, 36, 39, 40, 41, 42, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 114, 131, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142,





INDEKS NAZWISK

144, 146, 148, 151, 155, 156, 174, 228, 229, 230, 328, 330, 331, 370, 396, 400, 413, 415, 417, 421, 422, 425, 428, 429, 430, 435, 444, 448, 452, 456

Piotr I cesarz 388

Piotrkiewicz Teofil 14, 156, 366, 367, 396, 431

Piotrowicz Wiktor 431

Pipes Richard 338

Piskor Tadeusz 431

Pittoni Walentino 284

Płaza Stanisław 418

Płochocki L. zob. Wasilewski Leon

Pobóg-Malinowski Władysław 13, 21, 22, 106, 108, 112, 132, 137, 140, 141, 143, 155, 185, 217, 231, 265, 330, 396, 417, 431

Podleski Franciszek 432

Pogodin Michaił 252, 277

Pomian Grażyna 17, 429

Poniatowski Juliusz 111

Popiel Karol 432

Popławski Jan Ludwik 255, 359, 426

Popovici Aurel C. 274

Porsz Mykoła 294

Poska Jaan 137

Potocki Andrzej 249, 280, 289, 431

Potocki Robert 432

Potocki Tadeusz 178, 184

Poźniak Stanisław 231, 232

Próchnik Adam 11, 24, 25, 26, 30, 33, 35, 36, 432

Prus Bolesław (właśc. Aleksander Głowacki) 72, 75

Prystor Aleksander 35

Pszczółkowski M. zob. Wasilewski Leon

Pullat Raimo 150, 432

Pułaski Michał 254, 420, 428, 433, 435, 438

Puszkin Aleksandr S. 295

Raczkiewicz Władysław 229

Radlińska Helena 104, 110, 112, 413

Radziejowski Janusz 354, 355, 356, 432

Rahula Bazyli 222

Rataj Maciej 413





- Rauch Georg von 432
Razik Ryszard 250, 251, 252, 432
Rejtan Tadeusz 73, 81
Renner Karl 284
Reyman Jan 166, 416
Rezmer Waldemar 359, 419, 432
Riabczuk Mykoła 293, 432
Roman książę halicko-wołyński 299
Romanczuk Julian 253, 281
Romaniw Ołeh 262, 416
Romer Eugeniusz 142, 258, 404, 407, 417, 432
Romer Michał 66, 67, 74, 76, 82, 87, 92, 129, 189, 197, 198, 207, 209, 284, 432
Ropp Edward bp 93
Roskau-Rydel Isabel 154, 432
Roszkowski Wojciech 215, 433
Rouba Napoleon 190, 417
Rozdolśkyj Roman 355
Roźnowski Kazimierz 188
Różycki Jerzy 171, 417
Rudnycki Stepan 315
Rudnyckyj-Kedryn Iwan zob. Kedryn-Rudnyckyj Iwan
Rudnyckyj Iwan L. 286, 315, 339, 340, 423, 433
Rudnytsky Ivan L. zob. Rudnyckyj Iwan L.
Rybarski Roman 47
Rydz-Śmigły Edward 111
Ryszka Franciszek 347, 423
Rzegocki Arkady 439
Rzehorz Franciszek 267
Rzymowski Wincenty 365, 433
- Sadowski Andrzej 236, 433
Šafarik/Šafařík Pavel Josef 75
Šaulys Jurgis 98, 100
Schupp Falk 314
Semkiw Ostap Iwanowicz 254, 417
Senn Alfred E. 65, 98, 102, 142, 143, 144, 150, 154, 164, 433
Serczyk Jerzy 133, 433
Serczyk Władysław A. 249, 260, 433
Serednicki Antoni 257, 433





INDEKS NAZWISK

Serejski Henryk 50, 433
Shevchenko zob. Szewczenko Taras
Siczynśkyj Myrosław 289
Siemiradzki Henryk 73, 81
Sienkiewicz Henryk 186
Sierocki Tadeusz 25, 413
Sieroszewski Waław 111
Sikorski Władysław 108, 109, 232, 417, 432
Silinicz Iwan 235
Sipowicz Alfons 22
Siwicki Mikołaj 433
Składkowski Felicjan Sławoj 41, 104, 396, 413
Skoropadsky Pawło zob. Skoropadśkyj Pawło
Skoropadśkyj Pawło 262, 304, 319, 320, 321, 431
Skrzyński Aleksander 139
Skrzypek Andrzej 12, 139, 148, 149, 150, 416, 433
Skrzypek Józef 264, 323, 325, 374, 433
Skwarczyński Adam 342, 366, 393, 423
Sleževičius Mykolas 141, 142
Sliupas Jonas 65
Sławek Walery 35, 103
Smal-Stocki Roman zob. Smal-Stoćkyj Roman
Smal-Stoćkyj Roman 349, 375
Smetona Antanas 100, 101, 102, 142, 164
Smolicz/Smolić Arkadź 235
Smolka Stanisław 271
Smułkowa Elżbieta 184, 422, 434, 435
Sokolnicki Michał 106, 108, 109, 110, 111, 137, 150, 413, 417
Sosna Grzegorz 226, 418, 434
Sosnkowski Kazimierz 110, 111, 112
Sprengel Bolesław 423
Springer Rudolf 284
Srokowski Konstanty 108, 109, 201, 216, 217, 218, 220, 222, 232, 234, 236,
237, 241, 242, 345, 410, 434
Stachowski Zbigniew 422
Stachiewicz Julian 42, 110, 417
Stadion Franz von 250, 256, 273
Stankiewicz Adam 223
Stapiński Jan 27



Starkel Juliusz 256
Starzyński Stanisław 434
Stawecki Piotr 34, 422
Stebelski Adam 434
Stebik Feodosij I. 434
Stegner Tadeusz 425, 432, 437
Stempowski Jerzy 366, 368, 412
Stempowski Stanisław 366
Stoczewska Barbara 47, 434
Stojko Wołodymyr 338, 340, 434
Strug Andrzej (właśc. Tadeusz Gałecki) 31, 32, 111, 342
Stryjek Tomasz 434
Strzembosz Tomasz 216, 434, 436
Studnicki Władysław 30, 72, 345, 407, 434
Sujkowski Antoni 235, 434
Sukiennicki Wiktor 229, 434, 435
Suleja Włodzimierz 107, 108, 435
Sulkiewicz Aleksander (ps. Czarny Michał) 31, 106
Sworakowski Witold 345, 418
Swystun Filip 271
Sydorenko Hryhorij 328
Syrokomla Władysław (właśc. Ludwik Kondratowicz) 81
Syzdek Bronisław 13, 435
Syzdek Eleonora 29, 38, 413, 435
Szachmatow Aleksiej A. 69
Szachowicz Michał 184, 435
Szaskewycz Markijan 272
Szerer Mieczysław 43, 44, 47, 51, 56, 435
Szewczenko Taras 252, 257, 260, 293, 348, 349, 395
Szostakowski Stanisław 416
Szkrabnik Petro 435
Szujski Józef 256, 271

Śliwa Michał 37, 361, 362, 363, 435
Śliwiński Artur 108, 110, 111, 366
Świechowski Marian 171, 231, 418
Święcicki Paulin 257
Świstun Filip 255, 435



INDEKS NAZWISK

- Talko-Hryncewicz Julian 72, 435
Taranko Mychajło 16, 270, 435
Taraszkiewicz Bronisław 180, 181, 222
Tarnowski Stanisław 256, 271
Terej Janusz 435
Terleśkyj Ostap 271
Tetmajer Włodzimierz 269
Thomas Albert 137
Thugutt Stanisław 111, 137, 364, 366, 375, 438
Tomaszewski Jerzy 184, 215, 216, 223, 345, 348, 349, 422, 426, 434, 435, 436
Tomczyk Ryszard 436
Tomicki Jan 32, 436
Tor Stanisław 35, 106
Torke Hans Joachim 431
Toruńczyk Barbara 417
Torzecki Ryszard 343, 344, 345, 353, 354, 355, 357, 363, 364, 436
tow. Wiktor zob. Piłsudski Józef
Traugutt Romuald 81
Trejdeński Piotr 220, 223, 436
Trocki Lew D. (właśc. Leiba D. Bronstein) 313
Tryłowski Cyryl zob. Tryłowskiy Kyryło
Tryłowskiy Kyryło 39, 253, 254, 264, 373, 374, 413, 436
Turonek Jerzy 182, 201, 204, 205, 230, 436
Tych Feliks 290, 417
- Ulrych Juliusz 109
Ułaszyn Henryk 371, 413
Urah Wilhelm 103
Urbański Zygmunt 215, 220, 222, 344, 353, 354, 436
Uruszczak Waław 418
Ustjanowycz Mykoła 276
Ustrzycki Mirosław 436
- Vacar Nicholas 180, 182, 183, 202, 204, 206, 233, 436
Venclova Tomas 429
Veto zob. Studnicki Władysław
Viskantas Antanas 147
Voldemaras Augustinas 103, 164





- Wabiszczewicz Aleksander 216, 218, 219, 220, 436
Wahylewycz Iwan 251, 272
Wakar Włodzimierz 69, 76, 82, 436
Waldenberg Marek 250, 255, 258, 260, 261, 263, 264, 274, 275, 436, 437
Walicki Andrzej 56, 424
Waligóra Bolesław 437
Wałujew Piotr 64, 261
Wandycz Piotr 417, 437
Wapiński Roman 290, 359, 437
Waryński Ludwik 24
Wasilczuk Lewko zob. Wasilewski Leon
Wasilewska z Reiterów-Kriżów 185
Wasilewska Halina 29
Wasilewska Maria 25
Wasilewska Wanda 25, 38, 39, 413, 417, 435
Wasilewska z Zieleniewskich Wanda 25, 26
Wasilewski Leon *passim*
Wasiutyński Wojciech 226, 359, 361, 368, 417, 437
Wasyłko Mykoła 325
Wasyłkiw Osyp 355, 356
Wegnerowski Waclaw Roman 191, 437
Wehyra-Darowski Aleksander 76, 437
Wereszycki Henryk 16, 252, 437
Werschler Iwo 365, 437
Weryha Wasyl 13, 437
Wiatr Jerzy J. 51, 52, 422, 437
Wielhorski Władysław 62, 65, 99, 171, 172, 437, 438
Wienfeld Ignacy 76, 417
Wierciński Henryk 300
Wierzbicki Andrzej 43, 47, 438
Więckowski Stanisław 24
Wilhelm II cesarz 102, 205, 320
Wilhelm Urach Wirtemberski książę 102
Wilińska Maria 257
Wilson Thomas Woodrow 202
Wiśłocki Władysław Tadeusz 251, 438
Wisner Henryk 66, 143, 154, 438
Wiszek Emilian 359, 419, 432
Witold Wielki wielki książę 167, 168, 173



INDEKS NAZWISK

- Witos Wincenty 363
Witte Siergiej 129
Władyka Władysław 417
Włodarski Piotr 344, 352, 438
Woitienkunas Klemensas 147
Wojciechowski Stanisław 31
Wojdyło Witold 359, 438
Wojewódzki Sylwester 229
Wołonczewskij/Valančius Maciej bp 88
Woroniecki Edward M. 98, 101, 438
Woronko Józef 204, 206
Wowczok zob. Wilińska Maria
Woyniłłowicz Edward 230, 413
Woyszwiłło zob. Wasilewski Leon
Wójcik Alicja 364, 438
Wróbel Piotr 202, 430, 432, 438
Wrześniński Wojciech 170, 418, 419, 427
Wrzyszczy Adam 297, 298, 438
Wynnyczenko Wołodymyr 309, 310
Wysłouch Seweryn 217, 218, 219, 220, 221, 242, 438
Wysłouch Bolesław 26
Wysłouchowa Maria 26
- Yčas Martynas 98, 138
- Zaborski Bogdan 215, 438
Zabrowarny Stefan 262, 284, 438
Zahorski Władysław 80
Zakrzewski Kazimierz 47, 48, 438
Zaleski Władysław Józef 438
Zamoyski Jan 136, 438
Zapрудnik Jan 183, 438
Zaremba Paweł 12, 395, 438
Zaszkilniak Leonid 12, 13, 16, 266, 438, 439
Zawadzki Józef 64
Zawisza Otton 73
Zdanowicz Marian 368, 371, 439
Zieleniewska Wanda zob. Wasilewska z Zieleniewskich Wanda





Zieleniewski Leon 346, 347, 418

Zięba Andrzej 395, 439

Zimmermann Arthur 100

Złotkowski Dariusz 439

Zubowicz Piotr 190, 192, 193

Zubryćkyj Denis 252

Żarnowska Anna 31, 33, 439

Żeligowski Lucjan 413, 426

Żułowski Zygmunt 362, 380

Żyndul Jolanta 439

